













Digitized by the Internet Archive  
in 2025

<https://archive.org/details/apologadialogzzy0000vari>



# PISMA OJCÓW KOŚCIOŁA



# PISMA OJCÓW KOŚCIOŁA

W POLSKIM TŁUMACZENIU

POD NACZELNĄ REDAKCJĄ  
PROF. UNIwersYTETU POZNAŃSKIEGO  
DR. JANA SAJDAKA

TOM IV.

POZNAŃ 1926  
FISZER I MAJEWSKI  
KSIĘGARNIA UNIwersYTECKA



ŚWIĘTY JUSTYN  
FILOZOF I MĘCZENNIK

# APOLOGJA

## DIALOG Z ŻYDEM TRYFONEM

WSTĘP — TŁUMACZENIE Z GRECKIEGO  
OBJAŚNIENIA — SKOROWIDZE

NAPISAŁ

KS. ARKADJUSZ LISIECKI

POZNAŃ 1926

FISZER I MAJEWSKI

KSIĘGARNIA UNIWERSYTECKA

Printed in Poland



Za zezwoleniem Władzy duchowej.

---

CZCIONKAMI DRAKARNI KATOLICKIEJ TOW. AKC. W POZNANIU.



## PRZEDMOWA.

Niniejsze nowe polskie opracowanie *Apologii* i *Dialogu z Żydem Tryfonem* jest u nas pierwszym zbiorowem wydaniem tłumaczenia niewątpliwie autentycznych i w całości zachowanych dzieł św. Filozofa i Męczennika.

Poprzedza je *Wstęp* znacznie obszerniejszy od *Wstępów* do poprzednich tomów *Pism Ojców kościoła*. W wydawnictwie tego rodzaju powinna zasadniczo wystarczyć zwięzła synteza tego, co nauka do tej chwili wypowiedziała o życiu i dziełach autora, by czytelnikowi polskiego przekładu umożliwić i ułatwić jego rozumienie. Od tej zasady trzeba było jednakże przy niniejszem opracowaniu pism św. Justyna odstąpić i ramy *Wstępu* znacznie rozszerzyć, i to z następujących powodów:

Kwestja tradycji bogatej spuścizny literackiej Filozofa chrześcijańskiego, a zwłaszcza jego *Apologii*, jest bardzo zawiła i przedstawia szczególne trudności. Aczkolwiek badania lat ostatnich w zasadzie doszły do pozytywnych rezultatów, to jednak jeszcze nie wszystkie wątpliwości zostały ostatecznie wyjaśnione, nie wszystkie możliwe argumenty wyczerpane, nie było jasnego i systematycznego poglądu na całość, a ponadto nie wyciągnięto dotychczas praktycznych wniosków z osiągniętych wyników. Tak n. p. mimo iż krytyka tekstu już wypowiedziała w sposób rozstrzygający ostateczne swe zdanie, wciąż jeszcze w wydaniach najnowszych i najnowszych opracowaniach mówi się o *dwóch*

*Apologjach* Justynowych. Otóż tym niedomaganiom i niedopowiedzeniom ma zaradzić *Wstęp* do obecnego przekładu św. Justyna. Zawiera on w ustępach o tradycji dzieł Justynowych, o historii pism jego, a wreszcie o *Apologii* szereg spostrzeżeń nowych, które należało dostatecznie uzasadnić, zawiera przedewszystkiem jednolite zestawienie całokształtu wielkiej kwestji Justynowej.

Wiele miejsca poświęcono ponadto w niniejszym *Wstępie* pierwszemu polskiemu tłumaczeniu *Dialogu z Żydem Tryfonem*, jako jednemu z najciekawszych zabytków patrystycznej literatury polskiej XVI wieku, tem więcej, że jedyne jego wydanie należy do białych kruków bibliotecznych.

Zresztą w tłumaczeniu samem zachowano wytyczne zasady wydawnictwa naszego, te same, które zastosowano w trzech pierwszych tomach *Pism Ojców Kościoła*, z tą tylko różnicą, że rozszerzono także *komentarz*, głównie ze względu na niektóre trudniejsze punkty nauki św. Justyna.

Słów jeszcze kilka o *przytoczeniach skrypturalnych*, tak częstych i tak obszernych w *Apologii*, a zwłaszcza w *Dialogu*. Samo się przez się rozumie, że przekład musi i tutaj oddać jak najwierniej tekst biblijny taki, jakiego używał Justyn, i tak, jak go cytował, z wszystkimi jego warjantami i z całym jego odchyleniem się od tekstu skądinąd nam znanego, w tym wypadku *Septuaginty*. Wszystkie zatem wypisy z Pisma św. daje niniejsze opracowanie i dać je musi we własnem, wiernem tekstowi Justyna przekładzie. Zdawałoby się mogło, że tego chyba uzasadniać nie potrzeba, a jednak i to stanowisko należy z całym naciskiem podkreślić jako jedyne słuszne i możliwe, ponieważ z okazji naszego przekładu Euzebjusza z Cezarei *Historji kościelnej* wyrażono powątpiewanie, czy „autor dobrze zrobił, podając we własnem tłumaczeniu zdania i ustępy Pisma św.”<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Ks. dr. J. Rychlicki w recenzji p. t. „Herodot chrześcijański w polskiem tłumaczeniu.” „Głos Narodu” nr. 99 z dnia 30. 4. 1925.



Teksty Pisma św. dajemy znowu w układzie stroficznym i kolometrycznym, tak samo jak w *Pismach Ojców apostołskich* i w *Euzebijuszu z Cezarei*. Poprzednie tomy wydawnictwa naszego pod tym właśnie względem uderzyły tą niezwykłą, u nas w Polsce zupełnie nieznaną formą literacką. Szczegół ten ściągnął na siebie uwagę, podniesiono go w wszystkich ocenach, tu i ówdzie spotkał się z przyjęciem życzliwem, zaznaczono odczuta intuicyjnie piękność i potęgę rytmiki tak wypowiedzianego słowa bożego. Z kilku stron jednak wyrażono zastrzeżenia i wypowiedziano zdanie, że „kolometria jest rzeczą późniejszą, wprowadzoną w tym celu, by ułatwić głośnie czytanie i zastąpić niejako nasze znaki pisarskie”.<sup>1</sup> Tak stanowczo nie jest. Strofika i kolometria to nie jest rzecz później dorobiona dla ułatwienia głośnego czytania tekstu, ale swoista, oryginalna *forma literacka*, w której autor się wypowiadał, to na konkretnych, dziś szczęśliwie odkrytych i znanych zasadach oparty rodzaj twórczości literackiej, tak zresztą wyraźny, tak silny i charakterystyczny, że wszystkie utwory, w tę formę przybrane, cechuje owa przy całej swej prostocie tak monumentalna maniera grande stylu biblijnego. Istota jego staje się w całej pełni zrozumiałą, skoro i na zewnątrz przywróci się zatartą i zapomnianą formę pierwotną.<sup>2</sup>

Tłumaczenia *Apologii* dokonano na podstawie: *Justinus des Philosophen und Märtyrers Apologien. Herausgegeben und erklärt von P. Joannes Maria Pfäffisch, Monaster 1912.*

Za podkład *Dialogu z Żydem Tryfonem* służyło wydanie francuskie: *Justin, Dialogue avec Tryphon. Texte grec, tra-*

<sup>1</sup> Ks. dr. A. Klawek w recenzji „Pism Ojców Kościoła”, „Przegląd teologiczny”, Lwów 1924, r. V, zeszyt 1, 65—66.

<sup>2</sup> U nas w Polsce rzecz istotnie nowa, a bogata już dzisiaj zagranicą literatura jest prawie zupełnie nieznaną. Wyczerpująca polska rozprawa o strofice i kolometrii, połączona z sprawozdaniem z odnośnej literatury, jest na ukończeniu.

*duction française, introduction, notes et index par Georges Archambault. Paryż 1909.*

Z literatury umieszczono obszerny wybór. Kompletną bibliografię po rok 1923 zestawił Erwin R. Goodenough, *The theology of Justin Martyr, Jena 1923*; Bibliography p. 295—320 obejmuje 488 numerów.

W Gnieźnie, w lipcu 1925 r.

*Ks. Arkadiusz Lisiecki.*



ŚWIĘTEGO JUSTYNA  
FILOZOFA I MĘCZENNIKA  
ŻYCIE I DZIEŁA





## I. Literatura apologetyczna.

W literaturze starochrześcijańskiej jedno z miejsc najwybitniejszych zajmuje święty Justyn, Filozof i Męczennik. Jego życie i działalność wypełniają pierwszą połowę II wieku. Są to czasy, kiedy kościół Chrystusowy silnie się już rozrastał w organizację rozległą i poważną ilością wyznawców swoich, tak w obrębie państwa rzymskiego, jak i daleko poza granice jego. Pisał przecie już Plinusz do Trajana: „...Zdawało mnie się, że warto rady zasięgnąć, zwłaszcza z powodu liczby tych, przeciwko którym wytacza się oskarżenie. Albowiem procesy grożą i grozić będą wielu ludziom każdego wieku, każdego stanu, a nawet i płci obojga. Nietylko miasta, ale osady i wsi zalała tego przesądu zaraza...”<sup>1</sup> Tajemniczy zaś *Pasterz* Hermasa takiej używa przenośni:

„Drzewo to wielkie,  
Ocieniające doliny i góry i całą ziemię,  
To prawo boże,  
Dane światu całemu.  
A to prawo, to Syn Boży,  
O którym opowiadanie dotarło aż na krańce ziemi;  
A narody, w cieniu zgromadzone,  
To ci, którzy opowiadania słuchają,  
I w Niego uwierzyli.”<sup>2</sup>  
„Wszystkie narody, które pod niebem mieszkają,

<sup>1</sup> *Plin.* Ep. 96 (97).

<sup>2</sup> *Hermas*, Sim. VIII, 3<sup>3</sup>.

Usłyszały zwiastowanie,

Uwierzyły,

I zostały nazwane imieniem Syna Bożego.<sup>1</sup>

Justyn sam w *Apologii* swej przemawia do najwyższych władz państwowych i wnosi instancję „w sprawie ludzi z wszystkich plemion, których niesprawiedliwie krzywdzi nienawiść i potwarz...”<sup>2</sup> W *Dialogu* zaś swoim tak powiada: „Niema żadnego narodu ludzkiego, ani barbarzyńskiego, ani greckiego, żadnego po prostu, jakiegobądź nazwy, nawet wśród tych, których zowią koczącymi czy bezdomnemi, nawet wśród takich, co mieszkają pod namiotami i trzody pasą, gdzieby się nie wznosiły modlitwy i dziękczynienia przez imię ukrzyżowanego Jezusa do Ojca i Stwórcy wszech rzeczy.”<sup>3</sup>

Chociaż te zdania z pewnością trącą retoryczną przesadą, to jednak wątpliwości nie ulega, że w połowie II wieku chrześcijanie istnieli nietylko we wszystkich prowincjach rzymskich, ale byli również poza granicami cesarstwa.<sup>4</sup> Rezultatem tej intensywnej ekspansji był konflikt państwa z chrześcijaństwem, zatarg zacięty, nieubłagany, wyrażający się w krwawem prześladowaniu kościoła. Państwo zajęło wobec chrześcijan stanowisko wrogie. Drugim wrogiem chrystjanizmu, wrogiem nieprzejednanym od pierwszej chwili jego istnienia, był judaizm. Lecz kościołowi zagrażało ponadto trzecie jeszcze niebezpieczeństwo, może większe od obu poprzednich, bo niebezpieczeństwo wyrastające z jego własnego wnętrza. Otóż równolegle z zewnętrznym rozwojem kościoła postępował rozwój nauki chrześcijańskiej. Duch ludzki zbliżył się do prawdy Chrystusowej i uświadamiał sobie coraz doskonalej jej znaczenie, zdo-

<sup>1</sup> *Hermas*, Sim. IX, 17<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> *Apol.* I, 1; podobnie I, 25<sup>1</sup>; 32<sup>4</sup>; 40<sup>7</sup>; 56<sup>1</sup>.

<sup>3</sup> *Dial.* 117<sup>5</sup>; podobnie *Apol.* I, 53<sup>3</sup>; *Dial.* 43<sup>1-2</sup>; 52<sup>4</sup>; 53<sup>1-5-6</sup>; 91<sup>3</sup>; 121<sup>1-3</sup>; 131<sup>1-5</sup>.

<sup>4</sup> *Adolf von Harnack*, *Die Mission und Ausbreitung des Christentums in den ersten drei Jahrhunderten*<sup>4</sup>. Lipsk 1923—24, 529—552, 621—628.



bywał coraz jaśniejsze jej pojęcie. Lecz w tym procesie badania prawdy umysły nie zawsze umiały ją pochwycić, myśl często błędziła, odbiegając od istoty chrześcijaństwa. Powstawały błędy, tworzyły się herezje, które jako niebezpieczeństwo najgroźniejsze trzeba było odeprzeć. Nastały czasy walki, i to walki na trzy fronty.

Rzecz zrozumiała, że rozwój literatury kościelnej w tym właśnie iść musiał kierunku. Ta walka potrójna wycisnęła swe piętno na zabytkach literackich owych czasów. Kościół musiał się bronić tak przeciwko pogaństwu jak i przeciwko żydostwu tudzież herezjom. Obrona więc, apologetyka, stała się palącą potrzebą chwili, i widzimy też rzeczywiście, że literatura II wieku taki a nie inny przybrała charakter.<sup>1</sup>

Jednym z najznakomitszych przedstawicieli wielkiej myśli obronnej kościoła Chrystusowego w owych czasach jest właśnie św. Justyn. Postać jego wyrasta przed nami z zamierzchłej przeszłości epoki bezpośrednio poapostolskiej z przedziwną wyrazistością, a w spuściznie jego, w większej części niestety bezpowrotnie zmarnowanej, znajdują się dzieła niezmiernej doniosłości, które niniejszem oddajemy do rąk czytelników polskich.

## II. Życie św. Justyna.

**Źródła:** *Justinus*, Apologia; Dial. c. Tryph.; *Acta* ss. Justini et soc; *Tatianus*, Or. adv. Graecos 18 i 19; *Iren.* Adv. haer. I, 28; IV, 6; V, 26; *Euseb.*, Hist. eccl. II, 13; IV, 8, 9, 11, 12, 16, 17, 18, 29; V, 8; *Tert.*, Adv. Valent. 5; *Hippol.*, Philos. 8. — Wszyscy późniejsi czerpią przeważnie z Euzebjusza.

**Literatura:** *Carl Semisch*, Justin der Märtyrer, 2 tomy, Wrocław 1840—1842; *Ks. Michał Nowodworski*, Justyn św., artykuł w Encyklop. kośc. t. IX, Warszawa 1876, 309—315; *Ks. Jan Badeni*, Filozof chrześcijański z II w., św. Justyn Męczennik, w Przeglądzie Powszechnym r. 1886, rocznik III, tom XII, 1—20; 195—208; *Th. Zahn*, Dichtung und Wahrheit

<sup>1</sup> Jasny i treściwy pogląd na powstanie i początkowy rozwój staro-chrześcijańskiej literatury apologetycznej daje *Dr. Jan Sajdak*, Minucjusz Feliks, Octavius, Poznań 1925; tom II niniejszego wydawnictwa, IX—XLII.

in Justins Dialog mit dem Juden Tryphon, w Zeitschr. f. Kirchengesch. 1886, 37—66; *F. X. Funk*, Justinus, der Märtyrer, w Wetzera i Weltego Kirchenlexikon, t. VI, Fryburg 1889, 2059—2073; *Ks. Czesław Sokołowski*, Justyn św. męczennik, w Podręcznej encyklop. kośc. tom XIX—XX, Warszawa 1910, 164—166; *Otto Bardenhewer*, Geschichte der altkirchlichen Literatur <sup>2</sup> tom I, Fryburg 1913, 206—210; *M. J. Lagrange*, Saint Justin <sup>3</sup>, Paryż 1914; *Erwin R. Goodenough*, The theology of Justin Martyr, Jena 1923, 1—77; *Dr. Jan Sajdak*, Minucjusz Feliks, Octavius, Poznań 1925, t. II niniejszego wydawnictwa, XVIII—XXIII.

Święty Justyn urodził się na przełomie pierwszego wieku w Flawji Neapolis, dzisiejszem Nablus, w Palestynie. Była to kwitnąca podówczas rzymska osada, założona za Wespazjana tuż obok gruzów zniszczonego za wielkiej wojny żydowskiej starego Sychem w Samarii,<sup>1</sup> a zamieszkała przez greckich i rzymskich kolonistów. Z takiej rodziny osadniczej Justyn ród swój wywodził, na co wskazują dość wyraźnie imiona jego ojca i dziada, tudzież jego własne imię: „Ja, Justyn, syn Pryskusa a wnuk Bakchejosa, z Flawji Neapolis w Syrii palestyńskiej...”<sup>2</sup> Wątpliwości ulegać nie może, bo sam się do tego przyznaje,<sup>3</sup> że rodzina jego była pogańska.

W najwcześniejszych już latach zbudziło się w duszy Justyna pragnienie poznania prawdy, a umysł jego z zamiłowaniem skłaniał się do spekulacji: „Lubię samotne przechadzki,” mówi o sobie, „bez przeszkody bowiem mogę rozmawiać z samym sobą.”<sup>4</sup> Idąc za popędem ducha swego, oddał się z całym zapalem studjom filozofji; odtąd aż do końca życia uważał się za filozofa i szarej, prostej filozofa sukni nie złożył aż do swej śmierci męczeńskiej. Jak wysoko tę filozofję cenił i czego się po niej spodziewał, to sam wyznaje, kiedy mówi: „Filozofja jest niewątpliwie dobrem bardzo wielkiem i cennem w oczach bożych, bo ona jedna prowadzi i zbliża nas do Boga, a ci, co

<sup>1</sup> *Euseb.*, Onomast.: Συχὲμ-πόλις Ἰακώβ, ὃν ἔρημος· δείκνυσται δὲ ὁ τόπος ἐν προαστείῳ Νέας πόλεως.

<sup>2</sup> *Apol.* I, 1.

<sup>3</sup> *Dial.* 28<sup>2</sup>.

<sup>4</sup> *Dial.* 3<sup>3</sup>.

w filozofji cały swój umysł zagłębili, to ludzie naprawdę święci...<sup>1</sup> Bez filozofji i zdrowego rozumu nikt nie zdobywa mądrości. Każdy przeto człowiek powinien filozofować i to właśnie uważać za najważniejsze i za najcenniejsze. Wszystkie zaś inne sprawy idą dopiero na drugim i trzecim miejscu, a stają się pożytecznymi i uwagi naszej godnymi, o ile wypływają z filozofji; od niej zaś oderwane i związku z nią pozbawione, są podle i niegodne, by się niemi zaprzętać...<sup>2</sup> Filozofja była więc istotną potrzebą ducha jego, palącego się pragnieniem poznania prawdy i zdobycia szczęścia. Tymczasem droga do prawdy i szczęścia była dla niego długa i początkowo pełna przykrych zawodów. Oto jak on sam opowiada te przejścia swoje:

„Tak i ja zapragnąłem przyłączyć się do którego z tych filozofów i oddałem się stoikowi. Spędziłem z nim razem dłuższy przeciąg czasu, lecz gdy się me wiadomości o Bogu nie pogłębiły, — on sam bowiem nic nie wiedział i mawiał, że to nauka zgoła niepotrzebna, — tedy go porzuciłem i udałem się do innego filozofa, perypatetyka, jak się zdawało, męża rozumu bystrego. Znosił on mnie cierpliwie przez kilka pierwszych dni, a potem zażądał, bym mu określił wysokość czesnego, bo inaczej stosunki nasze żadnej nam korzyści nie przyniosą. Z tej przyczyny i jego opuściłem, jako że go wogóle za filozofa nie uważałem.

Tymczasem z całej duszy pragnąłem dowiedzieć się, czem istotnie i przedewszystkiem jest filozofja, więc zwróciłem się do jednego z najznakomitszych pitagorejczyków, który o swej mądrości wielkie miał wyobrażenie. Gdy mu powiedziałem, że chcę zostać jego słuchaczem i uczniem, odezwał się: „Jakto, a znasz ty muzykę, astronomję i geometrję? Czy sądzisz, że pojdziesz cokolwiek z tego, co daje szczęście, jeśli się wpierv nie nauczysz tego, co duszę odrywa od zmysłów i czyni ją zdolną do przyjęcia rzeczy duchowych, tak by ujrzała i piękno i dobro w swej istocie?“ Wielce mi tedy te nauki zalecał i mówił, że są koniecznie potrzebne, a gdym mu się przyznał, że ich nie znam, oddalił mnie. Było mi oczywiście przykro, że nadzieja moja spełzła na niczem, tem więcej, że uważałem go za uczonego. Gdy sobie potem rozważyłem, ilebym czasu musiał poświęcić na te nauki, nie chciałem się zgodzić na tak długą zwłokę.

<sup>1</sup> Dial. 2<sup>1</sup>.

<sup>2</sup> Dial. 3<sup>3</sup>.



Nie wiedząc, co począć, wpadłem na myśl, by się udać jeszcze do platoników, wielkim się bowiem i oni cieszyli rozgłosem. Otóż od niedawnego czasu przebywał w mieście naszemu mąż niepospolitego umysłu, jeden z najprzedniejszych znawców nauki Platona. Jego to uczniem najgorliwszym stałem się i znaczne czynilem postępy, a z dnia na dzień coraz większej nabywałem doskonałości. Rozmyślanie o rzeczach bezcielesnych zupełnie mnie pochłaniało, i kontemplacja idei uskrzydlała ducha mego; to też wkrótce zdawało mi się, że stałem się mędrcem, a w swej głupocie ludziłem się nadzieją, że jeszcze tylko chwila, a zobaczę Boga...<sup>1</sup>

Lecz i w filozofji platońskiej Justyn nie znalazł szczęścia i prawdy. Opowiada, jak to podczas jednej z ulubionych samotnych przechadzek swoich spotkał starca czcigodnego, i jak to w rozmowie z nim sam wreszcie musiał przyznać, że żaden z systemów filozoficznych, ani nawet platoński do poznania prawdy nie prowadzi. To rozpacz. Przecie Justyn był przekonany, „że jeszcze tylko chwila, a zobaczy Boga...“, więc z głębi duszy zbolalej woła do owego starca tajemniczego: „Do jakiegoby tu jeszcze udać się mistrza, i gdzie szukać oparcia, jeśli nawet u nich prawdy niema?“<sup>2</sup> Tedy starzec tak odpowiada:

„Dawnemi czasy, jeszcze przed owymi wszystkimi rzekomymi filozofami, żyli mężowie błogosławieni, sprawiedliwi i Bogu mili, co przemawiali za natchnieniem Ducha Bożego i wieszczili o rzeczach przyszłych, które się teraz spełniają; zowią ich prorokami. Oni jedni prawdę widzieli i ludziom ją oznajmili. Nie brali względu na nikogo, nikogo się też nie lękali, i nie ponosiła ich żądza próżnej chwały, ale tylko to mówili, co słyszeli i widzieli, napelnieni Duchem Świętym. Pisma ich jeszcze po dziś dzień istnieją, a tym, co je czytają i im wierzą, niosą one jak największe korzyści, bo mówią o pierwiastkach, o końcu i o wszystkim, co filozof wiedzieć powinien. Na to, co mówili, prorocy dowodów nie szukali; oni sami przewyższają wszelkie dowodzenie, jako najwiarogodniejsi prawdy świadkowie. To, co było i co się obecnie dzieje, zmusza do uznania tego, co powiedzieli. Wierzyć zaprawdę im trzeba również dla owych cudów, jakie zdziałali, wielbiąc Stworzyciela wszech rzeczy, Boga i Ojca, i zwiastując Syna Jego, Chrystusa, który od Niego przychodzi.

<sup>1</sup> Dial. 2<sup>3</sup>-6.

<sup>2</sup> Dial. 7<sup>1</sup>.

Takich czynów nie spełnili i nie spełniają prorocy fałszywi, których przepełnia duch fałszu i nieczystości. Na tę się tylko zdobywają śmiałość, że tworzą jakieś dziwy, by ludzi przejąć przestachem, i wysławiają owe duchy i demony fałszu. Ty zaś przedewszystkiem módl się, by się przed tobą rozwarły światłości bramy; nikt bowiem ani widzieć ani rozumieć nie może, komu zrozumienia nie da Bóg i Chrystus Jego<sup>1</sup>.

Wiele takich i tym podobnych prawil mi rzeczy. W duszy zaś mojej w tej chwili rozpałił się ogień, i miłość mnie ogarnęła do owych proroków i mężów, przyjaciół Chrystusowych...<sup>1</sup>

Justyn idzie odtąd za tem przekonaniem swoim. Rozpoczyna się dla niego nowy okres życia, zagłębia się w studjum nowej dla siebie filozofji, której widnokreśli rozwarł przed nim ów starzec tajemniczy, a której prawdę od owej chwili uznaje. Jakich miał nauczycieli, nie wiemy. Ale rezultat tego zaleconego sobie przez starca studjum „proroków“, wskazujących na Chrystusa i do Niego wiodących, rezultat złożony w literackiej jego spuściźnie, wskazuje na olbrzymi wysiłek, na ogromną sumę pracy duchowej. Dzieła jego świadczą, że zdobył sobie szeroką znajomość pism Starego i Nowego Testamentu,<sup>2</sup> że gruntownie je zbadał, że spekulatywny umysł jego głęboko wnikał w ich rozumienie, że je przetrawił i zżył się z niemi, tak iż z całą swobodą wśród nich się obraca i je wyklada.

Z teoretycznem studjum łączył Justyn równocześnie bystrą obserwację życia chrześcijańskiego. Patrzył na to, jak pod wpływem świętości chrześcijan łagodniały obyczaje pogan, wśród których żyli. „Byli to gwałtownicy i tyrani, i zmienili się, a pokonało ich badanie cnotliwego sąsiadów życia, widok niezwyklej cierpliwości krzywdzonych towarzyszków, a wreszcie doświadczenie przy wspólnej z nimi pracy zdobyte.“<sup>3</sup> Było to życie zgodne z tem, czego Chrystus uczył i czego od nich żądał: „Tacy zaś, po których poznać, że nie żyją według Jego nauki, wiedźcie o tem, to nie chrześcijanie, chociażby ich usta

<sup>1</sup> Dial. 71—81.

<sup>2</sup> Zob. Skorowidze miejsc Pisma św.

<sup>3</sup> Apol. I, 16<sup>4</sup>.

pełne były nauk Chrystusowych...<sup>1</sup> Największe jednak wrażenie wywarły na Justynie prześladowania i męczeństwa chrześcijan: „Otóż ja sam byłem zwolennikiem Platona i sły-  
szałem oszczerstwa, miotane na chrześcijan. Lecz gdy wi-  
działem, jak oni bez trwogi szli na śmierć i na wszystko, co  
się straszmem zowie, zrozumiałem, że to rzecz niemożliwa, by  
ich życie płynęło w niegodziwości i umiłowaniu rozkoszy...”<sup>2</sup>

A więc Justyn sam w wspomnieniach swego życia, złożo-  
nych w przechowanych szczęśliwie najważniejszych pismach  
jego, odsłania nam tajemnicę swego nawrócenia, tak że  
wyraźnie rysuje się przed nami wstrząsający i psychologicznie  
tak prawdziwy dramat jego duszy. Nawrócenie to musiało  
się dokonać jeszcze za lat jego młodzieńczych. Jeśli bowiem  
Justyn podczas żydowskiego powstania Barkochby (r. 132—135)  
zapuszczał się w uczone dyskusje filozoficzne, które stały się  
podkładem później napisanego *Dialogu z Żydem Tryfonem*,  
jeśli na gruntowne poznanie chrześcijaństwa, jakie się w owych  
rozprawach przejawia, kilka lat studjów odliczyć należy, tedy  
przyjąć trzeba, że owo spotkanie się z starcem, które dało  
mu poznanie prawdy, musiało się odbyć najpóźniej w połowie  
trzeciego dziesiątka lat II wieku. Stał się więc Justyn chře-  
ścijaninem, ale ta głęboka przemiana wewnętrzna nie zmieniła  
zewnętrznego trybu życia jego. Chrześcijaństwo było w prze-  
konaniu jego „filozofją”, ale filozofją jedynie prawdziwą. Za  
filozofa Justyn zawsze się uważał, filozofję chrześcijańską  
uprawiał jako zawód i w niej upatrywał zadanie życia swego.

W ten sposób nauka Chrystusowa zdobyła swego filozofa,  
który tak samo jak tylu innych w owych czasach przybrał  
charakterystyczny filozofów wygląd, zapuścił długie włosy  
i brodę, zarzucił na siebie prosty, surowy płaszcz, a potem  
na rynkach miast, w krągankach publicznych, w łaźniach, na  
boiskach wszczynał publiczne dyskusje o nauce, o filozofji,

<sup>1</sup> Apol. I, 16<sup>8</sup>.

<sup>2</sup> Apol. II, 12<sup>1</sup>.



której był apostołem i mistrzem. Były to czasy, kiedy rozprawy filozoficzne w najwyższym stopniu zajmowały i gorączkowały umysły ludzkie. Cały świat był naówczas, rzecz można, rozfilozofowany. Filozofowie rozmaitego wyznania i typu byli wszędzie, i na dworze cesarskim, gdzie zwłaszcza za Hadrijana, Antonina Pobożnego i Marka Aureljusza wielkimi się cieszyli względami, i w rodzinach zamożnych obywateli, gdzie wychowywali młodzież; filozofowie stali na czele szkół publicznych, ale wyszli i na ulice i rynki miast, gdzie skupiali dokoła siebie liczne grono słuchaczy. Wszystkie miejsca publiczne stolicy i więcej może jeszcze miast prowincjonalnych, a zwłaszcza greckich, które przecie myśl filozoficzną zrodziły i wychowały, rozbrzmiewały rozprawami i dyskusjami, wzajemnie się zwalczających stoików, perypatetyków, pitagorejczyków, platoników.<sup>1</sup> Scena, jaką nam Justyn tak barwnie opisuje w wstępie swego *Dialogu z Żydem Tryfonem*, to widok podówczas codzienny. W krążgankach boiska efeskiego zażywa Justyn zwykłej porannej przechadzki. Znajduje się tam również rabbi żydowski Tryfon czy Tarfon w otoczeniu grona swych zwolenników. Widząc na ramionach Justyna płaszcz filozofa, zbliża się do niego, pozdrowia go i zaczyna z nim dyskusję: „Gdy widzę męża w takim płaszczu, zawsze jak najchętniej zbliżam się do niego, a oto teraz z tego samego powodu z całą przyjemnością ciebie zagadnąłem. Towarzysze zaś moi przyłączyli się do mnie w nadziei, że i oni dowiedzą się z ust twoich niejednej rzeczy pożytecznej“.<sup>2</sup> I oto od słowa do słowa rozwija się rozprawa, zakończona dopiero dnia następnego o zachodzie słońca.

Taki był istotnie zawód i tryb życia Justynowego. On sam mówi nam o tem, kiedy w ciągu dialogu z Tryfonem takie

<sup>1</sup> *Ludwig Friedlaender*, *Darstellungen aus der Sittengeschichte Roms in der Zeit von August bis zum Ausgang der Antonine*<sup>8</sup>, Lipsk 1910, III, 283 i nast.

<sup>2</sup> *Dial.* 1<sup>2</sup>.

słowa o sobie kładzie w usta przeciwnika swego: „Zdaje mnie się, że już wiele utarczek z licznymi przeciwnikami w tych spornych kwestjach toczyłeś i dlatego masz gotowe odpowiedzi na wszystkie możliwe zapytania...”<sup>1</sup> To ironia z twojej strony, jeśli mówisz, że brak ci zdolności do mistrzowskiego słów układu...”<sup>2</sup> Sam zaś tak odpowiada na zaczepki swych słuchaczy: „Mimo waszej złośliwości będę dalej odpowiadał na wasze zarzuty i trudności. Tak samo zresztą postępuję po prostu z wszystkimi, skądkolwiek by byli, którzy chcą ze mną rozprawiać, albo pytać mnie o tego rodzaju sprawy.”<sup>3</sup>

Studja i pierwsze lata po swem nawróceniu się spędził Justyn, jak się zdaje, w Efezie, skąd wyjechał podczas żydowskiego powstania Barkochby, albo wkrótce po jego stłumieniu. Z późniejszego życia jego wiemy, że był dwukrotnie w Rzymie i że tam mieszkał w pobliżu domu niejakiegoś Marcina przy łaźniach tymjotyńskich, że miał szkołę i uczniów, do których grona należał słynny Tacjan Asyryjczyk.<sup>4</sup>

W swej działalności nauczycielskiej spotkał Justyn w Rzymie na swej drodze cynika Krescensa. Niewiele się szczegółów zachowało o tym filozofie, ale to, co o nim wiemy, wystarcza, by rzucić dostateczne światło na jego usposobienie i postępowanie. Filozofja znajdowała się w owych czasach, mimo względów, jakimi filozofów otaczano w sferach najwyższych, mimo powszechnego zainteresowania się myślą filozoficzną, w okresie niewątpliwego rozkładu i upadku. Coraz silniej i coraz częściej podnosiły się zarzuty, że filozofja staje się pustym dźwiękiem bez treści wewnętrznej, a im więcej wzrastała liczba filozofów, im częściej i głośniej rozlegały się coraz gorętsze i bezwzględniejsze rozprawy filozoficzne, tem więcej cisnęło się do filozofji ludzi nieodpowiednich, którzy z jej

<sup>1</sup> Dial. 50<sup>1</sup>.

<sup>2</sup> Dial. 58<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> Dial. 64<sup>2</sup>.

<sup>4</sup> *Acta* ss. Justinī et soc. c. 3; *Euseb.*, *Hist. eccl.* IV, 11<sup>11</sup>.

wielką myślą nic nie mieli wspólnego. Coraz więcej nadużywano filozofji do celów niskich i brudnych. Coraz gwałtowniej odzywają się skargi na rozdzźwięk między wzniosłą teorią a gorszącem życiem wielu filozofów, na ich chciwość, przepokupstwo, nieuczciwość, na ich pychę, nieuctwo i życie rozwiązałe. Prawdziwych filozofów było niewielu. Do zdyskredytowania myśli filozoficznej przyczynili się w II właśnie wieku po Chrystusie przedewszystkiem cynicy. System filozoficzny cynizmu wyrodził się podówczas w karykaturę czysto zewnętrznego naśladowania niezwykłych jego twórców, ucznia Sokratesowego Antystenesa i genialnego dziwaka Diogenesa z Synope. W miastach prowincyj i w stolicy widziało się często gęsto owych rzekomych filozofów-cyników, dziwne postaci o niechlujnej brodzie, zapuszczonej gęstej czuprynie, w wyszarżałym, brudnym płaszczu, albo skórze, zwieszającej się z prawego ramienia, podczas gdy lewe i znaczna część ciała świeciły golizną; w ręku dzierżyli kij wędrowny, niekiedy maczugę, na plecach dźwigali torbę podróżną. Brud i niechlujstwo miały świadczyć na zewnątrz o ich ubóstwie i wyrzeczeniu się dóbr ziemskich, a służyły za wygodny pretekst do wyzysku. Niezwykły wygląd i wzrok zamroczony miały znaczyć głębię myśli, a pokrywały pustkę wewnętrzną. Stary i cięty, choć gruby dowcip dawnych cyników zaginął, a jego miejsce zajęły bezmyślne wrzaski, bezwzględne prostactwo i bezczelność, posunięta do brutalności. Były przecie i wśród ówczesnych cyników chlubne wyjątki, prawdziwi apostołowie ludu i misjonarze wysoko pojętej moralności. W II wieku dwóch przedewszystkiem myślicieli, Dio oraz Epiktet, skłaniało się dość wyraźnie w stronę cynizmu; taką wyjątkową postacią był w Rzymie Kaliguli Demetrjusz, a w Atenach wiek później Demonax, którzy istotnie z głębi przekonania i dla spełnienia wielkiego zadania swego wyrzekli się dobrowolnie wszelkich dóbr życiowych, a pośród lśniącego przepychu i wyuzdanego rozkoszą świata szli jak żywy wyrzut przygłuszonego rozpustą sumienia



ludzkości.<sup>1</sup> Ale były to bardzo nieliczne tylko wyjątki, do których z całą pewnością nie należał przeciwnik św. Justyna, cynik Krescens. Oto co o nim pisze współczesny mu Tacjan: „Krescens, który się zagnieździł w stolicy, był największym z nich wszystkich pederastą i zupełnie opanowany przez chciwość. On, który uczył pogardy śmierci, sam śmierci się lękał do tego stopnia, że się usilnie starał o to, by Justynowi zgotować właśnie śmierć jako zło największe, ponieważ Justyn uczył prawdy i dowiódł, iż filozofowie to rozpustnicy i szalbierze”.<sup>2</sup> Justyn zaś sam tak go charakteryzuje, opisując rozprawę, jakie z nim toczył:

„Dla mnie zaś nie jest żadną niespodzianką, że jeden z tak zwanych filozofów czyha na moją zgubę i chce mnie zakuć w dyby. Może to nawet Krescens, który jest przyjacielem rozgłosu i próżności. Nie można bowiem nazwać filozofem człowieka, który chrześcijan nie zna, a oskarża ich publicznie o ateizm i bezbożność, i to dla schlebiania i przypodobania się w błąd wprowadzonemu tłumowi. Albowiem jeśli się nie zaznajomi z nauką Chrystusową, a mimo to przeciwko nam występuje, tedy jest niegodziwy do ostateczności i o wiele gorszy od ludzi z pospólstwa, którzy bardzo często nie chcą zgłębić mówić i szerzyć wieści o sprawach, na jakich się nie znają. Jeśli się natomiast tą nauką zajmował, a jej wielkości nie pojął, albo ją zrozumiał, a mimo to tak postępuje, by nie ściągnąć na siebie podejrzeń, że jest chrześcijaninem, tedy jest jeszcze podlejszy i jeszcze niegodziwszy, że z bojaźni nie umie się wznieść ponad opinię nędzną i nierozumną... Okazuje się więc, że jest tak jak powiedziałem, nietyle przyjacielem mądrości ile próżności, jako że nawet za nic sobie waży najpiękniejszą Sokratesa<sup>3</sup> zasadę: „Nie godzi się człowieka wyżej cenić niż prawdę”. Ale cynik, który najwyższe szczęście upatruje w obojętności, nie może obok tego zobojętnienia znać innego dobra...”<sup>4</sup>

Justyn miał przeczucie, a Tacjan, uczeń jego, wyraźnie powiada, że Krescens gotował zgubę filozofowi chrześcijańskiemu, który go w dyspucie pokonał i zawstydził. Mściwego był widocznie usposobienia i nie mógł darować haniebnie poniesionej porażki.<sup>5</sup> Jaka była bezpośrednia przyczyna aresztowania?

<sup>1</sup> Ludwig Friedländer, l. c. 293 i nast; 315.

<sup>2</sup> Tatianus, Oratio ad Graecos, 18.

<sup>3</sup> Platon, Rep., X, 595 C.

<sup>4</sup> Apol. II, 8<sup>1-7</sup>.

<sup>5</sup> Tatianus, l. c.; Euseb., Hist. eccl. IV, 16<sup>1</sup>.

wania Justyna i zasądzenia go na śmierć razem z kilku innymi chrześcijanami, nie wiemy. Z autentycznych bezsprzecznie jego *Akt męczeńskich*<sup>1</sup> znamy tylko przebieg jego procesu i wyrok na śmierć go skazujący. Podajemy tutaj ten dokument w całości:

Męczeństwo świętych męczenników Justyna, Charytona, Charyty, Euelipstosa, Hieraxa, Pajona i Liberjana, umęczonych w Rzymie.<sup>2</sup>

- <sup>1</sup> Za czasów zbrodniczych protektorów bałwochwaltwa ogłoszono po miastach i wsiach bezbożne edykty przeciwko pobożnym chrześcijanom, skutkiem czego zmuszano ich do składania ofiar marnym bożyszczom.
- <sup>2</sup> Pochwycono tedy świętych mężów i stawiono przed Rzymu prefektem, który się nazywał Rustykus.
- <sup>2</sup> Gdy stanęli przed trybunałem, odezwał się prefekt do Justyna: „Przedewszystkiem uznaj bogów i bądź posłuszny cesarzom.“ Justyn odpowiedział: „Nic nagannego ani zasługującego na potępienie niema w tem, jeśli się słucha przykazań Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa.“ Prefekt Rustykus rzekł: „Jakich ty nauk jesteś zwolennikiem?“ Justyn odpowiedział: „Wszystkie ja wprowadzie nauki starałem się poznać, przystąpiłem zaś do prawdziwych nauk chrześcijan, aczkolwiek one nie znajdują uznania tych, co się w błędnych obracają zapatrywaniach.“ Prefekt Rustykus rzekł: „Te ci się podobają nauki, nieszczęsny człowiecze?“ Justyn odpowiedział: „Tak jest, albowiem uznaję je zgodnie z prawdziwym dogmatem.“
- <sup>5</sup> Prefekt Rustykus rzekł: „Jaki to dogmat?“ Justyn odpowiedział: „Że czcimy Boga chrześcijan, który, jak to uznajemy, jest Jeden od samego początku, jest Stworzycielem i Twórcą wszelkiego stworzenia, widzialnego i niewidzialnego. Czcimy Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, o którym prorocy przepowiedzieli, że przyjdzie do rodzaju ludzkiego jako zbawienia Herold i Nauczyciel znakomitych nauk uczniów. Jam tylko człowiek, więc wiem, że słowa moje nędzne w porównaniu z Jego Bóstwem nieskończonem i przyznaję, że tutaj potrzeba proroczej jakiejś potęgi. Albowiem o Nim, o którym co dopiero powiedziałem, że jest Synem Bożym, mówiły orocstwa i wiem, że z dawien dawna prorocy przepowiadali przyjście Jego do ludzi.“
- <sup>3</sup> Prefekt Rustykus rzekł: „Gdzie się odbywają wasze zebrania?“ Justyn odpowiedział: „Tam, gdzie każdy chce i może. Czy ty może myślisz, że my wszyscy w jednym się zbieramy miejscu? Tak nie jest. Albowiem Boga chrześcijan żadne nie obejmuje miejsce; nie, On jest niewidzialny,

<sup>1</sup> *Adolf Harnack*, *Geschichte der altchristlichen Literatur* 2, 1, Lipsk 1897, 282 i nast. *Otto Bardenhewer*, *Geschichte der altkirchlichen Literatur* 2 II, Fryburg 1914, 672—674.

<sup>2</sup> Tłumaczone z tekstu greckiego w wydaniu: *D. Rudolf Knopf*, *Ausgewählte Märtyrerakten*<sup>2</sup>, Tybinga 1913, 16—18.

- przepelnia niebo i ziemię, i wierni wszędzie Mu cześć i chwałę oddają.”
- <sup>2</sup> Prefekt Rustykus rzekł: „Powiedz, gdzie się odbywają wasze zebrania,
- <sup>3</sup> i w którym miejscu zgromadzasz uczniów swoich?” Justyn odpowiedział: „Mieszkam w pobliżu niejakiegoś Marcina obok łaźni tymjotyńskich, i to przez cały ten czas, a przebywam w Rzymie obecnie po raz drugi. Żadnego innego miejsca zebrań nie znam, tylko tamto. Jeśli kto z dobrej
- <sup>4</sup> woli przybywał do mnie, dzieliłem się z nim nauką prawdy”. Rustykus rzekł: „A zatem poprostu jesteś chrześcijaninem?” Justyn odpowiedział: „Tak, jestem chrześcijaninem.”
- <sup>41</sup> Prefekt Rustykus rzekł do Charytona: „I ty mi powiedz, Charytonie,
- <sup>2</sup> czy i ty jesteś chrześcijaninem?” Charyton odpowiedział: „Jestem chrześcijaninem z rozkazu bożego.” Prefekt Rustykus rzekł do Charyty:
- <sup>3</sup> „A ty, co mówisz, Charyto?” Charyta odpowiedziała: „Jestem chrześcijanką z łaski bożej.” Rustykus rzekł do Euelpistosowi: „A ty, kto jesteś?” Euelpistos, niewolnik cesarski, odpowiedział: „I ja jestem chrześcijaninem, wyzwolonym z niewoli przez Chrystusa, i tę samą żywię nadzieję, dzięki
- <sup>4</sup> łasce Chrystusowej.” Prefekt Rustykus rzekł do Hieraxa: „Czy i ty jesteś chrześcijaninem?” Hierax odpowiedział: „Tak, jestem chrześcijaninem.
- <sup>5</sup> Tego samego Boga bowiem czczę i Jemu się kłaniam.” Prefekt Rustykus rzekł: „Czy Justyn was porobił chrześcijanami?” Hierax odpowiedział:
- <sup>6</sup> „Chrześcijaninem byłem i będę.” Pajon zaś, który tam stał, odezwał się: „Ja także jestem chrześcijaninem.” Prefekt Rustykus rzekł: „Kto był twoim nauczycielem?” Pajon odpowiedział: „Od rodziców naszych prze-
- <sup>7</sup> jęliśmy to wspaniałe wyznanie.” Euelpistos odezwał się: „Justyna nauk wprawdzie chętnie słuchałem, ale to spuścizna po rodzicach, że jestem chrześcijaninem.” Prefekt Rustykus rzekł: „Gdzie są twoi rodzice?” Euelpistos odpowiedział: „W Kappadocji.” Rustykus rzekł do Hieraxa: „A twoi rodzice gdzie się znajdują?” On zaś taką dał odpowiedź: „Prawdziwym ojcem moim jest Chrystus, a matką wiara w Niego. Ziemscy zaś moi rodzice pomarli, zresztą zaś przeprowadziłem się z Ikonion frygijskiego
- <sup>9</sup> i tutaj przybyłem.” Prefekt Rustykus rzekł do Liberjana: „Co ty powiadasz? Czy jesteś chrześcijaninem? Czyś i ty bezbożnikiem?” Liberjan odpowiedział: „I ja jestem chrześcijaninem, albowiem cześć składam i kłaniam się jednemu prawdziwemu Bogu.”
- <sup>51</sup> Prefekt zwraca się do Justyna: „Słuchaj, ty, coś podobno taki wymowny i co sądzisz, że posiadasz prawdziwą naukę! Jeśli cię ubiczują,
- <sup>2</sup> a potem głowę ci zetną, czy wierzysz, że się dostaniesz do nieba?” Justyn odpowiedział: „Żywię nadzieję, że posiadę dary Jego, jeśli to przecierpię. Wiem przecie, że wszyscy, co takie właśnie życie wiedli, mają zapewniony
- <sup>3</sup> charyzmat boży aż do końca świata wszystkiego.” Prefekt Rustykus rzekł: „A zatem przypuszczasz, że wstąpisz w niebiosy, by jakąś nagrodę



odebrać?" Justyn odpowiedział: „To nie jest przypuszczenie, ale wiem i mam zupełną pewność.“ Prefekt Rustykus rzekł: „Przejdźmy wreszcie do tego, o co się rozchodzi i co nieuniknione. A więc przystąpcie wszyscy razem i zgodnie złożcie bogom ofiarę.“ Justyn odpowiedział: „Żaden człowiek, który ma zdrowy rozum, nie przerzuca się z pobożności w bezbożność.“ Prefekt Rustykus rzekł: „Jeśli nie usłuchacie, pójdziecie na męki bez litości.“ Justyn odpowiedział: „To nasze pożądanie cierpieć męki dla Pana naszego Jezusa Chrystusa. Stąd bowiem spłynie na nas zbawienie i ufność wobec straszliwego i świat cały obejmującego trybunału Pana i Zbawiciela naszego.“ Tak samo również odpowiedzieli wszyscy inni męczennicy: „Rób co chcesz. Jesteśmy bowiem chrześcijanie i bożyszczom ofiar nie składamy.“

Prefekt Rustykus taki wydał wyrok: „Ci, którzy nie chcieli ofiary złożyć bogom i usłuchać rozkazu Samowładcy, mają być ubiczowani i doprowadzeni na karę ścięcia, zgodnie z prawami.“

Święci męczennicy, chwając Boga, szli na miejsce do tego przeznaczone, gdzie im głowy pościnano. I wyznając Zbawiciela, dokonali swego męczeństwa. Niektórzy wierni zaś zabrali ukradkiem ich zwłoki i złożyli je w miejscu stosownem z pomocą łaski Pana naszego Jezusa Chrystusa, któremu chwała na wieki wieków. Amen.“

Tak więc Justyn prawdę umiłowanej przez siebie „filozofji“ stwierdził krwią swoją własną i życie swe oddał za wiarę w Chrystusa. Imię zaś jego, czcigłote, potomność zapisała na najpiękniejszych kartach historii kościoła Chrystusowego, łącząc z niem w całość nierozzerwalną dwa wielkie i zaszczytne przydomki: Filozof i Męczennik.<sup>1</sup>

Rok śmierci świętego Justyna przypada, jak z powyższych *Akt* wynika, na lata prefektury Junjusza Rustykusa, a więc między rokiem 163 a 167. Kościół rzymski obchodzi w swym kalendarzu pamięć jego dnia 14 kwietnia.

### III. Spuścizna literacka.

**Wydania:** *Rob. Stephanus*, Opera, Paryż 1551; *Frid. Sylbergius*, Opera, Heidelberg 1593; *Frid. Morellus*, Opera, Paryż 1615; *Prud. Maranus*, Opera, Paryż 1742; *Joann. Car. Theod. Otto*, Opera, Jena 1842;

<sup>1</sup> Najpierw: *Tert.*, Adv. Valent. 5: Justinus philosophus et martyr; *Hippolytus*, Philos. 8,16: Ἰουστινὸς ὁ μάρτυρ.

1847—1850<sup>2</sup>; 1876—1881<sup>3</sup>; Migne, P. P. Gr. VI, Paryż 1857. (Przedruk wyd. Maranusa).

**Literatura:** *Joann. Car. Theod. Otto*, Commentatio de Justini Martyris scriptis et doctrina, Jena 1841; *Ad. Harnack*, Die Überlieferung der griechischen Apologeten des 2 Jahrh., w *Texte u. Unters.* I, 1 Lipsk 1882; *tenże*, *Gesch. d. altchr. Lit.*, Lipsk 1893—1904, I, 99 i nast.; II, 274 i nast.; 508 i nast.; *Otto Bardenhewer*, Geschichte der altkirchlichen Literatur I<sup>2</sup>, Fryburg 1913, 211—215.

Św. Justyn pozostawił po sobie, jak o tem świadczą *kodeksy i tradycja*, bogatą spuściznę literacką. Krytyczny przecie przegląd zachowanych do dni naszych pism pod jego imieniem i przekazanych nam tytułów wykazuje, że niestety największa część autentycznych dzieł jego zaginęła, a liczne inne pisma wieki późniejsze mylnie i fałszywie podsunęły pod czcigodne imię Filozofa i Męczennika.

**1. Kodeksy:** Autentyczne pisma Justyna oraz wszystkie jego apokryfy zawiera w komplecie jeden tylko rękopis, a mianowicie *grecki kodeks nr. 450 Biblioteki Narodowej w Paryżu*, datowany dnia 11 września 1364. Zawartość jego jest następująca:

1. Wyjątki z Focjusza i Euzebjusza, dotyczące przeważnie Justyna.
2. Fragment pseudojustynowego *Listu do Zeny i Serenusa*, bez tytułu, a z rubryką na marginesie: Ἡδὶκαὶ ὑποθήκαι.
3. Λόγος παρανετικὸς πρὸς Ἑλληνας.
4. Πρὸς Τρύφωνα Ἰουδαῖον διάλογος.
5. Ἀπολογία ὑπὲρ χριστιανῶν πρὸς τὴν Ῥωμαίων σύγκλητον.
6. Ἀπολογία β' ὑπὲρ χριστιανῶν πρὸς Ἀντωνῖνον τὸν Εὐσεβεῖ.
7. Περὶ θεοῦ μοναρχίας.
8. Ἐκθεσις πίστεως.
9. Ἀνατροπὴ δογμάτων τινῶν ἀριστοτελικῶν, z dołączonem bez tytułu: Λόγος πρὸς Ἑλληνας.
10. Ἀποκρίσεις πρὸς τοὺς ὀρθοδόξους.
11. Ἐρωτήσεις ἑλληνικαί.
12. Λόγος πρὸς Ἑλληνας, tym razem z swym tytułem.
13. Rozprawa bez tytułu, rozpoznana jako Atenagorasa *O zmartwychwstaniu*.

*Kodeks Aretasa z Cezarei z roku 914*, obecnie w Paryżu w Bibl. Nar. n. 451, najgłówniejsze zresztą źródło starych apo-

logetów greckich, zawiera z apokryfów Justyna tylko *List do Zeny i Serenusa* oraz Λόγος παραινετικός.<sup>1</sup>

Istniał ponadto trzeci jeszcze rękopis, *Cod. Argentoratus 9*, wieku XIII lub XIV, który spłonął dnia 24 sierpnia 1870 podczas oblężenia Strassburga, gdzie się znajdował w bibliotece miejskiej. Znamy go dzisiaj tylko z kopij i kolacyj; zawierał z pism pseudojustynowych: Περὶ θεοῦ μοναρχίας, Λόγος παραινετικός, Ἐκθεσις, Λόγος πρὸς Ἑλληνας<sup>2</sup> tudzież *List do Diogneta*, również pod Justyna imieniem.

Czwarty wreszcie kodeks, zawierający pisma Justynowe, istniał niegdyś na górze Atos, ale zaginął.<sup>3</sup>

Wszystkie inne rękopisy zależne są mniej lub więcej od powyższych trzech głównych kodeksów. Jedyne to więc dzisiaj nam dostępne źródła tekstów Justynowych.<sup>4</sup>

**2. Tradycja:** — *Justyn*. O literackiej swej działalności świadczy przede wszystkim sam Justyn. W swej *Apologii*<sup>5</sup> mówi wyraźnie, że ułożył pismo pod tytułem: Σύνταγμα κατὰ πασῶν τῶν γεγενημένων αἱρέσεων — *Zbiór rozpraw przeciwko wszystkim herezjom*. Dzieło to z niepowetowaną stratą dla historii myśli chrześcijańskiej zaginęło. Miał je w ręku prawdopodobnie jeszcze Tertuljan, który Justyna nazywa najstarszym szermierzem w walce przeciwko innowiercom.<sup>6</sup> Euzebjusz natomiast znał już tylko sam tytuł, który podaje, cytując *Apologję Justynową*.<sup>7</sup>

*Tacjan*. Uczeń Justyna, Tacjan Asyryjczyk, mówi wprawdzie o mistrzu swoim, ale nie wymienia wyraźnie żadnego z pism

<sup>1</sup> J. w. pod nr. 2 i 3.

<sup>2</sup> J. w. pod nr. 7; 3; 8; (9) i 12.

<sup>3</sup> E. J. Goodspeed and M. Sprengling, A lost manuscript of Justin, w *Zeitschr. f. die neut. Wiss.* 1910, 243—246.

<sup>4</sup> Adolf Harnack, Die Überlieferung der griechischen Apologeten des II Jahrhunderts in der alten Kirche und im Mittelalter, w *Texte u. Untersuch.*, I, 1—2, Lipsk 1882.

<sup>5</sup> *Apol.* I, 26<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> *Tert. Adv. Valent.* 5.

<sup>7</sup> *Euseb., Hist. eccl.* IV, 11<sup>10</sup>.

jego. Nie ulega przecie wątpliwości, że dzieła jego znał i z nich czerpał.<sup>1</sup>

*Ireneusz.* Wpływy pism św. Justyna są również widoczne u Tertuljana tudzież u św. Ireneusza,<sup>2</sup> któremu zawdzięczamy przechowanie tytułu jednej z zaginionych rozpraw jego. Otóż w IV swej księdze *Przeciwko herezjom* przytacza Ireneusz zdanie naszego Filozofa i mówi, że pochodzi z jego księgi p. t. *Zbiór rozpraw przeciwko Markjonowi*.<sup>3</sup> W V księdze tego samego dzieła swego Ireneusz podaje dosłownie jeszcze jedno zdanie Justyna, ale już nie mówi, z którego pisma je zaczerpnął.<sup>4</sup> Ponieważ Justynowy *Zbiór rozpraw przeciwko Markjonowi* także zaginął, trudno rozsądzić, czy i to drugie przytoczenie Ireneusza do tego pisma należy. Euzebjusz w swej *Historji kościelnej* mówi również, że Justyn jest autorem *Rozpraw przeciwko Markjonowi*, ale ponieważ to, co przy tej sposobności przytacza z pism o Markjonie, pochodzi z jego *Apologii*,<sup>5</sup> więc prawdopodobnie i on już tego pisma nie znał, a powtórzył tylko tytuł jego za Ireneuszem.

*Metody z Olimpu.* Justyna znał i z pism jego czerpał *Metody z Olimpu*, jedna z najwięcej interesujących postaci literackich starożytności chrześcijańskiej, myśliciel głęboki, wybitny teolog, zdecydowany przeciwnik Origenesa i dlatego z rozmysłem milczeniem pokryty w Euzebjusza *Historji kościelnej*. W swym dialogu: Ἀγλαοφῶν ἢ περὶ ἀναστάσεως — *Aglaofon, czyli o zmartwychwstaniu*, wymienia *Metody Justyna*, zdradza znajomość jego *Apologii* i powołuje się na jedno z pism jego, nie przytaczając wprawdzie tytułu, ale wypisując

<sup>1</sup> Zestawienie daje *Georges Archambault*, Justin, Dialogue avec Tryphon, I, Paryż 1909, LXV i nast. odnośnie do Dialogu z Tryfonem; w stosunku do całego Justyna: *Joannes Carol. Theod. Otto*, Corpus apologetarum christ. <sup>3</sup> Jena 1876—1881, t. II.

<sup>2</sup> Zestawienie ma *Georges Archambault*, j. w. LXI i nast. oraz *Otto* j. w.

<sup>3</sup> *Iren.* Adv. haer. IV, 6<sup>2</sup>.

<sup>4</sup> *Iren.*, Adv. haer. V, 26<sup>2</sup>. Oba miejsca podaje *Euseb.*, Hist. eccl. IV, 11<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> *Euseb.*, Hist. eccl. IV, 11<sup>9</sup> = *Just.*, Apol. I, 26<sup>5</sup>.



z niego kilka zdań, wyrażających myśli Justyna o zmartwychwstaniu ciał w związku ze zdaniem świętego Pawła.<sup>1</sup> Czy św. Justyn pisał rozprawę: *Περὶ ἀναστάσεως* — *O zmartwychwstaniu*? Metody tytułu znanej sobie książki Justynowej nie wymienia. Pismo przecie takie zna i tytuł jego wyraźnie cytuje na początku VI wieku Prokop z Gazy w swym krótszym *Komentarzu do Oktateuchu*, a ponadto zachowały się dość znaczne fragmenty takiej właśnie rozprawy Justyna w św. Jana Damasceńskiego *Sacra Parallela*. Bardzo poważne argumenty przemawiają za tem, że to są szczątki istotnie autentycznego pisma św. Justyna *O zmartwychwstaniu*, że tę właśnie rozprawę miał w rękę św. Metody, gdy mówił o Justynie i z niego czerpał. Korzystał z tych fragmentów tudzież z przechowanego nam przez Metodę wypisu z Justyna niewątpliwie Ireneusz, a przemawia za tem przedewszystkiem myśl oryginalna, wspólna tym wszystkim fragmentom, przejęta przez Ireneusza, a zresztą obca innym pisarzom, którzy ten sam poruszali temat, jak Atenagorasowi, Tertuljanowi i samemu Metodemu.<sup>2</sup> Ponieważ jednakże w ostatnim czasie podniesiono mimo wszystko szereg poważnych wątpliwości dotychczas nierozwiązanych, ponieważ Ireneusz nie wymienia Justyna jako autora rozprawy *O zmartwychwstaniu*, nie można z bezwzględną pewnością tych fragmentów uważać za części autentycznego pisma św. Justyna.<sup>3</sup>

*Euzebjusz z Cezarei*. Najpełniejszą tradycję pism Filozofa chrześcijańskiego przechował nam Euzebjusz z Cezarei w swej *Historji kościelnej*. Zajął go bardzo żywo życie a zwłaszcza jego pisma. Wspomina o nim na licznych miejscach swej *Historji kościelnej*, a w księdze IV poświęca cały rozdział 18 zestawieniu i omówieniu Justyna spuścizny literackiej. Katalog ten poprzedza następującemu uwagami:

<sup>1</sup> 1. Kor. 15<sup>50-54</sup>.

<sup>2</sup> *Theod. Zahn*, Studien zu Justinus Martyr: I. Justinus bei Methodius und Paulus bei Justinus; II. Justinus Schrift über die Auferstehung w Zeitschr. f. Kirchengesch. VIII, 1—2, Gotha 1885, 1—37.

<sup>3</sup> *Otto Bardenhewer*, Gesch. d. altk. Lit.<sup>2</sup> I, Fryburg 1913, 246—247.

„Justyn pozostawił nam bardzo wiele dzieł pożytecznych, które świadczą, do jakiego stopnia umysł jego był wykształcony i przepojony sprawami bożemi. Odsyłamy do nich żadnych wiedzy czytelników, a dla pożytku wskazujemy tutaj tylko na te, które do naszej doszły wiadomości.“

### Następnie wylicza:

1. „Pierwszem jego dziełem jest *Mowa*, zwrócona do Antonina z przydomkiem Pobożny, do jego synów i do senatu rzymskiego w obronie wierzeń naszych.

2. Następne dzieło zawiera *Drugą apologję* wiary naszej, którą ofiarował następcy oraz imiennikowi wspomnianego cesarza, Antoninowi Werusowi, którego czasy obecnie nas zajmują.

3. Dalszą jego księgą jest pismo *Do Greków*, gdzie omawia obszernie bardzo wiele spraw spornych między nami a filozofami greckimi, a potem rozprawia o naturze demonów. Nie widzę żadnej potrzeby, by tutaj z tej księgi dawać wypisy.

4. Jeszcze jedno jego, do Greków zwrócone pismo, zatytułowane *Odprawa*, do naszych się przechowało czasów,

5. a prócz tego: *O jedności Bożej*, którą uzasadnia nie tylko na podstawie naszych pism, ale także z ksiąg greckich.

6. Do tego dochodzi *Psalmista*,

7. oraz jeszcze inne pismo w formie objaśnień: *O duszy*, gdzie rozwija rozmaite, tej sprawy dotyczące kwestje, przedkłada zdania filozofów greckich i przyrzeka, że w osobnej księdze da im odprawę i swe własne wyłoży zapatrywania.

8. Ułożył również *Dialog przeciwko Żydom*, jaki się toczył w mieście Efezie między nim a Tryfonem, najznakomitszym Żydem owych czasów...“<sup>1</sup>

Jeśli do tego dodamy dwie wyżej przytoczone rozprawy: *Przeciwko wszystkim herezjom* oraz *Przeciwko Markjonowi*, znane Euzebjuszowi z Ireneusza, względnie z samego Justyna, tedy widzimy, że *Historja kościelna* przechowała nam 10 tytułów pism Justynowych.

Euzebjusz przecie wiedział, że katalog ten jest niezupełny. Na wstępie swego wykazu zaznacza bowiem wyraźnie: „...wskazujemy tutaj na te tylko pisma, które do naszej doszły wiadomości,“<sup>2</sup> a później dodaje: „Prócz tego znajduje się jeszcze *bardzo wiele* innych prac jego w ręku braci.“<sup>3</sup>

<sup>1</sup> Euseb., Hist. eccl. IV, 18<sup>1-6</sup>.

<sup>2</sup> J. w. IV, 18<sup>1</sup>.

<sup>3</sup> J. w. IV, 18<sup>8</sup>.

Odnosi się ponadto wrażenie, że świadectwo Euzebjusza nie przy wszystkich przez niego wyliczonych pismach Justynowych równą posiada wartość. Otóż stwierdzić można z całą pewnością, że niektóre z nich miał istotnie w ręku i czytał je. Należy tutaj przedewszystkiem tak zwana *I Apologja* i *Dialog*. Z obu tych dzieł przytacza Euzebjusz dosłowne wypisy. Musiał ponadto również widzieć i czytać pisma: *Do Greków*, *O jedności* i *O duszy*. Podaje bowiem nietylko same ich tytuły, ale zaznacza również i treść sobie znaną.

Oprócz tytułu natomiast nic nam Euzebjusz nie umie powiedzieć o następujących pismach: t. zw. *II Apologii*, *Odprawie*, o której wie tylko, że się do jego przechowała czasów, *Psalmiście*, a wreszcie, jak się wyżej stwierdziło, o dwóch pismach antyheretyckich.

*Hieronim*. Od Euzebjusza zupełnie zależy i z niego tylko wiadomości swe co do literackiej spuścizny Justyna, jak i życia jego czerpie św. Hieronim, który w swej książce *De viris illustribus* podaje prawie w tych samych słowach te same tytuły pism Filozofa chrześcijańskiego. Materiał do swej rozprawy o św. Justynie zbiera Hieronim z wszystkich nieomal rozdziałów, w których Euzebjusz o nim opowiada. Szczegółowe porównanie dostarcza dowodu, że św. Hieronim nie dorzucił żadnego nowego szczegółu do znanych nam z Euzebjusza wiadomości.<sup>1</sup>

*Focjusz*. Więcej samodzielne jest świadectwo Focjusza, złożone w jego *Biljotece* czyli *Myriobiblos*,<sup>2</sup> która nam przechowała mnóstwo skądinąd nieznanych szczegółów literackich i ocaliła bogatą spuściznę zaginionych dzieł świata starożytnego. W kwestji Justyna stały się zapiski Focjusza przyczyną poważnego nieporozumienia. Dopiero badania ostatnich czasów rozświeciły i tę sprawę, a niniejsza analiza może się przyczyni do rozwiązania wątpliwości, jakie jeszcze mogły były pozostać.

<sup>1</sup> St. v. Sychowski, Hieronymus als Litterarhistoriker, Monaster 1894, 113—115.

<sup>2</sup> Bibl. cod. 125.

## W referacie Focjusza rozróżnić można trzy części:

### I.

Ἀνεγνώσθη Ἰουστίνου τοῦ μάρτυρος ἀπολογία ὑπὲρ χριστιανῶν καὶ κατὰ Ἑλλήνων καὶ κατὰ Ἰουδαίων, καὶ ἔτι ἑτέρα αὐτοῦ πραγματεία κατὰ τοῦ πρώτου καὶ δευτέρου τῆς φυσικῆς ἀχροάσεως, ἥτοι κατὰ εἶδους καὶ ὅλης καὶ στερήσεως, ἐπιχειρηματικοὶ καὶ βίαιοι καὶ χρειώδεις λόγοι, καὶ κατὰ τοῦ πέμπτου σώματος ὁμοίως, καὶ κατὰ τῆς αἰδίου κινήσεως, ἣν Ἀριστοτέλης δεινότητι λογισμῶν ἐναπέτεκεν, ἔτι τε ἀποριῶν κατὰ τῆς εὐσεβείας κεφαλαιώδεις ἐπιλύσεις.

Ἔστι δὲ φιλοσοφίας μὲν ὁ ἀνὴρ τῆς τε καθ' ἡμᾶς καὶ μάλιστα γε τῆς θύραθεν εἰς ἄχρον ἀνηγγένας, πολυμαθία τε καὶ ἱστοριῶν περιρρεόμενος πλούτῳ· ῥητορικαῖς δὲ τέχναις οὐκ ἔσχε σπουδὴν ἐπιχρῶσαι τὸ ἔμφυτον αὐτοῦ τῆς φιλοσοφίας κάλλος. Διὸ καὶ οἱ λόγοι αὐτοῦ ἄλλως ὄντες δυνατοὶ καὶ τὸ ἐπιστημονικὸν διασώζοντες, τῶν ἐκείθεν οὐκ εἰδὼν ἀποστάζοντες ἡδυσμάτων, οὐδὲ τῷ ἐπαγωγῷ καὶ θελκτικῷ τοὺς πολλοὺς τῶν ἀχροστῶν ἐφελκόμενοι.

Czytało się Justyna Męczennika *Apologję na rzecz chrześcijan tak przeciwko Hellenom jak i przeciwko Żydom*; — tudzież drugie jego dzieło: *Przeciwko I i II księdze Wykładu fizyki*, zręczne, silne a pożyteczne wywody, zwrócone przeciwko formie, materji, negacji tudzież piątemu ciału oraz odwiecznemu ruchowi, który Arystoteles odkrył za pomocą genjalnych obliczeń swoich; — ponadto: *Zwieszle odpowiedzi na zarzuty przeciwko religji*.

Jest to mąż, który się wspiął na szczyty filozofji tak naszej, jak zwłaszcza obcej, wielki erudyta i przebogaty w swych wiadomościach. O retorykę przecie nie dbał, cały zatopiony w pięknie myśli filozoficznej. Przeto też pism jego, skądinąd potężnych i zawsze uczonych, nie kraszi wdzięk stylu i nie porywają one ponętnością ani wytwornością licznej rzeszy czytelników.

Autor zdaje więc nasamprzód sprawę z trzech dzieł Justyna, które czytał osobiście — ἀνεγνώσθη, a potem wypowiada swój sąd o autorze i jego sposobie pisania.

1. Wymienia tedy jako pierwsze: Ἰουστίνου τοῦ μάρτυρος ἀπολογία ὑπὲρ χριστιανῶν καὶ κατὰ Ἑλλήνων καὶ κατὰ Ἰουδαίων — *Justyna Męczennika Apologja na rzecz chrześcijan tak przeciwko Hellenom jak i przeciwko Żydom*. — Uczony patriarcha konstantynopolitański miał to dzieło w ręku i czytał je: ἀνεγνώσθη. Z tego, co pisze, wynika, że była to całość w sobie zwarta, pismo odrębne, którego tytuł wyraźnie podaje i które odróżnia od następujących dzieł Justyna: καὶ ἔτι ἑτέρα αὐτοῦ πραγματεία, pisze następnie; była to zatem: πρώτη Ἰουστίνου πραγματεία. Po-



nieważ dzisiaj żadnego dzieła Justyna pod takim tytułem nie znamy, powstał cały szereg domysłów i hipotez, z których jednakowoż żadna w zadawalniający sposób trudności i wątpliwości nie usuwa. Tymczasem na podstawie dokładnej analizy tekstu Focjusza tudzież znajomości tradycji literackiej spuścizny Justyna można podjąć rekonstrukcję ciekawej książki, którą Focjusz miał w ręku i tutaj opisał.

Otóż na pierwszy rzut oka widoczny jest podział owego dzieła na dwie zasadnicze części: κατὰ Ἑλλήνων — κατὰ Ἰουδαίων.

Z całą pewnością można stwierdzić, co wchodziło w skład owej wielkiej podwójnej *Apologii* chrześcijan jako jej Część II, zwrócona przeciwko Żydom. Jednym z najwybitniejszych i szczęśliwie po dziś dzień przechowanych pism Justyna jest jego *Dialog z Żydem Tryfonem*, jedyna rozprawa na ten temat napisana. Wszystko przemawia za tem, że ten właśnie *Dialog* tworzył Część II owej wielkiej *Apologii*, o której nam Focjusz opowiada. Dowód, że tak jest, leży w tem, iż w całym swoim referacie o Justynie, a mianowicie w następnej jego części, gdzie Focjusz za Euzebjuszem i Hieronimem wylicza katalog pism Justynowych, wzmianki o *Dialogu* niema. Nie zwrócono dotychczas na ten szczegół uwagi i nie stawiono zapytania, dlaczego Focjusz *Dialogu* nie wymienił, kiedy za Euzebjuszem i Hieronimem przytacza wszystkie inne tytuły pism Justynowych. Odpowiedź na tę kwestję jest prosta i jasna. Otóż Focjusz znał *Dialog*, a znał go jako Część II — κατὰ Ἰουδαίων owej wielkiej *Apologii* na rzecz chrześcijan. Kiedy więc wypisywał listę nieznaną sobie reszty dzieł Justynowych i spostrzegł wśród nich *Dialog z Żydem Tryfonem*, pominął go z umysłu, ponieważ już go był przed chwilą uwzględnił i, jak był przekonany, na jego miejscu właściwym, jako część πρώτης Ἰουστίνου πραγματείας.

Jak mogła wobec tego wyglądać Część I — κατὰ Ἑλλήνων wielkiej *Apologii* Justynowej, tak jak ją czytał Focjusz? Stanowczo, zdaniem naszym, należy wykluczyć domysł, jakoby to

były przechowane po dziś dzień t. zw. dwie *Apologje* Justyna. Gdyby tak było, gdyby Focjusz je był czytał jako Część I πρώτης πραγματείας, tedyby ich również nie był wymieniał wśród dalszego spisu dzieł Justynowych, tak samo jak to uczynił z *Dialogiem*. Inne to zatem musiało być pismo, zwrócone κατά Ἑλλήνων. Jakie ono było? Ponieważ Focjusz nic z treści jego nie podaje, nic też z bezwzględną pewnością powiedzieć nie można. Wysunąć przecie wolno tutaj następującą hipotezę. Otóż dwa kodeksy, a mianowicie słynny kodeks Aretasa z Cezarei tudzież kodeks paryski grecki n. 450 przekazują nam pod Justyna imieniem znaną z wydań zbiorowych dzieł jego *Cohortatio ad Graecos* — Λόγος παραινετικός πρὸς Ἕλληνας. Ponieważ ponadto w paryskim kodeksie n. 450 ta właśnie rozprawa znajduje się na czele dzieł Justynowych, — poprzedza ją tylko fragment pseudojustynowego *Listu do Zeny i Serenusa*, — ponieważ bezpośrednio po niej następuje *Dialog z Żydem Tryfonem*, więc można przypuszczać, że w tej kombinacji przechowała się w całości owa wielka *Apologja*, o której mówi Focjusz, że więc *Cohortatio ad Graecos* tworzyła jej Część I — κατά Ἑλλήνων. Przypuszczenie to nabiera tem większego prawdopodobieństwa, że w tym samym kodeksie przechowały się pod imieniem Justyna również dwa inne pisma, które Focjusz czytał i przytacza, jak się niżej wykaże, a których również nie wymienia Euzebjusz, ani za nim Hieronim.

Wśród pism, przekazanych nam także skądinąd pod imieniem Justyna, znajduje się ponadto *Expositio rectae fidei* — Ἐκθεσις πίστεως περὶ τῆς ὀρθῆς ὁμολογίας. Utwór ten, często przytaczany w literaturze starochrześcijańskiej, tłumaczony na syryjskie<sup>1</sup> i na słowiańskie<sup>2</sup>, a więc uważany z dawien dawna za jedno z najgłówniejszych dzieł Justyna, rozpoczyna się nie jak pismo samodzielne, ale jak gdyby ciąg dalszy dwóch innych poprzedzających je części, i to rzecz szczególna: κατά Ἰουδαίων

<sup>1</sup> P. Martin w *Analecta Sacra Pitry*, t. IV, Paryż 1883, 11—16; 287—292.

<sup>2</sup> N. Bonwetsch w *A. Harnacka, Gesch. d. altchr. Lit.* I, 892—893.

καὶ Ἑλλήνων. Oto pierwsze jego zdanie: Ἰκανῶς τὸν κατὰ Ἰουδαίων καὶ Ἑλλήνων ἐπελθόντες ἔλεγχον ἀκολούθως αὐτοῖς τὸν ὅτι τῆς πίστεως ἐκτιθέμεθα λόγον. Krytyka literacka wobec tego od dawna już wypowiedziała domysł, że mogła to być trzecia, pozytywna, w starożytności chrześcijańskiej i jeszcze w oczach Focjusza, najgłówniejsza część największego i najważniejszego dzieła Justyna.

Według powyższej rekonstrukcji miał zatem Focjusz w ręku dzieło, zakrojone na wielką miarę: Justyna *Apologję na rzecz chrześcijan tak przeciwko Hellenom jak i przeciwko Żydom*. Składało się ono z trzech części, których pierwszą tworzył: Λόγος παραινετικός πρὸς Ἕλληνας, drugą *Dialog z Żydem Tryfonem*, a trzecią Ἐκθεσις. Takie przypuszczenie ma za sobą wielkie prawdopodobieństwo, a przytem najlepiej rozwiązuje wszelkie nierozwikłane dotychczas zagadki referatu Focjusowego i daje nam pełne jego zrozumienie. Z trzech części owej Focjuszowi znanej rzekomej całości autentycznem, a zarazem i zupełnie samodzielnem dziełem Justyna jest tylko *Dialog z Tryfonem*, dwie pozostałe natomiast rozprawy, jak krytyka ustaliła, to apokryfy.<sup>1</sup> Podsunięto je pod czcigodne imię Filozofa i Męczennika i połączono z *Dialogiem* w jedną całość, tem łatwiej, że już bardzo rychło odpadł od *Dialogu z Tryfonem* jego tytuł i dedykacja. Kiedy i z jakich się to mogło stać powodów?

Z pseudojustynowej trylogii częścią najmłodszą, a zarazem tą, która dość wyraźnie zdradza swą tendencję, jest Ἐκθεσις. Rozprawa ta powstać mogła tylko wśród zacieklých sporów dogmatycznych V wieku o dwie natury w jednej osobie Chrystusowej, i zwraca się całem ostrzem swej argumentacji przeciwko błędnej nauce Eutychesa. Jasno sformułowane wyrażenia chrystologiczne wskazują dość wyraźnie na to, że napisano ją po definicjach soboru Chalcedońskiego.<sup>2</sup> Ażeby rozprawie do-

<sup>1</sup> O. Bardenhewer, *Gesch. der altk. Lit.* I, 232—236; 237—239.

<sup>2</sup> O. Bardenhewer, j. w.; Georges Archambault, Justin, *Dialogue avec Tryphon*, I, XLIII i nast.

dać powagi, podsunęto ją pod imię Filozofa chrześcijańskiego, łącząc ją w jedną całość z jego dwiema apologiami, apokryficzną przeciwko Hellenom: Λόγος παραινετικός, która powstała z pewnością już w III wieku,<sup>1</sup> tudzież autentyczną przeciwko Żydom: *Dialog z Tryfonem*. Toć w obu tych pismach znaczą się wyraźnie obie natury Chrystusowe, boska i ludzka, o które toczył się z taką zawziętością cały spór z monofizytami. Justyn dawał zatem doskonały wstęp i jak gdyby tło, na którym Ἐκθεσις rozwinęła zupełnie już jasne określenia i ścisłe definicje dogmatyczne, osłaniając się wielką powagą i starożytnością Filozofa chrześcijańskiego.

2. Drugiem dziełem Justyna, ἐτέρα αὐτοῦ πραγματεία, które Focjusz czytał i wymienia, to rozprawa: κατὰ τοῦ πρώτου καὶ δευτέρου τῆς φυσικῆς ἀκροάσεως — *Przeciwko I i II księdze Wykładu fizyki*. Treścią tego pisma były argumenty „przeciwko formie, materji, negacji, tudzież piątemu ciału oraz odwiecznemu ruchowi, który Arystoteles odkrył za pomocą genialnych obliczeń swoich.“ Co to za rozprawa? Wśród pism pseudojustynowych znajduje się dziełko pod tytułem: Ἀνατροπὴ δογμάτων τινῶν ἀριστοτελικῶν,<sup>2</sup> którego treść istotnie odpowiada temu, co Focjusz ze znanego sobie pisma przytacza. Zdaje się więc, że to jest to samo dziełko. Kto jego autorem, niewiadomo; nie można się również domyślić, z jakich je powodów podsunęto pod imię Justyna.<sup>3</sup>

3. Trzeciem wreszcie pismem, którego tytuł Focjusz nam podaje pod tą samą uwagą: ἀνεγνώσθη, które zatem miał w ręku i czytał, to: Ἀποριῶν κατὰ τῆς εὐσεβείας κεφαλαιώδεις ἐπιλύσεις — *Zwzięte odpowiedzi na zarzuty przeciwko religji*. Jaka była treść tego dzieła, Focjusz nie powiada. A zatem z samego tytułu możnaby tylko przypuszczać, że i tutaj uczony pa-

<sup>1</sup> O. Bardenhewer, j. w. 222—236.

<sup>2</sup> Wyżej str. XXVI, nr. 9 kodeksu Bibl. Nar. w Paryżu.

<sup>3</sup> O Bardenhewer, l. c. 240; Otto Stählin, Die christliche griechische Litteratur w W. Christa, Gesch. d. gr. Lit. <sup>5</sup> II, 2, 1034.



trjarcha konstantynopolitański miał w ręku znane nam i dzisiaj trzy dalsze pseudoustynowe rozprawy, które za jego czasów tworzyły jedną jeszcze całość. Są to: Ἑρωτήσεις χριστιανικαὶ πρὸς τοὺς Ἕλληνας, — Ἀποκρίσεις πρὸς τοὺς ὀρθοδόξους περὶ τινῶν ἀναγκαίων ζητημάτων, — Ἑρωτήσεις ἑλληνικαὶ πρὸς τοὺς χριστιανούς.<sup>1</sup>

W treści swej czysto metafizycznej trzy te rozprawy prawie żadnego nie dają oparcia, z któregoby można wysnuć jakiegokolwiek prawdopodobny wniosek co do środowiska, z którego powstały. Wszelkie więc hipotezy są i tutaj nieuzasadnione. Właściwości stylistyczne, ta sama metoda dialektyczna, wreszcie treść stwierdzają tylko, że wszystkie trzy pisma wypłynęły z pod jednego i tego samego pióra autorskiego, a myśl teologiczna, którą reprezentują, wskazuje na to, że nie mogły powstać przed początkiem V wieku. Dlaczego i kiedy przypisano je Justynowi? W *Apologii* opowiada Justyn o swej dyspucie z cynikiem Krescensem i mówi o pytaniach, jakie mu zadawał oraz odpowiedziach, które otrzymywał: αἱ ἐρωτήσεις μου καὶ αἱ ἐκείνου ἀποκρίσεις.<sup>2</sup> Otóż ponieważ w tytułach powyższych trzech rozpraw powtarzają się ἐρωτήσεις i ἀποκρίσεις, a wypadło z nich imię właściwego ich autora, tedy któryś z późniejszych ich kopistów, pamiętając o dyspucie Justyna z Krescensem, znanej sobie z *Apologii*, czy z wyjątku jej u Euzebjusza, trzy owe rozprawy poprostu przypisał naszemu Filozofowi. Przyznać przecie trzeba, że słaby to tylko domysł.<sup>3</sup>

Na tych trzech dziełach, które miał w ręku, opiera Focjusz swój sąd o Justynie i charakteryzuje go jako męża, który się wspiął na szczyty filozofji, tak chrześcijańskiej, jak zwłaszcza obcej. Mówi o nim, że nie troszczył się o retorykę, cały zatopiony w pięknie myśli filozoficznej, że skutkiem tego i dzieła jego, skądinąd potężne, a zawsze uczone, nie odznaczają się wytwornością stylu. Na fałszywej jednak podstawie oparty był

<sup>1</sup> Kodeks Bibl. Narod. w Paryżu nr. 10 i 11.

<sup>2</sup> Apol. II, 8<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> O. Bardenhever, l. c. 240—246; O. Stäbblin, l. c. 1034.

sąd Focjusza. Czytał on bowiem i znał w gruncie rzeczy jedno tylko autentyczne dzieło Justyna, a mianowicie jego *Dialog z Żydem Tryfonem*, wszystkie inne zaś pisma, które miał w rękę, były apokryfami.

Z analizy pierwszego ustępu referatu Focjuszowego o Justynie wypływa przede wszystkim jedno ważne spostrzeżenie. Otóż w IX wieku było w obiegu obszerne *Corpus Justinianum*, w skład którego wchodziły, z jednym tylko wyjątkiem *Dialogu*, same pisma apokryficzne.

## II.

Po wyliczeniu i zcharakteryzowaniu znanych sobie bezpośrednio dzieł Justyna, Focjusz tak referuje dalej:

Τέσσαρας δὲ πραγματείας κατὰ τῶν ἐθνῶν συντάξεν, ὧν τὴν μὲν πρώτην Ἀντωνίνῳ τῷ ἐπικλήν Πίῳ καὶ τοῖς υἱέσι τῇ τε συγκλήτῳ ἐπέδωκε, τὴν δὲ δευτέραν ὁμοίως τοῖς ἐκείνου διαδόχοις. Ἐν δὲ τῇ τρίτῃ περὶ φύσεως δαιμόνων διείλεκται. Ὁ δὲ τέταρτος αὐτῷ λόγος, ὁμοίως κατὰ τῶν ἐθνῶν συγχεόμενος, ἔλεγχος ἐπιγραφὴν ἔχει. Ἔστι δὲ αὐτῷ καὶ ὁ περὶ θεοῦ μοναρχίας, καὶ ὁ ἐπιγραφόμενος ψάλτης, καὶ μὴν καὶ κατὰ Μαρκίωνος ἀναγκαῖοι λόγοι, καὶ ἡ κατὰ πασῶν αἱρέσεων χρήσιμος πραγματεία.

## III.

Trzeci ustęp referatu Focjusza zawiera zwięzłą biografię Justyna:

Οὗτος υἱὸς μὲν ἔφθ Πρίσκου Βαρχεῖου, πατρίδα δὲ εἶχε Νεάπολιν τὴν ὑπὸ τὴν ἐπαρχίαν τελοῦσαν Παλαιστίνης, ἐν Ῥώμῃ δὲ τὰς διατριβάς ἔσχε, φιλοσοφῶν καὶ τοῖς λόγοις καὶ τῷ βίῳ καὶ τῷ σχήματι. Διάπυρος δὲ τῆς εὐσεβείας ὧν ἐραστὴς ἔσχε Χρίσκην ἓνα τινα τῶν καλουμένων κυνικῶν ἀντιπολιτευόμενον αὐτῷ καὶ τῷ βίῳ καὶ τῇ θρησκείᾳ. Ὑφ' οὗ καὶ συσκευασθεὶς ἀξίως τῆς ὅλης τοῦ βίου προαιρέσεως καὶ τὴν ἐπιβουλὴν συνδιέθηκε μαρτυρίου γὰρ ταύτην ὑπόθεσιν ἐνστησάμενος, λαμπρῶς καὶ χαίρων τὸν ὑπὲρ Χριστοῦ θάνατον ἀνεδέξατο.

Obydwa te ustępy mają za ostateczne swe źródło Euzebjusza. Stylistycznie, prawda, między Focjuszem a Euzebjuszem zachodzą różnice, ale treść kryje się najzupełniej; ten sam nawet w katalogu pism Justynowych zachowany porządek,

a opuszczony tylko *Dialog z Tryfonem*, i to zupełnie świadomie, z powodów wyżej przytoczonych, tudzież rozprawa *Περὶ φυγῆς*, zdaje się przez przeoczenie. Dodane natomiast są pisma: *Κατὰ Μαρκίωνος* oraz *Κατὰ πασῶν αἱρέσεων*.

Różnice stylistyczne w tych ustępach Focjuszowego referatu tudzież dodatek dwóch ostatnich rozpraw prowadzą do spostrzeżenia, że Focjusz nie czerpał bezpośrednio z Euzebijusza, tylko miał przed sobą Hieronima, i to w starym jego przekładzie greckim. Oto teksty:

*Hieronymus, De viris illustribus, cap. XXIII.*

Tekst łaciński:

Justinus philosophus, habitu quoque philosophorum incedens, de Neapoli, urbe Palaestinae, patre Prisco Bacchio, pro religione Christi plurimum laboravit: in tantum, ut Antonino quoque Pio et filiis eius et senatui librum contra gentes scriptum daret, ignominiamque crucis non erubesceret; et alium librum successoribus eiusdem Antonini, M. Antonino Vero et L. Aurelio Commodō. Exstat eius et aliud volumen Contra gentes, ubi de daenionum quoque natura disputat; et quartum Adversus gentes, cui titulum prae-notavit ἑλεγχος; sed et alius De monarchia dei, et alius liber, quem prae-notavit Psalten, et alius De anima. Dialogus contra Judaeos, quem habuit adversus Tryphonem, principem Judaeorum; sed et contra Marcionem insignia volumina, quorum Irenaeus quoque in quarto Adversus haereses libro meminit; et alius liber Contra omnes haereses, cuius facit mentionem in Apologetico, quem dedit Antonino Pio. Hic cum in urbe Roma haberet

Stare greckie tłumaczenie:

Ἰουστίνος φιλόσοφος καὶ τῷ σχήματι τῶν φιλοσόφων χρώμενος ἀπὸ τῆς Νεαπολιτῶν ἐπαρχίας τῆς Παλαιστίνης, ἐκ πατρὸς Πρίσκου τοῦ Βαχχείου, ὑπὲρ τῆς θρησκείας τῶν χριστιανῶν πᾶν ἐχοπίασεν: ὥστε τῷ Ἀντωνίνῳ τῷ ἐπὶ κλην Πίῳ καὶ τοῖς τούτου υἱεῦσι καὶ τῇ συγχλήτῃ βίβλῳ κατὰ τῶν ἐθνῶν συνταγεῖσαν ἐπιδοῦναι, τὸν ὀνειδισμὸν τοῦ σταυροῦ μὴ αἰσχυρόμενος· καὶ ἄλλην βίβλῳ τοῖς τοῦ αὐτοῦ Ἀντωνίνου διαδόχοις, τουτέστι Μάρκῳ Ἀντωνίνῳ Βήρῳ καὶ Λουκίῳ Αὐρηλίῳ Κομόδῳ. ἔστι δὲ καὶ ἄλλη αὐτοῦ βίβλος· κατὰ τῶν ἐθνῶν, ἐν ᾗ περὶ τῆς φύσεως τῶν δαιμόνων διαλέγεται· καὶ τέταρτον λόγον ὁμοίως κατὰ τῶν ἐθνῶν, ὃν ἐπέγραψεν ἑλεγχος· καὶ ἄλλον περὶ τῆς θεοῦ μοναρχίας, καὶ ἄλλον ὠνόμασε ψάλτην, καὶ ἕτερον περὶ τῆς φυγῆς, διάλογόν τε κατὰ τῶν Ἰουδαίων, ὃν ἔχει κατὰ Τρόφωνος, ἀρχηγοῦ τῶν Ἰουδαίων· οὐ μὴν ἀλλὰ καὶ κατὰ Μαρκίωνος ἐπίσημα τεύχη, ὧν τινων καὶ Εἰρηναῖος ἐν τῷ πέμπτῳ λόγῳ τῶν κατὰ τῶν αἵρετικῶν μέμνηται· καὶ ἄλλην βίβλῳ κατὰ πασῶν τῶν αἱρέσεων, ἧς μέμνηται ἐν τῷ ἀπολογητικῷ, ὃν ἔδωκεν Ἀντωνίνῳ τῷ Πίῳ. οὗτος ἐν τῇ Ῥώμῃ ἔχων διατριβάς, εὐδύνων Κρίσχην, τὸν κυνικόν, τὸν κατὰ

διατριβάς et Crescentem cynicum, qui multa adversus christianos blasphemabat, redargueret gulosum et mortis timidum luxuriaeque et libidinum sectatorem, ad extremum studio eius et invidiis accusatus, quod christianus esset, pro Christo sanguinem fudit.

τῶν χριστιανῶν βλασφημοῦντα, καὶ καλῶν αὐτὸν λαίμαργον, ἄσωτόν τε καὶ ἀκόλαστον, καὶ τὸν θάνατον φοβούμενον, τέλος δὲ τῇ τοῦτου ἐνεργείᾳ καὶ ἐπιβουλῇ ὡς χριστιανὸς ὑπὲρ τοῦ Χριστοῦ ἔπαθεν.

Zależność bezpośrednia Focjusza od Hieronima w jego starym greckim przekładzie nie może ulegać najmniejszej wątpliwości.

Pomiędzy 1 a 2 ustępem referatu Focjuszowego zachodzi zasadnicza różnica, widoczna w całym ujęciu rozprawy i jej przedstawieniu. Focjusz wymienione na pierwszym miejscu pisma Justynowe znał i czytał; dlatego też referuje o nich samodzielnie, streszcza je, a potem o nich i o autorze własny swój sąd wydaje. Zupełnie inny natomiast był jego stosunek do pism przytoczonych w drugiej części referatu. Jak widzieliśmy, niema tam żadnego szczegółu, któryby odbiegał od dobrze znanego nam wzoru Euzebjusza poprzez grecką wersję Hieronima; Focjusz wie o tych pismach tyle i tylko tyle, ile o nich wyczytał w Hieronimie. Referat jest niewolniczo o niego oparty nie tylko co do treści, ale i co do formy. Dwa opuszczenia, jedno świadome, drugie z przeoczenia, zostały wyżej wyświetlone. Tę kompletną zależność Focjusza od źródła, z którego tutaj czerpał, tak widocznie odbiegającą od jego zupełnej samodzielności w pierwszej części referatu, można wytłumaczyć tylko tą okolicznością, że istotnie pism, o których referował, osobiście zupełnie nie znał.<sup>1</sup>

3. Historia pism świętego Justyna. Najważniejsze to źródła do poznania tradycji dzieł Justyna. Pozatem pisma Filozofa i Męczennika, tak autentyczne jak i apokryfy, znajdują względnie słaby tylko oddźwięk w literaturze starochrześcijańskiej. Stosunkowo liczne cytaty wykazują stare florilegia,

<sup>1</sup> A. Harnack, *Gesch. d. altchr. Lit.* I, 105 i nast.



a zwłaszcza *Sacra Parallela* świętego Jana Damasceńskiego.<sup>1</sup>

Wszystkie te szczegóły pozwalają nam złożyć interesujący obraz historii spuścizny literackiej Justyna. W literaturze staro-chrześcijańskiej zajmuje św. Justyn stanowisko wprost przełomowe. Stoi prawie że u kolebki chrześcijaństwa, żyje w czasach bezpośrednio poapostolskich i rozwija działalność niestrudzoną. Pierwszy to w kościele Chrystusowym mąż nauki i pióra w ścisłym tego słowa znaczeniu, o wyraźnej już fizjonomji literackiej. Pozostawił po sobie bogaty dorobek piśmienny, na który się składał cały szereg dzieł poważnych. Nic dziwnego, że wpływy jego musiały być i były też znaczne. Twórcza myśl jego znaczy się początkowo szlakiem szerokim. Justyn staje się uznaną i wysoko cenioną powagą, pisma jego zachowują swe znaczenie, a wpływy ich są widoczne u pisarzy tej miary, co uczynił jego Tacjan, a dalej Ireneusz i Tertuljan. Jeszcze na początku IV wieku zna i przytacza pisma jego Metody z Olimpu, a Euzebjusz z Cezarei poświęca mu wiele uwagi, wymienia cały katalog rozpraw jego, aczkolwiek wszystkich już nie znał, ale świadczy, że „wiele prac jego w rękach braci się znajduje.”<sup>2</sup> Była to więc wciąż jeszcze ta sama uznana i czcigodna powaga, przynajmniej na Wschodzie. Na Zachodzie bowiem, aczkolwiek Justyn w Rzymie kilkakrotnie przebywał, tam miał szkołę swoją, tam napisał najwybitniejsze dzieła swoje, *Apologję* i *Dialog*, i tam też życie swe zakończył, tradycja pism jego dość wcześnie przygasła. Hieronim już go nie czytał, a wszystkie swe wiadomości o nim podaje tylko i wyłącznie z Euzejusza.

Euzebjusz jest przecie już ostatnim względnie dobrym znawcą Justyna. Zdaje się, że już podówczas zaczęła się

<sup>1</sup> Dr. Karl Holl, *Die Sacra Parallela des Johannes Damascenus*, Texte u. Unters. z. Gesch. d. altchr. Lit. N. F. I, Lipsk 1897; *tenże*, *Fragmente vornicänischer Kirchenväter aus den Sacra Parallela*, Texte u. Unters. N. F. II, 2, 32—55.

<sup>2</sup> *Euseb.*, Hist. eccl. IV, 18<sup>8</sup>.

także na Wchodzie zacierać i mącić wyraźna tam dotychczas pamięć o Filozofie chrześcijańskim, jeśli już nawet uczony biskup cezarejski do katalogu pism Justynowych wprowadził rzekomą *Drugą apologję* jego, w rzeczywistości nie istniejącą i nigdy nie napisaną.<sup>1</sup> Odtąd rozpoczyna się zamęt i chaos, wśród którego idzie w zapomnienie i ginie większość pism autentycznych, znanych jeszcze Euzebjuszowi, a miejsce ich zajmują apokryfy, podsunięte pod imię wielkiego Apologety. Do jakiego stopnia tradycja pism Justynowych stawała się niepewną, w jakiej mierze falsyfikaty mieszały się z autentycznymi jego pismami, o tem świadczą stare florilegia, których wyrazem są *Sacra Parallela* Jana Damasceńskiego.

Prawdopodobnie już dość rychło, chociaż z całą pewnością dopiero po Euzebjuszu przyczepiono Justyna imię do znakomitej zresztą apologji z końca III wieku, znanej pod tytułem: Λόγος παραινετικός πρὸς Ἕλληνας, od której już wcześniej odpaść musiało imię jej właściwego autora. Złączono ją później w jedną całość z autentycznym Justyna *Dialogiem*, a w połowie V wieku, w gorączkującym umysły okresie monofizytyzmu, dorobiono i dołączono ze względów polemicznych do tej kompilacji jeszcze część trzecią, Ἐκθεσις, tak że w ten sposób powstało dzieło wielkie, wkrótce uznane i przyjęte za autentyczne, wielka Justyna: *Apologja na rzecz chrześcijan, zwrócona tak przeciwko Hellenom jak i przeciwko Żydom*. W tej formie miał tę księgę w ręku i uznał ją za jednolity i niewątpliwy utwór Justyna tak wytrawny skądiną znawca literatury starochrześcijańskiej, jak Focjusz.

Zamieszanie tradycji literackiej spuścizny Justyna było rzeczywiście bardzo wielkie. Gdzieś na początku VII wieku musiał krążyć falsyfikat pod tytułem: Πρὸς Εὐφράσιον σοφιστὴν περὶ προνοίας καὶ πίστεως, jeśli Maksym Wyznawca w jednej z swych rozpraw, wymierzonych przeciwko monotetom, z tego

---

<sup>1</sup> Zob. nast. rozdział.

apokryfu przytacza wypisy.<sup>1</sup> Pod Justyna imię dostał się wreszcie cały zbiór rozpraw nieautentycznych, po części znanych również Focjuszowi, a przekazanych nam w rękopisach. Wśród tego chaosu zaginęły już zupełnie rzeczywiste dzieła jego, tak że w kodeksach, jakie z pism Justynowych posiadamy, przechowały się nam same apokryfy, a w jednym jedynym ocaliły się z całego jego, tak bogatego niegdyś dorobku literackiego, dwa tylko dzieła autentyczne: *Apologia* i *Dialog z Żydem Tryfonem*.

#### IV. Apologia.

**Wydania:** W wydaniach zbiorowych j. w. str. XXV. *G. Krüger*, Die Apologien Justins des Märtyrers, Tybinga 1904; *L. Pautigny*, Justin, Apologies, Paryż 1904; *G. Rauschen*, Florilegium patristicum. Fasc. II. S. Justini Apologiae duae, Bonn 1911; *P. Joann. M. Pfäffisch*, Justinus des Philosophen und Märtyrers Apologien, Monaster 1912.

**Literatura:** Oprócz wstępów do powyższych wydań oraz odnośnych rozdziałów w *A. Harnacka*, Gesch. d. altchr. Lit. tudzież *O. Bardenhewera*, Gesch. d. altk. Lit.: *Th. M. Wehofer*, Die Apologie Just. des Philos. u. Mär. in literarhist. Beziehung zum erstenmal untersucht, Röm. Quartalschr., Supplementheft 6, Rzym 1897; *Joh. Geffcken*, Zwei griechische Apologeten, Lipsk i Berlin 1907, 97—104; *E. Schwartz*, w wyd. Eusebius, Kirchengeschichte, Lipsk 1909, III, p. CLIV i nast.; *R. Ganszyniec*, De Justini M. Apologia II, Eos XXIII (1918) str. 55—65.

**1. Tradycja rękopiśmienna.** Grecki kodeks nr. 450 Biblioteki Narodowej w Paryżu zawiera między innemi *Apologję* św. Justyna. Po *Dialogu z Żydem Tryfonem*, fol. 193 r., znajdują się tam dwa pisma: pierwsze krótsze p. t. Τοῦ αὐτοῦ ἁγίου Ἰουστίνου φιλοσόφου καὶ μάρτυρος ἀπολογία ὑπὲρ χριστιανῶν πρὸς τὴν Ῥωμαίων σύγκλητον, a bezpośrednio za tem drugi, dłuższy utwór: Τοῦ αὐτοῦ ἁγίου Ἰουστίνου ἀπολογία δευτέρα ὑπὲρ χριστιανῶν πρὸς Ἀντωνῖνον τὸν Εὐσεβῆ.

Według tej jedynej tradycji rękopiśmiennej mamy więc dwie Apologje Justyna: pierwsza z nich, krótsza, zwrócona do senatu rzymskiego, druga δευτέρα, dłuższa, do cesarza An-

<sup>1</sup> *O. Bardenhewer*, l. c. I, 248.

tonina Pobożnego. Autentyczność obu tych pism nie może ulegać wątpliwości i stwierdza się wszystkim, co tylko skądinąd o nich wiemy; nigdy też autorstwa św. Justyna tutaj poważnie nie kwestjonowano. Mamy więc przed sobą prawdziwy tekst Apolegety i Filozofa, ale kodeks przechował nam ten tekst w formie, która nie może być właściwą.

Przedewszystkiem bowiem to, co rękopis kładzie na pierwszym miejscu, należy *przesunąć na drugie miejsce*, a tak zwaną *Drugą Apologję* — ἀπολογία δευτέρα, trzeba koniecznie na pierwsze przełożyć miejsce. Że tak, a nie inaczej być powinno, wynika z samego tekstu.

Otóż w krótszem piśmie, przekazanem nam w kodeksie na pierwszym miejscu, św. Justyn powołuje się trzykrotnie na własne swoje słowa, poprzednio przytoczone, a słów tych w tej właśnie rozprawie niema. Znajdują się one natomiast w drugim utworze, który rękopis nazywa *Drugą Apologją*. Oto zestawienie:

*Krótsza Apologja, w kodeksie  
Pierwsza:*

1.

Οὐκ εἰχῆ τὸν κόσμον πεποιηκέναι τὸν θεόν δεδιδάγμεθα, ἀλλ' ἢ διὰ τὸ ἀνθρώπειον γένος· χαίρειν τε τοῖς τὰ προσόντα αὐτῷ μιμουμένοις προέφημεν, ἀπαρέσκεσθαι δὲ τοῖς τὰ φαῦλα ἀσπαζομένοις ἢ λόγῳ ἢ ἔργῳ (II, 4<sup>2</sup>).

2.

Καὶ γάρ καὶ ἄνθρωπος, ὡς προέφημεν, γέγονε κατὰ τὴν τοῦ θεοῦ καὶ πατρὸς βουλὴν ἀποκυηθεὶς ὑπὲρ τῶν πιστευόντων ἀνθρώπων καὶ ἐπὶ καταλύσει τῶν δαιμόνων (II, 6<sup>5</sup>).

*Dłuższa Apologja, w kodeksie  
Druga:*

1.

...ἐκείνους δὲ προσδέχεσθαι αὐτὸν (θεόν) μόνον δεδιδάγμεθα καὶ πεπείσμεθα καὶ πιστεύομεν, τοὺς τὰ προσόντα αὐτῷ ἀγαθὰ μιμουμένους... (I, 10<sup>1</sup>).

2.

Καὶ Ἰησοῦς Χριστὸς μόνος ἰδίως υἱὸς τοῦ θεοῦ γεγέννηται, λόγος αὐτοῦ ὑπάρχων καὶ πρωτότοκος καὶ δύναμις, καὶ τῇ βουλῇ αὐτοῦ γενόμενος ἄνθρωπος ταῦτα ἡμᾶς ἐδίδαξεν ἐπ' ἀλλαγῇ καὶ ἐπαναγωγῇ τοῦ ἀνθρωπείου γένους. (I, 23<sup>2</sup>).



## 3.

Καὶ τοὺς ἀπὸ τῶν Στωϊκῶν δὲ δογμάτων, ἐπεὶ δὴ καὶ τὸν ἠθικὸν λόγον κόσμιοι γεγονάσιν, ὡς καὶ ἐν τισιν οἱ ποιηταί, διὰ τὸ ἔμφυτον παντὶ γένει ἀνθρώπων σπέρμα τοῦ λόγου, μεμισῶσθαι καὶ πεφονεύσθαι οἶδαμεν. Ἡράκλειτον μὲν, ὡς προέφημεν... (II, 8<sup>1</sup>).

## 3.

Καὶ οἱ μετὰ λόγου βιώσαντες χριστιανοὶ εἰσι, καὶ ἄθεοι ἐνομισθησαν, οἷον ἐν Ἑλλησι μὲν Σωκράτης καὶ Ἡράκλειτος καὶ οἱ ὅμοιοι αὐτοῖς... (I, 46<sup>3</sup>).

Zestawienie powyższe stwierdza, że kodeks przewrócił *naturalny i jedynie właściwy porządek obu rozpraw*, że więc krótszą Apologję należy przesunąć poza Apologję dłuższą, która powinna pierwsze zająć miejsce. Oczywisty ten błąd krytyka tekstualna spostrzegła i naprawiła już od dawna, tak że w drukowanych wydaniach, poczynawszy od r. 1742,<sup>1</sup> następstwo obu pism zamieniono. Dłuższa Apologja w ten sposób, w przeciwieństwie do błędnej tradycji rękopiśmiennej, otrzymała nazwę Pierwszej, a krótsza miano Drugiej.

Lecz mylne przedstawienie, przez kodeks nam przekazane, stało się przyczyną jeszcze drugiego błędnego zapatrywania. Tak samo jak niewłaściwe było to odwrócenie porządku, tak samo są *błędne również nagłówki* obu pism. Otóż nagłówek krótszej Apologji powiada, że Justyn ją zwrócił do senatu rzymskiego; nagłówek zaś dłuższej Apologji mówi, że jest adresowana do cesarza Antonina Pobożnego. Tymczasem analiza tekstu znowu wykazuje, że autor i w jednej i w drugiej rozprawie zwraca się do tych samych osobistości i czynników.

Apologja dłuższa, nazwijmy ją teraz Pierwszą, posiada obszerny adres, który wymienia Justyna jako autora, a jako adresatów: cesarza Antonina Pobożnego, jego synów adoptowanych Marka Aureljusza i Lucjusza Werusa, a dalej senat i lud rzymski.<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Wyd. Prud. Maranus, Opera omnia gr. et lat., Paryż 1742.

<sup>2</sup> Apol. I, 1.

Druga, mniejsza Apologia, nie ma żadnego adresu. W pierwszym swem zdaniu zwraca się ona ogólnie do Rzymian, ὧς Ῥωμαῖοι (II, 1<sup>1</sup>) = δῆμος παντὶ Ῥωμαίων (I, 1). Krótco potem odzywa się autor wprost do cesarza, σοὶ τῷ αὐτοκράτορι (II, 2<sup>8</sup>), a nie może to być inny cesarz, tylko Antonin Pobożny, jako że zdarzenia świeże (τὰ χθὲς δὲ καὶ πρώην ἐν τῇ πόλει γενόμενα, II, 1<sup>1</sup>), o które tutaj chodzi, zaszły w Rzymie za prefektury Qu. Loll. Urbikusa (ἐπὶ Οὐρβικοῦ), którego urzędowanie skończyło się w r. 161, a Antoninus Pius umarł r. 161. Zaraz bezpośrednio potem kładzie Justyn w usta jednego z męczenników zupełnie dokładne już określenie swych adresatów: οὐ πρόποντα εὐσεβεῖ αὐτοκράτορι (= Αὐτοκράτορι ...? Αντωνίνῳ Εὐσεβεῖ w I. Apol.) οὐδὲ φιλοσόφῳ Καίσαρος παιδὶ (= Marek Aureljusz) οὐδὲ τῇ ἱερᾷ συγχλήτῳ (= ἱερᾷ τε συγχλήτῳ w adresie I. Apol.) κρίνεις (II, 2<sup>15</sup>). Ostatnie wreszcie zdanie całej rozprawy niemniej wyraźnie określa, do kogo się w niej autor zwraca: Εἴη οὖν καὶ ὑμᾶς ἀξίως εὐσεβείας καὶ φιλοσοφίας τὰ δίκαια ὑπὲρ ἑαυτῶν κρίναι. Jasna to aluzja do przydomków Pobożny i Filozof, ta sama aluzja, której Justyn używa w Apologii I, 2<sup>1-2</sup>; 3<sup>2</sup>; 12<sup>5</sup>.

A zatem adresaci obu pism to te same osobistości i czyniki. Ponadto: Jeśli analiza tekstu stwierdza tak oczywiście, że to, co się znajduje pod nagłówkiem 1-y, następować może dopiero po utworze, umieszczonym na drugim miejscu, tedy wprost nieprawdę mówi nagłówek drugi, który pismo swoje określa jak ἀπολογία δευτέρα. Wyraźny ten błąd to szczególnie dla krytyki niezmiernie cenny. Daje on nam bowiem do ręki niezbity dowód na to, że nagłówki nie są autentyczne, co więcej, zdradza wyraźnie tego, który je dorobił. Autorem ich jest ten, który porządek obu pism przestawił i w tym przez siebie za słuszny uznanym porządku je chciał oznaczyć.

Z wszystkiego, co się dotychczas rzekło, wynika ponadto jeszcze jedna rzecz wielkiej doniosłości. Nagłówki później dorobione razem z odwróceniem właściwego porządku obu pism sprawiły znacznie większe spustoszenie, aniżeli się to

na pierwszy rzut oka wydaje. Rozbiły one mianowicie na dwa jak gdyby odrębne utwory dwie części do siebie należące, co więcej, tworzące jednolitą, zwartą w sobie całość, stworzyły jednym słowem *fikcję dwóch odrębnych Apologii* św. Justyna, podczas gdy w rzeczywistości jest to jeden tylko utwór, jedna *Apologia*. Tak jest istotnie, i na to dowodu dostarcza znowu wewnętrzna krytyka tekstu.

Odrzućmy tylko oba dorobione nagłówki i przenieśmy krótszą *Apologję* na jej właściwe miejsce, a przywrócimy całemu pismu jego pierwotną formę, w której wyszło z pod pióra swego autora. Otrzymamy w ten sposób *Apologję* św. Justyna, na której czele istnieje adres, określający tych, do których autor się zwraca, i to w całym piśmie swoim od 1 rozdziału t. zw. I *Apologii* poprzez początek Drugiej aż do jej słów ostatnich. Ten sam cel, ta sama sprawa, ci sami adresaci, co więcej, ten sam sposób argumentacji, te same aluzje; jednym słowem, w obu dotychczas rozbitych częściach rozchodzi się o jedną i tę samą kwestję, podniesioną przez jednego i tego samego rzecznika wobec jednej i tej samej instancji, popartą temi samemi argumentami. Sam autor zresztą na swem dziele wycisnął niezatarte piętno zwartej w sobie jedności. Otóż Justyn powołuje się, jak widzieliśmy, w t. zw. II *Apologii* trzykrotnie na swe własne słowa, wyżej wypowiedziane, a znajdujemy je w I *Apologii*. Wynika stąd nie tylko ta okoliczność, że II *Apologia* następuje po *Pierwszej*, i że to jest jej miejsce jedynie właściwe, ale z koniecznością przyjąć należy również, że w oczach autora oba pisma tworzyły jedną całość. Jest przecie nie do pomyślenia, by ktoś w książce odrębnej, napisanej osobno i osobno wydanej, powoływał się na ustępy innego dzieła swego, wydanego przed laty czy miesiącami, prostą formułą: *προέφημεν*, — *ὅς προέφημεν* — jak się wyżej rzekło, bez żadnego zresztą bliższego określenia. Tak się odwołać można tylko i jedynie na słowa czy treść tego samego dzieła. Justyn zresztą lubi tego rodzaju przyto-

czenia i zwykle często się odnosi do własnych powiedzeń, ale zawsze w tem samem piśmie swoim.<sup>1</sup>

Fikcyjny podział na dwie odrębne *Apologje*, a więc cała trudność literacka mogła wogóle powstać tylko dlatego, ponieważ pismo Justyna w obronie chrześcijaństwa, tworzące, jak widzieliśmy, zasadniczo jedną całość, wyraźnie rozpada się na dwie części czy księgi, i rozpada się właśnie tam, gdzie stworzono sztuczne owo rozdzielenie. Justyn odezwał się jako obrońca chrześcijan, napisał *Apologję* i niewątpliwie zamierzał ją zakończyć tam, gdzie się istotnie kończy nasza *I Apologja*; świadczy o tem peroracja, bardzo wyraźna i silna,<sup>2</sup> do której jeszcze tylko przydał na poparcie słuszności swych wywodów reskrypt Hadrjana do Minucjusza Fundanusa.<sup>3</sup> Tymczasem zaledwie odłożył pióro, zaszły w Rzymie nowe okoliczności, nowe wypadki do głębi wstrząsnęły położeniem chrześcijan — καὶ τὰ χθὲς δὲ καὶ πρόην ἐν τῇ πόλει ὑμῶν γινόμενα.<sup>4</sup> Wypadki te, rzucające jaskrawe światło na niesprawiedliwość postępowania władz wobec wyznawców Chrystusowych, postanawia Apologeta przedstawić cesarzom, senatowi i ludowi rzymskiemu. Pismo jego obronne wprawdzie już zakończone, ale jeszcze nie wydane, jeszcze nie wręczone adresatom. Justyn tworzy więc z nowych faktów złożony dodatek, który jako drugą część czy księgę łączy z gotowem swem pismem i z niem razem jako jedną ogłasza całość. Świadczy o tem sam autor umyślnie dobranem wyrażeniem: „To, co się w tych dniach za Urbikusa w Waszem, Rzymianie, wydarzyło mieście,.... zmusiło mnie do napisania niniejszego *załącznika* do tych wywodów moich — ἐξηγάρασέ με... τὴν τῶνδε τῶν λόγων σύναξιν ποιήσασθαι.<sup>5</sup> Tak czyta jak najwyraźniej jedyny autentyczny

<sup>1</sup> N. p. Apol. I, 21<sup>6</sup>: I, 5<sup>2</sup>; I, 22<sup>2</sup>: I, 21<sup>1</sup>; I, 23<sup>3</sup>: I, 5 i 21<sup>5</sup>; I, 26<sup>6</sup>: 7<sup>3</sup> i t.d.; więcej jeszcze w Dialogu z Żydem Tryfonem.

<sup>2</sup> Apol. I, 68<sup>1-2</sup>.

<sup>3</sup> I, 68<sup>3-10</sup>.

<sup>4</sup> II, 1<sup>1</sup>.

<sup>5</sup> Apol. II, 1<sup>1</sup>.



świadek, kodeks Paryski. Σύνταξις od συνάγω doskonale uwydatnia zamiar Justyna *równoczesnego* wręczenia tym samym adresatom opisu nowych wydarzeń, które się dziś i wczoraj w Rzymie rozegrały.<sup>1</sup>

Z tekstu samego wynika tedy zupełnie jasno, że *mamy jedną tylko Apologję* św. Justyna w obronie chrześcijan, zwróconą do Antonina Pobożnego, jego synów adoptowanych, senatu i ludu rzymskiego. Później dopiero nieznany nam skądinąd jej wydawca czy kopista rozerwał ją na dwie części, które przestawił, zaopatrzył w nagłówki i stworzył fikcję dwóch pism odrębnych i od siebie niezależnych.

Jak wytłumaczyć te dziwne losy, którym uległa *Apologja*? Jaka mogła być przyczyna tego dowolnego podziału i nie-szczęsnego przedstawienia?

2. Tradycja Euzebjusza z Cezarei. Istniała stara, poważna tradycja, która św. Justynowi przypisywała istotnie nie jedną ale dwie *Apologje*. Tradycję tę zapisał i potomności podał Euzebjusz z Cezarei w swej *Historji kościelnej*, kiedy w takich słowach rozpoczyna katalog dzieł Filozofa i Męczennika:

Ὁ μὲν τις ἐστὶν αὐτῶν λόγος πρὸς Ἀντωνῖνον τὸν Εὐσεβῆ προσαγορευθέντα καὶ τοὺς τούτου παῖδας τὴν τε Ῥωμαίων σύγκλητον προσφωνητικὸς ὑπὲρ τῶν καθ' ἡμᾶς δογμάτων.

Ὁ δὲ δευτέραν περιέχων ὑπὲρ τῆς ἡμετέρας πίστεως ἀπολογία, ἣν πεποιήται πρὸς τὸν τοῦ δεδηλωμένου αὐτοκράτορος διάδοχόν τε καὶ ὁμόνομον Ἀντωνῖνον Οὐῆρον...<sup>2</sup>

Euzebjusz wylicza zatem jak najwyraźniej *dwie Apologje* św. Justyna; pierwszą, zwróconą do cesarza Antonina Pobożnego, do jego dzieci i do senatu rzymskiego, drugą zaś do następcy Antonina, czyli do Marka Aureljusza.

Skąd ta wiadomość? Czy Euzebjusz znał obie te *Apologje*, czy je czytał, czy z obu pism przytacza wyjątki?

<sup>1</sup> Zupełnie niepotrzebnie i dowolnie, bez żadnego uzasadnienia, wprowadziły najnowsze wydania zamiast σύνταξις bladą i bezbarwną lekcję σύνταξις = księga.

<sup>2</sup> Euseb., H. e. IV, 18<sup>2</sup>.

Rzecz powszechnie znana, że uczony biskup cezarejski lubi cytować obcych autorów, że przedewszystkiem pierwsze siedm ksiąg jego *Historji kościelnej* to barwna mozaika, złożona prawie wyłącznie z przytoczeń pomników starożytnej literatury chrześcijańskiej, a bardzo mało tam słów jego własnych.<sup>1</sup> Św. Justyna Euzebjusz ceni bardzo wysoko i wiele uwagi poświęca jego życiu i pismom, z których powplatał w swe opowiadanie szereg dłuższych i krótszych cytatów, i to z obu jego dzieł niewątpliwie autentycznych, *Apologji* oraz *Dialogu z Żydem Tryfonem*. Oba te pisma miał więc w ręku i czytał je. *Apologję* przytacza Euzebjusz kilkakrotnie, a przytacza ustępy i z t. zw. przez nas *Pierwszej*, jak i z *Drugiej apologji*, ale rzecz znamienita, przytacza je zawsze i bez wyjątku jako należące do jednego i tego samego pisma, które wyraźnie nazywa *Pierwszą apologją*. W oczach Euzebjusza *nasze* dwie *Apologje* nie były więc dwoma pismami odrębnymi, ale tworzyły całość jednolitą. Oto dowody:

1. *Δηλοῖ δὲ τοῦθ' ὁ μετ' οὐ πολὺ τῶν ἀποστόλων ἐν τῷ καθ' ἡμᾶς διαπρέφας λόγῳ* 'Ιουστίνος, *περὶ οὗ τὰ προσήκοντα κατὰ καιρὸν παραδήσομαι· ὅς δὴ ἐν τῇ προτέρᾳ πρὸς Ἀντωνῖνον ὑπὲρ τοῦ καθ' ἡμᾶς δόγματος ἀπολογία γράφων ὧδέ φησιν...*<sup>2</sup> poczem następuje cytat z *Apol. I*, 26<sup>1-3</sup>.

2. *Καὶ ὁ Ἰουστίνος δὲ κατὰ τὸ αὐτὸ τοῦ Σίμωνος μνημονεύσας, καὶ τὴν περὶ τούτου διήγησιν ἐπιφέρει, λέγων...*<sup>3</sup> Wzmiankę o Szymonie Czarnoksiężniku przytoczył Euzebjusz wyraźnie jako pochodzącą z *I Apologji*;<sup>4</sup> tutaj mówi *κατὰ τὸ αὐτό*, a więc daje do zrozumienia, że i ten wypis wyjął również z *I Apologji*. Jest on też rzeczywiście zaczerpnięty z *Apol. I*, 26<sup>4</sup>.

3. *Κατ' αὐτὸν δὲ καὶ Ἰουστίνος, γνήσιος τῆς ἀληθοῦς φιλοσοφίας ἐραστής, ἔτι τοῖς παρ' Ἑλλήσιν ἀσχοῦμενος ἐνδιέτριβεν λόγοις· σημαίνει*

<sup>1</sup> Ks. Arkadiusz Lisiecki, Euzebjusza z Cezarei życie i dzieła, Wstęp do polskiego przekładu *Historji kościelnej* w III. t. Pism Ojców Kościoła, Poznań 1925, str. XVIII—XXVIII.

<sup>2</sup> *Euseb.*, H. e. II, 13<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> *Euseb.*, H. e. III, 26<sup>3</sup>.

<sup>4</sup> Wyżej pod nr. 1.

δὲ καὶ αὐτὸς τούτων τὸν χρόνον ἐν τῇ πρὸς Ἀντωνίνων ἀπολογία ὧδε γράφων...<sup>1</sup> *Z Apologii do Antonina, a mianowicie Apol. I, 29<sup>4</sup>.*

4. Ὁ δ' αὐτὸς καὶ τοῦ τότε κατὰ Ἰουδαίων πολέμου μνημονεύων ταῦτα παρατίθεται...<sup>2</sup> Παρατίθεται, *a więc z tego samego pisma do Antonina; z Apol. I, 31<sup>6</sup>.*

5. Ἐν ταύτῳ δὲ καὶ τὴν ἀπὸ τῆς ἐλληνικῆς φιλοσοφίας ἐπὶ τὴν θεοσέβειαν μεταβολὴν αὐτοῦ, ὅτι μὴ ἀλόγως, μετὰ κρίσεως δὲ αὐτῷ γέγονει, δηλῶν, ταῦτα γράφει...<sup>3</sup> *Ustęp ten następuje bezpośrednio po cytacie poprzednim, więc jeśli mówi ἐν ταύτῳ, to znaczy wyrażnie: w tem samym piśmie, w tej samej Apologii do Antonina. Tymczasem ustęp tutaj przytoczony znajduje się w naszej Apol. II, 12<sup>1</sup>. A zatem to, co my nazywamy dzisiaj Drugą Apologją, było w oczach Euzebjusza tem samym pismem, z którego podał poprzedni wyjątek, tworzyło więc razem jedną i tę samą rozprawę.*

6. Ἐτι δ' ὁ αὐτὸς ἱστορεῖ δεξιόμενον τὸν Ἀδριανὸν παρὰ Σερεννίου Ὑρανίου, λαμπροτάτου ἡγουμένου, γράμματα ὑπὲρ χριστιανῶν περιέχοντα...<sup>4</sup> *z Apol. I, 68<sup>8-10</sup>.*

7. Μάλιστα δ' ἤχμασεν ἐπὶ τῶνδε Ἰουστίνος... ὅς δὲ... μνημονεύει...<sup>5</sup> *z Apol. I, 26<sup>5-6</sup> i zaraz potem bezpośrednio: Τούτοις ἐπιφέρει λέγων...<sup>6</sup> z Apol. I, 26<sup>8</sup>.*

8. Ὁ δ' αὐτὸς οὗτος Ἰουστίνος καὶ πρὸς Ἕλληνας ἱκανώτατα πονήσας, καὶ ἐτέρους λόγους ὑπὲρ τῆς ἡμετέρας πίστεως ἀπολογίαν ἔχοντας βασιλεῖ Ἀντωνίνῳ τῷ δὴ ἐπικληθέντι Εὐσεβεῖ καὶ τῇ Ῥωμαίων συγκλήτῳ βουλῇ προσφωνεῖ· καὶ γὰρ ἐπὶ τῆς Ῥώμης τὰς διατριβάς ἐποιεῖτο. Ἐμφαίνει δ' ἑαυτὸν ὅστις καὶ πόθεν ἦν, διὰ τῆς ἀπολογίας ἐν τούτοις...<sup>7</sup> *następuje Apol. I, 1.*

<sup>1</sup> *Euseb., H. e. IV, 8<sup>3</sup>.*

<sup>2</sup> *Euseb., H. e. IV, 8<sup>4</sup>.*

<sup>3</sup> *Euseb., H. e. IV, 8<sup>5</sup>.*

<sup>4</sup> *Euseb., H. e. IV, 8<sup>6-9</sup>.*

<sup>5</sup> *Euseb., H. e. IV, 11<sup>8-9</sup>.*

<sup>6</sup> *Euseb., H. e. IV, 11<sup>10</sup>.*

<sup>7</sup> *Euseb., H. e. IV, 11<sup>11</sup>.*

Słowa Euzebjusza, któremi tutaj wyraźnie określa *Apologję* Justyna, zwróconą do Antonina Pobożnego, zasługują na szczególną uwagę i dokładną analizę, ponieważ one właśnie rozwiązują dotychczas nierozwikłaną trudność. Otóż Euzebjusz mówi:

- a) Justyn jest autorem doskonałych prac *πρὸς Ἕλληνας*.
- b) Justyn prócz tego (καί):
  - α) jest autorem innych jeszcze ksiąg (λόγοι);
  - β) księgi te zwraca (προσφωνεῖ) do cesarza i senatu;
  - γ) księgi te zawierają (ἔχοντες) *Apologję*, i to wyraźnie jedną *Apologję* — ἀπολογία, czyli składają się razem na jedno dzieło jednolite.

Oto proste rozwiązanie całej trudności. Że tak istotnie było, że św. Justyn pisał *Apologję*, która się rozpadała na λόγοι — księgi, potwierdza się szeregiem jej fragmentów, przechowanych w *Sacra Parallela* z takim samem właśnie oznaczeniem, n.p. Τοῦ ἁγίου Ἰουστίνου ἐκ τοῦ α̅ λόγου τῆς ἀπολογίας αὐτοῦ, albo ἐκ τοῦ β̅ μέρους τῆς ἀπολογίας αὐτοῦ.<sup>1</sup>

Tak samo należy rozumieć również następujący ustęp *Historji kościelnej*:

9. Κατὰ τούτους δὲ ὁ μικρῶ πρόσθεν ἡμῖν δηλωθεὶς Ἰουστίνος δεῦτερον ὑπὲρ τῶν καθ' ἡμᾶς δογμάτων βιβλίον ἀναδούς τοῖς δεδηλωμένοις ἄρχουσιν, θεῖον κατακοσμεῖται μαρτυρίῳ, φιλοσόφου Κρήσκεντος... τὴν ἐπιβουλὴν αὐτῷ κατέσσαντος, ἐπειδὴ πλεονάκις ἐν διαλόγοις ἀκρατῶν παρόντων ἐδόθηνας αὐτόν, τὰ νικητήρια τελευτῶν ἧς ἐπρέσβευεν ἀληθείας διὰ τοῦ μαρτυρίου τοῦ κατ' αὐτόν ἀνεδήσατο. Τοῦτο δὲ καὶ αὐτὸς ὁ ταῖς ἀληθείαις φιλοσοφώτατος ἐν τῇ δεδηλωμένῃ ἀπολογίᾳ σαφῶς οὕτως, ὥσπερ οὖν καὶ ἔμελλεν ὅσον οὕτω περὶ αὐτόν συμβήσεσθαι, προλαβὼν ἀποσημαίνει τούτοις τοῖς ῥήμασιν...<sup>2</sup> następuje wypis z *Apol.* II, 3.

Dla zrozumienia rzeczy trzeba przedewszystkiem zbadać związek tego szczegółu z całym opowiadaniem Euzebjuszowem.

<sup>1</sup> Karl Holl, Fragmente vornicän. Kirchenväter aus den *Sacra Parallela*. Lipsk 1899. Texte u. Unt. N. F. V, 2, str. 32 i nast.

<sup>2</sup> Euseb., H. e. IV, 16<sup>1-6</sup>.



Otóż Euzebjusz powraca tutaj właśnie do swego referatu o św. Justynie, który rozpoczął wyżej, w rozdziale ósmym, a potem kilkakrotnie przerwał. Rozpoczął od przytoczenia z *Apologii* Justynowej tego, co się odnosiło do opisywanych właśnie czasów Hadrjanowych,<sup>1</sup> powtórzył jego własne wspomnienia o nawróceniu się,<sup>2</sup> dał kopję listu Hadrjana do Minucjusza Fundanusa,<sup>3</sup> a potem zaczął opis czasów Antonina Pobożnego,<sup>4</sup> dał listę sukcesyjną biskupów rzymskich i przy tej sposobności mówi o herezjach ówczesnych,<sup>5</sup> przyczem znowu powraca do Justyna, zaznaczając, że to właśnie wtedy było, kiedy sława jego u szczytu stała — *μάλιστα δ' ἤχμασεν ἐπὶ τῶνδε Ἰουστίνου*.<sup>6</sup> Następnie przechodzi Euzebjusz do jego *Apologii*,<sup>7</sup> ale znowu się zatrzymuje. Biorąc asumpt właśnie z *Apologii* Justynowej, wspomina o zwróconym do tego samego Antonina apelu kościołów azjatyckich i przytacza reskrypt cesarski do Związku Azjatyckiego,<sup>8</sup> następnie opowiada obszernie o życiu i przypadającym na owe czasy męczeństwie św. Polikarpa,<sup>9</sup> około roku 155, za Antonina Pobożnego. Skończywszy rzecz o Polikarpie, Euzebjusz podejmuje wreszcie przerwany wątek referatu o Justynie. Rozumie się wobec tego, że następuje przede wszystkim króciutkie powtórzenie tego, na czym przerwał, to znaczy tego, co już raz powiedział o jego *Apologii*. Mówi więc: *Κατὰ τούτους δὲ καὶ ὁ μικρῷ πρόσθεν ἡμῖν δηλωθεὶς Ἰουστίνου*... „W tych właśnie czasach co dopiero przez nas wspomniany Justyn wręczył władcom wymienionym ową inną swą księgę w obronie wierzeń naszych.“ Zanalizować należy tutaj każde wyrażenie:

<sup>1</sup> l. c. IV, 8<sup>3</sup>—4.

<sup>2</sup> l. c. IV, 8<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> IV, 8<sup>6</sup>—9<sup>3</sup>.

<sup>4</sup> IV, 8<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> IV, 11<sup>1</sup>—10.

<sup>6</sup> IV, 11<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> IV, 11<sup>11</sup>—12.

<sup>8</sup> IV, 13.

<sup>9</sup> IV, 14 i 15.

a) Κατὰ τούτους — w tych właśnie czasach, — to czasy bliskie męczeńskiej śmierci św. Polikarpa, które bezpośrednio przedtem opisał.

b) Δεύτερον βιβλίον ὑπὲρ τῶν καθ' ἡμᾶς δογμάτων — owa inna księga w obronie wierzeń naszych, — to oczywiście to samo dzieło Justynowe, które Euzebjusz wymienił, a potem przerwał wątek swej opowieści o naszym Apologecie, do którego teraz powraca. A zatem δεύτερον βιβλίον ὑπὲρ τῶν καθ' ἡμᾶς δογμάτων to owe ἑτεροὶ λόγοι ὑπὲρ τῆς ἡμετέρας πίστεως ἀπολογίαν ἔχοντες.<sup>1</sup> Sprawa staje się zupełnie jasna, jeśli zważymy, że w późnej greczyźnie δεύτερος często znaczy tyle co ἕτερος.<sup>2</sup> A więc δεύτερον βιβλίον nie oznacza tutaj drugiej jakiejś *Apologii* Justynowej, ale raczej dzieło identyczne z owymi wyżej przez Euzebjusza wymienionemi ἑτεροὶ λόγοι.

c) Τοῖς δεδηλωμένοις ἄρχουσιν, władcom wymienionym, — kryje się z βασιλεῖ Ἀντωνίνῳ τῷ δὴ ἐπακληθέντι Εὐσεβεῖ.<sup>3</sup> Euzebjusz wymienia ich zresztą w komplecie w przytoczonym przez siebie adresie *I Apologii*<sup>4</sup> oraz tak samo wszystkich razem nieco niżej, IV, 14.

A zatem i tutaj Euzebjusz mówi wciąż o tej samej, jedynie sobie znanej *Apologii* św. Justyna do Antonina Pobożnego, jego dzieci, senatu i ludu rzymskiego. Że tak jest rzeczywiście, na to wskazują wyraźnie bezpośrednio z tym właśnie zanalizowanym szczegółem związane ostatnie już przytoczenia Euzebjuszowe z *Apologii*. W ścisłej bowiem łączności z swem opowiadaniem daje Euzebjusz dwa wyjątki z Justyna:

a) Pierwszy z nich przytacza na stwierdzenie tego, co powiedział o wrogim stosunku cynika Krescensa do Justyna, a wprowadza go jako wypis z „przytoczonej *Apologii*” — ἐν τῇ δεδηλωμένῃ ἀπολογίᾳ.<sup>5</sup> Ponieważ mówił dotychczas, jak widzie-

<sup>1</sup> H. e. IV, 11<sup>11</sup>.

<sup>2</sup> *Dion. Halic.*, De comp. verborum; ed. Schäfer, str. 174.

<sup>3</sup> H. e. IV, 11<sup>11</sup>.

<sup>4</sup> H. e. IV, 12.

<sup>5</sup> l. c. IV, 16<sup>2</sup>.

liśmy, o jednej tylko *Apologii* Justynowej, więc i tutaj może mówić tylko o tem samem dziele Justynowem. Tymczasem jest to urywek z naszej tak zwanej *II Apologii*, a mianowicie jej rozdział 8.

b) W pojęciu Euzebjusza nie była to bynajmniej *II Apologja*, ale rzeczywiście ta sama, o której mówił dotychczas, a którą wyraźnie nazywa *Apologją pierwszą*. Otóż skończywszy rzecz o Krescensie, Euzebjusz tak pisze:

‘Ο δ’ αὐτός ἀνὴρ πρὸ τοῦ κατ’ αὐτὸν ἀγῶνος ἐτέρων πρὸ αὐτοῦ μαρτυρησάντων ἐν τῇ προτέρᾳ μνημονεύει ἀπολογία, χρησίμως τῇ ὑποθέσει καὶ ταῦτα ἰστορῶν. Γράφει δὲ ὧδε...<sup>1</sup> następuje *Apol. II*, 2.

Euzebjusz mówi więc wyraźnie, że opowiadanie o męczennikach, którzy przed Justynem śmierć ponieśli, opowiadanie, zapisane w naszej tak zwanej *II Apologii*, on przytacza z *Apologii pierwszej* — ἐν τῇ προτέρᾳ μνημονεύει ἀπολογία, a potem jeszcze dodaje, co następuje:

Τούτοις ὁ Ἰουστίνος εἰκότως καὶ ἀκολούθως ἅς προσμνημονεύσαμεν αὐτοῦ φωνὰς ἐπάγει λέγων „κατὼ οὖν προσδοκῶ ὑπὸ τινος τῶν ὀνομασμένων ἐπιβουλεύεσθαι“ καὶ τὰ λοιπά.<sup>2</sup> Znaczy to innemi słowy: Wyjątek z Justyna, poprzednio przytoczony, jego opowiadanie o Krescensie, znajduje się w tem samem dziele — τούτοις, to znaczy w tej samej jego *I Apologii*, i następuje po referacie o męczennikach, którzy przed nim życie oddali — τούτοις ἐπάγει λέγων.

Na tem kończą się wypisy i przytoczenia Euzebjusza z *Apologii* Justyna. Analiza słów jego wykazała, że Euzebjusz miał w ręku *obie nasze Apologje*, przytacza bowiem dosłownie ustępy i z jednej i z drugiej. Znał je jednakowoż nie jako dwa pisma odrębne, ale jako *dzieło jedno*, które nazywa *Apologją pierwszą*.

10. Euzebjusz bowiem miał wiadomość o istnieniu drugiej jeszcze *Apologii* Justynowej. W ścisłym związku z dotych-

<sup>1</sup> H. e. IV, 17<sup>1-13</sup>.

<sup>2</sup> l. c. IV, 17<sup>13</sup>.

czasowem swem opowiadaniem o Filozofie i Męczenniku poświęca mu Euzebjusz jeszcze jeden ustęp swej *Historji kościelnej*, w którym mówi o jego spuściźnie literackiej, a katalog dzieł Justynowych rozpoczyna od wymienienia dwóch *Apologij* jego w słowach, przytoczonych na początku niniejszego rozdziału.

*Pierwszą* z nich znamy doskonale, i znał ją dobrze również Euzebjusz; są to, jak się wykazało, nasze niesłusznie rozdzielone i niesłusznie tak nazwane *dwie Apologje* Justynowe. *Drugiej* natomiast, tutaj wymienionej *Apologji* Justyna, zwróconej do Marka Aureljusza, dzisiaj my już nie posiadamy.

Czy znał ją Euzebjusz, czy ona wogóle istniała?

Przytoczeń i wypisów, jak z poprzedniego dzieła Apologety, Euzebjusz nam w każdym razie nie podaje, ani w swej *Historji kościelnej*, ani w żadnem innem z pism swoich; żadne urywki z owej *Drugiej*, przez Euzebjusza wymienionej *Apologji*, w całej literaturze chrześcijańskiej się nie przechowały; jedyny rękopis podaje nam wprawdzie dwie oddzielne *Apologje* Justynowe, ale mylna to tradycja, bo są to dwie części jednego i tego samego dzieła Apologety, które zresztą i Euzebjusz sam łączy razem i wyraźnie zowie *Apologją Pierwszą*, tak samo jak i *Sacra Paralela* św. Jana Damasceńskiego, mówiące o dwóch księgach *jednej Apologji* Justynowej. Jeśli się ponadto zważy, że Euzebjusz sam wyznaje, iż nie zna wszystkich dzieł Justynowych, których było podobno bardzo wiele — πλείστα, że podaje tylko te, o których się zdołał dowiedzieć — τὰ εἰς ἡμετέραν γνῶσιν ἐλθόντα,<sup>1</sup> że prócz tych, które wymienił, liczne jeszcze pisma w ręku braci się znajdują — πλείστα δὲ καὶ ἕτερα παρὰ πολλοῖς φέρεται ἀδελφοῖς τῶν αὐτοῦ πόνων,<sup>2</sup> tedy można wypowiedzieć przypuszczenie, że tradycja literackiej spuścizny Justyna była już za czasów Euzebjusza niewyraźna i mętna, a z biegiem czasu stan ten niestety jeszcze się pogorszył. Mógł więc Euzebjusz mieć w ręku inną starochrześcijańską *Apologję*,

<sup>1</sup> H. e. IV, 18<sup>1</sup>.

<sup>2</sup> H. e. IV, 18<sup>8</sup>.



dedykowaną Markowi Aureljuszowi, którą wziął, albo którą podawano za *Drugą apologję Justyna*,<sup>1</sup> albo też mógł mieć przed sobą jakiś starszy katalog dzieł Justynowych, już mocno skażony, którego prawdziwości we wszystkich szczegółach stwierdzić nie zdołał. Z takiej oto mętnej tradycji wyjął razem z innemi tytułami pism Justynowych wiadomość o rzekomej *II jego Apologii* do Marka Aureljusza i umieścił ją w swej *Historji kościelnej*.

Dokładne rozpatrzenie się w całym materjale, zgromadzonym w Euzebjusza *Historji kościelnej*, wykazało nam tedy:

1<sup>o</sup> Euzebjusz czytał i przytaczał tylko jedną, z kilku części składającą się *Apologję* św. Justyna, którą rozpoznajemy z całą pewnością w obu dziś nam znanych *Apologjach* Justynowych.

2<sup>o</sup> Ani Euzebjusz, ani nikt inny nie przechował nam niczego z rzekomej *II Apologii* św. Justyna do Marka Aureljusza.

3<sup>o</sup> Wiadomość Euzebjuszowa o *II Apologii* św. Justyna polegać może na bogatej wprowadzie za jego czasów, ale skrzywionej już tradycji pism Justynowych. Wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, że *II Apologja* Justyna nigdy nie istniała.

3. Tradycja Apologii. Omyłka Euzebjusza z Cezarei pociągnęła za sobą dla dalszej tradycji *Apologii* św. Justyna fatalne następstwa. Błąd jego przejął św. Hieronim,<sup>2</sup> a za nim Focjusz;<sup>3</sup> co gorsza, na Euzebjuszu polega w zupełności i we wszystkich szczegółach błędnie przekazany nam tekst *Apologii* w jedynym jej kodeksie. Otóż na podstawie IV księgi *Historji kościelnej* można z całą dokładnością odtworzyć niezwykle interesujący proces zniekształcenia *Apologii* Justynowej.

<sup>1</sup> Tak przypuszczał A. Harnack, który sądził, że Euzebjusz miał w rękę *Apologję Atenagorasa*, o której zresztą nigdzie nie wspomina, i że ją uważał za *II Apologję Justyna*; później przecie sam odstąpił od tej hipotezy, której żadnym pozytywnym argumentem uzasadnić nie można. A. Harnack, *Gesch. d. altchr. Litt.* II, 1, str. 274 i nast.

<sup>2</sup> Hieron. De vir. ill. 23.

<sup>3</sup> Phot. Bibl. cod. 125.

Za czasów Euzebjusza istniał, jak widzieliśmy, tekst *Apologii* św. Justyna jeszcze w formie swej właściwej, jako pismo jednolite, składające się z części czy ksiąg. Tak je bowiem czytał biskup Cezarejski, tak a nie inaczej je pojmował i tak też z niego korzystał. Stało się przecie, że zapisał on również błędną wiadomość o istnieniu drugiej *Apologii* Justynowej.

Znaczenie i poczytność *Historji kościelnej* Euzebjusza, mimo jej błędów teologicznych, były bardzo wielkie.<sup>1</sup> Wpływy Euzebjusza znaczą się wybitnie i w literaturze, i co więcej, w pracach filologów bizantyńskich, którym zawdzięczamy kopje i recenzje prawie wszystkich starochrześcijańskich pomników literackich. Euzebjusz był dla nich powagą tak wielką, że jego słowo znaczyło często więcej aniżeli tradycja rękopisów, które mieli przed sobą.<sup>2</sup> Tak się też stało z dziś nam znaną recenzją tekstu *Apologii* Justynowej.

Tylko i wyłącznie na podstawie wyczytanej w Euzebjuszu wiadomości o dwóch *Apologjach* Justyna dokonał się podział i przestawienie obu części jedynej *Apologii* jego, i to skutkiem następującego rozumowania:

Jeśli Euzebjusz jak najwyraźniej wymienia dwie *Apologje* św. Justyna, tedy należy przy nowej recenzji dzieł jego oba te pisma odszukać, uwydatnić i starą tradycję rękopiśmienną pod tym względem poprawić. Rozerwano więc pierwotną całość na dwa pisma odrębne. Wybór miejsca tego fatalnego podziału nie przedstawiał żadnych trudności. Struktura literacka *Apologii* Justynowej, jak widzieliśmy,<sup>3</sup> wskazuje bardzo wyraźnie na zakończenie pierwszej i początek drugiej jej części, — peroracja, dołączony reskrypt Hadrjana, nowe prooemium, — przyczem stare kopje *Apologii* zawierały prawdopodobnie na czele obu części nagłówki w rodzaju λόγος ᾧ τῆς ἀπολογίας, λόγος β̄. Przypuszczenie to jest zupełnie możliwe na podstawie

<sup>1</sup> T. III. Pism Ojców K. w polskim tłumaczeniu, j. w. str. XXVII i nast.

<sup>2</sup> R. Ganszyniec, De Justini M. Apologia II. j. w. str. 55 i nast.

<sup>3</sup> Wyżej str. XLVIII.

Euzebjuszowego wyrażenia: Ἰουστίνος... ἐτέρους λόγους... ἀπολογίαν ἔχοντας... προσφωνεῖ,<sup>1</sup> tudzież na podstawie wyżej przytoczonych wskaźników w *Sacra Parallela*<sup>2</sup>.

Oto dlaczego i w którym miejscu nastąpił podział *Apologji*. Lecz dlaczego wydawcy jej uważali za konieczne obie części przestawić i z pierwotnego zakończenia, czy dodatku, czy też drugiej części *Apologji* zrobić *Apologję I*, początek zaś przesunąć na drugie miejsce i oznaczyć go nagłówkiem *Apologji II*? Rozwiązanie tej zagadki daje nam znowu Euzebjusz. W swej *Historji kościelnej* bowiem wypisuje on dwa rozdziały naszej dzisiejszej t. zw. *II Apologji*, a mianowicie rozdział 2 i 8, i wyraźnie powiada, że znajdują się one ἐν τῇ προτέρᾳ ἀπολογίᾳ<sup>3</sup>. Nowym wydawcom dzieł Justynowych, zapatrzonych w autorytet Euzebjusza, musiało się przeto wydawać, że rękopis pod tym względem należy poprawić. W ten sposób λόγος β' τῆς ἀπολογίας stał się w naszym kodeksie *Apologją I*, a pierwotny λόγος α' *Apologją II*.

Ażeby tak szczęśliwie zrekonstruowany podział na zewnątrz jak najwyraźniej uwydatnić, przystąpił recenzent dzieł Justynowych do stworzenia odpowiednich nagłówków. Oznaczenie *Apologji* do Antonina nie sprawiało trudności, jako że miała i ma swój adres, dodano tylko określenie δευτέρα i napisano: Τοῦ αὐτοῦ ἀγίου Ἰουστίνου ἀπολογία δευτέρα ὑπὲρ χριστιανῶν πρὸς Ἀντωνίνον τὸν Εὐσεβῆ. — Nagłówek natomiast rzekomej *Apologji I* wypłynął niewątpliwie z błędnej interpretacji H. e. IV, 11<sup>11</sup>, gdzie Euzebjusz mówi: ...Ἰουστίνος... ἐτέρους λόγους... βασιλεῖ Ἀντωνίνῳ... καὶ τῇ Ῥωμαίων συγκλήτῳ βουλῇ προσφωνεῖ. Wycho-  
dząc z założenia, opartego na H. e. IV, 18<sup>2</sup>, przypuszczał wydawca, że Euzebjusz i tutaj mówi o *dwóch* *Apologjach* (λόγους) Justyna, z których jedna była zwrócona do Antonina Pobożnego, a druga (mylnie pojęte καὶ) τῇ Ῥωμαίων συγκλήτῳ βουλῇ. Po-

<sup>1</sup> H. e. IV, 11<sup>11</sup>.

<sup>2</sup> Wyżej str. LII.

<sup>3</sup> H. e. IV, 17<sup>1</sup> i 18.

nieważ ponadto sam Justyn na początku tej od całości oderwanej rzekomej *I Apologii* swojej zwraca się ogólnie do Rzymian i przemawia: ...ἐν τῇ πόλει ὑμῶν... ὃ Ῥωμαῖοι..., przeto wydawca już nie wątpił, że ma przed sobą ową przez Euzebjusza rzekomo wymienioną *Apologję* do senatu rzymskiego, więc zaopatrzył ją w nagłówek: Τοῦ αὐτοῦ ἀγίου Ἰουστίνου φιλοσόφου καὶ μάρτυρος ἀπολογία ὑπὲρ χριστιανῶν πρὸς τὴν Ῥωμαίων σύγκλητον.

Przemożne wpływy Euzebjusza na kształtowanie się tekstu *Apologii* św. Justyna sięgają jeszcze dalej:

Z *Historji kościelnej* wiemy, że Justyn na zakończenie pierwszej części swej obrony chrześcijaństwa<sup>1</sup> przytoczył reskrypt Hadrjana do Minucjusza Fundanusa po łacinie, i że Euzebjusz go przetłumaczył na język grecki: Τοῦτοις ὁ μὲν δηλωθεὶς ἀνὴρ αὐτὴν παρατέθειται τὴν Ῥωμαϊκὴν ἀντιγραφὴν, ἡμεῖς δ' ἐπὶ τὸ ἐλληνικὸν κατὰ δύναμιν αὐτὴν μετετέλχσαμεν. ἔχουσιν ὧδε... następuje grecki tekst dokumentu.<sup>2</sup> Tekstu łacińskiego już dzisiaj nie znamy;<sup>3</sup> został on zastąpiony w późniejszych wydaniach *Apologii* pod wpływem Euzebjusza greckiem tłumaczeniem biskupa Cezarejskiego.

Lecz i najnowsze czasy ulegają powadze Euzebjuszowej, a ulegają jej z dalszą krzywdą dla tekstu *Apologii*, już i tak dostatecznie zniekształconej.

Otóż rozdział 17 księgi IV *Historji kościelnej* przytacza wypis całego 2 rozdziału naszej t. zw. *II Apologii*. Poczem Euzebjusz tak powiada: Τοῦτοις ὁ Ἰουστίνος εἰκότως καὶ ἀκολουθῶς ὡς προσηνημονεύσαμεν αὐτοῦ φωνὰς ἐπάγει λέγων „Καὶ γὰρ οὖν προσδοκῶ ὑπὸ τινος τῶν ὀνομασμένων ἐπιβουλευθῆναι“ καὶ τὰ λοιπά, to znaczy ustęp, przytoczony przez Euzebjusza poprzednio IV, 16<sup>3-6</sup>.

<sup>1</sup> Apol. I, 68<sup>5-10</sup>.

<sup>2</sup> H. e. IV, 8<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> Tekst łaciński, który podaje *Rufin*, nie jest autentyczny, tylko prawdopodobnie tłumaczeniem Euzebjuszowego przekładu. *M. Callewaert*, w *Revue d'histoire et de littérature religieuses*, rocznik 1903, str. 152 i nast.



Ustęp ten znajduje się również w tej samej naszej *II Apologii* i to według rękopisu jako rozdział 8. Kilku ostatnim wydawcom *Apologfi* Justynowej<sup>1</sup> wydawało się przecie, że tekst kodeksu należy tutaj przesunąć, dlatego że Euzebjusz powiada: τοῦτοις ὁ Ἰουστίνος εἰκότως καὶ ἀκολούτως... ἐπάγει, jak gdyby Euzebjusz mówił, że to, co czytamy dopiero w rozdziale 8, następowało bezpośrednio po rozdziale 2. Wyrwano więc w tych wydaniach rozdział 8 z jego miejsca właściwego i wsunięto go między rozdział 2 i 3. Tymczasem jest to postępowanie niesłuszne i nieuzasadnione.

Przedewszystkiem bowiem ἀκολούτως nie znaczy tutaj bynajmniej: *bezpośrednio potem*, i nie w tem zrozumieniu Euzebjusz słowa tego tutaj używa. Euzebjuszowi nie zależy na prostem tylko oznaczeniu kolejności rozdziałów opowiadania Justynowego. Chce on tutaj udowodnić rzecz bardzo ważną, a mianowicie *słuszność* domysłów Filozofa i Męczennika, że cynik Krescens czyha na jego zgubę, i słuszność tę wywodzi właśnie z przytoczonego referatu Justyna o niesprawiedliwości prefekta Urbikusa wobec chrześcijan. Dlatego to mówi: τοῦτοις ὁ Ἰουστίνος εἰκότως καὶ ἀκολούτως... ἐπάγει, to znaczy: Do tego opowiadania Justyn dołącza ἀκολούτως — *jako wniosek*, εἰκότως καὶ ἀκολούτως — *jako słuszny wniosek* owo powiedzenie swoje wyżej przytoczone: „Dla mnie zaś nie jest żadną niespodzianką, że jeden z tak zwanych filozofów czyha na moją zgubę i t. d.“ W tem tylko znaczeniu zrozumiały są słowa Euzebjusza, które skutkiem tego zupełnie nie zmuszają do naruszenia tekstu przez kodeks nam przekazanego, nie mówiąc już o tem, że przedstawienie rozdziałów w tem miejscu jest wprost niemożliwe

<sup>1</sup> H. Veil, Justinus des Philosophen u. Märtyrers Rechtfertigung des Christentums (Apologie I und II). Eingeleitet, verdeutscht und erläutert. Strassburg 1894. G. Rauschen, Florilegium Patristicum. Fasc. alter: S. Justini Apologiae duae. Bonnae 1911. Louis Pautigny, Justin Apologies. Texte grec, traduction française, introduction et index. Paryż 1904; ale z zastrzeżeniem na str. XXXV. Bezwzględnie podziela zdanie tych wydawców R. Ganszyniec, l. c. str. 60.

ze względu na logiczną strukturę całego tego ustępu *Apologii* Justynowej. Ustęp ten bowiem jest konsekwentny i rozumiały tylko wtenczas, jeśli się zachowa następstwo pierwotne.

Euzebjusz wycisnął wreszcie wyraźne znamię na późniejszych badaniach historyków literatury starochrześcijańskiej aż po czasy najnowsze. Z Euzebjuszowych poglądów bowiem wypływają i na nich się opierają hipotezy, dotyczące tekstu naszej *Apologii* oraz jej struktury; są one w swych rezultatach wszystkie zależne właśnie od mniej lub więcej jasnego rozeznania błędnej tradycji, zapisanej w Euzebjusza *Historji kościelnej*.<sup>1</sup>

\*

\*

\*

Powyższe ponowne zbadanie źródeł doprowadziło nas do rzeczywiście prostego wyjaśnienia zamąconej tradycji *Apologii* Justynowej. Rezultaty są jasne i pewne, przeto nowe polskie opracowanie i tłumaczenie *Apologii* św. Justyna na nich opierać się będzie.

**4. Czas napisania *Apologii*.** Na podstawie danych, zawartych w tekście *Apologii*, można w przybliżeniu określić

<sup>1</sup> Przegląd zestawienia tych hipotez daje najlepiej A. Ehrhard, *Die altchr. Lit. u. ihre Erforschung v. 1884—1900*, Fryburg 1900, str. 217 i nast., tudzież świeżo R. Goodenough, *The theology of Justin Martyr*, Jena 1923., str. 84—87, ale pobieżnie i nieściśle. — Tą samą zależnością od błędu Euzebjuszowego tłumaczą się również wyniki rozprawki R. Ganczyńca, *De Justini M. Apologia II*. Poznań 1920. Autor uświadamia sobie wprawdzie fatalny wpływ *Historji kościelnej* Euzebjusza z Cezarei na prace filologów bizantyńskich, a więc i na nową recenzję tekstu *Apologii* (str. 55), ale mimo to i on uległ wpływom omyłki Euzebjuszowej, przysiętem nieściśle analizuje teksty. Nie można przecie, jak wykazaliśmy, z rozdziałów 2 i 8 naszej II *Apologii* tworzyć na podstawie Euzebjusza części Euzebjuszowi rzekomo znanej *Drugiej* *apologii* św. Justyna, tem mniej, jeśli się samemu wypisuje słowa Euzebjuszowe: ἐν τῇ προτέρᾳ μνημονεύει ἀπολογία (str. 59, testimonium nr. 10—12). Wobec tego odpada podstawa dalszych wywodów autora, zresztą słabo uzasadnionych, które go w ostateczności spowodowały do stawienia hipotezy, że tekst *Apologii* zawiera nie tylko dwa, ale nawet trzy odrębne dzieła Justynowe. Nieuzasadnione jest również twierdzenie, że znany nam tekst nie jest kompletny, że z niego zaginęło kilka znacznych fragmentów. Zgoła już nie można godzić się na zapewnienie autora, iż jego opinja jest „simplicior et verior“ (str. 55)

datę jej napisania. Pismo swe zwraca Justyn do Antonina Pobożnego (138—161) tudzież do adoptowanych synów jego, Marka Aureljusza i Lucjusza Werusa.<sup>1</sup> Adoptacja ta nastąpiła wprawdzie już w roku 138, ale przydomki Filozofów, które adres *Apologii* daje obu synom przybranym Antonina, wskazują na lata późniejsze. Marek Aureljusz bowiem dopiero od 25 roku życia swego, a więc około roku 146, pod wpływem stoika Qu. Junjusza Rustykusa, zagłębił się w studjum filozofji, a Lucjusz Werus, urodzony roku 130, mógł tytuł Filozofa oraz Miłośnika nauki, chociaż nawet niesłusznie i bezpodstawnie, otrzymać chyba dopiero w dojrzałych latach swego życia, a więc najrychlej około roku 150. Wymieniony przez Justyna rządcą Aleksandrii, Feliks,<sup>2</sup> był prefektem Egiptu w latach 151—154, Urbikus zaś prefektem Rzymu w latach 144—160. Wrocie wreszcie wystąpienie Krescensa przeciwko Justynowi datuje Euzebjusz w swej *Kronice* 233 olimpiadą, czyli rokiem 152/153. Ponieważ z tem określeniem zgadzają się ostatecznie wszystkie inne dane, wszelkie prawdopodobieństwo przemawia za tem, iż Justyn około tego właśnie czasu, około roku 153, w Rzymie *Apologję* swą napisał.<sup>3</sup>

5. Tło historyczne. Dlaczego Justyn chwycił za pióro i wystąpił z swą *Apologją*, zwróconą do najwyższych władz państwowych? Przyczynę, dla której pisze, i główny cel dzieła swego określa sam autor w adresie *Apologii*, kiedy mówi: „...W sprawie ludzi z wszystkich plemion, których niesprawiedliwie krzywdzi nienawiść i potwarz, ja Justyn... z niniejszą

<sup>1</sup> Apol. I, 1.

<sup>2</sup> Apol. I, 29<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> A. Harnack, *Gesch. d. altchr. Lit.* II, 1, 275—281; zgadza się z nim bez zastrzeżeń Albert Ehrhard, *Die altchr. Litt. u. ihre Erforschung v. 1884—1900*, Fryburg 1900, 219. — H. Veil, *Justinus des Phil. u. Märt. Rechtfertigung des Christentums*, Strassburg 1894, XXVIII i nast. przyjmuje lata 153—155; Th. Zahn, *Apostel u. Apostelschüler in der Prov. Asien. Forsch. z. Gesch. d. neut. Kanons* 1900, 8 i nast., O. Bardenhewer, *J. c.* 223 godzą się na lata 150—155; O. Stäbblin, *Die christl. gr. Lit.*, 1029, powiada po r. 150; tak samo L. Pautigny, *Justin, Apologies*, XII—XIII.

się zwracam przemową i prośbą.<sup>1</sup> Położenie chrześcijan było bowiem groźne. Byli oni istotnie przedmiotem powszechnej nienawiści i oszczerstw wprost nieprawdopodobnych, a władze państwowe odnosiły się do nich z uprzedzeniem i nie miały ni woli ni chęci do tego, by się przeciwstawić krzywdzącej chrześcijan opinii.<sup>2</sup>

Rzym starożytny nie znał zasadniczych praw człowieka i nie uznawał wolności sumienia. Religja była instytucją państwową, wprowadzenie nowego kultu bez zezwolenia władz państwowych rzeczą prawem wzbronioną, religio illicita, zbrodnią antypaństwową.<sup>3</sup> Władze rzymskie odznaczały się przecie jak najdalej sięgającą tolerancją wobec obcych religij, aczkolwiek ich urzędowo nie uznawały. Rzym je przyjmował gościnnie, wchłaniał je w siebie i stapiał je z własnym kultem swoim.<sup>4</sup> Wyjątek stanowiło chrześcijaństwo. Uważano je początkowo za jedną z sekt tolerowanego judaizmu, ale już pod koniec I wieku zrozumiano, że to rzecz inna, że to wyznanie odrębne i nowe, a zatem religio illicita. Chrześcijaństwo było więc wzbronione jako takie, i na tej podstawie mogły władze państwowe przeciwko niemu wystąpić z całą surowością prawa; można było tępić religję Chrystusową. I tak się też działo, bo do uznania chrystjanizmu ani do tolerancji, stosowanej wobec innych obcych religij, napływających do Rzymu, państwo nie było skłonne.

Nowa religja, w przeciwieństwie do innych wierzeń, szukających w Rzymie gościny, była skrajnie ekskluzywna. Wierni nie chcieli i nie mogli obok Chrystusa uznawać żadnego innego Boga i Pana, chrześcijaństwo wykluczało z bezwzględnej stanowczością bóstwa urzędowe i religję państwową. W pojęciu prawnem był to ateizm. Ponadto chrześcijanie mieli od sa-

<sup>1</sup> Apol. I, 1.

<sup>2</sup> Apol. I, 2<sup>1-4</sup>.

<sup>3</sup> Livius, IV, 30; XXV, 1; XXXIX, 16; Plin. iun. Ep. 10, n. 97, 98.

<sup>4</sup> Dr. Georg Wissowa, Religion und Kultus der Römer,<sup>2</sup> Monachium 1912, 60—102; Dr. Tadeusz Zieliński, Rzym i jego religja, Zamość 1920.



mego początku zwróconą przeciwko sobie opinię publiczną. Warstwy wyższe odnosiły się do chrześcijan z lekceważeniem i pogardą. Było to w ich oczach nędzne pospółstwo, pogrążone w mrokach straszego jakiegoś zabobonu;<sup>1</sup> była to zabroniona przez państwo sekta straceńców, gromada ordynarnych spiskowców, tłum zbrodniarzy, co się kryje w zaułkach i światła unika.<sup>2</sup> Szerokie zaś warstwy ludu chciwie słuchały krążących o chrześcijanach plotek najpotworniejszych; chrześcijanom przypisywały winę nieszczęść i klęsk publicznych i żywiły do nich nieprzejednaną nienawiść za to i za ich rzekomy ateizm, za nieuznawanie bóstw ich rodzinnych.<sup>3</sup> Do najzaciętszych wrogów religii Chrystusowej należeli przedewszystkiem Żydzi, tolerowani przez władze, a często i wyróżniani. Od pierwszej chwili istnienia chrześcijaństwa wypowiedzieli mu nieprzejednaną walkę i posuwali się, gdzie tylko mogli, do krwawego ich prześladowania. Oni to przecie wielkiemu Apostołowi Narodów w całej jego pracy nieustanne stawiali przeszkody, oni go na śmierć wydali.<sup>4</sup> Wszędzie po całym świecie właśnie Żydzi podburzali tłumy ludu i władze państwowe przeciwko chrześcijanom, i nie kto inny, tylko oni wymyślali i w świat puszczali nieprawdopodobne owe zarzuty i oszczerstwa przeciwko Chrystusowi Panu, uczniom i wiernym Jego, tak chciwie z ust do ust podawane na zniesławienie i znienawidzenie imienia chrześcijańskiego, a służyła im do tego planowo zorganizowana i z Jerozolimy celowo kierowana organizacja wędrownych agitatorów.<sup>5</sup>

<sup>1</sup> Tacit. Ann. XV, 44; XVI, 22; Suet. Nero 16.

<sup>2</sup> Minucius Felix, Oct. 8<sup>3-5</sup>; 9; podobnie Tert. Apol. 35; 38; 40; Scorp. 7.

<sup>3</sup> Tert., Apol. 40; Ad Scapul. 3; Ad nat. 1<sup>9</sup>; Orig., C. Celsum III, 15; Just. Apol. I, 6; 9; 26<sup>7</sup>; 27; 29<sup>2</sup>; Min. Fel., Oct. 8; 9 i t. d.

<sup>4</sup> Dz. od 12 począwszy.

<sup>5</sup> Z rozlicznych dowodów najważniejsze: Just. Dial. 16; 17<sup>1</sup> — organizacja agitacji antychrześcijańskiej; 93<sup>4-5</sup>; 95<sup>4</sup>; 96<sup>2-3</sup>; 108<sup>2-3</sup>; 117<sup>3</sup>; 122<sup>2</sup> — nienawiść proselitów; 133<sup>1-6</sup>; 137<sup>1-2</sup>; Apol. I, 31<sup>5-6</sup>. To samo stwierdzają późniejsi: Tert., Ad nat. 1<sup>14</sup>; Adv. Marc. 3<sup>23</sup>; Adv. Jud. 13; Scorp. 10; Iren., Adv. haer. IV, 21<sup>3</sup>; 28<sup>3</sup>; Orig., Contra Cels. VI, 27; Hom. I in Ps. 36 i t. d.

Wobec takiego stanu rzeczy mowy być nie mogło o uznaniu religii chrześcijańskiej, ani nawet o tolerancji ze strony państwa. Bywało, że władze z własnej inicjatywy chrześcijan tropiły, przed sądy pozywały i skazywały na więzienie, męki i śmierć za praktykę religii niedozwolonej oraz ateizm. Najczęściej zaś zdarzało się, że urzędy wkraczały na podstawie rozlicznych denuncjacyj oraz natarczywych żądań i rozruchów pospólstwa. Położenie chrześcijan było wobec tego istotnie groźne, bo władze państwowe ulegały szalejącemu motłochowi i nadużyć jego nie chciały tłumić, a wiernych sądziły. Krew chrześcijan lała się tedy obficie, niepewne było ich mienie i życie. Z dołu szalał przeciwko nim tłum sfanatyzowany, nad sobą mieli urzędy, odnoszące się do nich z pogardą, zimne, okrutne, ustępliwe wobec krzyku i żądań ulicznego motłochu; było przeciwko nim prawo niesprawiedliwe o religii wzbronionej, z którego z żelazną konsekwencją straszny dla nich wypływał wniosek: *christiani non sint*.

Oto warunki życia chrześcijan, warunki, które zrodziły potrzebę apologetyki. Chrześcijaństwo rozumiało, że obrona jest koniecznie potrzebna. Nie można bez odpowiedzi i odparcia pozostawić oszczerstw, które nietylko nie milkły, ale zataczały kręgi coraz dalsze i do potwornych rozrastały rozmiarów. Nie można było milczeć na szerzące się fałszywe o Panu, Jego uczniach i prawdzie Chrystusowej. Trzeba było wobec świata, wobec władz najwyższych podnieść głos protestu przeciwko bezpodstawnej nienawiści i krwawej krzywdzie. Był czas, że należało podjąć wysiłek, by światu mężnem słowem oczy otworzyć na prawdę. Z tej właśnie potrzeby powstał szereg apologij, pisanych w obronie sprawy chrześcijańskiej; z tych przyczyn również Justyn, Filozof chrześcijański, wziął pióro do ręki.

**6. Treść i forma Apologii.** Jak się wywiązał z zadania swego? Z obronnem pismem swoim w sprawie chrześcijan zwraca się Justyn do cesarza Antonina Pobożnego i przybra-

ných synów jego, do senatu i ludu rzymskiego, a więc do najwyższych instancyj, i przedstawia im niesprawiedliwość, jakiej doznają chrześcijanie. Apologeta zmierza przytem zupełnie wyraźnie do tego, by spowodować zasadniczą zmianę podstaw prawnych oraz procedury sądowej. W tym celu piętnuje przedewszystkiem jako największą krzywdę tę okoliczność, że chrześcijan skazuje się tylko dlatego, że są chrześcijanami, bez względu na ich uczynki, których się wogóle nie bada.

„Stajemy przed Wami z żądaniem, byście o nas wyrok wydali po dokładnem i sumiennem zbadaniu sprawy...<sup>1</sup> Za słuszne i jedynie sprawiedliwe uzna każdy człowiek rozsądny żądanie, by poddani mieli możność stwierdzenia niewinności swego życia i słów swoich...<sup>2</sup> Na podstawie imienia, które ktoś nosi, nie można wydać o nim sądu ani dobrego, ani złego, jeśli się nie zważa na czyny, z tem imieniem związane...<sup>3</sup> Samo bowiem imię nie może tworzyć rozumnej podstawy do pochwały ani do nagany, jeśli nic cnotliwego czy występnego w czynach wykazać się nie da. Toć Wy nigdy żadnemu oskarżonemu nie wymierzacie kary, zanim mu nie dowiedziecie winy. Tylko przeciwko nam imię starczy Wam za dowód. Wytacza się bowiem przeciwko nam oskarżenie, żeśmy chrześcijanie... A oto jeśli który z oskarżonych gołosłownie się zapiera i mówi, że nie jest chrześcijaninem, puszczacie go, jako że w nim żadnej nie znajdujecie winy. Jeśli natomiast który się przyznaje, tedy już za samo wyznanie wymierzacie mu karę. Tymczasem należy zbadać życie tego, który wyznaje, jak i tego, który się zapiera, by na podstawie czynów stwierdzić wartość i jednego i drugiego.“<sup>4</sup>

Tak zaś dzieje się, ponieważ chrześcijan powszechnie źle sądzą, fałszywe o nich żywi się mniemanie, krążą o nich z dawien dawna oszczerce pogłoski. Stąd cała ta krzywda i ta niesłychana niesprawiedliwość.<sup>5</sup> Pragnie przeto Justyn te fatalne uprzedzenia rozwiązać i dlatego pisze: „Naszą tedy rzeczą roztoczyć przed wszystkimi pogląd na życie i nauki

<sup>1</sup> Apol. I, 2<sup>8</sup>.

<sup>2</sup> J. w. I, 3<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> J. w. I, 4<sup>1</sup>.

<sup>4</sup> J. w. I, 4<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> J. w. I, 2<sup>1</sup>—3<sup>4</sup>.

nasze.<sup>1</sup> Otóż obszerny pogląd na życie i nauki chrześcijańskie stanowi główną treść *Apologii* Justynowej, by wykazać niewinność i czystość tego życia oraz prawdę tych nauk, i przez to stwierdzić niesprawiedliwość skazywania chrześcijan za to tylko, że wyznają religię Chrystusową. Wszystkie te wywody Justyna zmierzają do tego, by w końcu do najwyższych władz państwowych z takim się odezwać apelem:

„Chrystus tę podał naukę, którąśmy niniejszem Waszej przedłożyli uwadze. Jeśli się Wam zdaje, że jest rozumna i prawdziwa, miejcie ją w poszanowaniu, jeśli zaś uważacie, że jest niedorzeczna, odnoście się do niej z lekceważeniem, jak do każdej niedorzeczności, ale nie skazujcie na śmierć, jak nieprzyjaciół, ludzi zupełnie niewinnych.”<sup>2</sup>

Jako pozytywne żądanie wysuwa wreszcie św. Justyn wobec cesarza reskrypt Hadrjanowy i wzywa go, by w stosunku do chrześcijan stanął na podstawie jego rozporządzenia. Chrześcijan niema się skazywać dla „gołosłownych żądań i krzyków,” ale tylko wtenczas, gdy im się udowodni, „że się dopuścili jakiego bezprawia.”<sup>3</sup>

Takie samo jest również założenie i taki sam cel drugiej części *Apologii*, owego Załącznika, który Justyn dopisał na podstawie świeżych wydarzeń w Rzymie, jakie się dokonały tuż po zakończeniu jego pisma obronnego. Rozchodzi się o uwięzienie i skazanie szeregu chrześcijan przez ówczesnego prefekta Rzymu, Urbikusa, tylko dlatego, że byli chrześcijanami.<sup>4</sup> I tutaj Justyn stara się w przyczepionych do tych świeżych zdarzeń wywodach swoich odeprzeć fałszywe zarzuty, wykazać niewinność życia chrześcijan i prawdę nauki Chrystusowej. To rzecz istotnie pierwszorzędnej doniosłości. Dlatego też Justyn kończy:

„Tak tedy prosimy Was, podpiszcie i ogłoście niniejsze pismo w sposób, jaki się Wam podoba, by także inni poznali naszą sprawę i mogli się wyzwolić z uprzedzenia i z niezajomości prawdy... Toć rzucają oni

<sup>1</sup> J. w. I, 34.

<sup>2</sup> J. w. I, 67<sup>1</sup>; 68<sup>1</sup>.

<sup>3</sup> J. w. I, 68<sup>3-5</sup>.

<sup>4</sup> J. w. II, 2.



na nas wyrok potępienia za zbrodnie, o które nas pomawiają, a nie wiedzą, czyśmy je popełnili... Jeśli niniejszemu pismu uznania swego nie odmówicie, pragnęlibyśmy podać je wszystkim do wiadomości, by ile tylko można, zmienić ich zapamiętanie. W tej tylko myśli pisaliśmy tę rozprawę... Zrobiliśmy, co tylko w siłach naszych leżało, i pragniemy jeszcze tylko, by wszędzie wszyscy ludzie dostąpili łaski poznania prawdy. Wy zaś zgodnie z Waszą Pobożnością i Filozofją, ze względu na samych siebie sprawiedliwy wydajcie wyrok.<sup>1</sup>

Pisze więc Justyn, jak widzimy, z pełną świadomością zadania swego oraz z celem jasno wytkniętym.<sup>2</sup> Myśli swoje rozwija zaś, jak wykazuje analiza formy jego *Apologii*, na podstawie zasad hermagorejsko-stoickiej retoryki, tak że całość przedstawia taką mniej więcej dyspozycję:<sup>3</sup>

- I. *Adres*, imię autora, cel pisma. (1).
- II. *Prooemium*: Autor żąda w imieniu chrześcijan, by badano ich życie i naukę. (2—3).
- III. *Propositio*: Nie należy chrześcijan skazywać dla samego imienia chrześcijańskiego, jeśli w ich nauce i życiu nic złego niema: (4).
  1. *Refutatio*: Odparcie zarzutów ateizmu, zbrodni i wrogiego stosunku do państwa. (5—12).
  2. *Probatio*:
    - a) Chrystus i jego nauka. (13—53).

<sup>1</sup> Apol. II, 15<sup>2</sup>·4—5.

<sup>2</sup> Niesłuszny jest zatem sąd, który wypowiada *O. Bardenhewer*, *Gesch. d. altk. Lit.*<sup>2</sup> I, 213, kiedy pisze: „Er pflegt auch nicht nach einem durchdachten Plane zu schreiben; er entwickelt vielmehr seine Gedanken nach der Eingebung des Augenblicks“. Na zdanie to wpłynął niewątpliwie, jak z zestawienia u Bardenhewera widać, sąd *Focjusza*, *Bibl. cod.* 125, który przecie nie jest i nie może być trafny, bo opiera się, jak wykazano wyżej str. XXXI i nast., prawie wyłącznie na apokryfach.

<sup>3</sup> Na podstawie *T. M. Wehofer*a, *Die Apologie Justin d. Phil. u. Märt. in literarhist. Beziehung z. erstenmal untersucht*. Röm. Quartalschr. Suppl. 6, Rzym 1897. — Analiza Wehofer'a spotkała się z sprzeciwem *C. Rauschena*, *Die formale Seite der Apologien Justins*. Theol. Quartalschr. 1899, 188—206. Wypowiada się za nią *A. Ehrhard*, *Die altchr. Litt.*, 220 i nast. Studium Wehofer'a daje obiektywny podkład pod dyspozycję *Apologii*; wszystkie inne podziały są dowolne i subiektywne.

b) Pogańskie mity i obrzędy. (54—60).

c) Życie i obrzędy chrześcijańskie. (61—67).

IV. *Peroratio*: Apel do sprawiedliwości cesarskiej i powołanie się na reskrypt Hadrjana. (67—68).

V. *Σύναξις* — *Załącznik*: Przedstawienie najwyższym władzom państwowym świeżych wypadków prześladowania chrześcijan w Rzymie, i w połączeniu z tem odparcie szyderstw pogańskich oraz ponowny dowód prawdy nauki chrześcijańskiej tudzież powtórna peroracja. (II, 1—15).

Justyn, pisząc swą *Apologję*, był niewątpliwie przejęty zadaniem swoim. Na napiętnowanie krzywdy chrześcijańskiej znajduje słowa odważne, pełne mocy męskiej; prawdę mówi bez obślonek. Jakżeż silne są np. następujące ustępy:

„Toć zdrowy rozum powiada, że nietylko nie wolno iść za tymi, którzy źle czynią i mówią, ale przyjaciel prawdy powinien wszędzie i zawsze dla dobra swej duszy, chociażby nawet i śmierć groziła, trzymać się w swych słowach i czynach tego, co sprawiedliwe. Wy wprowadzie z wszystkich stron słyszycie, że Was zowią Pobożnymi i Filozofami, Stróżami Sprawiedliwości, nauk Przyjaciółmi, lecz czy tacy jesteście, to się dopiero pokaże. Otóż schlebiać Wam niniejszem pismem, ani gładkiemi do Was przemawiać słowy nie będziemy, ale stajemy przed Wami z żądaniem, byście o nas wyrok wydali po dokładnem i sumiennem zbadaniu sprawy, a nie powodowali się uprzedzeniem czy chęcią podobania się ludziom przesądnym, i z ślepego popędu, a na podstawie z dawien dawna krążących pogłosek sami na siebie nie rzucali wyroku potępienia. My z naszej strony wiemy, że nam nikt nic złego zrobić nie może, póki się nam nie dowiedzie, że się złych dopuszczamy czynów, albo póki się nie okaże, że jesteśmy ludźmi niegodziwymi. Wy coprawda zabić nas możecie, ale to nam nie przynosi ujmy.“<sup>1</sup>

„Naszą tedy rzeczą roztoczyć przed wszystkimi pogląd na życie i nauki nasze, byśmy czasem dlatego, żeśmy się poznać nie dali, nie ściągnęli sami na siebie kary za tych, którzyby błędzili z niewiadomości. Waszą zaś rzeczą, jak tego zresztą rozum wymaga, wysłuchać nasze wywody i stać się sędziami sprawiedliwymi. Jeśli bowiem po takim wyświetleniu sprawy jeszcze się sprawiedliwością rządzić nie będziecie, nie znajdziecie uniewinnienia wobec Boga.“<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Apol. I, 2<sup>1—4</sup>.

<sup>2</sup> Apol. I, 3<sup>4—5</sup>.

„Przepowiadamy Wam bowiem, że nie ujdziecie przed sądem bożym, który nastąpi, jeśli trwać będzie w niesprawiedliwości. My zaś wobec tego jedno tylko wołanie na ustach mieć będziemy: „Co się Bogu podoba, to niech się dzieje!“<sup>1</sup>

„To, co się w tych dniach, za Urbikusa, w Waszem, Rzymianie, wydarzyło mieście, jak i to, czego się wszędzie tak nierozumnie najwyższe dopuszczają urzędy, zmusiło mnie do napisania niniejszego załącznika do tych wywodów moich, i to ze względu na Was, którzy przecie jesteście takimi jak i my ludźmi i braćmi naszymi, chociaż Wy tego nie uznajecie i nie chcecie, bo jesteście olśnieni blaskiem dostojęstwa swego.“<sup>2</sup>

„Niechżeż w tej jeszcze chwili z wyżyn trybuny rozlegnie się głos pełen tragicznej powagi: „Wstyd Wam, wstyd, że zbrodnie, których się sami jawnie dopuszczacie, zrzucacie na niewinnych, że co przyłgnęło do Was i do bogów Waszych, kładziecie na barki tych, którzy w tem najmniejszego udziału nie mają! Poprawcie się! Bądźcie rozsądni!“<sup>3</sup>

Justyn przedewszystkiem gorąco miłuje sprawę, w której obronie staje i śmiało sam się przyznaje do tego, że jest chrześcijaninem. Świadczą o tem pierwsze jego słowa w adresie, gdzie się przedstawia najwyższym władzom państwowym jako jeden z tych, których krzywdzi nienawiść i potwarz, świadczą ustępy, w których opisuje motywy swego nawrócenia się, świadczą o tem i następujące męskie słowa jego:

„Ja zaś, gdy widziałem ten płaszcz ohydny, którym ku zgubie innych złe demony okryły boską chrześcijan naukę, śmiałem się i z tych, co takie kłamstwa szerzyli, i z tego płaszcza, i z zapatrywania tak wielu ludzi. Tak, wyznaję, jestem chrześcijaninem, i szczyć się z tego, i do wszelkich o to gotów jestem zapasów.“<sup>4</sup>

W *Apologii* Justynowej tętni życie. Autor umie dobierać argumenty, bywa ironiczny, szydzi z wrogów, grozi im, wymownie apeluje do ich poczucia prawdy i sprawiedliwości.

Formalna strona *Apologii* ma jednakowoż i słabe strony swoje. Wykwintnym retorem Justyn nie jest. Styl jego nie jest czysty, nie brak w nim solecyzmów i barbarzyńskich nowo-

<sup>1</sup> Apol. I, 68<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Apol. II, 1<sup>1</sup>.

<sup>3</sup> Apol. II, 12<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Apol. II, 13<sup>1</sup>.

tworów, nie brak długich, zawiłych, nieprzejrzystych perjdów. Argumentacja jego nie wszędzie jest jasna, nieraz odbiega od napoczętego tematu, i dlatego tak częste u niego napotyka się dygresje, które wątek myśli przerywają. Nie jest to więc ani Demostenes, ani Cycero chrześcijański. W *Apologii* przemawia przeciw do nas jako myśliciel, jako filozof, prawda, nie zawsze wolny od błędów, ale przemawia z gorącym umiłowaniem tej „filozofji” chrześcijańskiej, przemawia z głęboką siłą przekonania i z gorącym odczuciem krwawej krzywdy tych, w których obronie chwycił za pióro.

*Apologia* Justynowa zajmuje w literaturze starochrześcijańskiej miejsce poczesne, i znaczenie jej jest wprost nieocenione. Leży ono przedewszystkiem w tem, że to jeden z najstarszych, a przytem obszernych pomników literackich. Wywody Filozofa chrześcijańskiego rzucają niezmiernie ciekawe światło na rozwój myśli teologicznej, szukającej prawdy, a nieraz się błąkającej w niezwykłym zmaganiu się ducha i w niezmożonem dociekanii najgłębszych tajemnic wiary Chrystusowej.

Na czyn prawdziwie wielki umiał się Justyn zdobyć w tem właśnie dziele swoim, i to pozostanie niezaprzeczoną zasługą jego. Musiał to być umysł wybitny i duch niepospolity, jeśli w czasie najgorętszej walki z pogaństwem, walki na śmierć i życie, stawiał kwestję, jak pogodzić naukę Chrystusową z myślą filozofów pogańskich. Odpowiedź jego z pewnością nie jest wolna od błędów, to prawda. Słusznie jednakowoż zauważono: „Któż mu to za złe poczytać może, że nie zdołał rozwiązać problemu, na który i dzisiaj jeszcze niema ostatecznie zadawalniającej odpowiedzi?”<sup>1</sup>

*Apologia* Justynowa zawiera ponadto cenne dane o prawnym stanowisku chrześcijaństwa w państwie rzymskiem, a zwłaszcza o wierze, życiu i przedewszystkiem liturgji chrześcijańskiej pierwszej połowy II wieku. To, czego się z Justyna dowiadu-

<sup>1</sup> P. Joan. M. Pfäfftsch, Justinus des Phil. u. Mär. Apologien. Monaster 1912, XVIII.



jemy o chrzcie, Eucharystji i nabożeństwie niedzielnem, a dowiadujemy w sposób niezwykle jasny i wyraźny, ma wartość niczem innem w całej literaturze starochrześcijańskiej niezaprzęganą.

## V. Dialog z Żydem Tryfonem.

**Wydania:** Oprócz zbiorowych wydań, podanych na str. XVII: *Georges Archambault*, Justin, Dialogue avec Tryphon. Texte grec, traduction française, introduction, notes et index. Paryż 1909.

**Literatura:** *Th. Zahn*, Dichtung und Wahrheit in Justins Dialog mit dem Juden Trypho. Zeitschrift für Kirchengesch., 1886, 37—66. Odnośne rozdziały w historjach literatury *A. Harnacka* oraz *O. Bardenhewera*. Doskonale wstęp w francuskim wydaniu *Georges Archambault*.

**1. Tradycja rękopiśmienna.** W tym samym jedynym kodeksie, który nam przechował *Apologję*, znajduje się również *Dialog z Żydem Tryfonem*. Rękopis nie zawiera niestety całego tekstu.

I. Skutkiem nieuwagi kopisty zaginęła przedewszystkiem dedykacja, na którą wskazuje apostrofa 8<sup>3</sup>, a zwłaszcza wyraźny zwrot Justyna do adresata pod koniec *Dialogu*: „Temi słowy, Najmilszy Marku Pompejuszu, rozmowę zakończyłem.“<sup>1</sup> Na czele więc *Dialogu* swego umieścił Justyn niewątpliwie dedykację do owego Marka Pompejusza, skądinąd bliżej nam nieznanego. Co ona mogła zawierać oprócz owego imienia, nie można stwierdzić. Jedno tylko przypuszczenie wolnoby chyba wypowiedzieć. Otóż Euzebjusz, pisząc o *Dialogu*, wspomina, że rozmowa z Tryfonem odbyła się w Efezie.<sup>2</sup> Wiadomość tę, której źródła zresztą nie znamy, a której się nie sprzeciwiają ogólne określenia miejsca dysputy w samym *Dialogu*, mógł Euzebjusz zaczerpnąć z owej zaginionej dedykacji. Proste to przecie tylko przypuszczenie, niepoparte skądinąd żadnym dowodem.

<sup>1</sup> Dial. 141<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> *Euseb.*, Hist. eccl. IV, 18<sup>6</sup>.

II. Znaczniejszy ponadto ustęp *Dialogu* wypadł w pośrodku rozdziału 74, aczkolwiek na zewnątrz rękopis żadnej nie wykazuje luki. Przy uważnem czytaniu tekstu natychmiast podpada nagle przerwa rozpoczętej argumentacji. Justyn przytoczył w rozdziale poprzednim cały psalm 95, a na początku rozdziału 74 zapowiada, że go objaśni, by wykazać, iż odnieść go należy do Chrystusa. Komentarz swój rozpoczyna też rzeczywiście, ale dochodzi tylko do 3 wiersza psalmu, poczem rzecz się nagle urywa 74<sup>3</sup>, a dalszy tekst rękopisu przytacza fragment Dt. 31<sup>16</sup>, rozpoczynając go w pośrodku zdania.

Z całą pewnością można przyjąć, że wypadło tutaj najpierw zakończenie rozpoczętego objaśnienia psalmu 95 oraz przejście do nowego cytatu skrypturalnego i jego początek.

Skądinąd jednakowoż wiemy, że luka jeszcze jest większa, i że zatracony fragment jeszcze inne szczegóły musiał zawierać.

*Sacra Parallela* Jana Damasceńskiego przytaczają ustęp z *Dialogu* 82<sup>2</sup> i wprowadzają go nagłówkiem: Τοῦ αὐτοῦ ἐκ τοῦ πρὸς Τρύφωνα β' λόγος. Mamy zatem tradycję, taką samą jak w *Apologii*, że *Dialog* składał się również z dwóch ksiąg czy części. Że tak było istotnie, to potwierdza nam sam tekst dzieła Justynowego. Wynika z niego bowiem, że rozmowa z Tryfonem i towarzyszami jego trwała dwa dni, że to, co rękopis zawiera do rozdziału 74<sup>3</sup>, działo się dnia pierwszego, a odtąd aż do końca dysputy dnia drugiego.<sup>1</sup> Otóż w rękopisie nie mamy zachowanego opisu zakończenia pierwszego dnia dialogu i początku dnia drugiego wraz z całą niewątpliwie zmienioną inscenizacją i wprowadzeniem kilku nowych słuchaczy, których nie było dnia pierwszego.<sup>2</sup> Zaginął zatem w owym fragmencie koniec części I i początek części II *Dialogu*.

Kilkakrotnie wreszcie w II części *Dialogu* powołuje się Justyn na własne słowa swoje czy też cytaty z Pisma, których niema w zachowanym nam przez rękopis tekście. Uprawniony jest

<sup>1</sup> Dial. 56<sup>16</sup>; 78<sup>6</sup>; 85<sup>4·6</sup>; 92<sup>5</sup>; 94<sup>4</sup>; 118<sup>4</sup>; 122<sup>4</sup>; 137<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Dial. 78<sup>6</sup>; 85<sup>4·6</sup>; 92<sup>5</sup>; 94<sup>4</sup>; 118<sup>4</sup>; 122<sup>4</sup>.

więc tutaj wniosek, że i te rzeczy musiały się znajdować w części zaginionej.<sup>1</sup> Skutkiem nieuwagi kopistów straciliśmy tedy dość obszerny ułamek jednego z najstarszych i najważniejszych pomników literatury starochrześcijańskiej.

2. Tło historyczne. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że Justyn zwrócił swą uwagę również na judaizm, w którym nie mógł nie dostrzec, tak samo jak w pogaństwie, zaciętego wroga chrześcijan. Zdaje się, jakoby za jego czasów tradycyjna nienawiść żydostwa jeszcze się wzmogła, a Justyn znał jej przejawy. Wiedział więc o tem, że w synagogach żydowskich zgromadzeni, na wezwanie arcybożnika, po skończonych modlitwach, zwykli miotać przekleństwa na Chrystusa i wiernych Jego.<sup>2</sup> Wiedział o tem, że starszyczna żydowska w Jerozolimie zorganizowała akcję agitacyjną przeciwko chrześcijanom, by po całym świecie szerzyć oszczerstwa, które tłum pogański skwapliwie podchwytował i powtarzał.<sup>3</sup> Patrzył na to, jak Żydzi wyznawców Chrystusowych wprost krzywdzili, gdzie i kiedy tylko mogli,<sup>4</sup> jak podczas powstania Barkochby nienawiść żydowska zwróciła się w pierwszym rzędzie przeciwko chrześcijanom i posunęła się aż do krwawego ich prześladowania.<sup>5</sup> Justyn postanowił tedy podjąć walkę z tym wrogiem niebezpiecznym i szukał sposobności, by w osobistej wymianie zdań z wybitnymi przedstawicielami judaizmu w oczy im mówić prawdę o ich niegodziwości i prostować ich błędne zapamiętania na Chrystusa i naukę Jego. Nie było to rzeczą łatwą, ponieważ starszyczna żydowska zabraniała tego rodzaju dyskusyj z chrześcijanami.<sup>6</sup> Przecie mimo wszelkich trudności Justyn sposobność taką nieraz chytał i wywoływał podobne rozprawy,<sup>7</sup>

<sup>1</sup> Dial. 79<sup>1</sup>·4; 80<sup>1</sup>—3; 105<sup>4</sup>; 142<sup>1</sup>.

<sup>2</sup> Dial. 16<sup>4</sup>; 47<sup>5</sup>; 96<sup>2</sup>; 108<sup>3</sup>; 117<sup>3</sup>; 137<sup>1</sup>·2.

<sup>3</sup> Dial. 17<sup>1</sup>; 108<sup>2</sup>.

<sup>4</sup> Dial. 16<sup>2</sup>; 95<sup>4</sup>; 133<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Apol. I, 31.

<sup>6</sup> Dial. 38<sup>1</sup>; 112<sup>4</sup>.

<sup>7</sup> Dial. 50<sup>1</sup>.

a umiał je prowadzić zręcznie, tak że często zamykał usta przeciwnikom swoim.<sup>1</sup> Rezultat tych swoich walk z żydostwem złożył wreszcie w osobnem dziele, ujętem w literacką formę dialogu, w którym przeciwników rozlicznych dysput swoich skoncentrował w osobie rabbi Tryfona oraz uczniów jego. W ten sposób powstał *Dialog z Żydem Tryfonem*. Nie jest to z całą pewnością wierne, protokółarne powtórzenie konkretnej dysputy filozoficzno-teologicznej, ale być może, że osoby i tło całego *Dialogu* polegają istotnie na osobistych wspomnieniach Justynowych. Tryfon, którego Euzebjusz nazywa „najznakomitszym Żydem owych czasów”,<sup>2</sup> jest prawdopodobnie identyczny z współczesnym Justynowi słynnym rabbi Tarfonem.<sup>3</sup> Justyn mógł się z nim zetknąć czasu powstania Barkochby i mógł go, tak jak innych, spowodować do dysputy religijnej. Tedy z ust jego słyszał niektóre z zarzutów, które w dziele swem przytacza, i odpowiadał na nie znanymi nam z *Dialogu* argumentami. *Dialog* ma jednakowoż wyraźne cechy starannego opracowania, które wskazuje na to, że oprócz podkładu rzeczowego zawiera grubą warstwę czystej literatury. Słynny rabbi występuje więc nietyle osobiście, ale jest nierównie więcej personifikacją ówczesnego żydostwa, a Justyn w jego usta wkłada zapatrywania, jakie i skądinąd słyszał ze strony żydowskiej.

3. Czas napisania *Dialogu*. W inscenizacji swej powiada *Dialog*, że dyskusja z Tryfonem toczy się podczas żydowskiego powstania Barkochby,<sup>4</sup> a więc między rokiem 132 a 135. Ponieważ przecie Justyn powołuje się wyraźnie na swą *Apologję*,<sup>5</sup> tedy *Dialog* jest niewątpliwie od niej późniejszy. Został prawdopodobnie napisany po roku 155, ale przed rokiem 161,

<sup>1</sup> Dial. 93<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Euseb., Hist. eccl. IV, 18<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Schürer, Gesch. d. jüd. Volkes im Zeitalter Christi<sup>4</sup> II, 1907, 444 i nast.; Th. Zahn, l. c. 48—66.

<sup>4</sup> Dial. 1<sup>3</sup>; 9<sup>3</sup>.

<sup>5</sup> Dial. 120<sup>6</sup>: Apol. I, 26.



to znaczy przed śmiercią Antonina Pobożnego, ponieważ z słów Justynowych<sup>1</sup> odnosi się wrażenie, że cesarz, do którego zwrócił się z swą *Apologją*, jeszcze jest przy życiu.<sup>2</sup>

4. Forma i treść Dialogu. Dzieło swemu nadał Justyn literacką formę dialogu, która więcej aniżeli jakakolwiek inna nadawała się do uwypuklenia różnicy między judaizmem a chrześcijaństwem, mimo bardzo poważnej, wspólnej obu religiom podstawy, wiary w jednego Boga i boskiej powagi pism Starego Testamentu.<sup>3</sup>

Czysto zewnętrznie rozpada się *Dialog z Żydem Tryfonem* na dwie części, rozmowę dnia pierwszego i dysputę drugiego dnia; ustęp, zawierający zakończenie pierwszej i początek drugiej części, zaginął. Ścisłej natomiast dyspozycji w *Dialogu* niema, ale Justyn poprzez niepoliczone dygresje i powtarzania się zachowuje jednak pewien logiczny rozwój swej argumentacji, który ostatecznie można dość dobrze rozeznaczyć:

### A. Pierwszy dzień.

#### I. Prolog:

1. Inscenizacja i początek dyskusji o filozofji. (1).
2. Filozofja pogańska nie prowadzi do prawdy; należy jej szukać u proroków i Chrystusa. (2—8<sup>2</sup>).

<sup>1</sup> Dial. 120<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> Tak A. Harnack, O. Stählin, O. Bardenhever.

<sup>3</sup> Wypowiedziano trafne przypuszczenie, że prawdopodobnie właśnie dlatego w literaturze starochrześcijańskiej apologje antyżydowskie przybierają prawie wyłącznie formę dialogu. Zaginął niestety dialog poprzednika Justynowego na tem polu, *Arystona* z *Pelli*, p. t. *Ἰάσωνος καὶ Παπίσκου ἀντιλογία περὶ Χριστοῦ*. Treść jego w najgłówniejszych zarysach znamy z *Origenesa* C. Celsum IV, 52. Miała to być księga, przedstawiająca rozprawę chrześcijanina z Żydem na podstawie pism Starego Testamentu. Chrześcijanin przeprowadza dowód, że proroctwa, mówiące o Chrystusie, odnoszą się do Jezusa. Ale, referuje Origenes, i jego przeciwnik dobrze się broni. Założenie dialogu w zasadzie podobne zatem do dzieła Justynowego. Stwierdzić się jednak nieda, czy i w jakim stopniu Justyn korzystał z poprzednika swego. O. Zöckler, *Der Dialog im Dienste der Apologetik*. Gütersloh 1894, 4—15.

3. Zastrzeżenia i zarzuty Tryfona. (8<sup>3</sup>—10<sup>4</sup>).

4. Stanowisko Justyna. (11<sup>1-5</sup>).

*II. Nowy Testament przewyższa Stary Zakon.*

1. Stary Zakon:

a) Upór żydowski (12).

b) Obmywania żydowskie. (13—14).

c) Posty żydowskie. (15).

d) Obrzezanie. (16—19<sup>5</sup>).

e) Szabat. (19<sup>6</sup>).

f) Przepisy pokarmowe. (20—21).

g) Ofiary. (22<sup>1-10</sup>).

h) Świątynia jerozolimska. (22<sup>11</sup>).

i) Wnioski. (23).

2. Nowy Testament:

a) Powołanie Żydów i pogan. (24—29).

b) Sprawiedliwość Nowego Testamentu. (30).

c) Jego wspaniałość. (31—40).

d) Jego figury w Starym Testamencie. (40—42).

*III. Jezus jest Chrystusem:*

a) Wstępne uwagi. (43—48).

b) Poprzednik Chrystusowy. (49—54).

c) Preegzystencja Jezusa Chrystusa. (55—65).

d) Jego narodzenie się z Dziewicy. (65—74<sup>3</sup>).

(Łuka w rękopisie: Zakończenie pierwszego dnia dialogu.)

**B. Drugi dzień.**

(Łuka w rękopisie: Początek drugiego dnia dialogu;  
inscenizacja; nawiązanie przerwanej tematu:)

e) Narodzenie się Jezusa Chrystusa z Dziewicy. (74<sup>4</sup>—85).

f) Męka i śmierć Jezusa Chrystusa na krzyżu. (86—112).

g) Wnioski. (113—118).

*IV. Prawdziwy lud Boży:*

a) Powołanie pogan. (119—131<sup>1</sup>).

b) Niewdzięczność i złośliwość żydowska. (131<sup>2</sup>—134).

c) Prawdziwy Izrael. (135—140).

d) Pokuta. (141).

V. Zamknięcie *Dialogu* i pożegnanie się z Tryfonem. (142).

Pod względem czysto literackim wykazuje *Dialog* te same zalety, ale i niedoskonałości co *Apologja*. Są więc w *Dialogu* rozliczne ustępy rzeczywiście piękne, żywe, pełne prawdy i mocy. Najlepsze wzory klasycznych dialogów przypomina Wstęp swą barwną inscenizacją, zajmującym zapoczątkowaniem dyskusji oraz zręcznem wprowadzeniem tematu.<sup>1</sup> Tak samo piękne jest zakończenie *Dialogu* oraz pożegnanie się Justyna z Tryfonem i jego towarzyszami. Życie tętni w opowiadaniu Justyna o jego zmaganiach się wewnętrznych i szukaniu prawdy. Pełne siły są przedewszystkiem ustępy, w których Justyn wyrzuca Żydom ich przewrotność i niegodziwość. Miejscami dialog toczy się barwnie, zdania się ścierają, poglądy się zmieniają, płynie prawdziwa rozmowa, zwłaszcza w pierwszych rozdziałach. Wkrótce jednakowoż ustaje prawie zupełnie obustronna wymiana myśli, a głos zabiera tylko Justyn, w długich, często męczących wywodach. Tak samo jak w *Apologii* przerywa i tutaj wątek swej argumentacji, odbiega od rozpoczętej myśli, zapuszcza się w dygresje i aż do znużenia powtarzające się rekapitulacje. Te właśnie niedomagania zaciemniły przejrzystość całego dzieła i spowodowały niezbyt korzystną ocenę literackich zdolności Justyna, nieraz zbyt ostrą i z pewnością niesłuszną, bo zupełnie nieuwzględniającą wielkich zresztą zalet dzieła Apologety.

5. Znaczenie *Dialogu*. Dla współczesnych znaczenie *Dialogu* musiało być bardzo wielkie. Justyn w dziele swoim zwrócił uwagę na groźnego nieprzyjaciela, odparł jego zarzuty, odsłonił jego podstępne machinacje, a wiernym dał do ręki

---

<sup>1</sup> K. Hubik, Die Apologien des hl. Justinus. Wiedeń 1912, 8—59: Der Dialog mit dem Juden Tryphon, zwraca uwagę na wpływy platońskiego Protagorasa. Rudolf Helm, Lucian und Menipp, Lipsk 1906, 42 i nast., wykazuje pewną równoległość między początkiem *Dialogu* a Lukjanem.

bogaty zbiór argumentów antyżydowskich. W pierwszych też czasach księga ta była znana, a wpływy jej i ślady są widoczne u Tacjana, Ireneusza i Tertuljana.<sup>1</sup> Wkrótce jednak wpływ ten ustaje i ślady giną. Rzecz zrozumiała. Temat *Dialogu* przestał być aktualny. Walna rozprawa chrześcijaństwa z żydostwem już była załatwiona i należała do przeszłości. Nowe czasy nowe zrodziły zadania, które swój oddźwięk znalazły w literaturze. Stary oręż złożono do arsenału. *Dialog* poszedł w zapomnienie. Zna go jeszcze Euzebjusz, miał go w rękę, jak się zdaje, Focjusz, ale czytano go coraz mniej, jeśli się zdefektowany tekst jego w jednym tylko kodeksie do naszych przechował czasów.

Dla nas tymczasem znaczenie *Dialogu* odżyło, aczkolwiek w innym zrozumieniu. Doniosłość jego, na równi z *Apologją*, jest dla nauki wprost nieoceniona. Stał się on bowiem pierwszorzędnym źródłem naszych wiadomości o stosunku żydostwa do chrześcijaństwa, oświecła z bardzo interesującej strony położenie ówczesne kościoła Chrystusowego, a przede wszystkim bogaci naszą wiedzę o rozwoju myśli teologicznej w połowie II wieku. Z tego też powodu ostatnie zwłaszcza lata dały nam nowe, krytyczne wydania *Dialogu* oraz poważny szereg studjów, na tem dziele Justynowem opartych. Dlatego również nie można *Dialogu* pominąć i w niniejszem polskiem wydaniu *Pism Ojców Kościoła*.

## VI. Teologia św. Justyna.

**Literatura:** O teologii św. Justyna w ogólności cfr. podaną literaturę do jego życiorysu tudzież odnośne rozdziały w historjach literatury A. Harnacka i O. Bardenhevera oraz Dr. Jos. Schwane, *Dogmengesch. d. vorniz. Zeit*, Monaster 1862; J. Tixeront, *Histoire des dogmes dans l'antiquité chrétienne*. I. La théologie anténicéenne. Paryż 1924. Prócz tego: B. Aubé, *Essai de critique religieuse. De l'apologétique chrétienne au 2 siècle*.

<sup>1</sup> Zestawienie ma Otto, *Corp. Apol. christ.* II<sup>3</sup>, 595—596, a za nim z pewnemi uzupełnieniami G. Archambault, l. c., LXI i nast.



St. Justin philosophe et martyr. Paryż 1861. C. Weizsäcker, Die Theologie des Märtyrers Justinus, w Jahrbuch f. deutsche Theologie, 1867, 60—119. M. v. Engelhardt, Das Christentum Justin d. Märtyrers. Erlangen 1878; oraz replika: A. Stählin, Justin d. Märtyrer u. sein neuester Beurteiler. Lipsk 1880. J. Sprinzl, Die Theologie des hl. Justinus des Märtyrers, w Theol.-praktisch. Quartalschr., 1884—1886; Erwin R. Goodenough, The theology of Justin Martyr. Jena 1923.

Filozofja a chrześcijaństwo: W. Liese, Justinus Martyr in seiner Stellung zum Glauben und zur Philosophie, w Zeitschr. f. kath. Theol., 1902, 560—570; P. J. M. Pfäfersch, Der Einfluss Platons auf die Theologie Justins des Märtyrers. Paderborn 1910.

Chrystologia: A. L. Feder, Justins des Märtyrers Lehre von Jesus Christus, Fryburg 1906.

**1. Uwagi ogólne:** Dwa zachowane nam dzieła Justynowe, *Apologja* i *Dialog z Żydem Tryfonem*, budzą zrozumiałe zainteresowanie, przede wszystkim teologiczną treścią swoją. Ponieważ większa część pism jego zaginęła, dlatego nie można odtworzyć całokształtu nauki św. Justyna. Pogląd, jaki na jego teologję nam dają *Apologja* i *Dialog*, jest wobec tego niekompletny, a ponadto i jednostronny. Literatura apologetyczna jest zawsze tendencyjna, i taki też charakter mają obydwie znane nam dzieła Justynowe. Filozof chrześcijański przedstawia w nich, zwłaszcza w *Apologii*, chrześcijaństwo z jego strony filozoficznej, przyczem zmierza bardzo wyraźnie do tego, by zrozumienie nauki Chrystusowej zbliżyć do pojęć tak pogańskich, jak żydowskich, by wyświetlić kwestję stosunku rozumu i filozofji pogańskiej do wiary, a z drugiej strony Zakonu do Chrystusa. Pierwszy to wysiłek myśli chrześcijańskiej w tym kierunku. Justyn jako pierwszy poruszył te zagadnienia niesłychanej doniosłości. Ponieważ umysł jego musiał się zmagać z trudnościami niezwykle i chodzić drogami nowymi, łatwo pojąć, że wysiłki jego nie zawsze dawały dobre rozwiązanie postawionej kwestji. Zapatrywania jego, zwłaszcza tam, gdzie naukę Chrystusową usiłuje zbliżyć do filozofji pogańskiej, nie są wolne od błędu, tak zresztą jak i on sam w wewnętrznym zmaganiu się swoim i szukaniu prawdy nie wyzwolił się zupełnie z wpły-

wów szkół filozoficznych, przedewszystkiem platonizmu, którego był uczniem, i który na jego dziełach wyraźne wycisnął ślady. Myśl jego nieraz dziwi i razi dlatego, że widzimy ją tylko w jednostronnem świetle tendencji apologetycznej. Gdybyśmy znali inne dzieła jego, zwłaszcza jego pisma antyhereetyckie, mielibyśmy pełniejszy obraz jego nauki. W dociekaniu myśli jego i w sądach o jego zapatrywaniach teologicznych wskazana jest przeto wszelka ostrożność, uwzględniająca wszystkie te czynniki, które się składały na wytworzenie pojęć jego.<sup>1</sup>

Niniejsze wstępne uwagi mają wprowadzić w najważniejsze i zarazem najtrudniejsze zagadnienia nauki Justynowej; wszystkie inne szczegóły znajdują się w tekście i w przypisach.

2. Filozofja a chrześcijaństwo. Św. Justyn, filozof z powołania i zawodu, wychodzi z założenia, że chrześcijaństwo jest filozofją, i to filozofją jedynie prawdziwą.<sup>2</sup> Otóż w przekonaniu jego między nauką najznakomitszych filozofów pogańskich a chrześcijaństwem niema sprzeczności zasadniczej. „Tak, wyznaję, jestem chrześcijaninem“, pisze, ... „ale nie dlatego nim jestem, jakoby nauka Platona zgoła odmienną była od nauki Chrystusowej, tylko dlatego, że niezupełnie jest do niej podobna, jak i wszystkich innych stoików, poetów, czy wreszcie pisarzy.“<sup>3</sup> Gdzieśindziej znowu powiada: „W niektórych rzeczach zgadzamy się z poważanymi przez was poetami i filozofami,“ i mówi, że tylko w niektórych innych kwestjach „mamy twierdzenia lepsze, Boga godniejsze, które my tylko sami dowodami poprzeć możemy.“<sup>4</sup>

<sup>1</sup> Teologia św. Justyna właśnie dlatego, że zawiera tyle niezwykłych trudności, zwróciła na siebie uwagę licznych badaczy i wywołała sądy najsprzeczniesze. Skutkiem bezwzględnej przejawskrawienia niektórych jego poglądów posunął się szereg krytyków do twierdzenia, że Justyn jest więcej filozofem pogańskim aniżeli chrześcijaninem; n. p. *Aubé i Engelhardt*, a w najnowszych czasach *Goodenough*. Ogólniej sądzą i bronią chrystjanizmu św. Justyna *Schwane, Stählin, Bardenbeyer, Tixeront*; tytuły książek przytoczone wyżej, w wykazie literatury.

<sup>2</sup> Dial. 8<sup>1</sup>.

<sup>3</sup> Apol. II, 13<sup>2</sup>.

<sup>4</sup> Apol. I, 20<sup>3</sup>.

Skąd to zadziwiające podobieństwo? Justyn przytacza wprawdzie stary argument apologetyki żydowskiej,<sup>1</sup> że Mojżesz „był pierwszym prorokiem i starszym od wszystkich pisarzy greckich,” i że z Mojżesza i proroków czerpie Platon oraz inni filozofowie.<sup>2</sup> Na pierwsze przecie miejsce wysuwa rzecz nową i oryginalną, własną swą teorię o Słowie:

Logos-Słowo Boże, które w swej pełni przejawia się w Chrystusie, jest rozsiane jak nasienie wśród ludzi, λόγος σπερματικός.<sup>3</sup> Dzięki temu cały rodzaj ludzki uczestniczy w Chrystusie,<sup>4</sup> bo „Słowo zasiew swój w całej zaszczepiło ludzkości.”<sup>5</sup> Jest więc skutkiem tego w naturze ludzkiej złożona możliwość rozeznania dobrego i złego,<sup>6</sup> a wszyscy, co jeszcze przed Chrystusem żyli zgodnie z owym Słowem, w którym mieli część swoją, οἱ μετὰ λόγου βιώσαντες, to w istocie swej chrześcijanie, chociaż na zewnątrz uchodzili za ateuszów. Za takich „chrześcijan” uważa Justyn wśród Greków Sokratesa, Heraklejtosa i im podobnych, wśród „barbarzyńców” zaś Abrahama, Ananjasza, Azarjasza, Misaela, Eljasza i wielu innych.<sup>7</sup>

W teorii swej uległ Justyn widocznym wpływom stoicyzmu, który znał λόγον σπερματικόν jako drzemiące w materji twórcze pierwiastki. Aplikacja tego pojęcia do Słowa Bożego jest wynikiem spekulacji Justyna, szukającego w ten sposób porozumienia i wyrównania między filozofją a chrześcijaństwem. Do zdobycia zupełnej prawdy ten λόγος σπερματικός nie wystarczy, bo, mówi Justyn, ludzie posiadają tylko część Słowa Bożego — οἱ κατὰ σπερματικοῦ λόγου μέρος.<sup>8</sup> Filozofowie więc i prawodawcy w tem Słowie znaleźli i oglądali wprawdzie prawdę, ale nie

<sup>1</sup> Schürer, Gesch. d. jüd. Volkes III<sup>4</sup>, 514.

<sup>2</sup> Apol. I, 44<sup>8-9</sup>; 59<sup>1-6</sup>.

<sup>3</sup> Apol. II, 7<sup>3</sup>.

<sup>4</sup> Apol. I, 46<sup>3</sup>.

<sup>5</sup> Apol. II, 7<sup>1</sup>.

<sup>6</sup> Apol. II, 14<sup>2</sup>.

<sup>7</sup> Apol. I, 46<sup>3</sup>.

<sup>8</sup> Apol. II, 7<sup>1</sup>.

całą, i dlatego cząstkę jej tylko odkryli i wypowiedzieli,<sup>1</sup> tyle, ile w każdym człowieku z owego Słowa siewnego jak z nasienia zakiełkowało, ἀπὸ μέρους τοῦ σπερματικοῦ θείου λόγου τὸ συγγενές. „Nie mieli oni jasnego zrozumienia ani wiedzy niewzruszonej...”<sup>2</sup> Całe Słowo w swej pełni to Chrystus.<sup>3</sup> Tamto, to tylko nasienie, a „co innego nasienie i naśladownictwo, choćby najlepsze, co innego zaś rzecz sama...”<sup>4</sup> Tą „rzeczą samą,” tem Słowem w istocie swojej jest Chrystus, przeto ci, i tylko ci, którzy uznają naukę Chrystusową, chrześcijanie, w całej pełni znają i oglądają Słowo Boże.<sup>5</sup> Justyn uznaje więc mimo wszystko w zupełności konieczną potrzebę objawienia Bożego. Pouczyło go o tem własne doświadczenie życiowe. Szukał pełni prawdy po wszystkich najlepszych szkołach filozoficznych, a wreszcie poznał, że jej tą drogą nie zdobędzie. Słuszość przyznał owemu tajemniczemu starcowi, który mu powiedział: „Ty zaś przedewszystkiem módl się, by się przed tobą rozwarły światłości bramy; nikt bowiem ani widzieć ani rozumieć nie może, komu zrozumienia nie da Bóg i Chrystus Jego.”<sup>6</sup> Potem powiada: „A gdym się zastanowił nad słowami starca, doszedłem do przekonania, że to jest filozofja jedynie pewna i pożyteczna.”<sup>7</sup>

3. Bóg jeden w Trójcy Świętej. Bóg jest tylko jeden. Najwyższa to dla Justyna zasada teologiczna,<sup>8</sup> a niemniej wyraźnie wyznaje również wiarę w trzy Osoby Trójcy świętej: Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego.<sup>9</sup>

*Ojciec* to Bóg prawdziwy, istotny, ὁ ὄντως θεός,<sup>10</sup> to Pan Najwyższy, Pan Zastępów, Król Niebios, Ojciec wszech rze-

<sup>1</sup> Apol. II, 10<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Apol. II, 13<sup>3-5</sup>.

<sup>3</sup> Apol. II, 7<sup>3</sup>.

<sup>4</sup> Apol. II, 13<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Apol. II, 7<sup>3</sup>.

<sup>6</sup> Dial. 7<sup>3</sup>.

<sup>7</sup> Dial. 8<sup>1</sup>.

<sup>8</sup> Dial. 11<sup>1</sup>.

<sup>9</sup> Apol. I, 6<sup>1-2</sup>; 13<sup>1-3</sup>; 60<sup>1-10</sup>; 61<sup>3</sup>; 65<sup>3</sup>.

<sup>10</sup> Apol. I, 13<sup>3</sup>.



czy.<sup>1</sup> Niewątpliwie jest także u Justyna bóstwo *Syna Bożego*, który jest Słowem, Chrystusem i również Bogiem.<sup>2</sup> O *Duchu Świętym*, którego jako Ducha Proroczego często wspomina, mówi Justyn w *Apologii* i *Dialogu* tylko mimochodem, ale stwierdza wyraźnie, że chrześcijanie Go czczą jak Ojca i Syna, i razem z Ojcem i Synem kilkakrotnie Go wymienia.<sup>3</sup> To wiara jego, którą wyznaje i o której świadczy, wiara czysta i dobra. Błędne jest jednakowoż u Justyna spekulatywne rozwinięcie nauki o Słowie, a zwłaszcza o jego stosunku do Ojca.

Słowo, rzeczywisty, pierworodny Syn Boży i Bóg, „jest inny, aniżeli Bóg, Stwórca wszech rzeczy, mówię co do liczby, a nie co do myśli.”<sup>4</sup> Tę odrębność podkreśla bardzo wyraźnie. „Owa zaś Potęga, którą Słowo prorocze zowie i Bogiem i Aniołem, nietylko nazwę ma odrębną, jak światło i słońce, ale i co do liczby jest czemś innym.”<sup>5</sup>

Słowo pochodzi od Ojca, który je zrodził,<sup>6</sup> nieumniejszając i nie dzieląc ani Siebie ani Syna Swego. Rzecz tę tłumaczy Justyn na przykładach:

„Gdy my jakie słowo wymawiamy, słowo to rodzimy, ale nie tak, jak gdyby się je odcinało przy wymawianiu, a przez to pomniejszało to słowo, które jest w wnętrzu naszym. Jak ponadto widzimy, że z jednego ognia drugi ogień powstaje, a przez to nie zmniejsza się ten ogień, od którego się drugi zapalił, owszem, równo płonie, tak samo też nowy ogień, z tamtego wzniecony, płonie jak ogień prawdziwy, aczkolwiek nie umniejszył tego ognia, od którego się zapalił.”<sup>7</sup>

Dla stwierdzenia pochodzenia Syna od Ojca powołuje się Justyn ponadto na Pismo i powiada: „Świadkiem moim będzie tutaj Słowo Mądrości, które Samo jest owym Bogiem,

<sup>1</sup> Zob. Skorowidze.

<sup>2</sup> Zob. Skorowidze.

<sup>3</sup> Zob. Skorowidze.

<sup>4</sup> Dial. 56<sup>11</sup>.

<sup>5</sup> Dial. 128<sup>4</sup>.

<sup>6</sup> Pochodzenie Syna od Ojca Justyn określa słowem γεννᾶν: Apol. I, 22<sup>2</sup>; 23<sup>2</sup>; II, 6<sup>3</sup>; Dial. 61<sup>1·3</sup>; 105<sup>1</sup>.

<sup>7</sup> Dial. 61<sup>2</sup>; cfr. 128<sup>4</sup>.

zrodzonym z Ojca wszech rzeczy, jest Słowem, i Mądrością, i Mocą, i Chwałą Rodziciela Swego, co przez usta Salomonego powiedziało:..

Pan stworzył Mnie na początku dróg Swoich dla dzieł Swoich.

Przed wiekiem...<sup>1</sup>

„Pan stworzył Mnie, κύριος ἔκτισέ με, to przejawskrawione tłumaczenie Septuaginty hebrajskiego קָנַן od קָנָה, o właściwym i pierwotnym znaczeniu: posiadać, a więc κτάομαι nie κτίζω. Otóż ta interpretacja daje Justynowi skrypturalne oparcie dla jego spekulacji subordynacjanistycznych. W pojęciach jego istnieje bowiem między Ojcem a Słowem różnica nie tylko numeryczna: „Ὅτι ἐστὶ καὶ λέγεται θεὸς καὶ κύριος ἕτερος ὑπὸ τὸν ποιητὴν τῶν ὅλων... Otóż istnieje i powiedziano, że istnieje, inny Bóg i Pan, niższy od Stworzyciela wszechświata, nazwany także Aniołem, bo oznajmia ludziom wszystko, co im chce oznajmić Stwórca wszech rzeczy, ponad którego innego Boga niema.”<sup>2</sup> Ten, który jest i Bogiem i Panem służy Owemu, co jest w niebiesiech,<sup>3</sup> jest sługą Ojca wszech rzeczy.<sup>4</sup> W błędnej tej koncepcji są widoczne ślady wpływów filozofii platońskiej.<sup>5</sup> Jest u Justyna ponad wszelką wątpliwość *dobra tradycja prawdy Chrystusowej*, jest w nim *wiara*, o której świadczy i którą wyznaje, wiara w Boga jednego w trzech Osobach, ale w zmaganiu się swego ducha z temi tajemnicami, w swych spekulatywnych dociekaniach, błądzi; nie umie się wyzwolić z myśli, które wyniósł z szkół filozofii greckiej. Jakżeż daleki umysł jego od jasnych, skryszalizowanych pojęć o Trójcy Świętej. Wierzy więc i wyznaje Boga jedyne go silnie, z naciskiem, ale nie umie tego wyrazić w stosunku do Ojca i Słowa. Ojciec

<sup>1</sup> Dial. 61<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Dial. 56<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Dial. 56<sup>22</sup>.

<sup>4</sup> Dial. 58<sup>3</sup>; 60<sup>2·5</sup>; 61<sup>1</sup>; 113<sup>4</sup> i t. d.

<sup>5</sup> *Philon*, Quod deus sit immutabilis 12; *De somniis* I, 39.

Bóg i Słowo Bóg, ale Słowo to „inny Bóg, ὁ πρὸ τὸν ποιητὴν τῶν ἑσθλῶν, niższy od Stworzyciela wszech rzeczy“. Ojciec jest ὁ θεός, a Słowo tylko θεός.<sup>1</sup> Jedność bóstwa polega w Justyna spekulacjach na jedności γνῶμη — tożsamości myśli.<sup>2</sup> Ojciec jest absolutnie transcendentálny:

„Albowiem Ojciec niewysłowiony i Pan wszech rzeczy nigdzie nie przychodzi, ani się nie przechadza, ani sypia, ani ze snu powstaje, nie, On trwa w swem miejscu, gdziekolwiekby ono było. Wzrok Jego przenikliwy i słuch Jego bystry, a jednak nie widzi oczyma, ani słyszy uszami, ale mocą niewysłowioną. Wszystko dojrzy i wszystko zna, i nikt z nas przed Nim się nie ukryje. Jest nieporuszony, a żadne miejsce, nawet świat cały objąć Go może, jako że był, zanim świat został stworzony.“<sup>3</sup>

A zatem?

„Jakżeby więc ten Bóg miał przemówić do kogo, czy objawić się komu, czy wreszcie pokazać się w najmniejszym ziemi zakątku? Przecie lud na Synaju nie mógł patrzeć w chwałę wysłannika Jego, przecie nawet sam Mojżesz nie mógł wejść do namiotu przez siebie zrobionego, gdy pełen był chwały bożej, przecie i kapłan nie śmiał stanąć przed świątynią wówczas, gdy Salomon wprowadzał arkę do przybytku jerozolimskiego, który sam zbudował. A zatem ani Abraham, ani Izaak, ni Jakób, ni żaden inny człowiek nie widział Ojca i niewysłowionego Pana wszech zgoła rzeczy, tudzież samego Chrystusa. Widzieli oni raczej Tego, który z woli Tamtego także jest Bogiem, Jego Syna i Anioła, Sługę zamysłów Jego, który według woli Jego jako człowiek z Dziewicy się narodził, który ongi stał się Ogniem, by z krzaku rozmawiać z Mojżeszem.“<sup>4</sup>

A więc wszystkie teofanie Starego Testamentu mogą być tylko objawieniem się Słowa, ale nigdy Ojca, i tak je też Justyn tłumaczy.<sup>5</sup>

Mimo wszystkich zastrzeżeń, mimo wiary Justynowej, czystej i prawej, *spekulacja* taka musi prowadzić ostatecznie do postawienia kwestji, czy Ojciec i Słowo mają jeszcze tę samą istotę bożą, jeśli Słowo spełnia funkcje, których Ojciec,

<sup>1</sup> Wyd. Archambault, nota do Dial. 58<sup>o</sup>.

<sup>2</sup> Dial. 56<sup>11</sup>; 128<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Dial. 127<sup>2</sup>.

<sup>4</sup> Dial. 172<sup>3-4</sup>.

<sup>5</sup> Euzebjusz z Cezarei, Hist. kośc. w tłum. ks. A. Lisieckiego, t. III niniejszego wydawnictwa, Poznań 1925, 7 uwaga 4.

dlatego że jest absolutnie transcendentálny, spełnić nie może. W tym też kierunku błędziła dalej myśl ludzka, poprzez Origenesa aż do Arjusza, który ostatnie i skrajne z tego rozumowania wyciągnął konsekwencje.

**4. Jezus Chrystus.** Logos-Słowo Boże przejawił się w całej pełni tutaj na ziemi w Jezusie Chrystusie: „Słowo widzialną przybrało postać, stało się człowiekiem i zowie się Jezus Chrystus. My zaś w Niego wierzymy...”<sup>1</sup> Przyjście Jego przepowiedzieli prorocy, a narodził się nie sposobem zwykłym, jak inni ludzie, ale z Marji Dziewicy. Zstąpił na nią Duch i Moc Boża, która ją cieniem Swojem okryła. Ten Duch i ta Moc Boża, jest przecie u Justyna sam Logos, a nie Duch Święty, jak zresztą również i u innych pisarzy starochrześcijańskich.<sup>2</sup> Jezus Chrystus narodził się dla zbawienia ludzi, cierpiał męki i śmierć na krzyżu, poczem zmartwychwstał i wstąpił do nieba. Było to pierwsze przyjście Chrystusowe, w poniżeniu; nastąpi na końcu świata przyjście drugie, pełne chwały i mocy.<sup>3</sup>

**5. Tysiąclecie Chrystusowe.** Za drugim swem przyjściem, chwalebne, dokona Chrystus zbudzenia umarłych. Powstaną tedy z martwych sprawiedliwi, miasto boże, Jeruzalem, odnowi się i nastanie tysiącletnie królowanie ich z Chrystusem tutaj na ziemi.<sup>4</sup> Do chiljazmu przyznaje się więc Justyn wyraźnie i z naciskiem, ale równocześnie stwierdza, że „istnieje wiele chrześcijan o nauce czystej i bogobojnej, którzy tego mniemania nie podzielają.”<sup>5</sup> Po upływie szczęśliwego tysiąclecia Chrystus zbudzi z martwych wszystkich już ludzi bez wyjątku, poczem nastąpi sąd i wieczne zbawienie dla dobrych oraz wieczne potępienie dla złych.<sup>6</sup>

<sup>1</sup> Apol. I, 54—5.

<sup>2</sup> Apol. I, 32 i 33; *O. Bardenhewer*, *Mariä Verkündigung*. Fryburg 1905, 132 i nast.; Dial. 43; 63—64; 66—74; 75—79; 84; 100.

<sup>3</sup> Zob. Skorowidze.

<sup>4</sup> Dial. 80—82.

<sup>5</sup> Dial. 80<sup>2</sup>.

<sup>6</sup> Zob. Skorowidze.



**6. Aniołowie, demony.** Bóg stworzył aniołów i ludzi i obdarzył jednych i drugich wolną wolą.<sup>1</sup> Aniołom powierzył opiekę nad ludźmi i nad całym widzialnym światem stworzeń swoich.<sup>2</sup> Ponieważ mają wolną wolę, mogą czynić, co chcą. Jeśli się skłonią do tego, co miłe Bogu, zachowa ich Bóg w nieskazitelności; jeśli zgrzeszą, nie minie ich kara.<sup>3</sup> Całe zastępy aniołów dobrych otaczają Syna Bożego i są do niego podobne.<sup>4</sup> Ale wiele innych aniołów sprzeniewierzyło się Bogu; skojarzyli się oni z niewiastami i zrodzili potomstwo, tak zwanych demonów.<sup>5</sup> Księciem tych demonów jest Wąż, czyli Szatan, albo też Djabeł.<sup>6</sup> Demony są sprawcami wszelkiego złego i nieszczęścia wśród ludzi. Od nich wywodzi się bałwochwalstwo, oni są zaciętymi wrogami Chrystusa, Jego nauki, którą skazić usiłują herezją, oraz wiernych, przeciwko którym wzbudzają prześladowania.<sup>7</sup> Na końcu świata Szatan razem z swymi demonami oraz ludźmi, którzy go słuchają, zostanie wtrącony w ogień wieczny.<sup>8</sup>

**7. Pismo święte.** Prawda „filozofji chrześcijańskiej“ opiera się, tak uczy Justyn, na pismach Starego Testamentu, na „Prorokach.“ Słowa ich, to słowa Boga;<sup>9</sup> Logos przez nich przemawia<sup>10</sup> tudzież Duch Święty.<sup>11</sup> Dlatego też prorocy na to, co mówili, żadnych nie szukali dowodów. „Oni sami przewyższają wszelkie dowodzenie jako najwiarogodniejsi prawdy świadkowie.“<sup>12</sup> Rzut oka na indeksy skrypturalne

<sup>1</sup> Apol. II, 7<sup>5</sup>; Dial. 88<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Apol. II, 5<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> Dial. 88<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Apol. I, 6<sup>2</sup>.

<sup>5</sup> Apol. II, 5<sup>3</sup> i nast.

<sup>6</sup> Apol. I, 28<sup>1</sup>.

<sup>7</sup> Apol. I, 52<sup>—4</sup>; 54; 56<sup>1·2</sup>; II, 54<sup>·5</sup>; 6<sup>6</sup>; 8<sup>3</sup>.

<sup>8</sup> Apol. I, 28<sup>1</sup>.

<sup>9</sup> Apol. I, 33<sup>2</sup>.

<sup>10</sup> Apol. I, 36<sup>2</sup>.

<sup>11</sup> Apol. I, 61<sup>13</sup>.

<sup>12</sup> Dial. 7<sup>2</sup>.

poucza nas, które księgi Starego Testamentu Justyn przytacza.

Z ksiąg Nowego Testamentu wymienia Justyn wyraźnie tylko *Apokalipsę* i przypisuje ją św. Janowi, apostołowi.<sup>1</sup> *Ewangelje* przytacza Justyn kilkakrotnie, uważa je niewątpliwie za autentyczny opis życia i nauki Chrystusowej, za pisma natchnione<sup>2</sup> tudzież urzędowo przez kościół uznane na równi z pismami „proroków.”<sup>3</sup> Poszczególnych *Ewangelij* Justyn nigdy nie wymienia, ale obejmuje je razem zbiorowym tytułem: *Pamiętniki apostolskie* — ἀπομνημονεύματα τῶν ἀποστόλων.<sup>4</sup> To ciekawe wyrażenie oraz charakter przytoczeń z *Ewangelij* nasunęły bardzo prawdopodobne przypuszczenie, że św. Justyn znał cztery *Ewangelje* w formie zestawienia ich w jedną księgę; byłby to więc ślad istnienia najstarszej tak zwanej *Harmonii ewangelicznej*.<sup>5</sup>

Z innych ksiąg Nowego Testamentu znajdują się mniej więcej wyraźne ślady *Dziejów apostolskich*, *Listów Pawłowych*,<sup>6</sup> *Listu Jakóba*, obu *Listów Piotrowych*, wreszcie *I Listu św. Jana*. Z pism apokryficznych miał prawdopodobnie w ręku *Ewangelję św. Piotra*.

\*

\*

\*

Jeśli do powyższego poglądu na główną treść nauki Justynowej dodamy jego obszerny i niezwykle wyrazisty referat o życiu chrześcijan, a zwłaszcza o chrzcie, Eucharystji i nabożeństwie niedzielnem, łatwo zrozumieć, że *Apologja* i *Dialog* są rzeczywiście jedynem, w swem rodzaju wprost bezcennem źródłem pierwszorzędnych wiadomości o stosunkach kościel-

<sup>1</sup> Dial. 81<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> γέγραπτα — Dial. 49<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Apol. I, 67<sup>3</sup>.

<sup>4</sup> Apol. I, 66<sup>3</sup>; 67<sup>3</sup>; Dial. 100<sup>4</sup>; 101<sup>3</sup>; 102<sup>5</sup>; 104<sup>1</sup>; 106<sup>1·4·6·8</sup>.

<sup>5</sup> O. Bardenhever, Gesch. d. altk. Lit. I<sup>3</sup>, 253 uwaga 3; L. Pautigny Justin, Apologies, XXIII.

<sup>6</sup> Z wyjątkiem Listu do Filemona.

nych w czasach poapostolskich tudzież w kwestji rozwoju myśli teologicznej.

## VII. Polskie opracowania i tłumaczenia.

### 1. Wawrzyn Krzyszkowski i Szymon Budny.

Zaledwie kilkanaście lat upłynęło od pierwszego wydania pism Justynowych w Paryżu przez Roberta Stefana w r. 1551, a *Dialog z Tryfonem* już znalazł się w Polsce, i to w polskim przekładzie. Wprowadzono zaś do nas Justyna wśród niezwykłych okoliczności. Zaranie wieku XVI zaznaczyło się w Polsce zaczątkiem poważnego studjum patrystycznego, na tle rozkwitającego humanizmu i wśród uznania, a pod opieką najwybitniejszych przedstawicieli ówczesnego episkopatu. Nie kto inny, tylko sam wielki Erazm Roterdamczyk drukuje w Krakowie u Wietora r. 1518 wybór *Listów św. Hieronima*. Odtąd też mnożą się u nas wydania najwybitniejszych pisarzy starochrześcijańskich<sup>1</sup> i rozwija się studjum patrystyczne, rozpoczęte sub auspiciis Piotra Tomickiego, podkanclerzego królestwa i biskupa krakowskiego.<sup>2</sup>

Rozwój nauk patrystycznych zbiega się w Polsce z rozwojem wielkich walk i sporów religijnych wieku XVI. Ruch

<sup>1</sup> *Chryzostom* r. 1528 u Wietora i Scharffenbergera; *Augustyn* r. 1530 w oficynie Fl. Unglera; *Bazyli W.* r. 1534 u Wietora, przedtem r. 1528 *Orationes Bazylego, Chryzostoma i Jana Damasceńskiego; Wincenty z Lirynu* r. 1539, a w polskim przekładzie Jana Herbesta r. 1563. *Cyryl Jerozolimski* w wiedeńskim wydaniu Jana Grodeckiego r. 1560.

<sup>2</sup> Z jego to polecenia opracowuje mistrz Jerzy Liban z Lignicy, jeden z najpierwszych humanistów polskich i najlepszych znawców greczyzny, Antologię trzech głównych Ojców kościoła greckiego, Bazylego, Grzegorza z Nazjanzu i Jana Chryzostoma; kończy ją w r. 1528, ale wydanie jej nie przychodzi do skutku; pozostaje w rękopisie. *Ks. Jan Fijałek, Przekłady pism św. Grzegorza z Nazjanzu w Polsce. Wiadomość bibliograficzna i patrystyczna. Polonia sacra* 1, Kraków 1918, 46—144; 3, Kraków 1919, 126—208. Pierwsze to u nas głębokie studjum patrystyczno-bibliograficzne jest niestety niedokończone „z przyczyn niezależnych od wydawnictwa i autora“. Początki patrystyki polskiej w epoce humanizmu i rzecz o Jerzym Libanie tamże, 1, 46—70.

reformatorski zaczyna się u nas wkrótce dzielić i różniczkować tak samo jak zagranicą. Obok luteranizmu szerzy się kalwinizm, zjawiają się około r. 1548 Bracia Czescy, wreszcie wyłania się socynjanizm czyli arjanizm polski. Kraj cały gorzeje walką coraz zacieklejszą. Katolicyzm broni się przeciwko wszystkim tym kierunkom nowatorskim, które z swej strony walczą i z kościołem i same z sobą. Otóż wprowadzenie świętego Justyna do Polski przypada na pierwsze lata rozwoju arjanizmu i wiąże się z toczącym się podówczas na tem właśnie tle sporem religijnym.

Jeden z najruchliwszych nowinkarzy polskich, Wawrzyniec Krzyszkowski-Laurentius Criscovius, początkowo brat czeski, potem minister kalwiński, przywołany w roku 1558 przez Radziwiłła Czarnego z Wielkopolski do Nieświeża, skłonił się wreszcie do arjanizmu. Z nowem swem przekonaniem się nie tał, owszem, rozwinął je swym adherentom, jak sam mówi, w nieznanym nam dzisiaj liście, „którym pisał do niektorej braciey per modum questionis.“ Występ jego zaniepokoił gorliwego propagatora kalwinizmu i zaciętego przeciwnika nowin arjańskich, Stanisława Sarnickiego, który Krzyszkowskiego publicznie ostro zaczepił.<sup>1</sup> W odpowiedzi na ten atak wydaje Krzyszkowski polskie tłumaczenie Justynowego *Dialogu z Żydem Tryfonem*, którego dokonał z łacińskiego razem z „bratem i towarzyszem swoim,“ Szymonem Budnym, a które ogłosił pt.:

*Świętego Justyna Filozofa y męczennika Rozmowa s Tryfonem Zydem, do Marka Pompeiusa napisana. W ktorej się zamyka nauka o prawdziwym poznaniu iednego Boga y Posłańca iego Jezusa Chrystusa ktora nie tylko Żydowski ale y Sabellianów starych y dzysiejszych błąd wywraca. Ktey Rozmowie przydan iest List krotki tegosz Justyna do dwu*

<sup>1</sup> W swem piśmie: O uznaniu Pana Boga wszechmogącego troie kazanie, które miał ksiądz Sarnicki na Seimie Warszawskim. Masz tu wszystkę terazniejszą różnicę o Troycy Ś. objaśnioną, y odpis na tabliczki y książki Gentylisów. — Na końcu: Drukował Maciej Wierzbęta 1564. — 8<sup>o</sup>, 59 kart nieliczbowanych.



*Braciej. W którym wypisuje iaki ma być żywot y obyczaje prawdziwego Chrześciana. Żył Justyn po narodzeniu P. Chrystusa we stu leciech: A po tym dla wiary zamordowan Roku 141. Tak iako w żywocie iego naidziesz. Drukowano w Nieswiżu, w Drukarni Danielowej. Roku 1564. Listów 148 po jednej stronie liczbowanych; 4 arkusze na przedzie, gdzie Przedmowa i Żywot świętego Justyna; 3 arkusze na końcu z Rejestrem i Appendixem.*

Na genezę i polemiczne znaczenie tej ciekawej i może jedynej w swym rodzaju pracy w polskiej literaturze rzucają pełne światło: *Przedmowa*, niektóre ustępy z dołączonego do Dialogu *Żywotu św. Justyna*, *Appendix*, tudzież liczne przypisy Krzyszkowskiego. Ponieważ książka ta, o ile wiadomo, w trzech się tylko przechowywała egzemplarzach,<sup>1</sup> przytaczamy z niej wszystko, co uwagi godne:

#### *Z Przedmowy:*

„Treść Przedmowy. Starodawna iest powieść, nie iedno w naszym ięzyku ale i w łacinskim iż na dobre wino wiechy nie potrzeba, wedle ktorey to przypowieści, nie potrzeba by tey świętey rozmowie żadnego zalecenia nie rzekąc naszych przedmow, ponieważ iest od zacnego y wziętego męża napisana, który nie tylko nauką osobliwą y pobożnym żywotem świecił, ale też krwią swoją naukę a wiarę zapieczętował..

A iszbyś łaskawy Czytelniku snadniey tę naszą sprawę mógł wyrozumieć, pierwej ci tu wszystkę iey Summę przed oczy położymy. Bo naprzod przyczyny dla ktorycheśmy tę Rozmowę przełożyli (ale nie wszystkie) wyliczymy. Potym niektore mieysca w Justynie nie prawie gładkie naznaczymy, y iako o nich rozumieć potrzeba, pokażemy. A naostatek z niektórych słów, ktorych w tym naszym przekładzie nad zwyczaj używamy, liczbę damy. A to wszystko co nakrocey być może zamknjemy.

Przyczyna tedy iest naprzednieysza, oto ten dzisieyszy wielki y wielce nie którym szkodliwy spor: który nie tylko z Antychrystyiany, ale iusz sami s sobą wiedzimy. To iest o Troycę. Bo acz wszyscy, którzy się iedno od Chrystusa Chrystyanmi zowiemy zgodliwie y statecznie wyznawamy, isz Bog ieden: Ale gdy na on hak przydzie, isz kto spyta: Ktory

<sup>1</sup> *Estreicher*, XVIII, 690 zna tylko dwa egzemplarze: Bibl. Czartoryskich i Krasieńskich. Istnieje jednakże ponadto trzeci w Bibliotece kórnickiej, zdefektowany w pierwszych swych kartach; z niego korzystałem.

to jest ieden Bog? tedy się iusz wnet na dwie części rostargnąć musimy. Bo iedna strona twierdzi iż jeden Bog, rozumie się Ociec Pana Chrystusow: A druga strona za iednego Boga liczy Oyca, Syna, y Ducha świętego.

Tymże obyczaiem, y na ono się wszyscy zezwalaia, iż Pan Chrystus jest Bog prawdziwy. Ale gdy kto spyta: Iakim prawem? Albo iakim obyczajem? To więc różne a sobie przeciwne przyczyny dwie stronie dawaia. Iedni mowia: Dla tego Pan Chrystus jest Bog prawdziwy, iż się z Boga prawdziwie przed wszemi wieki narodził. Zaś drudzy z wielkim krzykiem wołaią, iż nie tylko dla tego, ale więcey, iż jest ieden y tenże z Bogiem Oyem.

Ta niezgoda tak jest wielka y niebezpieczna iż nad nią więtsza a niebezpieczniejsza być nie może. Bo tu iusz nie o wodę gra idzie, iесли może grzechy skropić: Ani o dzwonowy głos, iесли burze rozpędza: Ani o gleyty Papieskie, iесли moc w piekle y w czyscu zmyslonym maia: Ani o święte, którzy iusz w Bogu odpoczywaią, iесли się za nami Bogu przyczyniaia: Ani o Sakramenta, iесли w nich pan Chrystus mieszka. Iusz to wszystko miecz on z obu stron ostry dawno posiekł y poraził. Ale idzie o samego Boga, przed którym wszystko stworzenie drży, idzie też o syna tego to Boga, któremu Bog dał wszystko cokolwiek miał, y ma. Któremu też takie imię darował, iż na to imię kłania się wszelkie kolano niebieskich, ziemskich, y spodnich.“

Krzyszkowski wyraża następnie przekonanie, że jedna tylko pewna droga prowadzi do rozstrzygnięcia tego sporu:

„Weyrzeć o tym pilno ktemu z modlitwą w pismo. Naprzód w pismo święte, a potem też w pismo onych, którzy za świętych Apostołów wieku albo skoro po nich byli. Wywiedzieć się iako o tym artykule trzymali iako uczyli y pisali.“

Z góry nie godzi się Krzyszkowski na zdanie późniejszych pisarzy i powagi ich nie uznaje, a wymienia jako takich Hieronima, Augustyna, Ambrożego i Wincentego z Lirynu:

„Niepotrzeba na thakowych wiele dowodow. Wszak się to iasnie y tymi czasy przez iednego pokazało, który dla błędow Antychrystowych zmocnienia, y iakoby prawdzie Bożej drogę zagradzając nieiakięgo Wincen-tego Lirynenskiego Mnicha książki na Polski ięzyk przełożył.<sup>1</sup> Dlatego aby prosto uwierzyli, iż wiara (słuszniey niewiara) Papieska jest starodawna:

<sup>1</sup> Książki Wincentego Francuza o dawności y szerokości powszechney wiary krześciańskiej: Dzisieyszych czasów barzo potrzebne: przed tysiącem y stem lat pisane. Teras nowo na polski ięzyk przełożone przez *Jana Herbesta* z Nowego Miasta. 1563. 4<sup>o</sup>, k. 1, str IV, 5 i 85. Miejsce i drukarnia nie podane. *Estreicher*, XXI, 330.

Bo się ten miły tłumacz iusz s tego kokoszy, iakoby to iusz Stharzy Chrześcianie tak iako Papieżnicy o Bogu y o innych rzeczach rozumieli... Ale nie trudno zgadnąć, dlaczego sobie młodszych na pomoc biorą: Wiedzą, iż iesliby na Stharych się zdali, mało by abo nic wygrali: y owszem miotłę by na się, iako mówią, przynieśli. Bo nie mniejsza między nimi a między onymi stharymi Oycy zgoda, iedno iako między wodą a ogniem."

Poczem wylicza Krzyszkowski trzy przyczyny, dla których Justyna wydaje.

"To iest: naprzod aby pobożni kthorzy by tych zamieszanych czasow radzi prawdę poznali, ku temu pomoc nieiaką mieli. Poniewasz tu ten artykuł o który się teraz wadzą dostatecznie iest słowem Bożym przez Justyna objaśnion y rosthřeśnion, tak iż lepiej być niemoże.

A druga przyczyna, aby wszem iawnio było, iż my pism świętych Oycow nie odrzucamy, iako nas przeciwnicy potwarzaia: ale tylko różność między nimi czynimy, iż starszym więszą wiarę (iesliby tylko przeciw słowu Bożemu niebyli) dawamy, niż kiedy ich wnukom abo ieszcze młodszym. Dobrze bo ieden tesz sthary Ociec na imię Egesippus napisał: Iż Cerkiew pana Chrystusowa poki Apostołowie tu na ziemi żyli, była iako czysta a prawa dziewica. Lecz skoro oni tego żywota dokonali, a on rodzaj mijał który własnyma uszyma Boskiey mądrości od nich słuchał, tedy się wnet cudza nauka zdradliwie zaczęła. Poty są słowa onego świętego męża: Sktorych każdy rozumieć może, iż oni Oycowie, którzy za Apostołów żyli, albo się u ich uczniów uczyli, wiele naprzod przed tymi mają, którzy na potym w kilka set lat nastawali.

Trzecia przyczyna naszej prace iesth, aby się tak przeciw młodszym Oycom prawda Boża Oycow starych pismem obroniła. To iest: Dowodzą oto ci Augustynem, Thomaszem, Wincentym, etc. Iszby p. Chrystus miał być z Bogiem ieden, albo tenże, a my Justynem dowodzimy, iż aczkolwiek Pan Chrystus a Bog Ociec są iedno, ale ieden od drugiego różni są liczbą..."

Na tem zamyka Krzyszkowski pierwszą część swej *Przedmowy*. W drugiej części objaśnia, jak zapowiedział, niektóre miejsca „nieładkie” Justynowego *Dialogu*; rzecz ważna i ciekawa ze względu na stanowisko teologiczne Krzyszkowskiego:

„Dwoiaki lepak są ty mieysca. Bo iedny obmowy tylko, a drugie y antydotu, to iest lekarstwa potrzebuia.

Napierwsze takowe mieysce iest w tych to księgach, gdzie twierdzi, iż ma być dwoie zmartwychwstanie. Po pierwszym, (mowi) iż Hierozolim ma być znowu zbudowan, w którym prawi, tysiąc lat mają mieszkać,

ktorzy by kolwiek panu Chrystusowi naszemu uwierzyli. Potem gdy tam w roskoszy tysiąc lat wyżywą, thedy, prawi, dopiero wieczne zmartwychwstanie będzie. To tak Justyn o zmartwychwstaniu a o nowym Jerozolimie trzyma. Lecz to mniemanie iest onych heretykow. ktore od tysiąca Chiliyastami zowią. Napierwey takie baśni nieiaki Papias wymyślił, a to źle niektore mieysca u prorokow, a zwłaszcza Apokalipsym ś: Jana wyrozumiawszy. Bo isz był prostak, a iako Eusebius o nim pisze, małego rossądku, przeto co Prorocy y Apostołowie o duchownym Jerozolimie y o duchownych roskoszach pisali, to on cielesnie rozumiał. A isz Apostolskich uczniow był uczeń (iako tenże Eusebius pisze) przeto u Chrześciiian w wielkiey wadze był, zaczym barzo łatwie iego to, chociaz obłudliwe, mniemanie y inszy przyjęli: Jako naprzod nasz Justyn, potem Irenaeus, więc Tertulianus, a naostatek y Lactantius.

Tak bo pospolicie bywa, gdy się kto, albo y wiele ich na wodza ubespieczą, a nie strzegąc się za nim idą, thedy skoro on zbłądzi y oni wszyscy zbłądzić muszą. Tak się rownie y tym pobożnym a uczonym mężom przytrafiło. Szli bowiem bezpiecznie za onym prostakiem świętym asz tak nieobacznie wszyscy drogi ustąpili.

Przeto mielibyśmy się tą cudzą przygodą karać, a śniey się uczyć, abychmy wszech Doktorow (starych y młodych) pisma zrossądkiem czytali a na nic się nie tak bezpiecznie spuszczaali. Poniewasz samojący pismo święte ten przywilej ma, isz zbłądzić niemoże. Zaś Theologowie by namędrszy, by nabogoboyniejszy, by tesz nadawniejszy, tedy tey doskonałości dośiąc nigdy nie mogą, aby bes sęków byli, a nigdy się w czym podknąć abo omylić nie mieli.

Co przedsię nie bes słuszney przyczyny Bog tak mieć raczy. Chce bowiem aby pismo święte od pism inych znaczne było, y wiele by naprzod miało. Leczby tego wszego jusz pozbyć musiało, iesliby snim ktho porównał. Alesmy o tym indziej szerzey dali znać, iako o piśmie ś: Oycow potrzeba rozumieć, przeto się do tego to Chilijastow mniemanie nawróćimy.

Znamienitych mężów ten to Papias wto obłudliwe y szkodliwe mniemanie był zawiodł, a to dla tego isz za nim (iakosmy wyszszy rzekli) bezpiecznie szli. Wszakże rychło po tym przeciwił się takowym baśniam zacny mąż Dyonizyus Koryntski Pasterz, y błąd ten, napisawszy księgi przeciw nieiakiemu Nepotowi, obiawił y z gruntu wywrocił. Tak że y naszego wieku, terazniejszy Theologowie dostatecznie ten błąd, dowodmi pism ś: zborzyli. Ale o tym mieyscu barzo sękowatym niech będzie dosyć. Bo kto by to, cosmy tu przypominali, dobrze poiął snadnie temu świętemu mężowi odpuścić: ponieważ się ukazało, isz to ubłędzenie nie ś niego poszło.

Drugi sęk w naszym Justynie iest, isz sile człowieczy niniejszey wiele przypisuie, domniemaiąc aby była, iako w Adamie przed grzechem



thakiesz y theraz, cała y swobodna. Lecz przeciwną rzecz wszystko pismo starego i nowego Testamentu iawnie pokazuje. To iest: isz Adam miał takową siłę, y swobodną moc, wedle ktorey mógł czynić co by kolwiek chciał, a żadney trudności albo przeciwności w sobie niemiał ani czuł. A dla łączniejszego wyrozumienia tak przez podobieństwo rzecz mogę: Adam przed zgrzeszeniem tak był wolny y tak od złych namiętności próżen, że mu tak łatwo było co dobrego czynić, jako teras zdrowemu człowiekowi spać albo iść gdy potrzebuie. Ale my teras (iako y Ociec Adam po zgrzeszeniu) iusz takiey siły albo swobody niemamy. Bo iusz serce każdego z nas skażone, zarażone, y wszech niedobrych żądź y myśli napelnione, tak isz żadney dobrej sprawy niemysli, y owszem nic dobrego czynić nie nawidzi, chybaby łaską Bożą było zmiękczone, a znowu prawie od samego Boga przetworzone, iako Dawid prosi.

Co isz thak iest sam nas Bog upewnia a iakoby przestrzega, gdzie y po dwa kroć do Noego mówi, isz mysl serca człowieczego iest iacy grzech od młodości. Tosz świadczy Duch ś: w Psalmie 14. gdzie mowi: Wszyscy uchyliłi się, niepożytecznemi się uczynili, niemasz kto by czynił dobrze, niemasz asz do iednego. A drugi psalm mowi. Isz wszelki człowiek łgarz. Tymże obyczaiem ś. Apostoł sądzi gdzie tak pisze: Wiem prawi, isz nie mieszka we mnie, to iest, wćiele moim, dobro. Bo chceć przyleży mi, ale skutkiem uczynić dobro nie nayduię. Bo nie ono dobre ktorego chceć czynię, ale ono złe ktorego niechceć czynię. Tenże Apostoł na inym mieyscu tak pisze: Nie iestesmy dostateczni myślić co znas, iako znas albo s siebie: Ale dostatek nasz z Boga iest. Zaś tenże: Bog prawi iest który działa w was y chcenie y działanie. Tosz tesz sam Chrystus twierdzi, isz bes niego nic niemożemy uczynić.

Przeło o mocy naszej niniejszey niemożemy inaczey trzymać, iedno isz bes ducha świętego iest nikczemna, a więcey nie umie iedno grzeszyć. A toć iest Praeservativum, kthore masz wziąć gdy czytasz u Justyna, isz się ta moc cała człowiekowi została: ioko by to on mógł sam przes się bes ducha świętego dobrze czynić.

Trzecia brodawka (isz thak rzekę) na Justynie iest isz domniema aby się dlatego niektorzy Anijeli czarty zostali, isz zniewiastami błąd albo plugastwo czynili. Gruby to iest błąd a przed się ij mnodzy mądrzy a znamieniści mężowie Grekowie y Łacinnicy twierdzili: Jako Tertullianus, Ciprianus, Lactantius, y inszy niektorzy. Przyczyną tego poblądzenia było im ono mieysce: Uyzrzawszy synowie Boży corki człowiecze isz były cudne, nabrali ich sobie za żony. Bo co Moy'esz pisze o potomstwie Sethowem i o inych ktorzy niebyli z domu albo ze zboru Kaimowego, nazywaiąc ich synmi Bożymi, to oni o Anijelech rozumieli, iakoby Anijeli żon potrzebowali: ano sam Pan dosyć znacznie nas upewnia, isz Anijeli

od takich popędlowości są wolni. Tak bo k Sadukeom mówi: Czasu zmartwywstania ani się będą żenić ani wydawać za męż, ale będą (ludzie) iako Anijeli Boży. Ieśliby Anijeli iaką pożądlivość do żon mieli, tedyby tak Chrystus pan niemowił.

Ktemu y to obacz: Moyżesz tam przed temi słowy pierwey pisze, isz się to synow Bożych żenienie na on czas działo, gdy się iusz ludzi było namnożyło, ale iawna rzecz isz iusz czarci byli nisz się synowie Boży żenili. Bo iesliby czarta na on czas nie było, a ktosz wraiu Jewę zdradził?

O takim mniemaniu w tey rozmowie nie naydziesz, wszakże barzo podobne iemu uzrysz. Bo gdzie one słowa, (Oto iako człowiek pomrzenie, a iako ieden s książąt padniecie) wyklada, tedy ie rozumie o onym węzu ktory Jewę zdradził, tak o nim dając znać isz był Anijoł mocny, ale isz Jewę zdradził, dla tego, powiada, upadł: To iest: Asz do tego czasu był dobry, ale skoro człowieka ku grzechu przywiodł, tedy za ten występ skaran, isz się stał Dyablem, co przed tym zwierzchnim Anijołem był.

Tak to Justyn rozumie o przyczynie upadku Anijelskiego, ale niepodobna rzecz, aby to tak było. Bo iesli asz dlatego on Anijoł stał się przeklętym y złym, isz człowieka zdradził, tedyć przod dobrym być musiał poki był nie zdradził: Co iesli był ieszcze dobry, a iakosz podobna rzecz aby człowieka na złe przywodził? albo (co iest więtsza) iakoby śmiał Bogu też zadawać? Przeto podobnieysza rzecz isz then Anijoł iusz był upadł y z nieba wygnan, gdy naszą matkę Jewę podszedł. A zwłaszcza o nim Jan ś: pisze isz od początku grzeszy. Iesli od początku, tedyć ieszcze człowieka nie było a on iusz grzeszył: Ponieważ człowiek nie na początku ale na ostatku iest stworzon.

Co lepak za przyczyna tego wygnania była, albo co za grzech był ktorym Boga rozniewał, o thym pismo nam nigdziey znacznie nie dołożyło. Bo isz są czarci, ktemu isz pierwey Anijołmi byli, na ostatek isz przewinili, a skarani, to w piśmie nayduiemy: ale iakie ono zgrzeszenie albo od Boga odstąpienie było, o tym mowie, nic zrzetelnego niemamy. Pospolicie Theologowie starzy dwie przyczynie wygnania kładą, to iest pychę a zawiść, tymi powiadaia on Anijoł y stowarzyszni swemi Boga obrazil. Ale o tym dosyć.

Za czwartą omyłkę niektorzy Justynowi poczytuia, isz w pierwszej obronie do panow rad Rzymskich napisał, że nauka Platonowa nie iest różna od Chrystusowey nauki. Leczby potrzeba pierwey dobrze rozbaczyć, iako to Justyn rozumiał. Bo on to nie tak zgoła napisał, iakoby iusz Chrystus nic więcey nad Platona niemiał, albo nie uczył: Y owszem znacznie tamże świadczy, że uczenie Platonowe nie we wszem iest podobne uczeniu Chrystusowemu. Bo słowa iego tak brzmią: Nie iszby

Platonowe uczenie od Chrystusowych zapowiedzi daleko różne było, ale isz nie prawie do końca podobne, iako y Stoikow, Poetow y Historykow księgi. Widzisz iako Justyn na stronę odstawia nie tylko Platona, ale wszystkie pisma y pisarze pogańskie, dlatego isz niedokońca znauką syna Bożego są zgodni.

A dobrze to on napisał...

Insze omyłki równiejsze są: Jako o poczęciu syna Bożego gdzie mowi, isz Ciało iego nie od człowieka: Lecz on tylko na to ciągnie, aby kto nierozumiał, iszby pan Chrystus z nasienia się począł iako inszy ludzie.

Tosz y o onym mieyscu rozumiemy, gdzie Wieczerzą pańską zowie ofiarą: Nie iszby sama sobą była ofiarą, ale isz iest pamięć oney ofiary, którą syn Boży ieden kroć, iako Apostoł mowi, uczynił gdy samego siebie za grzechy ofiarował.

A tyć są mieysca u tego świętego męża, ktore, iakosmy wyszszy powieździeli, potrzebiuą albo przestrogi, albo przynamniej dobrego wykładu. Wszakże dla tego niemamy iego pracą, albo radniej prace iego osthatkami, a iakoby ułomkami gardzić a nie tylko niegardzić, ale co może być na dobrą stronę obrocono, tego na złą nieobracać. Na Chama bo należy oycowskie niedostatki sławić i z onych się naśmiewać. Błogosławieni są Sem i Jafet, isz brathu niepomogli niebożności, ale radniej Oycowską pokryli sromotę.

Nie iszbysmy we wszem Oycom kwoli być powinni, chociaby co niezbożnego czynili, albo czynić roskazowali: Nie day tego Boże. W tey mierze wiem ono na co ma być pamiętano: Nie zowcie sobie Oycem nikogo na ziemi: Bo ieden iesth Oćiec wasz, ktory na niebieśiech: Ale gdy się przytrafi Oycu z nieobaczenia, albo s krewkości potknąć się, tedy nie iusz go zarazem zganić y odrzucić. Jawnie Apostoł pisze, isz uczyciel choć by czasem drzewem, słomą, albo sianem budował, nic zbawieniu iego nie zaszkodzi, gdybysię iacy mocno fundamentu, to iest, Chrysta pana przydzierzał, chybaby onego swego budowania spalić nieopuszczał, to by na on czas był winien. Dobrze Jeronim ono pisze gdzie mowi, isz upor a nie błąd czyni Heretykiem.

A ponieważ nasz Justyn tego to fundamentu wszytką się mocą trzymał, a z uporu nigdy przeciw prawdzie nie wystąpił, y owszem dla niey y gardła albo żywota swego na czas utracić nie litował: Zaiste godna rzecz abychmy ij za osobliwy członek ciała Pańskiego mieli, a za takiego ktory ma (j z inszymi takimi) zaświecić iako słońce w krolestwie Bożym. Jawna bo rzecz iest, isz gruntowniejsze artykuły mocno thrzymał, iako się y s tych y z inszych iego ksiąg dosyć znaczy. Jako naprzod on najsłowniejszy artykuł o Bogu. Potym o synu Bożym, o stworzeniu świata, O grzechu pierwszych rodzicow, O zakonie, O usprawiedliwieniu, O Sakramentach, O Sądzie ostatecznym, y o inych wszech.

A tu byśmy już ku ostateczney części przystąpili ale pierwey o przekładzie LXX onych Starcow nieco przypomniemy, ktorzy na żądanie Krola Eijptskiego Ptolomeusa Filadelfa pismo święte z Ebreyckiego języka na Grecki przełożyli. Bo to kteżę wtorey części służy. A to dla tego isz o tym przełożeniu Justyn barzo wiele trzyma. Ale isz się iusz nad nasze mniemanie ta przedmowa przedłużyła, przeto thesz kilkiem słow to odprawimy. Kto będzie chciał więcey wiedzieć, może czytać Jeronima y Augustyna. Bo się ci dwa o to spierali. Ale niemoże tego nikto zaprzec isz ci LXX tłumacze nie owszem dosyć urzędowi swemu albo powinności czynili. Bo iawna rzecz isz niektore mieysca odmienili, insze opuścili, indzie słów przybawili, indzie ubawili: Czego tłumacz niema czynić nierzką w piśmie świętym, ale ani w iakimkolwie.

Wielebysmy na oko pokazać mogli thakowych mieysc niedobrze przełożonych, ale by tho osobliwych ksiąg potrzebowalo. A tesz by to nie na nas, ale na onych ktorzy w języku Hebreyskim y w Greckim są biegli przynależalo. Wszakże kilka thakowych mieysc przypominać nie wadzi...”

Wylicza następnie Krzyszkowski i omawia kilka tego rodzaju przytoczeń skrypturalnych Justyna, a potem rzecz tak kończy:

„Wszakże isz iawna rzecz iest, że tego to ich przełożenia święci Apostołowie y Ewanijelistowie używają, niegodzi się iem gardzić nierzką odrzucić. Ale dla pewności dobrze iest y insze przekłady czytać, a gdzie by się ci omylili za nimi nie iść, iako y Apostołowie czynili. Bo gdzie ci dobrze co przełożyli, tedy oni wedle tego ich przekładu dowody do swojego pisma brali, ale gdzie się co od prawdy odstrzelili, tedy więc s ksiąg Ebreyckich dowodzili. Lecz iusz czas ku ostateczney części przystąpić.”

W trzeciej tej części, interesującej pod względem lingwistycznym, a nie mniej także i teologicznym, uzasadnia Krzyszkowski: „przecesmy w tym naszym przekładaniu Justyna niektore słowa Greckie i Łacińskie inaczey nisz pospolity zwyczaj nieście, przekładali.” Powiada wprawdzie, że tak postąpił: „isz barzo zle asz do tego czasu bywaią takowe słowa przekładane na nasz ięzyk. Acz tym ktorzy tak przekładaia nie ganiemy, ani ich w tey mierze winuiemy. Wiemy bo isz to nie s swey chuci czynia, ale zwyczajowi usluguia.” Nieszczere to przecie uzasadnienie. Krzyszkowskiemu rozchodzi się o dwa słowa: Poenitentia i sacerdos, słowa, ale zarazem i pojęcia. W jego interpretacji, nie pozbawionej miejscami bystrych spostrzeżeń,



żywej, pełnej ciętego dowcipu, a nawet i złośliwej uszczypliwości, występuje bardzo wyraźnie tendencja polemiczna. Jest w niej złożona cała teoria nowatorska. Ostrze swego pióra zwraca Krzyszkowski w tym ustępie przeciwko „papieżnikom”. Oto jego słowa:

„Naprzód Łacińskie słowo Poenitentia, a Grecskie Metania, pospolicie pokutą przekładaia, ale iako dobrze naprostszy baczyć może. Bo nie równo inszą rzecz słowo Łacińskie waży, a inszą Polskie. Pokutha bowiem ono iest co kto za iaki swoy występ cierpi. Ale Poenitentia, iest ono rozmyślenie, gdy kto żałuje isz co z nieobaczenia uczynił, a przestawszy onego uczynku, albo przedsięwzięcia, za co inszego się bierze. Takie lepak rozmyślenie nie pokutą, ale prosto kaianiem zowiemy.

A skąd takie w tym słowie omylenie urosło, nie trudno się domyslić. Wiemy dobrze co za Apostoły, nasz przodkowie mieli, to iest: Wiemy kto a ktego czasu, Polskę na wiarę (iakoby to) Chrześcijańską nawrócił. Trafiło się bowiem to nawrocenie prawie na on czas gdy się iusz był dobrze Antychryst zmocnił, gdy iusz ięzyki ku wyrozumieniu ś: pisma potrzebne były usthały, nauki ugasły, a wszystkie artykuły wiary prawdziwej ogromnemi błędy były zarażone. A ponieważ Antychryst o grzechom odpuszczeniu thak rozumie, iakoby dla tego być miało, isz za grzechy dosyć czyniemy: przeto iego słudzy, a naszych przodkow Apostoli, to iest Mniszy, miasto kaiania, pokuty nauczali, aby tak ludzi prostych zmamili, iszby rozumieli, że grzechom odpuszczenie zależy na pokucie, to iest na naszym dosyćuczynieniu. A kthemu im Łaciński przekład barzo pomagał. Bo co święci Ewanijelistowie napisali Grecskim ięzykiem Metanoisate, albo Metanoite, to oni przełożyli Poenitentiam agite. Ale krotko mówiąc, iesli poenitentia rozumie się pokutą, tedy ono co sam Bog mówi: Poenitet me fecisse hominem, musielibysmy tak przełożyć: Pokutuję żem człowieka stworzył. Y ono: Poenitet me quod constituerim Saul Regem: Pokutuję żem postawił Saula krolew.

A tak bezpiecnieśmy to słowo (pokutą) odrzucili, a miasto niego kaianiem albo pokaianiem zowiemy. Lecz ieszcze insze słowa Łacińskie trudniejszy są nisz to, ku przełożeniu: iako Sacerdos, Pontifex y ine.

Asz do thego czasu pospolicie wszyscy kapłanem zwali Mszarza, a czasem księdzem, ale obiedwie słowie inszą rzecz znaczą nisz co Łacińnicy Sacerdotem zowią: Kapłan bo iest nowe słowo, z Łacińskiego, albo radniey s Francuskiego ięzyka wzięte. Ci bowiem kaplicę zową kapellą, więc tego co wniew bałwochwalstwo sprawuie przezzwano kapellanem, a daley „e” s pośrzedku słowa wyrzucono y mówiono kaplan: Ale isz Polacy grube „ł” radzi mówią, więc miasto kaplan mówią kapłan.

Tac iest tego słowa Etymologia: wszakże ktoby radniey kapłana od kapłuna domniemał być nazwanego, nie będę się s nim spierał. Ale chocia od kaplic, chociazs tesz od kapłunienia, tedy przedsię znaczy się isz to słowo iest nowe, gdysz bezżeństwo nie dawno nastało, a kaplicami też małe kościoły ieszcze pozniey zwać poczęto. Podobieństwo wielkie isz Polacy oni starzy ktorzy poganie byli, mieli insze słowo, którym onego zwali co bydło na cześć Bogom palili, ale prze niedbałość zaginęło, albo, prawdę mówiąc u Rusi braciey naszey zostało. Bo ci aczkolwiek takowego teras pospolicie Popem zowią, wszakże w księgach żercem go piszą. A właściwie: bo y ofiarę żertwą nazywaią, od żarcia, isz więc od ognia bywa pożarta.

Co się tknie isz się Popi Papieżnicy księdzmi zowią, to im pycha wymysliła, bo się im za mały tytuł widziało iż ich pany przed thym nazywano, więc się księdzmi zwać kazali, a to chcąc się s Krolmi y z inszemi przełożonymi zrownać, y owszem chcąc się nad nie wywyższyć, iakosz się przed się nieomylili. Bo nie tylko Panom świeckim (iako oni zową) tytuł ten odieśli, ale tesz y w maiętnościach niemało im krzywdy uczynili. Przeto ich tesz książęthy iakoby szydząc nazywali, a siebie całymi księdzmi postanowili. Acz im tego tytułu żaden narod okrom Czechow a Polakow niepostąpił.

Ale krzeczy się nawracając, to ma każdy wiedzieć, isz tu w tey Rozmowie często Justyn Syna Bożego Iereuem albo Archijerewem wedle pisma zowie. Iereuus lepak po Łacinie Sacerdos, a Archiereuus, Pontifex. Ale na nasz ięzyk barzo trudno, abo radniey niepodobno te słowa przełożyć. A to dla tego, isz one słowa poginęły (iakom wyszszy powiedzieli) ktoremi starzy Polacy onych swych duchownych zwali, ktorzy Bogom kadzili, kurzyli y bydło palili.

W takim przeto tych słow niedostatku musieliśmy nowe słowa, ale znaczne wynaleść. A thak to słowo Grecskie Iereuus, albo Łacińskie Sacerdos, ofiarownikiem przekładamy. Poniewasz bowiem takową sprawę Ofiarą zowiemy, a przeczbysmy oney osoby która czyni ofiarę, Ofiarownikiem nazwać niemogli?

Pontifex pospolicie mawiano Biskup, ale nie wiedząc co to iest y Biskup y Pontifex. Domniemali bo aby to iedno było Pontifex et Episcopus. Ale to różne rzeczy. Pontifex po Łacinie rozumie się Starszy nad onymi ktorzy czynią Ofiary, zaś Episcopus, kthory dogłada albo strzeże obyczaiov onych ktorzy pod nim. U Chrześcijan poniewasz iusz żadnych cielesnych Ofiar (krom jałmużny) niemasz, przeto tesz y Ofiarownikow y Starszych nad niemi niepotrzeba. Ale tylko są: Apostoli, Prorocy, Ewanijelistowie, Pasterze, Uczyciele, Episkopi, presbiteri albo Starcy y Dijakoni.

Boję się isz nam kto przypisze że się za równiejsze rzeczy bierzemy, ale takowy ma wiedzieć, co pisze Filozof, isz kto słow dobrze nierozumie, ten się w samey rzeczy łąco omyli. Barzo rzecz iest pożyteczna mieć słowa pewne y dobrze ie rozumieć. O tym tu nie dysputuiemy, ale na wzor iednę omyłkę przypomionę, abyś czytelniku rozumiał, iako wiele na tym kto dobrze słowa rozumie, y dobrze ie tesz z ynych ijęzyków przekłada.

Papieżnicy, którzy w Języku Polskim Bibliją w przod wypuścili, iakiego tłumacza mieli, s tąd poznać możesz. Abowiem na mały rzeczy dał się znać iakowy był uczony tłumacz? Nie wiele przywodząc, on wiersz w Psalterzu przeczytay. Si dederō somnum oculis meis, et palpebris meis dormitationem, et requiem temporibus meis. Ten bo niewiedząc isz słowo Łacińskie tempora nietylko czasy ale y skroni znaczy, tak przełożył: y odpocznienie czasom moim, co miał wyłożyć skroniam moim.

Zamykaiąc tedy tę przedmowę każdego pobożnego czytelnika prosimy, aby tę naszą pracę wdzięcznie przyjął, a będzieli co iemu ku poznaniu prawdy na pomocy, niech snami Pana Boga, ktorego się to sprawą y pomocą sthało, chwali. Pisana 16 dnia Okthobra. Roku 1564.

### *Z Żywotu świętego Justyna:*

W następującym po *Przedmowie* krótkim *Żywocie św. Justyna* znajdują się następujące dwa ustępy charakterystyczne:

„Był Justyn wielki, prawdy Bożej miłośnik, dla kthorey żadnych się mąk ani śmierci nie bał. Znak thego wielki był, isz będąc cudzoziemcem, a nadto prywat, przed się śmiał pisać do Senatu Rzymskiego, a potem y do Cesarzow, śmieie twierdząc, isz Chrześcijanom wielką krzywdę czynili.

Gdzie nie tylko się męstwu świętego męża dziwować potrzeba, ale tesz mądrości, a baczenia tak możnych Panow nie godzi się tak milczkiem minąć. Boga prawdziwego ani zakonu iego nieznali, a przedsię thak ubogiego a podłego człowieka pisaniem nie gardzili, ale przyjęli y czytali. A chociasz zarazem niewiary swey nieporzucili, wszakże przed się zakazali, aby na potym Chrześcijanina na gołe słowa, a dla tego isz Chrześcijanin iest niesądzono, chyba by na ktorego złoczynstwo przewidziano. To się tak na on czas pogańscy Panowie ku przeciwney wiary ludziom zachowali. A teras wiele iest Chrześcijańskich Panow, co nad Chrześcijanmi (isz się w iakim artykule od nich nieiako odstrzelają) takiego miłosierdzia działać niechcą...”

„...Tymże obyczaiem y Heretykow którzy na ten czas byli, mocno borzył, a prawdę słowem Bożym swobodził, a zwłaszcza Artykułu O Bogu (na który tedy nawięcey dyabeł bił) wszytką mocą bronił. Wiedząc isz

gdzieby ten Artykuł iako głowa porażon, tedyby wszystko paść musiało. Jakosz potym na to wyszło. Bo skoro Dyabeł iednego Boga przes Sofisty y Antychrysta zatarł, a miastho niego Throycę iednością utemperowaną wynalazł, tedy się wnet nieieden Artykuł cały niezostał.“

### Appendix:

Justyna w polskim przekładzie Krzyszkowskiego zamyka: „*Appendix, to iest przyczynek na zamknienie thych Ksiąg.*“ Wypisujemy go w całości, albowiem zawiera rzeczy istotne: genezę książki oraz wyznanie wiary autora:

„Rozważając s sobą słowa onego zacnego Krola i Proroka Dawida, gdzie w Psalmie napisał. Uwierzyłem, y dlategoż będę mówił. Ku którym Apostoł Paweł tak dołożył. Y my wierzymy, przeto tesh y mowiemy: tedy to uznawam isz się temu ktory uwierzył, nie milczeć ale mówić godzi. Ja tesh iżem nie żadney iney nauki, iedno tylko Prorockiey, Apostolskiey, a Ewanjeliiey pańskiej, za pomocą Bożą uwierzył, niegodzi mi się iusz milczeć, ale przykładem tych ś: mężow mówić: wszakże mówić potrzeba nie ty mowy ktorych naucza mądrość człowiecza, ale ktorych naucza sam Duch święty, iako Piotr pisze Jeśli ktho mówi, niech mówi, jako mowy Boże, a nadto więcej się niedomyslać, ani się tesh na prawo abo na lewo uchylać: Ktemu tesh s tych słowy mow Bożych godzi się być zawsze po gotowiu, iako S: Piotr naucza, każdemu na odkaz, a nawięcey temu ktory od swych przeciwnikow bywa w ktoreykolwiek częstce abo członku nauki naruszon, a iakoby na harc wywołan. Tych therazniejszych barzo zewsząd zamieszanych y zatrwożonych czasow, ruszon iest spor o naywyszszym y naprzedniejszym Artykule wiary naszej, w którym isz mię tesh namniejszego między inszą bracią, ksiądz Stanisław Sarnicki, nie coś z listu mego (którym pisał do niektorey braciey per modum questionis) uchwyciwszy, dotknął w ksiąszkach swych, ktore wydał o Troiem kazaniu na Seymie Warszawskim,<sup>1</sup> niegodzi mi się wedle tego iakom uwierzył, nic nie mówić, obawiając się na się biedy wiecznej ieslibym milczał. A nawięcey za tą przyczyną będąc od tego dobrego człowieka na harc wywołany. S którym isz nie śmiem harcować Filozofiją, iako tą nauką nieuzbroiony: ani się tesh chcę gadać y swarzyć dialektyką, a Sofistryią narabiać, abo iako Astronomie niebem, tak Theoloią naciągać. Nie moia zaprawdę rzecz z motyką na słońce: Ale tylko zdeymując s siebie wszelkie u wiernych, złe w nauce mniemanie, iako prostak ze wszech prostakow naprostszy, poprostu, wedle tesh mowy prostey od Ducha Ś: podaney, tak iako na sercu wierzę y usty

<sup>1</sup> Zob. uwagę na str. XCII.



mówić będę. Wyznam tedy przed tobą księżu miły Sarnicki y przed innymi, to co niegdy Paweł przed Feliksem Starostą wyznał, isz ia według tey drogi kthorą Herezym abo Sektą zową, tak chwaleń Oyczystego Boga, wierząc wszystkiemu co iest w Zakonie y u Proroków napisano etc. Ktemu przydaję, co tesz iest napisano u Ewanjelistów y u wszystkich Apostołów. Przestaię y dosyć mam na onym wyznaniu Piothrowym, wespołek s towarzystwem iego. Także y na wyznaniu o Bogu y synie iego, onego S: męża Jana krzciiciela: y onego prawego Izraelczyka Nathanaela, kthory Chrystusa y Synem Bożym y Krolem Izraelskim wyznał: y ia go thesz wyznawam nie krolem ziemskim, cielesnym, doczesnym, ale niebieskim, duchownym, y wiecznym, y w tym krolestwie, nie s synmi Zebedeuszowi na ten czas prawicę abo lewicę żądającymi, ale z onym rozboinikiem części żądam dostępić. Przyznawam się y na wyznanie onych Samarytanow, o których Jan pisze: Y na wyznanie onego slepego, kturego Pan oswieciwszy ku wierze w samego siebie przywiódł. Ktemu przestawam na wyznaniu oney niewiasty Marthy y onego Setnika, który będąc przy dokonaniu pańskim, rzekł. Prawdziwie then człowiek był synem Bożym. Y na wyznaniu Thomasza Aposthoła, który Chrystusa ukrzyżowanego, y od umarłych wzbudzonego, *Panem y Bogiem* swym wyznał. Na koniec za wyznanie swoje przywłaszczam syna Bożego słowa, gdzie w modlitwie rzekł: *Oycze*. Toć iest żywot wieczny aby poznali *ciebie samego prawdziwego Boga*, y kturegoś posłał Jezusa Chrystusa. Tho wyznanie isz przewyższa wszystkich innych wiary abo wyznania dostateczne mnie owieczce i uczniowi iego iesth ku zbawieniu. A nie wyliczając tych przykładów więcey, powiedam, isz s thym małym stadkiem pańskim wierzę, dzieję, y wyznawam, co iest w pismiech S: napisano po prostu o Bogu Oycu, y o Synie iego własnym y iednorodzonym, kthorego na świath posłał, y o Duchu S: pocieszycielu, a isz bych tak wierząc miał żywot wieczny, iako iusz oni mają. Ale aby się ieszcze księdzu Sarnickiemu y innym na wszem dosyć stało, a o prawdziwym y szerszym wyłożeniu (Bo tego więcey żadaia abyś się im wyłożył) wiary moiey iawnieysza y otworzystsza rzecz była, tedy okrom Spolku Apostolskiego, kładę przedeń on wykład wiary na Synodzie Niceńskim od wiela S: Oyców przeciwko Arryszowi złożony y wydany. Na którym iesliby ieszcze nie przestał, więc iego y każdego inego odsyłam do onych książek przed kilkiem lath odemnie z Języka Czeskiego iakoszkolwie, wszakże właśnie, przełożonych, w których się zamyka Rozmowa czterech bratow o pewności zbawienia.<sup>1</sup> Na ktem

<sup>1</sup> Na marginesie: Rosmowa czterech bratow etc. książki Waldeńskich. Drukowane w Szamotułach. Roku 1558. — Dokładny tytuł: O prawdziwym y gruntownym używaniu zbawienia w zaspokoionym człowieka sumieniu,

ia u nich tylko zezwolił y po dziś dzień zezwalam, y od tamtego wyznania nie odstępuję, ponieważ tam widzę być dostateczną naukę ku zbawieniu, y dosyć szeroki wykład, a prawe wyrozumienie wiary. A nad to wszystko, ona Rozmowa, którą miał S: męczennik *Justyn* stary Doktor Chrześcijański s Tryfonem Zydem (ktorą teras na rzecz Polską, mając na pomocy brata y towarzysza swego Symona Budnego z Łacińskiego przełożył) może mię od wszelkiego złego u wszech podeyrzenia zastąpić: Poniewasz tu Justyn dobrze y prawdziwie wyklada, iako ma być rozumiano wedle pism S: o iednym Bogu y o Synie iego p: Chrystusie. Na który tego S: męża w tey mierze wykład ia zezwalam, okrom Filozowskiego mniemania y Allegorij, co na krotce w Przedmowie wyrażono. Bo u mnie reguła y linija prawdy, iest samo szczyre słowo Boże. Niechże tedy pierwey kto osądzi i potępi tego S: męczennika dla tey wiary, a tosz dopiero przy nim y mnie, a tak iako mię, niewiem Bog zna iakim przed się wzięcim, książd Sarnicki ukazuje y odsyła do listu mego, tak zasię ia odsyłam wszech wiernych do tego iusz wyszszey naznaczonego wyznania wiary y do wykładu iey. A zatym P. Boga proszę, abysmy wszyscy opusciwszy swary, spory y różnice, tosz a iedno miedzy sobą spólnie mówili y rozumieli wedle Jezusa Chrystusa, żebysmy stawszy się iednym ciałem, sercem, iedną duszą, myślą y wolą, iednostaynie y iednemi usty mogli chwalić, Boga y Oyca pana naszego Jezusa Chrystusa, w Duchu y w prawdzie na wieki. Amen.

Laurentius Criscovius.

Bogu naszemu chwała y dzięka na wieki."

Tłumaczenia Justyna, jak sam powiada, dokonał Krzyszkowski razem z Szymonem Budnym, i to nie z oryginału greckiego, ale z przekładu łacińskiego. Bliżej nie określił swego wzoru, ale można z całą pewnością stwierdzić, który przekład łaciński polscy jego tłumacze mieli przed sobą.

W niespełna trzy lata po pierwszym wydaniu greckiego tekstu, a więc już w roku 1554 ukazał się, również w Paryżu, pierwszy przekład łaciński p. t. *Beati Justinii Philosophi et martyris opera omnia quae adhuc inveniri potuerunt, id est quae*

---

rozmowa czterech braci Zakonu Chrystusowego z dozwoleńiem y po przejrzeniu Ierzego Izraela Seniora Wielkopolskiego z czeskiego ięzyka przełożone przez Wawrzyńca Krzyszkowskiego. W Szamotułach. Druk. Alexander Augezda 1558. *Estreicher*, XX, 335; cfr. ciekawe uwagi u *Jochemera*, II, 341 i 616.

*ex regia Galliae bibliotheca prodierunt, Joachimo Perionio, Benedictino Cormoeraceno interprete.* Tłumacz, profesor teologii i języków starożytnych w uniwersytecie paryskim, przybrał Justyna w szatę języka cyceroniańskiego, tak samo zresztą jak cały szereg innych greckich pisarzy starochrześcijańskich. Znakomity humanista poświęcił bez skrupułu ścisłość i wierność dla zaokrąglenia i wygładzenia klasycznego perjodu.

Tymczasem w Bazylei przygotowywało się równocześnie drugie tłumaczenie łacińskie, które się ukazało w roku następnym p. t. *Divi Justini, Philosophi ac martyris opera non ita pridem graece edita, nuper vero latine reddita, interprete Sigismundo Gelenio. Basileae 1557.* Jest to jedno z owych pięknych wydań Frobenowskich, naśladujących wytworne pismo Alda Manucja, małe foljo o 354 stronicach, z znanymi węzami oficyny bazylejskiej w tytule i na ostatniej karcie dzieła. Nowe to tłumaczenie wyszło, przynajmniej w większej swej części, z pod pióra jednego z uczonych przyjaciół Erazma Roterdamczyka, Zygmunta Gelenjusza z Pragi, którego w arkana greczyzny wtajemniczał w Wenecji pierwszy wydawca Hesychjosa i scholjów do Arystofanesa, Grek Musuros. On sam osiadł od roku 1524 w Bazylei, gdzie należał do koła Księcia humanistów oraz razem z Janem Ekolampadjuszem do stałych współpracowników i doradców naukowych oficyny frobenowskiej. Zasłynął wkrótce jako wydawca i tłumacz wielu klasyków, przede wszystkim Ammiana Marcelina oraz Liwjusza. Przekład Justyna, wierniejszy od paryskiego, a przytem stylistycznie niemniej czysty i poprawny, jest ostatnią pracą jego; śmierć wytrąciła mu pióro z ręki, tak że przekładu nawet wykończyć nie zdołał. Umarł w roku 1554. Rozpoczętą pracę uzupełnił nieznanym nam kontynuator z polecenia Mikołaja Episkopjusza, zięcia Frobena starszego, który razem z jego synem Hieronimem naonczas stał na czele zasłużonego wydawnictwa bazylejskiego.

Jako podkład polskiego przekładu Krzyszkowskiego i Budnego mogą wchodzić w rachubę tylko te dwa tłumaczenia łacińskie,

trzeci bowiem przekład, Jana Langa, Ślązaka, blisko zresztą związanego z ówczesnymi sferami uczonych humanistów polskich,<sup>1</sup> ukazał się dopiero okrągłe dziesięć lat później od Justyna polskiego.

Różnice między wersją Perionjusza a Gelenjusza są rzeczywiście wielkie i uderzające, tak że nietrudno rozpoznać, którą z nich mieli w ręku polscy tłumacze Justyna. Oto kilka zestawień obu łacińskich przekładów z Krzyszkowskim i Budnym:

1. a) *Perionjusz*: Ambulanti mihi mane in Xysti spaciis, quidam cum factus esset obviam una cum aliis, Salve Philosophe, inquit: quod simulatque dixisset, converso ore mecum ambulabat: etiam cum eo illius amici converterunt.<sup>2</sup>

b) *Gelenjusz*: Deambulanti mihi mane in porticu obvius quidam, aliis comitatus, Ave, inquit Philosophe, et cum dicto conversus mecum ambulabat. Idem fecerunt eius socii.<sup>2</sup>

c) *Krzyszkowski*: Gdym się po ranu przechadzał po podsieniu podkał się semną niektóry, mając inne towarzystwo przy sobie, y rzecze mi: Pomaga Bog filozofie, a za tym słowem obrociwszy się, semną chodził. To tesz uczynili y iego Towarzysze.<sup>2</sup>

2. a) *Perionjusz*: Cum finem dicendi fecissem, Tryphon: Verba omnia, inquit, prophetiae, quae tu profers, ambigua sunt, nec quicquam valent ad id, quod vis persuadendum. Ad haec ego: Nisi prophetiae, inquam, desiissent, nec iam essent in genere vestro hoc Ioanne mortuo, perspicuum esset, ea quae profero de Iesu Christo vos ambigua fortasse, quae dicuntur, intellecturos fuisse.<sup>3</sup>

b) *Gelenjusz*: Ubi vero desii, subiecit Tryphon: Omnes sermones huius prophetiae sunt ambigui, bone vir, et nihil habent ad probandum ea, quae conaris efficax. Respondi: Nisi prophetae, mi Tryphon, desiissent in vestra gente post Ioannem, poteratis eorum quae ad Iesum Christum refero, ancipitem interpretationem facere.<sup>3</sup>

c) *Krzyszkowski*: A gdym przestał, to przydał Tryfon: Dobry mężu, wszystkie mowy tego proroctwa są wątpliwe y nie mają nic mocnego, żebyś mógł dowieść o co się pracujesz. Justyn: Gdyby Prorocy, miły Tryfonie, nie przestali być w waszym narodzie po tym to Janie, tedy byście

<sup>1</sup> Ks. Jan Fijałek, l. c. 1, 192 i nast.; uwaga do str. 143.

<sup>2</sup> Dial. 1<sup>1</sup>.

<sup>3</sup> Dial. 51<sup>1</sup>.



mogli wątpliwy wykład uczynić, tych rzeczy, które ja na Jezusa Krystusa obracam.<sup>1</sup>

3. a) *Perionjusz*: Quibus dictis, abierunt, cum illi mihi deinceps commodam navigationem, et ab omni malo liberationem optavissent, ego autem pro eis rogans: Nihil, inquam, vobis maius optare possum, quam ut cum hac via et disciplina omnibus humanam mentem dari cognoveritis, omnino idem quod nos, ipsi quoque faciatis, ut Dei Christus noster sit, eoque perfruamur.<sup>2</sup>

b) *Gelenjusz*: Atque ita discesserunt, incolumitatem comprecanti mihi tum in itinere tum in omnibus periculis, et ego vicissim fausta omnia precatus illis, extremum hoc adieci, nihil eis me posse ominari felicius, quam ut agnita via quae homines fert ad sapientiam, Christum Dei compectantur sicut nos facimus, quandoquidem nobis datus est.<sup>2</sup>

c) *Krzyszkowski*: A zatem się tak rozeszli, żądając mi zdrowia, tak i na drodze, iako y we wszystkich niebezpieczeństwach. Y ia także im wszego dobrego żądając, tom na koniec przydał, że im ia nic nie mogę winszować szczęśliwszego, iako aby poznawszy drogę która ludzi prowadzi do mądrości, Krystusa Bożego s hucią przyięli, thak iako my czyniemy, ponieważ nam iest dan.<sup>2</sup>

Nie może ulegać wątpliwości, że Gelenjusz i tylko Gelenjusz znalazł się w Polsce, i że z niego płynie tekst polski.

Dwaj polscy tłumacze Justyna wywiązali się znakomicie z swego zadania. Przekład ich jest filologicznie ścisły i poprawny, język ich świetny; jędrna, pełna polszczyzna złotego wieku naszej literatury. Jeden przedewszystkiem szczególnie w ich pracy zastanawia, a mianowicie tłumaczenie i traktowanie tak licznych w Justynie przytoczeń skrypturalnych. Przekład miejsc Pisma św. nie jest zupełnie oryginalny i wierny, ale opiera się na biblji Brzeskiej, chociaż się z nią nie kryje, jak wogóle z żadnem innem znanem tłumaczeniem polskiem. Wychoząc z założenia, wypowiedzianego w *Przedmowie*, poprawia i uzupełnia nasz przekład w Justynie wszystkie te miejsca, w których „LXX tłumacze nie owszem dosyć urzędowi swemu albo powinności czynili.“ Źródłem tych poprawek i uzupełnień jest właśnie *bibljja Brzeska*. Oto kilka przykładów:

<sup>1</sup> Dial. 51<sup>1</sup>.

<sup>2</sup> Dial. 142<sup>3</sup>.

1. a) *Justyn w tłumaczeniu Gelenjusza*: Tecum principium in die virtutis tuae in splendoribus sanctorum tuorum, ex utero ante luciferum genui te.

b) *Krzyszkowski i Budny*: Lud twój będzie tobie posłusznym na ten czas gdy będziesz zbierał wojska twoje w świętej zacności, a rozrodzenie twoje będzie z żywota iako rosa na świtanie.

Polscy tłumacze zaznaczają przecie na marginesie z uznania godną ścisłością: U Justyna tak: S tobą początek w dzień mocy twojej w jasności świętych twoich, z żywota przed jutrzeńką urodziłem cię.

2. a) *Justyn — Gelenjusz*: Si Noe, Jacob, Daniel deprecentur pro filiis aut filiabus...

b) *Krzyszkowski*: Iesliby Noe, Job, Daniel, prosili za synmi y corkami..."

Na marginesie: U Justyna stoi Jakob ale omylnie.

3. a) *Justyn — Gelenjusz*: Verba Zachariae sunt haec: Framea insurge contra pastorem meum et contra virum populi mei...

*Krzyszkowski*: Ocuć się o mieczu nad pasterzem moim y nad mężem towarzyszem moim...

Na marginesie: U Justyna stoi: Y przeciw mężowi ludu mego.

Tego rodzaju poprawek znajduje się w tłumaczeniu naszym szereg poważny. Rzecz szczególna, że przekłady wyjątków z Pisma świętego nie kryją się również z dziełem samego Budnego, *biblią Nieświeską*, aczkolwiek Budny był współpracownikiem Krzyszkowskiego. Byłby to dowód, że w roku 1563 i 1564 Budny jeszcze nie był rozpoczął swego tłumaczenia Pisma św.

Interesujących spostrzeżeń mnóstwo nasuwają dość liczne przypisy, które z jednej strony oświetlają polemiczną tendencję polskiego przekładu Justyna, a z drugiej strony świadczą o bogatym odczytaniu i gruntownym wykształceniu tłumaczy. Do najciekawszych należy uwaga, dołączona do *Dialogu* 2<sup>1</sup>, gdzie Justyn mówi o szkołach filozoficznych. Krzyszkowski przyczepia tutaj osobną rozprawkę pod osobnym tytułem:

„Napomnienie o Sektach Filozofów Greckich, dla prostych, co Szkolnych nauk nie znają.

Cztery Sekty były Filozofów pogańskich nazacniejsze: pierwsze Akademikow, ta rzeczona iest od mieysca, które zwano Akademia blisko Athen, gdzie Platho uczniow swych Filozofiey nauczał, który tey sekty był starszym: Tak isz uczniow albo nasladownikow, od mieysca nazywano Akademikami, a od Mistrza Platonikami. Druga Sekta Stoikow Rzeczona

od Greckiego słowa: Stoa, które znaczy podsienie abo ganek, gdzie się zwykli schadzać, uczyć y gadać. Początkiem tej Sekty był Zeno Filozof który w tym ganku abo podsieniu uczniów nauczał: Y stądże od miejsca naśladowników iey zwano Stoikami etc. Trzecia Sekta Perypatetyków. Rzeczona od słowa Greckiego Perypateo, co znaczy przechadzanie, abowiem przechadzając się uczyli y gadali. Starszy iey mistrz był Arystoteles. Uczniów tej Sekty zwano od obyczaju Perypatetykami, a od mistrza Arystotelikami. A te to Sekty nad insze były iakoby naprzedniejsze, były też inne, ale nietak znaczne, a wszystkie poszły naprzód od Sokratesa, a potem się rozmnożyły od Platona, o którym nasz Justyn dobry a prawy Filozof pisze, iż czytał Moizesza, Proroka, s którego wziął nieiaką wiadomość o iednym Bogu którego zwał Ens entium, ens supremum, to iest Istność nad istnościami, istność naywyszsza. Czwarta Sekta Epikureów, rzeczona od mistrza Epikura, który w roskoszach naiwyszsze dobro pokładał, ucząc: jedzmy, pijmy, grajmy, po śmierci nie będzie żadney roskoszy, przeciw której Paweł S: w liście 1 do Koryntów kap: 15 pisze. Naśladowników tej Sekty zowią Epikurami. Była takowasz Sekta niewstydliva, nieiakich Kyników rzeczona od psów, bo iey naśladownicy iakoby psi szczypali żywoty y sprawy ludzkie a ktemu bez wstydu, iako psi iawnie psotę płodzili, chociaż głowa ich Dyogenes był człowiek dobry, który tę Sektę pierwszy wystawił. A tym Epikurom y kynikom, równa dziś iest Sekta Atheów, to iest ludzi bezbożnych, co o Bogu mało dzierżą, a o przyszłym żywocie nic. A tak stąd każdy porozumieć może, skąd też były urosły u Żydów one Sekty, iako Faryzeuszów, Saddukeuszów, Esseów, etc. Także y u Krześcicianów, skąd się namnożyło wiele Sekt rozmaitych Mnichów, s których każda z osobna nazwana iest od swego mistrza a wynalezyciela: Izali the wszystkie Sekty nie wzięły początku swego, iako ze zródła od Poganów. Abowiem iako tu S: Justyn wspomina rozmaite Sekty Filozofów, które się zwały od miana abo przezwiska tego Mistrza, który naukę wynalazł, iako Platonikowie od Platona, Pitagorykowie od Pitagoresa etc. Także y te Sekty Mnichowskie, od swoich mistrzów a wymyslaczów mają swoje przezwiska: iako Bernadynowie od Bernadyna, Franciszkwie od Franciszka, Dominikowie od Dominika etc. Gdyż tylko wszystkiemu krześciciństwu iedna tylko iest Sekta, od iednego Mistrza y Pana Krystusa Nazareńskiego nazwana. O której Sekcie, iako była zwana za Apostołów, czytaj dzieie Apostolskie w kap: 24. y 28.“

Z innych uwag i przypisów dowiadujemy się, że tłumacz nasz zna i przytacza cały szereg autorów tak klasycznych jak i kościelnych. *Żywot Justyna*, do przekładu dołączony, świadczy wreszcie o zdrowym, krytycznym sądzie Krzyszkowskiego.

Napisał go na podstawie uwag o Justynie i jego dziełach w Euzebijuszu, Hieronimie, Focjuszu i Niceforze; miał je pod ręką w tłumaczeniu Gelenjuszowem.

Razem z *Dialogiem* tłumaczyli Krzyszkowski i Budny apokryficzny *List do Zeny i Serenusa*. Ma on następujący tytuł: „*List krotki świętego filozofa y męczennika Justyna w którym zwięźnie wypisuje iaki ma być Żywot Chrystijański, czego się strzec a co czynić.*” Z przypisów, w które i to piśmko jest dość obficie zaopatrzone, warto przytoczyć następującą uwagę:

„Chameleon jest zwierzątko w Indyiey, albo raczey chrobak, podobny jaszczurce, pstry iako ryś, ale farbę odmienia. Bo czasem bywa czarny, czasem błądy, czasem iako krokodylus. Przeto tesz człowieka niestatecznego Chameleontem zową. Czytay Erazmi Chyliades.”

## 2. Ks. biskup Michał Korczyński.

Drugie dzieło Justynowe, jego *Apologja*, zostało również przyswojone literaturze polskiej. W r. 1833 powstało w Przemyślu, za inicjatywą i pod redakcją ks. Michała Korczyńskiego, doktora teologii, dziekana kapituły i późniejszego biskupa przemyskiego, pierwsze polskie pismo teologiczne pt.: „*Przyjaciel chrześcijańskiej prawdy. Czasopismo teologiczne dla oświecenia i zbudowania kapłanów nayprzód, a potem katolickich chrześcian. W Przemyślu, w Drukarni Biskupiey Obr. Gr. Kat.* — Był to kwartalnik, który wychodził przez ośm lat, aż do roku 1840 włącznie, a utrzymywał się przez cały ten czas, jak się zdaje, prawie wyłączną pracą swego założyciela. Ksiądz biskup Korczyński umarł dnia 8 października 1839; nieomal z nim razem, bo już w rok po jego śmierci, złożono do grobu pierwszy ten wysiłek periodycznej literatury teologicznej w Polsce. Inicjator i redaktor „Przyjaciela”, dobry teolog, znawca języka greckiego, którego uczył w gimnazjum przemyskiem, rozumiał w całej pełni doniosłość studjum patrystycznego. Wydawnictwo swoje rozpoczął sub auspiciis świętego Justyna, kładąc na czele pierwszego zeszytu swego kwartalnika jako motto jego właśnie słowa, wyjęte z *Dialogu z Żydem Tryfonem*: „Pra-



gnąłbym wielce, by wszyscy idąc podobną jak ja drogą, nie zbaczali od nauki Zbawiciela. Zamyka ona bowiem w sobie straszliwy jakiś Majestat, a przytem równie jest zdolną do poruszenia umysłów tych ludzi, co od prawej obłąkali się drogi, iak napawa słodyczą serca onych, którzy ją rozważają.<sup>1</sup>

To głębokie zrozumienie dla patrystyki spowodowało przede-wszystkiem, że Korczyński w piśmie swoim dawał stale rozprawy z tej dziedziny oraz tłumaczenia pism Ojców Kościoła. Tak więc w siódmym roczniku „Przyjaciela” znajduje się również święty Justyn pt.: *Apologia, czyli obrona pierwsza chrześcian przez świętego Justyna, Filozofa i Męczennika*“. Praca ta jest niestety bezimienna, jak zresztą wszystkie rozprawy, umieszczone w „Przyjacielu”. Z pewnem uzasadnieniem możnaby się tylko domyślać, że to sam biskup Korczyński ją pisał. Zainteresowanie się jego patrystyczne jest bowiem widoczne w całym kierunku pisma, które stworzył i którem kierował do końca życia swego, a ponadto inicjały jego właśnie imienia i nazwiska widnieją kilkakrotnie pod przeglądem bieżącej literatury, gdzie z szczególnem zamiłowaniem omawia publikacje z tej dziedziny.

Cała praca składa się z dwóch części, umieszczonych w 6 i 7 tomie czasopisma, rocznikach 1839 i 1840. Dzieli się na wstęp i sam przekład t. zw. *I Apologii Justynowej*. Wstęp ma następujące paragrafy: 1. Krótki rys życia świętego Justyna. 2. Powód do napisania tej obrony. Skutki teyże. 3. Ważność dzieła tego. 4. Treść pierwszej Apologii św. Justyna. — Wstępne te uwagi nie opierają się wprawdzie na studjum samodzielnem, ale dają treściwy i jasny pogląd na autora i jego dzieła, dzisiaj oczywiście przestarzały, ale na owe czasy dobry, jako popularna synteza wyniku badań ówczesnych.

Na jakim tekście sam przekład się opiera, trudno dociec, bo tłumacz nie zdaje z tego sprawy. Zdaje się jednakowoż, że za podkład służył mu tekst grecki, i że ponadto korzystał

<sup>1</sup> Dial. 8<sup>2</sup>.

z tłumaczenia niemieckiego *Apologii* Justynowej.<sup>1</sup> *Apologia* w tem polskiem wydaniu jest zaopatrzona w kilkunastu miejscach skromnemi przypisami.

3. Ks. biskup Michał Nowodworski.

W *Encyklopedji kościelnej*, t. IX, Warszawa 1876, 309—315, znajduje się artykuł p. t. *Justyn św., filozof i męczennik*, pióra ks. dr. Michała Nowodworskiego, biskupa płockiego. Jestto rozprawa obszerna, gruntowna, oparta na najlepszej literaturze ówczesnej; daje zwięzły pogląd na życie, dzieła i naukę św. Justyna.

4. Ks. Jan Badeni T. J.

*Przegląd powszechny* z r. 1886, rocznik III, tom XII, 1—20 : 195—208, zawiera rozprawę ks. Jana Badeniego T. J. p. t. *Filozof chrześcijański z II wieku, święty Justyn, Męczennik*. Wydano ją po raz drugi w tegoż ks. *Badeniego* zbiorze: *Studja i szkice*, I, Kraków 1898, 129—177. Rzecz obszerniejsza od poprzedniej rozprawy ks. Nowodworskiego, ale znacznie słabsza, zupełnie nie stojąca na wyżynie badań ówczesnych, oparta na kilku przestarzałych już podówczas monografiach. Autor między innemi uważa *Oratio ad Graecos*, *Cohortatio ad Graecos*, *De monarchia* za autentyczne pisma św. Justyna i w ślad za autorami, z których czerpie, wysnuwa z tych apokryfów wnioski w kwestji nauki Justynowej.

5. Ks. Czesław Sokołowski.

*Podręczna Encyklopedia kościelna* ks. Zygmunta Chełmickiego, tom XIX — XX, Warszawa 1910, daje zwięzły i ścisły artykuł ks. Czesława Sokołowskiego, podówczas profesora seminarjum duchownego w Warszawie, obecnie biskupa sufragana podlaskiego i b. rektora Uniwersytetu lubelskiego, p. t. *Justyn św., męczennik*.

<sup>1</sup> W wydaniu zbioru kempteńskiego: *Sämmtliche Werke der Kirchenväter*, z którego pierwszych tomów zdaje sprawozdanie w I zeszyście „Przyjaciela”, str. 91.

## 6. R. Ganszyniec.

*De Iustini M. Apologia II.*, w czasopiśmie *Eos* XXIII, 1918, 55—65; to samo w odbitce, Poznań 1920. W rozprawie swej występuje autor, podówczas profesor Uniwersytetu poznańskiego, z własną hipotezą, w której usiłuje uzasadnić przypuszczenie, że w naszych t. zw. dwóch *Apologjach* Justynowych mieszczą się trzy odrębne pisma Filozofa chrześcijańskiego. Pierwsze z nich to *Apologia I*, zachowana w zupełności, a obejmująca naszej *Apologii I* rozdziały 1—68, 2. Następne pismo to *Apologia II*, przechowana tylko fragmentarycznie w rozdziałach 3—7; 9; 10; 12, 1—6; 13, 1; 13, 2 sq.; 15, 3—5 *Apologii II* oraz I, 68, 3—10. To, co pozostało, byłoby jej pierwotnem zakończeniem; reszta, to znaczy początkowe jej rozdziały, zaginęły. Trzecie pismo Justynowe to t. zw. *Podanie-Libellus*, któreby obejmowało *Apologii II* rozdziały 1; 2; 8; 11; 12, 7; 14; 15, 2, i przechowało się mniejwięcej w całości. Pierwsze to z strony polskiej nauki poważne usiłowanie, by do kwestji pism Justynowych wnieść nowy, oryginalny przyczynek. Usiłowanie niestety chybiło; z powodów wyżej podanych hipotezy prof. dr. R. Ganszyńca uznać i przyjąć nie można.

## 7. Jan Sajdak.

Staranną i ścisłą syntezę tego, co nauka wypowiedziała o św. Justynie aż do ostatnich czasów, daje prof. dr. Jan Sajdak w *Wstępie* do swego polskiego tłumaczenia Minucjusza Feliksa *apologii p. t. Octavius, T. II Pism Ojców Kościoła* w polskim przekładzie. Poznań 1925, str. XVIII—XXIII.





A P O L O G J A



## CZĘŚĆ PIERWSZA APOLOGJI.<sup>1</sup>

1 Do Samowładcy Tytusa Aeljusa Hadrjana Antonina, Pobożnego, Augusta, Cezara, oraz do Syna Jego Weryssymusa, Filozofa, tudzież do Łucjusza, Filozofa, rodzonego Syna Cezarowego, a przybranego Syna Pobożnego, Przyjaciela nauk,<sup>2</sup> wreszcie do Prześwietnego Senatu i całego

---

<sup>1</sup> W kwestji nagłówka cfr. *Wstęp* XLIII i nast.; I-II i nast. Według „*Sacra Parallela*“ św. Jana Damasceńskiego: ἐκ τοῦ α λόγου τῆς ἀπολογίας albo ἐκ τοῦ β μέρους τῆς ἀπολογίας. *Karl Holl*, *Fragmente vornicän. Kirchenväter aus den Sacra Parallela*, Lipsk 1899, Texte u. Unters. N. F. V, 2, 32 i nast.

<sup>2</sup> Do tekstu adresu Apologii zakradł się szereg błędów, spowodowanych identycznością imion i wyrażeń tytułatury. *Euzebjusz z Cezarei* przytacza adres w swej *Historji kościelnej*, IV, 12, a tekst jego w dwóch szczegółach różni się od tekstu kodeksu Justynowego. Otóż zamiast Εὐσεβεί Σεβαστῶ Καίσαρι ma *Euzebjusz* Εὐσεβεί Καίσαρι Σεβαστῶ, a zamiast Λουκίῳ Φιλοσόφῳ Καίσαρος φύσει υἱῶ ma: Λουκίῳ Φιλοσόφῳ Καίσαρος φύσει υἱῶ. Lecz i te warjanty nie rozwiązują trudności. Pełne imiona cesarskie są następujące:

1. Titus Aelius Hadrianus Antoninus Augustus Pius = Antonin Pobożny, panuje od 10 lipca 138 r.; w tym samym roku przybrał do swego imienia nadany sobie przez senat przydomek Pobożny. — Tytuł Cezara w adresie znajduje się na miejscu niezwykłym; powinien być umieszczony bezpośrednio po tytule Samowładcy.

2. Weryssymus, Filozof, oznaczony w adresie jako syn Antonina Pobożnego, jest jego w r. 138 *adoptowany* syn M. Annii Verus, który po swem adoptowaniu przybrał imiona M. Aelius Aurelius Verus; przezwisko Verissimus otrzymał od Hadrjana. W r. 139 wyniósł go Antonin Pobożny do godności Cezara. Podpada więc w adresie brak tego tytułu.

3. Łucjusz, Filozof, pełnem imieniem L. Ceionius Commodus, był synem rodzonym zmarłego adoptowanego syna cesarza Hadrjana, Cezara L. Aeliusa

Ludu Rzymskiego<sup>1</sup> w sprawie ludzi z wszystkich plemion,<sup>2</sup> których niesprawiedliwie krzywdzi nienawiść i potwarz, ja, jeden z nich, Justyn, syn Pryskusa, wnuk Bakchejosa z Flawji Neapolis w Syrii Palestyńskiej,<sup>3</sup> z niniejszą się zwracam przemową i prośbą.

- <sup>21</sup> Że ludzie naprawdę pobożni i filozofowie<sup>4</sup> tylko prawdę cenią i miłują i nigdy nie dzielają zapatrywań wprowadzie utartych lecz mylnych, to już prosty wykazuje rozum. Toć zdrowy rozum powiada, że nie tylko nie wolno iść za tymi, którzy źle czynią i mówią, ale przyjaciel prawdy powinien wszędzie i zawsze, dla dobra swej duszy, chociażby nawet i śmierć groziła, trzymać się w swych słowach i czynach <sup>2</sup> tego, co sprawiedliwe. Wy wprowadzie z wszystkich stron słyszycie, że Was zowią Pobożnymi i Filozofami, Stróżami sprawiedliwości, nauk Przyjaciółmi, lecz czy tacy jesteście, <sup>3</sup> to się dopiero pokaże. Otóż schlebiać Wam niniejszem pismem ani gładkimi do Was przemawiać słowa nie będziemy, ale stajemy przed Wami z żądaniem, byście o nas wyrok wydali po dokładnem i sumiennem zbadaniu sprawy, a nie

Ceioniusa Commodusa; dlatego w adresie: rodzonego Syna Cezarowego. Antonin Pobożny adoptował go w r. 138 razem z Markiem Aureljuszem; dlatego w adresie: przybranego Syna Pobożnego. Podpada przydomek Filozofa i Przyjaciela nauk, ponieważ w przeciwieństwie do Marka Aureljusza nie zdradzał nigdy skłonności ani zamiłowania do nauk.

Tekst adresu przedstawia więc poważne trudności, a wobec rozbieżności z tekstem Euzebjusza nasuwa się przypuszczenie, że został już bardzo rychło skażony.

<sup>1</sup> W adresie zwraca się wprowadzie Justyn również „do Prześwietnego Senatu i całego Ludu Rzymskiego“, ale w Apologii samej przemawia wyłącznie do samych cesarzy, a senat i lud rzymski wspomina tylko mimochodem: I, 56<sup>2</sup>; II, 1<sup>1</sup>; 2<sup>10</sup>.

<sup>2</sup> Chrześcijaństwo jest rozszerzone po całym świecie, należą do niego ludzie z wszystkich narodów; Justyn często używa tych i podobnych zwrotów, by wykazać, że pod tym względem spełniły się proroctwa; cfr. Apol. I, 25<sup>1</sup>; 32<sup>4</sup>; 40<sup>7</sup>; 56<sup>1</sup>; Dial. 43<sup>1–2</sup>; 52<sup>4</sup>; 53<sup>1·5–6</sup>; 91<sup>3</sup>; 117<sup>5</sup>; 121<sup>1–3</sup>; 131<sup>1–5</sup>.

<sup>3</sup> Wstęp X oraz uwagi.

<sup>4</sup> Tutaj i jeszcze kilkakrotnie aluzja do przydomków cesarskich: Pobożny i Filozof.



powodowali się uprzedzeniem czy chęcią podobania się ludziom przesądnym, i z ślepego popędu, a na podstawie z dawien dawna krążących pogłosek sami na siebie nie<sup>4</sup> rzucali wyroku potępienia. My z naszej strony wiemy, że nam nikt nic złego zrobić nie może, póki się nam nie dowiedzie, że się złych dopuszczamy czynów, albo póki się nie okaże, że jesteśmy ludźmi niegodziwymi. Wy coprawda zabić nas możecie, ale to nam nie przynosi ujmy.<sup>1</sup>

<sup>3</sup><sup>1</sup> By przecie nikt nie sądził, że to z naszej strony puste tylko i czcze gadanie, żądamy dokładnego zbadania oskarżeń, przeciwko obwinionym podnoszonych; jeśli się okaże, że są uzasadnione, niech nastąpi kara, jak tego słuszność wymaga. Jeśli zaś nikt niczego dowieść nie może, tedy zdrowy rozum z pewnością Wam nie powie, byście dla niegodziwych pogłosek krzywdzili ludzi niewinnych, a raczej samych siebie, jako że uważacie za stosowne sprawy załatwiać nie na podstawie spokojnej rozwagi, ale wzburzonego<sup>2</sup> uczucia. Za słuszne i jedynie sprawiedliwe uzna każdy człowiek rozsądny żądanie, by poddani mieli możliwość stwierdzenia niewinności swego życia i swej nauki, a z drugiej strony władcy nie na gwałcie i tyranji, ale na pobożności<sup>3</sup> i filozofji wyroki swe opierali. Tak bowiem i władcom i poddanym dobrze dziać się może. Toć jeden z staro-dawnych owych mężów powiedział kędyś: „Jeśli się władcy i poddani nie troszczą o filozofję, państwa nie mogą być

<sup>1</sup> W argumentacji św. Justyna widoczne są reminiscencje Platona Apologii Sokratesa, n. p. 28 B: „Nie pięknie mówisz, człowieku, jeżeli sądzisz, że mąż, co ma jakąkolwiek wartość, powinien w rachubę brać niebezpieczeństwo, gdzie chodzi o śmierć albo życie, zamiast uważać na to jedynie, czy w postępowaniu swoim działa sprawiedliwie...” Albo 30 C i D: „Bo bądźcie o tem głęboko przekonani: jeżeli mnie śmiercią ukarzą, nie mnie wyrządzą krzywdę, jak raczej sobie samym... Może zaiste zabić .... uważa to .... za wielkie jakieś zło, — ja tak nie myślę .... i t. p.“. Przekład Stanisława Siedleckiego, Kraków 1910<sup>2</sup>, 21; 24—25.

- <sup>4</sup> szczęśliwie.“<sup>1</sup> Naszą tedy rzeczą roztoczyć przed wszystkimi pogląd na życie i nauki nasze, byśmy czasem dlatego, żeśmy się poznać nie dali, sami na siebie nie ściągnęli kary za tych, którzyby w takiej błędzili ślepotcie. Waszą zaś rzeczą, jak tego rozum wymaga, wysłuchać naszych wywodów
- <sup>5</sup> i stać się sędziami sprawiedliwymi. Jeśli bowiem po takim wyświetleńiu sprawy jeszcze się sprawiedliwością rządzić nie będziecie, nie znajdziecie uniewinnienia wobec Boga.
- <sup>4</sup><sup>1</sup> Na podstawie imienia, które ktoś nosi, nie można wydać o nim sądu ani dobrego, ani złego, jeśli się nie zważa na czyny z tem imieniem związane.<sup>2</sup> Toć wnioskując z tego imienia, co nas oskarża, przedstawiamy się jako ludzie naj-uczcwiśi.<sup>3</sup> Nie uważamy jednak za słuszne domagać się uniewinnienia na podstawie imienia samego, jeśli się nam dowiedzie zbrodni. Ale zato i z drugiej strony, jeśli się okaże, że tak jak imię nasze i życie nasze zgoła jest niewinne, macie Wy obowiązek dbać oto, by niesprawiedliwie niewinnych nie karać i przez to na samych siebie spra-

<sup>1</sup> Platon, Rep. V, 47<sup>3</sup> D. Przytoczenie nieściśle; do słów Platonowych Justyn dodaje, że również *poddani* mają się zajmować filozofją. W pojęciu jego chrześcijaństwo jest filozofją jedynie prawdziwą, Dial. 8<sup>1</sup>; jeśli więc wszyscy, i władcy i poddani, filozofją zajmować się będą, tedy skłonią się do chrześcijaństwa. — O Marku Aureljuszu wiadomo, że często powtarzał zdanie Platona o szczęściu państw, na których czele stoją filozofowie. *Capitol. Marc.* 27.

<sup>2</sup> Kwestja zasadnicza, którą już *Plinusz Młodszy* poruszył w swym liście do Trajana: „Czy samo imię, aczkolwiek mu żadne nie towarzyszą przestępstwa, czy raczej przestępstwa, związane z imieniem, mają podlegać karze“? *Plin. Sec.*, Ep. 97. Justyn wysuwa stanowczo żądanie, by w każdym procesie, wytoczonym chrześcijanom, zbadano oskarżonych życie i naukę, i karę wymierzano tylko za dowiedzione im zbrodnie, a nie za wyznawanie chrześcijaństwa. Do tego postulatu wraca kilkakrotnie, cfr. rozdz. 5; 7; 9; 24; 68. Te same argumenty wysuwają *Athen.*, Leg., 1—3; *Tert.*, Ap. 2.

<sup>3</sup> *Χρηστότατοι* = *Χριστιανοί*; podobnie *Theoph.*, Ad Autol. 11; *Tert.*, Apol., 3<sup>34</sup>. Porównanie w gruncie rzeczy chroma, ponieważ *χρηστός* = *χρησθαί*, a *χριστιανός* = *Χριστός* = *χρίαν*. Ale Apologeci porównują *χρηστός* = *χρηστιανός* = *Χρηστός*, jak zresztą często poganie chrześcijan i Chrystusa nazywali; *Tacit.*, Ann XV, 44; *Sueton.*, Claud. 25.

<sup>3</sup> wiedliwej nie ściągać kaźni. Samo bowiem imię nie może tworzyć rozumnej podstawy do pochwały ani do nagany, jeśli nic cnotliwego albo występnego w czynach wykazać się nie da. Toć Wy nigdy żadnemu oskarżonemu nie wymierzacie kary, zanim mu nie dowiedziecie winy. Tylko przeciwko nam imię starczy Wam za dowód, a jednak, na samo patrząc imię, powinniście raczej karać oskarżycieli.

<sup>5</sup> Wytacza się bowiem przeciwko nam oskarżenie, żeśmy chrześcijanie, a przecie nie godzi się żywić nienawiści do tego, co uczciwe. A ponadto, jeśli który z oskarżonych gołosłownie się zapiera i mówi, że nie jest chrześcijaninem, puszczacie go, jako że w nim żadnej nie znajdujecie winy; jeśli natomiast który się przyznaje, tedy już za samo wyznanie wymierzacie mu karę. Tymczasem należy zbadać życie tego, który wyznaje, jak i tego, który się zapiera, by na podstawie czynów stwierdzić wartość jednego i drugiego.

<sup>7</sup> Są bowiem tacy, co się przejęli nauką Chrystusową, by się nie zapierać,<sup>1</sup> więc podczas śledztwa dobrym świecą przykładem, ale tak samo z drugiej strony ludzie złego życia dostarczają niewątpliwie powodu oszczercom, już i tak uprzedzonym, do pomawiania wszystkich chrześcijan o bezbożność i niesprawiedliwość. Niesłuszne jest jednak i takie postępowanie. Otóż istnieją ludzie, którzy przybierają imię i płaszcz filozofów, a których czyny z takim uroszczeniem zupełnie się nie zgadzają. Wiecie dobrze, że nawet tych, co ongi najsprzeczniesze mieli zapatrywania i głosili nauki, jednym i tem

<sup>9</sup> samem filozofów zowie się imieniem. Byli wśród nich tacy, którzy szerzyli ateizm, a poeci występują i prawią o rozwiązłości Zeusa i dzieci jego, Wy zaś nauk tych zwolennikom pełną zostawiacie swobodę, co więcej, nagrodami i zaszczytami darzycie tych, którzy dźwięcznemi słowy bogów znieważają.<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Mt. 10<sup>33</sup>.

<sup>2</sup> Podobnie *Theoph.*, Ad Aut., III. 8; 30. Do rzeczy samej: *Ludwig Friedländer*, Darstellungen aus der Sitteng. Roms,<sup>8</sup> IV, Lipsk 1910, 122 i nast.; 286 i nast.

- 5<sup>1</sup> Jakżeż to sobie tłumaczyć? My ślubujemy,<sup>1</sup> że złego nie będziemy pełnić ani żywić takich bezbożnych zapatrywań, a Wy nawet sądu nad nami nie składacie, tylko w ślepem rozdrażnieniu i biczem złych demonów podcięci,<sup>2</sup> karzecie nas bez wyroku i bez zastanowienia. A oto prawda, którą Wam trzeba powiedzieć: Niegdyś, w czasach zamierzchłych złe demony w widzialnej się jawiły postaci, gwałciły niewiasty,<sup>2</sup> sromociły dzieci i przeraźliwe ludziom ukazywały widziadła, tak że ze strachu truchleli. Że zaś tego, co się działo, ludzie rozumnie nie badali, tedy zdjęci bojaźnią i nie zdając sobie sprawy z tego, że to złe demony, nazwali ich bogami i wzywali ich tem imieniem, jakie sobie<sup>3</sup> każdy z owych demonów sam przybrał. Gdy potem Sokrates na podstawie zdrowego rozumu i badań sumiennych te zjawiska wyświełić i ludzi od demonów odwieść usiłował, demony jego samego za sprawą ludzi na wskroś niegodziwych na śmierć wydały jako ateusza i bezbożnika, pod pozorem, że to on właśnie nowe wprowadza bóstwa.<sup>3</sup>
- <sup>4</sup> Z nami zaś w ten sam postępują sposób. Nie tylko bowiem wśród Greków przez Sokratesa Słowo tę prawdę stwierdziło, ale także wśród barbarzyńców<sup>4</sup> prawdy dowód złożyło to samo Słowo, które widzialną przybrało postać,<sup>5</sup> stało się człowiekiem, i zowie się Jezus Chrystus. My zaś w Niego

<sup>1</sup> Niżej, 61<sup>2</sup>, opisując chrzest, powiada Justyn: „Wszyscy, którzy doszli do wiary i uznania za prawdę nauk i słów naszych, składają ślubowanie, że już takie wieść będą życie“.

<sup>2</sup> Rozwinięcie tej teorii Apol. II, 4<sup>2-6</sup>; źródłem jej spaczony w żydowskiej literaturze apokaliptycznej opowiadanie Gen. 6<sup>1</sup>. Ks. dr. Stanisław Trzeciak, Literatura i religja u Żydów za czasów Chrystusa Pana. Warszawa, I, 1911, 152.

<sup>3</sup> Platon, Apol. 24 B; 26 C. Ad. Harnack, Reden u. Aufsätze, Giessen, I, 1904, 27 i nast.: Socrates u. die alte Kirche; *tenże*, Lehrbuch der Dogmengesch. I<sup>4</sup>, 508.

<sup>4</sup> Meliton z Sardes: „Otóż filozofja, którą my naszą nazywamy, zakwitła najpierw wśród barbarzyńców“. Przyt. w Euzebijusza z Cezarei Historji kościelnej, IV, 26<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Λόγος μορφωθείς.



wierzymy i twierdzimy, że demony, które to wszystko spowodowały, nie są duchami dobrymi, ale złymi i niegodziwymi, jako że ich czynów nawet porównać nie można z czynami ludzi cnotliwych.

6<sup>1</sup> Otóż dlaczego do nas przyłgnęło miano ateuszów. Prawda, przyznajemy się, jesteśmy ateuszami w stosunku do tego rodzaju rzekomych bogów, ale przenigdy w stosunku do Boga najprawdziwszego, który jest Ojcem sprawiedliwości, powściągliwości oraz innych cnót, tak że w Nim niema  
2 żadnej złego przymieszki. Jemu to, a z Nim razem Synowi, który od Niego przyszedł i taką nam podał naukę, tudzież zastępom innych, dobrych aniołów, co go otaczają i do Niego są podobni, wreszcie Duchowi Proroczemu oddajemy uwielbienie i pokłon, cześć im składając, pełną rozumu i prawdy. Tę zaś naukę, tak jakeśmy ją otrzymali, podajemy chętnie wszystkim, co ją przyjąć pragną.<sup>1</sup>

7<sup>1</sup> A jednak, mógłby kto powiedzieć, przecie bywało, że  
2 niejednemu z pochwyconych chrześcijan udowodniono zbrodnię. Niewątpliwie, Wy często i na wielu ludzi wydajecie wyroki potępienia, ale zawsze po dokładnem zbadaniu życia oskarżonych, a nigdy dla tego, że innym już winę  
3 udowodniono. Zresztą godzimy się również i na zdanie następujące: Jak wśród Greków jednym i tem samem imieniem filozofów obejmuje się wszystkich, którzy głoszą nauki, jakie im się tylko podoba, aczkolwiek stojące z sobą w sprzeczności, tak samo i wśród barbarzyńców wspólną nazwę noszą ci, którzy byli mędrkami, i ci, co za mędrków tylko uchodzili. Zowie się ich wszystkich chrześcijanami.  
4 Ale dlatego też żądamy, byście wszystkich oskarżonych czyny badali, a ukarany został ten, któremu się dowiedzie winy, dlatego że jest zbrodniarzem, nie zaś dlatego, że jest chrześcijaninem; jeśli się zaś wykaże czyja niewinność, po-

<sup>1</sup> Broniąc chrześcijan przed zarzutem ateizmu, przedstawia Justyn ich wiarę w Boga Ojca, Syna, zastępy anielskie i Ducha Proroczego.



winien być uwolniony, chociaż jest chrześcijaninem, i to  
 5 dlatego, że się żadnego nie dopuścił przestępstwa. I nie  
 będziemy się zaprawdę od Was domagali kary na oskarży-  
 cieli;<sup>1</sup> już przecie dosyć, że mają świadomość swej niego-  
 dziwości i nie znają tego, co dobre.

8<sup>1</sup> Zważcie tylko, że to przytaczamy ze względu na Was,<sup>2</sup>  
 boć przecie moglibyśmy się zaprzeć, gdy nas biorą na  
 2 przesłuchy. Nie chcemy jednak życia ratować za cenę  
 kłamstwa. Przejęci bowiem pragnieniem żywota wiecznego  
 i czystego, dążymy do obcowania z Bogiem, Ojcem i Stwórcą  
 wszech rzeczy,<sup>3</sup> i jak najchętniej składamy wyznanie, bo  
 jesteśmy przeświadczeni i wierzymy, że szczęścia tego do-  
 stąpić mogą ci, którzyby swemi czynami Bogu złożyli dowód,  
 iż Go słuchali i pożąдали tego życia z Nim razem, gdzie już  
 3 niegodziwość żadnego nie ma przystępu. Oto w krótkich  
 słowach nasza nadzieja i nauka Chrystusowa, którą też  
 4 głosimy. Toć i Platon powiedział, że Radamantys i Minos  
 karę wymierzą zbrodniarzom, którzy przed ich obliczem  
 staną;<sup>4</sup> my zaś twierdzimy to samo, tylko że Chrystus sądy  
 sprawować będzie. Tedy winowajcy zjawią się z swemi  
 ciałami i duszami i karę cierpieć będą wieczystą, a nie  
 5 tylko tysiąc lat trwającą, jak mówił Platon.<sup>5</sup> Niejeden za-  
 pewne powie, że to rzecz niewiarogodna, czy też niemożliwa.  
 Taki błąd przecie byłby naszą własną tylko sprawą, a ni-  
 czyją inną, póki by nam złych nie wykazano czynów.

9<sup>1</sup> Niemniej i rozlicznych ofiar nie składamy, ani wieńców  
 kwiatnych nie splotamy ku czci bożyszcz, jakie ludzie sami  
 utworzyli, w świątyniach poustawiali i nazwali bogami, po-

<sup>1</sup> Zgodnie z reskrytem Hadrijana do Fundanusa, niżej 68<sup>10</sup>.

<sup>2</sup> Jak wyżej 2<sup>3</sup>; 3<sup>1</sup> oraz *Platon*, *Apol.*, 30 D.

<sup>3</sup> ὁ πάντων πατήρ καὶ δημιουργός, *Platon*, *Tim.*, 28 C.

<sup>4</sup> *Platon*, *Gorg.* 523 E; 524 A; 525 C. Minos i Radamantys, synowie  
 Europy, urodzeni na Krecie; po śmierci zostali sędziami dusz w Hadesie.  
*Jan Parandowski*, *Mitologja*, Lwów 1924, 113, 144—147.

<sup>5</sup> *Platon*, *Rep.*, 615 A; *Phaedr.* 249 A i nast.

nieważ wiemy, że to istoty bezduszne i martwe, i kształtem swym do Boga zgoła niepodobne. Nie przypuszczamy bowiem, by Bóg miał tę postać, jaką ku czci jego, według ich zdania, odtworzyć się starano. Mają raczej te bożyszcza imiona i kształty owych złych demonów, które się ongi jawiły. Toć wiecie sami i nie potrzeba Wam chyba opowiadać, jak to artyści materiał obrabiają, jak go wygładzają, przycinają, topią i kuja. Jak to często, dzięki swej sztuce, najpospolitszych naczyń wygląd tylko zmieniają i kształt<sup>2</sup> im nadają odmienny, a potem nazywają je bogami. Nam się wydaje, że to nie tylko rzecz nierozumna, ale ponadto zniewaga, wyrządzona Bogu, którego chwała i postać niewysłowiona, jeśli się imię Jego nadaje przedmiotom, podlegającym zepsuciu i starannej wymagającym opieki. Doskonale też wiecie, że artyści, co te bóstwa tworzą, to rozpustnicy, co mają na sumieniu wszelkiego rodzaju niegodziwości, jakich wyliczać chyba nie potrzeba; toć uwodzą nawet<sup>3</sup> młode dziewczęta, które im w pracy pomagają. O zaślepienie! Ludzie rozwiązli mają tworzyć i urabiać bóstwa, przed którymi Wy na twarz padacie! Takich ludzi Wy robicie stróżami świątyń, w których te bożyszcza ustawiacie, i nie rozumiecie, jaka to bezbożność myśleć czy mówić, że ludzie są bogów stróżami!

<sup>1</sup> Przekazano nam ponadto, że Bóg nie potrzebuje od ludzi żadnej ofiary materialnej, bo widzimy, że to On właśnie wszystko daje.<sup>1</sup> Przecie pouczono nas, mamy to głębokie przeświadczenie i wierzymy, że na tych tylko łaskawem spogląda okiem, którzy naśladową własne Jego doskonałości: roztropność, sprawiedliwość, ludzkość, wszystkie wreszcie właściwości tego Boga, którego żadnem wymyślonem imieniem nazwać nie można. I uczono nas jeszcze, że ten Bóg na początku w Swej dobroci z bezkształtnej ma-

<sup>1</sup> Podobnie św. Paweł w swej mowie na Areopagu, Dz., 17<sup>24</sup>—25.

terji<sup>1</sup> wszystko stworzył dla ludzi. Oni zaś, jak nam przekazano, jeśli się tylko w swych czynach okażą godnymi zamysłu Jego, dostąpią zaszczytnego z Nim obcowania, z Nim razem królować będą, nieśmiertelni i żadnym już niepodlegli cierpieniom. Jak bowiem Bóg na początku stworzył ludzi, kiedy ich nie było, tak samo, zdaje się nam, wyniesie do nieśmiertelności i obcowania z sobą tych, którzy się garną do tego, co Jemu miłe. Początek bowiem istnienia naszego nie od nas zależał. Ale to, co mu miłe, przygarnąć i wybrać za pomocą władz umysłowych, jakimi nas obdarzył, oto do czego nas nakłania i w co nam wierzyć każe. I zdaje nam się, że te nauki dostępne są chyba dla wszystkich ludzi, że owszem nie zbywa na żywej ku nich zachęcie. Czego bowiem nie mogły dokazać prawa ludzkie, byłoby zrobiło Słowo, jako Bóg, gdyby złe demony nie były porozsiewały przeciwko nam rozlicznych oszczerczych i bezbożnych zarzutów,<sup>2</sup> biorąc sobie jako sprzymierzeńca drzemiacą w każdym człowieku, a z gruntu złą i z natury swej tak różnorodną poządliwość. Otóż żadnego z tych zarzutów przeciwko nam podtrzymać nie można.

11<sup>1</sup> Tymczasem Wy, gdy słyszycie, iż oczekujemy jakiegoś królestwa, przypuszczacie bez głębszego zastanowienia się, że mamy na myśli królestwo ludzkie, a jednak my mówimy o królestwie bożem. Rzecz jasna; toć na przesłuchach wyznajemy, że jesteśmy chrześcijanie, chociaż wiemy, iż<sup>2</sup> wyznawcom śmierć grozi. Gdybyśmy się spodziewali królestwa ludzkiego, uciekalibyśmy się do zaprzaństwa, by życie ocalić, szukalibyśmy kryjówek, by dożyć tego, na co czekamy. Lecz nadziei naszej nie na obecnej budujemy chwili, przeto

<sup>1</sup> Sap. 11<sup>17</sup>; Niżej, 59<sup>1</sup> powiada Justyn: „Wiedźcie ponadto, że to u naszych nauczycieli, to znaczy u Słowa, które przemówiło przez proroków, zapożyczył się Platon, kiedy mówił, iż Bóg stworzył świat, przetwarzając materję bezkształtną“. Teorię tę rozwija Platon w Timajosie 51 A.

<sup>2</sup> Cfr. niżej 26<sup>7</sup>; 27<sup>5</sup>; II, 12.

kaci nie straszni są dla nas, tem mniej, że i tak przecie raz umrzeć trzeba.

- <sup>21</sup> Macie ponadto w nas przyjaciół i zwolenników pokoju, i to takich, jak nikt inny, ponieważ my właśnie żywimy to głębokie przeświadczenie, że się przed Bogiem żaden zbrodniarz, chciwiec, wiarołomca, żaden człowiek cnotliwy ukryć nie może, i że każdy, stosownie do czynów swoich, idzie
- <sup>2</sup> na wieczne zatracenie albo zbawienie. Gdyby wszyscy ludzie to przekonanie podzielali, niktby już nie chciał rozkoszować się zbrodnią przez krótką chwilę, bo wiedziałby, że musiałby pójść na wieczną ognia karę. Każdyby się raczej z największym wysiłkiem trzymał na wodzy i życie swe cnotami zdobił, by osiąść dobra, jakie Bóg przyrzekł, a kary uniknąć.
- <sup>3</sup> Przecie nie z poszanowania dla praw i kar Waszych starają się przestępcy ukrywać zbrodnie swoje. Nie, oni wiedzą, że jesteście ludźmi, przed którymi ukryć się można, przeto zbrodnie popełniają. Gdyby zaś wiedzieli i mieli to przeświadczenie, że przed Bogiem niczego ukryć się nieda, nietylko czynów, ale nawet i zamiarów, tedy, przyznacie chyba sami, z obawy przed grożącą karą, najporządniejsze
- <sup>4</sup> wiedliby życie. Naprawdę zdaje się, że się obawiacie, by czasem wszyscy bez wyjątku nie byli uczciwi, a tak nie mielibyście komu wymierzać kary. Takie jednak postępowanie byłoby godne katów, a nie dobrych władców. Według przekonania naszego jest to niewątpliwie, jak się już rzekło,<sup>1</sup> sprawka złych demonów, którzy sobie przez ludzi bezmyślnych ofiary i cześć składać każą. Nie przypuszczaliśmy jednak, byście Wy, którym przecie chodzi o pobożność i filozofję, w czemkolwiek mieli postępować nierozumnie.
- <sup>6</sup> Jeśli zaś i Wy, podobnie jak tłum bezmyślny, zwyczaj stawiacie ponad prawdę, tedy rządźcie się potęgą swoją, ale potęgą władców, którzy przesąd wyżej cenią od prawdy,
- <sup>7</sup> tyle warta, co przemoc rozbójników na pustyni. Że to

<sup>1</sup> I, 5<sup>2</sup> i nast.; 10<sup>6</sup>.



- Wam szczęścia nie wróży, stwierdza Słowo, a wiemy, że po Bogu, co Je zrodził,<sup>1</sup> niema władcy, któryby takim blaskiem majestatu królewskiego i taką jaśniał sprawiedliwością. Jak bowiem nikt nie chce w spuściźnie po przodkach swoich dziedziczyć ubóstwa, cierpienia i hańby, tak samo żaden człowiek rozsądny po nic sięgać nie będzie, czego Słowo wyraźnie wzbroniło. Wszystko to przepowiedział nasz Mistrz, Syn i Apostoł<sup>2</sup> Ojca i Pana wszech rzeczy, Jezus Chrystus, od którego też chrześcijan wzięliśmy imię.
- <sup>10</sup> Przeto i wiara we wszystko, czego uczył, nabiera w nas niewzruszonej pewności, jako że w rzeczy samej spełnia się wszystko, co naprzód przepowiedział. Boża to bowiem rzecz przepowiadać rzeczy przyszłe, a potem pokazać, że tak się stało, jak było przepowiedziane. Moglibyśmy na tem poprzestać i już nic więcej do tego nie dorzucać, bo zdaje nam się, że nasze zdanie jest słuszne i prawdziwe. Że jednak, jak wiemy, nie tak łatwo w kilku zwięzłych słowach odmienić duszę pełną uprzedzeń, płynących z niewiadomości, przeto jak najchętniej kilka drobnych dodamy szczegółów, by przekonać tych, co miłują prawdę, a być może, że wzniecone światło prawdy rozproszy mroki niewiadomości.
- <sup>13<sup>1</sup></sup> Nie, my nie jesteśmy ateuszami. My czcimy Stwórcę tego wszechświata, a mówimy tak, jak nas nauczono, że On nie potrzebuje ani krwi, ani libacyj, ani kadzideł. Chwalimy Go, jak tylko możemy, słowem modlitwy i dziękczynienia przy wszystkich posiłkach naszych, a powiedziano nam, że cześć jedynie godna Boga nie na tem polega, by to, co stworzył na pożywienia nasze, rzucać w ogień na zniszczenie, ale raczej na tem, by tych rzeczy używać dla siebie i ubogim

<sup>1</sup> Po Bogu, co Je zrodził: μετὰ τὸν γεννήσαντα θεόν, wyrażenie, zabarwienie subordynacjanistycznie, tak samo jak 13<sup>3</sup>; II, 6<sup>3</sup>; 13<sup>4</sup>; Dial. 56; 100. *Wstęp*, LXXXVI i nast.

<sup>2</sup> Żyd. 3<sup>1</sup> zowie Chrystusa również Apostołem.



<sup>2</sup> je rozdawać. Jemu zaś należy dzięki składać, ku czci Jego odbywać uroczyste nabożeństwa i hymny nucić za to, że nas stworzył i że nie szczędzi starań o dobre powodzenie nasze, za różnorodność dzieł Jego i pór roku odmiany, by wreszcie prośby, płynące z wiary w Niego, o przyszłą nieśmiertelność do Niego zanosić. Czy nie przyzna tego każdy <sup>3</sup> człowiek rozsądny? Wykażemy Wam również, że z całą słuszością cześć oddajemy Temu, który nas tych rzeczy nauczył i dla tego się właśnie narodził, Jezusowi Chrystusowi, ukrzyżowanemu pod Poncjuszem Piłatem, wielkorządcą Judei za czasów Tyberjuszowych, że Go uznajemy za Syna Boga prawdziwego i na drugim Go miejscu stawiamy,<sup>1</sup> na <sup>4</sup> trzecim zaś Ducha Proroczego. I otóż tutaj zarzuca się nam szaleństwo, a mianowicie, że drugie miejsce po Bogu nieodmiennym i Stwórcy wszech rzeczy oddajemy człowiekowi ukrzyżowanemu. Tymczasem nie wiecie, jaka w tem leży tajemnica. Pragniemy ją Wam wytłumaczyć i prosimy Was o uwagę.

<sup>4</sup><sup>1</sup> Przedewszystkiem przestrzegamy Was, miejcie się na baczności, by demony, przeciwko którym wyżej podnieśliśmy oskarżenie,<sup>2</sup> zupełnie Was nie uwiodły i nie przeszkodziły Wam w czytaniu i rozumieniu słów naszych. Usilnie bowiem o to zabiegają, by z Was zrobić niewolników i sługi swoje, więc przez senne widziadła, to znowu przez sztuczki czarnoksiężskie zdobywają władzę nad wszystkimi, którym na własnem zbawieniu nie zależy. Z tego powodu i my, skorośmy uwierzyli Słowu, odwróciliśmy się od nich, a przez Syna zwróciliśmy się do Boga jedynego i niezrodzonego. <sup>2</sup> Niegdyś szukaliśmy rozkoszy w rozpuście, teraz jedyne szczęście nasze w czystości. I w sztukach czarnoksiężskich braliśmy udział, teraz oddaliśmy się dobremu i niezrodzonemu Bogu. Pieniądze i bogactw źródła miłowaliśmy ponad

<sup>1</sup> Cfr. 12<sup>7</sup> i uwaga.

<sup>2</sup> 5<sup>2</sup> i nast.; 10<sup>6</sup>.

- wszystko, teraz nawet naszą własność razem składamy<sup>3</sup> i z każdym ubogim się dzielimy. Żyliśmy z sobą w nienawiści, wzajemnieśmy się mordowali, a cudzoziemców obcy od nas oddzielał zwyczaj, i nie dopuszczaliśmy ich do naszych ognisk domowych, teraz, po przyjściu Chrystusa, wspólne mamy pożycie, za nieprzyjaciół się modlimy, tych, co nas niesprawiedliwie nienawidzą, staramy się pozyskać, by i oni wiedli życie, zgodne z wzniosłemi Chrystusa zasadami, i razem z nami pełni byli nadziei, że te same dobra otrzymają od<sup>4</sup> Boga, Pana wszech rzeczy. Byście zaś nie myśleli, że Was w błąd wprowadzamy, będzie naszym zdaniem dobrze przed rozpoczęciem dowodów naszych zapisać w pamięci Waszej niektóre z nauk samego Chrystusa. Waszą zaś rzeczą, jako Cesarzy potężnych, zbadać, czy to, czego nas nauczono<sup>5</sup> i czego uczymy, zgodne jest z prawdą. W krótkich i zwięzłych przemawiał Chrystus słowach; nie był to bowiem sofista, ale mocą bożą było słowo Jego.
- 15<sup>1</sup> Oto np. o czystości tak mówi:  
„Kto patrzy na niewiastę, by jej pożądać,  
Już popełnił cudzołóstwo w swem sercu przed  
Bogiem.“<sup>1</sup>
- <sup>2</sup> Tudzież:  
„Jeśli prawe oko gorszy ciebie,  
Wyłup je;  
Lepiej bowiem dla ciebie z jednym okiem wejść do  
królestwa niebieskiego,  
Niż z obu oczyma być wrzuconym w ogień wieczny.“<sup>2</sup>
- <sup>3</sup> I jeszcze:  
„Kto się żeni z niewiastą, rozwiedzioną z innym  
mężem,  
Popelnia cudzołóstwo.“<sup>3</sup>

---

<sup>1</sup> Mt. 5<sup>28</sup>.

<sup>2</sup> Mt. 5<sup>29</sup>; 18<sup>9</sup>; Mk. 9<sup>47</sup>.

<sup>3</sup> Mt. 5<sup>32</sup>; Łk. 16<sup>18</sup>.

<sup>4</sup> I jeszcze:

„Są tacy, których ludzie wytrzebili,  
Są również, którzy się urodzili trzebieńcami,  
Są wreszcie, którzy się sami wytrzebili dla królestwa  
niebieskiego;

Lecz nie wszyscy to pojmują.“<sup>1</sup>

<sup>5</sup> Tak więc ci, którzy na mocy prawa ludzkiego drugie zawierają małżeństwo, oraz ci, którzy pożądlwie patrzą na niewiastę, są grzesznikami w rozumieniu Mistrza naszego. Potępia On bowiem nietylko tego, który rzeczywiście cudzołoży, ale i tego, który zamierza popełnić cudzołóstwo, jako  
<sup>6</sup> że Bogu znane są nietylko uczynki, ale i pragnienia. Żyje wielu mężczyzn i wiele niewiast, sześćdziesięcio- i siedm-  
dziesięcioletnich, od dzieciństwa zaprawionych w nauce Chrystusowej i trwających w nieskażonej czystości, a po-  
chlebiam sobie, że z każdego stanu takie Wam przy-  
<sup>7</sup> kłady wskazać mogę. A coż powiedzieć o niepoliczonej rzeszy tych, co porzucili rozwiązłość i czystego się nauczyli życia? Albowiem nie ludzi sprawiedliwych ani powściągli-  
wych wołał Chrystus do pokuty, ale bezbożnych, rozwią-  
<sup>8</sup> złych i niesprawiedliwych. Przecie powiedział:

„Nie przyszedłem wołać sprawiedliwych,  
Ale grzeszników do pokuty.“<sup>2</sup>

Ojciec niebieski chce raczej pokuty grzesznika, aniżeli  
<sup>9</sup> jego kary.<sup>3</sup> O miłości zaś wszystkich ludzi tak nauczał:

„Jeśli miłujecie tych, którzy was miłują,  
Cóż nadzwyczajnego czynicie?  
Toć i wszetecznicy tak czynią.  
Ja zaś wam powiadam:

<sup>1</sup> Mt. 19<sup>11</sup> i nast.

<sup>2</sup> Mt. 9<sup>13</sup>; Łk. 5<sup>32</sup>.

<sup>3</sup> Cfr. Ez. 33<sup>11</sup>; 2 Pto. 3<sup>9</sup>; 1 Tym. 2<sup>4</sup>. Podobnie: *Tert.*, De pudic. 18<sup>12</sup>.  
Może to jedno z logiów Chrystusowych, niezapisanych w *Ewangeliach*,  
a przechowywanych przez tradycję. *Resch*, *Agrapha*, Lipsk 1889, logion 51,  
str. 130 i 252.

Módlcie się za swych nieprzyjaciół,  
I miłujcie tych, którzy was nienawidzą,  
I błogosławcie tych, którzy was przeklinają,  
I módlcie się za tych, którzy was potwarzają.<sup>1</sup>

10 O tem zaś, by dzielić się z ubogimi i nic nie czynić dla próżnej chwały, tak mówił:

„Každemu, który prosi, dawajcie,  
I temu, który chce pożyczki, nie odmawiajcie.<sup>2</sup>  
Jeśli bowiem pożyczkę dajecie tym, od których spodzie-  
wacie się zwrotu,

Cóż nadzwyczajnego czynicie?

To czynią także celnicy.<sup>3</sup>

11 Wy zaś nie gromadźcie sobie skarbów na ziemi,  
Gdzie je mól i rdza niszczą,  
I złodzieje wykopują.

Gromadźcie sobie natomiast skarby w niebiesiech,  
Gdzie ich ani mól, ani rdza nie niszczą.<sup>4</sup>

12 Nacóż się bowiem przyda człowiekowi,  
Choćby cały świat pozyskał,  
A własną duszę zatracił?  
Albo coś odda za nią?<sup>5</sup>

Gromadźcie zatem skarby w niebiesiech,  
Gdzie ich ani mól, ani rdza nie niszczą.<sup>6</sup>

13 Tudzież:

„Bądźcie dobrotliwi i miłosierni,  
Jak i Ojciec wasz jest dobrotliwy i miłosierny,<sup>7</sup>  
Który każe wschodzić słońcu swemu nad grzesznymi,  
I sprawiedliwymi,

1 Mt. 5<sup>44</sup> · 46; Łk. 6<sup>27</sup> i nast.

2 Mt. 5<sup>42</sup> · 46; Łk. 6<sup>30</sup>.

3 Łk. 6<sup>34</sup>.

4 Mt. 6<sup>19</sup>—20.

5 Mt. 16<sup>26</sup>.

6 Mt. 6<sup>20</sup>.

7 Łk. 6<sup>36</sup>.

I złymi.<sup>1</sup>

14 Nie kłopotcie się o to,  
Cobyście jedli,  
Albo czem się przyodziali;  
Czyście wy nie warci więcej od ptaków i zwierząt?  
A Ojciec żywi je.

15 Nie kłopotcie się tedy o to,  
Cobyście jedli,  
Albo czem się przyodziali;  
Wie bowiem Ojciec wasz niebieski,  
Że tego wam potrzeba.

16 Szukajcie natomiast królestwa niebieskiego,  
A to wszystko przydane wam będzie.<sup>2</sup>  
Gdzie bowiem skarb,  
Tam też serce ludzkie.<sup>3</sup>

17 I jeszcze:

„Nie czyńcie tego, by was ludzie widzieli,  
Inaczej nie będziecie mieli nagrody u Ojca waszego,  
Który jest w niebiesiech.“<sup>4</sup>

16<sup>1</sup> O tem zaś, że mamy być w nieszczęściu cierpliwi, uczynni  
dla wszystkich, i nie unosić się gniewem, tak mówi  
Chrystus:

„Temu, co cię bije w policzek,  
Nadstaw i drugi;  
A temu, co ci zabiera suknię czy płaszcz,  
Nie broń się.“<sup>5</sup>

2 Kto zaś unosi się gniewem,  
Ściąga na siebie karę ognia.  
Każdego, co cię przymusza do tysiąca kroków,  
Odprowadź drugi tysiąc.

<sup>1</sup> Mt. 5<sup>45</sup>.

<sup>2</sup> Mt. 6<sup>25</sup> i nast.; 81—83; Łk. 12<sup>22</sup>—24.

<sup>3</sup> Łk. 12<sup>34</sup>.

<sup>4</sup> Mt. 6<sup>1</sup>.

<sup>5</sup> Łk. 6<sup>29</sup>; cfr. Mt. 5<sup>39</sup>.



Niech tedy świecą dobre czyny wasze przed ludźmi,  
By je widzieli i podziwiali Ojca waszego,  
Który jest w niebiesiech.“<sup>1</sup>

<sup>3</sup> Nie godzi się bowiem rządzić gwałtem, i Bóg nie powiedział, byśmy naśladowali ludzi złych, ale zachęcił nas, byśmy cierpliwością i łagodnością wydobywali wszystkich z upodlenia i złych pożądliwości. Jako przykład możemy  
<sup>4</sup> Wam wskazać wielu takich, którzy się wśród Was obracali. Byli to gwałtownicy i tyrani i zmienili się, a pokonało ich badanie cnotliwego sąsiadów życia, widok niezwyklej cierpliwości krzywdzonych towarzyszków, a wreszcie doświadczenie, przy wspólnej z nimi pracy zdobyte.

<sup>5</sup> O tem zaś, by nigdy nie przysięgać, a prawdę zawsze mówić, takie Chrystus dał upomnienie:

„Nie przysięgajcie nigdy;  
Niech wasze „tak“ znaczy „tak“,  
A „nie“ znaczy „nie“,  
Co zaś ponadto, pochodzi od złego.“<sup>2</sup>

<sup>6</sup> Że zaś samemu tylko Bogu kłaniać się należy, w takich nas pouczył słowach:

„Największe przykazanie jest:  
Panu Bogu swemu kłaniać się  
I jemu samemu służyć będziesz,  
Z całego serca swego  
I z całej mocy swojej,  
Panu Bogu, Stworzycielowi swemu.“<sup>3</sup>

<sup>7</sup> Gdy się razu pewnego zbliżył do Chrystusa niektóry człowiek i przemówił: „Nauczycielu dobry“, odrzekł:

„Nikt nie jest dobry,  
Tylko sam Bóg,  
Który stworzył wszystko.“<sup>4</sup>

<sup>1</sup> Mt. 5<sup>22</sup> · 41 · 16.

<sup>2</sup> Mt. 5<sup>34</sup> · 37.

<sup>3</sup> Mt. 12<sup>29</sup>—30.

<sup>4</sup> Mk. 10<sup>17</sup>—18; Łk. 18<sup>18</sup>—19.

- 8     Tacy zaś, po których poznać, że nie żyją według Jego nauki, wiedźcie o tem, nie są chrześcijanami, chociażby ich usta pełne były nauk Chrystusowych. Zapowiedział bowiem, że nie ci, którzy tylko mówią, ale ci, którzy pełnią uczynki, 9     dostąpią zbawienia. Oto mówił tak:  
      „Nie każdy, który mówi do Mnie: „Panie, Panie!“  
      Wejdzie do królestwa niebieskiego,  
      Ale kto spełnia wolę Ojca Mego,  
      Który jest w niebiesiech.<sup>1</sup>  
10    Kto bowiem Mnie słucha  
      I czyni, co mówię,  
      Słucha Tego, który Mnie posłał.<sup>2</sup>  
11    Wielu Mi powie: „Panie, Panie!“  
      Czyśmy w imię Twoje nie jedli,  
      I nie pili,  
      I cudów nie czynili?  
      I tedy im rzeknę:  
      Idźcie precz ode Mnie, złoczyńcy!<sup>3</sup>  
12    Tedy będzie płacz i zgrzytanie zębów,  
      Gdy sprawiedliwi jaśnieć będą jak słońce,  
      Niesprawiedliwi zaś wrzuceni będą w ogień  
          wieczny.<sup>4</sup>  
13    Wielu bowiem przyjdzie w Imię Moje,  
      Zewnątrznie wprowadzie przyodziani w skóry owcze,  
      Wewnątrznie natomiast są to wilki drapieżne.  
      Z czynów ich rozpoznacie ich.  
      Każde drzewo, które nie rodzi dobrego owocu, będzie  
          wycięte,  
      I w ogień wrzucone.<sup>5</sup>

---

1 Mt. 7<sup>21</sup>.2 Mt. 7<sup>24</sup>; Łk. 10<sup>16</sup>.3 Mt. 7<sup>22—23</sup>; Łk. 13<sup>26—28</sup>.4 Mt. 13<sup>42—43</sup>.5 Mt. 7<sup>15—16</sup> + 19.

- <sup>14</sup> Karzcie tedy tych, którzy nie żyją według nauk Chrystusowych, a tylko mówią, że są chrześcijanami. My nawet o to Was prosimy.
- <sup>17</sup><sup>1</sup> Podatki i daniny urzędnikom Waszym wszędzie i przed wszystkimi innymi płacić się staramy, tak właśnie jak nas <sup>2</sup> Chrystus nauczył. Pewnego bowiem razu przystąpili do Niego niektórzy ludzie i zapytali Go, czy należy cesarzowi płacić podatki. Tedy odrzekł: „Powiedzcie mi, czyj wizerunek wybity na monecie?” Oni zaś odpowiedzieli: „Cesarski.” Tedy znowu rzekł im:
- „Oddajcie więc co cesarskiego cesarzowi,
- <sup>3</sup> A co bożego Bogu.“<sup>1</sup>
- Tak tedy samemu wprawdzie tylko Bogu się kłaniamy, ale zresztą z całą gotowością Wam służymy, uznajemy Was jako cesarzy i władców nad ludźmi i modlimy się o to, by razem z potęgą cesarską zdrowy w Was jaśniał <sup>4</sup> rozum. Jeśli mimo prośb naszych i tego wyczerpującego wyjaśnienia nie roztoczycie nad nami opieki, nie nasza to będzie szkoda. Wierzimy bowiem, co więcej, żywimy najgłębsze przekonanie, że każdego, stosownie do jego czynów, osiągnie kara w ogniu wiekuistym, i każdy z zakresu władz sobie powierzonych Bogu rachunek zdawać będzie, jak to Chrystus wyraźnie zaznaczył:
- „Komu Bóg dał więcej,  
Od tego też więcej żądać będzie.“<sup>2</sup>
- <sup>18</sup><sup>1</sup> Popatrzcie tylko na koniec każdego z cesarzy, poprzedników Waszych; pomarli, jak wszyscy inni ludzie. Gdyby śmierć polegała na znieczuleniu, byłby to czysty zysk <sup>2</sup> dla wszystkich złych ludzi.<sup>3</sup> Nie, żaden z tych, w których iskra życia płonęła, czucia nie traci, a czeka go kara wieczna. Niechżeż Wam tedy to przekonanie i ta wiara nie będzie

<sup>1</sup> Mt. 22<sup>17—22</sup>; Łk. 20<sup>21—26</sup>.

<sup>2</sup> Łk. 12<sup>48</sup>.

<sup>3</sup> *Platon, Phaed.* 107 C.

<sup>3</sup> obojętna, bo to prawda. Toć przecie zaklinanie umarłych, badanie wnętrzości dzieci niewinnych, wywoływanie dusz ludzkich,<sup>1</sup> toć ci, których magowie zowią sennodajnymi i służkami,<sup>2</sup> wreszcie praktyki znachorów niech Wam będą dowodem, że dusze nawet po śmierci czucia nie są pozabawione. Dowodem są ponadto ludzie, w których wstąpiły i którymi miotają dusze umarłych, tak zwani powszechnie opętani i szaleńcy, a dalej Wasze, jak je zowiecie, wyrocznie Amfilochosa, Dodony, Pitji i tyle tym podobnych<sup>5</sup> innych.<sup>3</sup> Macie prócz tego orzeczenia pisarzy, Empedoklesa, Pitagorasa, Platona i Sokratesa,<sup>4</sup> macie ową studnię Ho-

<sup>1</sup> Były to rzeczy rozpowszechnione i często praktykowane w owych czasach: *Ludwig Friedländer*, *Darstellungen aus der Sittengesch. Roms*<sup>8</sup>, 390—392.

<sup>2</sup> *Iren. Adv. haer. I, 25<sup>3</sup>* mówi o czarnoksięskich praktykach gnostyków, o „demonach sennodajnych i usługowych“, które u nich wielkiej zażywały powagi.

<sup>3</sup> Amfilochos, syn Amfiaraosa, brat Alkmaiosa, uczestniczył w wyprawie Epigonów przeciwko Tebom, był pod Troją, a po swym powrocie założył w Cylicji, nad ujściem rzeki Píramos, gród Mallos, gdzie się później znajdowała słynna jego wyrocznia. — W Dodonie istniała wielka wyrocznia Zeusa; Pitja wrożyła w Delfach. O wyroczniach: *Jan Parandowski*, *Mitologja*, 20—21.

<sup>4</sup> *Empedokles*, Sycylijczyk z Agrigentu, żył około r. 495 przed Chr., znany z swej nauki o czterech żywiołach. Pozostały po nim fragmenty dwóch jego dzieł: *Περὶ φύσεως* oraz *Καθαρμοί*, Dusza—demon długowieczny — *δαίμων*. *οἱ τε μακραίωνος κελάριαί βροῖο*, — za popełnione przewinienia błąka się z nieuchronnych wyroczni bogów zdala od nich przez trzy miriady miesięcy. Przebywa na strasznych błoniach mściwej Ate, gdzie płacze i wyje z tęsknoty, przechodzi w długiej i uciążliwej wędrówce z jednej istoty w drugą, póki po zupełnem oczyszczeniu nie wróci do bogów nieśmiertelnych, gdzie sama stanie się i nieśmiertelną i bogiem. *Περὶ φύσεως* I, 3—20; III, 52—69; *Καθαρμοί* 44—49.

*Pitagoras*, którego życie wypełniło cały prawie VI wiek przed Chrystusem, rozwinął w swej nauce o duszy również teorię metempsychiczną: *πρῶτον δὲ παρὶ τοῦτον ἀποφῆναι τὴν ψυχὴν κύκλον ἀνάγκης ἀμειβοῦσαν ἀλλοτε ἄλλοις ἐνδεῖσιν ἰστανάα ζωοῖς*. *Diog. Laert. VIII, 14*. Cfr. *Aristot., De anima I, 2*.

*Platon* pisał o pośmiertnem życiu duszy między innemi: *Gorg. 523 nast.; Phaedrus 249 A nast.; De republ. 615 A; 617 D*; przedewszystkiem *Phaedon*. *Sokrates* nie pisał nic; o jego zapastrywaniach na nieśmiertel-

merową i owo zstąpienie Odysseusza na oględziny tych dziwów,<sup>1</sup> macie wreszcie inne jeszcze opowieści, do tamtych podobne. Przyjmijcie zatem i nasze świadectwo na równi z tamtymi.<sup>2</sup> Toć my w Boga niemniej od nich, owszem silniej wierzymy i spodziewamy się, że umarłe i w ziemi pochowane ciała nasze z powrotem otrzymamy, bo twierdzimy, iż dla Boga niema nic niemożliwego.

- 19<sup>1</sup> A teraz pomyślmy tylko: Gdybyśmy nie mieli ciała, i gdyby kto nam powiedział, że z maleńkiej kropli ludzkiego nasienia mogą powstać kości, nerwy i ciało w tej postaci, w jakiej je teraz widzimy, czyby to nam się nie wydawało rzeczą jeszcze mniej wiarogodną? Oprzyjmy tylko dalsze wywody na takim przypuszczeniu. Powiedzmy, że jesteście zgoła inni oraz że inne pochodzenie Wasze; gdyby wówczas Wam kto pokazał ludzkie nasienie i obok tego obraz człowieka, a potem mówił i zaręczał, że to z tamtego powstaje, czybyście wierzyli, nie widząc na własne oczy, jak się to dzieje? Nie, i nikt też nie śmiałyby twierdzić inaczej.
- <sup>3</sup> Otóż tak samo, ponieważ nie widzieliście jeszcze człowieka
- <sup>4</sup> zmartwychwstałego, jesteście niedowiarkami. Toć początkowo nie bylibyście wierzyli, że z maleńkiej kropli człowiek powstać może, a jednak widzicie, że tak się dzieje. Zważcie więc: Tak samo ciała, w ziemi rozłożone i jak ziarna w niej zasiane, czasu sposobnego na rozkaz boży mogą niewątpliwie z martwych powstać i przyoblec się w nieskazitelność.<sup>3</sup>
- <sup>5</sup> Jakież bowiem wyobrażenie o mocy bożej mają ci, co mówią, że każda rzecz powraca do tego, z czego powstała,

ność duszy daje pojęcie *Platona* Apologja, zwłaszcza 40 C i nast. — Cfr. *Ks. dr. Stefan Pawlicki*, *Historja filozofji greckiej*, Warszawa, t. I, 1890, t. II, 1903—1917.

<sup>1</sup> Pieśń XI *Odyssei*: Wyprawa Odysseusza do przybytku Hadesa w kraju Kimerjów.

<sup>2</sup> Justyn stwierdza, że poganie przecie wierzą w życie pozagrobowe, powinni więc tę wiarę uznać także u chrześcijan.

<sup>3</sup> Cfr. 1 Kor. 15<sup>53</sup>.



i że nic ponadto nawet Bóg zrobić nie może? Nie wiemy poprostu, jak się wyrazić. To jedno dla nas jasne: Nie byliby uwierzyli, że mogą się stać takimi, jakimi są, i oni, i cały wszechświat, i że się wszystko z takich wywodzi  
 6 pierwiastków. Lepiej zaiste, powiedziano nam, wierzyć nawet w to, co przewyższa naszą naturę i moc ludzką, aniżeli, jak inni, pogрузić się w niedowiarstwie, tem więcej, że oznajmiono nam, iż Mistrz nasz, Jezus Chrystus, powiedział:

„Co niemożliwe dla ludzi,  
 Możliwe dla Boga.“<sup>1</sup>

7 Tudzież:

„Nie bójcie się tych,  
 Którzy was zabijają,  
 I potem nic więcej zrobić nie mogą;  
 Bójcie się natomiast tego,

Który po śmierci może i duszę i ciało wtrącić do otchłani.“<sup>2</sup>

8 Otchłań, to miejsce, gdzie karę cierpieć będą ci, którzy niesprawiedliwe wiedli życie i nie wierzyli, że spełni się to, co Bóg przez Chrystusa zapowiedział.

20<sup>1</sup> A dalej, i Sybilla i Histaspes<sup>3</sup> powiedzieli, że wszystko,  
 2 co znikome, zginie przez ogień. Filozofowie zaś, tak zwani stoicy, uczą, że i sam Bóg rozplynie się w ogniu i powia-

<sup>1</sup> Mt. 19<sup>26</sup>; Mk. 10<sup>27</sup>; Łk. 18<sup>27</sup>.

<sup>2</sup> Łk. 12<sup>4—5</sup>; Mt. 10<sup>28</sup>.

<sup>3</sup> Stare pogańskie wyrocznie sybillińskie zaginęły; pozostały z nich tylko nieliczne i nieznaczne fragmenty w przytoczeniach starożytnych pisarzy. Dziś nam znane *Księgi sybillińskie* są w starszych swych częściach pochodzenia żydowskiego, w późniejszych chrześcijańskiego; J. Geffcken, *Oracula Sybillina*, Lipsk 1902, w wydawnictwie zbiorowem: „Die griech. christl. Schriftsteller der ersten drei Jahrh.“ O zagładzie świata przez ogień mówią Orac. Syb. 2, 196 i nast.; 3, 84 i nast.; 4, 171 i nast.; 8, 225 i nast.

*Histaspes*, zagadkowa postać mitologii medyjsko-perskiej. Literatura starochrześcijańska знаła jakąś zaginioną dziś bez śladu *Księgę Histaspesa*; cfr. niżej 44<sup>12</sup>; Acta Pauli w *Klem. Aleks.*, Strom., VI, 5<sup>42</sup> i nast.; *Lact. Inst. div.* VII, 15; 18.

dają, że po tej przemianie świat się odrodzi. My natomiast utrzymujemy, że Bóg, Stwórca wszech rzeczy, jest<sup>3</sup> wyższy ponad wszystko, co takim podlega zmianom. Jeśli więc w niektórych rzeczach zgadzamy się z poważanymi przez Was poetami i filozofami, w innych zaś lepsze od nich, Boga godniejsze mamy twierdzenia, które tylko my sami dowodami poprzeć możemy, dlaczego ta wyjątkowa<sup>4</sup> i niesprawiedliwa ku nam nienawiść? Jeśli bowiem mówimy, że Bóg wszystko pięknie urządził i stworzył, może się wydawać, że Platona głosimy naukę, a jeśli mówimy, że wszystko zginie w ogniu, twierdzimy to samo, co stoicy. Gdy wyrażamy przekonanie, że po śmierci dusze ludzi złych czucia nie tracą i karę ponoszą, dusze zaś sprawiedliwych, wolne od cierpień, żyją w szczęśliwości, zgadzamy się<sup>5</sup> chyba z poetami i filozofami. Jeśli wreszcie nie pozwalamy kłaniać się dziełom rąk ludzkich, głosimy to samo, co komik Menander<sup>1</sup> i ci, co takie jak on wypowiadali zdanie, jako że twierdzili, iż twórca większy jest od swego tworu.

21<sup>1</sup> Prawda, mówimy jeszcze, że Słowo, pierworodna boża Latorośl, Jezus Chrystus, nasz Nauczyciel, bez złączenia cielesnego zrodzony został, że wisiał na krzyżu, umarł, zmartwychwstał i wstąpił do nieba. Lecz nic w tem wszystkim dla Was nowego wobec Waszych, jak ich zowiecie, synów Zeusowych. Ilu bowiem synów Zeusa poważani przez Was pisarze wymieniają, doskonale wiecie, na przykład Hermesa,<sup>2</sup> jako słowo objaśniające i nauczyciela wszystkich, dalej Asklepiosa,<sup>3</sup> co to był lekarzem, a potem

<sup>1</sup> *Menander*, najwybitniejszy przedstawiciel nowszej komedji attyckiej; żył około r. 320.

<sup>2</sup> *Dr. Tadeusz Zieliński*, *Hermes Trismegistos*. Studium z cyklu: *Współzawodnicy chrześcijaństwa*, Zamość 1920, zwłaszcza str. 33 i nast.

<sup>3</sup> Asklepios jako lekarz: *A. Harnack*, *Die Mission u. Ausbr. d. Christ.*<sup>4</sup>, I, 133 i nast. — „Pluton, bóg podziemia, poskarżył się Zeusowi, że mu Asklepios zabiera poddanych z państwa cieniów. Zeus rozgniewał się i nieostrożnego lekarza zabił piorunem“. *Jan Parandowski*, *Mitologia*, 100.

rażony piorunem wstąpił w niebiosy, następnie Dionizosa,<sup>1</sup> na części porozdzieranego, Heraklesa,<sup>2</sup> który sam w ogień się rzucił, by kres położyć pracom swoim, Dioskurów, Ledy synów,<sup>3</sup> Perseusza z Danay zrodzonego, i owego ludzi potomka, co konia Pegaza dosiadł, Bellerofona.<sup>4</sup> Cóż powiedzieć o Arjadnie i innych do niej podobnych, co to w poczet gwiazd zaliczeni zostali?<sup>5</sup> A co myśleć o Waszych cesarzach, co to umierają, a Wy ich zawsze do rzędu nieśmiertelnych wynosić uważacie za stosowne i znajdujecie takich, którzy przysięgają, że widzieli cesarza, jak to po spalaniu ze stosu do nieba się unosił.<sup>6</sup> A jakie to opowieści krążą o każdym z tak zwanych synów Zeusowych, nie potrzeba Wam mówić, bo je znacie. Powiem tylko, że zostały napisane dla zepsucia i znieprawienia kształcącej się młodzieży. Toć wszyscy są tego mniemania, że to rzecz<sup>5</sup> dobra bogów naśladować. Niechżeż każdy człowiek rozumny

<sup>1</sup> Dionizos-Zagreus, syn Zeusa i Persefony, zginął okrutną śmiercią z rąk Tytanów. Dionizos usiłował im uciec i w tym celu przemieniał się w rozmaite zwierzęta. Tytani go wreszcie dopadli i rozdarli w kawały. Serce jego ocaliła Atena, zaniósła je Zeusowi, który je połknął, poczem z Semeli narodził się nowy Dionizos. *Parandowski*, l. c. 9.

<sup>2</sup> Herakles w zatrutej szacie Dejaniry spłonął na stosie, na szczycie góry Ojta. Nie umarł przecie. Wśród piorunów i błyskawic zabiera go Zeus do nieba i darzy nieśmiertelnością. *Parandowski*, l. c. 143.

<sup>3</sup> Dioskurowie, synowie Zeusa, Kastor i Polideukes. Po śmierci swego brata, Kastora, Polideukes nie chciał sam na świecie pozostawać. Zeus przeniósł ich tedy obydwu do gwiazd, gdzie świecą jako bliźnięta. *Parandowski*, l. c. 160.

<sup>4</sup> W niebiosy uniesieni i wśród gwiazd błyszczą: Perseusz, syn Danay, wybawca Andromedy, oraz skrzydlaty Pegaz, którego dosiadał nieszczęsny Bellerofon. *Parandowski*, 77; 157—159.

<sup>5</sup> *Arjadne*, jasnowłosa królewna kreteńska, którą poślubił Dionizos, a jej wieniec między gwiazdami zawiesił. *Parandowski*, l. c. 76.

<sup>6</sup> Tak zwany akt konsekracji. Wniebowzięcie to wyobrażano na pomnikach i monetach w ten sposób, że ubóstwionego w górę unosi orzeł albo młodzieniec skrzydlaty. *Dr. Georg Wissowa*, *Religion und Kultus der Römer*<sup>2</sup>, 342 i nast. Po śmierci Augusta i Druzylli zeznawali świadkowie pod przysięgą, że na własne oczy widzieli nowe bóstwa wstępujące w niebiosy. *Dio Cassius*, 56, 46<sup>2</sup>; 59, 71<sup>4</sup>.

odsuwa od siebie takie o bogach mniemanie, by utrzymać, że nawet sam Zeus, ich zdaniem zwierzchnik i stwórca wszech rzeczy, jest ojcobójcą i takiego jak on ojca synem,<sup>1</sup> że zupełnie ulegał zamięłowaniu brzydkich i złych rozkoszy, że się zbliżał do Ganimeda i do wielu niewiast cudzo-  
 6 łożnych.<sup>2</sup> To wszystko przecie jest, jak się wyżej rzekło, złych demonów sprawka.<sup>3</sup> Nam natomiast wpojono naukę, że nieśmiertelności tylko ci dostępują, co świątobliwe i cnotliwe życie wiodą w łączności z Bogiem; wierzymy zaś, że ludzie niesprawiedliwi, którzy się nie nawracają, karę w wieczystym ponoszą ogniu.

22<sup>1</sup> Syn Boży, którego zowiemy Jezusem, gdyby nawet prostym tylko był człowiekiem, zasługiwałby już dla swej  
 2 mądrości na nazwę Syna Bożego. Toć „ojcem ludzi i bogów“ nazywają Boga wszyscy pisarze. Jeśli zaś mówimy, jak się już rzekło,<sup>4</sup> że Słowo Boże na swój własny sposób i wbrew pospolitemu zwykłych narodzin prawu z Boga zrodzone zostało, tedy uważajcie to za takie samo mniemanie, jakie i Wy głosicie, kiedy mówicie o Hermesie jako o słowie, które  
 3 bóg posyła. A może nam zarzucicie, że Jezus został ukrzyżowany? Tymczasem i tutaj niema żadnej różnicy między Nim a wyżej wymienionymi synami Zeusa, którzy według  
 4 Waszego własnego zapatrywania męki cierpieli. Przecie opowiada się o nich, że nie jedno tylko cierpienie, ale różnorodne męki o śmierć ich przypawiły. Jeśli się więc zważy nadzwyczajne Jego cierpienia, tedy i tutaj nie gorszy On od nich. Przeciwnie, wywiązując się z danego przyrzeczenia, wykażemy w dalszym niniejszej rzeczy

<sup>1</sup> Ściśle mówiąc, ani Zeus, ani Kronos ojcobójcami nie byli. Kronos okaleczył ojca swego Uranosa i stracił go z niebios, a taki sam los spotkał później i jego ze strony Zeusa.

<sup>2</sup> Ganimedes, śliczne chłopię, które Zeus porwał z ziemi i obdarzył nieśmiertelnością.

<sup>3</sup> Cfr. 5<sup>2</sup>; II, 4<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Cfr. 21<sup>1</sup>.



5 toku,<sup>1</sup> że On tamtych przewyższa, co mówię, dowód już jest złożony, albowiem wyższość czyją stwierdzają czyny: Jeśli ponadto mówimy, że się narodził z Dziewicy, niech to w oczach Waszych uchodzi za to samo, co przypisujecie Perseuszowi.<sup>2</sup> Twierdzimy wreszcie o Nim, iż uzdrawiał chorych, bezwładnych i chorych od urodzenia, że umarłych wskrzeszał, Wy zaś upatrywać możecie i w tem podobieństwo do Asklepiosa, o którym podobne opowiadacie dziwy.

23<sup>1</sup> Następujące szczegóły przecie jasno Wam przedstawić pragniemy: Otóż jedynie to, co mówimy na podstawie nauki Chrystusa i proroków, poprzedników Jego, jest prawdziwe i starsze od wszystkich dawniejszych pisarzy, i nie dlatego żądamy od Was tych nauk przyjęcia, ponieważ twierdzimy to samo, co oni, ale dlatego, ponieważ<sup>2</sup> mówimy prawdę. Ponadto: Sam Jezus Chrystus został zrodzony jako rzeczywisty Syn Boży, jest Jego Słowem, Pierworodnym i Mocą, stał się człowiekiem według woli Jego i przyniósł nam tę właśnie naukę, by odmienić<sup>3</sup> i dzwignąć rodzaj ludzki. Wreszcie: Zanim się On wśród ludzi zjawił jako człowiek, ubiegli Go za sprawą wyżej wspomnianych złych demonów<sup>3</sup> inni, i przez usta poetów jako rzeczywiste zdarzenia podali zmyślane baśni. Tak samo demony owych bezecnych i bezbożnych dopuszczały się czynów, jakie się nam zarzuca, a nie stawia się na to ni świadków ni dowodów. Oto, co dokładnie stwierdzimy.

24<sup>1</sup> Przedewszystkiem tedy podobne jak Grecy<sup>4</sup> głosimy zapatrywania, a jednak nas tylko samych spotyka nienawiść dla imienia Chrystusowego. Jesteśmy niewinni, a jak zbrod-

<sup>1</sup> 13<sup>4</sup> zapowiedział Justyn, że mówić będzie o ukrzyżowaniu, tutaj to przyrzeczenie powtarza, a spełnia je w rozdz. 55.

<sup>2</sup> Matką Perseusza była dziewica Danae, którą Zeus obsypał złotym deszczem. Na ten sam mīt wskazuje Justyn w Dial. 67<sup>2</sup>, kiedy w usta Tryfona wkłada zarzut, że chrześcijanie powtarzają baśni pogańskie.

<sup>3</sup> Cfr. 5; 21<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Cfr. 21 i nast.



niarzy na śmierć się nas wydaje. Tymczasem wszędzie po całym świecie ludzie czczą drzewa, rzeki, myszy, koty, krokodyle, zwierzęta nierozumne bez liku, przytem nie wszyscy tym samym się kłaniają stworzeniom, więc jedni w oczach drugich uchodzą za bezbożników, jako że inne przedmioty<sup>2</sup> czcią otaczają. Jedno nam tylko możecie zarzucić, że nie czcimy tych samych, co Wy bogów, oraz że umarłym nie ofiarujemy libacyj i tłustych dymów ofiarnych, ani na ich<sup>3</sup> wizerunkach wieńców i obłat nie składamy. Że zaś te same rzeczy tutaj uchodzą za bogów, gdzieindziej za zwierzęta, a znowu gdzieindziej za bydłęta ofiarne, wiecie doskonale.

25<sup>1</sup> Po wtóre: My, cośmy niegdyś cześć składali Dionizosowi, synowi Semeli, i Apollinowi, synowi Latony, o których miłostkach do chłopców i wstyd wspominać,<sup>1</sup> cośmy czcił Persefonę i Afrodytę, które dla Adonisa w szal popadły miłosny, jak to Wy w ich święcie misterjach,<sup>2</sup> my, cośmy czcili jeszcze Asklepiosa tudzież innych rzekomych bogów, myśmy sami z pośród wszystkich ludzi, nie zważając na śmierć nam grożącą, dla Jezusa Chrystusa od tych bożyszcz się odwrócili, a poświęcili się Bogu niezrodzonemu i cierpieniom niepodległemu. Wiemy bowiem, że On się do Antjopy,<sup>3</sup> czy do innych niewiast, ani do Ganimeda w rozpustnem nie zbliżał szaleństwem, że nie potrzebował pomocy Tetydy, któraby go uwolniła przez owego olbrzyma sturamiennego,<sup>4</sup> ani Go dlatego żarła troska, że Tetydy syn, Achilles, o swą kochankę Bryzejdę takie mnóstwo Helle-

<sup>1</sup> Np. Hijakintos, ulubieniec Apollinowy; *Parandowski*, l. c. 52.

<sup>2</sup> Adonje ku czci Adonisa; *Parandowski*, l. c. 65—66. Spór bogiń o Adonisa rozstrzygnął Zeus swym wyrokiem, na podstawie którego piękny myśliwy miał przy każdej z nich przebywać po sześć miesięcy.

<sup>3</sup> Antjope, siostra Labdakosa, króla Teb, zrodziła Zeusowi bliźnięta, Amfjona i Zetosa.

<sup>4</sup> *Hom.*, Iljada 1, 396 i nast. Tetyda przywołała Zeusowi do pomocy sturamiennego Briareusa.

<sup>3</sup> nów wydał na zatracenie.<sup>1</sup> Żał nam jedynie tych, co takim rzeczom wiarę dają, a demonów w tem wszystkim upatrujemy winę.

26<sup>1</sup> Po trzecie: Po wniebowstąpieniu Chrystusa demony opętały kilku ludzi, że się sami podawali za bogów. Wyście ich nie tylko nie prześladowali, ale okryliście ich chwałą. Do nich należy pewien Szymon, Samarytanin, ze wsi zwanej Giithon.<sup>2</sup> Za cesarza Klaudjusza czynił on z pomocą demonów dziwy czarnoksiężskie i uchodził w cesarskim Rzymie za boga. Na jego cześć Wyście nad Tybrem, między dwoma mostami, wystawili posąg z takim oto napisem łacińskim: *Simoni deo sancto*.<sup>3</sup> Prawie wszyscy Samarytanie oraz garść ludzi innych narodowości uznają go i czczą jako boga najwyższego. Jakąś zaś Helenę, która się z nim razem naonczas włóczyła po świecie, a przedtem przebywała w domu rozpusty,<sup>4</sup> zowią pierwszą jego ideą. Rzecz wiadoma ponadto, że niejakiś Menander,<sup>5</sup> także Samarytanin, z miejscowości Kapparataja, został uczniem Szymona

<sup>1</sup> *Iljady* pieśń I.

<sup>2</sup> W pobliżu Flawji Neapolis. Szymon Czarnoksiężnik, znany z *Dziejów Apostolskich* 8<sup>9</sup>—24; *Iren.*, Adv. haer., I, 23<sup>1</sup>—4; ks. Roman Archutowski, *Simon Magus*, rozprawa w „Podręcznej encykl. kośc.“, Warszawa 1912, XXXV—XXXVI, 261—262; Dr. Tadeusz Zieliński, *Piękna Helena*, Studium z cyklu: Współzawodnicy chrześcijaństwa<sup>2</sup>, Zamość 1921, 37—41.

<sup>3</sup> Podanie Justyna o pobycie Szymona w Rzymie jest jedynym źródłem tej wiadomości. Rzekomy posąg Czarnoksiężnika na wyspie tybrzańskiej „Między dwoma mostami“ był prawdopodobnie pomnikiem ku czci prastarego bóstwa sabińskiego Semo Sancus. W r. 1574 znaleziono właśnie na wyspie rzymskiej inskrypcję: *Semoni Sanco Deo Fidio*. Dr. Georg Wissowa, *Religion u. Kultus d. Römer*<sup>2</sup>, München 1912, 129 i nast.

<sup>4</sup> W Tyrze Fenickim, dodaje *Euzebjusz*, Hist. kośc. II, 13<sup>4</sup>, prawdopodobnie na podstawie *Iren.*, Adv. haer., I, 23<sup>2</sup>.

<sup>5</sup> *Iren.*, l. c. 23<sup>5</sup> pisze o nim, że w sztuce kuglarskiej doszedł do doskonałości. O sobie Menander twierdził, że jest zbawicielem, który z wyżyn niewidzialnych zesłany został dla zbawienia ludzkości. Świat, który powstał z „idei“, utworzyli aniołowie. Jego magia i chrzest dawały władzę nad aniołami światotwórczymi i darzyły nieśmiertelnością oraz wieczną młodością. O Menandrze poza tem nic zresztą więcej nie wiemy.

i był tak jak on opętany przez demonów, że się zjawił w Antjochji i wielu ludzi sztuką swej magji otumanił. Wmówił w tych, co szli za nim, że nie umrą; jeszcze nawet dzisiaj istnieje garść jego zwolenników, którzy tak<sup>5</sup> twierdzą. A dalej, niejakiś Markjon z Pontu,<sup>1</sup> który żyje po dziś dzień, uczy swych zwolenników, że trzeba wierzyć w innego jakiegoś boga, większego od Tego, który świat stworzył. Z pomocą demonów doprowadził mnóstwo ludzi po całym świecie do bluźnierstwa i do tego, że zaprzeczali, iż Stwórca tego wszechświata jest Bogiem, a natomiast wyznawali, że istnieje jakiś bóg inny, który jest większy,<sup>6</sup> i przeto większych od tamtego dzieł dokonał. Wszyscy ich zwolennicy noszą, jak się rzekło,<sup>2</sup> imię chrześcijan, tak właśnie jak filozofowie, którzy się wprawdzie różnią w swych zapatrywaniach, a jednak wszyscy tą samą filozofji okrywają się nazwą. Czy się zaś dopuszczają owych czynów bezecnych, jakie się o nas zmyśla, owego gaszenia światła, splotów rozpustnych i jedzenia mięsa ludzkiego, nie wiemy.<sup>3</sup> To jedno tylko widzimy, że ich nie prześladujecie i nie zabijacie za to, czego uczą. Ułożyliśmy zresztą *Zbiór rozpraw przeciwko wszystkim herezjom*,<sup>4</sup> który Wam podamy, jeśli go czytać zechcecie.

27<sup>1</sup> Co więcej, by nas zachować od niesprawiedliwości i bezbożności, wpojono nam, że porzucanie niemowląt jest zbrodnią,<sup>5</sup> najpierw dlatego, że to prawie wszystkie takie

<sup>1</sup> Markjon, syn biskupa z Synope w Poncie, jeden z najwybitniejszych gnostyków. Do Rzymu przybył za papieża Aniceta około r. 140. Początkowo przyjęto go życzliwie do kościoła, z którego przecie około r. 144 został ostatecznie wykluczony. Przyłączył się do syryjskiego gnostyka Kerdona, którego naukę dalej rozwijał i podczas swych rozległych podróży zyskiwał dla niej licznych zwolenników. Źródła i literaturę podaje: *Hergenröther-Kirsch*, Handb. d. allg. Kircheng.<sup>5</sup>, I, Fryburg 1911, 197—201.

<sup>2</sup> 7<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> *Euzeb.*, Hist. kośc. II, 137—8 pisze o rozpuszcie symonitów; III, 26<sup>1</sup> że się osłaniają wyznaniem Chrystusowem.

<sup>4</sup> Zaginęło; cfr. *Wstęp* XVIII.

<sup>5</sup> Częste nadużycie owych czasów.

dzieci prowadzi do nierządu, nie tylko dziewczęta, ale i chłopcy. Otóż jak niegdyś na pastwiskach hodowano trzody wołów, kóz, owiec i koni, tak się po dziś dzień chowa dzieci tylko i wyłącznie na rozpustę; a podobnie istnieje w każdym narodzie cała rzesza kobiet, dwupłciowców, bezwstydników, gotowych do tego rodzaju potworności.<sup>2</sup> I z tego Wy ciągniecie zyski, dochody i podatki,<sup>1</sup> a powinniście raczej to wszystko w państwie Waszem wytępić. Co więcej, wśród tych, co się takich dopuszczają nadużyć, możeby się znalazł nawet taki, co to się z własnym dzieckiem, krewnym czy bratem kojarzył. Są i tacy, co własne swe dzieci i żony na nierząd wydają. Innych znowu zupełnie jawnie robi się trzebieńcami dla pełnienia rozpusty przeciwnej naturze i ku czci Matki Bogów misterja się sprawuje;<sup>2</sup> każdemu zaś z Waszych rzekomych bogów dajecie węża, jako symbol wielki a tajemniczy.<sup>3</sup> To, co Wy publicznie robicie i święcicie, nam przypisujecie, jakobyśmy to czynili, zgasiwszy światło i pogrążeni w ciemności. Tymczasem nam tego rodzaju praktyki są obce, więc nie nasza w tem szkoda, ale raczej tych, co się ich dopuszczają i oszczercze składają zeznania.

28<sup>1</sup> My księcia złych demonów nazywamy Wężem, Szatanem i Djabłem,<sup>4</sup> jak się o tem przekonać możecie, czytając pisma nasze, a Chrystus przepowiedział, że on razem z swymi zastępami i ludźmi, którzy za nim idą, będzie w ogień wtrą-

<sup>1</sup> Wprowadzono je za Kaliguli; *Suet.*, Gaius 40.

<sup>2</sup> Mater deum magna Idaea, w której kolegium kapłańskim naczelnie stanowiska zajmowali galli — trzebieńcy; *Dr. Georg Wissowa*, l. c. 317 i nast.

<sup>3</sup> Wąż był atrybutem wielu bóstw, np. Asklepiosa, Ateny, Hermesa, Tetydy, Izydy, bożyszczy opiekuńczych.

<sup>4</sup> Obj. 12<sup>9</sup>. „Smok wielki,  
Wąż starodawny,  
Którego nazwa Djabel i Szatan,

. . . . .  
I aniołowie jego...”



- <sup>2</sup> cony,<sup>1</sup> by cierpieć karę wieczność całą. Że zaś Bóg kaźni tej jeszcze nie wymierza, tylko cierpliwie czeka, dzieje się ze względu na rodzaj ludzki. Przewiduje bowiem On, że są tacy, którzy przez pokutę dostąpią zbawienia, nawet <sup>3</sup> z tych, co się jeszcze nie narodzili. Na początku stworzył rodzaj ludzki, darząc go rozumem oraz możliwością wybrania prawdy i czynienia dobrze, tak że niema uniewinnienia przed Bogiem dla nikogo,<sup>2</sup> bo ludzie otrzymali rozum i zdolności umysłowe. Jeśli kto nie uznaje, że Bóg się o te sprawy troszczy, tedyby z całą przewrotnością musiał twierdzić, albo że Boga niema, albowy mówił, że Bóg wprowadzie istnieje, lecz z złego się cieszy lub też jest jak kamień nieczuły, że cnota i zło wogóle nie istnieją, a różnica między złem a dobrem polega tylko na zapatrywaniu ludzkiem; lecz to jest chyba największa bezbożność i niesprawiedliwość.
- 29<sup>1</sup> Powtórę dzieci u nas się nie porzuca również z obawy, by które z nich nie zmarło, gdyby go nikt nie podjął, tak że stalibyśmy się winni zabójstwa. My zawieramy małżeństwo tylko dlatego, by dzieci wychowywać, albo małżeństwa się wyrzekamy i aż do końca zachowujemy powściągliwość.
- <sup>2</sup> Zdarzyło się, że jeden z naszych współwyznawców, by Was przekonać, iż wśród naszych tajemnic niema żadnych kojarzeń rozwiązłych, wniósł w Aleksandrji prośbę piśmienną do prefekta Feliksa,<sup>3</sup> by go lekarzowi wytrzebić pozwolił; lekarze bowiem tamtejsi oświadczyli, że bez pozwolenia <sup>3</sup> prefekta tego im zrobić nie wolno. Gdy Feliks takiego pozwolenia podpisać nie chciał, młodzieniec zachował powściągliwość i znalazł zadowolenie w świadectwie własnego sumienia oraz współwyznawców swoich. Nie będzie zdaniem naszym od rzeczy wspomnieć tutaj o Antinoosie,<sup>4</sup> który żył

<sup>1</sup> Mt. 25<sup>41</sup>.

<sup>2</sup> Cfr. Rzy. 1, 21.

<sup>3</sup> Feliks był prefektem Egiptu w latach 151—154.

<sup>4</sup> Antinoos, rodem z Klaudiopolis w Bitynii, piękny Hadrjana ulubieniec, który w mistycznym obłędzie złożył za cesarza życie w ofierze,



za naszych czasów, a którego wszyscy ze strachu z wielką czcili gorliwością, aczkolwiek wiedzieli, kto on był i skąd pochodził.

30 Lecz mógłby kto przeciwko nam z następującym wystąpić zarzutem: Toć Ten, którego my nazywamy Chrystusem, jest człowiekiem i od człowieka pochodzi, więc zapewne i On sztuką czarodziejską działał cudy, jakie Mu przypisujemy, i dlatego się tylko wydawało, że jest Synem Bożym. Odpowiemy i na to, a opieramy się tutaj nie na czczych tylko słowach, ale na wierze, jakiej zgoła nie można odmówić tym, co przepowiadali rzeczy przyszłe, zanim się dokonały. Na własne bowiem oczy widzimy, że działo się i dzieje tak właśnie, jak oni prorokowali. Ten przeto dowód, zdaniem naszym, i Wam się przedstawi jako stanowczy i przekonywający.

31<sup>1</sup> Otóż wśród Żydów był szereg ludzi, co zostali prorokami bożymi, przez których Duch Proroczy naprzód przepowiadał to, co się dopiero stać miało. Ich prorocтва, tak jak były przepowiedziane w chwili proroczego natchnienia i przez samych proroków w księgach po hebrajsku spisane, każdorazowi królowie judzcy zbierali i z wielką przechowywali starannością. Gdy potem Ptolemeusz,<sup>1</sup> król egipski, założył bibliotekę i chciał zgromadzić dzieła wszystkich pisarzy, dowiedział się także o istnieniu tych prorocत्व; zwrócił się tedy do ówczesnego króla żydowskiego, Heroda, z prośbą, by mu te księgi prorocze przysłał. Król Herod posłał je tak, jak były napisane, według tego, co się rzekło,<sup>3</sup> w języku hebrajskim. Tymczasem Egipcjanie odczytać ich nie umieli, więc Ptolemeusz powtórnie prosił Heroda, by

---

topiąc się w nurtach Nilu, w pobliżu Bezy, w Egipcie. Hadrjan ku czci jego na miejscu jego samobójstwa wystawił miasto Antinoupolis i wyniósł go do rzędu bóstw. O kulcie jego: *Dr. G. Wissowa*, l. c., 358; *Ludwig Friedländer*, l. c., IV<sup>8</sup>, 164 i nast.

<sup>1</sup> Ptolemeusz II Filadelfos (283—247).

mu nadesłał ludzi, którzyby te księgi na grecki przetłumaczyli język. Tak się też stało,<sup>1</sup> a księgi te pozostały u Egipcjan aż po dzień dzisiejszy i wszędzie się w ręku Żydów znajdują, którzy je wprowadzie czytają, ale treści ich nie pojmują. Nas uważają Żydzi za swych wrogów i nieprzyjaciół, i tak, jak Wy, o ile tylko mogą, prześladują nas<sup>5</sup> i męczą. Zresztą nie trudno się Wam o tem przekonać. Otóż w co dopiero stoczonej wojnie żydowskiej Barchochebas, naczelnik powstania żydowskiego, samych tylko chrześcijan srogim męczarniom poddawać rozkazał, o ileby<sup>6</sup> się nie zaparli Jezusa Chrystusa i Mu nie bluźnili.<sup>2</sup> W tych tedy księgach proroczych znajdujemy obwieszczenie, że Jezus, nasz Chrystus, się zjawi, że narodzi się z Dziewicy, rozwinie się w męża, leczyc będzie wszelką chorobę i niemoc,<sup>3</sup> i umarłych wskrzeszać będzie, że będzie znienawidzony, zapoznany i do krzyża przybity, że umrze, zmartwychwstanie i do nieba wstąpi, że jest i zowie się Synem Bożym, że wyśle do całego rodzaju ludzkiego swych posłańców, którzy te sprawy głosić będą, i że przedewszystkiem poganie<sup>7</sup> w niego uwierzą. A prorocтва te pojawiły się lat 5000, potem 3000, dalej 2000, następnie 1000 i 800 lat przed przyjściem Jego. Z pokolenia bowiem na pokolenie prorocy jeden po drugim po sobie następowali.

32<sup>1</sup> Tak tedy Mojżesz, pierwszy z proroków, powiedział dosłownie:

„Nie zabraknie władcy z Judy,  
Ani wodza z lędźwi jego,

---

<sup>1</sup> Oparte na legendarnym liście Arysteasa, żydowskim falsyfikacie z I w. przed Chr. *Aristeae ad Philocratem* epistula c. cet. de vers. LXX testim. ed. P. Wendland, Lipsk 1900. Z tego samego źródła czerpie swe opowiadanie na ten sam temat *Ireneusz*, Adv. haer. III, 21<sup>2</sup>. Gruby anachronizm, zestawienie Filadelfosa z Herodem (37—4 przed Chr.) jest błędem samego Justyna.

<sup>2</sup> Powstanie Barkochby, 132—135, za Hadrjana.

<sup>3</sup> Cfr. Mt. 4<sup>23</sup>; 9<sup>35</sup>; 10<sup>1</sup>.

Póki nie przyjdzie Ten, dla którego to przeznaczone;  
 I On będzie oczekiwaniem narodów,  
 Ten, który wiąże u winorośli żrebię Swoje,  
 Ten, który pierze w krwi grona suknię Swoją.“<sup>1</sup>

<sup>2</sup> Wy sami zbadajcie teraz i przekonajcie się, jak długo Żydzi mieli władcę i króla z własnego narodu. Otóż aż do zjawienia się Jezusa Chrystusa, naszego Nauczyciela i Tłumacza proroctw niepojętych, tak właśnie jak to przepowiedział Duch Boży, Święty i Proroczy, przez usta Mojżeszowe, że nie zabraknie władcy z Judy, póki nie przyjdzie  
<sup>3</sup> Ten, dla którego królowanie przeznaczone. Juda bowiem był praojcem Judejczyków, od którego też imię swe otrzymali. Po zjawieniu się zaś Chrystusa, Wyście zagarnęli  
<sup>4</sup> rządy nad Żydami i dokonali podboju całej ich ziemi. Słowa: „On będzie oczekiwaniem narodów“ oznaczają, że wśród wszystkich narodów ludzie oczekiwać będą powtórnego przyjścia Jego, co zresztą na własne oczy oglądać i rzeczywiście stwierdzić możecie. Pośród wszystkich bowiem narodów są ludzie, którzy oczekują owego w Judei Ukrzyżowanego, po którego śmierci ziemia żydowska wkrótce zdobytą została  
<sup>5</sup> i w Wasze wpadła ręce. Słowa zaś:

„Ten, który wiąże u winorośli żrebię Swoje,

Ten, który pierze suknię Swoją w krwi grona,“  
 były symbolem, wskazującym na to, co się dzieć miało  
<sup>6</sup> z Chrystusem i co On sam miał uczynić. U wejścia bowiem do pewnej wioski stało uwiązane u winorośli ośle, które On kazał Swym uczniom przyprowadzić Sobie, a potem je dosiadł i odbył na niem Swój wjazd do Jerozolimy,<sup>2</sup> gdzie się znajdowała owa wspaniała świątynia żydowska, później przez Was zburzona. Następnie został ukrzyżowany, by się  
<sup>7</sup> spełniła i reszta tego proroctwa. Słowa bowiem: „Ten,

<sup>1</sup> Gen. 49<sup>10-11</sup>.

<sup>2</sup> Mt. 21<sup>1</sup> i nast.; Mk. 11<sup>1</sup> i nast.; Łk. 19<sup>29</sup> i nast. Szczegółu, że ośle było uwiązane „u winorośli“, w *Ewangeliach* niema.

który pierze suknię swoją w krwi grona“, były zapowiedzią męki, jaką miał cierpieć, by krwią Swoją oczyścić tych, co<sup>8</sup> w Niego wierzą. Suknia bowiem, o której Duch Boży mówi przez proroka, to wierni jego, w których mieszka<sup>9</sup> Słowo, nasienie boże. Owo zaś wyrażenie: „Krew grona“ oznacza, że Ten, który się zjawi, ma wprowadzić krew, lecz nie pochodzi ona z nasienia ludzkiego, tylko z mocy<sup>10</sup> bożej. Otóż Pierwszą Mocą po Bogu, Ojcu i Panu wszech rzeczy, oraz Synem Jego jest właśnie Słowo, a później powiemy, w jaki się Ono sposób wcieliło i stało człowiekiem.<sup>11</sup> A zatem, jak krwi grona nie uczynił człowiek, tylko Bóg, tak samo zaznaczono, że i krew Chrystusowa nie z ludzkiego powstanie nasienia, ale z mocy bożej, tak właśnie, jak się rzekło.

<sup>12</sup> Również Izajasz, inny prorok, to samo w innych przepowiada słowach, kiedy mówi:

„Wезде gwiazda z Jakóba,  
I kwiat wyrośnie z korzenia Jessego,  
I w Ramieniu Jego narody złożą nadzieję.“<sup>1</sup>

<sup>13</sup> A oto gwiazda promienna weszła, i kwiat wyrósł z ko-  
<sup>14</sup> rzenia Jessego. To Chrystus. Narodził się bowiem za bożej Mocy sprawą z Dziewicy, pochodzącej z rodu Jakóba, ojca Judy, owego Żydów przodka. Niemniej Jesse był według wyroczni praojcem Jego; w rodowym zaś następstwie był Chrystus potomkiem Jakóba i Judy.

<sup>33</sup><sup>1</sup> A posłuchajcie teraz, jak Izajasz słowo w słowo przepowiedział, że Chrystus się narodzi z Dziewicy. Tak brzmiały słowa jego:

„Oto Dziewica będzie brzemienna,  
I porodzi Syna,  
I nazwą imię Jego:  
Z nami Bóg.“<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Proroctwo, przypisane tutaj Izajaszowi, składa się z Nu. 24<sup>17</sup> i Iz. 11<sup>1</sup> · 10.

<sup>2</sup> Iz. 7<sup>14</sup>; Mt. 1<sup>23</sup>.

2 To zaiste, co według mniemania ludzkiego niewiaro-  
godne i niemożliwe, Bóg przepowiedział przez Ducha Pro-  
roczego, że się stanie, by, gdy się stanie, nikt się do tego  
nie odnosił z niedowiarstwem, ale każdy dla tej właśnie  
3 przepowiedni wierzył. Lecz może są tacy, co nie rozu-  
mieją co dopiero przytoczonego proroctwa, i wystąpićby  
chcieli przeciwko nam z tym samym zarzutem, jaki pod-  
nieśliśmy przeciwko poetom, którzy opowiadają, jak to  
Zeus dla zaspokojenia swych pożądliwości do niewiast się  
zbliżał. Wobec tego postaramy się słowa te wyjaśnić.  
4 A zatem wyrażenie: „Oto Dziewica będzie brzemienna”  
znaczy, że Dziewica pocznie, z nikim się nie łącząc; gdyby  
się bowiem z kimkolwiek złączyła, jużby więcej nie była  
dziewicą. Oto Moc Boża zstąpiła na Dziewicę, cieniem ją  
swoim okryła<sup>1</sup> i uczyniła brzemienną, nie naruszając jej  
5 dziewictwa. Posłany do tejże Dziewicy anioł boży zwia-  
stował jej dobrą nowinę, mówiąc:

„Oto poczniesz w żywocie z Ducha Świętego,

I porodzisz Syna,

I Synem Najwyższego nazwany będzie,

I nazwiesz imię Jego Jezus,

On bowiem zbawi lud Swój od ich grzechów.”<sup>2</sup>

Tegośmy się dowiedzieli od tych, którzy opowiadali życie  
Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, i daliśmy im wiarę,  
ponieważ Duch Proroczy, jak się rzekło, przez co dopiero  
wspomnianego Izajasza powiedział, iż takie będzie naro-  
6 dzenie Jego. Duchem zaś i Mocą Bożą nic innego tutaj  
być nie może, jak tylko Słowo, które według wyżej  
wspomnianego Mojżesza jest jednorodzoną Synem Bo-  
żym. On to zstąpił na Dziewicę, okrył ją Swym cie-  
niem, i nie przez połączenie cielesne, ale Mocą Swoją

<sup>1</sup> Cfr. Łk. 1<sup>35</sup>.

<sup>2</sup> Łk. 1<sup>31-32</sup>; Mt. 1<sup>20-21</sup>.



<sup>7</sup> uczynił ją brzemienną.<sup>1</sup> Jezus wreszcie, imię hebrajskie,  
<sup>8</sup> znaczy po grecku tyle co Zbawiciel. Dlatego też anioł rzekł do Dziewicy:

„I nazwiesz imię Jego Jezus,  
 On bowiem zbawi lud Swoj od ich grzechów.“

<sup>9</sup> Że zaś ci, co prorokują, z nikąd natchnienia nie otrzymują, jak tylko od Słowa Bożego, to, przypuszczam, i Wy chyba uznajecie.

<sup>34</sup><sup>1</sup> Gdzie się zaś tutaj na ziemi miał narodzić, posłuchajcie, jak to przepowiedział inny prorok, Micheasz. Otóż mówił tak:

„I ty, Betleem, ziemio judzka,  
 Zgoła nie jesteś najmniejsze z pośród wódzów judzkich;  
 Z ciebie bowiem wynijdzie Wódz,  
 Który będzie Pasterzem ludu Mego.“<sup>2</sup>

<sup>2</sup> Betleem jest to osada w ziemi żydowskiej, oddalona o 35 stadjów od Jerozolimy. Tam narodził się Jezus Chrystus, jak się zresztą o tem przekonać możecie z list podatkowych, spisanych za Kwirynjusza, Waszego pierwszego prokuratora w Judei.<sup>3</sup>

<sup>35</sup><sup>1</sup> A dalej, Chrystus po Swojem narodzeniu miał zostać w ukryciu przed ludźmi aż do Swego wieku męskiego. Tak

<sup>1</sup> A więc „Duch Święty“ i „Moc Boża“, która zstąpiła na Dziewicę i cieniem Ją swoim okryła, to Logos, Syn Boży, — nie tylko w rozumieniu Justyna, ale często u pisarzy starochrześcijańskich pierwszych trzech wieków. O. *Bardenhewer*, *Mariä Verkündigung*: *Biblische Studien* 10, 5, Fryburg 1905, 132 i nast.

<sup>2</sup> Mich. 5<sup>2</sup>; Mt. 2<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Kwirynjusz nie był pierwszym prokuratorem rzymskim w Judei; był natomiast legatem syryjskim i Judea podlegała zwierzchniej władzy jego. W r. 6 czy 7 po Chrystusie przeprowadził spisy podatkowe w Judei i Samarii; prokuratorem Judei był naonczas Coponius. Chrystus Pan narodził się tymczasem za Heroda, który umarł r. 4 przed Chr.; narodzenie więc Pańskie nie stoi w żadnym związku z tym cenzusem Kwirynjusza. Cfr. także: Ks. *Władysław Szczepański*, *Cztery Ewangelje, Część I, Wstęp ogólny do Ewangelij*, Kraków 1917, 103—104: *Spis ludności pod Kwirynjuszem*.

się też stało, a mówi o tem przepowiednia, której posłuchajcie. Oto jej słowa:

„Dzieciątko się nam narodziło,  
I Młodzieniaszek został nam dany,  
A panowanie spoczywa na ramionach Jego.“<sup>1</sup>

Ma to oznaczać moc krzyża, na którym Chrystus zawisł i do niego Swe ramiona przyłożył, jak to się Wam niżej jeszcze wyraźniej pokaże. Ponadto mówi ten sam prorok Izajasz, natchniony przez Boga Duchem Proroczym:

„Wyciągnąłem ręce Swoje do ludu nieposłusznego  
i przekornego,

Do tych, co idą drogą niedobłą.

Żądają ode Mnie sądu,  
I wąż się zbliżać do Boga.“<sup>2</sup>

A prócz tego innemi słowy przez innego proroka powiada:

„Przekłuli nogi i ręce Moje,  
I losy rzucali o szatę Moją.“<sup>3</sup>

Otóż Dawid, król i prorok, który te słowa wypowiedział, nic podobnego nie cierpiał. Natomiast Jezus Chrystus ręce Swe wyciągnął, gdy go do krzyża przybili Żydzi, którzy Go nie uznawali i twierdzili, że On nie jest Chrystusem. Oni to rzeczywiście, tak jak prorok powiedział, z szyderstwa posadzili Go na stolcu sędziowskim i mówili: „Złóż sąd nad nami“. Słowa zaś: „Przekłuli ręce i nogi moje“, wskazywały na gwoździe, które na krzyżu przeszły przez ręce i nogi Jego. Po ukrzyżowaniu zaś kaci rzucali losy o szatę Jego i podzielili ją między siebie.<sup>4</sup> Że się tak działo, możecie się o tem przekonać z akt, spisanych za Poncjusza Piłata.<sup>5</sup>

<sup>1</sup> Iz. 9<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> Iz. 65<sup>2</sup>; 58<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> Ps. 21<sup>17-19</sup>.

<sup>4</sup> Mt. 27<sup>35</sup>.

<sup>5</sup> T. zw. *Akta Piłata* sfalszowano za Maksymina Dazy około r. 311 lub 312. *Euzeb.*, *Hist. kośc.*, I, 9<sup>3-4</sup>; 11<sup>9</sup>; IX<sup>51</sup>; 7<sup>1</sup>. Pogański ten pamflet zaginał. W odpowiedzi na takie i tym podobne pisma powstały prawdo-

<sup>10</sup> Przepowiedziano również dosłownie, że dosiędzie osłęcia i tak odbędzie Swój wjazd do Jerozolimy, a na dowód przytoczymy słowa wieszczce innego proroka, Sofonjasza.

<sup>11</sup> Oto one:

„Nie posiadaj się z radości, córo Syonu,

Wołaj głośno, córo Jerozolimy.

Oto Król twój idzie do ciebie, pełen słodczy,

Siedząc na osłicy i żrebcu bydlęcia jarzemnego.“<sup>1</sup>

<sup>36</sup><sup>1</sup> Gdy tak słyszycie owe słowa, które prorocy mówią jakby we własnem swem imieniu, nie myślcie, że one pochodzą od owych natchnionych mężów; nie, to wyrazy

<sup>2</sup> Słowa Bożego, które im daje natchnienie. Więc zdarza się, że Słowo słowem proroczem czasem przyszłość zapowiada, kiedyindziej znowu przemawia jakgdyby w imieniu Pana wszech rzeczy i Boga Ojca, czasem w imieniu Chrystusa, a wreszcie jakgdyby w imieniu narodów, które odpowiedź dają Panu lub Ojcu Jego. Toć to samo i u Waszych pisarzy zauważyć można: Wszakżeż jeden i ten sam pisze wszystko, a przecie przywodzi cały szereg osób, toczących

<sup>3</sup> z sobą rozmowę. Tego nie rozumieli Żydzi, aczkolwiek w ręku ich były księgi prorocze, więc nie poznali Chrystusa nawet po przyjściu Jego, a nas, którzy mówimy, że przyjście Jego już nastąpiło, nas, którzy przedkładamy dowody na

podobnie i z strony chrześcijańskiej Akta Piłata, jak n. p. w najstarszej swej recenzji pierwszej połowy 5 wieku sięgające „Acta Pilati“, znane też pod tytułem „Evangelium Nicodemi“. Przecież już *Tertuljan*, *Apol.* 5 oraz 21 wspomina o sprawozdaniu Piłata z procesu Jezusowego, złożonem *Tyberjuszowi*. Trudno dziś dociec, jakie pismo *Tertuljan* miał w ręku, tak samo jest trudno określić, co *Justyn* tutaj rozumie pod wyrażeniem „Akta, spisane za Poncjusza Piłata“. Być może, że już podówczas było w obiegu pismo, wysuwające właśnie Piłata jako pierwszorzędnego świadka męki Pańskiej i bóstwa Chrystusowego, jako że myśl taka znalazła swój wyraz już w *Ewangelji Piotrowej* 51<sup>—2</sup>. Prawdopodobniej jednakże wyrażenie *Justynowe* wskazuje na archiwum państwowe, gdzie według zwyczaju rzymskiego powinny się były znajdować akta procesu Jezusowego. Do całej tej kwestji: *O. Bardenhewer*, *Gesch. d. altk. Lit.*, I, 543—547.

<sup>1</sup> Nie jest to prorocstwo *Sofoniasza*, ale *Zacharjasza*, 9<sup>9</sup>; cfr. *Mt.* 21<sup>5</sup>.

to, że to oni, jak przepowiedziano, do krzyża Go przybili, nas prześladowają swą nienawiścią.

37<sup>1</sup> Byście i to jasno rozumieć mogli, oto słowa, jakie wyżej wspomniany prorok Izajasz kładzie w usta Ojcowskie:

2 „Poznał wół właściciela swego,  
I osioł żłób Pana swego,  
Izrael zaś Mnie nie poznał,  
I lud Mój Mnie nie rozumiał.  
Biada narodowi grzesznemu,  
Ludowi, obarczonemu grzechami,  
Nasieniu niegodziwemu,  
Synom występny!  
Opuściliście Pana.“<sup>1</sup>

3 I znowu na innym miejscu ten sam prorok w podobny sposób przemawia w imieniu Ojcowskim:

„Jaki Mi dom zbudujecie? mówi Pan.

4 Niebo tronem Moim,  
I ziemia podnóżkiem nóg Moich.“<sup>2</sup>

5 I znowu gdzieindziej:

„Nowiu miesięcy waszych i szabatów nienawidzi dusza  
Moja,

A wielkiego dnia postu i gnuśności nie cierpię,  
A choćbyście Mi leżeli w oczy, nie wysłucham was.

6 Pełne krwi ręce wasze.

7 A choćbyście Mi znosili mąkę najświatlejszą,  
I palili kadzidło,

Wstrętem mnie to przejmuje.

Tłuszczu jagniąt ani krwi byków nie chcę.

8 Któż to takich rzeczy żądał z rąk waszych?

Raczej rozwiąż wszelkie więzy nieprawości,

Rozplącz sidła wymuszonych układów,

<sup>1</sup> Iz. 1<sup>3</sup>—4.

<sup>2</sup> Iz. 66<sup>1</sup>.

Bezdomnego i nagiego osłoń,  
Ułam łaknącemu chleba swego.“<sup>1</sup>

<sup>9</sup> A zatem możecie chyba osądzić, jakie to nauki prorocy  
kładą w usta boże.

38<sup>1</sup> Gdy zaś Duch Proroczy przemawia w imieniu Chrystu-  
sowem, tedy tak się odzywa:

„Wyciągnąłem ręce Swoje do ludu nieposłusznego i prze-  
kornego,

Do tych, którzy idą drogą niedobłą.“<sup>2</sup>

<sup>2</sup> I znowu:

„Grzbiet Swoj podałem na biczowanie,

I lica Swoje na policzkowanie,

Oblicza zaś Swego nie odwróciłem od hańby oplucia.

<sup>3</sup> I Pan się stał współzycielem Moim,

Przeto się nie zachwiałem,

Ale oblicze Moje stężało jak twarda skała,

I wiedziałem, że się wstydem nie okryję,

Bo blizki jest Ten, co Mnie usprawiedliwił.“<sup>3</sup>

<sup>4</sup> I ponownie tak mówi:

„Rzucali losy o szatę Moją,

I przekłuli nogi i ręce Moje.

<sup>5</sup> Ja zaś zasnąłem i w głęboki sen zapadłem,

I powstałem,

Ponieważ Pan się Mną zajął.“<sup>4</sup>

<sup>6</sup> I jeszcze powiada:

„Ruszali wargami,

Kiwali głową i mówili:

Niech się zbawi sam.“<sup>5</sup>

<sup>7</sup> Że to wszystko Chrystusa spotkało ze strony Żydów,

<sup>8</sup> o tem się możecie przekonać. Gdy bowiem wisiał na

<sup>1</sup> Iz. 1<sup>11</sup>—15; 58<sup>6</sup> i nast.

<sup>2</sup> Iz. 65<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> Iz. 50<sup>6</sup>—8.

<sup>4</sup> Ps. 21<sup>19</sup>, 17; 38.

<sup>5</sup> Ps. 21<sup>8</sup>—9.



krzyżu, wykrzywiali wargi, kiwali głową i mówili: „Ten, który umarłych wskrzeszał, niech się zbawi sam.”<sup>1</sup>

39<sup>1</sup> Gdy zaś, jakgdyby jaką przepowiednią, Duch Proroczy wieści przyszłe rzeczy, tedy tak mówi:

„Z Syjonu bowiem wyjdzie prawo,  
I słowo Pańskie z Jeruzalem,  
I sądy sprawować będzie w pośrodku narodów,  
I wstydem okryje lud rozliczny.  
I przekują swe miecze na pługi,  
A oszczepy na sierpy,  
I już więcej naród przeciwko narodowi miecza nie do-  
będzie,

I już więcej wojennego nie będzie się uczył rzemiosła.”<sup>2</sup>

2 A że się tak stało, nie trudno się Wam o tem prze-  
3 świadczyć. Otóż z Jerozolimy rozeszło się po świecie dwu-  
nastu mężów, ludzi prostych, nie umiejących się wysłowić,  
a jednak mocą bożą opowiadali całemu rodzajowi ludz-  
kiemu, że Chrystus ich wysłał, by wszystkich nauczali słowa  
bożego. A my, cośmy się wzajemnie mordowali, nietylko  
już nie wojujemy z nieprzyjaciółmi naszymi, ale by nie  
4 kłamać i w błąd nie wprowadzać sędziów naszych, z ra-  
dością wyznajemy Chrystusa i na śmierć idziemy. Toć  
moglibyśmy tak postępować, jak to się mówi:

„Język wprawdzie przysiągł, lecz serce przysięgą nie jest  
związane.”<sup>3</sup>

5 Na żarty by chyba zakrawało, gdyby żołnierze, przez  
Was pod chorągwie powołani i popisani, ponad swe życie,  
ponad swych rodziców, ponad ojczyznę i własne sprawy  
swoje kładli wierność ślubowaną Wam, którzy im w zamian  
nic nieskazitelnego dać nie możecie. Tymczasem my,  
którzy pożądamy nieśmiertelności, nie mielibyśmy znieść

<sup>1</sup> Mt. 27<sup>39</sup>—48.

<sup>2</sup> Iz. 2<sup>3</sup>—4.

<sup>3</sup> Eurip. Hippolyt., 607.

wszystkiego, by otrzymać wszystko, czego pragniemy, od Tego, który to nam dać może?<sup>1</sup>

40<sup>1</sup> Posłuchajcie tylko, jakie to były przepowiednie o tych, co głosili naukę Jego i Jego przyjscie opowiadali. Otóż wyżej wspomniany prorok i król tak mówił w natchnieniu Ducha wieszczego:

„Dzień jeden drugiemu wieść niesie,  
I noc nocy zwiastuje wiadomość.

<sup>2</sup> I nie są to mowy, i nie są to słowa,  
Którychby dźwięku dosłyszeć nie można.

<sup>3</sup> Po całej ziemi rozległ się ich głos,  
I po krańce świata ich słowa.

<sup>4</sup> W słońcu rozpiął Swój namiot,  
I jest jak oblubieniec, co wychodzi z łóżnicy swojej,  
Jak olbrzym, z radością gotów do drogi.“<sup>2</sup>

<sup>5</sup> Do tych słów zdało nam się rzeczą dobrą i stosowną dołączyć jeszcze inne proroctwa tegoż Dawida, z których-  
byście się dowiedzieli, jakie to upomnienia Duch Proroczy  
<sup>6</sup> daje ludziom do życia dobrego, jak to zapowiada owo przymierze króla żydowskiego Heroda i samych Żydów z Waszym tamtejszym prokuratorem Piłatem i jego żołnierzami przeciwko Chrystusowi; a dalej, że będzie miał wiernych  
<sup>7</sup> z wszelkiego ludzi rodzaju, że Bóg Go Synem Swoim zowie i zapowiada, iż Mu podda wszystkich nieprzyjaciół Jego; że demony, o ile tylko mogą, usiłują wyłamać się z pod władzy Boga, Ojca i Pana wszech rzeczy, tudzież samego Chrystusa; a wreszcie, że Bóg woła wszystkich do pokuty,  
<sup>8</sup> zanim nastanie dzień sądu. Oto te proroctwa:

„Błogosławiony mąż, który nie chodził w radzie bezbożnych,

I nie stał na drodze grzeszników,

I nie siedział na stolicy zarazy,

---

<sup>1</sup> Podobnie *Platon*, *Apol.* 28 D i nast.

<sup>2</sup> *Ps.* 18<sup>3-6</sup>.

Ale którego wola w zakonie Pańskim,  
I który zakon Jego rozważa we dnie i w nocy.  
9 I będzie jak drzewo, posadzone nad wód biegiem,  
Które da owoc swój czasu swego,  
I liść jego nie opadnie,  
I wszystko mu się poszczęści, cokolwiek czynić będzie.  
10 Nie tak bezbożni, nie tak,  
Lecz będą jak plewa, którą wiatr zmiata z oblicza ziemi.  
Przeto niebożni nie ostaną się przed sądem,  
Ani grzesznicy w radzie sprawiedliwych,  
Albowiem Pan zna drogę sprawiedliwych,  
A droga bezbożnych się zatrze.<sup>1</sup>  
11 Czemu się szaleństwem unieśli poganie,  
I ludami próżne owładnęły myśli?  
Powstali królowie ziemi,  
I władcy razem się zebrali,  
Przeciwko Panu i przeciwko Chrystusowi Jego, mówiąc:  
Zerwijmy ich więzy,  
I zrzucmy z siebie ich jarzmo.  
12 Ten, który mieszka w niebiesiech, śmiać się z nich będzie,  
I Pan z nich szydzić będzie.  
Tedy przemówi do nich w Swym gniewie,  
I w Swej zapalczywości przerazi ich.  
13 Ja zaś przez Niego ustanowiony zostałem królem nad  
Syjonem,  
Górą świętą Jego,  
By oznajmiać przykazania Pańskie.  
14 Pan rzekł do Mnie:  
Tyś jest Syn Mój,  
Jam Ciebie dziś zrodził.  
15 Żądaj ode Mnie,  
A dam Ci pogany jako dziedzictwo Twoje,  
I ziemi kresy jako własność Twoją.

<sup>1</sup> Ps. 1.

- Władać nad nimi będziesz berłem żelaznem,  
I jak naczynie gliniane pokruszysz ich.
- 16 A teraz, królowie, nabierzcie rozumu,  
Pouczcie się, wy, co sądzicie ziemię.
- 17 Służcie Panu w bojaźni,  
I wysławiajcie Go z drżeniem.
- 18 Poddajcie się karności,  
By się Pan czasem gniewem nie uniósł,  
A wy na zatracenie nie poszli z drogi prawej,  
Gdy się wkrótce rozpali zapalczywość Jego.
- 19 Błogosławieni wszyscy, którzy w Nim ufność złożyli.“<sup>1</sup>
- 41<sup>1</sup> Ponadto w innem jeszcze proroctwie Duch Wieszczu  
przez tegoż Dawida zapowiada, że Chrystus po Swem ukrzy-  
żowaniu królować będzie; oto jak mówi:
- „Niech Panu śpiewa ziemia cała,  
Niech głosi dzień w dzień zbawienie Jego,  
Bo wielki jest Pan i wielce chwały godzien,  
Straszliwszy od wszystkich bogów,  
Bo wszystkie bogi pogan to bożyszczą demonów,  
Bóg zaś niebiosa stworzył.
- 2 Chwała i cześć przed obliczem Jego,  
I moc i uwielbienie w miejscu świętem Jego.  
Oddajcie Panu, Ojcu wieków, chwałę.
- 3 Weźmijcie dary,  
I stańcie przed obliczem Jego,  
I pokłońcie się w dworcu świętym Jego.  
Niech bojaźń zdejmie całą ziemię przed obliczem  
Jego,  
I niech się podźwignie,  
I niech się nie chwieje.
- 4 Niech radość zapanuje wśród narodów:  
Pan królował z drzewa wyżyny.“<sup>2</sup>

---

<sup>1</sup> Ps. 2.

<sup>2</sup> 1 Par. 16<sup>23-25-31</sup>; Ps. 95<sup>1-2</sup>; 4—10.

42<sup>1</sup> Bywa, że Duch Proroczy mówi o tem, co się dopiero zdarzy, tak jakby się to już stało, o czem się zresztą z słów wyżej przytoczonych przekonać można. By takie miejsca tym, co je czytają, nie dały powodu do podnoszenia zarzutów, tedy i tę sprawę wyjaśnimy. Otóż są zdarzenia, o których Duch wie z całą pewnością, że się spełnią, i o nich to prorokuje, tak jakby się już spełniły. Że zaś tę rzecz tak pojmować należy, posłuchajcie uważnie tego, 2 co się powie. Dawid przepowiedział to, co się wyżej przytoczyło, 1500 lat<sup>1</sup> przed narodzeniem i ukrzyżowaniem Chrystusa; nikt inny przed Nim, ani też po Nim przez swe ukrzyżowanie szczęścia narodowi nie przyniósł. Tymczasem 3 nasz Jezus Chrystus został przybity do krzyża, umarł, zmartwychwstał, wstąpił do nieba i objął królowanie, a w tem, co w Jego imieniu apostołowie wszystkim głoszą narodom, leży szczęście tych, co wyczekują zapowiedzianej 4 przez Niego nieśmiertelności.

43<sup>1</sup> By zaś na podstawie tego, co się powiedziało, nikt nie sądził, jakobyśmy twierdzili, że te zdarzenia muszą się 5 spełniać z ślepego przeznaczenia, tedy i tę trudność rozwiążemy. Że kary, chłosty i nagrody każdy otrzymuje według czynów swoich, to prawda, bo taką naukę dali 6 nam prorocy. Gdyby tak nie było, gdyby wszystko od ślepego zależało przeznaczenia, byłibyśmy pozbawieni wolnej woli. Jeśli bowiem z ślepego przeznaczenia jeden jest dobry, a drugi zły, tedy nie zasługuje pierwszy na pochwałę, ani 3 drugi na naganę. A dalej, jeśli w ludzkiej mocy nie leży unikać złego i czynić dobrze z wolnego wyboru, tedy ludzie nie ponoszą najmniejszej odpowiedzialności za czyny swoje. 4 Lecz oto dowody na to, że człowiek z wolnej woli czyni 5 dobrze i źle: Otóż widzimy, jak to jeden i ten sam człowiek 6 przerzuca się z jednej ostateczności w drugą. Gdyby był zły czy dobry zrządzeniem ślepego przeznaczenia, te

<sup>1</sup> Dawid panuje od r. 1055—1015, a zatem Justyn myli się.



sprzeczności nie byłyby w życiu jego możliwe i nie dokonywałyby się w nim tak bardzo częste zmiany. Co więcej, nie byłoby zgoła ludzi dobrych ani złych, boć przecie, rzecz jasna, ślepe przeznaczenie byłoby sprawcą dobrego i złego i samoby pełniło czyny, stojące z sobą w sprzeczności, albo też prawdy pozorów nabrałoby to, co się wyżej rzekło,<sup>1</sup> że cnota i zło wogóle nie istnieją, a dobro czy zło polega tylko na zapatrywaniu ludzkim. Lecz jest to chyba, jak zdrowy rozum nam mówi, największa bezbożność i niesprawiedliwość. Według naszych zapatrywań takie oto istnieje nieubłagane przeznaczenie: Ci, którzy wybierają dobro, słusznie otrzymują nagrodę, i podobnie ci, którzy przeciwnie<sup>7</sup> postępują, słuszną biorą karę. Albowiem nie tak jak inne istoty, jak drzewa i zwierzęta czworonożne, które nic z wolnej woli czynić nie mogą, Bóg stworzył człowieka. Nie zasługiwałby przecie człowiek na naganę ani na nagrodę, gdyby skłaniał się do dobrego nie z własnej woli, tylko już z natury był dobry; ani zły człowiek podlegałby słusznej karze, gdyby nie był taki z własnej swej woli, a już inny być nie mógł, jak tylko taki, jaki się urodził.

44<sup>1</sup> Taką oto naukę dał nam Duch Proroczy, który przez Mojżesza Bogu w usta włożył następujące słowa, wypowiedziane do pierwszego człowieka po jego stworzeniu:

„Oto przed obliczem twojem dobro i zło;

Wybieraj dobro.“<sup>2</sup>

<sup>2</sup> I dalej przez Izajasza, innego proroka, przemówił jak-gdyby w imieniu Boga, Ojca i Pana wszech rzeczy:

<sup>3</sup> „Obmyjcie się, bądźcie czyści,

Zbierzcie zło z dusz swoich.

Uczcie się czynić dobrze,

Wymierzcie słusność sierocie,

I sprawiedliwość oddajcie wdowie,

<sup>1</sup> 28<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Dt. 30<sup>15</sup>·<sup>19</sup>. Tak mówił Mojżesz do ludu, a nie Bóg do Adama.

I chodźcie,  
I prawujcie się ze Mną! Mówi Pan.  
I choćby grzechy wasze były jak karmazyn,  
Jak wełnę je wybiele,  
I choćby były jak szkarłat,  
Jak śnieg je wybiele.

4 I jeśli zechcecie i posłuchacie Mnie,  
Z dóbr ziemi pożywać będziecie;  
Jeśli Mnie nie posłuchacie,  
Miecz was pożre.

Tak zaprawdę mówiły usta Pańskie.<sup>1</sup>

5 Słowa: „Miecz was pożre,” nie znaczą, że nieposłuszni  
mieczeniem będą pozabijani, ale mieczem bożym jest ogień,  
którego pastwą staną się ci, co się złym oddają czynom.

6 Dlatego właśnie mówi:

„Miecz was pożre.

Tak zaprawdę mówiły usta Pańskie.“

7 Gdyby miał na myśli miecz, który tnie i na miejscu  
8 zabija, nie powiedziałby: „pożre“. Przeto i Platon, który  
mówi: „Wina po stronie człowieka, co z wolnej wybiera  
woli, Bóg zaś żadnej nie ponosi winy,“<sup>2</sup> wziął tę myśl od  
Mojżesza, jako że Mojżesz starszy od wszystkich pisarzy  
9 greckich. A zresztą filozofowie i poeci we wszystkim,  
co wypowiedzieli o nieśmiertelności duszy, o karach pośmiert-  
nych, o widzeniu rzeczy niebieskich, tudzież o kwestjach  
podobnych, opierali się na prorokach i tak dopiero mogli  
10 te myśli wypowiadać i innym je przekładać. Dlatego, jak  
się zdaje, u wszystkich znajduje się jądro prawdy, a jednak  
widać, że doskonałego rzeczy zrozumienia nie mają, bo sami  
11 z sobą stoją w sprzeczności. Jeśli więc twierdzimy, że  
przyszłe zdarzenia zostały przepowiedziane, nie mówimy  
tem samem, że wszystko z ślepego musi się spełniać prze-

<sup>1</sup> Iz. 1<sup>16-20</sup>.

<sup>2</sup> Platon, Republ. X, 617 D i nast.

- znaczenia. Nie, Bóg raczej wie naprzód wszystko, co ludzie czynić będą, a ponieważ postanowił każdego człowieka wynagrodzić stosownie do czynów jego i odwdzińczyć się każdemu według tego, jak się wobec Niego zachowywał, więc przepowiada przyszłość przez Ducha Proroczego i tak nieustannie rodzajowi ludzkiemu zwraca uwagę i przed oczy stawia upomnienie, stwierdzając Swą troskliwość i opatrz-  
12 ność. Za złych demonów sprawą zagrożono tym, co czytają księgi Histaspesa, Sybilli albo proroków,<sup>1</sup> karą śmierci, by  
ludzi przejąc strachem i odwieść ich od starań o poznanie rzeczy dobrych, a tak ich w swej trzymać służbie i pod  
swoją mocą. Lecz demony nie mogły tego zakazu przepro-  
13 wadzić na zawsze. Otóż my bez najmniejszej obawy księgi te nietylko czytamy, ale, jak widzicie, Wam je do przeglądu podajemy, w tem przekonaniu, że one Wam wszystkim podo-  
bać się będą. A chociaż może tylko niewielu przekonamy, będzie to wielkim dla nas zyskiem. Albowiem jako dobrzy  
rolnicy otrzymamy zapłatę z rąk gospodarza.
- 45<sup>1</sup> Miał ponadto Bóg, Ojciec wszech rzeczy, wziąć Chrystusa po Jego zmartwychwstaniu do nieba i tam Go zatrzymać, aż do pokonania wrogich Mu demonów i dopełnienia liczby  
dobrych i świętych, których przewidział, i dla których dotych-  
czas świata nie wydał na spalenie. Posłuchajcie tylko, co pod tym względem przepowiedział prorok Dawid:
- 2 „Rzekł Pan Panu memu,  
Siądź po prawicy Mojej,  
Aż położę Twych wrogów  
Podnóżkiem nóg Twoich.
- 3 Berło potęgi Twojej rozpostrze Pan z Jeruzalem:  
I panuj w pośrodku wrogów Swoich.
- 4 Z tobą władanie

---

<sup>1</sup> Zob. uwag. do 20<sup>1</sup>. Niewiadomo, o którym prawie rzymskim Justyn tutaj mówi. Kara śmierci groziła tym, co wróżyli albo dali sobie wróżyć o losach państwa oraz cesarza.

W dzień potęgi Twojej,  
W rozblaskach świętych Twoich.

Z łona przed jutrzeńki świtem zrodziłem Ciebie.“<sup>1</sup>

<sup>5</sup> Otóż: „Berło potęgi Twojej rozpostrze Pan z Jeruzalem,“  
to zapowiedź owego potężnego słowa, które apostołowie,  
wyruszywszy z Jeruzalem, wszędzie opowiadali, a które  
my wszędzie przyjmujemy i głosimy, aczkolwiek śmierć grozi  
tym, co szerzą naukę o imieniu Chrystusowem albo je wyzna-  
<sup>6</sup> wają. Wy zaś, choćbyście się do tych słów wrogo odnieśli,  
nic więcej nie możecie zrobić, raz jeszcze powiadam,<sup>2</sup> jak  
tylko nas zabić. Nie nam to zresztą szkodę przyniesie, ale  
raczej ściągnie na Was i na wszystkich, którzy nas niespra-  
wiedliwie nienawidzą, a usposobienia swego nie zmieniają,  
karę ognia wiekuistego.

<sup>6</sup><sup>1</sup> I niechżeż nikt fałszywem rozumowaniem nie usiłuje  
wypaczyć naszej nauki. Powiadamy, że Chrystus się naro-  
dził przed 150 laty, za Kwirynjusza, że naukę, którą Mu  
przypisujemy, głosił później pod Poncjuszem Piłatem,<sup>3</sup>  
ale niech nikt nie przypuszcza, że na ludziach, co przed  
Nim żyli, nie ciąży odpowiedzialność. Zarzut ten uprze-  
<sup>2</sup> dzając, damy na tę trudność odpowiedź. Pouczono nas,  
i już się to zaznaczyło,<sup>4</sup> że Chrystus to pierworodny Syn  
Boży i równocześnie Słowo, w którym uczestniczy cały  
<sup>3</sup> rodzaj ludzki.<sup>5</sup> Otóż ci, co wiedli życie z Słowem zgodne,  
są chrześcijanami, chociażby uchodzili za ateuszów, jak  
na przykład wśród Greków Sokrates, Heraklejtos<sup>6</sup> i do nich  
podobni, a pośród barbarzyńców Abraham, Ananjasz, Azar-

<sup>1</sup> Ps. 109<sup>1</sup>–<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> 2<sup>4</sup>; 11<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> Liczba lat 150 zaokrąglona; nie można więc na niej opierać wniosku  
w kwestji datowania Apologii. O Kwirynjuszu zob. uwag. do 34<sup>3</sup>.

<sup>4</sup> 23<sup>2</sup>; 32<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> Cfr. II, 10 oraz Wstęp LXXXIII–LXXXIV.

<sup>6</sup> Heraklejtos z Efezu, około 500 przed Chr. Doskonałe studjum daje  
o nim ks. *St. Pawlicki*, *Historja filozofji greckiej*, I, 115 – 159.

jasz, Misael, Eljasz i tylu innych, których czyny oraz imiona  
<sup>4</sup> wyliczać zbyt wieleby nam tutaj czasu zająć musiało. Przeto  
 ci, co ongi wiedli życie, o Słowo zgoła się nie troszcząc,  
 byli ludźmi bez wartości, wrogami Chrystusa i morder-  
 cami Słowa zwolenników, natomiast ci, których życie było  
 i jest zgodne z Słowem, są chrześcijanami i nie znają, co  
<sup>5</sup> bojaźń i trwoga. Z jakiego więc powodu Chrystus, mocą  
 Słowa a z woli Boga, Ojca i Pana wszech rzeczy, narodził  
 się z Dziewicy i Jezusa otrzymał imię, dlaczego został  
 ukrzyżowany, umarł, zmartwychwstał i do nieba wstąpił,  
 zrozumieć już będzie mógł każdy chyba człowiek rozsądny  
 po tem, co się w tak długich wypowiedziach wywodach.  
<sup>6</sup> Dalsze wyjaśnienie tej kwestji nie jest na razie konieczne,  
 przejdziemy przeto obecnie do rozwinięcia dowodów nie-  
 odzownie nam tutaj potrzebnych.

<sup>47</sup><sup>1</sup> A zatem posłuchajcie, jak to Duch Proroczy przepo-  
 wiedział, że ziemia żydowska miała zostać spustoszona.  
 Słowa te wypłynęły jakgdyby z ust narodów, zdjętych  
<sup>2</sup> zdumieniem nad tem, co się stało. A oto i one:

„Pustynią stał się Syjon,

Jakgdyby pustynią stało się Jeruzalem,

Przekleństwo zawisło nad przybytkiem, nad świętością naszą

I chwała, którą uwielbiali ojcowie nasi, stała się ognia  
 pastwą,

I wszelkie jej wielkości w gruzy się rozpadły,

<sup>3</sup> I na to byłeś Ty nieporuszony,

I milczałeś,

I srodze nas poniżyłeś.“<sup>1</sup>

<sup>4</sup> Że Jeruzalem zostało spustoszone, tak jak przepowie-  
 dziano, jakgdyby się to już było stało, to rzecz Wam dosko-  
<sup>5</sup> nale wiadoma. O spustoszeniu Jerozolimy, tudzież o tem,  
 że żadnemu Żydowi nie miało być wolno mieszkać w tem  
 mieście, tak przepowiedziano przez proroka Izajasza:

<sup>1</sup> Iz. 64<sup>10</sup>—12.



„Ziemia ich pustynią,  
W ich oczach nieprzyjaciele ich ją pożerają,  
I żaden z nich w niej mieszkać nie będzie.“<sup>1</sup>

<sup>6</sup> Dobrze zaś o tem wiecie, jak na to uważano, by się tam  
żaden z nich nie pokazał, i że kara śmierci czeka każdego  
Żyda, którego by się przy wejściu przychwyciło.<sup>2</sup>

<sup>48</sup><sup>1</sup> Posłuchajcie również, jakimi to słowy przepowiedziano,  
że nasz Chrystus wszystkie choroby leczyć i umarłych  
<sup>2</sup> wskrzeszać będzie. Oto i one:

„Gdy On przyjdzie, chromy skakać będzie jak jeleń,  
I wymowny będzie język niemych,  
Ślepi będą widzieć,  
I trędowaci staną się czyści,  
I umarli powstaną i chodzić będą.“<sup>3</sup>

<sup>3</sup> Że zaś Chrystus takie działał dziwy, możecie się dowie-  
<sup>4</sup> dzieć z akt Poncjusza Piłata.<sup>4</sup> A posłuchajcie tylko, jak to  
słowy Izajasza Duch Proroczy przepowiedział, że Chrystus  
zostanie zgładzony razem z tymi, którzy w Nim nadzieję  
pokładają:

<sup>5</sup> „Oto jak Sprawiedliwy zginął,  
I nikt tego do serca nie bierze.  
I mężów sprawiedliwych zabrano na stracenie,  
I nikt na to nie zważa.

<sup>6</sup> Z przed oblicza niesprawiedliwości poszedł na stracenie  
Sprawiedliwy,  
I w pokoju pozostawać będzie grób Jego.  
Poszedł na stracenie.“<sup>5</sup>

<sup>49</sup><sup>1</sup> I jeszcze słuchajcie, jak ten sam Izajasz mówił, że narody  
pogańskie, które się Go nie spodziewały, kłaniać Mu się

<sup>1</sup> Iz. 17; Jer. 21<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Zakaz Hadrjana po stłumieniu powstania Barchochby.

<sup>3</sup> Iz. 35<sup>5-6</sup>; Mt. 11<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Zob. uwag. do 35<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> Iz. 67<sup>1-2</sup>.

będą, a Żydzi, którzy zawsze na Niego czekali, nie poznają  
2 przyjścia Jego. Oto jego słowa:

„Objawiłem się tym, co się o Mnie nie pytają,  
Znaleźli Mnie ci, co Mnie nie szukają.

Rzekłem: Oto jestem.

3 Wyciągnąłem Swe ręce do narodów, które nie wzywały  
imienia Mego,

Do ludu nieposłusznego i przekornego,

Do tych, co idą drogą niedobłą,

A za grzechami swemi;

4 To lud, który Mnie w oczy drażni do gniewu.“<sup>1</sup>

5 Żydzi istotnie mieli wprowadzić prorocтва i zawsze oczeki-  
kiwali Chrystusa, ale gdy przyszedł, nie poznali Go, co  
więcej, sponiewierali Go. Paganie natomiast, aczkolwiek  
nigdy nic nie słyszeli o Chrystusie aż do chwili, kiedy  
apostołowie Jego, wyszedłszy z Jerozolimy, opowiadali o życiu  
Jego i przekazali im prorocтва, paganie porzucili bożyszcza,  
pełni radości i wiary, i oddali się przez Chrystusa Bogu  
6 niezrodzonemu. A posłuchajcie tylko, jak to w niewielu  
słowach Izajasz wypowiedział, że już naprzód przewidziano  
owe oszczerstwa, miotane przeciwko wyznawcom Chrystu-  
sowym, tudzież owe losy nieszczęsne tych, co Go zniewa-  
żali i mówili, że jest rzeczą dobrą stare zachować zwy-  
7 czaje. Oto co mówił:

„Biada tym, co słodycz zowią goryczą, a gorycz słod-  
dyczą.“<sup>2</sup>

50<sup>1</sup> Że ponadto Chrystus, który się dla nas stał człowiekiem,  
zechciał się poddać cierpieniom i zniewagom, że w chwale  
ponownie przyjdzie, słuchajcie, jak o tem mówiły prorocтва.

2 Oto one:

„Przeto że na śmierć wydali duszę Jego,

I że Go zaliczono w poczet bezbożników,

<sup>1</sup> Iz. 65<sup>1.3</sup>.

<sup>2</sup> Iz. 5<sup>20</sup>.

Wziął sam na Siebie grzechy wielu,  
I dla bezbożników wyjedna zmiłowanie.<sup>1</sup>

Oto sługa Mój,  
I będzie wyniesiony,  
I wielkiej dostąpi chwały.

Jak nad Tobą wielu zdumiewać się będzie,  
Tak postać Twoja ludzkiej dozna wzdargy,  
Tudzież chwała Twoja zniesławienia ze strony ludzi;  
Tak dziwić się będzie wiele narodów,  
I królowie oniemieją;  
Albowiem którzy o Nim nie otrzymali wieści, widzieć  
będą,

I którzy nie słyszeli, rozumieć będą.<sup>2</sup>

Panie, któż uwierzył temu, cośmy opowiadali?

A ramię Pańskie komuż się zjawilo?

Mówiliśmy, iż był przed Nim jak niemowlę,  
Jak latorośl w ziemi spiekłej.

Niema w Nim ni kształtu, ni chwały,  
I widzieliśmy Go,

I nie miał ni postawy ni krasy,  
Owszem, postawa Jego nędzna,  
I podlejsza od ludzkiej postaci.

Człowiek to ran pełen,  
Przywykły do cierpień niemocy,  
Przeto odwrócił oblicze Swoje,  
Zhańbiony i za nic poczytany.

Oto nosi nasze przewinienia

I za nas cierpi boleści,

A myśmy mniemali, że On sam został wydany na męki,  
I na rany,

I na udręczenie.

On tymczasem zraniony został dla naszych nieprawości,

<sup>1</sup> Iz. 53<sup>12</sup>.

<sup>2</sup> Iz. 52<sup>13</sup>—15.

I sponiewierany dla naszych grzechów.

Karanie nań spadło dla naszego pokoju,

Chłostą Jego myśmy uzdrowieni.

10 Myśmy wszyscy jak owce błądzili,

Człowiek zboczył z drogi swojej.

I wydał Go dla naszych grzechów,

A On pośród cierpień nie otworzył ust Swoich.

Jak owcę na rzeź Go wiedziono,

I jak baranek wobec tego, co go strzyże, milczy,

Tak nie otwiera ust Swoich.

11 Dla poniżenia Jego zniesiono sąd nad Nim.<sup>1</sup>

12 Otóż gdy Go ukrzyżowano, wszyscy uczniowie Go opuścili i zaparli się. Później dopiero, gdy zmartwychwstał i im się objawił, gdy im otworzył rozumienie prorocत्व, które przepowiadały, że to wszystko się spełni,<sup>2</sup> gdy Go zobaczyli wstępującego do nieba, gdy uwierzyli i otrzymali od Niego moc, jaką im zesłał z wysokości,<sup>3</sup> gdy się rozeszli do wszystkich narodów, tę właśnie szerzyli naukę i apostołów miano otrzymali.

51<sup>1</sup> By nam pokazać, że Ten, który to cierpiał, wywodzi się z rodu niewysłowionego i króluje nad swymi wrogami, Duch Proroczy tak mówił:

„Ród Jego, któż wysłowi?

Przecie z ziemi wykorzenione zostało życie Jego,

Nieprawości ich na śmierć Go zawiodły.

2 I postawię zbrodniarzy w obliczu grobu Jego,

I bogaczy w obliczu śmierci Jego;

A On nie czynił nieprawości,

I nie znalazła się zdrada w uścicach Jego,

I Pan Go chce z ran uleczyć.

3 Jeśli złożycie ofiarę za grzechy,

<sup>1</sup> Iz. 53<sup>1</sup>—8.

<sup>2</sup> Łk. 24<sup>44</sup>—46.

<sup>3</sup> Dz. 1<sup>8</sup>—9.

- Dusza wasza oglądać będzie potomstwo długowieczne.  
4 I Pan chce zdjąć z duszy Jego udrękę,  
Chce Mu pokazać światłość,  
I mądrością swą kształt nadać,  
Usprawiedliwić Sprawiedliwego,  
Który dla wielu dobrym się stał sługą,  
A grzechy ich On sam nosić będzie.  
5 Sam przeto wielkie obejmie dziedzictwo,  
I udział mieć będzie w łupie mocarzy,  
Za których na śmierć wydana dusza Jego,  
I zaliczony w poczet złoczyńców,  
I sam poniósł nieprawości wielu,  
I wydan został za ich przewinienia.<sup>41</sup>  
6 Jakie zaś było proroctwo, że Chrystus miał wstąpić do  
nieba, posłuchajcie:  
7 „Unieście bramy niebios!  
Niech się roztworzą!  
Niech wejdzie Król chwały!  
Któż jest ten Król chwały?  
Pan mocny i Pan potężny!”<sup>42</sup>  
8 Że zaś z niebios przyjdzie w chwale, posłuchajcie, jak  
9 i to przepowiedział prorok Jeremjasz takimi słowy:  
„Oto jako Syn Człowieczy idzie na nieba obłokach,  
I aniołowie Jego z Nim razem.”<sup>43</sup>  
0 Ponieważ wykazaliśmy, że to, co się stało, zanim się  
spełniło, zostało przez proroków naprzód przepowiedziane,  
trzeba już chyba koniecznie wierzyć, że i to, o czym pro-  
rokowano, iż nastąpi w przyszłości, niechybnie się spełni.  
2 Jak bowiem dotychczasowe zdarzenia wyprorokowane,  
a skądinąd nieznane, się ziściły, tak samo spełnią się  
wszystkie inne, aczkolwiek ich się nie zna i wiary im się

<sup>1</sup> Iz. 53<sup>8</sup>—12.<sup>2</sup> Ps. 23<sup>7</sup>—8.<sup>3</sup> Nie Jeremjasz, ale Daniel; Dan. 7<sup>13</sup>; Mt. 25<sup>31</sup>; 26<sup>44</sup>.



<sup>3</sup> nie daje. Otóż prorocy przepowiedzieli podwójne przyjście Chrystusa: Jedno, które już nastąpiło, jako człowieka okrytego wzgardą i podległego cierpieniom, drugie zaś, które nastąpi, gdy przyjdzie z niebios, jak przepowiedziano, w chwale i z anielskiem wojskiem Swojem, a tedy wzbudzi ciała wszystkich ludzi, którzy kiedykolwiek istnieli, sprawiedliwych przyoblecze w nieśmiertelność, a niesprawiedliwych pośle w ogień wieczny na cierpienia wiekuiste razem z złemi demonami. Przepowiedziano również, że i to nastąpi. A oto dowód: prorok Ezechiel bowiem następujące wypowiedział słowa:

„Złączy się staw z stawem i kość z kością,  
I ciało znowu porośnie.

<sup>6</sup> I wszelkie kolano zegnije się przed Panem,  
I wszelki język wyznawać Mu będzie.“<sup>1</sup>

<sup>7</sup> W jakim zaś cierpieniu i męce mają pozostawać niesprawiedliwi, posłuchajcie, co pod tym powiedziano względem. Oto:

<sup>8</sup> „Robak ich nie spocznie,  
I ogień ich nie zgaśnie.“<sup>2</sup>

<sup>9</sup> Tedy żałować będą, gdy im się żal na nic nie przyda.  
<sup>10</sup> A co powiedzą i co uczynią ludy żydowskie, gdy ujrzą Chrystusa w chwale, przepowiedział prorok Zacharyasz następującemi słowy:

„Rozkazuję czterem wiatrom zgromadzić dzieci rozproszone.

Rozkazuję wiatrowi północnemu nieść ich,  
I wiatrowi południowemu ich nie zatrzymywać.<sup>3</sup>  
<sup>11</sup> I tedy nastanie w Jerozolimie wielkie narzekanie,  
Nie narzekanie ust i warg,  
Lecz narzekanie serca.

---

<sup>1</sup> Ez. 37<sup>7-8</sup>; Iz. 45<sup>23</sup>; Rzy. 14<sup>11</sup>.

<sup>2</sup> Iz. 66<sup>24</sup>.

<sup>3</sup> Zach. 2<sup>6</sup>; Iz. 43<sup>5-6</sup>; 11<sup>12</sup>.

I nie będą rozdzierać szat swoich,  
Lecz ducha swego.

12 Narzekać będą z pokolenia na pokolenie.

I tedy ujrzą Tego, którego przekłuli,<sup>1</sup>

I mówić będą:

Czemu, Panie, dałeś nam zbłądzić z drogi Swojej?

Chwała, którą uwielbiali ojcowie nasi, zamieniła się dla nas w pohańbienie.<sup>42</sup>

53<sup>1</sup> Wiele jeszcze innych prorocत्व moglibyśmy przytoczyć, lecz na tem poprzestaniemy, bo zdaje nam się, że i te już wystarczą, by przekonać wszystkich, co mają uszy ku słuchaniu i rozumieniu.<sup>3</sup> Mniemamy zaś, że wszyscy już rozumieją, iż my nie tak mówimy, jak owi bajkarze, co opowiadają o tak zwanych synach Zeusowych, nie mając<sup>2</sup> dowodów na twierdzenia swoje. Skąd bowiem moglibyśmy wierzyć, że człowiek ukrzyżowany jest jednorodzonem Synem Boga niezrodzonego, że sam w własnej osobie sądy sprawować będzie nad całym rodzajem ludzkim, gdybyśmy nie mieli świadectw o Nim, złożonych przedtem, zanim się stał człowiekiem, i spełnionych, tak jak je zapowiedziano?<sup>3</sup> Oto ziemia żydowska spustoszona, oto ludzie wszystkich narodów przyjmują naukę apostołów Jego i starych się wyrzekają obyczajów, w których im błędne dotąd upływało życie; toć widzimy samych siebie, toć wiemy, że chrześcijanie pochodzenia pogańskiego są liczniejsi i szczerzy<sup>4</sup> od tych, co się wywodzą z Żydów i Samarytan. Wszystkie bowiem inne narody zowie Duch Proroczy poganami, szczep zaś żydowski i samarytański otrzymał nazwę Izraela i Domu<sup>5</sup> Jakóbowego. Że zaś przepowiedziano, iż więcej będzie wiernych z pogan aniżeli z Żydów i Samarytan, tedy podamy i to prorocत्व. Otóż ono:

<sup>1</sup> Zach. 12<sup>10</sup>—12, Joel 2<sup>18</sup>, Jan 19<sup>37</sup>.

<sup>2</sup> Iz. 63<sup>17</sup>; 64<sup>11</sup>.

<sup>3</sup> Mt. 13<sup>9</sup>·12 i nast.

„Wesel się niepłodna, która nie rodzisz,  
Raduj się i wołaj, która macierzyństwa nie znasz boleści,  
Bo więcej dzieci ma ta, która jest opuszczona,  
Anizeli ta, która ma męża.“<sup>1</sup>

<sup>6</sup> Tą opuszczoną były wszystkie narody pogańskie, bo były pozbawione Boga, a czciły dzieła rąk ludzkich. Żydzi zaś i Samarytanie, którzy byli w posiadaniu słowa Bożego, przekazanego im przez proroków, i którzy zawsze oczekiwali Chrystusa, nie poznali Go, gdy przyszedł, z wyjątkiem niewielu, którym Duch Proroczy przez Izajasza przepowiedział zbawienie. Otóż powiedział, jakgdyby przez ich usta:

„Gdyby Pan nie był nam pozostawił nasienia,  
Stalibyśmy się jak Sodoma i Gomora.“<sup>2</sup>

<sup>8</sup> Wiadomo, że Sodoma i Gomora to były miasta bezbożne, a Mojżesz opowiada, iż Bóg je ogniem i siarką spalił i zniszczył. Nikt się z nich nie ocalił, z wyjątkiem jedyne go obcoplemieńca, Chaldejczyka, imieniem Lot, oraz jego córek.  
<sup>9</sup> Cała ich ziemia jest opustoszała, spalona i niepłodna,  
<sup>10</sup> o czym się każdy na własne oczy przekonać może. A dalej, i to przepowiedziano, że poganie będą szczerzy i wierniejsi,  
<sup>11</sup> na co przytaczamy słowa proroka Izajasza. Oto co powiedział:

„Izrael ma nieobrzezane serce,  
Poganie zaś nieobrzezany mają odrzek.“<sup>3</sup>

<sup>12</sup> Te naoczne dowody mogą niewątpliwie wzbudzić przekonanie i wiarę w tych, co miłują prawdę, a żadnych nie znają uprzedzeń i namiętnościom nie podlegają.

<sup>54<sup>1</sup></sup> Ci, którzy szerzą owe przez poetów zmyślane bajki, żadnych dowodów nie dostarczają uczącej się młodzieży, a pokażemy, że to wymysły, dokonane za złych demonów

<sup>1</sup> Iz. 54<sup>1</sup>.

<sup>2</sup> Iz. 1<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> Jer. 9<sup>26</sup>.

sprawą na otumanienie i uwiedzenie rodzaju ludzkiego.  
<sup>2</sup> Słyszały bowiem demony, jak to prorocy obwieszczali, że przyjdzie Chrystus, i że ludzie bezbożni ogniem karani będą, więc rzuciły w świat opowiadanie o licznych synach Zeusa, w tej myśli, że zdołają wśród ludzi wzbudzić mniemanie, iż życie Chrystusowe jest również jakąś opowieścią niewiarogodną, a podobną do owych baśni poetyckich. Takie to historie szerzono wśród Greków i wśród wszystkich narodów pogańskich, a przedewszystkiem tam, gdzie miała istnieć, jak to od proroków słyszano, wiara w Chrystusa.  
<sup>4</sup> Stwierdzimy ponadto jasno, że oni tych prorostw, które znali,  
<sup>5</sup> dobrze nie rozumieli. Otóż prorok Mojżesz, z wszystkich pisarzy, jak się rzekło,<sup>1</sup> najstarszy, wypowiedział następujące, wyżej już zresztą przytoczone prorostwo:

„Nie zabraknie władcy z Judy,  
Ani wodza z lędźwi jego,  
Póki nie przyjdzie Ten, dla którego to przeznaczone;  
I On będzie oczekiwaniem narodów,  
Ten, który wiąże u winorośli żrebie Swoje,  
Ten, który myje w krwi grona suknię Swoją.“<sup>2</sup>

<sup>6</sup> Gdy się demony o tem prorostwie dowiedziały, rozgłosiły opowieść, że to Dionizos stał się synem Zeusa, stworzyły podanie, że to on odkrył szcep winny, a do jego misterjów wino wprowadziły i wystąpiły z nauką, że został rozszarpany na części i wstąpił do nieba. Tymczasem Mojżesz w swem prorostwie niezupełnie wyraźnie zaznacza, czy Ten, co ma przyjść, jest Synem Bożym, czy Ten, który jedzie na żrebięciu, pozostanie na ziemi, czy też wstąpi do nieba, a wreszcie owo żrebie mogło oznaczać osła tak samo dobrze jak konia. Ponieważ tedy demony nie wiedziały, czy ten Mąż przepowiedziany użyje przy swem przyjsciu jako symbolu osłęcia czy też żrebięcia końskiego,

<sup>1</sup> 32<sup>1</sup>, 44<sup>8</sup>.

<sup>2</sup> Gen. 49<sup>10-11</sup>.

czy jest Synem Bożym, jak się wyżej rzekło,<sup>1</sup> czy też synem człowieka, więc opowiadały, że Bellerofon,<sup>2</sup> człowiek zrodzony z człowieka, na koniu Pegazie wstąpił do nieba.

<sup>8</sup> Gdy się ponadto dowiedziały z ust drugiego proroka, Iza-jasza, iż Chrystus miał się narodzić z Dziewicy i z własnej mocy wstąpić do nieba, rzuciły w świat opowieść o Per-seuszu. Znały one prócz tego to, co przepowiedziano w wyżej przytoczonych prorocत्वach:

„Mocny jak olbrzym, który biegnie drogą.“<sup>3</sup>

<sup>10</sup> Tedy rozgłosiły opowiadanie o mocarzu Herkulesie, co to przebiegł ziemię całą. A wreszcie dotarło do ich wiadomości, że Mąż przepowiedziany wszelką chorobę leczyć i umarłych wskrzeszać będzie, więc wystąpiły z Asklepiosem.

<sup>55</sup><sup>1</sup> Nigdy jednakowoż i u żadnego z owych rzekomych synów Zeusa demony nie naśladowały ukrzyżowania. Nie miały bowiem o tem wyobrażenia, bo jak się wyżej wykazało,<sup>4</sup> wszystko, co pod tym względem powiedziano, było osłonięte symbolem. A jednak krzyż, jak mówi prorok, to największy symbol mocy i władzy Chrystusowej, na co zresztą wskazuje wszystko, co się w oczy rzuca. Toć pomyślcie tylko, czy cokolwiekbądź z tego, co jest w świecie, bez tego znaku może istnieć samo w sobie albo w jakąkolwiek całość się składać? Przecie okręt morza pruć nie zdoła, jeśli w nim ów znak wyniosły, żaglem zwany, nie sterczy nietknięty. Ziemi się nie orze bez krzyża. Kopacze i rzemieślnicy pracy swej nie wykonują bez narzędzi, które ten właśnie kształt mają. Ludzka postać niczem innem się nie różni od kształtu zwierząt nierozumnych, jak tylko tem, że człowiek trzyma się prosto i może ręce rozciągnąć, a na

<sup>1</sup> 21<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> O Dionizosie i Bellerofonie zob. uwagi do 211 i 2.

<sup>3</sup> Ps. 18<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> 35<sup>2</sup>—6.



twarzy jego, od czoła począwszy, widnieje nos, który zwierzętom służy do oddychania, u człowieka zaś uwydatnia znak krzyża. Tak też i prorok powiedział:

„Tchnienie oblicza naszego Chrystus Pan.“<sup>1</sup>

Lecz niemniej i Wasze własne symbole znaczą moc krzyża, a mam tutaj na myśli sztandary i trofea, które zawsze idą na czele wojsk Waszych. Otóż nie zdajecie sobie z tego sprawy, a jednak te właśnie znaki pokazują moc i potęgę.<sup>2</sup> Co więcej, wizerunki zmarłych cesarzy Waszych tym również znakiem poświęcacie i w napisach do boskiej ich wynosicie godności.<sup>3</sup> Tak tedy i słowem i wyraźnym obrazem staraliśmy się, jak tylko było można, przemówić do Waszego przekonania. Więc nic już chyba sobie nie mamy do wyrzucenia, choćbyście pozostali niewiernymi. Obowiązek bowiem nasz aż nadto spełniony.

Ale nie dość było złym demonom przed przyjściem Chrystusowem szerzyć wieści o istnieniu rzekomych synów Zeusowych. Po zjawieniu się Jego i przyjściu do ludzi, gdy demony się dowiedziały o wszystkim, co prorocy o Nim przepowiedzieli, i zobaczyły, że wszystkie narody w Niego uwierzyły i na Niego czekały, wzbudziły, jak się wyżej rzekło,<sup>4</sup> innych znowu ludzi, Szymona i Menandra z Samarji, którzy siłą sztuki czarnoksięskiej wielu otumanili i dziś jeszcze w obłędzie trzymają. Toć już mówiliśmy,<sup>4</sup> że Szymon wśród Was zjawił się w królewskim Rzymie za cesarza Klaudjusza i do tego stopnia wprowadził w podziw i senat i lud rzymski, iż go uważano za boga i ku czci jego wzniesiono posąg, tak samo, jak to czynicie

<sup>1</sup> Lam. 4<sup>20</sup>.

<sup>2</sup> Podobnie *Min. Fel.*, Oct. 29<sup>6</sup> i nast.; cfr. uwagi dr. Jana Sajdaka do tego rozdziału w niniejszem wydawnictwie t. II, 63. Tak samo *Tert.*, Apol. 16; Ad. nat. I, 12; Adv. Marc. III<sup>18</sup>.

<sup>3</sup> Zob. uwagi. do 21<sup>3</sup>; rozpostarte skrzydła orle jako wyobrażenie ramion krzyżowych.

<sup>4</sup> 26<sup>2</sup> i nast.

<sup>3</sup> na chwałę innych bogów Waszych. Żądamy przeto, byście tę naszą niniejszą prośbę podali również do wiadomości Prześwietnego Senatu i Ludu Waszego, iżby wszyscy, co się jeszcze może znajdują pod złym urokiem nauk tego <sup>4</sup> kuglarza, prawdę poznać i obłąd porzucić mogli. Posąg zaś zechcicie wywrócić.

57<sup>1</sup> Przenigdy złe demony nie mogą dostarczyć dowodu na to, że bezbożników nie czeka kara ogniowa, tak samo, jak nie mogły ukryć przyjscia Chrystusowego. Jedno tylko mogą sprawić, a mianowicie, że ci, których życie nierozumne, ci, co się oddają swym namiętnościom i nałogom, co własnej szukają chwały, czyhają na naszą zgubę i nas nienawidzą. My zaś z naszej strony nie odnosimy się do nich z nienawiścią, owszem, nie taimy się z tem, że nam <sup>2</sup> ich żal i że pragniemy ich do nawrócenia nakłonić. Nigdy bowiem śmierć nie była dla nas straszna, bo przecie rzecz jasna, że umierać muszą wszyscy, że na świecie nic niema nowego, tylko zawsze się to samo powtarza. Jeśli więc ludzi już po jednym roku używania przesyt ogarnia, a pragną po wieczne czasy nie znać, co cierpienie i niedostatek, <sup>3</sup> niechżeż się do naszej zwrócą nauki. Jeśli przeciwnicy nasi wierzą, że z śmiercią wszystko się kończy, i mniemają, że umarli zostają pogrążeni w znieczuleniu, tedy nam chyba dobrodziejstwo świadczą, bo nas wyzwalają z cierpień i nędzy życia obecnego. A jednak rzecz jasna, że to niegodziwcy, istoty nieludzkie i próżne. Toć nie dlatego na zgubę naszą czyhają, by nam dać wyzwolenie; nie, oni nas zabijają, by nam wyrzec życie i szczęście.<sup>1</sup>

58<sup>1</sup> Złe demony wzbudziły ponadto, jak się rzekło,<sup>2</sup> Markjona z Pontu, który dziś jeszcze uczy, że Stwórca wszelkich rzeczy niebieskich i ziemskich nie jest Bogiem, a przepowiedziany przez proroków Chrystus nie jest Synem Jego,

<sup>1</sup> Platon, Apol. 41 D.

<sup>2</sup> 26<sup>5</sup>.

ale opowiada innego jakiegoś Boga, obok Boga-Stworzy-  
<sup>2</sup> ciela wszech rzeczy, tudzież innego jakiegoś Syna. Ma on  
 wielu zwolenników, którzy z nas szydzą, jakgdyby on tylko  
 jeden prawdę posiadał, lecz żadnych na to, co mówią, do-  
<sup>3</sup> wodów nie mają, tylko bezmyślnie, jak owce, które wilk  
 porywa, idą na pastwę nauk bezbożnych i demonów. Na  
 niczem bowiem innem owym demonom, o których mówimy,  
 nie zależy, tylko na tem, by ludzi oderwać od Boga-Stwo-  
 rzyciela i Chrystusa, pierworodnego Syna Jego. Tych, co  
 się od ziemi oderwać nie umieją, przygwoździli i wciąż  
 silniej przygważdżają do rzeczy ziemskich i dzieł rąk  
 ludzkich. Do tych zaś, co się wznoszą aż do wpatrywania  
 się w rzeczy boże, zbliżają się podstępnie, i jeśliby nie za-  
 chowali zdrowego rozumu i życia czystego, a wolnego od  
 namiętności, strącają ich w przepaść bezbożności.

<sup>59<sup>1</sup></sup> Wiedziecie ponadto, że to u naszych nauczycieli, to znaczy  
 u Słowa, które przemówiło przez proroków, zapożyczył się  
 Platon,<sup>1</sup> kiedy mówił, iż Bóg stworzył świat, przetwarzając  
 materję bezkształtną.<sup>2</sup> Posłuchajcie więc własnych słów  
 Mojżesza, który był, jak się rzekło, pierwszym prorokiem  
 i starszym od wszystkich pisarzy greckich. Przez niego  
 to Duch Proroczy zaznaczył, jak i z czego na początku  
 Bóg stworzył świat. Oto Jego słowa:

<sup>2</sup> „Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię,  
<sup>3</sup> Ziemia zaś była niewidzialna i bezkształtna,  
 I ciemności leżały nad przepaścią,  
 I Duch Boży unosił się nad wodami.  
<sup>4</sup> I rzekł Bóg:  
 Niech się stanie światłość!  
 I stało się tak.“<sup>3</sup>

<sup>1</sup> Stary argument apologetyki żydowskiej. Wysunął go już Hermippos  
 około r. 200 przed Chr. *Orig.*, *Contra Cels.* I, 15.

<sup>2</sup> Zob. 10<sup>2</sup> i uwagę.

<sup>3</sup> Gen. 1<sup>1-3</sup>.

- 5 Tak więc za sprawą Słowa Bożego z tej materji, o której  
wyżej mówi Mojżesz, powstał cały świat. Oto czego na-  
uczył się Platon i ci, co tak samo uczą, a i my również,  
6 o czym i Wy przekonać się powinniście. Nawet i Ere-  
poetów<sup>1</sup> znajdujemy po raz pierwszy u Mojżesza.
- 60<sup>1</sup> Kiedy zaś Platon w swym *Timajosie* zastanawiał się  
nad naturą Syna Bożego i mówił: „Rozpostarł Go w kształ-  
cie litery X w całym wszechświecie“,<sup>2</sup> oparł się i tutaj  
7 o Mojżesza. Otóż w pismach Mojżeszowych czytamy, jak  
to Izraelitów, wówczas gdy wyszli z Egiptu i znaleźli się  
w pustyni, opadły zwierzęta jadowite, żmije, aspidy i węże  
3 wszelkiego rodzaju, niosąc śmierć ludowi. Tedy Mojżesz  
pod wpływem natchnienia bożego i na boży rozkaz zrobił  
z miedzi wyobrażenie krzyża, które umieścił ponad świętym  
namiotem, i rzekł do ludu:  
„Jeśli na to wyobrażenie patrzeć i wierzyć bę-  
dziecie,  
Znajdziecie w niem zbawienie.“<sup>3</sup>
- 4 Gdy się tak stało, czytamy, węże poginęły, a lud uszedł  
5 śmierci. Oto co Platon czytał, ale niedokładnie rozumiał.  
Nie dostrzegł figury krzyża, tylko sądził, że to wyobrażenie  
litery X, więc powiedział, iż Druga po Bogu Najwyższym  
Potęga w kształcie litery X w całym wszechświecie rozpo-  
6 startą została. Jeśli zaś Platon mówi jeszcze o Trzeciej  
Istocie, to dlatego, ponieważ u Mojżesza czytał, jak się  
wyżej przytoczyło,<sup>4</sup> że nad wodami unosił się Duch Boży.  
7 Platon bowiem kładzie na drugim miejscu Słowo Boże,  
o którym prawi, że zostało w kształcie litery X rozpostarte  
w całym wszechświecie, na trzecim zaś miejscu Ducha,  
o którym powiedziano, że się unosił nad wodą: „Trzecie

<sup>1</sup> *Hom.*, Ilias 16<sup>327</sup>; Od. 11<sup>564</sup>.

<sup>2</sup> *Platon*, Tim. 36 B.

<sup>3</sup> Nu. 21<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> 59<sup>3</sup>.

<sup>8</sup> zaś z rzędu istoty otaczają trzeciego.<sup>1</sup> Ponadto posłuchajcie, jak to Duch Proroczy przez Mojżesza przepowiedział, że świat w ogniu spłonie. Oto Jego słowa:

„Spadnie ogień nigdy nieugaszony,  
I strawi aż w głąb przepaści.“<sup>2</sup>

<sup>10</sup> A więc nie my dzielimy cudze zapałowania, nie, to  
<sup>11</sup> oni nas naśladują w tem, co mówią. Toć u nas rzeczy te słyszeć i nauczyć się ich można nawet od takich, co się na zwykłych nie znają literach, od prostaków wprawdzie i barbarzyńców w mowie, ale mędrców i wiernych w duchu, aczkolwiek niektórzy z nich to nawet kalecy i ludzie wzroku pozbawieni. Rzecz jasna, że nie jest to działanie mądrości ludzkiej, ale moc boża przez nich przemawia.<sup>3</sup>

<sup>61</sup> Przedstawimy Wam ponadto, w jaki sposób my, których Chrystus do nowego wzbudził życia, poświęciliśmy się Bogu, bo mogłoby się zdawać, że skutkiem pominięcia tych właśnie szczegółów sami osłabiamy wywody nasze.  
<sup>2</sup> Wszyscy, którzy doszli do wiary i uznania za prawdę nauk i słów naszych, składają ślubowanie, że już takie wieść będą życie. Tedy uczymy ich modlić się, pościć i błagać Boga o odpuszczenie grzechów popełnionych, my zaś modlimy się i pościmy z nimi razem. Następnie prowadzimy ich do miejsca, gdzie się znajduje woda, i tam w taki sam sposób, w jaki myśmy zostali odrodzeni, oni również odrodzenia dostępują. Otóż w Imię Boga Ojca i Pana wszech rzeczy, i Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, i Ducha Świętego  
<sup>4</sup> otrzymują tedy kąpiel w wodzie.<sup>4</sup> Chrystus bowiem powiedział:

„Jeśli się nie odrodzicie,  
Nie wnikdziecie do królestwa Bożego.“<sup>5</sup>

<sup>1</sup> Prawdopodobnie *Pseudoplat.*, Epist II, 312 E. Całe to rozumowanie Justyna opiera się na niemożliwych przypuszczeniach.

<sup>2</sup> Dt. 32<sup>22</sup>.

<sup>3</sup> 1 Kor. 2<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Mt. 28<sup>19</sup>.

<sup>5</sup> Jan 3<sup>8—5</sup>; Mt. 18<sup>3</sup>.



- 5     Że zaś ci, co się już narodzili, nie mogą powrócić do  
żywota swej matki,<sup>1</sup> to chyba rzecz jasna dla wszystkich.  
6     Lecz i prorok Izajasz powiedział, jak się wyżej podało,<sup>2</sup>  
w jaki sposób ci, co zgrzeszyli a pokutują, pozbędą się  
7     grzechów swoich. Oto jego słowa:

„Obmyjcie się, bądźcie czyści,  
Zbierzcie niegodziwości z dusz swoich,  
Uczcie się czynić dobrze,  
Wymierzcie słuszość sierocie,  
I wdowie dajcie obronę,  
I chodźcie,  
I prawujcie się ze Mną!  
Mówi Pan.  
I choćby grzechy wasze były jak karmazyn,  
Jak wełnę je wybielę,  
I choćby były jak szkarłat,  
Jak śnieg je wyjaśnię.  
Jeśli zaś Mnie nie usłuchacie,  
Miecz was pożre!  
Tak zaprawdę mówiły usta Pańskie.“<sup>3</sup>

- 9 - 10     A oto nauka, jaką nam dali apostołowie: W pierwszym  
naszem narodzeniu przyszliśmy na świat bezwiednie, na  
mocy niezłomnego natury prawa, z nasienia, co spływa  
z połączenia się rodziców naszych, a narodziliśmy się  
w złych nałogach i skłonnościach przewrotnych. Abyśmy  
więc na zawsze nie pozostali dziećmi ślepego natury prawa  
i niewiadomości, ale wolnego wyboru i wiedzy, byśmy do-  
stąpili odpuszczenia grzechów popełnionych, dlatego właśnie  
w wodzie wzywa się nad tym, który pragnie odrodzenia  
i żałuje za swe grzechy, imienia Boga, Ojca i Pana wszech  
rzeczy. Jedyne to wezwanie, a wymawia je ten, co do ką-

1 Jan 3<sup>3</sup>—5.

2 44<sup>2</sup> i nast.

3 Iz. 1<sup>16</sup>—20.

<sup>11</sup> pieli prowadzi tego, który ma być obmyty. Imienia bowiem Boga niewysłowionego nikt wypowiedzieć nie zdoła, a gdyby się kto odważył twierdzić, że ono istnieje, to byłby  
<sup>12</sup> to chyba szaleniectwo nieszczęsny.<sup>1</sup> Zowie się zaś ta kąpiel światłością, jako że ci, co jej dostępują, doznają oświe-  
<sup>13</sup> cenia ducha.<sup>2</sup> Przecie ten, na którego światło pada, bierze kąpiel również w imię Jezusa Chrystusa, ukrzyżowanego pod Poncjuszem Piłatem, oraz w imię Ducha Świętego, który przez proroków przepowiedział wszystko, co się tyczy Jezusa.

<sup>62</sup><sup>1</sup> Tymczasem demony także знаły proroctwo, które tę kąpiel przepowiadało, więc stawily i przeprowadzily żądanie, że przez oczyszczenie przechodzić mają również ci, co wstępują do ich przybytków i do nich się zbliżyć mają, by im złożyć libacje i ofiary; wreszcie i to sprawily, że nawet kąpiel wziąć trzeba, zanim się wejdzie do świątyni, w której  
<sup>2</sup> się ich mieszkanie znajduje. A oto kapłani i obuwie zdejmować każą tym, co idą do ich przybytków, by się im pokłonić; i to demony podpatrzyły i zapożyczyły z tego, co  
<sup>3</sup> się wydarzyło wspomnianemu prorokowi Mojżeszowi. Owego bowiem czasu, kiedy Mojżesz otrzymał rozkaz, by zstąpił do Egiptu i wywiódł przebywający tam lud izraelski, a bawił wówczas w Arabji i był pasterzem owiec wuja swego,<sup>3</sup> przemówił do niego z krzaku w ognia postaci nasz Chrystus i rzekł:

„Zzuj obuwie swoje,

Zbliż się i słuchaj.“<sup>4</sup>

<sup>4</sup> On zaś zdjął obuwie, zbliżył się i usłyszał, że miał zstąpić do Egiptu i wyprowadzić znajdujący się tam lud izraelski. I otrzymał wielką moc od Chrystusa, który do

<sup>1</sup> Cfr. II, 5<sup>1</sup> i nast.

<sup>2</sup> 2 Kor. 4<sup>4–6</sup>; Ef. 1<sup>18</sup>; Żyd. 6<sup>4</sup>; 10<sup>32</sup>.

<sup>3</sup> Był to Jetro, nie wuj tylko teść Mojżesza.

<sup>4</sup> Ex. 3<sup>5</sup>.

niego przemówił z krzaku w ognia postaci. I zstąpił, i wywiódł naród, dokonawszy czynów wielkich a przedziwnych, o czym, jeśli chcecie, możecie się jak najdokładniej dowiedzieć z pism Mojżeszowych.

63<sup>1</sup> Wszyscy zaś Żydzi dziś jeszcze twierdzą, że to sam Bóg<sup>2</sup> niewysłowny przemawiał do Mojżesza. Dlatego to Duch Wieszczy przez usta wspomnianego proroka Izajasza karci ich, tak jak się wyżej rzekło, i mówi:

„Poznał wół właściciela swego,

I osioł żłób Pana swego,

Izrael zaś Mnie nie poznał,

I lud Mój Mnie nie rozumiał.”<sup>1</sup>

3 Lecz i Jezus Chrystus podobne Żydom czynił wyrzuty, że nie znają ani Ojca, ani Syna, kiedy mówił:

„Nikt nie zna Ojca, tylko Syn,

Ani Syna, tylko Ojciec,

I ci, którym się Syn objawił.”<sup>2</sup>

4 Słowem Bożem zaś jest Syn Boży, jak się wyżej po-

5 wiedziało.<sup>3</sup> Zowie się ponadto także Aniołem i Apostołem. On bowiem oznajmia wszystko, co trzeba wiedzieć, i jest posłany, by objawić wszystko, co oznajmiono, tak właśnie jak to sam Pan nasz powiedział:

„Kto Mnie słucha,

Słucha Tego, który Mnie posłał.”<sup>4</sup>

6 Stwierdzają to ponadto wyraźnie księgi Mojżeszowe.

7 Otóż powiedziano tam, co następuje:

„I mówił do Mojżesza Anioł Boży, w ognia płomieniu z krzaku,

I rzekł:

Jam jest, którym jest,

---

<sup>1</sup> Iz. 1<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Mt. 11<sup>27</sup>.

<sup>3</sup> 21<sup>1</sup>; 22<sup>1</sup> i nast.; 23<sup>2</sup> i 32<sup>10</sup>.

<sup>4</sup> Mt. 10<sup>40</sup>; Łk. 10<sup>16</sup>.

Bóg Abrahama,  
Bóg Izaaka,  
Bóg Jakóba,  
Bóg ojców twoich.

8 Zstąp do Egiptu,  
I wyprowadź lud Mój.<sup>1</sup>

9 Dalszego ciągu możecie się z tych samych pism do-  
wiedzieć, nie możemy bowiem tutaj wypisać wszystkiego.  
10 Już przecie i te słowa stanowią dowód, że Jezus Chrystus  
jest Synem Bożym i Apostołem, że był pierwaj Słowem  
i objawił się, to pod ognia postacią, to pod obrazem istot  
bezcielesnych, a teraz z woli bożej i dla zbawienia rodzaju  
ludzkiego stał się człowiekiem, a nawet raczył cierpieć  
wszystkie męki, jakie Mu za poduszczeniem demonów zadali  
11 rozumu pozbawieni Żydzi. Mają oni wyraźne słowa, za-  
pisane w księgach Mojżeszowych:

„I mówił do Mojżesza Anioł Boży w ognia płomieniu z krzaku:  
Jam jest, którym jest,  
Bóg Abrahama,  
I Bóg Izaaka,  
I Bóg Jakóba!“

A jednak powiadają, że Ten, który słowa te mówił, to  
12 Ojciec i Stwórca wszech rzeczy. Dlatego to Duch Proroczy  
skarcił ich, mówiąc:

„Izrael zaś Mnie nie poznał,  
I lud Mnie nie rozumiał.“<sup>2</sup>

13 Z tego samego też powodu Jezus, jak się rzekło, powie-  
dział, gdy wśród nich przebywał:

„Nikt nie zna Ojca, tylko Syn,  
Ani Syna, tylko Ojciec,  
I ci, którymby Syn objawił.“<sup>3</sup>

<sup>1</sup> Ex. 3<sup>2</sup> • 6 • 10 • 14 • 15.

<sup>2</sup> Iz. 1<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> Mt. 11<sup>27</sup>.

- <sup>14</sup> Żydom więc, którzy zawsze twierdzili, że to Ojciec wszech rzeczy przemawiał do Mojżesza, podczas gdy to był Syn Boży, nazwany także Aniołem i Apostołem, słusznie zarzuca i Duch Proroczy i sam Chrystus, że nie znają ani Ojca ani Syna. Kto bowiem Syna nazywa Ojcem, ten oczywiście Ojca nie zna i nie wie, że Ojciec wszech rzeczy ma Syna, który jest Słowem, Pierworodnym Synem Bożym i Bogiem.<sup>1</sup>
- <sup>15</sup> Najpierw objawił się On Mojżeszowi oraz innym prorokom w postaci ognia i pod obrazem istoty bezcielesnej, a teraz, za czasów Waszego panowania, jak się co dopiero rzekło,<sup>2</sup> narodził się z Dziewicy według woli Ojca dla zbawienia tych, co w Niego wierzą, i raczył się wydać na poniżenie i męki, by przez śmierć i zmartwychwstanie nad śmiercią
- <sup>17</sup> odnieść zwycięstwo. Słowa wreszcie wypowiedziane z krzaku do Mojżesza:

„Jam jest, którym jest,  
Bóg Abrahama,  
I Bóg Izaaka,  
I Bóg Jakóba,  
I Bóg ojców twoich,“

stwierdzają, że te osobistości żyją jeszcze po swej śmierci, i że to ludzie samego Chrystusa. Oni to bowiem pierwsi z pośród wszystkich ludzi niestrudzenie szukali Boga: Abraham, ojciec Izaaka, Izaak ojciec Jakóba, co także Mojżesz opisał.

- <sup>64</sup><sup>1</sup> Że również stawianie posągów w pobliżu źródeł ku czci tak zwanej przez Was Kory<sup>3</sup> jest dziełem demonów, które ją podają za córkę Zeusa, a naśladują to, co powiedział Mojżesz, możecie wnosić stąd, co się już powiedziało.<sup>4</sup>
- <sup>2</sup> Otóż Mojżesz, jakeśmy wyżej napisali, rzekł:

<sup>1</sup> Jan 1<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> 32<sup>14</sup>.

<sup>3</sup> Szczegół skądinąd nieznany; Kore-Persefona, córka Zeusa i Demetry. Cfr. Parandowski, Mitologia 80 i nast.

<sup>4</sup> 59<sup>2</sup>.



„Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię.

3 Ziemia zaś była niewidzialna i bezkształtna,  
I Duch Boży unosił się nad wodami.“<sup>1</sup>

4 Jako naśladownictwo tedy owego Ducha Bożego, o którym powiedziano, że się unosił nad wodami, demony rozgłaszały opowieść o Korze, córce Zeusa. Z taką samą złośliwością podawały również Atenę za córkę Zeusa, zrodzoną nie drogą skojarzenia się ludzkiego, ale ponieważ się dowiedziały, iż poczęty w swej myśli świat Bóg stworzył przez Słowo, przeto Atenę nazwały tą pierwszą ideą. Według naszego jednakowoż wyobrażenia jest rzeczą śmieszną  
5 obraz myśli przedstawiać pod postacią niewieścią. Na wszystkich innych zresztą tak zwanych synów Zeusa czynią ich ściągając słuszny wyrok potępienia.

65<sup>1</sup> My tedy po udzieleniu takiej kąpieli temu, który uwierzył i do nas się przyłączył, prowadzimy go na miejsce, gdzie się zgromadzają tak zwani bracia, by wspólnie a żarliwie modlić się za siebie, za oświeconego<sup>2</sup> i za wszystkich, gdziekolwiek tylko się znajdują, by przez to razem z poznaniem prawdy otrzymać łaskę pełnienia w życiu dobrych uczynków, przestrzegania przykazań i dostąpienia zbawienia  
2 wiecznego. Po ukończeniu modlitw dajemy sobie pocałunek  
3 pokoju.<sup>3</sup> Następnie przynoszą przełożonemu braci<sup>4</sup> chleb i kielich, napełniony wodą zmieszaną z winem.<sup>5</sup> Ten je bierze,

<sup>1</sup> Gen. 1<sup>1</sup>.

<sup>2</sup> Za tego, który co dopiero otrzymał kąpiel, zwaną światłością, czyli chrzest: 61<sup>12</sup>.

<sup>3</sup> Na znak zgody i jedności przed przystąpieniem do ołtarza i złożeniem ofiary, według Mt. 5<sup>23</sup> i nast.

<sup>4</sup> ὁ πρεσβύτης = biskup.

<sup>5</sup> ποτήριον ὕδατος καὶ κρατός; κραμα jest to wino z domieszką wody. — Miejsce to wywołało dziwną hipotezę A. Harnacka, którą rozwinął w rozprawie: Brot und Wasser, die eucharistischen Elemente bei Justin, Lipsk 1891: Texte u. Unters. 7, 2, 115–144. Otóż Justyn w pismach swoich mówi dwukrotnie o misterjach dionizyjskich, Apol. I, 54 i Dial. 69<sup>2</sup>. Tekst rękopisu powiada wprawdzie, że przy mistycznych tych obrzędach używano wina — οἶνον. Szereg krytyków zauważył przecie, że nie rozchodziło się

wielbi i chwali Ojca wszech rzeczy przez imię Syna i Ducha Świętego, i składa długie dziękczynienie za tę właśnie łaskę, jakiej nam udzielić raczył. Po odmówieniu modlitw i dziękczynienia przez przełożonego cały lud obecny z radością  
<sup>4</sup> woła: Amen. Amen zaś w języku hebrajskim znaczy: Niech  
<sup>5</sup> tak będzie. Gdy przełożony odprawił obrzęd eucharystyczny, i gdy już cały lud dał odpowiedź radosną, wtedy tak zwani u nas diakoni rozdają każdemu z obecnych częśćkę eucharystycznego chleba oraz wina i wody, i roznoszą je do tych, co nie są obecni.

66<sup>1</sup> A oto pokarm ten zowie się u nas Eucharystja, i nikt w nim udziału brać nie może, tylko ten, który wierzy w to, czego uczymy, kto wziął kąpiel na odpuszczenie grzechów  
<sup>2</sup> i na odrodzenie, i tak żyje, jak Chrystus podał. Nie używamy bowiem tego pokarmu jak zwykłego chleba albo zwykłego napoju. Nie, jak za sprawą Słowa Bożego wcielony nasz Zbawiciel Jezus Chrystus przybrał i ciało i krew dla naszego zbawienia,<sup>1</sup> tak samo pokarm, co się stał Eucharystją przez modlitwę Jego własnego słowa, odżywia przez przemienienie krew i ciało nasze. Ten pokarm jest, taką mamy naukę,  
<sup>3</sup> ciałem i krwią tego właśnie wcielonego Jezusa. Apostołowie bowiem w napisanych przez siebie *Pamiętnikach*, zwanych *Ewangeljami*,<sup>2</sup> podali nam, że takie otrzymali przykazanie. Jezus wziął chleb, dzięki składał i mówił:

tam o wino ale o to, że osiół ważną rolę przy tych misterjach odgrywał, że więc należy czytać ὄνον zamiast οἶνον, jako że tego domaga się cała argumentacja Justynowa. Harnack przypuszcza, że w obu tych miejscach zaszła późniejsza, umyślna korektura i że tak samo w niniejszym ustępie później dodano κράματος, że więc pierwotny, niesfałszowany tekst mówił tylko o kielichu, napelnionym wodą. Dziwna ta i oczywiście tendencyjna hipoteza doznała jednomyślnej odprawy; n. p. *Th. Zahn*, Brot und Wein im Abendmahl der alten Kirche. Neue Kirchl. Zeitschr. 1892, 261—292, tudzież osobno Erlangen 1892; *F. X. Funk*, Die Abendmahlselemente bei Justin, w Kirchengesch. Abhandl. u. Unters. I, Paderborn 1897, 278 - 292; tak samo inni, jak *A. Jülicher*, *E. Grafe*.

<sup>1</sup> Jan 6<sup>57</sup>.

<sup>2</sup> Zob. Wstęp, XC.

„To czyńcie na pamiątkę Moją,

To jest Ciało Moje.“<sup>1</sup>

I podobnie wziął kielich, dzięki składał i mówił:

„To jest Krew Moja.“<sup>2</sup>

<sup>4</sup> I rozdawał im tylko samym.

I to złe demony podrobiły w Mitry misterjach, które według ich podania, właśnie tak się odbywać mają. Otóż przy obrzędach wtajemniczania stawia się chleb i kielich z wodą,<sup>3</sup> a potem wymawia się słowa, które znacie, albo się o nich dowiedzieć możecie.

<sup>671</sup> My zaś potem zawsze to sobie wzajemnie przypominamy, a zamożniejsi z nas wspierają wszystkich, co cierpią niedostatku,<sup>2</sup> i zawsze sobie wzajemnie śpieszymy z pomocą. Przy każdym zaś posiłku naszym wielbimy Stwórcę wszechświata przez Syna Jego, Jezusa Chrystusa, i przez Ducha Świętego. W dniu zaś, zwanym Dniem Słońca,<sup>4</sup> odbywa się zebranie w jednym miejscu wszystkich razem, i z miast i ze wsi. Tedy czyta się *Pamiętniki apostołskie* albo *Pisma pro-rockie*, póki czas na to pozwala. Potem, gdy lektor skończy, przełożony daje żywem słowem<sup>5</sup> upomnienie i zachętę do naśladowania tych nauk znakomitych. Następnie wszyscy z miejsc powstajemy i modlimy się. Poczem, jak się już powiedziało, gdy modlitwa się skończy, przynoszą chleb oraz wino i wodę, a przełożony zanosí modlitwy tudzież dziękczynienia, ile tylko może, lud zaś z radością odpowiada: Amen. Wreszcie następuje rozdawanie i rozdzielanie wszystkim tego, co się stało Eucharystją, nieobecnym zaś rozsyła się ją przez diakonów. Ci, którym się dobrze powodzi,

<sup>1</sup> Łk. 22<sup>19+20</sup>.

<sup>2</sup> Mt. 26<sup>28</sup>.

<sup>3</sup> Szczegół skądinąd nieznamy.

<sup>4</sup> Dzień Słońca, nazwa pogańska, której Justyn używa, ponieważ w swej Apologii zwraca się do pogan. Wierni zwali ten dzień Dniem Pańskim od czasów pierwotnych: Obj. 1<sup>10</sup>; Didache 14<sup>1</sup>; cfr. uwagę do polskiego przekładu w I tomie niniejszego wydawnictwa, *Pisma Ojców Apostolskich*, tłum. ks. Arkadiusz Lisiecki, Poznań 1924, 38.

<sup>5</sup> A więc homilja, oparta o tekst co dopiero odczytany.

i którzy dobrą mają wolę, dają, co chcą, a wszystko, co się zbierze, składa się na ręce przełożonego. On zaś rozłącza opiekę nad sierotami, wdowami, chorymi albo z innej przyczyny cierpiącymi niedostatek, nad więźniami, obcymi gośćmi, jednym słowem śpieszy z pomocą wszystkim, co są w potrzebie. Zgromadzenia zaś nasze dlatego się odbywają w Dniu Słońca, ponieważ to pierwszy dzień, w którym Bóg przetworzył ciemności oraz materję i świat uczynił, ponieważ i Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel, tego samego dnia zmartwychpowstał. W przeddzień bowiem Dnia Saturna został ukrzyżowany, a nazajutrz po tymże dniu, to znaczy w Dzień Słońca, objawił się apostołom i tę im podał naukę, którąśmy niniejszem Waszej przedłożyli uwadze.

68<sup>1</sup> Jeśli się Wam zdaje, że jest rozumna i prawdziwa, miejcie ją w poszanowaniu, jeśli zaś uważacie, że jest niedorzeczna, odnoście się do niej z lekceważeniem, jak do każdej niedorzeczności, ale nie skazujcie na śmierć, jak nieprzypadło, ludzi zupełnie niewinnych. Przepowiadamy Wam bowiem, że nie ujdziecie przed sądem bożym, który nastąpi, jeśli trwać będziecie w niesprawiedliwości. My zaś wobec tego jedno tylko wołanie na ustach mieć będziemy: Co się Bogu podoba, to niech się dzieje!<sup>1</sup>

<sup>2</sup> Ponadto na podstawie listu Najpotężniejszego i Najjaśniejszego Cesarza Hadrjana, Ojca Waszego, moglibyśmy żądać od Was wydania rozkazu, by sądy odbywały się tak, jakśmy o to prosili. Lecz nie dlatego stawiliśmy to żądanie, że takie było zdanie Hadrjana, nie, my zwracamy się z niniejszą prośbą i przedłożeniem, ponieważ podług naszego głębokiego przeświadczenia domagamy się tego, co sprawiedliwe.

<sup>4</sup> Przytaczamy zaś odpis listu Hadrjanowego,<sup>2</sup> abyście wie-

<sup>1</sup> Dz. 21<sup>14</sup>, ale również *Platon*, *Criton* 43 D: *Εἰ ταύτη τοῖς θεοῖς φίλον, ταύτη ἔστω*.

<sup>2</sup> *Euzebjusz*, *Hist. kośc.* IV, 8<sup>7-8</sup> powiada, że Justyn list Hadrjanowy przytoczył w języku łacińskim; kodeksy przechowały nam tylko tekst grecki, jak się zdaje, w zależności od *Euzebjusza*. Zob. Wstęp LX oraz uwaga 3 do tejże strony. Autentyczność reskryptu nie ulega wątpliwości.

<sup>5</sup> dzieli, że i pod tym względem mówimy prawdę. A oto ten odpis:

„Minucjuszowi Fundanusowi!

<sup>6</sup> Otrzymałem list od Serenjusza Granjana,<sup>1</sup> męża znako-  
<sup>7</sup> mitego, Twego poprzednika. Nie zdaje mnie się, by sprawę  
można pominąć milczeniem, boć nie można ludzi niepokoić,  
<sup>8</sup> a donosicielom ułatwiać niegodziwości. A zatem jeśli  
mieszkańcy prowincji mogą podtrzymać uzasadnione oskar-  
żenie przeciwko chrześcijanom, tak że sprawę można wy-  
toczyć przed trybunałem, niechżeż tylko tak postępują,  
a niech się nie uciekają do gołosłownych żądań i krzyków.  
<sup>9</sup> Jest bowiem o wiele lepiej, że Ty rozstrzygniesz, czy skarga  
<sup>10</sup> jest uzasadniona. Jeśli więc oskarżyciel udowodni, że się  
dopuszcili jakiego bezprawia, wydaj wyrok stosownie do  
wielkości przestępstwa. Lecz, na Herkulesa, jeśli kto sprawę  
taką wytoczy tylko dla donosicielstwa, osądź niegodziwość  
i postaraj się o jej ukaranie.“

<sup>1</sup> Minucius Fundanus był konsulem w r. 107, a około r. 125 prokon-  
sulem w Azji. Qu. Licinius Silvanus Granianus był konsulem r. 106,  
a w r. 123 czy 124 prokonsulem Azji; jest on prawdopodobnie identyczny  
z Serenjuszem Granjanem niniejszego reskryptu.



## CZĘŚĆ DRUGA APOLOGJI.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> To, co się w tych dniach, za Urbikusa,<sup>2</sup> w Waszem, Rzymianie, wydarzyło mieście, jak i to, czego się wszędzie tak nierozumnie najwyższe dopuszczają urzędy, zmusiło mnie do napisania niniejszego załącznika<sup>3</sup> do tych wywodów moich, i to ze względu na Was, którzy przecie jesteście takimi jak i my ludźmi i braćmi naszymi, chociaż Wy tego nie uznajecie i nie pragniecie, bo jesteście olśnieni blaskiem <sup>2</sup> dostojęństwa swego. Otóż wszędzie na życie nasze następują ludzie występni, których do upamiętania nawołuje własny ich ojciec, sąsiad, własne ich dziecko, brat, mąż czy żona. Nie czynią tego tylko ci, co wierzą, że niegodziwcy i rozpustnicy poniosą karę ognia wiekuistego, a ludzie cnotliwi, co wiedli życie podobne do Chrystusowego, wolni od cierpień, z Bogiem się połączą. Mówię o chrześcijanach. Wszędzie bowiem ludzie niepoprawni, rozmiłowani w rozkoszy, nieskorzy do dobrego, tudzież złe demony, które zioną ku nam nienawiścią, a sędziów w swej mocy i służbie trzymają, tak że się zdaje, jakoby same <sup>3</sup> władze były opętane, na nasze czyhają życie. Lecz byście jasno poznali przyczynę tych wszystkich zająść, jakie się zdarzyły za Urbikusa, opowiem, co się stało:

---

<sup>1</sup> Zob. uwagę 1 do str. 3 i Wstęp XLIII i nast.; LII i nast.

<sup>2</sup> Qu. Lollius Urbicus był prefektem Rzymu między rokiem 144 a 160.

<sup>3</sup> σύνδεξις według kodeksu; cfr. Wstęp XLVIII i nast.

<sup>21</sup> Pewna niewiasta miała męża, oddanego rozpuście, a także  
<sup>2</sup> sama wiodła dawniej życie rozwiązłe. Gdy jednak poznała naukę Chrystusową, stała się uczciwą<sup>1</sup> i usiłowała nakłonić również swego męża do życia uczciwego. Przedstawiła mu nauki, jakie słyszała, i opowiedziała mu o wiekustej karze ognia, czekającej tych, którzy życie wiodą nieuczciwe i nierozumne. Lecz on pozostał przy swem wyuzdaniu i swemi  
<sup>3</sup> postępkami zraził do siebie małżonkę. Otóż uważała ona za rzecz zdrożną dzielić łożę małżeńskie z człowiekiem, który przeciwko prawu przyrody i przeciwko sprawiedliwości na wszelki sposób szukał zaspokojenia swych chuci,  
<sup>5</sup> i chciała się z nim rozejść. Gdy przecie krewni zaczęli ją prosić i radzić jej, by jeszcze pozostała i nie traciła nadziei, że małżonek jej zmieni swe usposobienie, przemogła się i pozostała. Ale gdy jej mąż wyjechał do Aleksandrii, i gdy jej doniesiono, że jeszcze gorzej sobie postępuje, nie chciała być uczestniczką jego zdrożności i ohydy, żyjąc z nim razem w małżeństwie i dzieląc z nim stół i łożę, więc dała mu tak u Was zwany list rozwodowy i odeszła  
<sup>7</sup> od niego. Piękny i zacny jej małżonek powinien się był cieszyć, że żona jego, która się dawniej z sługami i najemnikami oddawała rozpuście, pijaństwu i wszelkiej zdrożności, zaprzestała takiego życia i pragnęła także jego od tego odwieść. Jednakowoż, ponieważ opuściła go przeciwko  
<sup>8</sup> jego woli, podał na nią skargę, że jest chrześcijanką. Ona zaś zaniósła do Ciebie, Samowładco, prośbę, by jej było wolno pierwiej swe sprawy uporządkować, a potem dopiero, po ich załatwieniu, stanąć przed sądem. Ty łaski tej nie odmówiłeś. Że zaś jej mąż wówczas przeciwko niej nic nie mógł wskórać, zwrócił się przeciwko niejakiemu Ptolemeuszowi, którego Urbikus ukarał, ponieważ był jej mistrzem w nauce chrześcijańskiej. Oto jak się do tego zabrał:

<sup>1</sup> Odtąd do 2<sup>16</sup> luka w rękopisach, uzupełniona z *Euzebjusza*, *Hist. kośc.*, IV, 17<sup>2-13</sup>.

10 Nakłonił jednego z zaprzyjaźnionych sobie setników, by  
Ptolemeusza zamknął w więzieniu, a mając go w swym  
11 ręku, stawiał mu tylko jedno zapytanie, czy jest chrześcija-  
ninem. Gdy Ptolemeusz, mąż miłujący prawdę, a nie cier-  
piący fałszu i kłamstwa, wyznał, że jest chrześcijaninem,  
12 okuła go setnik w kajdany i długo męczył w więzieniu. Gdy  
go wreszcie stawiono przed Urbikusem, przedłożono mu  
znowu to jedno tylko zapytanie, czy jest chrześcijaninem.  
13 On zaś, świadom dobrodziejstw, jakie otrzymał przez naukę  
Chrystusową, znowu wyznał, że jest uczniem cnoty bożej.  
14 Albowiem kto się jakiej rzeczy zapiera, staje się zaprzań-  
cem albo dla tego, że ma złe o niej wyobrażenie, albo też  
unika wyznania, ponieważ się czuje tej rzeczy niegodnym  
i obcym. Ani jedno ani drugie nie dotyczy prawdziwego  
15 chrześcijanina. Gdy Urbikus wydał rozkaz, by Ptolemeusza  
odprowadzono na stracenie, niejaki Łucjusz, również chrze-  
ścijanin, widząc ten niesprawiedliwy wyrok, odezwał się do  
16 Urbikusa: „Czemu ty tego człowieka ukarałeś, chociaż mu  
nie dowiedziono, że jest cudzołożnikiem, rozpustnikiem,  
mężobójcą, złodziejem, albo rozbójnikiem, że jednym sło-  
wem popełnił jakąkolwiek nieprawość, a tylko wyznał, że  
nosi imię chrześcijanina? Urbikusie, wyrok twój nie zgadza  
się z zapatrywaniem samowładcy Piusa, ani Filozofa, syna  
17 Cezarowego,<sup>1</sup> ani Prześwietnego Senatu“. Urbikus na to  
nic nie odpowiedział, tylko rzekł do Łucjusza: „Zdaje się,  
18 że i ty jesteś taki“. A gdy Łucjusz odrzekł: „Tak jest“,  
19 kazał i jego prowadzić na stracenie. On zaś powiedział,  
że mu jest wdzięczny, bo pozbywa się złych panów, a idzie  
20 do Boga, dobrego Ojca i Króla. I jeszcze ktoś trzeci się  
dołączył i został na tę samą skazany karę.<sup>2</sup>

<sup>1</sup> A więc Antonina Pobożnego i Marka Aureliusza; niema wzmianki o Łucjuszu Werusie, wymienionym I, 1; cfr. uwagę 2 na str. 3.

<sup>2</sup> W niektórych wydaniach następuje po niniejszym rozdziale c. 8, na podstawie wzmianki *Euzebjusza*, Hist. kośc. IV, 17<sup>13</sup>; tymczasem przestawienie to jest niepotrzebne i nieuprawnione; cfr. Wstęp LX i nast.

3<sup>1</sup> Lecz mógłby który z was powiedzieć:<sup>1</sup> „Sami się tedy wszyscy pozabijajcie, a wnet dostaniecie się do Boga i nam zaoszczędzicie kłopotu“. Odpowiem na to, z jakiego powodu tak nie postępujemy i dlaczego podczas śledztwa bez<sup>2</sup> bojaźni czynimy wyznanie. Otóż nauka, jaką otrzymaliśmy, powiada, że Bóg nie bez celu świat stworzył, ale uczynił to ze względu na rodzaj ludzki. Już się też powiedziało,<sup>2</sup> że Bóg ma upodobanie w tych, którzy naśladową Jego doskonałości, a z niechęcią się odnosi do tych, co słowem<sup>3</sup> czy uczynkiem lgną do złego. Jeśli więc wszyscy sami sobie śmierć zadamy, tedy z naszej niewątpliwie winy ludzie by się nie rodzili, i zabrakłoby zwolenników nauk bożych, a rodzaj ludzki nawet by zaginął. Gdybyśmy tak<sup>4</sup> postąpili, stanęlibyśmy w sprzeczności z wolą bożą. Podczas śledztwa zaś nie zapieramy się, bo mamy świadomość, żeśmy nic złego nie popełnili, i uważamy, że byłoby bezbożnością, gdybyśmy we wszystkim nie mówili prawdy, a wiemy ponadto, że to rzecz miła Bogu. Pragniemy wreszcie Was z niesprawiedliwego Waszego uprzedzenia wyzwolić.

4<sup>1</sup> Ale mogłaby się komu i następująca myśl nasunąć: Gdyby Bóg, jak mówimy, był naszym opiekunem, źli ludzie nie mieliby nad nami przewagi i nie mogliby nas krzywdzić.<sup>2</sup> I tę trudność rozwiążę. Gdy Bóg stworzył cały wszechświat, poddał ludziom wszystko, co się znajduje na ziemi, co więcej, żywiołom niebieskim kazał rozwijać owoce i pory roku zmieniać, i boskie im swoje w tym celu zakreślił prawo, a to oczywiście uczynił dla ludzi. Opiekę zaś nad ludźmi i wszystkim, co się znajduje pod niebem, powierzył aniołom,<sup>3</sup> których na to właśnie przeznaczył. Tymczasem anio-

<sup>1</sup> Łączy się ściśle i logicznie z co dopiero przytoczonemi słowami Łucjusza, że jest wdzięczny Urbikusowi za wyrok śmierci, który go zbliży do Boga.

<sup>2</sup> I, 10<sup>1</sup>.

łowie rozkaz ten przekroczyli, upadli, kojarząc się z niewiastami, i splodzili potomstwo, którem są tak zwane demony.<sup>1</sup> Ponadto ujarzmili oni rodzaj ludzki, i to za pomocą magji oraz strachu i katuszy, jakie sami zadawali, wreszcie przez to, że ludzi przyuczyli do ofiar, kadzideł i libacyj, jako że sami tego pożądata, odkąd się żądz namiętnych stali zwolennikami. Morderstwa, wojny, cudzołóstwa, rozwiązłość i wszelką niegodziwość rozsiali wśród ludzi. Tedy poeci i baśniarze, nie wiedząc, że to anioły i z nich zrodzone demony tych opisywanych zbrodni wobec mężczyzn, kobiet, miast i narodów się dopuszczały, za sprawców poczytali samego boga i synów, zrodzonych przez niego oraz tak zwanych braci jego, Posejdona i Plutona,<sup>2</sup> tudzież ich dzieci. Otóż wszystkich ponazywali takimi imionami, jakie każdy z aniołów nadał sobie i dzieciom swoim.

<sup>51</sup> Ojcu natomiast wszech rzeczy, który jest niezrodzony, imienia nikt nie nadał. Każdy bowiem, który imię otrzymuje, ma nad sobą kogoś starszego, który to imię nadaje.

<sup>2</sup> Słowa zaś: Ojciec, Bóg, Stwórca, Pan i Władca nie są imionami; są to raczej nazwy, wzięte z dobrodziejstw i dzieł Jego. Syn zaś Jego, Syn jedyny w właściwym tego słowa znaczeniu, Słowo, z Nim razem istniejące i zrodzone przed wszelkiem stworzeniem, wówczas gdy na początku przez Nie wszystko stworzył i urządził, zowie się Chrystusem, ponieważ otrzymał namaszczenie, i Bóg przez Nie cały świat uporządkował. Lecz i to imię ma znaczenie tajemnicze, tak właśnie jak i nazwa Bóg nie jest imieniem, ale naturze ludzkiej odpowiadającym wyobrażeniem rzeczy, której

<sup>4</sup> określić nie można. Jezus wreszcie jest imieniem, oznaczającym i człowieka i zbawiciela. Chrystus bowiem, jak się już powiedziało,<sup>3</sup> stał się człowiekiem i narodził się z woli Boga

<sup>1</sup> I, 57 i nast.; 12<sup>5</sup>; 14<sup>1</sup>.

<sup>2</sup> Posejdon, władca mórz; Pluton-Hades, pan podziemi, bracia Zeusa.

<sup>3</sup> I, 23<sup>2</sup> i 3; 33; 63<sup>10-16</sup>.



- Ojca dla zbawienia ludzi wierzących, a zatracenia demonów, o czym się jeszcze teraz z tego, co się w oczach
- <sup>6</sup> Waszych dzieje, przekonać możecie. Otóż wielu ludzi opętanych, których nie brak w całym świecie, ani tutaj, w mieście Waszem, a których żaden zaklinacz, czarownik ani guślarz uleczyć nie mogli, nasi chrześcijanie przez zakłęcie w imię Jezusa Chrystusa, ukrzyżowanego pod Poncjuszem Piłatem, uleczyli i jeszcze teraz leczą, jako że demonów, co ludzi w swej mocy trzymają, pozbawiają siły i wypędzają.
- <sup>61</sup> Dlatego też Bóg powstrzymuje upadek i zagładę wszechświata i czeka z wyniszczeniem złych aniołów, demonów i ludzi, bo ma wzgląd na wschodzące chrześcijan nasienie,
- <sup>2</sup> i w niem widzi przyczynę zachowania świata. Inaczej bowiem nie moglibyście tak postępować, ani działać pod złych demonów wpływem, ale spadłby sądny ogień i pochłonąłby wszystko, jak ongi potop, co nikogo przy życiu nie pozostawił, tylko wraz z rodziną tego jedyne, który się u nas zowie Noe, a u Was Deukaljon, a który znowu stał się ojcem takiego mnóstwa złych i dobrych ludzi.
- <sup>3</sup> W tem tedy znaczeniu twierdzimy, że świat zginie przez ogień, a nie, jak sądzą stoicy,<sup>1</sup> przez to, iż się wszystko wzajemnie pochłonie, co by w naszym mniemaniu było opinią zgoła nikczemną. A dalej, ludzkie czyny i losy nie zależą również od ślepego przeznaczenia; nie, każdy z wolnej woli pełni złe lub dobre uczynki. Złych to demonów dzieło, że ludzie dobrzy, jak Sokrates<sup>2</sup> i jemu podobni, cierpią prześladowanie i jęczą w więzieniu, a ludzie jak Sardanapal, Epikur<sup>3</sup> i tym podobni na pozór opływają w dostatki i zdają
- <sup>4</sup> się być chwałą otoczeni. Nie rozumieli tego stoicy, więc mówili, że wszystko spełnia się skutkiem ślepego przezna-

<sup>1</sup> I, 20<sup>1-4</sup>.<sup>2</sup> I, 5<sup>3</sup>; 46<sup>2</sup>.<sup>3</sup> Sardanapal, król assyryjski; Epikur, około r. 300, uczył rozumnego używania rozkoszy życiowych. Obydwu pomawiano o życie rozwiązłe.

- <sup>5</sup> czenia. Tymczasem Bóg, stworzywszy aniołów i ludzi, zaraz od początku wolną ich obdarzył wolą, przeto słusznie za swe przewinienia ogniem wiecznym karani być mają.
- <sup>6</sup> Każde stworzenie z natury swej zdolne jest do złego i do cnoty; żadne z nich bowiem nie mogłoby nigdy zasług sobie zaskarbić, gdyby nie miało wolnego wyboru między
- <sup>7</sup> jednym a drugim. Stwierdzają to zresztą wszędzie rozumni owi prawodawcy i filozofowie, kiedy nakazują nie-
- <sup>8</sup> które rzeczy czynić, a innych unikać. Sami stoicycy filozofowie w swych wywodach etycznych tych samych się trzymają zasad, a więc, rzecz jasna, mylą się w tem, co mówią
- <sup>9</sup> o pierwiastkach oraz istotach bezcielesnych.<sup>1</sup> Jeśli bowiem twierdzą, że wszystko, co się tyczy człowieka, dzieje się z ślepego przeznaczenia, to albo Bogiem są tylko rzeczy podlegające zmianie, przekształceniu i rozkładowi w te same zawsze pierwiastki, a tedy oczywiście nie wznieśli się oni ponad pojęcie rzeczy znikomych i sam Bóg jest strącony w ową wszystkich cząstek i całości powszechną skazitelność; albo też ani zło ani dobro wogóle nie istnieje, co się sprzeciwia wszelkiemu rozumowi i pojęciu.
- <sup>7<sup>1</sup></sup> Zwolennicy stoicyzmu przynajmniej w etyce zdrowe głosili zasady, tak samo jak nieraz poeci, jako że Słowo zasiew swój w całej zaszczepiło ludzkości, a przecie wiemy, że ich nienawidzono i zabijano. Toć Heraklejtosa,<sup>2</sup> jak się wyżej rzekło, tudzież naszego Musaniosa<sup>3</sup> oraz innych znamy
- <sup>2</sup> wszyscy. Tak jest, jak mówiliśmy;<sup>4</sup> to demony powodują ową nienawiść przeciwko wszystkim, którzy w jakikolwiek

<sup>1</sup> Stoicyzm nie uznawał pierwiastka duchowego: Bóg, żywioł kształtujący i życiodajny to iskra ognia, z którego się rozwinął cały wszechświat.

<sup>2</sup> Heraklejtos, cfr. I, 46<sup>3</sup> i uwagę, żył około r. 500, nie ma z właściwym stoicyzmem nic wspólnego, ale i on rozwijał teorię o praogniu, jako pierwiastku, z którego wszystko powstało; z życia jego wiemy, że został wygnany z Efezu.

<sup>3</sup> C. Musonius Rufus musiał za Nerona r. 65 Rzym opuścić.

<sup>4</sup> II, 6<sup>3</sup>.

sposób życie swe ze Słowem uzgodnić i złego unikać usiłują. Nic dziwnego, że niegodziwe demony jeszcze gwałtowniejszą nienawiść rozpalają przeciwko tym, co już nie tylko z częstką owego Słowa wszędy rozsianego<sup>1</sup> się łączą, ale znają i oglądają całe Słowo, to znaczy Chrystusa. Poniosą przecie słuszną karę i mękę i będą wtrącone w ogień wiekuisty. Albowiem jeśli już ludzie nad nimi odnoszą przewagę przez imię Jezusa Chrystusa,<sup>2</sup> to znak, że nie unikną przyszłej kary w ogniu wiecznym ani one, ani ci, co im służą. To właśnie przepowiedzieli wszyscy prorocy; tak też Jezus, nasz Mistrz, nauczał.<sup>3</sup>

<sup>8</sup><sup>1</sup> Dla mnie zaś nie jest żadną niespodzianką, że jeden z tych, o których się co dopiero mówiło,<sup>4</sup> czyha na moją zgubę i chce mnie zakuć w dyby; może to nawet Krescens,<sup>5</sup> który jest przyjacielem nadmiernego rozgłosu i próżności. Nie można bowiem nazwać filozofem człowieka, który chrześcijan nie zna, a oskarża ich publicznie o ateizm i bezbożność, i to dla schlebiana i przypodobania się w błąd wprowadzonemu tłumowi. Albowiem jeśli się nie zaznajomił z nauką Chrystusową, a mimo to przeciwko nam występuje, tedy jest niegodziwy do ostateczności i o wiele gorszy od ludzi z pospólstwa, którzy bardzo często nie chcą zgoła mówić i szerzyć wieści o sprawach, na jakich się nie znają. Jeśli się natomiast tą nauką zajmował, a jej wielkości nie pojął, albo ją zrozumiał, a mimo to tak postępuje, by nie ściągnąć na siebie podejrzenia, że jest chrześcijaninem, tedy jest jeszcze podlejszy i jeszcze niegodziwszy, że z bojaźni nie umie się wznieść ponad<sup>4</sup> opinię nędzną i nierozumną. Wiedźcie o tem, że mu zadałem i przedłożyłem w tej sprawie szereg zapytań,

<sup>1</sup> *σπερματικὸς λόγος*; cfr. Wstęp LXXXIII i nast.

<sup>2</sup> II, 5<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> I, 44<sup>5</sup>; 52<sup>5</sup> i nast.; 19<sup>7</sup> i nast.

<sup>4</sup> Jeden z owych II, 7<sup>4</sup> wymienionych słuzalców demonów.

<sup>5</sup> O Krescencie cfr. Wstęp XX i nast.

- a stwierdziłem i udowodniłem mu, że rzeczywiście nic nie wie. Jeśli nie znacie rozpraw, jakie się między nami toczyły,<sup>1</sup> jestem gotów na udowodnienie prawdy słów moich w Waszej obecności te same mu zadać pytania. Rzecz byłaby godna Majestatu Cesarskiego. Jeśliście słyszeli moje zapytania i moje odpowiedzi, tedy jest dla Was rzeczą jasną, że on spraw naszych zgoła nie rozumie, albo jeśli je rozumie, tedy nie śmie mówić, z obawy przed tymi, którzy się przysłuchują. Okazuje się więc, że jest, tak jak powiedziałem, nie tyle przyjacielem mądrości, ile próżności, jako że nawet za nic sobie waży najpiękniejszą Sokratesa zasadę: „Nie godzi się człowieka wyżej cenić niż prawdę.”<sup>2</sup>
- <sup>7</sup> Ale cynik, który najwyższe szczęście upatruje w obojętności, nie może obok tego zobojętnienia znać innego dobra.
- <sup>91</sup> Lecz mógłby kto powtórzyć za rzekomymi owymi filozofami: To, co mówimy o przyszłej karze niegodziwców w ogniu wiecznym, to tylko czcze słowa i postrach, jako że ludzi do życia cnotliwego skłonić pragniemy lękiem, a nie przekonaniem, iż to rzecz piękna i dobra. Oto odpowiedź, w krótkie ujęta słowa: Jeśli tak nie jest, tedy niema Boga, albo jeśli Bóg jest, tedy się o ludzi nie troszczy; tedy też niema ani dobrego, ani złego, a prawodawcy, jak się rzekło,<sup>3</sup> postępują niesprawiedliwie, gdy karę wymierzają tym, co
- <sup>2</sup> doskonale ich przepisy przekraczają. Nie, nie oni są niesprawiedliwi, ani ich Ojciec, który przez Słowo taką samą daje naukę, ale niesprawiedliwi są ci, co ich nie słuchają.
- <sup>3</sup> Ale może kto wystąpi z zarzutem, że przecie istnieją różne prawa wśród ludzi, że w pojęciu jednych to jest dobre, to

<sup>1</sup> Musiały więc chyba istnieć zapiski owych dysput Justynowych z Krescensem; A. Wilkenhauser, Zur Frage nach der Existenz von nizänischen Synodalprotokollen: Die Disputation zwischen Justinus Martyr und dem Cyniker Crescens zu Rom um 152/3, w *Dr. Fr. Dölgera* zbiorowem wydawnictwie: Konstantin der Grosse und seine Zeit, Fryburg 1913, 126.

<sup>2</sup> *Platon*, Rep. X, 595 C.

<sup>3</sup> II, 67 i nast.



znowu złe, w pojęciu zaś innych to, co w oczach tamtych uchodzi za złe, jest dobrem, a co tamtym wydaje się<sup>4</sup> dobrem, jest dla nich złem. Proszę i pod tym względem o posłuch dla mej odpowiedzi: Wiadomo, że źli aniołowie stanowili również prawa, odpowiadające własnej ich niegodziwości, a z radością przyjęte przez ludzi do nich podobnych. Gdy się zaś zjawiło sprawiedliwe owo Słowo, nie wszystkie zapatrywania i nie wszystkie zasady uznało za słuszne, ale niektóre za złe, inne zaś za dobre. Oto tak lub podobnie odpowiem na tego rodzaju zarzuty, a mógłbym roz wieść się jeszcze obszerniej, gdyby było potrzeba<sup>5</sup> Tymczasem wracam do mego przedmiotu.

10<sup>1</sup> Rzecz zatem jasna, że nasza nauka przewyższa wszelką naukę ludzką, bo całe Słowo stało się Chrystusem, który się dla nas objawił, stało się Ciałem, Słowem i Duszą.<sup>1</sup>  
<sup>2</sup> Wszystko bowiem, co filozofowie i prawodawcy dobrego wypowiedzieli i odkryli, zawdzięczają temu, co po części<sup>3</sup> w Słowie znaleźli i ujrzeli. A ponieważ nie znali Słowa całego, przeto tak często stawali z sobą w sprzeczności.  
<sup>4</sup> Ci z nich, co żyli przed Chrystusem i czysto po ludzku rzeczy zgłębiać i stwierdzać usiłowali, musieli stawać przed<sup>5</sup> sądami jako bezbożnicy i nowinkarze. Sokrates, który pod tym względem z nich wszystkich największą przejawiał gorliwość, został o to samo, co my, oskarżony.<sup>2</sup> Mówiono, że wprowadza nowe bóstwa, a nie wierzy w te, które<sup>6</sup> uznaje państwo.<sup>3</sup> Tymczasem on złych demonów i bóstwa, które zawiniły to, co opowiadali poeci, wprawdzie usunął z swej rzeczypospolitej<sup>4</sup> i uczył, że ludzie powinni odrzucić Homera oraz innych poetów, ale równocześnie upominał ludzi,

<sup>1</sup> Logos stał się człowiekiem, przyjął naturę ludzką, ciało i duszę, i w niej zamieszkał już nie jako λόγος σπερματικός, ale jako ó πᾶς λόγος = τὸ λογικὸν τὸ ὅλον. Logos stał się Chrystusem.

<sup>2</sup> I, 5<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> Platon., Apol. 29 B.

<sup>4</sup> Platon., Rep. 377 i nast.



by rozumnem<sup>1</sup> badaniem poznali Boga, którego nie znali.<sup>1</sup> Zwykł był mawiać: „Ojca i Stwórcę wszech rzeczy ani łatwo znaleźć, ani rzeczą bezpieczną znalezione go wszystkim opowiadać ludziom.“<sup>2</sup> To przecie nasz Chrystus z własnej swej czynił mocy. I nikt Sokratesowi nie wierzył, tak by pojąć na śmierć za naukę jego. Chrystusowi zaś, którego po części znał i Sokrates — było to bowiem Słowo i jest to Ten, który jest we wszystkim, który przez proroków przyszłe przepowiedział rzeczy, a w swej Osobie naszą przyjął naturę i taką nam podał naukę, — temu tedy Chrystusowi uwierzyli nie tylko filozofowie i uczeni, ale i rzemieślnicy oraz prostacy, i to z pogardą próżnej chwały, bojaźni i śmierci. Oto moc Ojca niewysłowionego, a nie działanie słowa ludzkiego.

11<sup>1</sup> Lecz nie bylibyśmy na śmierć skazywani, ani ludzie niegodziwi oraz demony nie byłyby od nas silniejsze, gdyby każdy człowiek, który się rodzi, nie podlegał śmierci. Przeto i wdzięczni jesteśmy, gdy ten dług spłacamy. Mimo to będzie zdaniem naszym dobrze i na czasie przytoczyć tutaj dla Krescensa i tych, co jego nierozum dzielają, następujące opowiadanie Ksenofontowe:<sup>3</sup> Herkules razu pewnego, opowiadał Ksenofont, znalazł się na rozdrożu i ujrzał tam Cnotę i Nieprawość, które mu się zjawily w postaci dwóch niewiast. Otóż Nieprawość, przybrana w szaty rozkoszne, o twarzy miłością i pięknnością promiennej, czarująca swą postacią, rzekła do Herkulesa: jeśli pójdzie za nią, uczyni go na zawsze szczęśliwym i okryje go blaskiem najwspanialszym, a podobnym do tego, jakim sama promienieje. Cnota natomiast miała oblicze i szaty poważne i rzekła: „Jeśli mnie posłuchasz, nie będziesz się stroił w blaski

<sup>1</sup> Dz. 17<sup>23</sup>.

<sup>2</sup> Platon, Tim. 28 C; nie są to jednak słowa Sokratesa, ale mówi je Timajos.

<sup>3</sup> Xenoph. Memor. II, 121 i nast.

i piękność przemijającą i skazitelną, ale w ozdoby wieczno-  
6 trwałe i szlachetne.“ Jesteśmy więc przeświadczeni, że  
każdy, który unika tego, co na pozór piękne, a ubiega się  
o to, co uchodzi za surowe i nierozumne, zdobędzie  
7 szczęście. Nieprawość bowiem czyni swe okrywa płaszczem  
tego, co jest właściwością cnoty i co rzeczywiście piękne,  
bo w niej samej niema nic nieskazitelnego i nic też po-  
dobnego z siebie wydobyć nie może. Tak więc bierze  
w niewolę ludzi przyziemnych, okrywając cnotą wszystko, co  
8 w niej złego. Tymczasem ci, którzy poznali, co to jest piękność  
rzeczywista, stają się nieśmiertelni. Oto co sądzić należy  
o chrześcijanach i o atletach, o ludziach, i to takich,  
którzy pełnili cnoty, jakie poeci rzekomym bogom przy-  
pisywali. Musi to przyznać każdy człowiek rozumny już  
choćby z tego, że gardzili śmiercią, przed którą każdy  
ucieka.

12<sup>1</sup> Otóż ja sam byłem zwolennikiem Platona i słyszałem  
oszczerstwa, miotane na chrześcijan. Lecz gdy widziałem,  
jak oni bez trwogi szli na śmierć i na wszystko, co się  
strasznem zowie, zrozumiałem, że to rzecz niemożliwa, by  
ich życie płynęło w niegodziwości i umiłowaniu rozkoszy.  
2 Któryżto bowiem miłośnik rozkoszy, któryż rozpustnik  
i lubownik mięsa ludzkiego mógłby się zdobyć na to, by  
biec na spotkanie śmierci, mającej go pozbawić tych wszyst-  
kich pożądanych przyjemności? Owszem, czyby się z wszyst-  
kich sił nie starał o to, by to życie na wieczne przedłużyć  
czasy, czyżby się nie ukrywał raczej przed zwierzchnością,  
3 aniżeli sam siebie oskarżał i na śmierć wydawał? A oto do  
czego się posunęli niektórzy niegodziwcy za złych demonów  
4 poduszczeniem. Życia pozbawili kilku z naszych na pod-  
stawie fałszywych, przeciwko nam podniesionych oskarżeń,  
na męki zawlekli naszych domowników, dzieci, niewiasty  
i strasznymi torturami zmusili ich do oskarżenia nas o te  
zmyślane zbrodnie, których się oni sami zupełnie jawnie

dopuszczają. Ale my jesteśmy niewinni, więc mniejsza o to! Bóg niezrodzony i niewysłowiony świadkiem myśli i czynów naszych! A dlaczegoż to i my nie wyznajemy publicznie, że to wszystko rzecz dobra, że w tem boża jakaś filozofja? Dlaczego nie mówimy, że to Kronosa misterja święcimy mężobójstwem? Że opijając się krwią, jak Wy mówicie, czynimy to samo, co owo bożyszcze tak Wam czcigodne, które skrapiacie nie tylko krwią zwierzęcą ale i ludzką, kiedy to przez ręce najdostojniejszego i poważaniem najznakomitszego wśród Was męża składacie libacje z krwi ludzi pomordowanych?<sup>1</sup> Że naśladujemy tylko Zeusa i inne bogi w bezwstydnym rozpuszcie z mężczyznami i w rozwiązłości z kobietami? Dlaczego na swą obronę nie przytaczamy pism Epikura i poetów? Nie, my przeciwnie, nakłaniamy do tego, by uciekać przed taką nauką, przed tymi, co takie rzeczy pełnią, i tymi, co ich naśladują; to zresztą jest celem i niniejszej rozprawy naszej. Dlatego też właśnie tę zaciętą wypowiedziano nam wojnę. Lecz mniejsza o to! Wiemy, że na wszystko patrzy Bóg sprawiedliwy. Niechżeż w tej jeszcze chwili z wyżyn trybuny rozlegnie się głos pełen tragicznej powagi:<sup>2</sup> Wstyd Wam, wstyd, że zbrodnie, których się sami jawnie dopuszczacie, rzucacie na niewinnych, że co przylgnęło do Was i do bogów Waszych, kładzicie na barki tych, którzy w tem najmniejszego udziału nie mają!

<sup>8</sup> Poprawcie się! Bądźcie rozsądni!

13<sup>1</sup> Ja zaś, gdy widziałem ten płaszcz ohydny, którym ku zgubie innych złe demony okryły boską chrześcijan naukę, śmiałem się i z tych, co takie kłamstwa szerzyli, i z tego

<sup>1</sup> Ofiary z ludzi ku czci bogów, ale składane w czasach dawnych, przytacza również *Min. Feliks*, Octavius, 30<sup>3</sup> i nast.; zob. uwagi *dr. Jana Sajdaka* w II tomie niniejszego wydawnictwa, 64 i 65. *J. Geffcken*, *Zwei griechische Apologeten*, Lipsk 1907, 66 oraz uwaga 1 na tejże stronicy, tudzież *Dr. G. Wissowa*, *Religion und Kultus der Römer*, 124 i uwaga 8 tamże uważają je za niemożliwe w owych czasach.

<sup>2</sup> Podobnie: *Platon*, *Rep.* 617 D; *Clitophr.*, 407 A.

- <sup>2</sup> płaszcza, i z zapatrywania tak wielu ludzi. Tak, wyznaję, jestem chrześcijaninem, i szczycę się z tego, i do wszelkich o to gotów jestem zapasów. I nie dlatego nim jestem, jakoby nauka Platona zgoła odmienną była od nauki Chrystusowej, tylko dlatego, że niezupełnie jest do niej podobna; tak samo zresztą, jak i wszystkich innych stoików, poetów,
- <sup>3</sup> czy wreszcie pisarzy. Każdy z nich bowiem z rozsianego Słowa Bożego widział tylko część, w sobie kielkującą, i tyle też tylko mówił prawdy. A ponieważ w rzeczach zasadniczych oni nawet sami z sobą stawali w sprzeczności, tedy rzecz oczywista, że nie mieli jasnego zrozumienia, ani
- <sup>4</sup> wiedzy niewzruszonej. A zatem wszystko, co w nich dobrego, to własność nas chrześcijan. Albowiem po Bogu czcimy i miłujemy Słowo, pochodzące od Boga niezrodzonego i niewysłowionego, jako że dla nas stało się człowiekiem, by i w naszych cierpieniach wziąć udział i nas uleczyć.
- <sup>5</sup> Pisarze zaś mogli widzieć prawdę, aczkolwiek niewyraźnie, dzięki nasieniu Słowa, które w nich już z natury złożone
- <sup>6</sup> leżało. Co innego bowiem nasienie i naśladownictwo choćby najlepsze, a co innego rzecz sama, w której się bierze udział i którą się naśladowuje dzięki łasce z niej wypływającej.
- <sup>14</sup><sup>1</sup> Tak tedy, prosimy Was, podpiszcie i ogłoście niniejsze pismo w sposób, jaki się Wam podoba, aby i inni poznali naszą sprawę i mogli się wyzwolić z uprzedzenia i nieznamomości prawdy, ci, co z własnej winy zasługują na karę.
- <sup>2</sup> Toć w naturze ludzkiej złożona jest możliwość rozeznania dobrego i złego. Toć rzucają oni na nas wyrok potępienia za zbrodnie, o które nas pomawiają, a nie wiedzą, czyśmy je popełnili. Toć cieszą się z tego, że ich bogowie takich się dopuszczają zdrożności i jeszcze teraz podobnych przewinień od ludzi żądają. Tak więc oni, którzy nas za te rzekome zbrodnie nasze skazują na śmierć, więzienie, czy inną podobną karę, sami na siebie wydają wyrok potę-



pienia, i już chyba innych sędziów dla nich zgola nie potrzeba.

15<sup>1</sup> [Odrzuciłem również z pogardą szerzącą się wśród narodu mego bezbożną i błędną naukę Szymonową.]<sup>1</sup>

<sup>2</sup> Jeśli niniejszemu pismu uznania Swego nie odmówicie, pragnęlibyśmy podać je wszystkim do wiadomości, by ile tylko można, zmienić ich zapatrywania. W tej tylko myśli pisa-

<sup>3</sup> liśmy tę rozprawę. Nie, nauka nasza, zdrowym ją sądząc rozumem, nie jest zła, przeciwnie, jest wznioślejsza od wszelkiej ludzkiej filozofji, a już co najmniej jest zgola inna, aniżeli utwory Sotadesa, Filajnidy, Archestratosa, Epikura<sup>2</sup> i innych tym podobnych poetów, które każdy z całą

<sup>4</sup> swobodą i czytać i na scenie oglądać może. Na tem kończymy. Zrobiliśmy, co tylko w siłach naszych leżało, i pragniemy jeszcze tylko, by wszędzie wszyscy ludzie dostąpili

<sup>5</sup> łaski poznania prawdy. Wy zaś, zgodnie z Waszą Pobożnością i Filozofją, ze względu na siebie samych, sprawiedliwy wydamie wyrok.

<sup>1</sup> Prawdopodobnie glosa.

<sup>2</sup> *Sotades* z Maronei, *Filajnis* z Leukadii, hetera i poetka, *Archestratos* z Geli, twórcy poezyj rozwiązyłych; *Epikur* wierszy nie pisał, ale Justyn mógł myśleć o poetach, którzy wyznawali zasady epikurejskie.



# DIALOG Z ŻYDEM TRYFONEM.



# ŚW. JUSTYNA, FILOZOFA I MĘCZENNIKA, DIALOG Z ŻYDEM TRYFONEM.<sup>1</sup>

---

## Część pierwsza.<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Podczas mojej rannej przechadzki w krążgankach boiska<sup>3</sup> zbliżył się do mnie jakiś mąż, otoczony towarzyszami, i zagadnął:

— Bądź pozdrowiony, filozofie.

To mówiąc, zawrócił i przyłączył się do mnie. Razem z nim zawrócili także przyjaciele jego. Ja zaś również go powitałem i rzekłem:

— Czem mogę służyć?

<sup>2</sup> — Słyszałem w Argos, zaczął, z ust Koryntosa, sokratyka, że się nie powinno z pogardą ani obojętnością odnosić do ludzi, którzy taki oto płaszcz noszą.<sup>4</sup> Przeciwnie, należy

---

<sup>1</sup> Taki nagłówek ma grecki kodeks nr. 450 Biblioteki Narodowej w Paryżu. Pierwotny nagłówek św. Justyna zaginął, a zawierał z całą pewnością dedykację dzieła Markowi Pompejuszowi; cfr. Dial. 8<sup>3</sup>; 141<sup>5</sup> oraz Wstęp LXXIII i nast.

<sup>2</sup> Według *Sacra Parallela* św. Jana Damasceńskiego; cfr. Wstęp LXXIV.

<sup>3</sup> Prawdopodobnie efeskiego, według *Euzeb.*, Hist. Kośc., IV, 18<sup>6</sup>. Podobna inscenizacja w *Cycerona*: Brut. 3: Cum inambularem in xysto... Acad. II, 3<sup>9</sup>: Cum igitur pauca in xysto locuti essemus, tum eodem in spatio consedimus. Zob. Dial. 9<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Płaszcz filozofa, który Justyn nosił; Dial. 9<sup>2</sup>; *Euzeb.*, Hist. Kośc., IV, 11<sup>8</sup>.

im okazywać uprzejmość i szukać ich towarzystwa, bo stosunki z nimi mogą być połączone z korzyścią dla nich i dla mnie samego. Dobrze to dla obojdwóch, chociażby tylko jeden zyski z tego ciągnął. Gdy więc widzę męża w takim właśnie płaszczu, zawsze jak najchętniej zbliżam się do niego, a oto teraz z tego samego powodu z całą przyjemnością ciebie zagadnąłem. Towarzysze zaś moi przyłączyli się do mnie w nadziei, że i oni się dowiedzą z ust twoich niejednej rzeczy pożytecznej.

<sup>3</sup> — Ale ktoś ty jest, najzacniejszy z śmiertelników?<sup>1</sup> zapytałem z uśmiechem.

Na to on z całą prostotą powiedział swe imię i pochodzenie :

— Nazywam się Tryfon,<sup>2</sup> rzekł, a jestem Hebrajczyk z obrzezania. Uciekam przed obecną wojną<sup>3</sup> i przebywam przeważnie w Grecji, i to w Koryncie.

— A czy ta wielka korzyść, której się spodziewasz po filozofji, podjąłem, dorównywa tej, jaką ci daje twój zakonodawca i twoi prorocy?

— Jakżeż? odpowiedział. Czy to filozofowie nieustannie nie rozprawiają o Bogu? Czy się nie zapuszczają w ciągle dociekania Jego jedności i opatrności? Czyliż właściwe zadanie filozofji nie polega na badaniu rzeczy bożych?

<sup>4</sup> — Zapewne, odrzekłem, takie było i nasze zdanie. Lecz niestety, filozofowie po większej części nie troszczyli się nawet o to, czy jest jeden Bóg, czy też więcej bogów istnieje, czy roztaczają swą opatrność nad każdym z nas, czy może o nas nie dbają, jakgdyby poznanie tych rzeczy nie miało wpływu na szczęście nasze.<sup>4</sup> I jeszcze gorzej.

<sup>1</sup> *Hom.*, Ilias VI, 123; XV, 247.

<sup>2</sup> Zob. Wstęp LXXV i nast.

<sup>3</sup> Żydowskie powstanie Barkochby za Hadrjana, 132—135; cfr. Dial. 9<sup>3</sup>; Apol. I, 31<sup>6</sup>. A więc rozmowa, jako rzeczowy podkład później napisanego Dialogu, toczyła się między r. 132 a 135.

<sup>4</sup> Justyn ma tutaj na myśli, jak się zdaje, przeważnie stoików; cfr. niżej 2<sup>3</sup>. To samo zdanie o stoikach wypowiada *Teophil.*, Ad Autol. II, 4.

Starają się w nas wmówić, że Bóg troszczy się wprawdzie o cały wszechświat, o rodzaje i gatunki stworzeń, ale o mnie, o ciebie, o każdą rzecz poszczególną już nie dba, boć inaczej nie modlilibyśmy się do Niego całymi nocami i dniami.

<sup>5</sup> Dokąd to przecie prowadzi, nie trudno zrozumieć. Otóż ci, co takie żywią mniemanie, niczego się nie boją, a w swych słowach i czynach pozwalają sobie na wszystko, czynią i mówią, co im się podoba, bo już się ani kary bożej nie lękają, ani się nagrody Jego nie spodziewają. Czy może być inaczej? Toć twierdzą, że wszystko zawsze w tym samym stanie trwać będzie, że ja i ty zawsze nowe, a zupełnie podobne wieść będziemy życie, i nie staniemy się ani lepszymi, ani gorszymi.<sup>1</sup> Są wreszcie i tacy,<sup>2</sup> co wprawdzie uznają, że dusza jest nieśmiertelna i bezcielesna, ale sądzą, że za złe uczynki kary nie poniesie, bo co jest bezcielesne, cierpieć nie może, a ponadto, ponieważ dusza jest nieśmiertelna, mogą się już zupełnie obywać bez Boga.

<sup>6</sup> Na to on z wytwornym a lekkim uśmiechem zapytał:

— A ty sam, co o tem myślisz? Jakie masz pojęcie o Bogu? Jaka twoja filozofja? Bądź łaskaw nam powiedzieć.

<sup>21</sup> — Powiem ci, odrzekłem, jakie jest moje zapatrywanie. Filozofja jest niewątpliwie dobrem bardzo wielkiem i cennem w oczach bożych, bo ona jedna prowadzi nas do Boga, a ci, co w filozofji cały swój umysł zagłębili, to ludzie naprawdę święci. Ale co jest filozofja, i dlaczego posłano ją do ludzi, tego wielu nie wie. Gdyby ją bowiem znali, nie byłoby platoników, stoików, perypatetyków, teoretyków, ani pitagorejczyków, boć przecie jedną jest ona nauką.

<sup>2</sup> Dlaczego zaś tak wiele jej głów przybyło, zaraz wam powiem. Otóż działo się tak, że pierwsi filozofji zwolennicy przez nią stali się sławnymi; następcy ich natomiast sami już nie szukali prawdy, tylko podziwiali mistrzów swych tężyznę,

<sup>1</sup> Apol. I, 19<sup>6</sup>; 20<sup>1-2</sup>, a więc znowu stoicy.

<sup>2</sup> Platonicy, cfr. niżej rozdział 5.



powściągliwość i niezwykle rozumowania sposób, a za prawdę uznawali wszystko, co każdy z nich słyszał z ust swego nauczyciela. Ci zaś dalej znowu swoim następcom przekazali te same i inne tym podobne nauki, nazwę zaś wzięli od imienia, które nosił szkoły ich ojciec.

<sup>3</sup> Tak i ja zapragnąłem przyłączyć się do którego z tych filozofów i oddałem się stoikowi. Spędziłem z nim razem dłuższy przeciąg czasu, lecz gdy się me wiadomości o Bogu nie pogłębiły, — on sam bowiem nic nie wiedział i mawiał, że to nauka zgoła niepotrzebna, — tedy go porzuciłem i udałem się do innego filozofa, perypatetyka, jak się здаwało, męża rozumu bystrego. Znosił on mnie cierpliwie przez kilka pierwszych dni, ale potem zażądał, bym mu określił wysokość chesnego, bo inaczej stosunki nasze żadnej nam korzyści nie przyniosą. Z tej przyczyny i jego opuściłem, jako że go wogóle za filozofa nie uważałem.

<sup>4</sup> Tymczasem z całej duszy pragnąłem dowiedzieć się, czem istotnie i przedewszystkiem jest filozofja, więc zwróciłem się do jednego z najznakomitszych pitagorejczyków, który o swej mądrości wielkie miał wyobrażenie. Gdy mu powiedziałem, że chcę zostać jego słuchaczem i uczniem, odezwał się: „Jakto, a znasz ty muzykę, astronomję i geometrję? Czy sądzisz, że pojmiesz cokolwiek z tego, co daje szczęście, jeśli się wpierw nie nauczysz tego, co duszę odrywa od zmysłów i czyni ją zdolną do przyjęcia rzeczy duchowych, tak by ujrzała i piękno i dobro w swej istocie?”

<sup>5</sup> Wielce mi tedy te nauki zalecał i mówił, że są konieczne potrzebne, a gdym mu się przyznał, że ich nie znam, oddalił mnie. Było mi oczywiście przykro, że nadzieja moja spełzła na niczem, tem więcej, że uważałem go za uczonego. Gdy sobie potem rozważyłem, ilebym czasu musiał poświęcić na te nauki, nie chciałem się zgodzić na tak długą zwłokę.

<sup>6</sup> Nie wiedząc, co począć, wpadłem na myśl, by się udać jeszcze do platoników, wielkim się bowiem i oni cieszyli

rozgłosem. Otóż od niedawnego czasu przebywał w mieście naszym<sup>1</sup> mąż niepospolitego umysłu, jeden z najprzedniejszych znawców nauki Platona. Jego to uczniem najgorliwszym stałem się i znaczne czyniłem postępy, a z dnia na dzień coraz większej nabywałem doskonałości. Rozmyślanie o rzeczach bezcielesnych zupełnie mnie pochłaniało i kontemplacja idei uskrzydlała ducha mojego, to też wkrótce zdawało mnie się, że stałem się mędrce, a w swej głupocie łudziłem się nadzieją, że jeszcze tylko chwila, a zobaczę Boga; to jest bowiem cel filozofji Platona.

<sup>31</sup> W takim usposobieniu postanowiłem razu pewnego szukać pokrzepienia w zupełnem odosobnieniu i omijając drogi, po których ludzie chodzą.<sup>2</sup> Udałem się więc do miejscowości, leżącej w pobliżu morza. Byłem już niedaleko miejsca, do którego zdążałem, by się znaleźć tylko z sobą samym, a oto tuż za mną postępował jakiś starzec sędziwy, który wywarł na mnie wrażenie zgoła niepospolite, mąż, jak się zdawało, usposobienia łagodnego, a zarazem poważnego. Gdy się ku niemu zwróciłem, a przystanąwszy, badawcze na niego rzuciłem wejrzenie, odezwał się:

<sup>2</sup> — Czy znasz mnie?

Odpowiedziałem, że nie.

— Dlaczego więc, odparł, tak badawczo na mnie patrzysz?

— Dziwię się, odrzekłem, że się znajdujesz w tem samym co ja miejscu; nie spodziewałem się bowiem, że zobaczę tutaj człowieka.

On zaś na to:

— Jestem zaniepokojony o domowników swoich, którzy się wybrali w dalszą podróż. Przyszedłem więc tutaj, by się osobiście przekonać, czy ich gdzie nie widać. Ale co ty tutaj robisz? zapytał.

<sup>1</sup> Miastem rodzinnem św. Justyna była Flavia Neapolis w Samarii, studja swoje uprawiał przecie nie tam, ale w większem środowisku nauki, a więc możliwie w tym samym Efezie, w którym toczy się Dialog.

<sup>2</sup> *Hom., Ilias* VI, 202.

— Lubię takie przechadzki, odpowiedziałem. Bez przeszkody bowiem mogę rozmawiać z samym sobą, a to właśnie miejsce bardzo się nadaje do rozmyślań.

3 — A zatem lubujesz się w rozmyślaniu i nie jesteś miłośnikiem pracy ani prawdy? Nie chcesz być człowiekiem czynu, ale raczej sofistą?

— Ależ, odparłem, czy można większy czyn spełniać jak ten, że człowiek stwierdza, iż rozum góruje nad wszystkim, że się na rozumie opiera, w górę unosi i widzi, jak inni błędzą i tak postępują, iż w tem, co czynią, niema nic dobrego i miłego Bogu? Bez filozofji i zdrowego rozumu nikt nie zdobywa mądrości. Każdy przeto człowiek powinien filozofować i to właśnie uważać za najważniejsze i najcenniejsze. Wszystkie inne zaś sprawy idą dopiero na drugim i trzecim miejscu, a stają się pożytecznymi i naszej uwagi godnymi, o ile wypływają z filozofji; od niej zaś oderwane i związku z nią pozbawione, są podłe i niegodne, by się niemi zaprzątać.

4 — A więc filozofja daje szczęście? przerwał.

— Zapewne, rzekłem, i to ona jedyna.

— Cóż więc jest filozofja, podjął, i to szczęście, które daje? Powiedz, jeśli możesz.

— Filozofja, mówiłem, to wiedza o istocie rzeczy i poznanie prawdy, szczęście zaś to nagroda tej wiedzy i mądrości.

5 — A Bogiem co ty zowiesz? zapytał.

— To, co jest niezmiennie, zawsze to samo, i co jest przyczyną istnienia wszystkich innych rzeczy, to jest Bóg.

Tak mu odpowiadałem, a on słuchał mnie z przyjemnością, a potem zwrócił się do mnie z zapytaniem:

— A czy wiedza nie jest może wspólną nazwą, którą się różnym nadaje rzeczom? Tak na przykład w dziedzinie sztuki zwiemy znawcą tego, który jedną z nich swą wiedzą opanował, tak samo w strategji, żegludze, tudzież w medycynie. Lecz nie tak bywa w dziedzinie rzeczy boskich

i ludzkich. Czy istnieje jaka wiedza, któraby nam dawała poznanie samych rzeczy ludzkich i boskich, a potem jeszcze odsłaniała zawartą w nich boskość i sprawiedliwość?

— Z pewnością, odrzekłem.

6 — Jakżeż tedy? A więc poznanie człowieka i Boga to tyle, co znajomość muzyki, arytmetyki, astronomji i podobnych rzeczy?

— Przenigdy, odparłem.

— A więc nie dałeś mi trafnej odpowiedzi, mówił. Otóż tę wiedzę zdobywamy przez naukę i pewnego rodzaju ćwiczenia, wszystko inne zaś intuicyjnie. Gdyby ci kto powiedział, że w Indji istnieje jakieś zwierzę, zgoła niepodobne do wszystkich innych zwierząt, wielokształtne i wielobarwne, nie mógłbyś go znać, gdybyś go nie widział, co więcej, jednego słowa nie mógłbyś o niem powiedzieć, gdybyś o niem nie słyszał od kogoś, co je oglądał.

7 — Zapewne, że nie, powiedziałem.

— Jakżeż więc, mówił dalej, filozofowie mogą mieć o Bogu trafne wyobrażenie i prawdę o Nim mówić, jeśli wiedzy o Nim nie posiadają, bo Go nigdy nie widzieli, ani słyszeli?

— Ależ, ojcze, wtrąciłem, przecie bóstwa nie można oglądać oczyma, jak inne istoty żyjące, ale ogarnąć je można samym tylko rozumem, jak mówi Platon, a ja mu wierzę.

4<sup>1</sup> — A więc rozum nasz, mówił, posiada moc jakąś szczególną i potężną? Czy on może bez pośrednictwa zmysłów ogarniać rzeczy istotę? Czy ludzki umysł ujrzy kiedyś Boga, jeśli go nie upiększy Duch Święty?

— Platon istotnie powiada,<sup>1</sup> odrzekłem, że oko ducha posiada tego rodzaju właściwości, i że otrzymaliśmy je w tym celu, byśmy w jego przeźroczu widzieć mogli ową Istotę, która jest pierwiastkiem wszystkiego, co pojmujemy rozumem,

<sup>1</sup> Platon, Phaed. 65 E—66 A.



co nie ma barwy, kształtu, rozmiaru, ani niczego, co okiem dostrzec można. Ta Istota, mówi dalej,<sup>1</sup> istnieje raczej poza wszelkim bytem, jest niewysłowna i niewypowiedziana, jest samem Pięknem i Dobrem, i zgoła niespodzianie rodzi się w duszach z natury swej dobrych, bo są Jej pokrewne i widzieć Ją pragną.

<sup>2</sup> — Jakież to zatem pokrewieństwo, zapytał, łączy nas z Bogiem? Czy także i dusza jest boska i nieśmiertelna, czy jest częstką owego Rozumu Królewskiego?<sup>2</sup> Czy jak On widzi Boga, tak samo i my naszym rozumem bóstwo ogarnąć i już stąd szczęściem się cieszyć możemy?

— Tak jest w rzeczy samej, odpowiedziałem.

— A czy wszystkie dusze wszystkich istot żyjących, pytał dalej, Boga pojmować mogą? Czy też może inna jest dusza ludzka, a inna dusza końska czy ośła?

— Nie, odparłem, takie same dusze żyją w wszystkich istotach.

<sup>3</sup> — A zatem, podjął, konie i osły ujrzą, a może już nawet widziały Boga?

— Tak nie jest, odpowiedziałem. — Toć nawet wielu ludzi Go nie widziało. Ten tylko Go ogląda, który żyje uczciwie, oczyszczony sprawiedliwością i wszystkimi innymi cnotami.

— Więc nie dla pokrewieństwa, pytał znowu, człowiek widzi Boga, ani dlatego, że ma rozum, ale ponieważ jest cnotliwy i sprawiedliwy?

— Tak jest, odpowiedziałem. I jeszcze dlatego, że ma to, czem Boga poznać można.

— Tedy może kozy i owce czasem dopuszczają się jakiej niesprawiedliwości?

— To niemożliwe, odparłem.

<sup>4</sup> — A zatem, prawil, według tego, co sam mówisz, będą chyba i te zwierzęta Boga oglądały?

<sup>1</sup> Platon, Rep. 509B.

<sup>2</sup> Platon, Phileb. 30D.



— Nie, bo im szczególny rodzaj ich ciała w tem stoi na przeszkodzie.

— Gdyby te zwierzęta mogły przemówić, podjął, wiedz o tem, tedyby z jeszcze większą słusnością one z naszego ciała szydziły. Lecz narazie nie mówmy o tem; niech będzie tak, jak twierdzisz. Jedno mi tylko powiedz: Czy dusza widzi Boga, gdy jeszcze jest w ciele, czy też dopiero po opuszczeniu ciała?

5 — Póki w ludzkiej przebywa postaci, odpowiedziałem, może tego widzenia dostąpić za pośrednictwem rozumu; przedewszystkiem przecie gdy się z ciała uwolni i już sama dla siebie istnieje, zdobywa to, czego zawsze pragnęła.

— A czy też o tem pamięta, gdy znowu wstąpi w człowieka?

— Zdaje się, że nie, odrzekłem.

— Jaką więc korzyść mają te dusze, które Boga widziały, albo jaki większy pożytek odnosi ten, który Boga ogląda, od tego, co Go nie widzi, jeśli nawet nie pamięta o tem, że Go widział?

6 — Nie wiem, co odpowiedzieć, odparłem.

— A te dusze, które uznano za niegodne tego widzenia, co się z nimi dzieje?

— Zostają przykute do ciał zwierzęcych i na tem polega ich kara.<sup>1</sup>

— A zatem one wiedzą, że z tej właśnie przyczyny w takich przebywają ciałach, i że popełniły jakieś grzechy?

— Myślę, że nie.

7 — A więc i dla nich z tej kary, jak się zdaje, żadnej niema korzyści. Co więcej, powiedziałbym, że to żadna dla nich kara, jeśli sobie z niej sprawy nie zdają.

— Zapewne, że nie.

— A zatem dusze ani Boga nie oglądają, ani też w inne nie przechodzą ciała. Wiedziałyby bowiem o tem, że ich

<sup>1</sup> Cfr. *Platon*, *Phaed.* 84; *Tim.* 42 C.

taka spotyka kara<sup>1</sup> i bałyby się na przyszłość każdego, nawet przypadkowego zgrzeszenia. Zgadzam się zaś i ja na to, że owszem, dusze mogą poznać, iż Bóg jest, i że sprawiedliwość i pobożność to rzeczy dobre.

— Dobrze mówisz, rzekłem.

5<sup>1</sup> — Owi filozofowie tedy nic o tych rzeczach nie wiedzą. Toć nie umieją nawet powiedzieć, co to jest dusza.

— Zdaje się, że nie.

— Nie można nawet mówić, że dusza jest nieśmiertelna, bo jeśli jest nieśmiertelna, tedy jest również oczywiście niezrodzona.

— Jest niezrodzona i nieśmiertelna zdaniem niektórych tak zwanych platoników.

— A czy ty także i świat uważasz za niezrodzony?

— Są tacy, którzy tak twierdzą, lecz ja zdania ich nie podzielam.

2 — I czynisz dobrze. Jaki bowiem powód upoważnia nas do przypuszczenia, że ciało, tak stałe, odporne i zwarte, podlegające przemianom, zniszczeniu i codziennie się przetwarzające, nie miało żadnego początku? Jeśli zaś świat został zrodzony, tedy już z konieczności i dusze zostały utworzone i zapewne nigdzie bytu swego nie mają. Tak jest, zostały utworzone dla ludzi i innych żywych istot, choćbyś nawet twierdził, że zostały utworzone zupełnie osobno, a nie razem z ciałami, które do nich należą.

— Zdaje się, że tak jest rzeczywiście.

— A zatem nie są nieśmiertelne.

— Nie, bo i świat, zdaniem naszym, jest zrodzony.

3 — Nie mówię jednak, że wszystkie dusze umierają. Byłby to naprawdę czysty zysk dla ludzi złych.<sup>2</sup> Nie, dusze ludzi

<sup>1</sup> Podobnie zwalczają metempsychozę *Iren.*, Adv. haer. II, 33 i nast.; *Tert.*, De anima 31.

<sup>2</sup> Apol. I, 18<sup>1</sup>.

pobożnych żyją w jakimś miejscu lepszym, natomiast dusze ludzi niesprawiedliwych i złych w gorszym, i tedy czekają na czas sądu. Tak więc jedne z nich, te, które się okazały godnemi Boga, już nigdy nie umrą, inne natomiast ponoszą karę, a istnieją i cierpią tak długo, jak Bóg chce.

<sup>4</sup> — Czy to, co mówisz, jest to samo, na co Platon wskazuje w *Timajosie*,<sup>1</sup> kiedy powiada, że świat jest wprawdzie podległy zniszczeniu, dlatego że został utworzony, ale że nie zostanie w niwecz obrócony i nie jest na zagładę przeznaczony, bo taka jest wola boża? Czy to się zdaniem twojem odnosi także do duszy i poprostu do wszystkiego? Wszystko bowiem, co następuje po Bogu i co kiedykolwiek istnieć będzie, jest z swej natury skazitelne, może zaniknąć i już więcej nie istnieć. Jeden tylko Bóg jest niezrodzony i nieskazitelny, i właśnie dlatego jest Bogiem, wszystko zaś inne, co idzie po Nim, jest zrodzone i podległe zniszczeniu.

<sup>5</sup> Dlatego też dusze umierają i ponoszą karę. Gdyby bowiem były niezrodzone, nie grzeszyłyby i nie byłoby w nich tyle nierozumu, nie byłyby raz bojaźliwe, to znowu odważne, nigdyby dobrowolnie nie wstępowały w świnię, węże czy psy, nie możnaby na nie wywierać przymusu, o ile naturalnie są niezrodzone. Jedna bowiem istota niezrodzona jest podobna do drugiej istoty niezrodzonej, jest jej równa i zupełnie taka sama, i nie można przekładać jednej nad drugą, ani dla jej mocy, ani dla jej godności. A zatem nie istnieje więcej istot niezrodzonych. Gdyby bowiem zachodziła między nimi jaka różnica, nie możnaby tej różnicy dociec przyczyny. Twój rozum krążyłby po nieskończoności, a potem umęczony stanąłby wobec takiej jednej Istoty Niezrodzonej i uznałby Ją za Przyczynę wszystkiego. Czy to czasem, rzekłem, nie uszło uwagi owych mędrców, Platona i Pitagorasa, którzy są oparciem i podwaliną naszej filozofji?

<sup>1</sup> Platon, Tim. 41 AB.

6<sup>1</sup> — Nic mnie obchodzi, odrzekł, Platon, Pitagoras, ani żaden z tych, co podobne mają wyobrażenia, ale prawdą jest to, co mówiłem, a oto jak się możesz przekonać: Dusza albo jest życiem, albo ma życie.<sup>1</sup> Jeśli jest życiem, tedy dawałaby życie innej istocie, a nie samej sobie, tak właśnie jak ruch inne raczej rzeczy porusza, a nie siebie samego. Że zaś dusza istotnie żyje, każdy to przyznaje, lecz jeśli dusza żyje, to nie dlatego, że jest życiem, ale że w życiu udział otrzymała. Otóż to, co udział bierze, różni się od tego, w czym udział otrzymuje. Dusza zaś ma w życiu swą część, ponieważ Bóg chce, by żyła. Tak samo już jej więcej mieć nie będzie, gdy Bóg nie będzie chciał, by żyła. Życie bowiem nie jest jej właściwością istotną, jak u Boga. Albowiem jak człowiek nie istnieje na zawsze, i jak dusza nie zawsze z ciałem jest połączona, ale gdy tylko ta harmonja się kończy, ciało opuszcza, a człowiek istnieć przestaje, tak samo, gdy dusza ma przestać istnieć, opuszcza ją tchnienie żywota. Dusza tedy istnieć przestaje i powraca, skąd ją wzięto.<sup>2</sup>

7<sup>1</sup> — Do jakiegoby tu jeszcze udać się mistrza, i gdzie szukać oparcia, jeśli nawet u nich prawdy niema?

— Dawnemi czasy, jeszcze przed owymi wszystkimi rekomymi filozofami, żyli mężowie błogosławieni, sprawiedliwi i Bogu mili, którzy przemawiali za natchnieniem Ducha Bożego i wieszczili o rzeczach przyszłych, które się teraz spełniają; zowią ich prorokami.<sup>3</sup> Oni jedni prawdę widzieli i ludziom ją oznajmili. Nie brali względu na nikogo, nikogo się też nie lękali, i nie ponosiła ich żądza próżnej chwały, ale tylko to mówili, co słyszeli i widzieli, napelnieni<sup>2</sup> Duchem Świętym. Pisma ich jeszcze po dziś dzień istnieją, a tym, co je czytają i wierzą im, niosą one jak największe

<sup>1</sup> Tak samo argumentuje *Iren.*, Adv. haer. II, 34<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Eccl. 12<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> Apol. I, 44; 59—60.

korzyści, bo mówią o pierwiastkach, o końcu i o wszystkim, co filozof wiedzieć powinien. Na to, co mówili, prorocy dowodów nie szukali; oni sami przewyższają wszelkie dowodzenie jako najwiarogodniejsi prawdy świadkowie. To, co było i co się obecnie dzieje, zmusza do uznania tego, co powiedzieli.<sup>1</sup> Wierzyć, zaprawdę, im trzeba również dla owych cudów, jakie zdziałali, wielbiąc Stworzyciela wszech rzeczy, Boga i Ojca, i zwiastując Syna Jego, Chrystusa, który od Niego przychodzi. Takich czynów nie spełnili i nie spełniają prorocy fałszywi, których przepełnia duch fałszu i nieczystości. Na tę się tylko zdobywają śmiałość, że tworzą jakieś dziwy, by ludzi przejąć przestachem, i wysławiają owe duchy i demony fałszu. Ty zaś przedewszystkiem módl się, by się przed tobą rozwarły światłości bramy,<sup>2</sup> nikt bowiem ani widzieć, ani rozumieć nie może, komu zrozumienia nie da Bóg i Chrystus Jego.

<sup>1</sup> Wiele takich i tym podobnych prawil mi rzeczy, których w tej chwili nie sposób powtórzyć, a potem wezwał mnie, bym się do tego zastosował, wreszcie odszedł, i już go więcej nigdy nie widziałem. W duszy zaś mojej w tej chwili rozpalil się ogień, i miłość mnie ogarnęła do owych proroków i mężów, przyjaciół Chrystusowych. A gdym się zastanowił nad słowami starca, doszedłem do przekonania, że to jest filozofia jedynie pewna i pożyteczna.

<sup>2</sup> Takim więc sposobem i z tych powodów jestem filozofem. Pragnąłbym zaś, by wszyscy dzielali moje uczucia i nie odstępowali od słów Zbawicielowych. Jest w nich bowiem jakiś straszliwy majestat, i przerażenie mogą wzbudzić w tych, co schodzą z drogi prawej, słodkim zaś pokojem darzą tych, co je przyjmują. Jeśli więc sam sobie

<sup>1</sup> Apol. I, 52.

<sup>2</sup> *Arystydes* w swej Apologii 17<sup>7</sup> naukę chrześcijańską nazywa „bramą światłości“; polski przekład wydał ks. dr. *Bol. Wilanowski*, w Kwartalniku teol. wileńskim, 1924, 424—484. Chrystos zowie Justyn „światłością,“ ochrzczonego „oświeconym,“ Apol. I, 61<sup>12</sup>; 65<sup>1</sup>; Dial. 39<sup>2</sup>; 122<sup>1·3</sup>.



dobrze życzysz, jeśli dążysz do zbawienia i w Bogu nadzieję pokładasz, tedy możesz, jako że te sprawy nie są dla ciebie obce, poznać Chrystusa Bożego, stać się doskonałym i szczęścia dostąpić.

<sup>3</sup> Na te słowa, Najmilszy,<sup>1</sup> towarzysze Tryfonowi głośnym wybuchnęli śmiechem, a również i on sam się uśmiechnął i rzekł:

— Tak na ogół zgadzam się z tobą i podziwiam twą gorliwość w sprawach bożych. Lepiejbyś przecie zrobił, gdybyś sobie dalej uprawiał platońską czy jaką inną filozofję, ćwicząc się w stałości, powściągliwości i umiarkowaniu, a nie dał się złowić na lep słowom kłamliwym i nie słuchał ludzi zgoła niepoważnych. Póki się bowiem trzymasz takiej filozofji i żyjesz beznagannie, jeszcze nie zgasła dla ciebie lepsza na przyszłość nadzieja. Jeśli się zaś odwracasz od Boga, a nadzieję swą złożyłeś w człowieku, jakież cię jeszcze<sup>4</sup> może czekać zbawienie? Jeśli tedy i mnie zechcesz posłuchać, bo już cię uważam za przyjaciela, każ się przede wszystkim obrzezać, a potem przestrzegaj, jak każe zwyczaj, szabatu, bożych świąt i nowi księżycowych; zachowaj poprostu wszystko, o czem pisze Zakon, a potem niewątpliwie dostąpisz miłosierdzia bożego. Chrystus zaś, przypuściwszy nawet, że się urodził i gdzieś tam istnieje, jest zgoła nieznany, zapewne sam o sobie nic nie wie i żadnej nie posiada mocy, póki nie przyjdzie Eljasz, by go namaścić i wszystkim objawić. Tymczasem wy przyjęliście czczą gadaninę, samiście sobie utworzyli jakiegoś Chrystusa i teraz dla niego niebacznie giniecie.

<sup>91</sup> — Oby ci to wybaczone i odpuszczono, człowiecze, zawołałem, nie wiesz bowiem, co mówisz, ale wierzysz nauczycielom, którzy pism nie rozumieją, i gadasz na wiatr, co ci tylko na myśl przychodzi. Pozwól mi jeszcze głos zabrać, by stwierdzić, że nie jesteśmy w błędzie, że nie przesta-

<sup>1</sup> M. Pompejusz; zob. Dial. 141<sup>5</sup>; Wstęp LXXIII.

niemy wyznawać tego Chrystusa, chociażby na nas ze strony ludzi sromotne spadły obelgi, chociażby nas najgroźniejszy tyran zmuszał do zaprzęstwa. Otóż tutaj, w obecności twojej wykażę, że my nie wierzymy w czcze jakieś baśni, ani w nauki niestwierdzone. Nie, one są przepełnione Duchem Bożym, opływają w moc i jaśniejają łaski kwiatem.

<sup>2</sup> Towarzysze Tryfonowi znowu śmiechem parsknęli i nieprzyzwoity wrzask podnieśli. Tedy wstałem i już chciałem odejść, lecz on mnie chwycił za płaszcz i zawołał, że mnie nie puści, póki nie spełnię danej obietnicy.

— Niechżeż w takim razie, powiedziałem, towarzysze twoi uciszą hałasowanie i zaprzestaną tych nieprzyzwoitości. Jeśli chcą, niech sobie spokojnie słuchają, jeśli zaś mają inne, ważniejsze zajęcie, niech sobie idą, my zaś poszukajmy miejsca zacisznego, siądźmy tam i w dalszą wdajmy się rozprawę.

<sup>3</sup> Ponieważ Tryfon również zgodził się na tę propozycję, zawróciliśmy ku środkowemu stadjonowi boiska. Dwóch jego towarzyszków jeszcze się wyśmiewało i szydziło z naszej gorliwości, a potem sobie poszli. Myśmy zaś tymczasem przybyli na oznaczone miejsce. Znajdowały się tam z obu stron ławy kamienne; jedną zajęli towarzysze Tryfonowi, a ponieważ któryś z nich rozmowę skierował na toczącą się wojnę żydowską, zaczęli o niej rozprawiać.

<sup>01</sup> Gdy umilkli, rozpocząłem rzecz swoją w słowach następujących:

— Czy innego zarzutu przeciwko nam nie podnosicie, drodzy przyjaciele, jak tylko ten, że nie żyjemy według Zakonu, że na wzór przodków waszych ciała naszego nie obrzezujemy i szabatów, jak wy, nie zachowujemy? Czy może też życie i obyczaje nasze wam się nie podobają? To znaczy, czy i wy może wierzycie, że jadamy ludzkie mięso i że pod koniec uczty gasimy światło, by się w zbrod-

niczej tarzać rozpuście?<sup>1</sup> Czy też nas potępiaacie jedynie za to, że się tej naszej nauki trzymamy i wiarę dajemy zapatrywaniu, zdaniem waszem z prawdą sprzecznemu?

- <sup>2</sup> — To jest to, czemu się dziwimy, odrzekł Tryfon. Co się zaś tyczy owej pospolitej gadaniny, to są to rzeczy niewiarogodne, bo i zresztą przeciwne naturze ludzkiej. Owszem, wiem dobrze, że wy w tak zwanej *Ewangelji* macie przykazania tak przedziwnie wielkie, iż według mojego przypuszczenia nikt ich zachowywać nie może. Nie szczę<sup>3</sup>dziłem bowiem trudu, by je przeczytać. Najwięcej zaś uderza nas, że powiadacie, iż jesteście pobożni i zdaniem swoim odmienni od innych ludzi, a jednak zupełnie się od nich nie odsuwacie. W życiu swoim w niczem się nie różnicie od pogan, bo nie zachowujecie świąt ani szabatu i nie macie obrzezania. Co więcej, nadzieję pokładacie w człowieku ukrzyżowanym, a równocześnie spodziewacie się dobrodziejstw od Boga, chociaż nie przestrzegacie przykazań Jego. Toć czytałeś:

„Wyniszczona z pośród narodu swego będzie dusza,  
Nieobrzezana dnia ósmego.“<sup>2</sup>

- To samo zaś odnosi się również do cudzoziemców<sup>4</sup> i niewolników za pieniądze kupionych.<sup>3</sup> Testament ten macie więc w pogardzie i nie troszczycie się o następstwa. Chcecie wmówić w siebie, że znacie Boga, a nic nie czynicie z tego, co pełnią ludzie bogobojni. Jeśli więc możesz co przytoczyć na waszą obronę i wykazać, jakim sposobem możecie żywić choć odrobinę nadziei, aczkolwiek Zakonu nie zachowujecie, chętnie cię posłuchamy, a potem tak samo, wspólnym wysiłkiem wszystkie inne roztrząsać będziemy sprawy.

<sup>1</sup> O tych oszczerstwach zob. Apol. I, 10<sup>6</sup>; 23<sup>3</sup>; 26<sup>7</sup>; II, 12<sup>1</sup>; Dial. 17<sup>3</sup>; 108<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Gen. 17<sup>14</sup>.

<sup>3</sup> Gen. 17<sup>12</sup>.

<sup>1</sup> — Nigdy, Tryfonie, nie będzie innego Boga, ani też nigdy od wieków innego Boga nie było, tak się do niego odezwałem, prócz Tego, który stworzył i uporządkował ten wszechświat. I nie twierdzimy, że inny jest nasz, a inny wasz Bóg; nie, to ten sam, który ojców waszych wywiódł z Egiptu „Ręką mocarną i Ramieniem wyniosłem.“<sup>1</sup> W żadnym też innym Bogu nie pokładamy nadziei, jako że niema innego Boga, ale w tym samym, któremu i wy ufacie, w Bogu Abrahama, Izaaka i Jakóba. Nadzieja nasza nie opiera się przecie na Mojżeszu, ani na Zakonie, bobyśmy to samo, <sup>2</sup> co i wy czynili. A teraz posłuchaj, Tryfonie. Otóż czytałem, że nastanie Zakon doskonały i Testament z wszystkich najważniejszy. Tego tedy właśnie powinni teraz przestrzegać wszyscy ludzie, którym zależy na dziedzictwie bożem. Zakon bowiem z góry Horeb, to już Zakon przestarzały i tylko do was samych należy, ten natomiast należy zgłębić do wszystkich. Prawo zaś, wydane przeciwko innemu prawu, znosi to, które przedtem istniało, a testament późniejszy tak samo unieważnia testament wcześniejszy. Otóż nam dany został Chrystus jako Zakon wieczysty<sup>2</sup> i doskonały oraz Testament niewzruszony, a po Nim niema <sup>3</sup> już innego prawa, ani rozkazu, ni przykazania. Przecie czytałeś, co mówił Izajasz:

„Słuchajcie Mnie, słuchajcie Mnie, narodzie Mój,  
I królowie uszy swe nakłońcie!  
Bo Zakon wyjdzie ode Mnie,  
I sąd złożę na oświecenie pogan.  
Zbliża się prędko sprawiedliwość Moja,  
I wyjdzie zbawienie Moje,  
I w Ramieniu Mojem poganie nadzieję pokładać  
będą.“<sup>3</sup>

<sup>1</sup> Dt. 5<sup>15</sup>; Ps. 135<sup>12</sup>.

<sup>2</sup> Cfr. Iz. 55<sup>3</sup>; 61<sup>8</sup>; Jer. 32<sup>40</sup>.

<sup>3</sup> Iz. 51<sup>4-5</sup>.

A przez usta Jeremiasza o tym samym Nowym Testamencie tak prawi:

„Oto idę, mówi Pan,  
I zrobię Testament na rzecz domu izraelskiego,  
I na rzecz domu judzkiego Testament Nowy,  
Nie ten, który zrobiłem na rzecz ojców waszych,  
W dniu, gdy ich wziąłem za ręce,  
By ich wywieść z ziemi egipskiej.”<sup>1</sup>

<sup>4</sup> Jeśli więc Bóg ogłosił, że nowy robi Testament, i to na oświecenie pogan, a my widzimy i jesteśmy przekonani, że to przez imię samego ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa ludzie się odwracają od bożyszcz i wszelkiej innej niegodziwości, a zbliżają się do Boga i aż do śmierci trwają w wyznawaniu i bogobojności, tedy z dzieł Jego i z towarzyszącej im mocy wszyscy mogą poznać, że to On właśnie jest owym Nowym Zakonem i Nowym Testamentem oraz oczekiwaniem tych wszystkich pogan,<sup>2</sup> co oczekują dóbr

<sup>5</sup> bożych. Potomstwem bowiem Izraela prawdziwym, duchowym, potomstwem Judy, Jakóba, Izaaka, potomstwem Abrahama, który dla wiary, gdy jeszcze był nieobrzezany, boże otrzymał świadectwo, błogosławieństwo i został nazwany Ojcem wielu narodów,<sup>3</sup> tem potomstwem my jesteśmy, my, których ten Chrystus ukrzyżowany zbliżył do Boga, co się zresztą udowodni w dalszym toku niniejszej rozprawy.

12<sup>1</sup> Powiedziałem ponadto i dodałem, że Izajasz jeszcze na innym miejscu mówi:

„Słuchajcie słów Moich,  
A żyć będzie dusza wasza,  
I zrobię na rzecz waszą Testament wiecznotrwały,  
Obietnice święte a wierne, dane Dawidowi.

<sup>1</sup> Jer. 31<sup>31—32</sup>.

<sup>2</sup> Cfr. Gen. 49<sup>10</sup>.

<sup>3</sup> Cfr. Rzy. 4<sup>10·17</sup>; Gen. 17<sup>5</sup>.



Oto na świadka dałem Go poganom;  
Poganie, co Cię nie znali, wzywać Cię będą,  
Ludy, co nic o Tobie nie wiedzą, uciekać się będą do  
Ciebie,

Dla Boga Twego, Świętego Izraela,  
Ponieważ otoczył Cię chwałą.<sup>1</sup>

<sup>2</sup> Tym właśnie Zakonem wyście wzgardzili i za nic mieliście nowy Jego a święty Testament, a jeszcze i teraz go nie uznajecie i nie pokutujecie za złe uczynki swoje. Jeszcze bowiem uszy wasze zatkane, oczy wasze ośleple, a serca wasze opasłe.<sup>2</sup> Na cały głos wołał Jeremjasz, a wy i tego nie słyszycie. Zakonodawca stoi przed wami, a wy Go nie widzicie. Ubogim opowiada się ewangelję,<sup>3</sup> ślepi widzą,<sup>3</sup> a wy tego nie rozumiecie. Drugiego już teraz potrzeba obrzezania, a wy się wielce ciałem chęlpicie. Nowy Zakon żąda, byście nieustannie szabat święcili, wy zaś jeden dzień próżnujecie i zdaje się wam, że jesteście pobożni, a nie zastanawiacie się nad tem, dlaczegoście takie otrzymali przykazanie. A dalej, gdy jecie chleb praśny, powiadacie, żeście wypełnili wolę bożą. Nie w tem ma Pan Bóg nasz swe upodobanie. Jeśli się wśród was znajduje jaki krzywoprzysięzca lub złodziej, niech się poprawi; jeśli się znajduje jaki cudzołożnik, niech pokutuje, a tedy święci boże szabaty, rozkoszne i przedziwne.<sup>4</sup> Kto<sup>1</sup> nie ma rąk czystych, niech się umyje, a jest czysty. Albowiem nie do łaźni posyłał was Izajasz, byście tam zmyli mężobójstwo i inne grzechy, których woda morza całego zmyć nie zdoła. Nie, miał on już wówczas na myśli oczyścić ową kąpiel zbawczą tych, co się nawracają i oczyszczają już nie krwią kozłów i owiec, albo popiołem jało-

<sup>1</sup> Iz. 55<sup>3-5</sup>.

<sup>2</sup> Iz. 6<sup>10</sup>.

<sup>3</sup> Iz. 29<sup>18-19</sup>; 61<sup>1</sup>; Mt. 11<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Iz. 58<sup>13</sup>.

wicy, ani ofiarą mąki najświatlejszej, ale wiarą przez krew Chrystusa i śmierć Jego,<sup>1</sup> który dlatego umarł, jak to tenże Izajasz powiedział w słowach następujących:

<sup>2</sup> „Objawi Pan święte Ramię Swoje wobec wszystkich pogan,

I ujrzą wszyscy poganie oraz ziemi krańce zbawienie,  
Co idzie od Boga.

Odstąpcie! Odstąpcie! Odstąpcie!

Wydźcie stąd,

I tego, co nieczyste, nie tykajcie!

Wydźcie z pośród nich!

Odłączcie się, wy, co nosicie naczynia Pańskie,

Bo się nie wybieracie w drogę pełni niepokoju.

Pójdzie bowiem przed obliczem waszem Pan,

A Ten, co was razem zgromadził, to Pan,

Bóg Izraela.

Oto zrozumie sługa Mój,

I będzie wywyższony,

I wielkiej dozna chwały.

<sup>3</sup> Jak się wielu przerazi widokiem Twoim, —

W taki nieludzki sposób zniekształcona będzie postać  
i chwała Twoja, —

Tak wielu pogan dziwić się Mu będzie,

I królowie zamkną usta swoje.

Bo ci, co żadnej o Nim nie otrzymali wieści, wiedzieć  
będą,

I ci, co nie słyszeli, rozumieć będą.

Panie, któż uwierzył temu, cośmy opowiadali?

A ramię Pańskie komuż się zjawilo?

Mówiliśmy, że był przed Nim jak niemowlę,

Jak latorośl w ziemi spiekłej.

<sup>4</sup> Niema w Nim ni kształtu, ni chwały,

I widzieliśmy Go,

---

<sup>1</sup> Cfr. Żyd. 9<sup>18</sup>.

I nie miał ni postawy, ni krasy,  
Owszem, postać jego nędzna,  
Podlejsza od synów ludzkich.  
Człowiek to ran pełen,  
Przywykły do cierpień niemocy,  
Przeto odwrócił oblicze Swoje,  
Zhańbiony i za nic poczytany.  
Oto nosi nasze przewinienia,  
I za nas cierpi boleści,  
A myśmy mniemali, że On sam został wydany na męki,  
I na rany,  
I na udręczenie.

- 5 On tymczasem zraniony został dla naszych grzechów,  
I sponiewierany dla naszych nieprawości,  
Karanie nań spadło dla naszego pokoju,  
Chłostą Jego myśmy uzdrowieni.  
Myśmy wszyscy błędzili jak owce,  
Człowiek zboczył z drogi swojej,  
A Pan wydał Go grzechom naszym,  
A pośród cierpień ust Swych nie otworzył.  
Jak owcę na rzeź Go wiedziono,  
A milczy jak baranek wobec tego, co go strzyże,  
Tak nie otwiera On ust Swoich.
- 6 Dla poniżenia Jego zniesiony sąd nad Nim.  
O pochodzeniu Jego któż będzie rozprawiał?  
Przecie z ziemi wykorzenione zostało życie Jego.  
Nieprawości ludu mojego na śmierć Go zawiodły.  
I postawię zbrodniarzy w obliczu grobu Jego,  
I bogaczy w obliczu śmierci Jego.  
A On nie czynił nieprawości,  
Nigdy się nie znalazła zdrada w uścich Jego,  
I Pan Go chce z ran uleczyć.  
Jeśli za grzechy złożycie ofiarę,  
Dusza wasza oglądać będzie potomstwo długowieczne.

- 7 I Pan chce z duszy Jego zdjąć udrękę,  
Chce Mu pokazać światłość,  
I mądrością Swą kształt nadać,  
Usprawiedliwić sprawiedliwego,  
Który dla wielu dobrym stał się sługą.  
A grzechy ich On sam nosić będzie,  
Sam przeto wielkie obejmie dziedzictwo,  
I udział mieć będzie w łupie mocarzy,  
Za których na śmierć wydana dusza Jego,  
I zaliczony w poczet złoczyńców.  
I Sam poniósł nieprawości wielu,  
I wydan został za ich przewinienia.
- 8 Wesel się, niepłodna, która nie rodzisz,  
Raduj się i wołaj, która macierzyństwa nie znasz bo-  
leści,  
Bo więcej dzieci ma ta, co jest opuszczona,  
Aniżeli ta, co ma męża.  
Rzekł bowiem Pan:  
Rozszerz miejsce namiotu swego i zasłon swoich,  
Budujsz,  
Nie szczędź wysiłku,  
Powiększaj swe działy,  
I wzmocnij kołki swoje,  
W prawo i w lewo się rozpostrzyj,  
A potomstwo twoje ludy pogańskie weźmie w dzie-  
dzictwie,  
I miasta opustoszałe zaludnisz.
- 9 Nie lękaj się, że ci wyrządzono zniewagę,  
I nie wstydz się, że cię okryto hańbą,  
Albowiem wstydu odwiecznego zapomnisz,  
I hańby wdowieństwa swego pamiętać nie będziesz.  
Albowiem Pan uczynił Sobie imię,  
I tego, co ci daje zbawienie, Boga Izraela, na całej  
ziemi wzywać będą.

Jak niewiastę opuszczoną i małoduszną powołał cię  
Pan,

Jak niewiastę od swej młodości znienawidzoną.<sup>1</sup>

1<sup>1</sup> A więc uwierzyliśmy przez kąpiel pokuty i znajomości Boga, która się rozlała na zmycie nieprawości ludów bo-  
żych, jak woła Izajasz. I wiemy, że to, co przepowiedział,  
to właśnie chrzest, który sam jeden oczyścić może tych,  
co pokutowali; to jest woda żywota. Te studnie zaś,  
coście wy sobie wykopali, niszczały<sup>2</sup> i żadnej wam nie  
przynoszą korzyści. Jaki bowiem pożytek z owego chrztu,  
2 który ciało i samo tylko ciało obmywa? Chrztem z duszy  
swej zmyjcie gniew, łakomstwo, zazdrość, nienawiść, a tedy  
i ciała wasze czyste będą. Symbol bowiem chlebów  
praśnych na tem polega, że nie macie pełnić złych starego  
kwasu czynów.<sup>3</sup> Wy tymczasem wszystko pojęliście cie-  
leśnie i uważacie, że to pobożność, jeśli wszystkie te rzeczy  
zachowujecie, chociażby dusze pełne były obłudy i wszelkiej  
3 niegodziwości. Dlatego to Bóg kazał wam po siedmiu  
dniach praśników nowy kwas sobie przygotować,<sup>4</sup> to znaczy  
do nowych się zabrać czynów, a nie powracać do dawnych  
i złych uczynków. A że się tego właśnie od was nowy  
Prawodawca domaga, powtórzę raz jeszcze słowa już przy-  
toczone i dodam inne, które opuściłem. Oto, co Izajasz  
powiedział:

4 „Słuchajcie Mnie,  
A żyć będzie dusza wasza,  
I zrobię na rzecz waszą Testament wiecznotrwały,  
Obietnice święte a wierne, dane Dawidowi.  
Oto na świadectwo dałem Go poganom;  
Poganie, co Cię nie znali, wzywać Cię będą,

<sup>1</sup> Iz. 52<sup>10</sup>—54<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> Jer. 2<sup>18</sup>; Barnab. 11<sup>1</sup> i nast.

<sup>3</sup> 1 Kor. 5<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Pismo św. nie zawiera takiego przepisu.



Ludy, co nic o Tobie nie wiedzą, uciekać się będą do Ciebie,

Dla Boga Twego, Świętego Izraela,  
Ponieważ otoczył Cię chwałą.

5 Szukajcie Boga,  
A gdy Go znajdziecie, wzywajcie Go,  
Skoro się zbliży do was.

Niech bezbożnik porzuci drogi swoje  
I człowiek nieprawy zamysły swoje,  
I niech się wróci do Pana,  
A dozna miłosierdzia,  
Bo Pan z całą hojnością odpuści wam grzechy.  
Nie są bowiem zamysły Moje jako zamysły wasze,  
Ani drogi Moje jako drogi wasze,  
Ale jak daleko niebo jest od ziemi,  
Tak daleko droga Moja od drogi waszej,  
I myśli wasze od myśli Mojej.

6 Jak bowiem śnieg albo deszcz z nieba pada i się nie wraca,

Póki ziemi nie przepoi,  
I nie uczyni jej płodną,  
I nie uczyni jej urodzajną,  
I nie da siewcy nasienia i chleba na pożywienie,  
Tak będzie słowo Moje, które wyjdzie z ust Moich;  
Nie wróci ono przenigdy,  
Póki się nie spełni wszystko, co tylko zechciałem,  
I nie przeprowadzę rozkazów Moich.

7 W radości bowiem wyjdziecie,  
I w weselu naukę pobierać będziecie.  
Albowiem góry i pagórki podskoczą na przyjęcie wasze,

I wszystkie drzewa polne gałęziami przyklasną,  
I w miejsce ciernia wyrośnie cyprys,  
A w miejsce głogu wyrośnie drzewo mirtowe,

I Pan zdobędzie sobie imię i znak wiecznotrwały,  
Który nie zginie.“<sup>1</sup>

<sup>8</sup> Z tych słów i podobnych orzeczeń proroczych, Tryfonie, mówiłem dalej, jedno się odnosi do pierwszego przyjścia Chrystusowego, kiedy to według przepowiedni ma się zjawić okryty wzgardą, niepozorny, śmiertelny; inne zaś dotyczą drugiej jego paruzji, kiedy przyjdzie w chwale i na obłokach, a lud wasz ujrzy i pozna Tego, którego przekłuli, jak to Ozeasz,<sup>2</sup> jeden z dwunastu proroków, oraz Daniel<sup>3</sup> przepowiedzieli.

<sup>15</sup><sup>1</sup> A nauczcie się również zachowywać prawdziwe posty boże, tak właśnie, jak mówi Izajasz, by się podobać Bogu.

<sup>2</sup> Prawił zaś takimi oto słowy:

„Wołaj z wszystkich sił swoich i nie ustawaj,  
Jak dźwięk trąby niech się głos twój rozlega,  
I głos ludowi Memu grzechy jego,  
Domowi Izraela nieprawości jego.  
Mnie szukają dzień po dniu,  
I pragną poznać drogi Moje,  
Jak naród, który pełnił sprawiedliwość,  
I nie opuścił sądu bożego.

<sup>3</sup> Żądają teraz ode Mnie sądu sprawiedliwego,

I pragną się zbliżyć do Boga, mówiąc:

„Dlaczegośmy więc pościli, a nie widzisz?

Uniżaliśmy dusze swoje, a nie wiesz?“

W dniach postu bowiem szukacie własnej woli swojej,

I pokoju nie dajecie wszystkim poddanym swoim.

Oto pościecie, by się sądzić i kłócić,

I pięścią bijecie maluczkich.

Cóż mi po waszych postach aż po dzień dzisiejszy?

Czy mam słuchać wrzasku głosu waszego?

<sup>1</sup> Iz. 55<sup>3</sup>—13.

<sup>2</sup> Nie Ozeasz, ale Zacharjasz 12<sup>10</sup>; cfr. Barnab. 7<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> Dan. 7<sup>13</sup>.

- 4 Nie taki Ja post wybrałem,  
Ani ten dzień, by człowiek poniżył duszę swoją.  
A choćbyście w pałąk zgięli kark swój,  
I na wór i popiół się kładli,  
Ani tak postu i dnia miłym Panu nie nazywajcie.  
Czy nie taki post Ja wybrałem?  
Mówi Pan:  
Oto rozwiąż wszelkie więzy nieprawości,  
Rozplącz sidła wymuszonych układów,  
Wypuść uciśnionych na wolność,  
I podrzyj wszelką niesprawiedliwą umowę.
- 5 Ułam łaknącemu chleba swego,  
I ubogich bezdomnych wprowadź do domu swego.  
Gdy ujrzysz nagiego, przyodziej go,  
I nie odwracaj się od krewnych rodu swego.  
Tedy z zorzą poranną rozbłyśnie światłość twoja,  
I szaty twoje wkrótce blask roztoczą,  
I pójdzie przed tobą sprawiedliwość twoja,  
I chwała boża cię ogarnie.  
Tedy wołać będziesz, a Bóg cię wysłucha,  
Jeszcze mówić będziesz, a powie: Oto jestem.
- 6 Jeśli poniechasz więzienia,  
I rąk podnoszenia,  
I słowa zgryźliwego,  
I dasz łaknącemu swego chleba chętnem sercem,  
I duszę skołataną nasycisz,  
Tedy blask roztoczy w ciemności światło twoje,  
A mroki twoje zamienią się w jasność południową.  
I będzie Bóg twój z tobą nieustannie,  
I nasycisz się, jak tego pragnie dusza twoja,  
I wzmocnią się kości twoje,  
I będą jak ogród zroszony,  
Jak źródło lub ziemia, której wody nigdy nie zabrakło.“<sup>1</sup>

---

<sup>1</sup> Iz. 58<sup>1-11</sup>.

<sup>7</sup> Obrzeżajcie więc nieobrzezane serca swoje, jak się tego słowa boże domagają we wszystkich tych powiedzeniach.

<sup>161</sup> Niemniej i przez Mojżesza sam Bóg wołał, kiedy mówił:

„I obrzeżajcie twarde serce swoje,  
I niech kark wasz już więcej nie tężeje,  
Albowiem Pan, Bóg wasz i Pan panów,  
To Bóg wielki, i mocny, i straszliwy,  
W którym żadne oblicze zdziwienia nie budzi,  
I któryby nigdy darów nie przyjął.“<sup>1</sup>

A w Lewityku:

„Ponieważ popełnili przestępstwo,  
I lekceważyli Mnie,  
I nieszczerze ze Mną postępowali,  
Więc i Ja z nimi postąpiłem nieszczerze,  
I zatracę ich w ziemi ich nieprzyjaciół.  
Tedy wstyd ogarnie serce ich nieobrzezane.“<sup>2</sup>

<sup>2</sup> Otóż obrzezanie cielesne, które się rozpoczęło od Abrahama, było wam dane na znak, byście się odróżniali od innych narodów i od nas, byście sami cierpieli to, co teraz słusznie cierpicie, by ziemie wasze zamieniły się w pustynię, by miasta wasze spłonęły, by codzoziemcy owoce w oczach waszych pozjadali,<sup>3</sup> by żaden z was nie wszedł

<sup>3</sup> do Jerozolimy.<sup>4</sup> Po niczem innem was bowiem rozpoznać nie można z pośród reszty ludzi, tylko po obrzezaniu ciała waszego. Toć żaden z was, jak myślę, nie będzie śmiał przeczyć, że Bóg przewidział i wie to, co się ma stać, i że naprzód przygotowuje to, na co każdy zasługuje. To<sup>4</sup> wszystko więc spotkało was słusznie i sprawiedliwie. Zamordowaliście bowiem Sprawiedliwego, a przed Nim pro-

<sup>1</sup> Dt. 10<sup>16-17</sup>.

<sup>2</sup> Lew. 26<sup>40-41</sup>.

<sup>3</sup> Iz. 1<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Po słumieniu powstania Barkochby wzbroniono Żydom dostępu do Jerozolimy. Jeśli Justyn ten szczegół tutaj przytacza, to zapomina, że Dialog zainscenizował podczas wojny żydowskiej.

roków Jego.<sup>1</sup> Teraz zaś odsuwacie się od tych, co w Nim nadzieję pokładają, oraz od Boga wszechmocnego, Stwórcy wszech rzeczy, który Go posłał, i znieważacie ich, jak tylko możecie, miotając w swych bożnicach klątwy na wiernych Chrystusowych.<sup>2</sup> Nie wolno bowiem wam samym rąk na nas podnieść dzięki tym, co obecnie władzę dzierżą. Lecz ileście razy mogli, tylekroć i to czyniliście.<sup>3</sup>

<sup>5</sup> Przeto Bóg wołał do was przez Izajasza temi słowy:

„Patrzcie, Sprawiedliwy zginął, a nikt na to nie zwracał uwagi,

Albowiem z przed oblicza sprawiedliwości usunięto Sprawiedliwego.

Będzie w pokoju,

Grób Jego z pośród nich usunięty,

Wy zaś przybliżcie się tutaj,

Synowie niegodziwi, nasienie cudzołóstwa i dzieci poróstwa!

Przeciwko komu unieśliście się zarozumiałością?

I przeciwko komu otwarliście usta?

I na kogo wyciągnęliście język?<sup>4</sup>

17<sup>1</sup> Nie tak bowiem inne narody trwają w tej niesprawiedliwości przeciwko nam i Chrystusowi jak wy, którzy winę ponosicie, że i one żywią uprzedzenie do Sprawiedliwego i do nas, którzy jesteśmy Jego uczniami. Najpierw ukrzyżowaliście Go, jedyne go człowieka niewinnego i sprawiedliwego, którego rany niosą uzdrowienie<sup>5</sup> tym, co przez Niego idą do Ojca. A gdyście już wiedzieli, że powstał z martwych i do nieba wstąpił, jak to prorocy przepowiedzieli, nie tylko nie zmieniliście złych postępków swoich, ale

<sup>1</sup> Cfr. Iz. 57<sup>1</sup>; Cz. 7<sup>52</sup>; 1 Tes. 2<sup>15</sup>; Żyd. 11<sup>32—40</sup>; Dial. 73<sup>6</sup>; 93<sup>4</sup>; 95<sup>2</sup>; 120<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Justyn ten zarzut powtarza często: Dial. 47<sup>5</sup>; 93<sup>4</sup>; 95<sup>4</sup>; 108<sup>3</sup>; 117<sup>3</sup>; 133<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Dial. 133<sup>6</sup>; Apol. 1, 31<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Iz. 57<sup>1—4</sup>.

<sup>5</sup> Iz. 53<sup>5</sup>.



rozesłaliście umyślnie w tym celu wybranych mężów z Jeruzolimy na cały świat, by rozpowiadali, że pojawiła się bezbożna chrześcijan sekta, by nas pomawiali o to, co przeciwko nam wygadują wszyscy, którzy nas nie znają.<sup>1</sup> Tak dajecie powód do niesprawiedliwości nie tylko sobie samym, ale poprostu wszystkim innym ludziom. Słusznie więc woła Izajasz:

„Przez was imię Moje bluźnierstwem zbryzgane wśród pogan.“<sup>2</sup>

Tudzież:

„Biada ich duszy,  
Bo powzięli zły zamiar sami przeciwko sobie,  
Gdy rzekli:  
Zwiążmy Sprawiedliwego,  
Bo stoi nam na zawadzie;  
Przeto pożywają owoce swych uczynków.  
Biada niegodziwcowi,  
Źle mu się stosownie do uczynków rąk jego dzieć będzie.“<sup>3</sup>

I znowu na innym miejscu:

„Biada tym, co wloką swe grzechy jakgdyby na długim powrozie,  
I niegodziwości swoje jakgdyby na rzemieniu zaprzęgu jałowiczego,  
Którzy mówią: Niechżeż się zbliży prędko,  
I niech się zjawi zamysł Świętego Izraela,  
Byśmy Go poznali.  
Biada tym, co zło nazywają dobrem, a dobro złem,  
Co uważają światło za ciemności, a ciemności za światło,  
Co uważają gorycz za słodycz, a słodycz za gorycz.“<sup>4</sup>

<sup>1</sup> Dial. 108<sup>2</sup> powtarza ten sam zarzut.

<sup>2</sup> Iz. 52<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Iz. 39—41.

<sup>4</sup> Iz. 51<sup>18-20</sup>.

<sup>3</sup> A zatem przeciwko Światłości, jedynie niepokalanej i sprawiedliwej, ludziom zesłanej od Boga, gorliwie szerzyliście po całej ziemi gorzkie, czarne i niesprawiedliwe oszczerstwa. Zdawało się wam bowiem, że On stoi wam na zawadzie, wówczas gdy wołał do was:

„Dom Mój jest domem modlitwy,

A wyście z niego zrobili jaskinię rozbójników.“<sup>1</sup>

<sup>4</sup> I powywracał stoły bankierów w świątyni. I wołał:

„Biada wam,

Uczeni i faryzeusze,

Obludnicy,

Bo składacie dziesięcinę z mięty i ruty,

O miłość bożą zaś i sąd nie dbacie.

Groby pobielane,

Które na zewnątrz wydają się piękne,

Wewnątrz jednak pełne są kości trupich.“<sup>2</sup>

A do uczonych:

„Biada wam,

Uczeni,

Bo macie klucze,

A sami nie wchodzić,

I tym, co wchodzi, przeszkadzacie!<sup>3</sup>

Przewodnicy ślepi!“<sup>4</sup>

<sup>18</sup><sup>1</sup> Ponieważ czytałeś, Tryfonie, jak to sam przyznałeś,<sup>5</sup> nauki Zbawiciela naszego, uważam za rzecz właściwą, że ci przypomniałem oprócz wyroczni proroczych również niektóre z krótkich Jego powiedzeń.

<sup>2</sup> „Obmyjcie się tedy i stańcie się teraz czyści,

I zrzucicie złość z serc swoich.“<sup>6</sup>

<sup>1</sup> Mt. 21<sup>18</sup>; Łk. 19<sup>46</sup>; cfr. Iz. 56<sup>7</sup>; Jer. 7<sup>11</sup>.

<sup>2</sup> Mt. 23<sup>28-27</sup>; Łk. 11<sup>42</sup>.

<sup>3</sup> Mt. 23<sup>18</sup>; Łk. 11<sup>52</sup>.

<sup>4</sup> Mt. 23<sup>16-24</sup>.

<sup>5</sup> 10<sup>2</sup>.

<sup>6</sup> Iz. 1<sup>10</sup>.

ale kąpielą, jaką Bóg wam obmyć się każe, a obrzezać macie się obrzezaniem prawdziwym. My zaś przestrzegalibyśmy i tego cielesnego obrzezania, szabatów oraz wszystkich świąt bez wyjątku, gdybyśmy nie wiedzieli, z jakiego powodu takie otrzymaliście przykazania; otóż dla<sup>3</sup> waszej nieprawości i twardego serca waszego. Przecie znosimy cierpliwie wszystko, co przeciwko nam knują ludzie i złe demony, tak że nawet wśród niewysłownych okropności śmierci i tortur modlimy się o zmiłowanie dla tych, co je na nas ściągnęli, i najmniejszego odwetu nie pragniemy, stosownie do przykazania Nowego Prawodawcy. Dlaczegoż więc nie mielibyśmy zachowywać tego, co nam żadnej nie przynosi szkody, to znaczy obrzezania cielesnego, szabatów i świąt?

19<sup>1</sup> Na to Tryfon:

— To rzeczywiście zarzut poważny, że takie krzywdy znosicie cierpliwie, a nie zachowujecie tego wszystkiego, o czym teraz mówimy.

2 — Otoż to obrzezanie nie jest konieczne dla wszystkich, ale tylko dla was, byście to cierpieli, jak już mówiłem, co teraz słusznie cierpicie. Nie uznajemy również owego chrztu zbytecznego w sadzawkach, jako że nie ma on żadnego znaczenia w porównaniu z tym, który jest chrztem żywota. Dlatego właśnie Bóg wołał:

„Porzuciliście go, źródło żywe,

A wykopaliście sobie sadzawki nieszczelne,

Które nie mogą zatrzymać wody.“<sup>1</sup>

3 Wam, których ciało obrzezane, potrzeba naszego obrzezania, nam natomiast, którzy je posiadamy, waszego obrzezania już zgoła nie potrzeba. Gdyby bowiem było potrzebne, jak to się wam wydaje, nie byłby Bóg stworzył Adama nieobrzezanego, nie byłby zwrócił oczu na dary, jakie mu w ofierze składał Abel,<sup>2</sup> ciała nieobrzezanego, nie byłby

<sup>1</sup> Jer. 2<sup>13</sup>.

<sup>2</sup> Gen. 4<sup>4</sup>.

4 miał upodobania w nieobrzezonym Henochu, który zniknął,  
bo go Bóg przeniósł.<sup>1</sup> Lot nieobrzezany ocalał z Sodomy,  
bo go sami owi aniołowie i Pan odprowadzili.<sup>2</sup> Noe, prarodzic nowego rodzaju, razem z dziećmi wszedł nieobrzezany do korabia. Nieobrzezany był kapłan Najwyższego, Melchizedech, któremu w ofierze dziesięcinę złożył Abraham. On to dopiero jako pierwszy otrzymał ciała obrzezanie, a Melchizedech go błogosławił.<sup>3</sup> Według jego to obrządku Bóg ustanowił kapłana wiekuistego, jak to przepowiedział  
5 przez Dawida.<sup>4</sup> A zatem dla was samych było to obrzezanie potrzebne, ażeby lud już nie był ludem, i naród narodem, jak mówi Ozeasz, jeden z dwunastu proroków.<sup>5</sup> Toć wszyscy owi, co dopiero wymienieni sprawiedliwi, nie zachowywali szabatu, a podobali się Bogu, tak samo jak zresztą później Abraham i dzieci jego aż po czasy Mojżeszowe, kiedy to się pokazała niesprawiedliwość i niewdzięczność wobec Boga ludu waszego, który sobie wystawił cielca.  
6 Dlatego też Bóg zastosował się do owego narodu i rozkazał ofiary składać, i to dla Swego imienia, byście się nie oddawali bałwochwalstwu. Wy zaś nie przestrzegaliście tego, aleście nawet dzieci swoje ofiarowali demonom. Więc i święcenie szabatu wam przykazano, byście zachowali pamięć o Bogu. Zaznacza to bowiem Słowo Jego, kiedy mówi:

„Byście wiedzieli,

Że Ja jestem Bóg, który was odkupił.”<sup>6</sup>

20<sup>1</sup> A dalej kazał się wam wstrzymywać od niektórych pokarmów, byście nawet jedząc i pijąc przed oczyma mieli Boga, wy, coście tacy skłonni i łatwi do zapominania o Nim, jak to Mojżesz powiedział:

<sup>1</sup> Gen. 5<sup>24</sup>.

<sup>2</sup> Gen. 19.

<sup>3</sup> Gen. 14<sup>18</sup> i nast.

<sup>4</sup> Ps. 109<sup>4</sup>.

<sup>5</sup> Oz. 1<sup>9</sup>—10.

<sup>6</sup> Ez. 20<sup>12</sup> · 20.

„Jadł i pił naród,  
I powstał, by się bawić.“<sup>1</sup>  
I znowu:  
„Jakób jadł i się nasycił,  
I stłuszczał,  
I kochanek stał się krnąbrny;  
Stłuszczał,  
Utył,  
Rozrósł się,  
I porzucił Boga, Stworzyciela swego.“<sup>2</sup>

Toć Noemu, ponieważ był sprawiedliwy, Bóg pozwolił, jak to wam Mojżesz opowiedział w księdze *Genesis*,<sup>3</sup> pożywać wszystkie żywe stworzenia, z wyjątkiem mięsa z krwią zmieszanego, to znaczy padliny.

<sup>2</sup> Gdy zaś Tryfon chciał wtrącić: „Tak właśnie jak warzywo polne“,<sup>4</sup> ja go uprzedziłem i rzekłem:

— Czemuście owych słów: „Tak właśnie jak warzywo polne“, nie zrozumieli tak, jak je Bóg powiedział, to znaczy, że jak Bóg warzywo stworzył na pożywienie dla człowieka, tak samo dał zwierzęta, by jeść ich mięso? Ale ponieważ niektórych warzyw nie jadamy, więc powiadacie, że to właśnie Noemu od owego czasu takie wyjątki nakazane <sup>3</sup> zostały. Zapatrywanie wasze nie zasługuje na wiarę. Otóż przede wszystkim mogę powiedzieć i udowodnić, że każde warzywo polne wolno pożywać, lecz nie będę się nad tem zatrzymywał. Jeśli więc jaką różnicę czynimy między rozmaitemi warzywami polnemi i nie wszystkie jadamy, to nie dlatego ich nie jemy, że są pospolite albo nieczyste, ale dlatego, że są gorzkie, trujące albo kolczaste. Wszystkie zaś warzywa słodkie, pożywne i dobre, czy one rosną

<sup>1</sup> Ex. 32<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> Dt. 32<sup>15</sup>.

<sup>3</sup> Gen. 9<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> Gen. 9<sup>3</sup>.



w morzu, czy też na ziemi, są nam pożądane i używamy<sup>4</sup> ich. Tak więc Bóg przez Mojżesza kazał wam wstrzymywać się od wszystkiego, co nieczyste, niesprawiedliwe i nieprawe, bo jedliście mannę na puszczy i patrzeliście na wszystkie cudy, które Bóg działał dla was, a zrobiliście sobie cielca złotego i jemuście się kłaniali. A zatem zawsze słusznie woła:

„Synowie niemądrzy,  
Niema w was wiary.“<sup>1</sup>

21<sup>1</sup> Dla waszych i ojców waszych nieprawości, by was, jak powiedziałem, znakiem napiętnować, Bóg wam kazał szabat święcić i wszystkie inne wam dał przykazania, a ponadto zaznacza, że ze względu na pogan, by imię Jego u nich nie było w poniewierce, pozostawił niektórych z was przy życiu.<sup>2</sup> Stwierdzić to mogą zresztą własne słowa Jego. Oto, jak mówił przez Ezechiela:

„Jam jest Pan Bóg wasz!  
W przykazaniach Moich postępujcie,  
I rozkazań Moich strzeżcie,  
I z obyczajami egipskimi nic nie miejcie wspólnego,  
I szabaty Moje święćcie,  
I będzie to znakiem między Mną i wami, iżbyście wiedzieli,  
Że Ja Pan i Bóg wasz.

I rozgniewaliście Mnie,  
I dzieci wasze w przykazaniach Moich nie chodziły,  
I rozkazań Moich nie strzegły, by je pełnić;  
A człowiek, co je zachowuje, żyć w nich będzie;  
Oni przeciwnie, szabaty Moje bezczęścili.

<sup>3</sup> I rzekłem, że wyleję na nich zawziętość Swą na pustyni,  
Że wywrę gniew Swój na nich,  
A nie zrobiłem tego,  
By imię Moje już zupełnie nie było w poniewierce u pogan.  
I w ich oczach ich wyprowadziłem,

<sup>1</sup> Dt. 32<sup>20</sup>; cfr. Jer. 4<sup>22</sup>.

I wyciągnąłem rękę Swą nad nimi w pustyni,  
 By ich rozproszyc wśród pogan,  
 I rozsiać ich po wszystkich stronach,  
 Ponieważ nie pełnili rozkazań Moich,  
 I odrzucili przykazania Moje,  
 I szabaty Moje zbeczcęcili,  
 I oczy ich biegły za ich ojców myślami.

4 I dałem im przykazania niedobre,  
 I rozkazania, które im życia nie przyniosą,  
 I splamię ich w ich domach,  
 Gdy przyjdę, by zabić wszystko pierworodne.“<sup>1</sup>

21 Dla grzechów ludu waszego i dla jego bałwochwalstwa,  
 a nie dlatego, że Mu ofiar było potrzeba, Bóg je zanosić  
 kazał, jak o tem mówi przez Amosa, jednego z dwunastu  
 proroków:

2 „Biada wam, którzy pożądacie dnia Pańskiego,  
 Nacóż wam ten dzień Pański?  
 I jest on ciemnością, a nie światłem.  
 To tak jak człowiek, kiedy ucieknie przed lwem,  
 A zabiegnie mu drogę niedźwiedz,  
 I człowiek wpadnie do domu swego,  
 I oprze o mur swe ręce,  
 I ukąsi go wąż;  
 Czy nie ciemnością dzień Pański, a nie światłem?  
 Czy to nie mrok, co nie zna blasku?  
 Miałem w nienawiści, odrzuciłem święta wasze,  
 Nie będę kosztował wonności ofiarnych zebrzań waszych.  
 3 Przeto jeśli przyniesiecie całopalenia i ofiary, nie przyjmę ich,  
 I na najpiękniejsze ofiary wasze błagalne nie wejrzę.  
 Oddal ode Mnie rozliczne pieśni i psalmy swoje,  
 Muzyki twojej słuchać nie będę,  
 I sąd jak woda popłynie,

<sup>1</sup> Ez. 20<sup>19</sup>—26.

A sprawiedliwość jak potok burzą wzdęty i nieprzebyty.  
Czyście dla Mnie zabijali bydłęta i zanosili ofiary na  
puszczy,

Domie izraelski?

Mówi Pan.

I przyjęliście namiot Molocha,  
I gwiazdę boga waszego Rafan,  
Obrazy, któreście sobie sami uczynili.

4 I przeniosę was aż poza Damaszek,

Mówi Pan.

Bóg Wszechmocny imię Jego.

Biada Wam,

Wy rozrzutnicy z Syjonu i zarozumialcy z góry Samarii,

Wy, których imię wśród wodzów,

Sprzątnęliście pierwociny narodów pogańskich,

Do których chodził Dom izraelski.

Przejdźcie wszyscy do Chalane i zobaczcie,

I stąd idźcie do wielkiego Amat,

I zstąpcie potem do Get cudzoziemskiego,

Miast najpotężniejszych wszystkich królestw owych;

Czy granice ich większe od granic waszych?

5 Wy, co idziecie do dnia złego,

Co się zbliżacie i lgniecie do szabatów kłamliwych,

Co spoczywacie na łożach z kości słoniowej,

I rozkoszy używacie na swych posłaniach,

Co zjadacie baranki z pośród trzód,

I ssące cieleńta z pośród obór,

Co w ręce klaskacie przy dźwięku instrumentów!

Mniemali, że tak będzie zawsze i nigdy się nie skończy.

Wy, co wino z czar pijacie,

I najprzedniejszym olejkiem się namaszczać!

I zgola ich nie zabolala kleska Józefa,

Przeto teraz pójdą w niewolę, na czele książąt-wygnańców.

I runie mieszkanie niegodziwców,

I zamilknie rzenie koni w Efraim.“<sup>1</sup>

<sup>6</sup> Ponadto mówi przez Jeremjasza:

„Pozbierajcie mięsa wasze i ofiary i jedzcie,  
Bo dałem ojcom waszym przykazania, tyczące się ofiar  
i libacyj,

Owego dnia, gdy ich ująłem za rękę,  
I wywiodłem z ziemi egipskiej.“<sup>2</sup>

<sup>7</sup> A dalej przez Dawida w psalmie 49 tak powiedział:

„Bóg bogów, Pan przemówił,  
I wezwał ziemię od wschodu słońca aż do zachodu,  
Z Syjonu rozacza się blask piękności Jego.  
Bóg przyjdzie jawnie, Bóg nasz,  
I nie będzie milczał.

Ogień przed Nim płonąć będzie,  
I dokoła Niego straszna się będzie srożyć burza.

Przyzwie niebo z wysokości i ziemię,  
By sąd złożyć nad ludem Swoim.

Zgromadźcie Mu świętych Jego,  
Co czynili z nim Testament wśród ofiar.

I głosić będą niebiosa sprawiedliwość Jego,  
Bo Bóg jest sędzią.

Słuchaj, ludu Mój, a powiem ci,  
Izraelu, a dam ci świadectwo.

Bóg, Bóg twój, jestem Ja.

Nie dla ofiar twoich karcić cię będę,

Całopalenia zaś twoje zawsze są przed obliczem Mojem.

Nie przyjmę z domu twego cielców,

A z trzód twoich kozłów,

Bo Moje są wszystkie zwierzęta w polach,

Bydło po górach i woły,

Znam wszystko ptactwo niebieskie,

I krasa pól Moją jest własnością.

<sup>1</sup> Am. 5<sup>18-67</sup>.

<sup>2</sup> Jer. 7<sup>21-22</sup>.

- 9 Gdybym łaknął, nie zwróciłbym się do ciebie,  
Moja bowiem jest ziemia,  
I wszystko, co ją przepełnia.  
Czy będę jadł mięso bycze?  
Albo pił krew koźlęcą?  
Składaj Bogu ofiarę pochwalną,  
I zanoś do Najwyższego modlitwy swoje,  
I wzywaj Mnie w dniu utrapienia,  
I wybawię cię,  
I chwalić Mnie będziesz.  
Do grzesznika zaś rzekł Bóg:  
Czemu ty rozprawiasz o rozkazaniach Moich?  
I Testament Mój nosisz na ustach swoich?  
Przecie ty nie znosisz karności,  
I odrzuciłeś od siebie słowa Moje.
- 10 Gdyś widział złodzieja, biegałeś z nim razem,  
I z cudzołożnikiem miałeś część swoją,  
Twe usta pełne były złości,  
I twój język knuł słowa zdradliwe.  
Siadłeś i gadałeś przeciwko bratu swemu,  
I na syna swej matki sidła zastawiałeś,  
Toś czynił, a milczałem,  
Mniemałeś w swej niegodziwości, że będę tobie podobny.  
Karcić cię będę,  
I przed oblicze twoje stawię grzechy twoje.  
Zrozumieście to wy, co zapominacie o Bogu,  
By was nie pochwylił,  
I nie było dla was obrońcy.  
Ofiara pochwalna uczci Mnie,  
A oto droga, którą mu pokażę,  
Zbawienie Moje.“<sup>1</sup>
- 11 A zatem ani ofiar od was nie przyjmuje, ani ich wam  
ongi nie nakazał dlatego, że ich potrzebuje, ale dla grze-

<sup>1</sup> Ps. 49.



chów waszych. Przecie świątynię jerozolimską nie dlatego nazwał domem czy dworcem Swoim, że Mu jej było potrzeba, ale byście i przez to trwali przy Nim, a bałwochwaltwa się nie dopuszczali. Że tak się rzeczy mają, powiada Izajasz:

„Jakiż dom zbudowaliście Mi?

Mówi Pan.

Niebiosa tronem Moim,

I ziemia podnóżkiem nóg Moich.“<sup>1</sup>

2<sup>1</sup> Jeśli tego nie uznamy, zaplątamy się w myśli niedorzeczne, że to np. nie ten sam Bóg był za czasów Henocha, tudzież tych wszystkich, którzy ani nie mieli obrzezania cielesnego, ani nie święcili szabatów, ani wreszcie niczego nie przestrzegali, jako że dopiero Mojżesz dał te przykazania; albo też, że Bóg nie zawsze tej samej sprawiedliwości domagał się od całego rodzaju ludzkiego. Przyznać chyba 2 trzeba, że to oczywiście śmieszne i niedorzeczne. Otóż uznajmy, że dla grzechów ludzkich, Ten, który zawsze jest ten sam, te i tym podobne wydał przykazania. Stwierdźmy, że On ludzi miłuje, że zna przyszłość, nie odczuwa żadnej potrzeby, że jest sprawiedliwy i dobry. Jeśli tak nie jest, tedy mi odpowiedzcie, mężowie, co o tych zagadnieniach sądzicie?

3 Żaden z nich nie dał odpowiedzi.

— A zatem, Tryfonie, tobie i tym, co chcą zostać prozelitami, będę głosił słowo boże, które z ust owego męża słyszałem. Patrzcie, oto żywiły nie odpoczywają, ani szabatów nie święcą. Pozostańcie takimi, jakimiście na świat przyszli. Jeśli bowiem przed Abrahamem nie było potrzeba obrzezania, ani przed Mojżeszem szabatów, świąt i ofiar, tedy i teraz tak samo ich nie potrzeba, kiedy według woli bożej, a z Marji, dziewicy z rodu Abrahamowego, narodził 4 się Syn Boży, Jezus Chrystus. Toć Abraham, aczkolwiek

<sup>1</sup> Iz. 66<sup>1</sup>.

był nieobrzezany, został usprawiedliwiony i błogosławiony, jak powiada Pismo, dla wiary, którą uwierzył Bogu.<sup>1</sup> Obrzezanie zaś otrzymał na znak,<sup>2</sup> a nie na usprawiedliwienie, jak to na podstawie Pisma oraz faktów przyznać należy. Słusznie tedy powiedziano o narodzie owym:

„Wytępiona będzie z rodu swego dusza,  
Któraby nie była obrzezana dnia ósmego.”<sup>3</sup>

- <sup>5</sup> A dalej, ponieważ płeć niewieścia obrzezaniu cielesnemu poddać się nie może, tedy i stąd wynika, że obrzezanie ustanowiono na znak, a nie na usprawiedliwienie. Bóg bowiem i niewiastom dał zdolność do przestrzegania wszelkiej sprawiedliwości i cnoty. Tymczasem widzimy, że inny jest kształt ciała męskiego, a inny niewieściego, a jednak nie po tem rozeznajemy ich sprawiedliwość czy niesprawiedliwość, tylko po ich pobożności i sprawiedliwości.
- 24<sup>1</sup> Moglibyśmy prócz tego, mężowie, przytoczyć dowody i na to, mówiłem dalej, że Bóg w tych samych słowach<sup>4</sup> zwiastował nam jakąś tajemnicę, odnoszącą się raczej do dnia ósmego, aniżeli do dnia siódmego.<sup>5</sup> Lecz by się nie zdawało, że odbiegam od tematu, wołam do was: Ze-  
chciejcie zrozumieć, że krew owego obrzezania żadnego już nie ma znaczenia,<sup>6</sup> że my wierzymy w krew, która niesie zbawienie. Inny teraz Testament istnieje,<sup>7</sup> i Zakon inny<sup>2</sup> wyszedł z Syjonu.<sup>8</sup> Jezus Chrystus dokonuje obrzezania na wszystkich, co chcą tego, tak właśnie, jak ongi oznajmiono,<sup>9</sup> nożami kamiennymi, by powstał naród sprawiedliwy, lud strzegący wiary, który przyjmuje prawdę i zacho-

<sup>1</sup> Gen. 15<sup>6</sup>; Rzy. 4<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Gen. 17<sup>11</sup>; Rzy. 3<sup>10</sup>.

<sup>3</sup> Gen. 17<sup>14</sup>.

<sup>4</sup> Gen. 17<sup>14</sup>.

<sup>5</sup> Dial. 41<sup>4</sup>; 138<sup>1</sup>.

<sup>6</sup> Tak samo *Barnab.* 9<sup>4</sup>; cfr. Dial. 11<sup>2</sup>.

<sup>7</sup> Cfr. Jer. 31<sup>31</sup>; Iz. 54<sup>3</sup>.

<sup>8</sup> Cfr. Iz. 2<sup>3</sup>; 51<sup>4</sup>; Mich. 4<sup>2</sup>; Dial. 43<sup>1</sup>.

<sup>9</sup> Jos. 5<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> wuję pokój.<sup>1</sup> Pójdźcie ze mną razem wy wszyscy, co się boicie Boga, co chcecie oglądać szczęście Jeruzalem.<sup>2</sup> Pójdźcie, i chodźmy do Światła Pańskiego. Nawiedził bowiem lud swój, Dom Jakóbowy.<sup>3</sup> Pójdźcie wszystkie narody, i chodźmy razem do Jerozolimy, której już żadna wojna nie grozi dla niegodziwości ludów.<sup>4</sup>

„Objawiłem się bowiem tym, co Mnie nie szukają,  
Znaleźli Mnie ci, co się o Mnie nie pytają“, — woła usta Izajasza.

<sup>4</sup> „Rzekłem: Oto jestem,  
Do narodów, co nie wzywały imienia Mego,  
Wyciągałem ręce Swoje przez cały dzień,  
Do ludu nieposłusznego i przekornego,  
Do tych, co idą drogą niedobłą,  
A za grzechami swemi.  
To lud, który Mnie w oczy drażni do gniewu.“<sup>5</sup>

<sup>5</sup> Razem z nami będą chcieli odziedziczyć chociażby tylko małą częśćkę ci, co się sami usprawiedliwiają<sup>6</sup> i mówią, że są dziećmi Abrahamowemi,<sup>7</sup> tak jak przez usta Izajasza wołał Duch Święty, który mówi jakby w ich imieniu:

<sup>2</sup> „Zwróć się ku nam z nieba,  
I patrzaj z świętego domu Swego i z chwały Swojej!  
Gdzie jest gotowość i moc Twoja?  
Gdzie jest wielkie miłosierdzie Twoje,  
Którym nas wspierałeś, Panie?  
Tyś bowiem Ojciec nasz,  
Bo Abraham nas nie zna,  
I Izrael nas nie uznaje.

<sup>1</sup> Cfr. Iz. 26<sup>3</sup>—<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Cfr. Ps. 127<sup>4</sup>—<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Cfr. Iz. 2<sup>5</sup>—<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> Cfr. Jer. 31<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Iz. 65<sup>1</sup>—<sup>3</sup>.

<sup>6</sup> Cfr. Łk. 16<sup>15</sup>.

<sup>7</sup> Cfr. Mt. 3<sup>9</sup>; Łk. 3<sup>8</sup>.

A Ty, Panie, Ojczy nasz, wybaw nas!  
Od początku imię Twoje nad nami.  
Dlaczego sprowadziłeś nas, Panie, z drogi Swojej,  
Zatwardziłeś serce nasze, że się Ciebie nie boi?  
3 Zwróć się do nas dla niewolników Swoich,  
Dla pokolenia dziedzictwa Swego,  
Byśmy odziedziczyli chociaż małą część świętej góry  
Twojej.

Staliśmy się jak na początku,  
Gdyś nie był Wodzem naszym,  
I nie wzywano imienia Twego nad nami.  
Gdy otworzysz niebo,  
Od strachu przed Tobą zadrżą góry,  
I stopnieją, jak воск topnieje od ognia.  
I ogień spali nieprzyjaciół,  
I objawi się imię Twoje wśród nieprzyjaciół;  
Przed obliczem Twojem narody pogańskie drzeć będą.  
4 Gdy dziwy wspaniałe pełnić będziesz,  
Od strachu przed Tobą zadrżą góry.  
Od wieków nie słyszeliśmy,  
Ani oczy nasze widziały innego Boga,  
Prócz Ciebie i czynów Twoich.  
Okaze miłosierdzie Swoje tym, co pokutują,  
Wybiegnie na spotkanie tych, co pełnią sprawiedliwość,  
I będą pamiętali o drogach Twoich.  
Oto uniosłeś się gniewem,  
A myśmy grzeszyli.  
Przeto zbłądziliśmy,  
I wszyscyśmy się stali nieczystymi.  
I jak łachman, słabością niewieścią zbrukany,  
Stała się cała sprawiedliwość nasza,  
I opadliśmy jak liście,  
Dla niegodziwości naszych;  
Tak wiatr nas rozniesie.

5 I niema nikogo, coby wzywał imienia Twego,  
I niema takiego, coby pamiętał, żeś Ty go wspierał,  
Bo odwróciłeś oblicze Swe od nas,  
I wydałeś nas dla grzechów naszych.  
A teraz zwróć się do nas, Panie,  
Bo ludem Twoim my wszyscy jesteśmy.  
Miasto świętego przybytku Twego zamieniło się w pu-  
stynię,  
Syjon stał się jakgdyby pustynią,  
Jeruzalem zostało przeklęte.  
Dom, świątynia nasza, i chwała, którą wielbili ojcowie  
nasi, spłonęła,  
I wszystkie wspaniałości nasze runęły.  
I Tyś to cierpliwie znosił, Panie,  
I milczałeś,  
I wielce nas poniżyłeś<sup>1</sup>.

6 Na to Tryfon:

— Co ty mówisz? A więc nikt z nas najmniejszego  
dziedzictwa na świętej górze bożej nie dostąpi?<sup>2</sup>

6<sup>1</sup> Odrzekłem:

— Tego nie powiadam, tylko to, że ci, co Chrystusa  
prześladowali i jeszcze Go prześladują, a się nie popra-  
wiają, żadnego dziedzictwa na świętej górze bożej nie do-  
stąpią. Tymczasem poganie, którzyby w Niego uwierzyli  
i żalowali za swe grzechy, dostąpią dziedzictwa razem  
z patryjarchami, prorokami i sprawiedliwymi z rodu Jakóbo-  
wego. Aczkolwiek szabatów nie święcą, aczkolwiek nie  
mają obrzezania i świąt nie zachowują, to jednak z całą  
2 pewnością obejmą święte dziedzictwo boże. Mówi bowiem  
Bóg przez Izajasza, jak następuje:

„Ja, Pan Bóg, powołałem Cię w sprawiedliwości,  
I ujmę rękę Twoją,

<sup>1</sup> Iz. 63<sup>15</sup>—64<sup>12</sup>.

<sup>2</sup> Cfr. Iz. 63<sup>18</sup>.



I wzmocnię Cię,  
I przeznaczyłem Cię na Testament dla narodu,  
Na światłość dla pogan,  
Byś otworzył oczy ślepców,  
Byś uwolnił z więzów okutych w kajdany,  
I z więzienia tych, co siedzą w ciemnicy.<sup>1</sup>

<sup>3</sup> I znowu:

„Wzniescie chorągiew dla pogan.  
Oto Pan dał się słyszeć aż po krańce ziemi.  
Powiedzcie córkom Syjonu:  
Oto się Zbawiciel twój zbliżył,  
I zapłatę Swą otrzymał,  
I to, co uczynił, przed obliczem Jego.  
I nazwie go ludem świętym,  
Odkupionym przez Pana,  
A ty otrzymasz nazwę:  
Miasto pożądane, a nie opuszczone.  
Kto jest Ten, który przychodzi z Edom?  
Szkarłat szat Jego z Bosor,  
Piękny jest w Swym ubiorze,  
I kroczy pełen sił i mocy.  
Ja rozprawiam o sprawiedliwości i o sądzie zbawienia.  
Dlaczego odzienie Twoje szkarłatne?  
A szaty Twoje jak od deptania prasy?  
Nasyciłem się gronem wyciśniętem,  
I prasę Sam deptałem,  
A z pogan niema przy Mnie nikogo.  
I zdeptałem ich w gniewie,  
I starłem ich w proch,  
I krew ich po ziemi rozlałem.  
Albowiem dzień odpłaty nastał dla nich,  
I rok odkupienia zawitał.  
I spojrzałem, a nie było żadnego współzyciela,

<sup>1</sup> Iz. 42<sup>6-7</sup>.

I uważałem, a nikt nie śpieszył z pomocą.  
 I zbawiło Mnie ramię Moje,  
 I gniew Mój stał przy Mnie,  
 I zdeptałem ich w gniewie Swoim,  
 I krew ich po ziemi rozlałem.“<sup>1</sup>

27<sup>1</sup> Na to Tryfon:

— Dlaczego przytaczasz same tylko wybrane przez siebie słowa prorocze, a zapominasz o tych, w których Bóg wyraźnie rozkazuje święcić szabaty? Oto, co powiedziano przez Izajasza:

„Jeśli odwrócisz nogę swą od szabatów,  
 By nie czynić tego, co chcesz, w dzień święty,  
 I szabaty zwać będziesz świętami rozkoszami Boga swego,  
 I nogą do pracy nie ruszysz,  
 Ani słowa wymówisz usty swemi,  
 I nadzieję złożysz w Panu,  
 Wzniesie cię ku dobrom ziemskim,  
 I pożywi cię dziedzictwem Jakóbowem.  
 Tak bowiem mówiły usta Pańskie.“<sup>2</sup>

2 Tedy ja:

— Nie dlatego, przyjaciele, pominąłem te proroctwa, jakoby przeciwko mnie przemawiały, ale zrozumieliście chyba i rozumiecie, że Bóg, aczkolwiek wam przykazuje przez wszystkich proroków to samo, co rozkazał przez Mojżesza, zawsze was nawołuje do tego ze względu na twarde serca wasze i niewdzięczność waszą. Tym bowiem sposobem macie się wreszcie nawrócić i Jemu się podobać,

„I swych dzieci nie składać demonom w ofierze,<sup>3</sup>  
 I nie mieć wspólności ze złodziejami,  
 I nie kochać się w podarunkach,

<sup>1</sup> Iz. 62<sup>10</sup>—63<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> Iz. 58<sup>13</sup>—14.

<sup>3</sup> Ps. 105<sup>37</sup>.

I nie ubiegać się o zapłatę,  
I nie zaniedbywać sądów sierocych,  
I nie odkładać spraw wdowich,  
A wreszcie nie mieć rąk krwią splamionych.<sup>1</sup>

3 Albowiem córki Syjonu chodziły z karkiem nieugiętym,  
I bawiły się oczu mruganiem,  
I suknie ich wlokły się po ziemi,<sup>2</sup>  
Albowiem wszyscy się odwrócili, woła Bóg,  
Wszyscy razem stali się nieużytecznymi.  
Niema rozumnego,  
Niema nawet jednego.  
Językami swemi zdradzali,  
Groblem otwartym ich gardziel,  
Jad aspidów pod ich wargami,  
Zniszczenie i niedola na ich drogach,  
A drogi pokoju nie znali.“<sup>3</sup>

4 Jak więc na początku dla złości waszych te wam dano  
przykazania, tak teraz dla waszego w złem trwania, i gorzej  
jeszcze, uporu, Bóg woła do was temi samemi przykaza-  
niami, byście o Nim pamiętali i Go poznali. Wy zaś jesteście  
ludem twardego serca,<sup>4</sup> niemądrym,<sup>5</sup> ślepym,<sup>6</sup> chromym,<sup>7</sup>  
jesteście synami bez wiary, jak sam mówi.<sup>8</sup> Wy Go wargami  
tylko czcicie, a sercem dalecy od Niego jesteście, swe  
5 własne, a nie Jego podajecie nauki.<sup>9</sup> A potem, powiedzcie  
mi, czy to Bóg chciał, by arcykapłani grzech popełniali,  
jeśli w szabaty sprawują ofiary?<sup>10</sup> Albo by grzeszyli ci,

<sup>1</sup> Iz. 1<sup>23</sup>.

<sup>2</sup> Iz. 3<sup>16</sup>.

<sup>3</sup> Ps. 13<sup>2-3</sup>; Rzy. 3<sup>11-17</sup>.

<sup>4</sup> Ez. 3<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Jer. 4<sup>22</sup>.

<sup>6</sup> Iz. 42<sup>18</sup>.

<sup>7</sup> Ps. 17<sup>46</sup>; 3 Król. 18<sup>21</sup>.

<sup>8</sup> Dt. 32<sup>20</sup>.

<sup>9</sup> Iz. 29<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> Nu. 28<sup>9-10</sup>.

k którzy w dzień sobotni otrzymują obrzezanie, czy też go dokonują? Toć On sam rozkazał, by dzieci nowonarodzone obrzezano koniecznie dnia ósmego, chociażby to była sobota. Czy nie mógł rozporządzić, by obrzezanie dzieci odbywało się dzień przed sobotą, albo dzień po niej, skoro wiedział, że to rzecz zła w szabaty? A tak zwani sprawiedliwi, którzy żyli przed Mojżeszem i Abrahamem, i w których Bóg miał upodobanie, toć oni nie byli obrzezani i nie święcili szabatów. Dlaczego więc Bóg ich tego nie nauczył?

28<sup>1</sup> Na to Tryfon:

— Już raz słyszeliśmy z ust twoich ten sam zarzut i zwróciliśmy na niego uwagę, bo rzecz warta, mówiąc prawdę, by się nad nią zastanowić. Nie zdaje mnie się, jak wielu innym, że można tutaj odpowiedzieć: „Tak się Bogu podobało.“ Odwieczny to bowiem wykręt ludzi, którzy na pytanie nie znajdują odpowiedzi.

2 A ja:

— Ponieważ dowody i rozprawę swoją oparłem na Piśmie świętem i na faktach, mówiłem, nie wahajcie się i nie zwlekajcie uwierzyć mi, aczkolwiek jestem nieobrzezany. Niewiele czasu pozostaje wam do przyłączenia się do nas. Gdy nastanie przyjście Chrystusowe,<sup>1</sup> napróżno pokutować będziecie, napróżno płakać będziecie, już was bowiem nie wysłucha.

„Zorzcie swe ugory“, — wołał Jeremjasz do ludu,

„I nie siejcie między ciernie.

Obrzeźcie się dla Pana,

I obrzeźcie odrzezek serca swego.“<sup>2</sup>

3 A zatem nie siejcie między ciernie i w ziemię nieuprawioną, gdzie się wam żaden nie rodzi owoc. Poznajcie Chrystusa, a tedy mieć będziecie glebę świeżą, przepiękną i urodzajną w sercach swoich.

<sup>1</sup> Justyn wierzy więc w bliską paruzję Chrystusową.

<sup>2</sup> Jer. 4<sup>3</sup>—4.

„Albowiem oto idą dni, mówi Pan,  
I spojrzę na wszystkich, co obrzezali swe odrzezki,  
Na Egipt, i na Jude, i na Edom, i na synów Moabowych,  
Bo wszystkie narody pogańskie nieobrzezane,  
I cały dom izraelski nieobrzezane ma serce.“<sup>1</sup>

<sup>4</sup> Patrzcie, oto Bóg nie chce tego obrzezania, które zostało dane jako znamię. Nanic się ono bowiem nie przyda Egipcjanom, ani synom Moabowym, ani synom Edomowym.<sup>2</sup> Ale niech to będzie Skita czy Pers, a posiada znajomość Boga i Chrystusa Jego, niech przestrzega odwiecznej sprawiedliwości, tedy ma obrzezanie przepiękne i pożyteczne, tedy jest miły Bogu, tedy Bóg chętnie przyjmuje jego dary  
<sup>5</sup> i ofiary. Przytoczę wam, mili mężowie, słowa samego Boga, kiedy przemawiał do ludu przez Malachjasza, jednego z dwunastu proroków. Oto one:

„Nie mam w was upodobania, mówi Pan,  
I ofiar waszych nie przyjmuję z rąk waszych,  
Albowiem od wschodu słońca aż do zachodu  
Imię Moje zostało uwielbione wśród pogan,  
I na każdym miejscu wznosi się ofiara dla imienia Mego,  
I to ofiara czysta,  
Bo imię Moje otoczone czcią wśród pogan, mówi Pan,  
A wyście je zbeczczyli.“<sup>3</sup>

<sup>6</sup> Również przez Dawida powiedział:

„Lud, którego nie znałem, służył Mi,  
Skoro tylko ucho posłyszało, był Mi posłuszny.“<sup>4</sup>

<sup>29</sup><sup>1</sup> Zbierzmy się, narody, wszystkie razem i chwalmy Boga, że i nas nawiedził. Chwalmy Go przez Króla Chwały, przez Pana Zastępów. Okazał bowiem łaskawość także narodom pogańskim, a ofiary chętniej od nas, aniżeli od was przy-

<sup>1</sup> Jer. 9<sup>25</sup>—<sup>26</sup>.

<sup>2</sup> Podobnie *Barnab.* 9<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Mal. 1<sup>10</sup>—<sup>12</sup>.

<sup>4</sup> Ps. 17<sup>44</sup>—<sup>45</sup>.



muje. Czemu więc miałbym jeszcze dalej rozprawiać o obrzezaniu, kiedy Bóg świadkiem moim. Jakżeby mi miał być potrzebny tamten chrzest, kiedy zostałem ochrzczone Duchem Świętym? Te słowa chyba przekonać powinny nawet takich, których rozum daleko nie sięga. Przecie słowa te nie przeze mnie zostały ułożone, ani sztuką ludzką upiękzone, ale wyśpiewał je Dawid, Izajasz o nich dobrą podał nowinę, Zacharjasz<sup>1</sup> je głosił, Mojżesz je napisał; uznajesz je, Tryfonie? W waszych złożone są Pismach, a raczej nie waszych tylko naszych,<sup>2</sup> my im bowiem dajemy wiarę, wy zaś je wprawdzie czytacie, ale ducha ich nie rozumiecie. A zatem nie oburzajcie się, nie wyrzucajcie nam nieobrzezanego ciała naszego, które sam Bóg utworzył. Nie sądzicie, że to rzecz taka groźna, iż w szabaty ciepłe pijemy napoje. Toć Bóg taki sam porządek dla świata także na ten dzień ustanowił, jak na wszystkie inne, a arcykapłani otrzymali rozkaz, by jak w inne dni, tak samo i tego dnia składali ofiary. Tylu wreszcie ludzi, którzy żadnego z tych przepisów zakonnych nie spełniali, cieszy się świadectwem samego Boga.

30<sup>1</sup> Waszej własnej niegodziwości raczej przypiszcie winę, że ludzie niemądrzy mogą na Boga rzucać oszczerstwo, iż nie zawsze i nie wszystkich tej samej uczył sprawiedliwości. Wielu bowiem ludziom zdawało się, że te nauki są niedorzeczne i Boga niegodne, bo nie mieli łaski, by zrozumieć, że Bóg powołał wasz naród zepsuty i duszy chorobą złożony do nawrócenia i pokuty ducha, i że proroctwo, ogłoszone po śmierci Mojżesza, jest wieczne. I psalm<sup>3</sup> tak mówi, mężowie. My zaś wyznajemy, że te nauki są słodsze od miodu i od plastru miodowego,<sup>4</sup> my, cośmy przez nie stali

<sup>1</sup> Ma być prawdopodobnie *Malachjasz*, którego Justyn co dopiero przytoczył.

<sup>2</sup> Cfr. *Apol. I*, 59<sup>1</sup>; *Dial.* 45—48; 82. Podobnie *Barnab.* 4<sup>6</sup>—7.

<sup>3</sup> Ps. 18, który Justyn prawdopodobnie przytoczył, a w rękopisie tekst jego zaginął,

<sup>4</sup> Ps. 18<sup>11</sup>.

się mędrkami, a widać to stąd, że nawet pod śmierci grozą nie stajemy się zaprzańcami imienia Jego. Ponadto my, co w Niego wierzymy, błagamy Go, by nas zachował od „obcych”,<sup>1</sup> to znaczy od duchów złych i obłądnych, jak mówi Słowo Prorocze obrazowo w imieniu jednego z tych,<sup>3</sup> co w Niego wierzą; rzecz dla wszystkich zrozumiała. Prosimy bowiem nieustannie Boga przez Jezusa Chrystusa, by nas zachował od demonów, które są „obce” religii bożej, a którym niegdyś kłanialiśmy się, i prosimy Go, byśmy po naszym nawróceniu się byli za Jego sprawą już nienaganni.<sup>2</sup> Zwiemy Go bowiem Wspomożycielem i Zbawcą,<sup>3</sup> bo już sama moc imienia Jego drżeniem przejmuje demonów, dzisiaj zaklętych i pokonanych imieniem Jezusa Chrystusa, ukrzyżowanego za Poncjusza Piłata, prokuratora Judei. Tak więc i stąd wszyscy jasno widzą, że Ojciec Jego dał Mu moc tak wielką, iż nawet demony są poddane pod imię Jego i pod ekonomję męki, którą wycierpiał.

31<sup>1</sup> Lecz jeśli, jak się pokazuje, z ekonomją męki Jego tak wielka moc się łączyła i jeszcze się łączy, tedy jaka potęga będzie towarzyszyła przyszłej Jego chwalebnej paruzji? Albowiem jako Syn Człowieczy przyjdzie na obłokach, tak właśnie jak to przepowiedział Daniel; a z Nim razem zjawia<sup>2</sup> się aniołowie. Oto te słowa:

„Patrzałem, póki nie ustawiono tronów,  
I Starowieczny nie zasiadł.  
Miał szatę jak śnieg białą,  
A włos głowy Jego był jak wełna czysta,  
Tron Jego jak płomień ognisty,  
Krag Jego ogień płonący.  
Rzeka ognia płynęła przed obliczem Jego,  
Tysiącokroć tysięcy służyły Mu,

---

<sup>1</sup> Ps. 18<sup>14</sup>.

<sup>2</sup> Ps. 18<sup>8</sup> · 14.

<sup>3</sup> Ps. 18<sup>15</sup>.

I dziesięć tysięcy kroć dziesięć tysięcy stały przed  
Nim.

Otworzono księgi,

I złożono sąd.

3

Tedy patrzałem na głos słów wielkich,

Co się wydobywają z rogu.

I bestja została zatłuczona kijami,

I ciało jej zostało zniszczone

I rzucone na pastwę ognia,

A wszystkie inne bestje straciły swą władzę.

I darowano bestjom życie,

Aż do pewnego momentu i czasu.

Patrzałem w widzeniu nocnem,

I oto razem z obłokami niebieskiemi

Przyszedł jakoby Syn Człowieczy,

I zbliżył się do Starowiecznego,

I stanął przed obliczem Jego,

I ci, co tam byli, przywiedli Go.

4

I dano Mu władzę i cześć królewską;

I wszystkie narody ziemi według pokoleń,

I wszelka chwała,

Były do usług Jego.

Mocarstwo Jego mocarstwo wieczyste,

Które nie miało przeminąć,

I królowanie Jego nie miało być zniesione.

I zadrżał duch mój w ciele mojem,

I widzenia głowy mojej przeraziły mnie.

I przystąpiłem do jednego z tam stojących,

I pytałem go o dokładne znaczenie tego wszystkiego.

On zaś odpowiedział i przemówił do mnie,

I wyjawiał mi, co o tych słowach sądzić:

Wielkie te bestje to cztery królowania,

Które z ziemi wytępione będą,

I nie odzyskają królowania,

Aż na wieki,  
I na wieki wieków.

5 Tedy chciałem się dokładnie wywiedzieć o czwartej  
bestji,

Która wszystko niszczyła,  
I była niezmiernie groźna,  
A zęby jej były żelazne,  
A pazury jej były miedziane;  
Co żarła i trawiła,  
I wszystko, co jeszcze po niej pozostało, nogami deptała,  
Oraz o dziesięciu rogach na jej głowie,  
I jeszcze o jednym, co wyrósł ponadto,  
A przez który odpadły trzy z owych pierwszych rogów.  
A ów róg miał oczy i usta, co mówiły wielkie rzeczy,  
A widokiem swoim przewyższał wszystkie inne.

I zrozumiałem,  
Że ten róg rozpoczął wojnę z świętymi,  
I pobił ich,  
Póki nie przybył Starowieczny,  
I sądu nie złożył dla świętych Najwyższego,  
I czas nie nadszedł,  
I królewskiej władzy nie objęli święci Najwyższego.

6 I powiedziano mi o czwartej bestji:  
Czwarte to będzie królowanie na ziemi,  
Które się będzie różniło od tych wszystkich królowań,  
I pożre całą ziemię,  
I zburzy ją,  
I zetrze ją.  
A dziesięć rogów:  
Dziesięć królów powstanie,  
I jeszcze inny po nich,  
I ten wyróżni się niegodziwością ponad owych pierw-  
szych,  
I trzech królów poniży,

I słowa przeciwko Najwyższemu mówić będzie,  
 I innych świętych Najwyższego porazi,  
 I podejmie się zmienić chwile i czasy,  
 I wydany będzie w ręce Jego,  
 Aż do czasu, i czasów, i połowy czasu.  
 I sąd złożono,  
 I odjęto władzę,  
 By zagładę i zniszczenie przeprowadzić do końca.  
 I królowanie, i władzę, i majestat królowań podniebnych  
 Oddano świętemu ludowi Najwyższego,  
 Na królowanie królowaniem wieczystem.  
 I wszystkie władze poddane mu będą,  
 I będą mu posłuszne.  
 Aż potąd słów koniec.  
 Ja, Daniel, byłem ogarnięty wielkiem zachwyceniem,  
 I postać moja zmieniła się,  
 I słowo w sercu swem zachowałem.<sup>1</sup>

Gdy skończyłem, odezwał się do mnie Tryfon:

— Przyjacielu, te i tym podobne Pisma zmuszają nas do oczekiwania przyjścia w całej wspaniałości i wielkości Tego, który jako Syn Człowieczy bierze od Starowiecznego królowanie wiekuiste. Tymczasem ten wasz tak zwany Chrystus był bez czci i chwały,<sup>2</sup> tak że nawet popadł w największe przekleństwo Zakonu bożego.<sup>3</sup> Przybito go bowiem do krzyża.

Tedy odpowiedziałem:

— Gdyby Pisma, które co dopiero przytoczyłem, mężowie, nie mówiły, że postać Jego nędzna i ród niewysłowny, że za śmierć Jego bogacze śmierć poniosą, że chłostą Jego myśmy zostali uzdrowieni, że Go jak owcę na rzeź prowadzono, gdybym nie był wyłożył, że przyjdzie Jego

<sup>1</sup> Dan. 7<sup>9</sup>—28.

<sup>2</sup> Iz. 53<sup>2</sup>—8.

<sup>3</sup> Dł. 21<sup>23</sup>; Gal. 3<sup>13</sup>.



będzie dwojakie, jedno, w którym wyście Go przekłuli, a drugie, kiedy to poznacie Tego, któregoście przekłuli, a pokolenia wasze bić się będą w piersi, pokolenie po pokoleniu, osobno niewiasty i osobno mężczyźni,<sup>1</sup> tedyby się mogło zdawać, że mówię rzeczy niemądre i niedorzeczne. Nie, we wszystkim, co mówię, opieram się na dowodach z waszych ksiąg świętych i proroczych, a żywię nadzieję, że wśród was będę mógł znaleźć jednego z owego ostatka,<sup>2</sup> pozostawionego na zbawienie wieczne.<sup>3</sup> By więc sprawa ta była dla was jaśniejsza, przytoczę wam jeszcze inne słowa, wypowiedziane przez błogosławionego Dawida, z których zrozumiecie, że święty Duch Proroczy nazwał Chrystusa także Panem, i że Pan, Ojciec wszech rzeczy, wziął Go z ziemi i posadził po prawicy Swojej, póki nie położy nieprzyjaciół jako podnózek nóg jego.<sup>3</sup> Tak właśnie jest, odkąd Pan nasz, Jezus Chrystus, w niebo wstąpił po Swem zmartwychwstaniu. Czasy się spełniają i już w drzwiach stoi ten, który przeciwko Najwyższemu miotać ma bluźnierstwa i obelgi, o którym przepowiada Daniel,<sup>4</sup> że będzie<sup>4</sup> dzierżył władzę „aż do czasu, i czasów, i połowy czasu.“ Wy zaś nie zdajecie sobie sprawy z tego, jak długo on władzę dzierżyć będzie, i rzecz inaczej rozumiecie. Otóż tłumaczycie sobie, że „czas“ znaczy tyle co sto lat. Gdyby tak było, tedy „człowiek nieprawości“<sup>5</sup> powinien królować conajmniej lat 350, jeślibyśmy wyrażenie świętego Daniela: „i czasy“ liczyli tylko<sup>5</sup> jako dwa czasy. Wszystko zaś, co tak mimochodem powiedziałem, mówię wam w tym celu, byście się kiedyś dali przekonać słowu, które Bóg przeciwko wam wypowiedział: „Jesteście synami nierozumnymi.“<sup>6</sup>

<sup>1</sup> Cfr. Zach. 12<sup>10-14</sup>; Jan 19<sup>37</sup>; Obj. 17; Apol. I, 52<sup>13</sup>; Barnab. 79 i nast.

<sup>2</sup> Cfr. Iz. 1<sup>9</sup>; 10<sup>22</sup>; Rzy. 9<sup>27-29</sup>; 11<sup>15</sup>.

<sup>3</sup> Ps. 109<sup>1</sup>.

<sup>4</sup> Dan. 7<sup>25</sup>.

<sup>5</sup> Cfr. 2 Tes. 2<sup>8</sup> i nast.

<sup>6</sup> Cfr. Jer. 4<sup>22</sup>.

Tudzież:

„Oto dlatego jeszcze więcej zrobię,  
Ześlę na wygnanie ten lud,  
I ześlę ich na wygnanie,  
I pozbawię mędrców mądrości,  
I zakryję rozum samych rozumnych,”<sup>1</sup>

abyście i samych siebie i tych, co was słuchają, zwodzić przestali i brali naukę od nas, których mądrości nauczyła łaska Chrystusowa. Otóż słowa, wypowiedziane przez Dawida, są następujące:

„Rzekł Pan do Pana mego:  
Siądź po prawicy Mojej,  
Póki nie położę nieprzyjaciół Twoich  
Jako podnózek pod stopy Twoje.  
Berło potęgi rozpostrze Ci Pan z Syjonu,  
I panuj pośród nieprzyjaciół Swoich.  
Przy Tobie panowanie w dzień mocy Twojej.  
W jasności świętych Twoich,  
Z żywota przed jutrzeńki świtem zrodziłem Cię.  
Przysiągł Pan i nie będzie żałował:  
Tyś kapłan na wieki według obrządku Melchizedecha.  
Pan po prawicy Twojej  
Startł królów w dzień gniewu Swego,  
Złoży sąd wśród narodów,  
Zwali gruzy na gruzy,  
Z potoku przydrożnego pić będzie,  
Przeto podniesie głowę.”<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Wiem ja, że macie odwagę psalm ten wykladać, jakoby się odnosił do króla Ezechjasza.<sup>3</sup> Lecz jesteście w błędzie, co wam zaraz z własnych słów psalmu udowodnię: „Przysiągł Pan i nie będzie żałował” powiedziano, a potem:

<sup>1</sup> Iz. 29<sup>14</sup>.

<sup>2</sup> Ps. 109.

<sup>3</sup> Dial. 83 rozwodzi się o tem obszerniej.

„Tyś kapłan na wieki według obrządku Melchizedecha,”<sup>1</sup> tudzież co dalej następuje i przedtem idzie. Że zaś Ezechjasz nie był kapłanem, i że nie jest wieczystym kapłanem bożym, temu nawet wy nie będziecie śmieli zaprzeczyć. Odnosi się to do naszego Jezusa, jak na to same już wyrażenia wskazują. Lecz uszy wasze zatkane i serca wasze  
<sup>2</sup> skamieniałe.<sup>2</sup> Otóż słowa:

„Przysiągł Pan i nie będzie żałował:

Tyś kapłan na wieki według obrządku Melchizedecha,”<sup>3</sup> znaczą, co następuje: Pod przysięgą, dla waszej niewiary Bóg powiedział, że On będzie arcykapłanem według obrządku Melchizedecha. Jak Melchizedech według tego, co Mojżesz pisał, stał się kapłanem Najwyższego, jak był kapłanem nieobrzezanych, jak błogosławił obrzezanego Abrahama, który mu przyniósł dziesięcinę, tak samo Bóg zaznaczył, że Ten, którego Duch Święty zowie „wiekuistym Jego kapłanem i Panem,” będzie Kapłanem nieobrzezanych. Tych zaś, co z obrzezania przyjdą do Niego, w Niego uwierzą i prosić Go będą o błogosławieństwo, przyjmie  
<sup>3</sup> także i błogosławić im będzie. Że zaś najpierw będzie człowiekiem poniżonym, a potem zostanie wywyższonym, na to wskazuje zakończenie psalmu:

„Z potoku przydrożnego pić będzie,

Przeto podniesie głowę.”<sup>4</sup>

34<sup>1</sup> By was jeszcze więcej przekonać, że z Pisma świętego zgola nic nie rozumiecie, przypomnę wam ponadto inny psalm, który Dawidowi podpowiedział Duch Święty, a który wy odnoście do Salomona, co to także był królem waszym. Również i on mówi o naszym Chrystusie. Was tymczasem wyrażenia równobrzmiące w błąd wprowadzają.

<sup>1</sup> Ps. 109<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Cfr. Iz. 6<sup>10</sup>.

<sup>3</sup> Ps. 109<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> Ps. 109<sup>7</sup>.

Wszędzie tam bowiem, gdzie Zakon Pański nazwany beznagannym,<sup>1</sup> wy to odnosicie nie do Zakonu, który nastanie po tamtym, ale do Zakonu Mojżeszowego, chociaż Bóg obwieszcza, że da Nowy Zakon<sup>2</sup> i Nowy Testament.<sup>3</sup> Tam zaś, gdzie powiedziano: „Boże, daj sąd Swój królowi,”<sup>4</sup> wy powiadacie, że psalm mówi o Salomonie, ponieważ on był królem, a przecie słowa psalmu jak najwyraźniej wskazują na to, że mowa o Królu Wiekuistym, to znaczy o Chrystusie. Chrystusa bowiem nam obwieszczono jako Króla, Kapłana, Boga, Pana, Anioła, Człowieka, Wodza Naczelnego, Kamień, Dziecię nowonarodzone, jako Tego, który najpierw cierpiał, a potem do nieba wstąpił, a wreszcie przychodzi w chwale i dierży królowanie wiekuiste, co zresztą stwierdzam na podstawie wszystkich Pism. Abyście zaś rozumieli, co powiedziałem, przytaczam słowa psalmu. Oto one:

„Boże, daj sąd Swój królowi,  
 I sprawiedliwość Swoją Synowi królewskiemu,  
 By sądził lud Twój w sprawiedliwości,  
 I ubogich Twoich w prawie.  
 Niech góry przyjmą pokój dla ludu,  
 A pagórki sprawiedliwość.  
 Sądzić będzie ubogich ludu,  
 I zbawi synów nędzarzy,  
 A poniży fałszywego oskarżyciela,  
 I będzie żył, póki słońce świeci.  
 I był przed księżycem aż w pokolenia pokoleń,  
 I spadnie jak deszcz na runo,  
 I jak kropla, co sączy na ziemię.  
 Wzejdzie za dni Jego sprawiedliwość,  
 I pełnia pokoju, póki nie zajdzie księżyc.

<sup>1</sup> Ps. 18<sup>8</sup>.

<sup>2</sup> Iz. 2<sup>3</sup>; 51<sup>4</sup>; Mich. 4<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> Jer. 31<sup>31</sup>; Iz. 54<sup>3</sup>; Żyd. 8<sup>7-8</sup>.

<sup>4</sup> Ps. 71<sup>1</sup>.

I będzie panował od morza do morza,  
I od rzek aż po krańce ziemi.  
Przed obliczem Jego na twarz padać będą Etyjop-  
czycy,

A nieprzyjaciele Jego proch lizać będą.  
Królowie Tarsu i Wysp dary przyniosą,  
Królowie Arabów i Saby dary przyniosą,  
I pokłonią Mu się wszyscy królowie ziemi,  
I wszystkie narody służyć Mu będą.  
Albowiem wyrwał ubogiego z rąk mocarza,  
I nędzarza, co nie miał wspomóżyciela.

5 Będzie łaskawy dla ubogiego i nędzarza,  
I dusze nędzarzy zbawi.  
Z lichwy i niesprawiedliwości odkupi ich dusze,  
I czcigotoczone będzie u nich imię Jego,  
I żyć będzie.

I dadzą Mu złota Arabji,  
I zawsze się będą modlić do Niego,  
Cały dzień błogosławić Go będą.

I będzie podporą na ziemi,  
Wzniesie się ponad gór szczyty,  
Ponad Libanon owoc Jego,

I zakwitną miasta mieszkańcy jak zioła ziemi.

6 Niech będzie imię Jego błogosławione po wieki,  
Ponad słońce trwa imię Jego.

I będą w Nim ubłogosławione wszystkie pokolenia  
ziemi,

Wszystkie narody szczęśliwym Go zwać będą.

Błogosławiony Pan, Bóg Izraela,

Który sam jeden czyni cudy;

I błogosławione niech będzie imię chwały Jego,

Na wieki i na wieki wieków.

I napełni się chwałą Jego wszystka ziemia.

Niech tak będzie! Niech tak będzie!"



A na końcu tego przytoczonego psalmu napisano:  
<sup>7</sup> „Koniec hymnów Dawida, syna Jessego.“<sup>1</sup> Wiem o tem, że Salomon był królem znakomitym i wielkim, za którego czasów zbudowano przybytek jerozolimski, ale rzecz jasna, iż z tego, o czem mówi psalm, w życiu jego nic się nie zdarzyło. Toć ani wszyscy królowie przed nim pokłonów nie bili, ani nie królował aż po ziemi krańce, ani wreszcie nieprzyjaciele jego przed nim na twarz nie padali  
<sup>8</sup> i nie lizali prochu. Przeciwnie, mam odwagę, by przytoczyć, co o jego uczynkach napisano w *Księgach Królewskich*: „Dla niewiasty oddaje się w Sydonie bałwochwalstwu.“<sup>2</sup> Tego zaprawdę nie robią ci, co się wywodzą z pogan, a przez Jezusa ukrzyżowanego poznali Boga, Stwórcę wszech rzeczy. Nie, oni znoszą cierpliwie wszelkie katusze i męczarnie, a wreszcie i śmierć, by nie pełnić bałwochwalstwa, ani nie jeść mięsa ofiarnego:

<sup>5</sup> Na to Tryfon:

— A przecie wiem o tem, że wielu z tych, co mówią, iż są wyznawcami Chrystusowymi, i zowią się chrześcijanami, jedzą mięso ofiarne i twierdzą, że to nie szkodzi.<sup>3</sup>

<sup>2</sup> Ja zaś odparłem:

— Są istotnie tacy ludzie; wyznają oni wprawdzie, że są chrześcijanami i Jezusa ukrzyżowanego uznają jako Pana i Chrystusa, ale nie uczą Jego nauki, tylko tej, która pochodzi od duchów obłądnych. My natomiast, uczniowie prawdziwej i czystej nauki Jezusa Chrystusa, mamy wiarę tem głębszą i tem silniejszą ufność, którą On nam zwiastował.<sup>4</sup> Wszystko bowiem, co przepowiedział, że

<sup>1</sup> Ps. 71.

<sup>2</sup> 3 Król. 11 i nast., gdzie jednakowoż niema wzmianki o tem, jakoby Salomon uprawiał bałwochwalstwo w Sydonie.

<sup>3</sup> Gnostycy, tutaj przedewszystkiem Walentynjanie i Bazylidjanie, o których mówi Ireneusz, Adv. haer. I, 6<sup>3-3</sup>; 24<sup>5</sup>; 28<sup>2</sup>, że nie tylko jedzą mięso ofiarne, ale biorą udział w uroczystościach ku czci bóstw pogańskich.

<sup>4</sup> Tert., De praescr. 4.

się stanie w imię Jego, teraz w naszych się spełnia oczach.

<sup>3</sup> Otóż mówił:

„Wielu przyjdzie w imię Moje,  
Na zewnątrz w skórach owczych,  
Wewnątrz zaś są to wilki drapieżne.“<sup>1</sup>

Tudzież:

„Będą odszczepieństwa i kacerstwa.“<sup>2</sup>

Dalej:

„Strzeżcie się fałszywych proroków,  
Którzy przychodzą do was,  
Na zewnątrz w skórach owczych,  
Wewnątrz zaś są to wilki drapieżne.“<sup>3</sup>

Ponadto:

„Powstanie wielu fałszywych chrystusów i fałszywych apostołów,  
I wielu wiernych zwiodą.“<sup>4</sup>

- <sup>4</sup> A zatem jest i było wielu takich, mili przyjaciele, którzy uczyli słów i czynów bezbożnych i bluźnierczych, a występowali w imieniu Chrystusowem; my ich nazywamy imieniem tych, od których każda nauka i każde zapatrywanie
- <sup>5</sup> początek swój wzięło. Co jeden to innych bluźnierstw naucza przeciwko Stwórcy wszech rzeczy, przeciwko Chrystusowi, którego przyjdzie On przepowiedział, tudzież przeciwko Bogu Abrahama, Izaaka i Jakóba. Z tymi ludźmi nic nas nie łączy. Owszem, wiemy, że to niedowiarki, bezbożnicy, niegodziwcy i ludzie niesprawiedliwi, którzy zamiast Jezusowi cześć oddawać, wyznawają Go tylko z imienia.
- <sup>6</sup> Mówią o sobie, że są chrześcijanami, jak poganie, co imię boże wypisują na dziełach rąk ludzkich i udział biorą w ob-

<sup>1</sup> Mt. 24<sup>5</sup>; 7<sup>15</sup>.

<sup>2</sup> Cfr. 1 Kor. 11<sup>18-19</sup>.

<sup>3</sup> Mt. 7<sup>15</sup>.

<sup>4</sup> Mt. 24<sup>11-24</sup>; Mk. 13<sup>22</sup>.

rzędach niegodziwych i bezbożnych. Z pośród nich zowią się jedni markjanie,<sup>1</sup> drudzy walentynjanie, inni bazylidjanie, inni wreszcie saturniljanie, i jeszcze inni inaczej, a każdy imieniem twórcy swego systemu, na wzór tych, którym się zdaje, że są filozofami, i sądzą, jak się rzekło na początku,<sup>2</sup> że powinni nosić imię ojca swej szkoły filozoficznej. Więc i stąd wiemy, że Jezus przewidywał, co się w przyszłości dzieć będzie; wiemy to również z innych Jego rozlicznych prorocत्व, w których przepowiedział przyszłe losy tych, co wierzą i wyznawają, iż jest Chrystusem. Wszystko bowiem, co cierpimy, kiedy nasi domownicy na śmierć nas wydają, On przepowiedział, że się tak dzieć będzie.<sup>3</sup> A zatem rzecz widoczna, że i słowa i czyny Jego są pod każdym <sup>7</sup> względem bez zarzutu. Dlatego i za was i za wszystkich innych wrogich nam ludzi modlimy się,<sup>4</sup> byście swe zapatrywania, tak jak my, zmienili i bluźnierstw już nie miotali<sup>5</sup> przeciwko Temu, któremu dla Jego czynów, dla cudów, co jeszcze teraz się dzieją w imię Jego, dla słów Jego nauki, dla prorocत्व o Nim wypowiedzianych nic przyganić i nic zarzucić nie można, przeciwko Chrystusowi Jezusowi; byście raczej w Niego uwierzyli i dostąpili zbawienia, kiedy przyjdzie w chwale po raz drugi, a nie byli przez Niego na ogień skazani.

<sup>1</sup> Bardzo ważny, ale niejasny ustęp do historii gnostycyzmu; Markjanie — *Μαρκιανοί* mogą to być uczniowie i zwolennicy Marka, o którym pisze Ireneusz, Adv. haer. I, 13. Do całej tej kwestji: A. Harnack, Zur Quellenkritik der Geschichte des Gnostizismus, Lipsk 1873; Lipsius, Die Quellen der ältesten Ketzergeschichte, Lipsk 1875; Hilgenfeld, Die Ketzer-gesch. d. Urchristentums, 1884; J. Kunze, De historiae gnosticis fontibus quaestiones, Lipsk 1894. M. de Faye, Introduction à l'étude du gnosticisme, Paryż 1903.

<sup>2</sup> 2<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> Mt. 10<sup>21-22</sup>.

<sup>4</sup> Cfr. Apol. I, 57<sup>1</sup>; Dial, 96<sup>2</sup>.

<sup>5</sup> Cfr. Dial. 16<sup>4</sup>.

36<sup>1</sup> Tedy on odrzekł:

— Niech i to tak będzie, jak mówisz, a mianowicie, że przepowiedziano Chrystusa cierpieniom podległego,<sup>1</sup> że Go nazwano Kamieniem, że po pierwszym Swem przyjsciu, kiedy to według przepowiedni miał się zjawić w umęczeniu, przyjdzie w chwale jako Sędzia wszystkich ludzi i będzie Królem i Panem wiekuistym. Udowodnij jednak, że to właśnie Jezus, do którego się te proroctwa odnoszą.

<sup>2</sup> Na to odpowiedziałem:

— Skoro ci się tak podoba, Tryfonie, przejdę według twego życzenia i do tych dowodów w miejscu stosownem. Tymczasem pozwól mi przypomnieć proroctwa, które ja mam na myśli, by stwierdzić, że Duch Święty zowie Chrystusa w przenośni Bogiem, Panem Zastępów i Jakóbem.<sup>2</sup> Wasi zaś tłumacze, jak Bóg powiada,<sup>3</sup> są nierozumni, bo mówią, że one się nie odnoszą do Chrystusa, lecz do Salomona, który wprowadził Namiot świadectwa do świątyni<sup>3</sup> przez siebie zbudowanej. A oto psalm Dawidowy:

„Pańska jest ziemia i wszystko, co ją przepełnia,  
Ziemia zamieszkała i wszyscy, co na niej mieszkają.  
On sam nad morzami założył jej fundamenty,  
I nad rzekami dał jej utwierdzenie.  
Kto wstąpi na górę Pańską?

Albo kto stanie na świętem miejscu Jego?

Człowiek rąk niewinnych i serca czystego,  
Który nie napróżno wziął duszą swoją,  
I nie przysięgał zdradliwie bliźniemu swemu,

<sup>4</sup> Ten weźmie błogosławieństwo od Pana,  
I zmiłowanie od Boga, Zbawiciela swego.  
To jest ród ludzi, szukających Pana,  
Szukających oblicza Boga Jakóbowego.

<sup>1</sup> Cfr. Dial. 13<sup>4</sup>; 39<sup>7</sup>; 89<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Izrael i Jakób są w pojęciu Justyna imionami Chrystusa; cfr. 75<sup>2</sup>, 100<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Jer. 4<sup>22</sup>.

Podnieście, książęta, bramy swoje,  
I unieście się, bramy odwieczne,  
A wejdzie Król Chwały.

Któż to jest ten Król Chwały?  
Pan Mocny i Potężny Wojownik.

Podnieście, książęta, bramy swoje,  
I unieście się, bramy odwieczne,  
A wejdzie Król Chwały.

Któż to jest ten Król Chwały?

Pan Zastępów — oto Król Chwały.<sup>1</sup>

5 Otóż stwierdziłem,<sup>2</sup> że Salomon nie jest Panem Zastępów; to raczej nasz Chrystus. Kiedy powstał z martwych i wstąpił w niebiosy, tedy książęta, od Boga w niebieskich ustanowieni, otrzymali rozkaz otwarcia bram niebieskich, by wszedł Ten, który jest Królem Chwały, i po Swem wstąpieniu zasiadł po prawicy Ojcowskiej,

„Póki nie położy nieprzyjaciół

Jako podnózek pod nogi Jego,<sup>3</sup>

6 jak to inny psalm objawił. Gdy zaś książęta niebiescy ujrzeli, że postać Jego pozbawiona kraszy, czci i chwały,<sup>4</sup> nie poznali Go i pytali:

„Któż to jest ten Król Chwały?”

I odpowiada im Duch Święty w imieniu Ojca czy też w imieniu własnem:

„Pan Zastępów — oto Król Chwały.”

Z pewnością ani o Salomonie, aczkolwiek to był król wspaniały, ani o Namiecie świadectwa nie byłby śmiały żaden z tych, co stali u bram świątyni jerozolimskiej, powiedzieć:

„Któż to jest ten Król Chwały?”

<sup>1</sup> Ps. 23.

<sup>2</sup> Dial. 34<sup>7-8</sup>.

<sup>3</sup> Ps. 109<sup>1</sup>.

<sup>4</sup> Cfr. Iz. 53<sup>2-3</sup>.



Każdy to chyba przyzna.

37<sup>1</sup> W diapsalmie zaś psalmu 46,<sup>1</sup> mówiłem dalej, tak powiedziano o Chrystusie:

„Wstąpił Bóg wśród okrzyków,

Pan wśród dźwięku trąby.

Śpiewajcie Bogu naszemu, śpiewajcie!

Śpiewajcie królowi naszemu, śpiewajcie!

Albowiem królem ziemi całej jest Bóg.

Śpiewajcie rozumnie!

Bóg królował nad narodami,

Bóg zasiada na świętym tronie Swoim.

Książęta ludów zebrali się z Bogiem Abrahama,

Albowiem ziemscy Boga mocarze bardzo wysoko wyniesieni zostali“.

2 W psalmie zaś 98 Duch Święty czyni wam wyrzuty i oznajmia, że Ten, którego królem mieć nie chcecie, jest Królem i Panem Samuela, Aarona, Mojżesza i poprostu 3 wszystkich innych. A oto słowa tego psalmu:

„Pan królował, niech się zżymają ludy,

Ten, który spoczywa na cherubach, niech drży ziemia,

Pan na Syjonie jest wielki i wyższy ponad wszystkie ludy.

Niech wysławiają Twoje wielkie imię,

Albowiem jest straszliwe i święte,

A majestat królewski kocha się w sądach.

Tyś wytknął drogi prawe,

Sąd i sprawiedliwość wśród Jakóba Tyś sprawił.

Wywyższajcie Pana, Boga naszego,

I padajcie przed podnóżkiem stóp Jego,

Albowiem jest święty.

4 Mojżesz i Aaron między kapłanami Jego,

I Samuel wśród wzywających imienia Jego.

Wzywajcie, mówi Pismo, Pana,

---

<sup>1</sup> Ps. 46<sup>6-9</sup>; wiersze te oznaczone technicznem określeniem διὰ ψαλμοῦ — interludium, przegrywka.

A On ich wysłuchał.

W słupie obłocznym mówił do nich;

Strzegli świadectwa Jego,

I przykazania, które im podał.

Panie, Boże nasz, Tyś ich wysłuchiwał,

Boże, Tyś był dla nich miłosierny,

I sprawiedliwość wymierzałeś za wszystkie ich uczynki.

Wywyższajcie Boga naszego,

I padajcie przed świętą górą Jego,

Bo święty Pan nasz.“

38<sup>1</sup> Tedy rzekł Tryfon:

— Przyjacielu, byłoby dla nas lepiej słuchać naszych nauczycieli, którzy zakazali wdawania się z wami w rozprawy, i z tobą wogóle o tych rzeczach nie mówić. Przecie ty nieustannie bluźnisz, wmawiając w nas, że ten ukrzyżowany był z Mojżeszem i Aaronem i mówił do nich w słupie obłocznym, że się potem stał człowiekiem, został przybity do krzyża, wstąpił do nieba, znowu przyjdzie na ziemię, i że mu się kłaniać trzeba.

2 Na to odpowiedziałem:

— Wiem, że przed wami, jak rzekło Słowo Boże, zakryta jest wielka mądrość Stwórcy wszech rzeczy i Boga wszechmocnego.<sup>1</sup> Dlatego żał mi was, więc jak najusilniej staram się o to, byście te nasze paradoksy rozumieli, i bym przynajmniej ja sam w dzień sądu był bez winy. Jeszcze bowiem usłyszycie inne słowa, które się wam wydadzą więcej nieprawdopodobne. Lecz niech was nie ogarnia niepokój, ale tem większej nabierzcie odwagi, słuchajcie cierpliwie dalej i zastanawiajcie się. Nie zważajcie na tradycję nauczycieli waszych, albowiem stwierdziło się, że oni nie mogą pojąć tego, co Bóg mówił przez Ducha Proroczego, ale wolą raczej nauczać to, co sobie sami wymyślili.

<sup>1</sup> Cfr. Iz. 29<sup>14</sup>; 1 Kor. 1<sup>19—23</sup>; 2<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> Otóż w 44 psalmie również powiedziano o Chrystusie, co następuje:

„Wypłynęło z serca mego słowo dobre,  
Mówię: czyny moje dla Króla,  
Język mój jest rylcem prędko piszącego pisarza.  
Piękniejszyś Ty urodą ponad syny ludzkie,  
Wdzięk rozlany na ustach twoich,  
Przeto ubłogosławił Cię Bóg na wieki.

Przypasz miecz Swój do boku swego, Mocarzu!  
W krasie Swej i piękności wyteż Swe siły,  
Idź szczęśliwie naprzód i króluj,  
Dla prawdy, dla godności i sprawiedliwości.  
I poprowadzi Cię przedziwnie prawica Twoja.

Twe strzały ostre, Mocarzu,  
Ludy pod stopy Twe padną,  
W serce nieprzyjaciół królewskich.

<sup>4</sup> Tron Twój, Boże, na wieki wieków.  
Berłem prawości berło królowania Twego.  
Miłowałeś sprawiedliwość i nienawidziłeś nieprawości,  
Przeto namaścił Cię, Boże, Bóg Twój olejem radości,  
Z pośród towarzyszków Twoich.  
Mirrą, balsamem, kasją pachną szaty Twoje,  
Komnaty z kości słoniowej, gdzie Ci radość zgotowano.  
Córki królewskie w orszaku Twoim.  
Stanęła królowa po prawicy Twojej,  
W szatę złotolitą przybrana i wszystkimi mieniąca się barwami.

Słuchaj, córko, patrzaj i nakłoń ucha swego,  
I zapomnij ludu swego i domu ojca swego.  
I będzie pożywał Król piękności twojej,  
Bo on Twój Pan, i kłaniać Mu się będą.

<sup>5</sup> I córka Tyru wśród darów;  
Oblicza Twego wzywać będą bogacze narodu.  
Cała wspaniałość córki królewskiej w jej wnętrzu,

W szlaki złociste przybrana i wszystkimi mieniąca się barwami.

Przyprowadzą do Króla dziewice dla Jego orszaku,

Jej drużny przyprowadzą Tobie,

Przyprowadzą je w radości i weselu,

Zawiodą je do pałacu królewskiego.

By zastąpić ojców, narodzą się Tobie synowie;

Ustanowisz ich książętami nad całą ziemią.

Wspominać będą imię Twoje z pokolenia w pokolenie.

Przeto ludy wyznawać Cię będą na wieki,

I na wieki wieków.“

91 Nic dziwnego, dodałem, że nas macie w nienawiści, ponieważ to wszystko rozumiemy i wam wyrzucamy myśli zawsze zatwardziałych serc waszych. Toć także Eljasz, kiedy o was rozmawia z Bogiem, tak mówi:

„Panie,

Proroki Twe pozabijali,

I ołtarze Twe powywracali,

A ja pozostałem sam jeden,

I szukają duszy mojej.

I odpowiadam mu:

Jeszcze mam siedm tysięcy mężów,

Którzy nie zgięli kolana przed Baalem.“<sup>1</sup>

2 Jak więc dla owych siedmiu tysięcy Bóg wówczas nie wywarł gniewu Swego, tak samo jeszcze teraz nie rzucił i nie rzuca wyroku potępienia, bo wie o tem, że każdego dnia znajdują się tacy, do których dociera nauka w imię Chrystusowe, i którzy opuszczają drogę błędną i biorą dary według tego, jak na to zasługują, i pada na nich światłość<sup>2</sup> przez imię tegoż Chrystusa. Otóż jeden otrzymuje Ducha rozumu, drugi Ducha rady, inny znowu mocy,

<sup>1</sup> Cfr. 3 Król. 19<sup>10</sup>—18; Rzy. 11<sup>2</sup>—4.

<sup>2</sup> φωτισμός = ohrzczeni; cfr. Dial. 7<sup>3</sup>; 39<sup>2</sup>; 122<sup>1.3</sup>; Apol. I, 61<sup>12</sup>; 65<sup>1</sup>.

dalej Ducha uzdrawiania, inny prorokowania, znowu inny nauki, a wreszcie bojaźni bożej.<sup>1</sup>

3 Na to Tryfon rzekł do mnie:

— To szaleństwo, co mówisz; wiedz o tem.

4 Ja zaś odparłem:

— Słuchaj ty, nie jestem warjatem ani szaleńcem, przeciwnie, istnieje prorocstwo, że Chrystus po Swem wstąpieniu uwolni nas od oblędu i obdarzy darami. A oto owe słowa:

„Wstąpił na wysokość,

W niewolę wziął niewolę,

Dał dary ludziom.“<sup>2</sup>

5 My tedy, którzy odbieramy dary od Chrystusa, co wstąpił na wysokość, wykazujemy na podstawie słów proroczych, że wy, „mądrzy sami w sobie i w własnych oczach rozumni,“<sup>3</sup> jesteście nierozsądni, i że tylko wargami czcicie Boga i Chrystusa Jego.<sup>4</sup> My zaś, cośmy czerpali naukę z prawdy całkowitej, cześć Mu oddajemy aż do śmierci, czynami, rozumem i sercem. Tymczasem wy wahacie się wyznać, że On jest Chrystusem, chociaż wskazują na to Pisma i to, co się przejawiało i zdarzyło w imię Jego, a wahacie się dlatego, by uniknąć prześladowania władz, które za sprawą złego i oblędnego ducha, owego węża, nie przestaną zabijać i prześladować wyznawców imienia Chrystusowego, póki On znów nie przyjdzie, wszystkiego nie zniszczy i każdemu nie odplaci według tego, na co zasłużył.

7 Na to Tryfon:

— Dajżeż nam zatem wreszcie dowód, że ten, o którym mówisz, iż został ukrzyżowany i do nieba wstąpił, jest Chrystusem bożym. Że bowiem Pisma zapowiadają również Chrystusa cierpiącego, że On ma znów w chwale po-

---

<sup>1</sup> Cfr. Iz. 11<sup>2</sup>; 1 Kor. 12<sup>7-10</sup>.

<sup>2</sup> Ps. 67<sup>19</sup>; Ef. 4<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> Iz. 5<sup>21</sup>.

<sup>4</sup> Iz. 29<sup>13</sup>.



wrócić i wziąć królowanie wiekuiste nad wszystkimi narodami, jako że wszelkie królestwo Jemu jest poddane, to dostatecznie stwierdzają Pisma przez ciebie przytoczone. Udowodnij jednak, że to właśnie ten ukrzyżowany jest Chrystusem.

Odrzekłem:

— Dla tych, co mają uszy, mężowie, to rzecz już udowodniona przez to, co sami przyznajecie. Lecz byście nie sądzili, że jestem w kłopotcie i że nie mogę przytoczyć dowodów na to, o co wam chodzi, wywiążę się w właściwym miejscu i z tego zadania, jak to przyrzekłem.<sup>1</sup> Tymczasem śpieszę do dalszego ciągu rozpoczętych wywodów swoich.<sup>2</sup>

40<sup>1</sup> Otóż tajemnica baranka, którego Bóg rozkazał ofiarować jako paschę, była obrazem Chrystusa. Jego to krwią wierni Jego, wiarą w Niego przejęci, namaszczają swe domy,<sup>3</sup> to znaczy samych siebie. Albowiem tworzywo, które w postaci Adama wyszło z rąk bożych, jak to chyba wszyscy rozumiecie, stało się „domem“ Tchnienia bożego.<sup>4</sup> Że zaś i to przykazanie dane było tylko do czasu, w następujący stwierdzam sposób: Nigdzie indziej Bóg nie pozwala ofiarować baranka wielkanocnego, jak tylko na miejscu, gdzie wzywano imienia Jego,<sup>5</sup> aczkolwiek wiedział, że po męce Chrystusowej nastaną dni, kiedy miejsce Jerozolimy wydane będzie nieprzyjaciołom waszym i ustaną<sup>2</sup> wszystkie już zgola ofiary. A dalej rozkaz, by baranka pieczono w całości,<sup>6</sup> był symbolem męki krzyżowej, którą Chrystus miał wycierpieć. Baranka bowiem przy pieczeniu rozciąga się w kształt krzyża. Jeden prosty rożen przechodzi przez niego od dolnych członków aż do głowy,

<sup>1</sup> Przyrzekł Dial. 36<sup>2</sup>; spełnia to przyrzeczenie Dial. 48<sup>2</sup> i nast.

<sup>2</sup> W rozdziale 29.

<sup>3</sup> Ex. 12<sup>7—21</sup>.

<sup>4</sup> Gen. 2<sup>7</sup>; 1 Kor. 3<sup>16</sup>.

<sup>5</sup> Dł. 16<sup>5—6</sup>.

<sup>6</sup> Ex. 12<sup>9</sup>.

drugi przez grzbiet, i do niego przywiązuje się nóżki barankowe.

<sup>4</sup> Tak samo rzeczy się mają z owemi dwoma podobnemi do siebie kozłami, przeznaczonemi na czas postny,<sup>1</sup> z których jeden na przebłaganie bywał wygnany, drugi zaś szedł na ofiarę. Były one zapowiedzią dwojakiego przyjścia Chrystusowego, a więc i owego pierwszego przyjścia, kiedy to starsi i kapłani ludu waszego wygnali Go jako ofiarę błagalną, wówczas gdy Go pojмали i zabili; a potem przyjścia drugiego, kiedy w tej samej Jerozolimie poznać Go, Tego, któregoście znieważyli. Był On ofiarą za wszystkich grzeszników, którzy chcą pokutować i taki post zachowują, o jakim mówi Izajasz, że „rozwiązują sidła wymuszonych układów“ i przestrzegają wszystkiego, co prorok wylicza,<sup>2</sup> co i ja również wyżej przytoczyłem<sup>3</sup>.

<sup>5</sup> Czynią to ci, którzy wierzą w Jezusa. Wiecie zaś także, że i tej ofiary owych dwóch kozłów, którą kazano składać w dzień postu, również nigdzie indziej nie było wolno zanosić, jak tylko w Jerozolimie.

41<sup>1</sup> Ponadto, mężowie, mówiłem dalej, także ofiara mąki pszennej, jaką według tradycji składano za oczyszczonych z trądu,<sup>4</sup> była wyobrażeniem Chleba eucharystycznego. Otóż Jezus Chrystus, Pan nasz, przykazał go sprawować na pamiątkę męki, jaką wycierpiał za ludzi,<sup>5</sup> których dusze zostały oczyszczone z wszelkiego złego. A równocześnie mamy Bogu dzięki składać za to, że dla człowieka stworzył świat z wszystkim, co się na nim znajduje, za to, że nas uwolnił od złego, w którym byliśmy pogrążeni, że starł

<sup>1</sup> Lew. 16<sup>5</sup> i nast.; to samo *Barnab.* 7<sup>6</sup>—11, w I tomie niniejszego wydawnictwa, *Pisma Ojców Apostolskich*, 67—69 i uwaga 1 do str. 69; później *Tertul.*, *Adv. Mart.* 3<sup>7</sup>; *Adv. Jud.* 14.

<sup>2</sup> Iz. 58<sup>5</sup>—7.

<sup>3</sup> 15<sup>4</sup> i nast.

<sup>4</sup> Lew. 14<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> Łk. 22<sup>19</sup>; 1 Kor. 11<sup>24</sup>.

już ostatecznie Księstwa i Potęgi przez Tego, który się  
<sup>2</sup> z woli Jego stał podległym cierpieniom. Dlatego Bóg, jak się  
już wyżej rzekło,<sup>1</sup> powiada o ofiarach, któreście niegdyś  
składali, przez Malachjasza, jednego z dwunastu proroków:

„Nie mam w was upodobania, mówi Pan,  
I ofiar waszych nie przyjmę z rąk waszych.  
Albowiem od wschodu słońca aż do zachodu  
Imię Moje czcią otoczone wśród narodów,  
I w każdym miejscu wznosi się kadzidło ku czci imienia  
Mego,

I ofiara czysta;

Albowiem wielkie imię Moje wśród narodów, mówi Pan,  
A wy je znieważacie.“<sup>2</sup>

<sup>3</sup> Otóż już wówczas zapowiada ofiary, jakie my, narody po-  
gańskie, po wszystkich Mu składamy miejscach, to znaczy  
Chleb eucharystyczny i podobnie Kielich eucharystyczny,  
albowiem mówi, że my wielbimy imię Jego, a wy je znie-  
ważacie.

<sup>4</sup> Przykazanie zaś obrzezania, które nakazywało dnia  
ósmego obrzezać wszystkie dzieci, było figurą obrzezania  
prawdziwego, które nas obrzeżało z błędu i niegodziwości  
przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, zmartwychwstałego  
pierwszego dnia w tygodniu. Pierwszy bowiem dzień ty-  
godnia, aczkolwiek pierwszy z wszystkich dni, jest wpraw-  
dzie ósmy, jeśli się go liczy po wszystkich dniach  
cyklu tygodniowego, ale nie przestaje być równocześnie  
pierwszym.<sup>3</sup>

<sup>2</sup><sup>1</sup> Lecz i owe dwanaście dzwonków, zawieszanych według  
tradycji u długiej szaty arcykapłańskiej,<sup>4</sup> były symbolem  
dwunastu apostołów, zależnych od mocy Kapłana Wieku-

<sup>1</sup> 28<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Mal. 1<sup>10</sup>—12.

<sup>3</sup> Dial. 138<sup>1</sup>.

<sup>4</sup> Ex. 28<sup>33</sup>—35

istego, Chrystusa. Dźwięk ich przepełnił całą ziemię chwałą i łaską Boga i Chrystusa Jego. Przeto też mówi Dawid:

„Po wszystkiej ziemi rozległ się ich głos,  
I na krańce ziemi ich słowa.“<sup>1</sup>

<sup>2</sup> Jakgdyby w imieniu apostołów, mówiących do Chrystusa, że to nie ich słowom wiarę się daje, ale mocy Jego, który ich wysłał, powiada również Izajasz, co następuje:

„Panie, któż uwierzył temu, cośmy opowiadali?

A ramię Pańskie, komuż się zjawiło?

Mówiliśmy przed Nim jak niemowlę,

Jak latorośl w ziemi spiekłej...“<sup>2</sup>

i jeszcze w dalszym ciągu owo proroctwo już przytoczone.<sup>3</sup>

<sup>3</sup> Właśnie to, że przemawia w imieniu wielu: „mówiliśmy przed Nim“, i że potem dodaje: „jak niemowlę,“ wskazuje na to, co się stało: że grzesznicy stali się Mu posłuszni i słuchają rozkazu Jego, że wszyscy stali się jak jedno jedyne „niemowlę.“ To samo zresztą i w ciele zauważyć można. Całość rozlicznych członków zowie się i jest jednym jedynym ciałem. Otóż lud i kościół przedstawiają liczebnie większą ilość osób, a jednak jako jedną jedyną całość obejmuje się ich i oznacza jedną jedyną nazwą.

<sup>4</sup> Tak samo, mówiłem dalej, mężowie, mógłbym wykazać, że poprostu wszystkie inne przykazania Mojżeszowe to typy i zapowiedzi tego, co się miało dziać z Chrystusem, tudzież tych, o których On już naprzód wiedział, że w Niego uwierzą, i wreszcie przyszłych czynów samego Chrystusa. Lecz zdaje mnie się, że to, co przytoczyłem, tymczasem chyba starczyć powinno, więc wracam do toku niniejszej rozprawy.

43<sup>1</sup> A zatem, jak od Abrahama wywodzi się początek obrzezania, a od Mojżesza szabatu, ofiar, obiat i świąt, jak

<sup>1</sup> Ps. 18<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Iz. 53<sup>1</sup>–2.

<sup>3</sup> Wyżej 13<sup>4</sup> i nast.

stwierdzono,<sup>1</sup> że to wszystko nakazane zostało dla zatwardziałości ludu waszego, tak samo z woli Ojca powinno to było ustać, gdy się Chrystus, Syn Boży, narodził z Dziewicy rodu Abrahamowego, a z pokolenia Judy i Dawida. Jego to bowiem zwiastowano całemu światu, że miał przyjść jako Zakon Wiekuisty<sup>2</sup> i Testament Nowy,<sup>3</sup> stosownie do proroctw co dopiero przytoczonych.<sup>4</sup> My zaś, którzy przez Niego idziemy do Boga, otrzymaliśmy nie cielesne obrzezanie, ale duchowe,<sup>5</sup> jakiego Enoch i jemu podobni przestrzegali. Otrzymaliśmy je przez chrzest, dzięki miłosierdziu bożemu, bo byliśmy grzeszni; a oto wszyscy mogą je w ten sam otrzymać sposób.

Ale czas już mówić o tajemnicy narodzenia Jego, więc rozpoczynam: Otóż o pochodzeniu Chrystusowem, którego ludzie wysławić nie mogą, Izajasz tak mówi, jak się wyżej napisało:<sup>6</sup>

„Ród Jego któż wysłowi?

Przecie z ziemi wykorzenione zostało życie Jego,  
Nieprawości ludu Mojego na śmierć Go zawiodły.“<sup>7</sup>

A zatem Duch Proroczy tak powiedział, ponieważ niewysłowiony jest ród Tego, który miał umrzeć, byśmy, ludzie grzeszni, chłostą Jego byli uzdrowieni. By ponadto ludzie, co w Niego wierzą, rozeznąć mogli, w jaki się sposób narodził i na świecie zjawił, Duch Proroczy przez tego samego Izajasza przepowiedział, jak to się dzieć miało:

„I mówił dalej Pan do Achaza temi słowy:

Uproś sobie znak od Pana Boga swego,

W głębinie czy na wysokości.

I rzekł Achaz:

<sup>1</sup> Wyżej 12—23.

<sup>2</sup> Iz. 2<sup>8</sup>; 51<sup>4</sup>; Mich. 4<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> Jer. 31<sup>31</sup>; Iz. 54<sup>3</sup>.

<sup>4</sup> Wyżej 31—39.

<sup>5</sup> Kol. 2<sup>11-12</sup>.

<sup>6</sup> Wyżej 13<sup>6</sup>.

<sup>7</sup> Iz. 53<sup>8</sup>.



Nie będę prosił, ani będę kusił Pana.

I rzekł Izajasz:

Słuchajcie tedy, Domie Dawidowy!

Czy to wam mało prawować się z ludźmi?

Jakto, prawujecie się z Bogiem?

Dlatego sam Pan da wam znak:

Oto Dziewica poczne w żywocie i porodzi Syna,

I zwać się będzie imię Jego Emanuel.

Masło i miód jeść będzie;

6 Zanim pozna i skłoni się do złego, wybierze dobro.

Przeto zanim Dziecię rozezna dobro od złego,

Odrzuci zło, a wybierze dobro.

Przeto zanim Dziecię będzie umiało mówić: ojczyźnie i matce,

Sprzątnie potęgę Damaszku i łupy Samarii przed królem asyryjskim.

I będzie zajęta ziemia,

Która dla ciebie ciężka od oblicza obu jej królów.

Ale przywiedzie Pan na ciebie, na twój lud i na dom  
ojca twego dni,

Jakie jeszcze dla ciebie nie nastały,

Od dnia, w którym Efraim odwiódł od Judy króla asyryjskiego.<sup>1</sup>

7 Otóż rzecz jasna dla wszystkich, że w rodzie Abrahamowym co do ciała nikt nigdy się nie narodził, ani  
nawet mowy nie było o tem, by się miał ktokolwiek na-  
8 rodzić z dziewicy, tylko sam nasz Chrystus. Tymczasem  
wy i wasi nauczyciele śmiecie twierdzić, że w proroctwie  
nie powiedziano: „Oto dziewica poczne w żywocie,” ale:  
„Oto dziewczę<sup>2</sup> poczne w żywocie i porodzi syna,” i odno-  
sicie to proroctwo do Ezechjasza, który był waszym królem.  
Dlatego spróbuję przeciwko wam wystąpić z krótkim tej

<sup>1</sup> Iz. 710—16a; 8<sup>4</sup>; 716b—17.

<sup>2</sup> ἡ νεᾱνίς zamiast ἡ παρθένος; warjant ten nie znajduje się w znanych nam dzisiaj kodeksach Septuaginty; to samo *Iren.*, Adv. haer. III, 21<sup>1</sup>.

14<sup>1</sup> sprawy objaśnieniem i wykazać, że te słowa odnoszą się do Tego, którego my wyznajemy jako Chrystusa. Tak bowiem poznacie, że nic mi zarzucić nie możecie, jeśli się opieram na dowodach i w taki sposób staram się was przekonać. Jeśli zaś wy dla oporu w zatwardziałości serca swego, czy też dla słabości ducha wobec grożącej chrześcijanom śmierci nie chcecie uznać prawdy, tedy oczywiście cała wina spadnie na was samych. Samych siebie oszukujecie, jeśli sądzicie, że dlatego, ponieważ co do ciała pochodzicie z nasienia Abrahamowego, już z całą pewnością odziedziczycie dobra, które Bóg obiecał rozdać przez 2 Chrystusa. Nikt bowiem w żaden sposób nic z owych dóbr otrzymać nie może, jedno ci, którzy w swym duchu tę samą co Abraham mają wiarę i znają wszystkie tajemnice, że mianowicie niektóre przykazania zostały dane dla podtrzymania bogobojności i pełnienia sprawiedliwości, inne zaś polecenia i praktyki mają związek albo z tajemnicą Chrystusową, albo też z zatwardziałością serca ludu waszego. Że zaś tak jest, oświadcza Bóg, który w Ezechjelu o tej mówi sprawie:

„Jeśliby Noe i Jakób i Daniel prosili o synów lub córki,  
Nie otrzymają ich.“<sup>1</sup>

3 A w Izajaszu w tej samej kwestji tak powiedział:

„Rzekł Pan:

I wyjdą i ujrzą członki ludzi występnych,

Albowiem robak ich nie umrze,

I ogień ich nie zgaśnie,

I staną się widowiskiem dla wszelkiego ciała.“<sup>2</sup>

4 Tak więc powinniście tę ufnosć wyrwać z dusz swoich i starać się poznać, na jakiej drodze dostąpicie odpuszczenia grzechów i zdobędziecie nadzieję dziedzictwa dóbr zwiastowanych. Niema zaś innej drogi, jedno ta, byście

<sup>1</sup> Ez. 14<sup>20</sup>.

<sup>2</sup> Iz. 66<sup>23</sup>—24.

uznali tego Chrystusa, obmyli się kąpielą, jaką zwiastował Izajasz<sup>1</sup> na odpuszczenie grzechów, a potem żyli, grzechów już nie popełniając.

45<sup>1</sup> Na to Tryfon:

— Zdawałoby się mogło, że przerywam wywody, nad którymi, jak mówisz, koniecznie głębiej się zastanowić należy, przecie pozwól, że pierwszej zapytam o rzecz konieczną, której się pragnę dowiedzieć.

Odrzekłem:

— Pytaj, co chcesz i co ci na myśl przychodzi, ja zaś po stawionych pytaniach i danych odpowiedziach będę się starał nawiązać przerwany wątek rozprawy i rzecz doprowadzić do końca.

<sup>2</sup> Tedy zapytał:

— Powiedz mi, czy ci, co żyli według Zakonu, danego przez Mojżesza, odżyją w zmartwychpowstaniu umarłych, tak samo jak Jakób, Henoch i Noe, czy też nie?

<sup>3</sup> Na to odpowiedziałem:

— Gdy przytoczyłem, przyjacielu, owe słowa Ezechjelowe:

„Jeśliby Noe, Daniel i Jakób prosili o synów lub córki,  
Nie otrzymają ich,

Ale każdy z nich oczywiście własną sprawiedliwością  
zbawiony będzie,”<sup>2</sup>

powiedziałem tem samem, że podobnie zbawieni będą ci, co żyli według Zakonu Mojżeszowego. Prawo bowiem Mojżeszowe tym, co mu podlegają, każe pełnić wszystko, co z natury swej jest dobre, bogobojne i sprawiedliwe. Ale prócz tego, powiada Pismo, dla twardego serca ludu dane zostały przykazania, które

4 również pełnili ci, co byli pod Zakonem. Ponieważ ci, którzy pełnili to, co wszędzie, z natury i zawsze jest dobre, mili są Bogu, tedy też przez tegoż Chrystusa dostąpią zbawienia

<sup>1</sup> Iz. 1<sup>16</sup>.

<sup>2</sup> Ez. 14<sup>20</sup> · 14.

w chwili zmartwychwstania,<sup>1</sup> jak ich sprawiedliwi poprzednicy Noe, Henoch, Jakób oraz inni do nich podobni. Zbawieni będą razem z tymi, co uznają, że Chrystus to Syn Boży, który był przed „jutrzenką”<sup>2</sup> i „księżycem,”<sup>3</sup> który się stał ciałem i narodzić się raczył z owej Dziewicy rodu Dawidowego, by przez tę ekonomję Wąż, od samego początku niegodziwy, tudzież podobni do niego aniołowie starci zostali,<sup>4</sup> by śmierć doznała poniżenia, by przy powtórne przyjściu samego Chrystusa już zgoła nie tknęła tych, co w Niego wierzą i życiem swoim Mu się podobają, by już wogóle jej nie było, gdy jedni pójdą na sąd, potępienie i karę ognia wiekuistego, drudzy zaś zjednoczą się, wolni od cierpień, nieskazitelni, nie znając, co smutek, nieśmiertelni.<sup>5</sup>

46<sup>1</sup> — A jeśliby kto jeszcze dzisiaj chciał zachowywać przykazania Mojżeszowe, a wierzył w tego ukrzyżowanego Jezusa i uznawał, że to on jest Chrystusem bożym, że jemu dano sądzić wszystkich bez wyjątku i że on posiada królowanie wiekuiste,<sup>6</sup> czy również może dostąpić zbawienia? — zapytał mnie.

2 Ja zaś odpowiedziałem:

— Przypatrzmy się z całą dokładnością i tej sprawie. Czy można dzisiaj zachowywać wszystkie przykazania Mojżeszowe?

Na to on odrzekł:

— Nie. Wiemy bowiem, że nie można wszędzie, jak powiedziałeś,<sup>7</sup> ani bić baranka wielkanocnego, ani składać owych na dzień postu nakazanych kozłów, ani wogóle żadnej innej zanosić ofiary.

<sup>1</sup> Cfr. Apol. I, 46<sup>1</sup>—4.

<sup>2</sup> Ps. 109<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> Ps. 71<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> 1 Jan 3<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> Obj. 21<sup>4</sup>.

<sup>6</sup> Dan. 7<sup>26</sup>—27.

<sup>7</sup> Wyżej 40<sup>2</sup>.

Tedy ja:

— Cóż więc można zachowywać? Proszę cię, powiedz sam. Mógłbyś bowiem dojść do przekonania, że doskonale można się zbawić, aczkolwiek się nie zachowuje i nie pełni rozporządzeń wiekuistych.

Odpowiedział:

— Mniemam święcenie szabatów, obrzezanie, przestrzeganie miesięcy i obmywań po dotknięciu jakiego przedmiotu zakazanego przez Mojżesza, albo po obcowaniu cielesnem.

<sup>3</sup> Ja zaś rzekłem:

— Abraham, Izaak, Jakób, Noe, Job i wszyscy inni sprawiedliwi, którzy żyli przed nimi i po nich, a mówię również o Sarze, żonie Abrahamowej, o Rebecce Izaakowej, Racheli Jakóbowej, Liji tudzież o wszystkich innych tym podobnych niewiastach aż do matki Mojżesza, wiernego sługi, żadnego z tych przykazań nie przestrzegali. Czy sądzisz, że oni zbawienia dostąpili?

Na to Tryfon odpowiedział:

— Czy Abraham i ci, co po nim żyli, nie byli obrzezani?

<sup>4</sup> Tedy powiedziałem:

— Wiem dobrze, że Abraham i ci, co po nim żyli, byli obrzezani. Ale dlaczego im dano obrzezanie, już wielokrotnie mówiłem.<sup>1</sup> Jeśli ci jednak powtarzanie tego, co się rzekło, nie sprawia przykrości, jeszcze raz się nad tem zastanówmy. Wiadomo wam, że aż po czasy Mojżeszowe żaden człowiek sprawiedliwy nie zachowywał ani nie otrzymał rozkazu zachowywania najmniejszego z tych przepisów, o których rozprawiamy, z jedynym wyjątkiem obrzezania, które się rozpoczęło od Abrahama.

Na to on:

— Wiemy, odrzekł, i uznajemy, że są zbawieni.

<sup>5</sup> Ja zaś:

---

<sup>1</sup> Wyżej 16<sup>2</sup>; 28<sup>4</sup>.



— Dla skamieniałości serca ludu waszego, jak wiecie, dał Bóg przez Mojżesza te przykazania, abyście przez zachowywanie tych tak licznych przepisów zawsze Boga mieli przed oczyma i nie popadli w niesprawiedliwość i bezbożność. Dlatego bowiem kazał wam nosić frendzle szkarłatne,<sup>1</sup> byście w ten sposób nie zapomnieli o Bogu. Amuletem zaś, zawierającym jakieś litery, wypisane na cienkich błonach, — a wiemy, że to jedna z waszych największych świętości, — dlatego wam kazał się przewiązywać,<sup>2</sup> bo chciał was przez to przejąć lękiem, byście zawsze pamiętali o Bogu, a serca wasze pełne były głębokiego przeświadczenia. Tymczasem wy zupełnie nie dbacie o bogobojność, ani nawet tej siły przekonania nie macie, by nie uprawiać bałwochwalstwa. Owszem, za czasów Eljaszowych Bóg wymienił liczbę tych, co kolana nie zginali przed Baalem, i powiedział, że ich było siedm tysięcy.<sup>3</sup> W Izajaszu zaś zarzuca wam, że nawet dzieci swoje składaliście bożyszczom w ofierze.<sup>4</sup> My zaś, byle tylko nie ofiarować tym, którym niegdyś składaliśmy ofiary, znosimy męki ostateczne, a umierając, cieszymy się, pełni wiary, że Bóg przez Chrystusa Swego wzbudzi nas z martwych i obdarzy nieskazitelnością, wolnością od cierpień i nieśmiertelnością. Wiemy zresztą, że przepisy, wydane ze względu na zatwardziałość ludu waszego, najmniejszego

<sup>1</sup> Nu. 15<sup>37</sup>—40; Dt. 22<sup>12</sup>. Każdy Żyd powinien nosić rodzaj płaszcza, t. zw. arba kanphot = cztery skrzydła. U czterech rogów jego zwieszać się mają frendzle, składające się z ośmiu sznurków z zawiązaniami na nich pięciu węzłami, na pamiątkę pięciu ksiąg Mojżeszowych. Frendzle te nazywają się cicyth, cyces, cyceles.

<sup>2</sup> T. zw. tefillin, po grecku φυλακτήρια, w skórę zaszyte skrawki pergaminu z wypisanym tekstem Ex. 13<sup>3</sup>—10, 11—16; Dt. 6<sup>5</sup>—9; 11<sup>13</sup>—21 jako główną treścią Zakonu. Żydzi przywiązują je sobie do lewej ręki i do czoła, zwłaszcza podczas modlitwy. Ponieważ z biegiem czasu łączono z tem zabobonne przesady, uważano owe tefillin za rodzaj amuletu, stąd greckie φυλακτήριον. Używanie ich opiera się na Ex. 13<sup>9</sup>·16; Dt. 6<sup>8</sup>; 11<sup>18</sup>.

<sup>3</sup> 3 Król. 19<sup>18</sup>; Rzy. 11<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> Iz. 57<sup>4</sup>·5.

związku nie mają z pełnieniem sprawiedliwości i z bogobojnością.

47<sup>1</sup> Tedy Tryfon znowu się odezwał:

— A jeśli kto wie, że tak się rzeczy mają, to znaczy, rozumie, iż Ten właśnie jest Chrystusem, jeśli w Niego wierzy i Go słucha, ale chce i te przepisy zachowywać, czy dostąpi zbawienia? pytał.

Odpowiedziałem:

— O ile mnie się zdaje, Tryfonie, będzie zbawiony, byle tylko na wszelki sposób nie usiłował narzucić zachowywania tych samych przepisów innym ludziom, a mam tutaj na myśli pogan, którzy przez Chrystusa zostali obrzezani z błędu; byle nie twierdził, że nie dostąpią zbawienia, o ile tych przykazań nie zachowają, tak jak ty uczyniłeś na początku niniejszej rozprawy,<sup>1</sup> kiedyś mi oświadczył, że zbawiony nie będę, jeśli ich nie będę przestrzegał.

2 Rzekł:

— Dlaczego więc powiedziałeś: O ile mnie się zdaje, będzie zbawiony? Czy może są tacy, którzy twierdzą, że ludzie tego rodzaju zbawienia nie dostąpią?

— Są Tryfonie, odpowiedziałem; są nawet tacy, którzyby z takimi ludźmi nie mieli odwagi rozmawiać ani zasiąść do stołu. Ja przecie zdania ich nie podzielam. Jeśli już koniecznie dla słabości swego ducha chcą zachowywać wszystko, co obecnie, z przepisów wydanych przez Mojżesza, jak wiemy, ze względu na twarde serce ludu, zachować można, a przytem nadzieję pokładają w Chrystusie i przestrzegają odwiecznych i przyrodzonych zasad sprawiedliwości i bogobojności, jeśli się godzą na współżycie z chrześcijanami i wiernymi, nie narzucając im, jak się wyżej rzekło, ani obrzezania, któremu się sami poddali, ani święcenia szabatów, ani wreszcie żadnych innych przepisów, tedy oświadczam, że należy ich przyjąć i do zu-

<sup>1</sup> Wyżej 8<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> pełnego współżycia przypuścić jak rodzonych braci. Jeśli natomiast rodacy twoi, Tryfonie, mówiłem dalej, którzy powiadają, że wierzą w Chrystusa, na wszelki sposób zmuszają wiernych Chrystusowych pochodzenia pogańskiego do życia według Zakonu Mojżeszowego, albo jeśli nie chcą z nimi utrzymać wspólności życia, tedy i ja się od nich odsuwam. Ci zaś, których oni nakłonili do życia według Zakonu, ale którzy równocześnie nie przestają wyznawać Chrystusa, zdaniem mojem zbawieni będą. Tacy natomiast, którzy już wyznawali i uznawali, że Jezus jest Chrystusem, a potem z jakiegokolwiek przyczyny przeszli do życia zakonnego i wyparli się Jezusa jako Chrystusa, a przed śmiercią innej myśli nie nabiorą, oświadczam, zbawienia nie dostąpią. Tak samo ci, co pochodzą z nasienia Abrahamowego i żyją według Zakonu, a przed śmiercią w Chrystusa nie uwierzą, oświadczam również, zbawieni nie będą, a zwłaszcza tacy, którzy w bożnicach wyklinali i jeszcze wyklinają<sup>1</sup> wierzących w tego Chrystusa, by dostąpić zbawienia i uniknąć kary ogniowej. Łaskawość bowiem i miłość Boga ku ludziom<sup>2</sup> oraz bezmiar bogactwa Jego uważa człowieka pokutującego za grzechy, — jak to zresztą Bóg powiada przez usta Ezechjela,<sup>3</sup> — za sprawiedliwego i niewinnego. Tego natomiast, który z bogobożności i życia sprawiedliwego przechodzi do niesprawiedliwości i bezbożności, Bóg poczytuje za grzesznika, niesprawiedliwego i bezbożnika. Przeto też Pan nasz, Jezus Chrystus, powiedział:

„W jakim stanie was pochwycę,  
W takim też sądzić będę.“<sup>4</sup>

<sup>1</sup> Wyżej 16<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Tyt. 3<sup>4</sup>; Rzy. 2<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Ez. 33<sup>12-20</sup>.

<sup>4</sup> W Ewangeliach nieznane logion Chrystusowe. Przytacza je *Clemens Alex. Quis dives salv. 40*; tudzież w rozprawie *περὶ τῆς τοῦ παντὸς αἰτίας* wyd. *Lagarde*, str. 73; zbliżone do Ez. 73<sup>8</sup>; 18<sup>24-30</sup>; 24<sup>14</sup>; 33<sup>12-16-20</sup>.

48<sup>1</sup> Tedy rzekł Tryfon:

— Słyszeliśmy zatem, co o tych sprawach myślisz. Wróć się tedy do swych wywodów, które przerwałeś, i mów dalej. Otóż były one wprost nieprawdopodobne, i zdaje mi się, niemożliwe do udowodnienia. To bowiem, co twierdzisz, że ten Chrystus jako Bóg najpierw istniał przed wiekami, że potem zgodził się na to, by zostać człowiekiem i się narodzić, że nie jest to człowiek pochodzenia ludzkiego, to, zdaje mnie się, jest nie tylko nieprawdopodobieństwem, ale wprost głupstwem.

<sup>2</sup> Na to odpowiedziałem:

— Wiem, że to, co mówię, wydaje się nieprawdopodobnem, a przede wszystkim ludziom waszej narodowości, którzyście nigdy nie chcieli ani rozumieć ani pełnić rzeczy bożych, ale zważaliście tylko na swych nauczycieli, jak to sam Bóg obwieszcza.<sup>1</sup> Otóż, Tryfonie, mówiłem dalej, ten Jezus z całą pewnością jest Chrystusem Bożym, chociażbym nawet nie mógł udowodnić, że On, Syn Stwórcy wszech rzeczy, istniał poprzednio jako Bóg, i że się jako człowiek<sup>3</sup> narodził z Dziewicy. Ale są niezbite dowody na to, że to On właśnie, ktokolwiek On jest, jest Chrystusem Bożym. Gdybym więc nie wykazał jego preegzystencji ani tego, że według woli Ojca zgodził się na to, by się narodzić jako człowiek, tak jak my cierpieniom podległy i ciałem okryty, tedy pod tym tylko jednym względem słusznaby mi zarzucić, że zbłądziłem. Nie możnaby jednakowoż przeczyć, że On jest Chrystusem, chociażby się nawet na pozór wydawało, iż się jako człowiek narodził z człowieka, a wy-<sup>4</sup> kazało się, że jest Chrystusem tylko z wyboru. Wśród waszych rodaków, przyjaciele, są bowiem tacy, którzy wprawdzie uznają, że On jest Chrystusem, ale oświadczają, iż jest człowiekiem ludzkiego pochodzenia. Nie godzę się na ich zdanie, a tak samo wielu z tych, co moje zapatry-

<sup>1</sup> Iz. 29<sup>13</sup>.

wania podzielają, na takie twierdzenie nigdyby się nie zgodziło. Sam bowiem Chrystus nie kazał nam wierzyć naukom ludzkim, ale temu, co głosili błogosławieni prorocy, i czego sam nauczał.

49<sup>1</sup> Tryfon odparł:

— Mnie zaś zdaje się, że właśnie ci, co powiadają, że to był człowiek, że z wyboru został namaszczoney i stał się Chrystusem, więcej zasługują na wiarę, aniżeli ci z waszych, co twoje zdanie podzielają. My bowiem wszyscy oczekujemy Chrystusa, który będzie człowiekiem ludzkiego pochodzenia, i czekamy na Eljasza, który przyjdzie, by go namaścić. Jeśliby Jezus miał być Chrystusem, tedy wiedzieć należy, że to tylko człowiek prosty ludzkiego pochodzenia. Lecz ponieważ i Eljasz nie przyszedł, tedy oświadczam, że on nawet nie jest Chrystusem.

2 Ja zaś zwróciłem się do niego z nowem zapytaniem:

— Czy Słowo przez usta Zachariasza nie powiada, że Eljasz przyjdzie przed owym wielkim i strasliwym dniem Pańskim?<sup>1</sup>

Odpowiedział:

— Tak jest istotnie.

— A zatem, jeśli Słowo zmusza nas do przyznania, że przepowiedziano dwojakie przyjście Chrystusowe, jedno, kiedy się zjawi cierpieniom podległy, poniżony i w postawie niepozornej,<sup>2</sup> oraz drugie, kiedy przyjdzie otoczony chwałą i jako sędzia wszystkich,<sup>3</sup> jak się to zresztą wyżej już niejednokrotnie stwierdziło, czy tego, co Słowo Boże mówi o dniu strasliwym i wielkim, nie powinniście tak rozumieć, że Eljasz będzie poprzednikiem właśnie tego drugiego przyjścia Chrystusowego?

— Tak jest, odpowiedział.

<sup>1</sup> Mal. 4<sup>5</sup>.

<sup>2</sup> Iz. 53<sup>2-3</sup>.

<sup>3</sup> Dan. 7<sup>26-27</sup>.



3 — I nasz Pan, mówiłem dalej, podał nam w naukach swoich, że się tak właśnie stanie, kiedy rzekł, iż też Eljasz przyjdzie.<sup>1</sup> My zaś wiemy, że to nastąpi, kiedy w chwale z niebios będzie się miał zjawić Pan nasz, Jezus Chrystus. Pierwsze już zresztą przyjdzie Jego wyprzedził jako herold Duch Boży, Ten sam, który był w Eljaszu, a przejawiał się w Janie,<sup>2</sup> proroku z waszego rodu, po którym już żaden inny prorok u was nie powstał. Siadł on nad rzeką Jordanem i wołał:

„Ja wprowadzie was chrzczę wodą ku pokucie,  
Przyjdzie przecie mocniejszy ode mnie,  
Którego sandałów ja nie jestem godzien nosić.  
Ten was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem.  
Wiejadło Swoje w rękę Swem trzyma,  
I oczyści boisko Swoje,  
I pszenicę zbierze do gumna,  
Plewy zaś spali ogniem nieugaszonym.“<sup>3</sup>

4 Tego to proroka wasz król Heród zamknął w więzieniu. Gdy podczas obchodu urodzin królowi podobał się taniec bratanicy, rzekł jej, że może prosić, o coby tylko chciała. Tedy matka dziewczynie podszeptała, by zażądała głowy Jana, który siedział w więzieniu. Na jej prośbę Heród wydał polecenie i kazał przynieść na misie głowę  
5 Janową.<sup>4</sup> Przeto i nasz Chrystus, gdy jeszcze był na ziemi, rzekł pewnego razu do tych, co mówią, że Eljasz ma przyjść przed Chrystusem:

„Eljasz wprowadzie przyjdzie i wszystko naprawi,  
Ale mówię wam:  
Eljasz już przyszedł,  
I nie poznali go,  
Lecz uczynili mu, co tylko chcieli.“<sup>5</sup>

<sup>1</sup> Mt. 17<sup>11</sup>.

<sup>2</sup> Łk. 1<sup>17</sup>.

<sup>3</sup> Mt. 3<sup>11-12</sup>; Łk. 3<sup>16</sup>.

<sup>4</sup> Mt 14<sup>3-11</sup>; Mk. 6<sup>17-28</sup>; Łk. 3<sup>20</sup>.

<sup>5</sup> Mt. 17<sup>11-12</sup>.

I napisano:

„Tedy zrozumieli uczniowie,  
Że mówił do nich o Janie Chrzcicielu.“<sup>1</sup>

Tryfon odpowiedział:

— I to mnie się wydaje nieprawdopodobne, co powiadasz, że Duch Proroczy, który był w Eljaszu, był również i w Janie.

Na to odparłem:

— Nie uważasz, że to samo stało się z Jezusem, synem Nawego, który po Mojżeszu przejął hetmaństwo nad ludem? Tedy Mojżeszowi kazano na Jezusa ręce włożyć,<sup>2</sup> a Bóg sam mówił:

„A ja przeniosę na niego Ducha,  
Który jest w tobie.“<sup>3</sup>

Tedy rzekł:

— Prawda.

— A zatem, mówiłem dalej, jak Bóg wówczas, kiedy Mojżesz jeszcze żył wśród ludzi, na Jezusa przeniósł Ducha, który był w Mojżeszu, tak samo mógł Bóg sprawić, że Duch przeszedł z Eljasza na Jana. A stało się tak, by można pojąć, że jak Chrystus w pierwszym Swem przyjściu pokazał się bez chwały, tak samo też Duch, w całej swej czystości mieszkający w Eljaszu, zjawił się bez chwały, jak Chrystus w pierwszym przyjściu Swojem. „Ukrytą bowiem ręką Pan walczy z Amalekiem,“<sup>4</sup> powiedziano, a nie zaprzeczycie chyba, że Amalek padł. Otóż gdyby ta wojna z Amalekiem odnosiła się tylko do chwalebного przyjścia Chrystusowego, jakieby znaczenie miały słowa: „ukrytą ręką Bóg walczy z Amalekiem?“ Powinniście więc zrozumieć, że ukryta moc boża była w Chrystusie ukrzyżowanym,

<sup>1</sup> Mt. 17<sup>13</sup>.

<sup>2</sup> Nu. 27<sup>18</sup>; Dt. 34<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> Nu. 11<sup>17</sup>.

<sup>4</sup> Ex. 17<sup>16</sup>; cfr. *Barnab.*, 12<sup>9</sup>.

przed którym drżą demony i wszelkie bez wyjątku Księstwa i Potęgi ziemskie.

50<sup>1</sup> Tryfon się odezwał:

— Zdaje mnie się, że już wiele utarczek z licznymi przeciwnikami w tych spornych kwestjach stoczyłeś i dlatego masz gotowe odpowiedzi na wszystkie możliwe pytania. A więc powiedz mi przedewszystkiem, jakie masz dowody na to, że istnieje inny jeszcze Bóg oprócz Stwórcy wszechświata, a potem jeszcze złóż dowód, że On zgodził się na to, by się narodzić z Dziewicy.

2 Tedy odpowiedziałem:

— Pozwól mi najpierw przytoczyć kilka słów z proroctwa Izajaszowego, odnoszących się do poprzednika tego samego Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Jana, Chrzciciela i Proroka.

Odrzekł:

— Proszę.

3 Mówiłem więc:

— A zatem Izajasz poprzednicze przyjście Janowe w takich przepowiedział słowach:

„I rzekł Ezechjasz do Izajasza:

Dobre jest słowo, które Pan powiedział:

Niech będzie pokój i sprawiedliwość za dni naszych.“<sup>1</sup>

Tudzież:

„Pocieszcie lud, kapłani,

Przemówcie do serca Jerozolimy i pocieszcie ją,

Albowiem do ostateczności doszło jej poniżenie.

Odpuszczono jej grzech,

Albowiem wzięła z ręki Pańskiej w dwójnasób za grzechy swoje.

Głos wołającego w pustyni:

Przygotujcie drogi Pańskie,

Prostujcie ścieżki Boga naszego.

Każda dolina wypełni się,

---

<sup>1</sup> Iz. 39<sup>8</sup>.

I każda góra i pagórek zniży się,  
I wszystko, co krzywe, się wyprostuje,  
I bezdroża staną się drogami równymi,  
I zjawi się chwała Pańska,  
I ujrzy wszelkie ciało zbawienie boże,  
Albowiem Pan mówił.  
Głos mówiącego: Wołaj!  
I rzekłem: Co mam wołać?  
Wszelkie ciało trawa,  
I wszelka chwała ludzka jak kwiat trawy.  
Uchła trawa,  
I kwiat opadł,  
Słowo zaś Pańskie trwa na wieki.  
Wstąp na górę wysoką,  
Ty, co dobrą niesiesz nowinę Syjonowi;  
Podnieś silnie głos swój,  
Ty, co dobrą niesiesz nowinę Jerozolimie.  
Podnieście go, nie lękajcie się.  
Rzekłem do miast Judy:  
Oto Bóg wasz,  
Oto Pan przychodzi z mocą,  
I ramię przychodzi z panowaniem.  
Oto zapłata przy Nim,  
I dzieło przed obliczem Jego.  
Jak pasterz paść będzie trzodę Swoją,  
I ramieniem Swojem zgromadzi owce,  
I brzemienną pocieszy.  
Kto zmierzył ręką wodę,  
I piędzą niebo,  
I garścią całą ziemię?  
Kto wagą zważył góry,  
I doliny na szali?  
Kto poznał myśl Pańską,  
I kto był doradcą Jego,

Który go nakłonił?  
Albo u kogo zasięgał rady?  
I kto go nakłonił?  
Albo kto Mu pokazał sąd?  
Albo drogę sumienia któż mu dał poznać?  
Wszystkie narody jak kropla, co sączy z kadzi,  
I uznano je za chwiejącą się szalę,  
I za ślinę poczytane będą.  
Libanu zaś nie starczy na ogień,  
I czworonogów nie starczy na całopalenie.  
I wszystkie narody nic nie znaczą,  
I za nic zostały poczytane."<sup>1</sup>

51<sup>1</sup> Gdym skończył, odezwał się Tryfon:

— Dwuznaczne są wszystkie słowa proroctwa, które przytoczyłeś, mężu, i niema w nich nic przekonującego na dowód tego, co chcesz stwierdzić.

Tedy odrzekłem:

— Gdyby w narodzie waszym, Tryfonie, prorocy nie ustalili i gdyby istnieli jeszcze teraz, po owym Janie, moglibyście słusznie uważać, że te słowa mają znaczenie dwój-  
2 jakie. Lecz jeśli Jan przyszedł jako poprzednik i wołał ludzi do pokuty,<sup>2</sup> jeśli Chrystus zjawił się wówczas, gdy on jeszcze siedział nad rzeką Jordanem, i koniec położył jego prorokowaniu i chrzczeniu, jeśli dobrą nowinę głosił i sam mówił, że zbliżyło się królestwo niebieskie,<sup>3</sup> że wiele miał cierpieć od uczonych i faryzeuszów, że miał być ukrzyżowany i trzeciego dnia zmartwychwstać,<sup>4</sup> a potem znowu powrócić do Jerozolimy i z uczniami znowu razem pić i jeść,<sup>5</sup> jeśli przepowiedział, że w czasie między pierwszym

<sup>1</sup> Iz. 40<sup>1</sup>—17.

<sup>2</sup> Mt. 3<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> Mt. 4<sup>17</sup>.

<sup>4</sup> Mt. 16<sup>21</sup>.

<sup>5</sup> Mt. 26<sup>29</sup>.



a drugim przyjściem Jego, jak się już rzekło,<sup>1</sup> powstaną herezje<sup>2</sup> i fałszywi prorocy w imię Jego,<sup>3</sup> a chyba tak jest, jakżeż się jeszcze można wahać, skoro same fakty za tem<sup>3</sup> przemawiają? Mówił również o tem, że w narodzie waszym już więcej proroków nie będzie, i że się pokaże, iż Nowy Testament, którego założenie Bóg oddawna zapowiedział, już tedy nastał, jako że On jest Chrystusem. A oto słowa Jego:

„Zakon i prorocy aż do Jana Chrzciciela.

Odtąd królestwo niebieskie gwałt cierpi,

I gwałtownicy je porywają.

A jeśli je chcecie otrzymać,

Onci jest Eljasz, który ma przyjść.

Kto ma uszy ku słuchaniu, niech słucha.“<sup>4</sup>

<sup>5</sup>1 Także Jakób patriarcha przepowiedział, że będą dwa przyjścia Chrystusowe, że w pierwszym będzie cierpieniom podległy, że po Jego przyjściu nie będzie ani proroka, ani króla w narodzie waszym, że wreszcie narody, dodałem, wierzące w Chrystusa cierpiącego, oczekiwać będą powrotu Jego. W przenośni przecie i skrycie, rzekłem, Duch Święty<sup>2</sup> tak właśnie mówił. Poczem rzekłem: Oto słowa Jego:

„Juda, chwalili cię bracia twoi,

Ręce twoje na grzbiecie nieprzyjaciół twoich.

Kłaniać się będą tobie synowie ojca twego.

Lwie szczenię Juda!

Z żdzbla, synu mój, powstałeś.

Legł i zasnął jak lew i jak lwiątko,

Kto go zbudzi?

Nie zabraknie księcia z Judy, ani wodza z lędźwi jego,

Póki nie przyjdzie to, co odłożone dla Niego.<sup>5</sup>

<sup>1</sup> Wyżej 35<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> 1 Kor. 11<sup>19</sup>.

<sup>3</sup> Mt. 24<sup>5</sup>·11.

<sup>4</sup> Mt. 11<sup>12</sup>—15.

<sup>5</sup> Niżej 120<sup>4</sup> zaznacza Justyn, że należy czytać: „Póki nie przyjdzie Ten, któremu to odłożone.“

I Ten będzie Oczekiwaniem narodów.  
Który wiąże u winorośli oślę Swoje,  
I u latorośli oślę osła Swego.  
Wypierze w winie szatę Swoją,  
I w krwi grona ubranie Swoje.  
Wesołe są oczy jego od wina,  
I białe są zęby jego jak mleko.“<sup>1</sup>

<sup>3</sup> By w waszym narodzie kiedykolwiek zakrakło proroka czy księcia, od samego jego początku aż po czasy, kiedy się ten Jezus Chrystus narodził i cierpiał, tego chyba nie będziecie śmieli i mogli ani twierdzić ani udowodnić. O Herodzie, za którego Chrystus cierpiał, mówicie wprawdzie, że był Askalonitą, ale równocześnie powiadacie, że był w narodzie waszym arcykapłanem, tak że nawet wówczas mieliście kogoś, który według Zakonu Mojżeszowego ofiary składał i stał na straży wszystkich innych przepisów. A ponadto prorocy szli w nieprzerwanej sukcesji aż do Jana, tak że nawet wówczas, gdy do Babilonu lud wasz uprowadzono, gdy ziemię waszą wojna spustoszyła i święte naczynia zrabowano, nie zabrakło wśród was proroka, który był panem, wodzem i księciem ludu waszego. Duch bowiem, który przebywa w prorokach, namaszczał również <sup>4</sup> i ustanawiał królów waszych. Lecz po zjawieniu się i śmierci Jezusa, naszego Chrystusa, wśród ludu waszego już więcej nie było i niema żadnego proroka. Co więcej, przestaliście podlegać własnemu swemu królowi, a ponadto ziemia wasza zamieniła się w pustynię i opustoszała jak szalas w ogrodzie.<sup>2</sup> Przez to zaś, że Słowo przez Jakóba powiedziało:

„I Ten będzie Oczekiwaniem narodów,“<sup>3</sup>  
wskazało symbolicznie na oba przyjścia Jego i na przyszłą narodów wiarę, co zresztą na własne oczy oglądać możemy.

<sup>1</sup> Gen. 49<sup>8-12</sup>.

<sup>2</sup> Iz. 17-8.

<sup>3</sup> Gen. 49<sup>10</sup>.

My bowiem, którzy pochodzimy z wszystkich narodów, cośmy przez wiarę Chrystusową stali się bogobojnymi i sprawiedliwymi, oczekujemy powtórnego przyjścia Jego.

<sup>31</sup> A dalej, słowa:

„Który wiąże u winorośli oślę Swoje,

I u latorośli oślę osła Swego,”<sup>1</sup>

przepowiadały dzieła, jakich dokonał za pierwszego przyjścia Swego, a także narody, które w Niego uwierzyć miały. Były one bowiem jak oślę nieobjuczone i nie dźwigające jarzma na karku, póki nie przyszedł Chrystus, nie wysłał uczniów i przez nich im nie dał nauki Swojej. Tedy dźwigali jarzmo słowa Jego i karku nadstawili, by nieść cierpliwie wszystko ze względu na dobra, których się spodziewali, a które On przyobiecał. I Pan nasz rzeczywiście kazał oślicę z jej ośleciem, przywiązaną u wejścia do wioski Betfage, uczniom swoim przyprowadzić Sobie wówczas, gdy zamierzał odbyć wjazd do Jerozolimy,<sup>2</sup> a potem wsiadł na nią i wjechał do miasta. Tedy to, co wyraźnie przepowiedziano, że się miało stać przez Chrystusa, spełniło się, jak wiemy, przez Niego. Tedy jasno się wykazało, że to On właśnie jest Chrystus. Tymczasem, aczkolwiek wszystko to się stało i chociaż na to Pisma wskazują, wy jeszcze trwacie w zatwardziałości serca swego.

<sup>3</sup> Że tak się dziać miało, przepowiedział Zacharjasz, jeden z dwunastu proroków, w następujących słowach:

„Nie posiadaj się z radości, córko Syjońska,

Krzycz, wołaj, córko Jerozolimska,

Oto król twój przyjdzie do ciebie,

Sprawiedliwy, Zbawca, łagodny i ubogi,

Siedząc na jucznej bydlęciu i na źrebięciu

oślicy.”<sup>3</sup>

<sup>1</sup> Gen. 49<sup>11</sup>; cfr. Apol. I, 32.

<sup>2</sup> Mt. 21<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> Zach. 9<sup>9</sup>.

4 Jeśli Duch Proroczy razem z patriarchą Jakóbem powiada, że Chrystus będzie posiadał juczną oślicę i jej ośle, jeśli ponadto, jak się już rzekło, On sam rozkazał swym uczniom oba te zwierzęta przyprowadzić Sobie, to wskazywał na to, że i wy, z synagogi, i inni, z narodów pogańskich, w Niego uwierzyć macie. Jak bowiem tych, co z pogan pochodzą, symbolem było nieobjuczone ośle, tak znowu obrazem tych, co się z waszego ludu wywodzą, była juczna oślica; toć macie nałożony sobie przez proroków Zakon.

5 Ale prorok Zachariasz przepowiedział ponadto, że tenże sam Chrystus dozna pobicia, a uczniowie Jego się rozproszą, co się również stało. Otóż po Jego ukrzyżowaniu, uczniowie, którzy z Nim przebywali, rozbiegli się aż do czasu, kiedy zmartwychwstał i przekonał ich, że właśnie tak przepowiedzianą była męka Jego.<sup>1</sup> W tem tedy głębokiem przeświadczeniu wyszli na cały świat i taką szerzyli naukę.

6 Dlatego my jesteśmy silni w wierze i nauce Jego, jako że przekonanie nasze opieramy na prorokach, tudzież na tem, że widzimy, jak po całym świecie w imię tego Ukrzyżowanego powstałi ludzie bogobojni. A oto słowa Zachariaszowe:

„Mieczu, zbudź się

Nad pasterzem Moim i nad mężem ludu Mego,

Mówi Pan Zastępów.

Uderz pasterza,

A rozproszą się owce jego.“<sup>2</sup>

54<sup>1</sup> To wreszcie, co Mojżesz powiedział, a patriarcha Jakób prorokował, że:

„Wypierze w winie szatę Swoją,

I w krwi grona ubranie Swoje,“<sup>3</sup>

---

<sup>1</sup> Łk. 24<sup>25—26</sup>, 44—46.

<sup>2</sup> Zach. 13<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> Gen. 49<sup>11</sup>.

oznaczało, iż krwią Jego mieli być obmyci wierni Jego. Szatą Jego bowiem nazwał Duch Święty tych, co od Niego otrzymują grzechów odpuszczenie, w których mocą Swoją zawsze jest obecny, a widocznie się przejawia w drugim<sup>2</sup> przyjsciu Swojem. Jeśli następnie Słowo mówi o „krwi grona,” to tem samem w mistrzowski sposób wskazuje na to, że Chrystus ma wprowadzić krew, ale nie pochodzi ona z nasienia ludzkiego, tylko z mocy bożej. Jak bowiem krwi winnej nie utworzył człowiek, tylko Bóg, tak samo zapowiedziano, że i krew Chrystusowa nie będzie pochodziła z rodzaju ludzkiego, ale z mocy bożej. A zatem proroctwo, które przytoczyłem, pokazuje, że Chrystus nie jest człowiekiem ludzkiego pochodzenia, zrodzonym zwykłym ludzkim sposobem.

<sup>51</sup> Na to odparł Tryfon:

— Pamiętać będziemy i o tem objaśnieniu twojem, jeśli jeszcze innemi dowodami poprzysz to właśnie mniemanie. Na razie przecie powrót do właściwej rozprawy i udowodnij nam, że Duch Proroczy uznaje istnienie innego Boga oprócz Stworzyciela wszechświata. Tylko nie przytaczaj mi owego „słońca i księżyca”, o których mówi Pismo, że Bóg dopuścił, by im się narody jak bogom kłaniały.<sup>1</sup> Wyrażenia tego prorocy prawie że nadużywają, kiedy tak często mówią:

„Bóg twój jest Bogiem bogów i Panem panów,”  
a potem wielokrotnie dodają:

„Wielki, i Mocny, i Straszliwy.”<sup>2</sup>

<sup>2</sup> Nie znaczy to bowiem, że to są bogowie prawdziwi. Przeciwnie, Słowo uczy nas, że Bóg, prawdziwy Stwórca wszechświata, jest Panem jedynym wśród tych, których uważa się za bogów i panów. By jasno i tę rzecz stwierdzić, Duch Święty rzekł przez usta świętego Dawida:

<sup>1</sup> Niżej 121<sup>2</sup>. Tak samo *Clem. Alex.*, Strom VI, 14; *Orig. In Joh. II*, 3<sup>25</sup>. Na podstawie Dt. 4<sup>19</sup>.

<sup>2</sup> Dt. 10<sup>17</sup>.



„Bogi narodów, których się za bogów uważa,  
To bożyszczą demonów,  
Ale nie bogi,“<sup>1</sup>

i łączy z tem zaraz przekleństwo na tych, co je tworzą  
i się im kłaniają.<sup>2</sup>

<sup>3</sup> Odpowiedziałem:

— Nie te ja dowody przytoczyć chciałem, Tryfonie, które, wiem dobrze, potępiają tych, co tego rodzaju lub tym podobnym bożyszczom cześć oddają, ale dowody, którym się nikt nie będzie mógł przeciwstawić. Zdawać ci się będzie, że to są rzeczy nowe, aczkolwiek je codziennie czytacie, tak że i stąd zrozumiecie, iż to dla waszej niegodziwości Bóg zakrył przed wami możliwość pojmowania mądrości, zawartej w słowach Jego. Wyjątek stanowi tych niewielu, którym z łaski wielkiego miłosierdzia Swego, jak mówi Izajasz,<sup>3</sup> pozostawił zarodek zbawienia, by naród wasz, jak Sodomici i Gomorejczycy, zupełnej nie doznał zagłady. Zwróćcie więc uwagę na to, co z ksiąg świętych przypomnieć wam zamierzam, a czego nawet objaśniać nie potrzeba, a tylko poprostu wysłuchać.

56<sup>1</sup> A zatem Mojżesz, błogosławiony i wierny sługa boży,<sup>4</sup> zaznacza, że to Bóg zjawił się Abrahamowi w pobliżu dębu w Mambre, razem z dwoma aniołami, których na sąd sodomski posłał ktoś Inny, Ten, co zawsze przebywa ponad niebiosami, który się nigdy nikomu nie ukazał i z nikim wprost nie rozmawiał, którego uważamy za Stworzyciela wszechświata i Ojca.<sup>5</sup> Oto, jak mówi:

<sup>1</sup> Ps. 95<sup>5</sup>; 1 Par. 16<sup>26</sup>.

<sup>2</sup> Ps. 113<sup>16</sup>.

<sup>3</sup> Iz. 1<sup>9</sup>; 10<sup>22</sup>; Rzy. 9<sup>27—29</sup>.

<sup>4</sup> Nu. 12<sup>7</sup>; Żyd. 3<sup>2—5</sup>.

<sup>5</sup> Nie Ojciec tylko Logos objawiał się patriarchom i prorokom według interpretacji Justyna. Ojciec, Stworzyciel wszechświata, mieszka ponad światem, ponad niebiosami, jest niedostępny, a z światem styka się za pośrednictwem Logosa. Widoczne są tutaj niewątpliwie wpływy platońskiej idei Boga transcendentalnego, ale również reminiscencje początku Ewangelji Janowej, zwłaszcza 1<sup>16</sup>. Cfr. Wstęp LXXXVI i nast.

„I ukazał mu się Bóg w pobliżu dębu w Mambre,  
Gdy siedział w drzwiach namiotu swego, w samo południe.  
A gdy podniósł swe oczy, ujrzał,  
A oto trzech mężowie stali nad nim.  
Gdy zobaczył, wybiegł ku nim z drzwi namiotu swego,  
I upadł na ziemię i rzekł . . .”<sup>1</sup> i tak dalej aż do  
słów:<sup>2</sup>

„Wstał zaś Abraham rychło rano, by się udać na miejsce,  
Gdzie stał przed Panem.

I spojrział w stronę Sodomy i Gomory,

A oto z ziemi wznosił się płomień,

Jak dym z pieca.”<sup>3</sup>

Gdy skończyłem, zapytałem ich, czy zrozumieli te słowa.

<sup>3</sup> Oni zaś odrzekli, że wprowadzicie zrozumieli, ale że słowa przytoczone nie zawierają najmniejszego dowodu na to, iż jest, albo że Duch Święty powiedział, iż istnieje jakiś inny Bóg czy Pan oprócz Stworzyciela wszech rzeczy.

<sup>4</sup> Na to odparłem:

— O tem, co mówię, będę się starał was przekonać, jako że Pismo jest dla was zrozumiałe. Otóż istnieje, i powiedziano, że istnieje inny Bóg i Pan, niższy od Stworzyciela wszechświata, nazwany także Aniołem, bo oznajmia ludziom wszystko, co im chce oznajmić Stwórca wszech rzeczy, ponad którego innego Boga няма.<sup>4</sup>

Raz jeszcze powtórzywszy słowa już przytoczone, zapytałem Tryfona:

— Czy to Bóg, zdaniem twojem, pod dębem w Mambre zjawił się Abrahamowi, jak mówi Słowo?

Odrzekł:

— Tak jest.

<sup>1</sup> Gen. 18<sup>1-3</sup>.

<sup>2</sup> Justyn prawdopodobnie przytoczył cały ustęp, a skrót pochodzi od kopisty.

<sup>3</sup> Gen. 19<sup>17-28</sup>.

<sup>4</sup> Cfr. Wstęp LXXXV i nast.

<sup>5</sup> — Czy to był jeden z owych trzech, pytałem dalej, którzy się w postaci mężów, jak powiada święty Duch Proroczy, objawili Abrahamowi?

Na to on:

— Nie. Bóg mu się objawił przed widzeniem owych trojga. A dalej, owi trzej, których Słowo zowie aniołami, byli aniołowie, z których dwóch miało posłannictwo zniszczenia Sodomy, a jeden zwiastuje Sarze, że będzie miała dziecko, i dla tego właśnie był posłany. Gdy zaś spełnił swe posłannictwo, oddalił się.

<sup>6</sup> — Jakżeż więc? odezwałem się. Ten jeden z owych trojga, który był w namiocie i powiedział:

„Po roku wrócę do ciebie,

A Sara będzie miała syna“,<sup>1</sup>

znowu się zjawia, gdy Sara porodziła syna, a Słowo Pro-  
rocze i tedy zaznacza, że to Bóg? By to, co mówię,  
było wam zupełnie zrozumiałe, posłuchajcie, jak się Mojżesz

<sup>7</sup> wyraził dosłownie. Oto jego słowa:

„Gdy Sara zobaczyła syna Agary, niewolnicy egipskiej,  
Który się narodził Abrahamowi,

Jak się bawił z Izaakiem, jej synem,

Rzekła do Abrahama:

Wypędź tę niewolnicę i jej syna.

Nie będzie bowiem dziedzicem syn tej niewolnicy

Razem z synem moim Izaakiem.

Bardzo przykrem wydało się Abrahamowi to słowo o synu  
jego.

Rzekł zaś Bóg do Abrahama:

Niech ci się nie wydaje przykrem,

Co powiedziano o dziecku i niewolnicy.

We wszystkim, co ci powie Sara, słuchaj jej głosu,

Bo od Izaaka imię swe weźmie nasienie twoje.“<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Gen. 18<sup>14</sup>.

<sup>2</sup> Gen. 21<sup>9-12</sup>.

<sup>8</sup> Czyście więc zrozumieli, że Ten, który pod dębem mówił, iż powróci, a wiedział naprzód, że Abrahamowi będzie koniecznie trzeba porady w tem, czego Sara od niego żądała, rzeczywiście powrócił, tak właśnie jak napisano, i że jest Bogiem? Na to wskazują słowa następujące:

„Rzekł zaś Bóg do Abrahama:

Niech ci się nie wydaje przykrem,

Co powiedziano o dziecku i niewolnicy.“<sup>1</sup>

Tak go zapytałem.

<sup>9</sup> Na to odrzekł Tryfon:

— Tak jest. Ale ty z tych słów nie dowiodłeś, że istnieje inny Bóg oprócz Tego, który się zjawił Abrahamowi, który się ukazał również innym patriarchom i prorokom. Stwierdziłeś tylko, że myśmy niedobrze zrozumieli, jakoby owi trzej, którzy byli w namiocie u Abrahama, wszyscy byli aniołami.

<sup>10</sup> Tedy znowu się odezwałem:

— Jeślibym nawet na podstawie Pisma nie mógł udowodnić, że jeden z owych trzech jest Bogiem<sup>2</sup> i Aniołem się zowie,<sup>3</sup> że sprawuje, jak się już rzekło, poselstwo Boga, Stwórcy wszech rzeczy, do wszystkich, do których On chce, to jednak powinniście uznać, że Ten, który się objawił Abrahamowi tutaj na ziemi w postaci męża i w towarzystwie dwóch aniołów, jest Bogiem, istniejącym przed świata tego stworzeniem, jak to zresztą cały wasz naród myśli.

— Zapewne, odrzekł, takie bowiem dotąd było nasze zapatrywanie.

<sup>11</sup> Ja zaś na to:

— Powracam do Pism i będę się starał was przekonać, że Ten, o którym one opowiadają, iż się objawił Abraha-

<sup>1</sup> Gen. 21<sup>12</sup>.

<sup>2</sup> Gen. 18<sup>1</sup>.

<sup>3</sup> Gen. 31<sup>11</sup>.

mowi, Jakóbowi i Mojżeszowi, i o którym napisano, iż jest Bogiem, jest inny aniżeli Bóg, Stwórca wszech rzeczy; mówię co do liczby, a nie co do myśli.<sup>1</sup> Twierdzą bowiem, że On nigdy nic nie zrobił ani powiedział, czegoby Stwórca świata, ponad którego niema innego Boga, nie był chciał, iżby zrobił i powiedział.<sup>2</sup>

<sup>12</sup> Tryfon odezwał się:

— A zatem daj dowód, że On istnieje, byśmy się i pod tym względem zgodzili. O ile cię rozumiemy, to powiadasz, iż On nic nie mówił, ani zrobił, ani twierdził, co by się nie zgadzało z myślą Stwórcy wszechświata.

Na to ja:

— Otóż Pismo, przeze mnie już przytoczone, rzecz tę wam wyjaśni. Takie są jego słowa:

„Słońce weszło nad ziemią,

I Lot wchodził do Segor.

A Pan spuścił na Sodomę deszcz siarki i ognia,

Od Pana z nieba,

I zniszczył te miasta i całą okolicę.“<sup>3</sup>

<sup>13</sup> Tedy czwarty z towarzyszków Tryfonowych, którzy pozostali, odezwał się:

— A zatem trzeba koniecznie powiedzieć, że Ten z dwóch aniołów, co zstąpili do Sodomy, którego samego Słowo przez usta Mojżesza zowie Panem, jest również Bogiem, oprócz Tego, który się objawił Abrahamowi.

<sup>14</sup> — To nietylko dlatego, odrzekłem, co się przytoczyło, trzeba w każdym razie uznać, że oprócz Tego, o którym wiemy iż jest Stwórcą wszechświata, Duch Święty jeszcze innego obwieszcza Panem. Mówi tak nietylko przez usta Mojżesza, ale i przez Dawida. Tak się bowiem i przez niego odzywa:

<sup>1</sup> Między Bogiem Ojcem i Bogiem Logosem zachodzi różnica numeryczna — ἀριθμῶς; jedno są co do myśli — γνῶμη. Różne Osoby, jedna Istota. Cfr. Wstęp LXXXIV. i nast.

<sup>2</sup> Jan 12<sup>49</sup>.

<sup>3</sup> Gen. 19<sup>23</sup>—25.



„Mówi Pan do Pana Mego:

Siądź po prawicy Mojej,

Póki nie położę nieprzyjaciół Twoich

Jako podnózek pod nogi Twoje,”<sup>1</sup>

co się zresztą już przytoczyło. Prócz tego powiada innemi słowy:

„Tron Twój, Boże, na wiek wieków,

Berłem prawości berło królowania Twego.

Umiłowałeś sprawiedliwość i nienawidziłeś nieprawości,

Przeto namaścił Cię, Boże, Bóg Twój olejem radości,

Z pośród towarzyszków Twoich.”<sup>2</sup>

<sup>15</sup> Jeśli więc powiadacie, że Duch Święty oprócz Ojca wszech rzeczy i Chrystusa Jego jeszcze kogoś trzeciego zowie Bogiem i Panem, dajcie na to odpowiedź. Ja zaś przyrzekam dowód z samego Pisma, że ono Panem nie nazywa jednego z owych aniołów, co to zstępowali do Sodomy, ale Tego, który był z nimi, który nazwany Bogiem, a zjawił się Abrahamowi.

<sup>16</sup> Na to Tryfon:

— Dajże dowody, bo jak widzisz, dzień już schodzi, a my nie jesteśmy przygotowani na odpowiedzi, które tracą takim niebezpieczeństwem; nigdyśmy też nikogo nie słyszeli, ktoby takich spraw dociekał, badał je lub ich dowodził. A zresztą i ciebie nie słuchalibyśmy tak cierpliwie, gdybyś wszystkiego do Pism nie odnosił. Na nich to bowiem starasz się oprzeć dowody i powiadasz, że niema innego Boga ponad Stworzyciela wszech rzeczy.

<sup>17</sup> Odrzekłem:

— Otóż wiecie, że Pismo mówi:

„I rzekł Pan do Abrahama: ‘

Dlaczego Sara śmiała się i mówiła:

Czy ja naprawdę porodzę?’

<sup>1</sup> Ps. 109<sup>1</sup>.

<sup>2</sup> Ps. 44<sup>7-8</sup>.

Przeciem się zestarzała.

Czy u Boga jest to słowo niepobieństwem?

Tej samej pory wrócę do ciebie za rok,

A Sara będzie miała syna.“<sup>1</sup>

A trochę dalej powiada:

„Powstawszy stąd,

Mężowie spuścili wejrzenie ku Sodomie i Gomorze,

Abraham zaś szedł z nimi razem, towarzysząc im.

Pan zaś rzekł:

Nie zataję Ja przed Abrahamem, sługą Moim,

Tego, co zrobię.“<sup>2</sup>

18 I nieco dalej tak znowu mówi:

„Rzekł Pan:

Krzyk Sodomy i Gomory wzmógł się,

A grzechy ich bardzo wielkie,

Zstąpię tedy i zobaczę,

Czy stosownie do krzyku, który do mnie dotarł, miary  
dopełnili,

Czy też tak nie jest;

Albowiem chcę wiedzieć.

I odwrócili się mężowie stąd i szli do Sodomy,

Abraham zaś stał przed Panem.

I zbliżywszy się Abraham, rzekł:

Czy sprawiedliwego zgładzisz razem z bezbożnikami?“<sup>3</sup>

I tak dalej. Nie potrzeba bowiem, zdaniem mojem, raz  
jeszcze wypisywać tego samego, ponieważ wyżej już  
wszystko napisałem, ale to tylko przytoczyć należy, z czego  
19 czerpałem dowód dla Tryfona i towarzyszków jego. Tak tedy  
w dalszym ciągu doszedłem do słów następujących:

„Odszedł tedy Pan, gdy przestał mówić do Abrahama,  
I odszedł do miejsca Swego.

<sup>1</sup> Gen. 18<sup>13</sup>—14.

<sup>2</sup> Gen. 18<sup>16</sup>—17.

<sup>3</sup> Gen. 18<sup>20</sup>—23.

Dwaj aniołowie zaś przyszli do Sodomy wieczorem,  
A Lot siedział w pobliżu bramy sodomskiej . . .<sup>1</sup> i tak  
dalej aż do słów:

„Wyciągnęli tedy mężowie ręce,  
I pociągnęli Lota ku sobie do domu,  
I drzwi domu zamknęli . . .<sup>2</sup> i to, co następuje aż do  
ustępu:

„I chwycili aniołowie za ręce jego, jego żonę i córki,  
Albowiem Pan go oszczędził.

I stało się, że ich wywiedli za miasto i rzekli:

Ratuj, ratujże duszę swoją!

Nie obracaj się wstecz,

I nie zatrzymuj się nigdzie w okolicy.

Na górę uciekaj,

By cię nieszczęście nie pochwyciło razem z innymi.

Lot zaś rzekł do nich:

Proszę Cię, Panie,

Ponieważ sługa Twój znalazł miłosierdzie w obliczu  
Twojem,

I rozwieliłmożniłeś sprawiedliwość Swoją,

Że dałeś życie duszy mojej:

Ja nie mogę uciec na górę,

Bo mogłoby mnie chwycić nieszczęście i mógłbym umrzeć.

Oto miasto w pobliżu, gdzie uciec mogę,

Tam, to maluczkie,

Tam znajdę zbawienie;

Ach, jakie maluczkie,

I żyć będzie dusza moja.

I rzekł do niego:

Oto podziwiałem oblicze twoje i w tem słowie,

Tak że nie zniszczę miasta, o którym mówiłeś.

Śpiesz się tam znaleźć zbawienie,

<sup>1</sup> Gen. 18<sup>33</sup>, 19<sup>1</sup>.

<sup>2</sup> Gen. 19<sup>10</sup>.

Albowiem nie będę mógł przystąpić do czynu,  
Póki ty tam nie wejdiesz.  
Dlatego nazwał to miasto imieniem Segor.  
Słońce wschodziło nad ziemią,  
I Lot wchodził do Segor,  
I Pan spuścił na Sodomę i Gomorę deszcz siarki i ognia,  
Od Pana z nieba,  
I zniszczył te miasta i całą okolicę.“<sup>1</sup>

22 Gdym to skończył, jeszcze potem dodałem:

— A teraz, przyjaciele, czyście mnie rozumieli, że jeden z owych trzech, który jest i Bogiem i Panem, a służy Owemu w niebiesiech, jest Panem tych dwóch aniołów? Gdy ci bowiem udają się do Sodomy, On pozostał i mówi do Abrahama to, co Mojżesz napisał. A gdy i On odszedł po skończonej rozmowie, Abraham wrócił do domu swego.

23 Gdy zaś przybył do Sodomy, tedy już z Lotem nie rozmawiają dwaj aniołowie, ale właśnie On, jak Słowo na to wskazuje. I jest to Pan, który od owego Pana, co przebywa w niebie, to znaczy od Stwórcy wszech rzeczy, bierze polecenie wymierzenia Sodomczykom i Gomorejczykom wszystkiego, co Słowo wylicza, kiedy mówi:

„Pan spuścił na Sodomę i Gomorę deszcz siarki i ognia,  
Od Pana w niebie.“<sup>2</sup>

57<sup>1</sup> Gdy umilkłem, odezwał się Tryfon:

— Rzecz oczywista, Pismo zmusza nas do przyznania, że tak jest. Prawdziwą jednak trudność nasuwa powiedzenie, że On jadł to, co mu Abraham przygotował i poдал.<sup>3</sup> Sam to chyba przyznasz.

2 Na to odpowiedziałem:

— Prawda, Pismo mówi, że jedli. Przypuśćmy, że powiedziano, iż jedli wszyscy trzej, a nie tylko ci dwaj, którzy

<sup>1</sup> Gen. 19<sup>16</sup>—<sup>25</sup>.

<sup>2</sup> Gen. 19<sup>24</sup>.

<sup>3</sup> Gen. 18<sup>6</sup>—<sup>8</sup>.

byli prawdziwymi aniołami i swe pożywienie mają, jak to się dla nas samo przez się rozumie, w niebiesiech. Jeśli więc nie żywią się tem samem pożywieniem, jakiego ludzie używają — toć o owej mannie, którą jako pokarmem ojcowie wasi żywili się w pustyni, mówi Pismo, że „jedli chleb anielski“,<sup>1</sup> — jeśli tak jest, tedy mógłbym powiedzieć, że Słowo, kiedy powiada, iż jedli, mówi tak samo jak my, gdy n. p. twierdzimy o ogniu, iż wszystko pożarł. Pod żadnym warunkiem przecie tego ich jedzenia tak nie rozumiemy, jakoby przytem w ruch wprawiali swe zęby i szczęki. A zatem niema tutaj żadnej trudności, o ile tylko mamy jaką taką wprawę w używaniu wyrażen obrazowych.

<sup>3</sup> Na to Tryfon:

— Możliwe jest i takie rozwiązanie trudności, dotyczącej sposobu jedzenia, a wynikającej z wyrażenia, że pożywiali i jedli to, co im Abraham przygotował. A teraz dajże nam już odpowiedź na zapytanie, jak to ten Bóg, który się zjawił Abrahamowi, a jest sługą Boga, Stworzyciela wszechświata, narodził się z Dziewicy i stał się człowiekiem, podległym cierpieniom, jak wszyscy inni ludzie.

<sup>4</sup> Odrzekłem:

— Pozwól mi pierwiej, Tryfonie, dorzucić do tego przedmiotu jeszcze inne, obszerniejsze dowody, abyście i pod tym względem do zupełnego doszli przeświadczenia. Potem dopiero dam odpowiedź, której się domagasz.

Odpowiedział:

— Czyń, jak ci się podoba, bo zabierasz się do rzeczy i dla mnie wielce pożądaney.

<sup>5</sup><sup>1</sup> Tedy zabrałem głos:

— Pisma wam pragnę przytoczyć, ale nie na tem mi zależy, by z chęci popisania się sztuką pokazać wam wielkie słów zbiorowisko. Nie mam zresztą do tego żadnych zdolności. Bóg dał mi tylko jedną łaskę, że Pisma Jego

<sup>1</sup> Ps. 77<sup>25</sup>.



rozumiem. Do współudziału zaś zapraszam wszystkich, darmo i szczerze, by czasem i z tego powodu nie zasłużyć na potępienie w owym sądzie, który Bóg, Stwórca wszech rzeczy, złoży przez Pana mojego, Jezusa Chrystusa.

2 Tryfon odrzekł:

— I ten twój uczynek płynie niewątpliwie z twej bogobojności. Zdaje się przecie, że to ironja z twej strony, jeśli mówisz, że brak ci zdolności do mistrzowskiego słów układu.

Na to znowu odparłem:

— Skoro tak myślisz, niech sobie i tak będzie, ale ja rzeczywiście mówię prawdę. Zechciej jednak uwagę zwrócić na resztę dowodów, jakie dla lepszego przekonania was przytoczę.

Powiedział:

— Mów.

3 Rozpocząłem:

— Mojżesz, bracia, napisał ponadto, że Ten, który się objawił patriarchom i nazwany jest Bogiem,<sup>1</sup> zowie się również Aniołem<sup>2</sup> i Panem<sup>3</sup>, byście i przez to poznać mogli, że On jest Sługą Ojca wszech rzeczy, jak to zresztą już przyznaliście, a nowe dowody utwierdzą was w przeświadczeniu waszem. Słowo Boże, opowiadając tedy przez Mojżesza dzieje Jakóba, wnuka Abrahamowego, tak oto mówi:

„I stało się czasu gonienia i zapładniania owiec,  
Że widziałem je oczyma swemi we śnie:

A oto kozły i barany łączyły się z owcami i kozami,  
A były srokaty, i pstre, i popielato nakrapiane.

I rzekł do mnie anioł boży we śnie:

Jakóbie! Jakóbie!

5 Ja zaś odezwałem się:

---

<sup>1</sup> Gen. 18<sup>1</sup>.

<sup>2</sup> Gen. 31<sup>11</sup>.

<sup>3</sup> Gen. 31<sup>10-13</sup>.

Coż, Panie?

I rzekł:

Podnieś swe oczy,

I zobacz kozły i barany, jak się łączą z owcami i kozami,  
Srokatę, pstre, i popielatą nakrapianą.

Widziałem bowiem wszystko, jak się Laban z tobą ob-  
chodzi.

Jam jest Bóg,

Któregoś widział na miejscu bożem,

Tam gdzie Mi namaściłeś pomnik i złożyłeś ślubowanie.

Teraz więc powstań,

I opuść tę ziemię,

I odejdz do swej ziemi rodzinnej,

A będę z tobą.“<sup>1</sup>

<sup>6</sup> A potem jeszcze innemi słowy o tymże Jakóbie tak po-  
wiada:

„Powstawszy owej nocy,

Wziął dwie żony swoje,

I dwie służebnice,

I jedenaście dzieci swoich,

I przeprawił się przez bród Jakóbowy,

I wziął ich,

I przeszedł przez potok,

I przeprawił całą majątność swoją.

Jakób pozostał sam,

I Człowiek się z nim mocował aż do świtu.

Zobaczył zaś, że nie mógł mu dać rady,

I dotknął płaszczyzny biodra jego,

I zmartwiała płaszczyzna biodra Jakóbowego,

Podczas gdy się z nim mocował.

I rzekł do niego:

Puść Mnie,

Wschodzi już bowiem zorza.

<sup>1</sup> Gen. 31<sup>10-13</sup>.

- 7 On zaś rzekł:  
Nie puszczę Cię,  
Póki mnie nie pobłogosławisz.  
Rzekł do niego:  
Jakie twe imię?  
On zaś powiedział:  
Jakób.  
Rzekł do niego:  
Nie będzie się zwało imię twoje Jakób,  
Ale Izrael będzie imię twoje,  
Albowiem siłyabrałeś z Bogiem,  
Więc i z ludźmi mocny będziesz.  
Zapytał go tedy Jakób i rzekł:  
Powiedz mi imię Swoje.  
I rzekł:  
Dlaczego to pytasz o imię Moje?  
I pobłogosławił go na owem miejscu.  
I nazwał Jakób imię miejsca owego:  
Widzenie Boga.  
Widziałem bowiem Boga twarzą w twarz,  
I rozradowała się dusza moja.“<sup>1</sup>
- 8 Prócz tego jeszcze na innem miejscu opowiada o tym samym Jakóbie, i tak mówi:  
„Przyszedeł zaś Jakób do Luzy, która leży w ziemi Chanaan,  
To jest do Betel,  
On sam i cały lud, który był przy nim.  
I zbudował tam ołtarz,  
I nazwał imię owego miejsca Betel.  
Tam bowiem zjawił mu się Bóg,  
Gdy uciekał od oblicza brata swego Ezawa.  
Zmarła tedy Debora, mamka Rebeki,  
I została pochowana poniżej Betel, pod dębem.  
I nazwał Jakób imię jego:

---

<sup>1</sup> Gen. 32<sup>22-30</sup>.

Dąb żałoby.

Zjawił się Bóg Jakóbowi jeszcze w Luzie,

Gdy powracał z Mezopotamji syryjskiej,

I pobłogosławił go.

I rzekł mu Bóg:

Imię twoje już się więcej nie będzie zwało Jakób,

Ale Izrael będzie imię twoje.“<sup>1</sup>

<sup>9</sup> Bogiem tedy się zowie, Bogiem jest i będzie!

<sup>10</sup> Wszyscy skinęli głową na znak zgody, ja zaś mówiłem dalej:

— Są ponadto inne miejsca, które opowiadają, jak to wówczas, gdy Jakób uciekał przed swym bratem Ezawem, zjawił mu się Ten, który jest Aniołem, Bogiem i Panem, który się w postaci Męża pokazał Abrahamowi,<sup>2</sup> a w postaci Człowieka mocował się z samym Jakóbem.<sup>3</sup> Uważam, że koniecznie przytoczyć je wam powinienem. Oto one:

„I odszedł Jakób od studni przysięgi,

I udał się do Charan,

I stanął na miejscu, i tam się położył na spoczynek,

Słońce bowiem już było zaszło.

I wziął kamień z owego miejsca,

I podłożył go sobie pod głowę,

I spoczął na owym miejscu,

I śnił:

A oto oparta o ziemię stała drabina,

Której wierzchołek sięgał do nieba,

I aniołowie boży wchodzili i schodzili po niej,

A Pan wspierał się na niej,

<sup>12</sup> I mówił:

Jam jest Pan,

Bóg Abrahama, ojca twego, i Izaaka.

<sup>1</sup> Gen. 35<sup>6</sup>—10.

<sup>2</sup> Gen. 18<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> Gen. 32<sup>24</sup>.

Nie lękaj się!

Ziemię, na której spoczywasz, dam tobie i nasieniu twemu.

I będzie nasienie twoje jak piasek ziemi,

I rozszerzy się ku morzu,

I na południe,

I na północ,

I na wschód,

I błogosławione będą w tobie wszystkie pokolenia ziemi,

Tudzież w nasieniu twojem.

A oto Ja jestem z tobą,

Będę czuwał nad tobą na każdej drodze, którą pójdziesz,

I przyprowadzę cię z powrotem do tej ziemi,

Albowiem cię nie opuszczę,

Póki nie spełnię wszystkiego, com ci powiedział.

13 I zbudził się Jakób z snu swojego i rzekł:

Pan jest na tem miejscu,

Ja zaś nie wiedziałem.

I zdjął go strach i rzekł:

O jak straszliwe jest to miejsce!

Nie jest to nic innego, tylko Dom boży i sama Brama  
niebieska.

I wstał Jakób rychło rano,

I wziął kamień, który tam był podłożył pod głowę swoją,

I postawił go jako pomnik,

I wylał olej na wierzch jego.

I nazwał Jakób imię tego miejsca:

Dom boży.

Ulammaus zwało się przedtem to miasto.“<sup>1</sup>

59<sup>1</sup> Gdym to przytoczył, odezwałem się:

— Pozwólcie mi, że jeszcze z księgi *Exodu* podam wam  
dowód, jak to ten sam Anioł, Pan, Bóg, Mąż,<sup>2</sup> Człowiek,<sup>3</sup>

<sup>1</sup> Gen. 28<sup>10</sup>—19.

<sup>2</sup> Gen. 18<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> Gen. 32<sup>24</sup>.



który się ukazał Abrahamowi i Jakóbowi, w ognia płomieniu z krzaku zjawił się Mojżeszowi i z nim rozmawiał.<sup>1</sup>

Na to oni oświadczyli, że z radością niestrudzenie i chętnie posłuchają, więc mówiłem dalej:

<sup>2</sup> — Oto, co się znajduje w księdze p. t. *Exodos*:

„Po upływie zaś wielu owych dni umarł król egipski, I jęczeli synowie izraelscy pod robót ciężarem...”<sup>2</sup> i tak dalej aż do słów:

„Idź, i zgromadź starszyznę izraelską,

I powiedz im:

Pan, Bóg ojców waszych, mnie się objawił,

Bóg Abrahama, i Bóg Izaaka, i Bóg Jakóba, mówiąc:

Czujnem okiem czuwam nad wami,

I nad wszystkim, co was w Egipcie spotkało.”<sup>3</sup>

<sup>3</sup> Do tego dodałem:

— O mężowie, czy pojmujecie, że ten Anioł, o którym Mojżesz powiada, iż w płomieniu ognistym przemawiał do niego, jako Bóg oświadcza Mojżeszowi, że jest Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakóba?

<sup>1</sup> Tryfon odpowiedział:

— Tego z tych słów przytoczonych wyrozumieć nie możemy, ale tylko tyle, że ten, co się objawił w ognia płomieniu, był Aniołem,<sup>4</sup> Bogiem zaś Ten, który rozmawiał z Mojżeszem, tak że w ówczesnem widzeniu było równocześnie dwóch, i Anioł i Bóg.

<sup>2</sup> Na to znowu odpowiedziałem:

— Choćby to podówczas i tak było, przyjaciele, że mianowicie w widzeniu Mojżeszowem był równocześnie i Anioł i Bóg, jak to się wam wykazało na podstawie słów wyżej przytoczonych, to jednak Ten, który Mojżeszowi powiedział,

<sup>1</sup> Ex. 3<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Ex. 2<sup>23</sup>.

<sup>3</sup> Ex. 3<sup>16</sup>.

<sup>4</sup> Ex. 3<sup>2</sup> i Dz. 7<sup>30</sup>.

iż jest Bogiem Abrahama, i Bogiem Izaaka, i Bogiem Jakóba, nie stanie się Stwórcą wszech rzeczy. Nie; jest to Ten, który, jak się wam udowodniło, objawił się Abrahamowi i Jakóbowi; jest On Sługą woli Stwórcy wszech rzeczy, który również w sądzie nad Sodomą stanął do usług rozporządzeń Jego. A zatem, chociażby nawet i tak się rzeczy miały, jak mówicie, że ich było dwóch, i Anioł i Bóg, to przecie żaden człowiek, posiadający chociażby tylko szczyptę rozumu, nie będzie śmiał twierdzić, że Stwórca wszech rzeczy opuścił wszystko, co przewyższa niebiosa, by się pokazać w małym jakimś ziemi zakątku.

3 Tryfon odparł:

— Stwierdziło się już, że Ten, co się zjawił Abrahamowi, a którego Pan, w niebiesiech przebywający, nazwał Bogiem i Panem, przyjął i wykonał nad Sodomą to, co na nią spaść miało. A zatem i teraz, chociażby Anioł znajdował się razem z Bogiem, co się zjawił Mojżeszowi, uważać będziemy tego Boga, który z krzaku rozmawiał z Mojżeszem, nie za Boga, Stworzyciela wszechświata, ale za Tego, który, jak się udowodniło, pokazał się Abrahamowi i Jakóbowi, za Tego samego, którego Bóg, Stwórca wszech rzeczy, zowie również Aniołem, o którym wiadomo, że jest na to, by ludziom zwiastować wolę Ojca i Stworzyciela wszechświata.

4 Tedy rzekłem:

— A zatem, Tryfonie, dam już dowód, że w tem widzeniu Mojżeszowem ukazał się i z Mojżeszem rozmawiał tylko sam jeden Ten, którego nazwano Aniołem i Bogiem. Tak bowiem rzekło Słowo:

„Zjawił mu się Anioł Pański w ognia płomieniu z krzaku,  
 I widzi, że krzak ogniem płonie,

A jednak krzak nie zgorzał.

Tedy rzekł Mojżesz:

Podejdę, by zobaczyć to wielkie widzenie,

Jako że krzak się nie spala.

Gdy Pan zobaczył,

Że się zbliża, by widzieć,

Zawołał Pan z krzaku na niego.<sup>1</sup>

<sup>5</sup> A zatem jak Słowo zowie Aniołem Tego, który się we śnie objawił Jakóbowi, a potem dodaje, iż ten sam Anioł, co się we śnie ukazał, powiedział mu:

„Jam jest Bóg,

Którym ci się objawił,

Gdy uciekałeś od oblicza Ezawa, brata swego;<sup>2</sup>

jak również za czasów Abrahamowych, podczas sądu nad Sodomą, Słowo powiedziało, że to „Pan od Pana, który jest w niebiesiech,<sup>3</sup> był tego sądu wykonawcą, tak samo i tutaj. Kiedy Słowo powiada, że Anioł Pański ukazał się Mojżeszowi, a potem zaznacza, iż to jest Pan i Bóg, mówi o tym samym, którego w tak licznych przytoczonych ustępach oznacza jako Sługę Boga, co jest ponad światem i ponad którego żaden inny Bóg nie istnieje.

<sup>1</sup> Lecz jeszcze inne świadectwo, przyjaciele, mówiłem dalej, z Pism wam przytoczę. Otóż na początku, przed wszystkimi stworzeniami, Bóg zrodził z siebie samego jakąś Moc Rozumną, którą Duch Święty nazywa także Chwałą Pańską,<sup>4</sup> to znowu Synem,<sup>5</sup> czasem Mądrością,<sup>6</sup> albo Aniołem, czy też Panem i Słowem,<sup>7</sup> a wreszcie Ona sama zowie się Wodzem Naczelnym,<sup>8</sup> kiedy to w ludzkiej postaci objawiła się Jezusowi, synowi Nawego. Przysługują jej niewątpliwie wszystkie te imiona, bo stoi gotowa

<sup>1</sup> Ex. 3<sup>2-4</sup>.

<sup>2</sup> Gen. 31<sup>13</sup>; 35<sup>1-7</sup>.

<sup>3</sup> Gen. 19<sup>24</sup>.

<sup>4</sup> Ex. 16<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Ps. 2<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Prov. 8.

<sup>7</sup> Ps. 32<sup>6</sup>; 106<sup>20</sup>.

<sup>8</sup> Joz. 5<sup>13-14</sup>.

do usług rozporządzeń Ojcowskich i z woli się Ojcowskiej<sup>2</sup> zrodziła. Ale czy w tem niema podobieństwa do tego, co widzimy, że się dzieje w nas samych? Gdy my bowiem wymawiamy jakie słowo, słowo to rodzimy, ale nie tak, jakgdyby się je odcinało przy wymawianiu, a przez to się umniejszało to słowo, które jest we wnętrzu naszym. Jak ponadto widzimy, że z jednego ognia drugi ogień powstaje, a przez to nie zmniejsza się ten ogień, od którego się drugi zapalił, owszem, równo płonie, tak samo też nowy ogień, z tamtego wzniecony, płonie jak ogień prawdziwy, aczkolwiek nie umniejszył owego ognia, od którego się zapalił.<sup>1</sup>

<sup>3</sup> Świadkiem moim będzie tutaj Słowo Mądrości, które samo jest owym Bogiem, zrodzonym z Ojca wszech rzeczy, jest Słowem, i Mądrością, i Mocą, i Chwałą Rodziciela swego, co przez usta Salomonowe powiedział:

„Jeśli wam zwiastuję to, co się każdego dnia dzieje,  
Będę i o tem pamiętał, by wyliczyć rzeczy odwieczne:  
Pan stworzył Mnie na początku dróg Swoich dla dzieł  
Swoich,

Przed wiekiem założył dla Mnie fundamenty,  
Na początku,  
Przed stworzeniem ziemi,  
I przed przepaści stworzeniem,  
Przedtem zanim źródła wód wytrysły,  
Przedtem zanim góry się wzniosły,  
Przed wszystkimi wzgórzami zrodził Mnie.

<sup>4</sup> Bóg stworzył ziemię,  
I strony niezamieszkałe,  
I wierzchołki zamieszkałe pod niebem.  
Gdy gotował niebiosą, razem z Nim byłem,  
I gdy Swój tron znaczył na wichrach,

<sup>1</sup> Podobnie *Tatianus*, Or. ad. Gr. 5<sup>4</sup>; *Tert.*, Apol. 21; *Adv. Prax.* 8; *Lactantius*, Inst. div. IV, 29.

Gdy utwierdzał chmury na wyżynach,  
I gdy ustalał źródła w głębinach,  
Gdy wzmacniał fundamenty ziemi,  
Z Nim razem ład składałam.  
Ja byłam Tą, z której radość czerpał;  
Każdego dnia cieszyłam się zawsze w obliczu Jego,  
Bo On się cieszył po skończonem ziemi stworzeniu,  
Bo On się cieszył synami ludzkimi.

5 Teraz tedy, synu, słuchaj Mnie!  
Szczęśliwy mąż, który Mnie słuchać będzie,  
I człowiek, który dróg Moich strzec będzie,  
Co czuwa u drzwi Moich każdego dnia,  
Co stróżuje u słupów wejść Moich.  
Albowiem wyjścia Moje wyjścia żywota,  
I gotowa jest wola Pańska.  
Którzy zaś grzeszą przeciwko Mnie,  
Popołniają niezbożność przeciwko własnym duszom,  
A którzy się do Mnie odnoszą z nienawiścią,  
Miłują śmierć.<sup>1</sup>

2<sup>1</sup> Zupełnie to samo, przyjaciele, powiedziało Słowo Boże  
również przez Mojżesza, kiedy zaznacza, że Ten, którego  
dało poznać jako Boga, w tem samem znaczeniu mówi  
także o stworzeniu człowieka, a mówi w taki oto sposób:

„Uczyńmy człowieka,  
Na nasze wyobrażenie i podobieństwo.  
I niech panują nad rybami morskimi,  
I nad ptakami niebieskimi,  
I nad bydłami,  
I nad całą ziemią,  
I nad wszystkimi płazami, co pełzają po ziemi.  
I uczynił Bóg człowieka,  
Na wyobrażenie boże go uczynił,  
Mężczyznę i niewiastę uczynił ich.

<sup>1</sup> Prov. 8<sup>21</sup>—86.



I błogosławił ich Bóg, mówiąc:  
Rośnijcie i rozmnażajcie się,  
I napełniajcie ziemię,  
I panujcie nad nią.“<sup>1</sup>

- <sup>2</sup> Moglibyście wprawdzie zmienić słowa co dopiero przytoczone i powiedzieć, tak jak wam mówią wasi nauczyciele, że albo Bóg rzekł: „Uczyńmy,“ sam do Siebie, tak samo jak i my często sami do siebie mówimy: „Uczyńmy,“ gdy się do jakiego czynu zabieramy; albo że Bóg powiedział: „Uczyńmy,“ zwracając się do żywiołów, to znaczy do ziemi i do innych rzeczy, z których człowiek, jak wiemy, powstał. Dlatego przytoczę jeszcze dalsze słowa tego samego Mojżesza, z których już niewątpliwie poznać możemy, że Bóg przemawiał do kogoś, który się różni od Niego liczbą i jest istotą rozumną. Są to słowa następujące:

„I rzekł Bóg:  
Oto Adam stał się jak jeden z Nas,  
By znał dobro i zło.“<sup>2</sup>

A zatem jeśli powiedział: „Jak jeden z Nas,“ to przez to zaznaczył liczbę tych, co są razem z sobą, oraz że ich było przynajmniej dwóch. Nie przyznaję więc, że prawdą jest to, co twierdzi wasza, jak wy ją zowiecie, herezja, albo że jej nauczyciele mogą wykazać, iż Bóg tak mówił do aniołów,<sup>3</sup> albo że ciało ludzkie jest aniołów dziełem.

- <sup>4</sup> Nie, ta Latorośl, wydana rzeczywiście przez Ojca, była z Nim przed wszystkimi stworzeniami, i z Nią to Ojciec rozmawia,<sup>4</sup> tak właśnie jak to oznajmiło Słowo przez usta Salomonowe, że ten sam, którego Salomon zowie Mądrością, jest również Pierwociną wszystkich stworzeń i Latoroślą, z Boga zrodzoną. A wreszcie i On sam to powiedział,

<sup>1</sup> Gen. 1<sup>26-28</sup>.

<sup>2</sup> Gen. 3<sup>22</sup>.

<sup>3</sup> Podobnie mówi *Philon*, *De opif. mundi* 24.

<sup>4</sup> Podobnie *Barnab.*, 5<sup>9</sup>; 6<sup>12</sup>.

kiedy się objawił Jezusowi, synowi Nawego. Abyście i stąd jasno poznali, co mówię, posłuchajcie słów księgi Jezusowej.

<sup>5</sup> Oto one:

„I stało się,  
Gdy Jezus był w Jerycho,  
Podniósł oczy i ujrzał stojącego przed sobą człowieka.  
I Jezus zbliżył się i rzekł do niego:  
Z naszych ty jesteś, czy z nieprzyjaciół?  
I odpowiedział mu:  
Jam jest Wódz Naczelny potęgi Pańskiej,  
Właśnie przybyłem.  
I Jezus upadł na twarz na ziemię i rzekł:  
Panie, co rozkazujesz słudze swemu?  
I rzekł Naczelny Wódz Pański do Jezusa:  
Zzuj obuwie z nóg swoich,  
Albowiem miejsce, na którem stoisz,  
Ziemia jest święta.  
I Jerycho było zamknięte i utwierdzone,  
I nikt z niego nie wychodził.  
I rzekł Pan do Jezusa:  
Oto oddaję Jerycho w ręce twoje,  
I króla jego, co się w niem znajduje,  
I mocarzy w ich potędze.“<sup>1</sup>

<sup>63</sup><sup>1</sup> Na to rzekł Tryfon:

— Silne i licznemi argumentami poparte dowody dajesz, przyjacielu. A zatem powinienesz tylko jeszcze udowodnić, że On się zgodził na to, by się narodzić z Dziewicy według woli Ojca Swego, by zostać przybitym do krzyża i umrzeć. Wykaż również, że po tem wszystkiem zmartwychwstał i wstąpił do nieba.

<sup>2</sup> Tedy odpowiedziałem:

— Już i to wam udowodniłem, mężowie, słowami prorocstw wyżej przytoczonych, które przecie wam raz

<sup>1</sup> Joz. 5<sup>13</sup>—6<sup>2</sup>.

jeszcze przywiode na pamięć; będę się starał je objaśnić i w tym przedmiocie uzgodnić zapatrywania nasze. A oto słowo, wypowiedziane przez Izajasza:

„Pochodzenie Jego któż wysłowi?

Przecie z ziemi wykorzenione zostało życie Jego.“<sup>1</sup>

Czy zdaniem twojem nie powiedziano tutaj, że nie z ludzi wywodzi się pochodzenie Tego, o którym Bóg powiada, iż dla niegodziwości ludu na śmierć został wydany?<sup>2</sup> O jego to krwi i Mojżesz, jak się wyżej rzekło,<sup>3</sup> powiada obrazowo, że „w krwi grona wypierze szatę Swoją,“<sup>4</sup> jako że krew Jego nie powstała z nasienia ludzkiego, ale z woli<sup>5</sup> bożej.<sup>5</sup> A potem słowa Dawidowe:

„W rozblaskach świętych Twoich,

Z żywota przed jutrzeńki świtem zrodziłem Ciebie,

Przysiągł Pan i nie będzie żałował:

Tyś kapłan na wieki według obrządku Melchizedecha,“<sup>6</sup> czy te słowa wam nie wykazują, że Bóg i Ojciec wszech rzeczy zrodzić Go miał przed wiekami i przez żywot człowieka? W innych zaś słowach, również przytoczonych, tak mówi:

„Tron Twój, Boże, na wieki wieków,

Berłem prawości berło królowania Twego;

Miłowałeś sprawiedliwość i nienawidziłeś nieprawości,

Przeto namaścił Cię, Boże, Bóg Twój olejem radości

Z pośród towarzyszków Twoich.

Mirrą, balsamem i kasją pachną szaty Twoje,

Komnaty z kości słoniowej, gdzie Ci radość zgotowano.

Córki królewskie w orszaku Twoim;

Stała królowa po prawicy Twojej,

<sup>1</sup> Iz. 53<sup>8</sup>.

<sup>2</sup> Iz. 53<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Wyżej 54<sup>1</sup> i nast.

<sup>4</sup> Gen. 49<sup>11</sup>.

<sup>5</sup> Jan 1<sup>13</sup>.

<sup>6</sup> Ps. 109<sup>3-4</sup>.

W szatę złotolitą przybrana i wszystkimi mieniają się barwami.

Słuchaj, córko, patrzaj i nakłoń ucha swego,

I zapomnij ludu swego i domu ojca swego.

I będzie pożądał król piękności twojej,

Bo on twój Pan, i kłaniać Mu się będziesz.“<sup>1</sup>

<sup>5</sup> A zatem Ten, który świat stworzył, daje świadectwo, że Mu się kłaniać należy, że jest Bogiem i Chrystusem, a słowa te zupełnie jasno na to wskazują. Do tych zaś, co w Niego wierzą, jako do tych, co tworzą jedną duszę, jedną synagogę i jeden kościół, Słowo Boże przemawia jako do Córki, do Kościoła, który powstał z imienia Jego i imieniem Jego z Nim się dzieli, jako że wszyscy zowiemy się chrześcijanami. To nam głoszą tak samo jasno słowa, które nas uczą, byśmy zapomnieli starych zwyczajów ojczystych; oto one:

„Słuchaj, córko, patrzaj i nakłoń ucha swego,

I zapomnij ludu swego i domu ojca swego.

I będzie pożądał król piękności twojej,

Bo on twój Pan, i kłaniać Mu się będziesz.“<sup>2</sup>

<sup>64</sup><sup>1</sup> Na to Tryfon:

— Niech już tak będzie. Ale to wasza rzecz, którzy się z pogan wywodzicie, że Go uznajecie za Pana, Chrystusa i Boga, jak na to Pisma wskazują, wy, coście wszyscy od imienia Jego wzięli chrześcijan nazwę. Lecz nam, którzy jesteśmy czcicielami Boga, co stworzył i Jego samego, nam nie potrzeba ani Go wyznawać, ani Mu się kłaniać:

<sup>2</sup> Na te słowa odpowiedziałem:

— Gdybym się, jak wy, lubował w kłótlivej i częściej gadanie, nie rozprawiałbym już dłużej z wami, bo niema w was przygotowania do rozumienia tego, co się mówi, ale każde słowo was gorączkuje. Ja zaś boję się sądu

<sup>1</sup> Ps. 44<sup>7</sup>—18; Wyżej 38<sup>4</sup>; 56<sup>14</sup>.

<sup>2</sup> Ps. 44<sup>11</sup>—18.

bożego i nie wypowiadam przedwcześnie o żadnym z waszego narodu swego zapatrywania, czy jest, czy też go niema wśród tych, co mogą być zbawieni dzięki łasce Pana Zastępów. Przeto mimo waszej złośliwości będę dalej odpowiadał na wasze zarzuty i trudności. Tak samo zresztą postępuję poprostu z wszystkimi, skądkolwiek by byli, którzy chcą ze mną rozprawiać, albo pytać mnie o tego rodzaju sprawy.

<sup>3</sup> A zatem, nawet i to, że ci z waszego narodu, którzy dostępują zbawienia, zbawiają się przez Chrystusa i Jego są częstką, bylibyście już uznali, gdybyście byli uważnie słuchali tego, co wam z Pism przytoczyłem, i nie zwracali byście się, rzecz jasna, do mnie z pytaniami w tej kwestji. Raz jeszcze tedy powtórzę to, co się już wyżej z Dawida podało,<sup>1</sup> i proszę was, zechciejcie mieć zrozumienie rzeczy, a nie bądźcie tak pochopni do uwag złośliwych i do wypowiedziania zdania przeciwnego. A oto słowa Dawidowe:

„Pan królował, niech się zżymają ludy,  
Ten, który spoczywa na cherubach, niech drży ziemia.  
Pan na Syjonie jest wielki i wyższy ponad wszystkie ludy.

Niech wysławiają Twoje imię wielkie,  
Albowiem jest straszliwe i święte,  
A majestat królewski kocha się w sądach.  
Tyś wytknął drogi prawe,  
Sąd i sprawiedliwość wśród Jakóba Tyś sprawił.  
Wywyżsżajcie Pana, Boga naszego,  
I padajcie przed podnóżkiem stóp Jego,  
Albowiem jest święty.  
Mojżesz i Aaron między kapłanami Jego,  
I Samuel wśród wzywających imienia Jego.  
Wzywali Pana,  
A On ich wysłuchał.  
W słupie obłocznym mówił do nich,

---

<sup>1</sup> 37<sup>3</sup> i nast.



Strzegli bowiem świadectw Jego,  
I przykazań, które im podał.“<sup>1</sup>

<sup>5</sup> Jeszcze są inne słowa, wypowiedziane przez Dawida, które już również przytoczyłem,<sup>2</sup> a które według waszego nierozsądnego zdania mają się odnosić do Salomona, jako że mają nagłówek: „Na Salomona“. A jednak wynika z nich, że do Salomona się nie odnoszą, że Chrystus już istniał przed słońcem, i że zbawieni z ludu waszego zbawieni <sup>6</sup> będą przez Niego. Oto one:

„Boże, daj sąd Swój królowi,  
I sprawiedliwość Swoją synowi królewskiemu,  
By sądził lud Twój w sprawiedliwości,  
I ubogich Twoich w prawie.  
Niech góry przyjmą pokój dla ludu,  
A pagórki sprawiedliwość.  
Sądzić będzie ubogich ludu,  
I zbawi synów nędzarzy,  
A poniży fałszywego oskarżyciela,  
I będzie żył, póki słońce świeci.  
I był przed księżycem aż w pokolenia pokoleń...“<sup>3</sup> i tak dalej aż do słów:

„Ponad słońce trwa imię Jego,  
I będą w Nim ubłogosławione wszystkie pokolenia ziemi,  
Wszystkie narody szczęśliwym Go zwać będą.  
Błogosławiony Pan, Bóg Izraela,  
Który sam jeden czyni cudy,  
I błogosławione niech będzie imię chwały Jego,  
Na wieki i na wieki wieków,  
I napelni się chwałą Jego wszystka ziemia.  
Niech tak będzie! Niech tak będzie!“<sup>4</sup>

<sup>1</sup> Ps. 98<sup>1-7</sup>.

<sup>2</sup> 34<sup>3</sup> i nast.

<sup>3</sup> Ps. 71<sup>1-5</sup>.

<sup>4</sup> Ps. 71<sup>17-19</sup>.

- 7 Niemniej i z innych słów Dawidowych, które również poprzednio przytoczyłem,<sup>1</sup> przypomnijcie sobie, że miał wyjść z najwyższych niebios szczytów, i że miał znowu, jak zapowiedziano, do tych samych miejsc powrócić, abyście Go poznali i jako Boga, który przychodzi z wysokości, i jako Człowieka, który żył wśród ludzi, że wreszcie raz jeszcze zjawi się Ten, którego mają zobaczyć i bić się w piersi ci,  
8 co Go przekłuli.<sup>2</sup> Oto te słowa:

„Niebiosa opowiadają chwałę bożą,  
A dzieła rąk Jego głosi sklepienie niebieskie.  
Jeden dzień drugiemu podaje słowo,  
I jedna noc drugiej przekazuje wieści.  
I nie są to dźwięki, i nie są to słowa,  
Którychby głosu się nie słyszało.  
Po całej ziemi rozszedł się ich głos,  
I aż na krańce świata ich słowa.  
W słońcu wyniósł Swój przybytek,  
I sam, jak oblubieniec, co wychodzi z swego łoża ślubnego;  
Radować się będzie jak olbrzym, co się w drogę wybiera.  
Z najwyższych nieba szczytów wyjście Jego,  
I nikt się nie ukryje przed żarem Jego.”<sup>3</sup>

65<sup>1</sup> Tryfon się odezwał:

— Tyle miejsc z Pisma razi me oczy, i nie wiem, co odpowiedzieć na owo słowo, zapisane u Izajasza, według którego Bóg mówi, że chwały Swej nie daje nikomu innemu, i tak się wyraża:

„Jam jest Pan Bóg,  
To imię Moje,  
Chwały Swej nikomu innemu nie dam,  
Ani też sił Swoich.”<sup>4</sup>

<sup>1</sup> Prawdopodobnie w r. 30, gdzie Justyn przytaczał Ps. 18, opuszczony przestę.

<sup>2</sup> Zach. 12<sup>10</sup>.

<sup>3</sup> Ps. 18<sup>1—6</sup>.

<sup>4</sup> Iz. 42<sup>8</sup>.

<sup>2</sup> Odpowiedziałem:

— Jeśli milczenie twoje, Tryfonie, po przytoczeniu tych słów jest szczere i nie złośliwe, jako że nie powiedziałeś tego, co te słowa poprzedza, ani tego nie dodałeś, co po nich następuje, nie biorę ci tego za złe. Jeśli natomiast myślisz, że przez to rozprawę będziesz mógł najeżyć takimi trudnościami, bym przyznał, że Pisma stoją z sobą w sprzeczności, tedy się omyliłeś. Nie odważę się bowiem nigdy tak przypuszczać, albo mówić. Gdyby mi zaś przedłożono jakie Pismo, o którymby się zdawać mogło, że jest takie i że zawiera jakiś pozór sprzeczności, tedy z najgłębszego przeświadczenia, iż żadne Pismo drugiemu sprzeciwiać się nie może, wolałbym raczej przyznać się, że nie rozumiem tego, co powiedziano, a tych, coby przypuszczali, iż Pisma stoją z sobą w przeciwieństwie, usiłowałbym nakłonić, by

<sup>3</sup> raczej zgodzili się na zdanie moje. W jakim zamiarze poruszyłeś to zagadnienie, Bóg wie. Ja tylko przypomnę wam, jakie tych słów jest znaczenie, abyście i stąd poznać mogli, że Bóg daje chwałę jedynie Chrystusowi Swemu. Otóż powrócę do kilku słów, mężowie, które się znajdują w ścisłej łączności z miejscem, przytoczonym przez Tryfona, tudzież do innych, co się z niem łączą w dalszym ciągu. Nie będę nic przytaczał z innego ustępu, ale tylko to, co do zwartej w sobie należy całości. Proszę was o uwagę.

<sup>4</sup> Oto one:

„Tak mówi Pan Bóg,

Który stworzył niebo i je utwierdził,

Który umocnił ziemię i wszystko, co się na niej znajduje,

Który dał tchnienie ludowi na niej mieszkającemu,

I ducha tym, co po niej chodzą.

Ja, Pan Bóg, powołałem cię w sprawiedliwości,

I ujmę rękę twoją i wzmocnię cię,

I przeznaczyłem cię na testament dla narodu,

Na światłość dla pogan,  
Byś otworzył oczy ślepców,  
Byś uwolnił z więzów okutych w kajdany,  
I z więzienia tych, co siedzą w ciemnicy.  
5 Jam jest Pan Bóg,  
To imię Moje.  
Chwały Swej nikomu innemu nie dam,  
Ani też sił Swoich.  
To, co było na początku, oto idzie,  
Nowe jest to, co oznajmiam,  
I zanim je oznajmiono, stało się wam jawne.  
Śpiewajcie Bogu hymn nowy,  
Panowanie Jego z najwyższego ziemi szczytu.  
Wy, co schodzicie ku morzu i po niem płyniecie,  
Wyspy i wy, co na nich mieszkacie!

6 Raduj się, pustynio,  
Wioski jej, i włości, i mieszkańcy Kedar niech się  
radują,  
Mieszkańcy skały na gór szczytach krzyk podniosą,  
Dadzą Bogu chwałę,  
I moce Jego po wyspach rozgłoszą.  
Pan Bóg Zastępów wyjdzie,  
Zdusi wojnę,  
Wzbudzi zapal,  
I z mocą przeciwko wrogom głos podniesie.“<sup>1</sup>

7 Po przytoczeniu tych słów mówiłem dalej:  
— Zrozumieliście, przyjaciele, że Bóg mówi, iż da chwałę  
swoją Temu, którego przeznaczył na światłość dla pogan,  
i nikomu więcej, a nie jest tak, jak twierdził Tryfon, że  
Bóg chwałę zatrzymuje dla Siebie samego.

Tedy Tryfon odpowiedział:

— Zrozumieliśmy i to. Mów więc dalej, by dokończyć  
tej rozprawy.

<sup>1</sup> Iz. 42<sup>5-13</sup>.

66<sup>1</sup> Powróciłem zatem do owego miejsca swych wywodów, gdzie wyżej przerwałem dowodzenie,<sup>1</sup> że Jezus narodził się z Dziewicy, i to narodzenie się Jego z Dziewicy było przepowiedziane przez Izajasza; proroctwo to raz jeszcze powtórzyłem: Oto jego słowa:

„I mówił Pan dalej do Achaza temi słowy:

Uproś sobie znak od Pana Boga swego,

W głębinie czy na wysokości.

I rzekł Achaz:

Nie będę prosił, ani będę kuśił Pana.

I rzekł Izajasz:

Słuchajcie tedy, domie Dawidowy!

Czy to wam mało prawować się z ludźmi?

Jakto, prawujecie się z Bogiem?

Dlatego sam Pan da wam znak:

Oto Dziewica poczne w żywocie i porodzi Syna,

I zwać się będzie imię Jego Emanuel.

Masło i miód jeść będzie;

3 Zanim pozna i skłoni się do złego, wybierze dobro,

Przeto zanim Dziecię rozezna dobro od złego,

Odrzuci zło, a wybierze dobro.

Przeto zanim Dziecię będzie umiało mówić: ojciec i matka,

Sprzątnie potęgę Damaszku i łupy Samarii przed królem asyryjskim.

I będzie zajęta ziemia,

Która dla ciebie ciężka od oblicza obu jej królów.

Ale przywiedzie On na ciebie, na twój lud, i na dom ojca twego dni,

Jakie jeszcze dla ciebie nie nastały,

Od dnia, w którym Efraim odwiódł od Judy króla asyryjskiego.“<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Wyżej 43—45.

<sup>2</sup> Iz. 7<sup>10—16a</sup>; 8<sup>4</sup>; 7<sup>16b—17</sup>.



<sup>4</sup> I dodałem: A zatem rzecz jasna dla wszystkich, że w rodzie Abrahamowym co do ciała nikt nigdy się nie narodził, ani nawet mowy nie było o tem, by się narodził z dziewicy, tylko sam nasz Chrystus. <sup>4</sup>

67<sup>1</sup> Tryfon odrzekł:

— Niema w Piśmie: „Oto dziewica pocznie w żywocie i porodzi Syna“, ale: „Oto dziewczę pocznie w żywocie i porodzi syna...“<sup>1</sup> itd. jak mówiłeś. Całe zaś proroctwo odnosi się do Ezechjasza i rzecz stwierdzona, że się na <sup>2</sup> nim spełniło, co przepowiedziano. Greckie to są zresztą tak zwane baśni, co to powiadają, że Perseusz narodził się z Danay, która była dziewicą, jako że ten, którego zowią Zeusem, opadł na nią w postaci deszczu złotego.<sup>2</sup> Wy zaś powinniście się wstydić powtarzać to samo, co oni, a należałoby wam raczej mówić, że ten Jezus był człowiekiem pochodzenia ludzkiego, wykazać na podstawie Pism, że jest Chrystusem i że dla życia swego, zgodnego z Zakonem i doskonałego, zasłużył na to, by zostać Chrystusem z wyboru. Nie ważcie się jednak zmyślać cudownych opowieści, by się nie narazić na zarzut, że tak błaznujecie jak Grecy.

<sup>3</sup> Wobec tego oświadczyłem mu:

— Chciałbym, Tryfonie, byś zrozumiał, a z tobą po prostu wszyscy, że nawet jeszcze większe wasze drwiny i urągania nie wytrącą mnie z równowagi w niniejszej rozprawie. Przeciwnie, właśnie z tych słów i faktów, któremi, jak się wam zdaje, zbijacie moje wywody, ja zawsze brać będę dowody na to, co mówię, opierając się przytem na świadectwach, z Pism zaczerpniętych. <sup>4</sup>Wszakże postępowanie twoje nie jest szczere i nie płynie z miłości do prawdy, bo

<sup>1</sup> Wyżej 43<sup>8</sup>.

<sup>2</sup> Danae, córka Akrizjosa, króla Argos. Ojciec zamknął ją w spiżowej komnacie, ponieważ wyrocznia mu przepowiedziała, że zginie z ręki jej syna. Rozmiłowany w Danae Zeus spłynął przecie na nią w postaci złotego deszczu, tak że się stała matką i powiła syna, Perseusza. Cfr. Apol. I, 25<sup>5</sup>; 54<sup>8</sup> oraz uwagę do I, 22<sup>5</sup>.

usiłujesz wywrócić nawet to, na cośmy się zawsze dotychczas godzili, że mianowicie niektóre przykazania Mojżesz ustanowił z powodu twardego serca ludu waszego. Otóż powiadasz, że Jezus został wybrany i stał się Chrystusem, ponieważ wiódł życie zgodne z przepisami Zakonu, o ileby się dowiodło, że rzeczywiście był Chrystusem.

5 Na to Tryfon:

— Przecie ty sam przyznałeś nam,<sup>1</sup> mówił, że był obrzezany i że przestrzegał również innych praw, ustanowionych przez Mojżesza.

6 Odpowiedziałem:

— Przyznałem i przyznaję. Nie przyznałem jednak, że zniósł to wszystko, by dostąpić sprawiedliwości, ale by wypełnić zamiysł woli Ojca Swego, Stworzyciela wszechświata, Pana i Boga. Uznaję bowiem, że również zgodził się i na to, by umrzeć na krzyżu, by się stać człowiekiem  
7 i cierpieć wszystko, co mu zadali wasi rodacy. A ponieważ, Tryfonie, znowu nie uznajesz tego, na coś się był już zgodził, powiedz mi: Czy sprawiedliwi i patriarchowie, którzy żyli przed Mojżeszem, a nie przestrzegali nic z tego, co według świadectwa Słowa Mojżesz otrzymał na początku czasu zakonnego, czy oni dostępują sprawiedliwości w dzieciństwie błogosławionych, czy nie?

8 Tryfon odrzekł:

— Pisma zmuszają mnie do uznania, że tak jest.

— W podobny sposób pytam cię znowu, mówiłem dalej, czy Bóg rozkazał ojcom waszym składać dary i ofiary dlatego, że Mu ich było potrzeba, czy też dla twardego ich serca i dla ich skłonności do bałwochwalstwa?

— I to, odparł, pod przymusem Pism również uznać jestem zobowiązany.

<sup>1</sup> Niema o tem wzmianki w poprzednich rozdziałach. Przypuszczalnie więc albo Justyn się myli, albo też tekst nasz jest niekompletny.

- 9 — A dalej: czy tak samo Pisma nie prorokowały, że Bóg zapowiedział, iż zrobi Nowy Testament,<sup>1</sup> oprócz Testamentu z góry Horeb?

— I to przepowiedziano, odrzekł.

Tedy znowu pytałem:

— A Stary Testament, czy nie był obwieszczony ojcom waszym wśród strachu i grzmotu, tak że nawet Boga dostrzec nie mogli?<sup>2</sup>

— I to również przyznał.

- 10 — Cóż więc? rzekłem. Bóg tedy obiecał, że będzie inny Testament, nie tak obwieszczony jak tamten, Bóg powiedział, że im go da bez strachu, grzmotu i błyskawic, że ten Testament im pokaże, co Bóg uznaje jako przykazanie i dzieło wiecznotrwałe a stosowne dla ludzi wszelkiego rodzaju, a co rozkazał ze względu na twarde serce ludu waszego, jak o tem zresztą głośno mówi przez usta proroków?

- 11 — I na to koniecznie trzeba się zgodzić jak najzupełniej, rzekł, o ile tylko kto jest miłośnikiem prawdy a nie zwady.

Tedy powiedziałem:

— Nie wiem, jakim prawem możesz pomawiać innych o zamięłowanie do zwady, kiedy się już tak często pokazało, że ty sam jesteś taki, skoro nieraz zaprzeczasz temu, co już uznałeś.

- 68<sup>1</sup> Na to Tryfon:

— Bo nie do uwierzenia i prawie niemożliwe jest to, co chcesz udowodnić, że Bóg zgodził się na to, by się narodzić i stać się człowiekiem.

— Gdybym ja ten dowód przeprowadzić usiłował, odparłem, na podstawie nauk i środków ludzkich, to byście nie powinni znieść tego. Tymczasem wskazuję wam tyle

<sup>1</sup> Jer. 31<sup>31</sup>.

<sup>2</sup> Ex. 19<sup>10-18</sup>; 20<sup>18-19</sup>; Żyd. 12<sup>18-19</sup>.

ustępów z Pisma, do tego się odnoszących, i tak często je przytaczam, a wasze serce kamienieje, tak że nie rozpoznajecie myśli ani woli bożej. Jeśli w takim usposobieniu trwać chcecie, nie moja to będzie szkoda. Zawsze z tem samem przekonaniem, jakie miałem, zanim się z wami zetknąłem, od was odejdę.

<sup>2</sup> Tryfon odrzekł:

— Zważ, przyjacielu, że z wielkim trudem i mozołem zdobyłeś to przeświadczenie. Tak więc i my starannie musimy badać wszystkie nasuwające się kwestje, a zgodzić się na to, do czego nas Pisma przymuszają.

Ja zaś odparłem:

— Nie żądam od was, byście się nie mieli starać na wszelki sposób zgłębić spornych zagadnień, ale nic nie mając do powiedzenia, nie zaprzeczajcie od nowa temu, na coście się sami wyraźnie zgodzili.

<sup>3</sup> Tryfon rzekł:

— Będziemy usiłowali tak postępować.

Tedy znowu powiedziałem:

— Do tego, o co już pytałem, nowe chcę teraz dorzucić pytania. Przez te pytania bowiem będę się starał rozprawę szybko doprowadzić do końca.

Tryfon rzekł:

— Pytaj.

Wobec tego odezwałem się:

— Czy myślicie, że według Pism czcić i nazywać Panem Bogiem należy kogo innego oprócz Stwórcy tego wszechświata oraz Chrystusa, który się stał człowiekiem, jak to wam tyle Pism wykazało?

<sup>4</sup> Tryfon odrzekł:

— Jakżeżbyśmy mogli wypowiedzieć takie przypuszczenie? Przecie myśmy sami narzucili kwestję, czy wogóle jaki inny Bóg istnieje oprócz samego Ojca.

Na to ja znowu:

— Z konieczności muszę i takie stawić wam pytanie. Czy nie żywicie innego zapatrywania prócz tego, któreście dotychczas wypowiedzieli?

On zaś:

— Nie, człowiecze, mów dalej.

Tedy znowu ja:

— Jeśli więc istotnie na to się godzicie, a prócz tego i Słowo powiada: „Ród Jego, któż go wysłowi?”<sup>1</sup> czy już nie powinniście tem samem pojąć, że to nie jest potomek rodzaju ludzkiego?

<sup>5</sup> A Tryfon:

— Jakim więc sposobem Słowo się odzywa do Dawida, że to z jego lędźwi Bóg weźmie sobie Syna, że Mu wzniesie królestwo i posadzi Go na tronie chwały Swojej?<sup>2</sup>

<sup>6</sup> Odrzekłem:

— Tryfonie, gdyby się Izajasz nie był zwrócił do domu Dawidowego w owem proroctwie, kiedy mówił: „Oto Dziewica pocznie w żywocie,”<sup>3</sup> tylko do innego domu dwunastu pokoleń, tedyby może rzecz ta przedstawiała jaką trudność. Proroctwo to jednak odnosi się do domu Dawidowego, Izajasz zaś tłumaczy, w jaki sposób ma się spełnić to, co Bóg tak tajemniczo powiedział do Dawida.

Chyba, że nie wiecie, przyjaciele, mówiłem dalej, iż istnieje wiele słów, wypowiedzianych w sposób zakryty, pod przypowieścią czy pod osłoną tajemnicy, a wytłumaczyli je potem prorocy, którzy nastali po tych, co je byli wypowiedzieli albo też czynem pokazali.

<sup>7</sup> — Z całą pewnością, rzekł Tryfon.

— A zatem, jeśli wykażę, że to proroctwo Izajaszowe odnosi się do tego Jezusa, który jest naszym Chrystusem, a nie do Ezechjasza, jak to wy mówicie, czy i pod tym

<sup>1</sup> Iz. 53<sup>8</sup>.

<sup>2</sup> Ps. 131<sup>11</sup>; 2 Kr. 7<sup>12-16</sup>; Dz. 2<sup>30</sup>.

<sup>3</sup> Iz. 7<sup>13-14</sup>.



względem nie nakłonię was do tego, byście już nie wierzyli waszym nauczycielom, co to śmiać twierdzić, iż tłumaczenie owych Siedmdziesięciu starców, dokonane u Ptolemeusza, króla egipskiego, w niektórych szczegółach nie jest wierne?

<sup>8</sup> Jeśli bowiem widzą, że jaki ustęp Pism wyraźnie zbija ich nierozumne i samolubne zapatrywanie, mają odwagę twierdzić, że to nie tak napisano. Gdy im się zaś uda niektóre wyjątki gwałtem nagiąć i przystosować do jakichkolwiek ludzkich wydarzeń, tedy twierdzą, że one się nie odnoszą do tego naszego Jezusa Chrystusa, ale do osoby, do której je sami odnieść usiłują. Tak się też rzeczy mają z owem Pismem, które nas obecnie zajmuje; wmówili w was, że wskazywało na Ezechjasza. Że to kłamstwo, wykażę wam, <sup>9</sup> tak jak przyrzekłem.<sup>1</sup> Jeśli im wreszcie przytaczamy Pisma, które wam już podałem, wskazujące jak najwyraźniej na to, że Chrystus jest podległy cierpieniom, że Go należy czcić i że jest Bogiem, muszą wprawdzie przyznać, że one się odnoszą do Chrystusa, ale śmiać twierdzić, że ten Jezus nie jest Chrystusem, a jednak uznają, że Bóg przyjdzie, by cierpieć, królować i cześć odbierać. Że to śmieszne i niedorzeczne, również wam udowodnię. Lecz śpieszę się dać ci odpowiedź na to, o coś mnie przedtem pytał z uśmiechem na ustach. Obecnie tedy do tego się zabiorę, a resztę dowodów odkładam na później.

<sup>59</sup><sup>1</sup> A zatem wiedz o tem, Tryfonie, mówiłem dalej, że to wszystko, co diabeł podrobił, a potem umieścił pośród baśni greckich,<sup>2</sup> tak właśnie jak to ongi działał przez magów egipskich,<sup>3</sup> a za czasów Eljaszowych przez fałszywych proroków,<sup>4</sup> że to wszystko pogłębiło tylko moją znajomość <sup>2</sup> Pism i utwierdziło wiarę moją. Gdy więc prawią, że Dio-

<sup>1</sup> Wyżej 43<sup>8</sup>.

<sup>2</sup> Cfr. wyżej 67<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> Ex. 7<sup>11</sup> nast.

<sup>4</sup> 3 Kr. 18.

nisos to syn Zeusa,<sup>1</sup> który się zrodził z połączenia się jego z Semelą, że to on właśnie jest odkrywcą szczepu winnego; jeśli opowiadają, że został pocięty w kawały i umarł, zmartwychwstał i do nieba wstąpił, jeśli w misterjach jego wino wnoszą, czy nie miałbym rozumieć, iż djabeł naśladował tutaj proroctwo patriarchy Jakóba, wyżej przytoczone<sup>2</sup> a spisane przez Mojżesza?<sup>3</sup> Gdy znowu mówią, że Herakles był mocarzem, że całą ziemię przeszedł, że był synem Zeusa z Alkmeny, że umarł i wstąpił do nieba, czy znowu nie miałbym się domyślać, że to również naśladownictwo owego Pisma, które powiada o Chrystusie: „Mocny jak olbrzym, gotów do biegu drogą swoją?”<sup>4</sup> Gdy ponadto djabeł przywodzi nam Asklepiosa,<sup>5</sup> który umarłych wskrzeszał i inne cierpienia leczył, czy i tutaj nie powiem, że także<sup>4</sup> naśladował proroctwa o Chrystusie? Lecz nie przytoczyłem wam żadnego takiego Pisma, które zaznacza, iż Chrystus takie czyny będzie spełniał; przypomnę wam tedy chociażby jeden ustęp, z którego będziecie się mogli przekonać, jak to nawet tym, którzy byli pozbawieni znajomości Boga, to znaczy poganom, co to mając oczy, nie widzieli, a mając serce, nie rozumieli i kłaniali się przedmiotom z materji utworzonym,<sup>6</sup> Słowo przepowiedziało, że od tego odstąpią<sup>5</sup> i ufnosć swą złożą w tym właśnie Chrystusie. Oto, co powiedziano:

„Raduj się, pustynio spragniona,  
Ciesz się, pustynio, i kwitnij jak lilja!  
I zakwitną i cieszyć się będą pustynie Jordanu,  
I dana jej chwała Libanu i dostojność Karmelu.

<sup>1</sup> Apol. I, 21<sup>2</sup> i uwaga; 25<sup>1</sup>; 54<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> Wyżej 52<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> Gen. 49<sup>11</sup> i nast.

<sup>4</sup> Ps. 18<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Heraklesa i Asklepiosa przytacza Justyn w Apol. I, 21<sup>2</sup> cfr. uwagi; 22<sup>6</sup>; 54<sup>9</sup> · 10.

<sup>6</sup> Ps. 113<sup>12-13</sup>; Iz. 6<sup>10</sup>.

I lud mój oglądać będzie wzniosłość Pańską i chwałę  
bożą.

Skrzepcie się, ręce omdlałe i kolana zmęczone;

Pocieszcie się, wy, serca małodusznego,

Skrzepcie się,

Nie lękajcie się!

Oto Bóg na sąd zasiada i zasiądzie,

On sam przyjdzie i zbawi was.

Tedy otworzą się oczy ślepców,

I uszy głuchych słyszeć będą,

Tedy chromy skakać będzie jak jeleń,

I wymownym stanie się język niemych,

Albowiem wytrysła w pustyni woda,

I jar się otworzył w ziemi spragnionej,

I ziemia bezwodna zamieni się w błonia wodą zroszone,

I gdzie była ziemia spragniona, tam będzie wody źródło.<sup>1</sup>

<sup>6</sup> Jako źródło wody żywej<sup>2</sup> w ziemi pogan, pozbawionej  
znajomości Boga, wytrysnął z Boga ten Chrystus, który  
się zjawił wśród narodu waszego, leczył tych, co od uro-  
dzenia i ciałem swoim byli ślepi, głusi i chromi, który Swem  
słowem sprawił, że jeden skakał, drugi słyszał, tamten  
wreszcie widział. Ale ponadto i umarłych wskrzeszał i życie  
im wracał, a dziełami Swemi ludzi owych czasów przywo-  
<sup>7</sup> dził do uznania Siebie. Tymczasem ci, co patrzeli na te  
dziwy, mówili, że to tuman czarnoksięski, albowiem posu-  
nęli się do tego, że Go zwali czarnoksiężnikiem<sup>3</sup> i ludu  
uwodzicielem.<sup>4</sup> On zaś tych czynów dokonywał, by w tych,  
co w Niego wierzyć mieli, wpoić przekonanie, że człowieka,  
choćby nawet ciała okaleczącego, jeśli tylko strzec bę-  
dzie nauk przez niego podanych, On w swem drugim

<sup>1</sup> Iz. 35<sup>1-7</sup>.

<sup>2</sup> Jan 4<sup>10</sup>.

<sup>3</sup> Mt. 9<sup>34</sup>; 12<sup>24</sup>.

<sup>4</sup> Mt. 27<sup>63</sup>; Jan 7<sup>12</sup>.

przyjściu wskrzesi nienaruszonego, a przytem da mu nieśmiertelność, nieskazitelność i niecierpiętlivość.

70<sup>1</sup> A dalej, gdy ci, co sprawują Mitry misterja,<sup>1</sup> powiadają, że Mitra się narodził z kamienia, jako że jaskinią nazywają owo miejsce, gdzie udzielają wtajemniczenia wiernym jego, czy miałbym nie wiedzieć, że to naśladownictwo owego słowa Danielowego: „Kamień bez pomocy rąk ludzkich odcięto z góry wielkiej,”<sup>2</sup> że to również naśladowanie wyrażenia Izajasza,<sup>3</sup> którego zresztą wszystkie słowa naśladować usiłowano? Sztukę swą bowiem wysilili, by zagarnąć dla<sup>2</sup> siebie słowa, dotyczące życia sprawiedliwego. Słowa zaś Izajaszowe koniecznie muszą wam przytoczyć, byście z nich poznali, że tak jest istotnie. Oto one:

„Słuchajcie, wy, co jesteście w oddali, com uczynił,  
Ci, co są w pobliżu, poznają moc Moją.

Odstąpili niegodziwcy, którzy byli w Syjonie;  
Drzenie ogarnie bezbożników.

Kto wam oznajmi miejsce wiekuiste?

Ten, co postępuje w sprawiedliwości,

Co mówi według drogi prawej,

Co nienawidzi nieprawości i niesprawiedliwości,

Co rąk nie splamił podarkami,

Co uszy zatyka, by nie słyszeć niesprawiedliwego a krwawego sądu,

Co oczy zamyka, by nie widzieć niesprawiedliwości;

Ten będzie mieszkał w wysokiej jaskini skały twardej.

<sup>3</sup> Otrzyma chleb,

A woda wierności mu dochowa.

Króla w chwale ujrzycie,

I oczy wasze daleko widzieć będą.

<sup>1</sup> Apol. I, 66<sup>4</sup> i uwaga oraz niżej 78<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> Dan. 2<sup>84</sup>.

<sup>3</sup> Iz. 33<sup>16</sup>.

Dusza wasza zajęta będzie bojaźnią Pańską.  
 Gdzie pisarz?  
 Gdzie są doradcy?  
 Gdzie szacownik tych, co żywność pobierają,  
 Ludu małego i wielkiego?  
 Któremu żadnej nie udzielili rady,  
 Ani znali głębi głosów,  
 Tak że nie słyszeli?  
 Lud spodlony,  
 A jeśli słucha, to nie rozumie.“<sup>1</sup>

<sup>4</sup> Rzecz jasna, że w tem proroctwie mówi również o Chlebie, którego sprawowanie przekazał nam nasz Chrystus na pamiątkę Swego wcielenia dla tych, co w Niego wierzą, a za których poddał się również cierpieniom. Niemniej mówi też o Kielichu, którego sprawowanie wśród modłów eucharystycznych przekazał nam na pamiątkę krwi Swojej.<sup>2</sup> Że zaś ponadto zobaczymy Go jako króla w chwale, na <sup>5</sup> to wskazuje to samo proroctwo. Prócz wyrażenia tego proroctwa powiadają, że istotnie już naprzód wiedziano, iż lud, który, jak przewidziano, w Niego uwierzy, żyć będzie w bojaźni Pańskiej. Że wreszcie ci, o których się mniema, iż Pisma rozumieją, zgoła ich nie pojmują, aczkolwiek słyszą proroctwa, to również te same Pisma wyraźnie zaznaczyły.

A dalej, jeśli słyszę, Tryfonie, mówiłem, że Perseusz miał się narodzić z dziewicy, tedy znowu rozumiem, że i to jest naśladownictwem węża obłądnego.

<sup>71</sup> Nie wierzę też<sup>3</sup> zupełnie waszym nauczycielom, którzy nie uznają za dobre tłumaczenia, dokonanego przez Siedm-dziesięciu starców, powołanych przez Ptolemeusza, króla

<sup>1</sup> Iz. 33<sup>18</sup>—19.

<sup>2</sup> Łk. 22<sup>19</sup>; 1 Kor. 11<sup>24</sup>.

<sup>3</sup> O rozdziałach 71—73 Dialogu mówi *Euseb.*, Hist. Kośc. IV, 18<sup>8</sup>. III tom niniejszego wydawnictwa, 177.



- <sup>2</sup> egipskiego, a sami usiłują własne zrobić tłumaczenie. Pragnę ponadto, byście wiedzieli, że ci wasi nauczyciele wiele Pism zupełnie wymazali z przekładów owych Siedmdziesięciu tłumaczy Ptolemeuszowych. Tam bowiem znajduje się bardzo wyraźny dowód, że tego Jezusa ukrzyżowanego obwieszczono jako Boga i Człowieka, że został do krzyża przybity i umarł. Ponieważ wiem, że wszystkich tych Pism rodacy wasi się wypierają, przeto w niniejszej rozprawie ich nie przedkładam, ale zabieram się do zbadania tych
- <sup>3</sup> tylko, które i wy uznajecie. Wszystkie te bowiem Pisma, które przytoczyłem, przyjmujecie z wyjątkiem tego jednego ustępu:

„Oto Dziewica poczne w żywocie“,<sup>1</sup>

na co wy odpowiadacie, że napisano:

„Oto dziewczę poczne w żywocie.“

Przyrzekłem udowodnić,<sup>2</sup> że to proroctwo nie odnosi się do Ezechjasza, jak was nauczono, ale do tego mojego Chrystusa. A zatem zabieram się do złożenia tego dowodu.

- <sup>4</sup> Na to wtrącił Tryfon:

— Przedtem jeszcze prosimy cię, byś przytoczył nam niektóre z tych Pism, o których mówisz, że zostały zupełnie wykreślone.

- 72<sup>1</sup> Tedy rzekłem:

— Niech więc będzie, jak się wam podoba. Otóż z wyjaśnień, które Ezdrasz dał o prawie, dotyczącem Paschy, doszczętnie wymazali ustęp następujący:

„I rzekł Ezdrasz do ludu:

Ta Pascha to nasz Zbawiciel i ucieczka nasza.

Gdybyście tę myśl dopuścili,

I gdyby wstąpiło w serce wasze,

Że my Go poniżymy na krzyżu znaku,

I że potem w Nim złożymy nadzieję,

Nie byłoby to miejsce po wszystkie czasy opustoszało,

<sup>1</sup> Jz. 7<sup>14</sup>.

<sup>2</sup> Wyżej 43<sup>8</sup>; 68<sup>7</sup> i nast.

Mówi Bóg Zastępów.

Jeśli zaś w Niego wierzyć nie będziecie,

Ani będziecie posłuszni nauce Jego,

Będziecie pośmiewiskiem pogan.“<sup>1</sup>

<sup>2</sup> Ponadto z słów Jeremjaszowych odcięli następujące:

„Jestem jak baranek niewinny, niesiony na ofiarę.

Przeciwko Mnie zamiary knuli, mówiąc:

Chodźcie, wrzućmy drzewa do chleba Jego,

I zgładźmy go z ziemi żyjących,

I imienia Jego niech się więcej nie wspomina.“<sup>2</sup>

<sup>3</sup> Lecz niniejszy ustęp Jeremjasza jeszcze się znajduje w niektórych odpisach synagog żydowskich, jako że go dopiero niedawno temu skreślono. Ponieważ tedy i z tych słów płynie dowód, iż Żydzi złożyli radę w sprawie samego Chrystusa i postanowili Go ukrzyżować i zgładzić, ponieważ one na Niego wskazują, tak jak to zresztą również Izajasz przepowiedział, iż jest jak owca na rzeź prowadzona,<sup>3</sup> ponieważ jawi się wyraźnie jako baranek niewinny,<sup>4</sup> tedy oni nie wiedzą, co począć, i uciekają się do bluźnierstwa.

<sup>4</sup> A dalej z słów tego samego Jeremjasza odcięli również, co następuje:

„Wspomniął Pan Bóg, święty Izrael, zmarłych Swoich,  
Którzy spoczywają w ziemi grobowca,  
zstał do nich,

By im zwiastować dobrą nowinę zbawienia Swego.“<sup>5</sup>

<sup>73<sup>1</sup></sup> Prócz tego z 95 psalmu Dawidowego wymazali następujący króciutki ustęp: „Z wysokości drzewa.“ Powiedziano tam bowiem:

<sup>1</sup> Ustęp ten nie znajduje się w żadnym kodeksie biblijnym; przytacza go również *Lactantius*, *Inst. div.* IV, 18<sup>22</sup>.

<sup>2</sup> Jer. 11<sup>19</sup>.

<sup>3</sup> Iz. 53<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Jer. 11<sup>19</sup>.

<sup>5</sup> Ustęp nieznan; przytacza go *Ireneusz*, *Adv. haer.* III, 20<sup>4</sup>; IV, 22<sup>1</sup>; *Praed. apost.* 78.

„Mówcie wśród narodów pogańskich:

Pan królował z wysokości drzewa“,<sup>1</sup>

oni zaś z tego pozostawili:

„Mówcie wśród narodów pogańskich:

Pan królował.“

- <sup>2</sup> Tymczasem wśród narodów pogańskich nigdy o żadnym człowieku waszej narodowości nie mówiono jako o Bogu i Panu, że królował. To się odnosi tylko do tego Jednego Ukrzyżowanego, o którym w tym samym psalmie Duch Święty powiada, że w pełnym zdrowiu zmartwychwstał, zaznaczając przytem, iż nie jest podobny do bogów pogańskich, są one bowiem demonów bożyszczami.<sup>2</sup> <sup>3</sup> Lecz byście rozumieli to, co się mówi, przytoczę wam ten psalm w całości. Oto jego brzmienie:

„Śpiewajcie Panu pieśń nową,

Śpiewajcie Panu, wszystka ziemia,

Śpiewajcie Panu i błogosławcie imię Jego,

Zwiastujcie dzień po dniu zbawienie Jego,

Opowiadajcie wśród narodów chwałę Jego,

Wśród wszystkich ludów dziwy Jego,

Albowiem wielki jest Pan i wielce chwały jest godzien,

Straszliwszy jest od wszystkich bogów!

Albowiem wszystkie bogi pogańskie to demony,

Pan zaś niebiosa stworzył.

Uwielbienie i piękność przed obliczem Jego,

Świętość i majestat w świątyni Jego.

Znoście Panu, rodziny narodów,

Znoście Panu chwałę i cześć,

Znoście Panu chwałę w imię Jego.

- <sup>4</sup> Weźmijcie ofiary i wejdźcie do przybytków Jego,

---

<sup>1</sup> Ps. 95<sup>10</sup>. Dodatku „z wysokości drzewa“ nie znają kodeksy hebrajskie ani Wulgata, a z greckich ma go tylko R oraz Psalterium Veronense; ma go również cały szereg pisarzy łacińskich poczynawszy od *Tertuljana*.

<sup>2</sup> Ps. 95<sup>5</sup>; 1 Par. 16<sup>26</sup>.

Kłaniajcie się Panu w przybytku świętym Jego.

Niechaj drży od oblicza Jego wszystka ziemia.

Mówcie wśród narodów pogańskich:

Pan królował z wysokości drzewa.

Albowiem utwierdził ziemię, że się nie zachwieje,

Sądzić będzie ludy w prawości!

Niech się radują niebiosa i niech się cieszy ziemia,

Rozkołysze się morze i wszystko, co je przepęlnia,

Weselić się będą pola i wszystko, co się na nich znajduje,

Cieszyć się będą wszystkie drzewa leśne od oblicza  
Pańskiego,

Bo idzie,

Bo idzie sądzić ziemię,

Sądzić będzie ziemię w sprawiedliwości,

I narody w prawdzie Swojej.<sup>1</sup>

<sup>5</sup> Tedy rzekł Tryfon:

— Czy wodzowie ludu, jak powiedziałeś, skazili jakie ustępy Pisma, Bóg raczy wiedzieć, lecz zdaje się, że to rzecz nie do uwierzenia.

— Tak, odrzekłem, to wydaje się niewiarogodne. Toć to jest zgroźniejsze aniżeli ów cielec, którego sobie zrobili po najedzeniu się manną, co na ziemię spadła, to zgroźniejsze aniżeli składanie dzieci demonom w ofierze, aniżeli zabijanie samych proroków. Ale zdaje się, mówiłem dalej, jakobyście w ogóle nie słyszeli o tem, że oni, jak mówiłem, Pisma okaleczyli. Otóż to, co się już przytoczyło, starczy aż nadto, by potwierdzić to, o czem rozprawiamy. Do tego zaś dochodzą jeszcze ustępy, które również podam, a które się wśród nas przechowały.

<sup>4</sup> Tryfon się odezwał:

— Wiemy, że to przytoczyłeś na naszą prośbę. Co się zaś tyczy tego psalmu, który nam na końcu słów Dawi-

<sup>1</sup> Ps. 95.

dowych podałś, zdaje mnie się, że się do nikogo innego nie odnosi, tylko do Ojca, Stworzyciela nieba i ziemi. Ty natomiast twierdzisz, że on mówi o owym mężu cierpiącym, którego usiłujesz również przedstawić jako Chrystusa.

<sup>2</sup> Na to odpowiedziałem:

— Miejcie na myśli, podczas gdy mówię, wyrażenie, jakiego Duch Święty użył w tym psalmie, proszę was o to, a poznacie, że wam nie prawie żadnych fałszów, ani też was zwodzę. Gdy później powrócicie do siebie, będziecie mogli zrozumieć jeszcze wiele innych słów Ducha Świętego:

„Śpiewajcie Panu pieśń nową,  
Śpiewajcie Panu, wszystka ziemio,  
Śpiewajcie Panu i błogosławcie imię Jego,  
Zwiastujcie dzień po dniu zbawienie Jego,  
Wśród wszystkich ludów dziwy Jego!”<sup>1</sup>

<sup>3</sup> Otóż Duch Święty rozkazuje, by jako Bogu i Ojcu wszech rzeczy nieustannie śpiewali i psalmy nucili ci wszyscy ziemi całej mieszkańcy, którzy znają zbawczą tajemnicę, to znaczy mękę Chrystusową, przez którą ich zbawił, by uznali, że jest godny chwały i straszliwy, że Stwórcą nieba i ziemi jest Ten, który to zbawienie dał rodzajowi ludzkiemu, który po ukrzyżowaniu i śmierci uznał Go godnym królowania nad całą ziemią, tak jak też przez . . .<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Ps. 95<sup>1-3</sup>

<sup>2</sup> Na tem urywa się część I Dialogu, rozmowa dnia pierwszego. Zawierała ona jeszcze niewątpliwie dokończenie egzegezy psalmu 95 tudzież zamknięcie tej części dyskusji. Cfr. Wstęp LXXIV i nast.



## Część druga.<sup>1</sup>

4

„. . . . . ziemi,<sup>2</sup>

Do której on idzie,

I opuszczą Mnie,

I zniszczą testament Mój,

Który na ich rzecz zrobiłem dnia owego.

I opuszczę ich,

I odwrócę oblicze Swe od nich.

I będzie pożarty,

I osiągną go rozliczne nieszczęścia i utrapienia.

I rzeknie dnia owego:

To dlatego, że Bóg mój nie jest wśród nas,

Dosięgły mnie te nieszczęścia.

Ja zaś odwróceniem odwrócę oblicze Swe od nich dnia  
owego,

Dla wszystkich niegodziwości, jakie popełnili,

Że się zwrócili do bogów cudzych.“<sup>3</sup>

75<sup>1</sup>

W księdze *Exodos* zaś oznajmił również tajemniczym sposobem przez usta Mojżeszowe, a myśmy to zrozumieli, że imię samego Boga było także Jezus, czego, jak mówi,

<sup>1</sup> Według *Sacra Parallela św. Jana Damasceńskiego*; cfr. Wstęp LXXIV oraz uw. 2 do str. 97.

<sup>2</sup> Z rękopisu wypadł w tem miejscu znaczniejszy ustęp, zawierający początek rozmowy dnia drugiego wraz z całą inscenizacją i wprowadzeniem kilku nowych słuchaczy, których nie było dnia poprzedniego; cfr. Wstęp LXXIV i nast.

<sup>3</sup> Dt. 31<sup>16—18</sup>.

nie był objawił ani Abrahamowi, ani Jakóbowi. Oto jak tam powiedziano:

„I rzekł Pan do Mojżesza:

Powiedz temu ludowi:

Oto Ja posyłam anioła Swego przed obliczem twojem,

By cię strzegł w drodze,

A wprowadził cię do ziemi,

Którą przygotowałem dla ciebie.

Zważaj na niego i słuchaj go,

I nie sprzeciwiaj mu się,

Albowiem nie opuści ciebie,

Bo imię Moje jest nad nim.“<sup>1</sup>

- <sup>2</sup> A zatem, któż to do tej ziemi wprowadził ojców waszych? Już też chyba rozumiecie, że to był ten, którego tem właśnie imieniem Jezus zwano, a który się przedtem Auses nazywał.<sup>2</sup> Jeśli to bowiem pojmujecie, tedy też zrozumiecie, że imię Tego, który rzekł do Mojżesza: „Bo imię Moje jest nad nim“,<sup>3</sup> było właśnie Jezus. Toć nazywał on się również Izrael, i tem imieniem w podobny sposób przezwał Jakóba.<sup>4</sup>
- <sup>3</sup> Że zaś aniołami i apostołami bożymi zowią się także prorocy, wysłani na zwiastowanie Tego, co od niego pochodzi, widoczne jest z słów Izajaszowych. Mówi bowiem Izajasz w owem miejscu:<sup>5</sup> „Poślij mnie!“ Wszyscy zaś wiedzą doskonale, że ten, co otrzymał imię Jezus, był prorokiem potężnym
- <sup>4</sup> i wielkim. Jeśli więc wiemy, że ten Bóg pod tak wielu postaciami objawił się Abrahamowi, Jakóbowi i Mojżeszowi, dla czego sprzeciwiać się i nie wierzyć, że On według woli Ojca wszech rzeczy mógł się jako człowiek narodzić także z Dziewicy? Mamy przecie tyle Pism, z których można

<sup>1</sup> Ex. 20<sup>22</sup>; 23<sup>20-21</sup>.

<sup>2</sup> Jozue; w tłumaczeniu Septuaginty zawsze Ἰησοῦς, ale i Wulgata czyta niekiedy Jesus, n. p. Eccl. 46<sup>1</sup>; 1 Mach. 2<sup>55</sup>; 2 Mach. 2<sup>55</sup>; Dz. 7<sup>15</sup>; Żyd. 4<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> Ex. 23<sup>21</sup>; Nu. 13<sup>17</sup>.

<sup>4</sup> Gen. 32<sup>25</sup>.

<sup>5</sup> Iz. 6<sup>8</sup>.

jasno wyrozumieć, że i to się stało stosownie do woli Ojca.

76<sup>1</sup> Czyliż bowiem Daniel, kiedy powiada, że Ten, który otrzymuje królowanie wiekuiste, jest jak „Syn Człowieczy”,<sup>1</sup> nie zaznacza tego samego? Owo powiedzenie, że jest jak Syn Człowieczy, znaczy bowiem, iż się zjawił i stał się człowiekiem, a równocześnie wskazuje na to, że nie pochodzi z nasienia ludzkiego. Słowa zaś, że jest „Kamieniem, bez pomocy rąk ludzkich odciętym,”<sup>2</sup> głosiły pod osłoną tajemnicy tę samą prawdę. Albowiem jeśli powiedziano, że bez pomocy rąk ludzkich odcięty został, to znak oczywisty, iż nie jest dziełem ludzkim, ale dziełem woli Ojca wszech<sup>2</sup> rzeczy, który Go wydał. Gdy Izajasz mówił: „Ród Jego, któż go wysłowi?”<sup>3</sup> tedy wskazał na to, że pochodzenie Jego jest niewysłowione; żaden bowiem człowiek ludzkiego pochodzenia nie posiada rodu niewysłowionego. A dalej, jeśli Mojżesz twierdził, że On „wypierze Swą szatę w krwi grona”,<sup>4</sup> czy nie trzeba powiedzieć, co już zresztą często wam mówiłem,<sup>5</sup> iż to było tajemnicą okryte proroctwo, które zapowiadało, że będzie miał wprawdzie krew, ale nie od ludzi pochodzącą, tak samo jak krwi grona nie utworzył<sup>3</sup> człowiek, tylko Bóg. Czy ponadto Izajasz przez to, że Go nazwał „Wielkiej Rady Aniołem”,<sup>6</sup> nie powiedział, iż się stał nauczycielem tego wszystkiego, co przyszedł nauczać? Wielkich bowiem zamysłów Ojcowskich tak w stosunku do ludzi, którzy Mu są i będą mili, jak również w stosunku do ludzi i aniołów, którzy odstąpili od woli Jego, On sam uczył zupełnie jasno, kiedy mówił:

<sup>1</sup> Dan. 7<sup>13</sup>–14; cfr. wyżej 31<sup>1</sup>.

<sup>2</sup> Dan. 2<sup>34</sup>; wyżej 70<sup>1</sup>.

<sup>3</sup> Iz. 53<sup>9</sup>; wyżej 43<sup>3</sup>; 63<sup>3</sup>.

<sup>4</sup> Gen. 49<sup>11</sup>.

<sup>5</sup> Wyżej 54<sup>1–2</sup>; 63<sup>2</sup>.

<sup>6</sup> Iz. 9<sup>8</sup>.

- <sup>4</sup> „Przyjdą z Wschodu i Zachodu,  
I zasiądą razem z Abrahamem, Izaakiem i Jakóbem,  
W królestwie niebieskiem,  
Synowie zaś królestwa strąceni zostaną  
W ciemności zewnętrzne.“<sup>1</sup>

<sup>5</sup> Tudzież:

„Wielu powie mi dnia owego:  
Panie, Panie, czyśmy w imię Twoje nie jedli,  
I nie pili,  
I nie prorokowali,  
I demonów nie wyrzucali?

A Ja im powiem:

Idźcie precz ode Mnie.“<sup>2</sup>

Ponadto zapowiedział, że odezwie się jeszcze innemi słowy, któremi rzuci wyrok potępienia na tych, co zbawienia nie są godni:

„Idźcie precz w ciemność zewnętrzną,

Którą Ojciec przygotował dla szatana i aniołów jego.“<sup>3</sup>

- <sup>6</sup> Prócz tego powiedział w innych jeszcze słowach:

„Daję wam moc deptania węzów, i skorpionów, i stonogów,

I całej potęgi nieprzyjacielskiej.“<sup>4</sup>

A teraz my, którzy wierzymy w ukrzyżowanego pod Poncjuszem Piłatem Jezusa, Pana naszego, wyklinamy wszystkie demony i złe duchy i mamy je pod mocą swoją.<sup>5</sup> Jeśli bowiem przez usta proroków tajemniczo przepowiedziano, że Chrystus będzie cierpieniem podległy, a potem będzie

<sup>1</sup> Mt. 8<sup>11-12</sup>.

<sup>2</sup> Cfr. Apol. I, 16<sup>11</sup>; złożone prawdopodobnie na podstawie Mt. 7<sup>22-23</sup> i Łk. 13<sup>26-27</sup>.

<sup>3</sup> Mt. 25<sup>41</sup>.

<sup>4</sup> Łk. 10<sup>19</sup>.

<sup>5</sup> Justyn często wysuwa przewagę chrześcijan nad demonami: Apol. II, 6<sup>6</sup>; Dial. 30<sup>8</sup>; 35<sup>8</sup>; 85<sup>2</sup>; 111<sup>2</sup>; 121<sup>3</sup>; tak samo zresztą jak bardzo wielu pisarzy starochrześcijańskich.

panował nad wszystkim, nikt tego nie mógł zrozumieć, póki On sam apostołów nie przekonał, że się te proroctwa istotnie w Pismach znajdują. Albowiem wołał przed Swem ukrzyżowaniem:

„Potrzeba, by Syn Człowieczy wiele cierpiał,  
I doznał wzdargy od pisarzy i faryzeuszów,  
I został ukrzyżowany,  
I dnia trzeciego zmartwychwstał.“<sup>1</sup>

Niemniej i Dawid obwieścił, że „przed słońcem i księżycem miał się z żywota narodzić“<sup>2</sup> według woli Ojcowskiej, oraz pokazał, iż jako Chrystus miał być „Bogiem mocnym i czcigodnym.“<sup>3</sup>

77<sup>1</sup> Na to odezwał się Tryfon:

— Przyznaję ci, że tak liczne i wielkie przytoczenia mogą człowieka zbić z tropu. Chcę przecie, byś wiedział, że żądam od ciebie udowodnienia tego zdania, które tak często wysuwałeś.<sup>4</sup> A zatem wyłóż nam i ten szczegół, abyśmy wiedzieli, w jaki sposób dowodzisz, że się to słowo<sup>5</sup> odnosi do waszego Chrystusa. My bowiem twierdzimy, że to proroctwo mówi o Ezechjaszu.

<sup>2</sup> Tedy zabrałem głos:

— Jak chcecie, tak zrobię. Lecz wy pokażcie pierwaj, że do Ezechjasza się odnosi to, co powiedziano:

„Zanimby umiał wymówić: ojczy i matko,

Wziął moc Damaszku i łupy Samarii w obliczu króla asyryjskiego.“

Nie można bowiem, jak chcecie, zgodzić się na wasze tłumaczenie i twierdzić tutaj, że przecie Ezechjasz toczył

<sup>1</sup> Mk. 8<sup>31</sup>; Łk. 9<sup>22</sup>.

<sup>2</sup> Ps. 109<sup>3</sup>; 71<sup>5-17</sup>; wyżej 45<sup>4</sup>; 63<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> Ps. 18<sup>6</sup>; 44<sup>13</sup>; 71<sup>11</sup>; wyżej 63<sup>3</sup>; 64<sup>8</sup>.

<sup>4</sup> Że Chrystus narodził się z Dziewicy, na podstawie Iz. 7<sup>14</sup>. Justyn kilkakrotnie rozpoczynał przeprowadzenie dowodu: 43<sup>5</sup>; 67<sup>1</sup>; 71<sup>3</sup>, ale dotychczas go nie ukończył.

<sup>5</sup> Iz. 7<sup>14</sup>.



wojnę z Damascenami czy Samarytanami w obecności króla asyryjskiego. Albowiem Słowo Prorocze rzekło:

„Zanimby dziecko umiało mówić: ojcze i matko,  
Weźmie moc Damaszku i łupy Samarii w obliczu króla asyryjskiego.“<sup>1</sup>

3 Gdyby bowiem Słowo Prorocze nie było użyło owego dodatku:

„Zanimby dziecko umiało mówić: ojcze i matko,  
Weźmie moc Damaszku i łupy Samarii,“  
ale gdyby było tylko powiedziało:

„I porodzi Syna,  
I weźmie moc Damaszku i łupy Samarii,“  
tedybyście mogli twierdzić: Tak przepowiedziano, ponieważ Bóg naprzód wiedział, że to wszystko wpadnie w ręce jego.<sup>2</sup>  
Tymczasem proroctwo zawiera ten oto dodatek:

„Zanimby dziecię umiało mówić: ojcze i matko,  
Weźmie moc Damaszku i łupy Samarii.“

I nie możecie też pokazać żadnego Żyda, któremu by się kiedykolwiek taka rzecz była wydarzyła. My natomiast możemy udowodnić, że to się spełniło w naszym Chrystusie.

4 Skoro się On bowiem narodził, przybyli magowie z Arabji<sup>3</sup> i pokłon Mu oddali, przedtem zaś poszli do Heroda, który podówczas panował, a którego Słowo zowie „królem asyryjskim“ dla jego myśli bezbożnej i zdrożnej. Toć wiecie, prawilem dalej, że Duch Święty tego rodzaju rzeczy wypowiada często w przenośniach i w podobieństwach. Tak też postąpił wobec całego ludu Jerozolimskiego, kiedy się tak często do niego odzywał:

<sup>1</sup> Iz. 8<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Ezechjasza.

<sup>3</sup> Mt. 2<sup>1</sup> ma tylko ogólną wskazówkę, że magowie przybyli ἀπὸ ἀνατολῶν — ze Wschodu. Dokładniejsze jej sprecyzowanie, które przeszło do tradycji i liturgji, opiera się na Ps. 71<sup>10·15</sup> oraz Iz. 60<sup>6</sup>. Natomiast *Clemens Alex.*, *Protrept.* 5<sup>4</sup> oraz *Hieronim* i *Augustyn* wskazują nie na Arabję, lecz na Persję.

„Ojciec twój Amorejczyk,  
A matka twoja Hetejka.“<sup>1</sup>

78<sup>1</sup> Otóż ten właśnie król Heród szukał wiadomości u starszych ludu waszego, wówczas gdy magowie z Arabji przybyli do niego i powiedzieli mu, że po gwieździe, co się im na niebie pokazała, poznali, iż Król się w ziemi waszej narodził, „i przyszlśmy pokłonić się Jemu.“<sup>2</sup> Starsi tedy oświadczyli, że to w Betleem, bo tak napisano w proroku:

„A ty Betleem, ziemio judzka,  
Ty z pewnością nie jesteś najmniejsze wśród ksiąząt  
judzkich,

Z ciebie bowiem wyjdzie Wódz,

Który paść będzie lud Mój.“<sup>3</sup>

<sup>2</sup> Tedy magowie z Arabji poszli do Betleem, pokłonili się Dzieciąciu i złożyli Mu dary, złoto, kadzidło i mirę, a potem, po skłonieniu się Dzieciąciu w Betleem, otrzymali w objawieniu rozkaz, by nie wracali do Heroda.<sup>4</sup> Józef, oblubieniec Marji, który początkowo chciał oddalić Marję, swą oblubienicę, w mniemaniu, że z męża, to znaczy z poróbstwa, stała się brzemienną, dostał w widzeniu rozkaz, by swej małżonki nie wypędzał; anioł zaś, który mu się zjawił, rzekł mu, że to, co nosi w żywocie, jest z Ducha Świętego.

<sup>4</sup> Zdjęty tedy bojaźnią, nie wypędził jej,<sup>5</sup> owszem, ponieważ naonczas w Judei odbywał się pierwszy za Kwirynjusza spis ludności, udał się z Nazaretu, gdzie mieszkał, do Betleem, skąd pochodził. Należał bowiem z pochodzenia swego do pokolenia Judy, które ową ziemię zamieszkiwało.<sup>6</sup> Tedy otrzymał rozkaz, by razem z Marją uchodził do Egiptu i tam z Dzieciąciem pozostał, póki nie ujrzy nowego obja-

<sup>1</sup> Ez. 16<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Mt. 2<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> Mt. 2<sup>5-6</sup>; Mich. 5<sup>3</sup>.

<sup>4</sup> Mt. 2<sup>1-12</sup>.

<sup>5</sup> Mt. 1<sup>18-20</sup>.

<sup>6</sup> Łk. 2<sup>1-5</sup>.

<sup>5</sup> wienia, by wrócić do Judei.<sup>1</sup> Tymczasem Dziecię narodziło się w Betleem. Ponieważ Józef w owej miejscowości nie znalazł żadnego schroniska, stanął w jaskini, znajdującej się tuż w pobliżu miasteczka.<sup>2</sup> Tedy właśnie, gdy tam przebywali, porodziła Marja Chrystusa i w żłobie Go złożyła;<sup>3</sup> tam też znaleźli Go magowie, którzy przybyli z Arabji.<sup>4</sup>

<sup>6</sup> Że zaś Izajasz symbolicznie również przepowiedział tę jaskinię,<sup>5</sup> już wam powiedziałem,<sup>6</sup> mówiłem dalej, lecz ze względu na tych, co dzisiaj z wami przyszli, raz jeszcze ten ustęp przywiodę na pamięć. Powtórzyłem więc wyżej wypisany urywek z Izajasza i powiedziałem, że to dla tych właśnie słów ci, co sprawują Mitry misterja, za poduszczeniem djabelskim głoszą, iż wtajemniczenia udzielają w miejscu, które nazywają jaskinią.

<sup>7</sup> Nie wrócili magowie z Arabji do Heroda, jak ich o to prosił, ale stosownie do otrzymanego rozkazu, inną drogą ruszyli do swej ziemi, a Józef z Marją i Dziecięciem, tak jak im objawiono, już byli w drodze do Egiptu. Heród nie znał Dziecięcia, któremu magowie przybyli złożyć pokłon, więc wydał rozkaz, by pozabijano wszystkie zgoła pacholęta betleemskie.<sup>7</sup> Że i to się stać miało, przepowiedział Jeremjasz, kiedy Duch Święty mówił przez usta jego:

„Głos w Ramie słyszano,

Płacz i jęki wielkie,

To Rachel płacze swych dzieci,

<sup>1</sup> Mt. 2<sup>13</sup>.

<sup>2</sup> Szczegół o jaskini w pobliżu Betleem, nieznany z *Ewangelij*, podaje pierwszy Justyn. Tradycja taka mogła się wytworzyć na podstawie Iz. 33<sup>16</sup>, tak samo jak tradycja o „wołu i osie“ przy żłóbku Chrystusowym powstała z Iz. 1<sup>3</sup> i Hab. 3<sup>3</sup>. To samo ma *Protoev. Jac.* 17<sup>3</sup> i nast.; *Orig.*, *Contra Cels.* I, 41; *Hieron.*, *Ad Paulin.* 68<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> Łk. 2<sup>6—7</sup>.

<sup>4</sup> Mt. 2<sup>11</sup>.

<sup>5</sup> Iz. 33<sup>16</sup>.

<sup>6</sup> Wyżej 70<sup>2</sup>.

<sup>7</sup> Mt. 2<sup>8</sup>; 12—14; 16—18.

I nie chciała się ukoić,  
Bo ich już niema.“<sup>1</sup>

A zatem głos, który miano słyszeć aż w Ramie, to znaczy w Arabji,<sup>2</sup> — istnieje bowiem w Arabji jeszcze po dzień miejscowość, zowiąca się Rama, — to znak płaczu, który miał pochwycić owo miejsce, gdzie jest pochowana Rachel, małżonka świętego patriarchy Jakóba, przezwanego Izraelem, to znak płaczu Betleem. Tak płakały niewiasty po własnych swych dzieciach wymordowanych i były niepokieszone po tem, co je spotkało.

<sup>9</sup> Otóż słowa Izajaszowe: „Weźmie moc Damaszku i łupy mocarzy,“<sup>3</sup> wskazywały na to, że moc złego demona, który mieszkał w Damaszku, pokonaną będzie przez Chrystusa w chwili Jego narodzenia, co się też, jak widać, spełniło. Magowie bowiem, których jako łupy swoje demon ów zagarnął i używał do wszystkich złych czynów, wybrali się w drogę, pokłonili się Chrystusowi i zyskali wyzwolenie z owej przemocy, co ich jako łupy swe niewoliła, a która według <sup>10</sup> tajemniczej Słowa wskazówki mieszkała w Damaszku. Ponieważ zaś ta moc była pełna grzechów i niesprawiedliwości, przeto zowie ją słusznie w przenośni „samarytańską.“ Że wreszcie Damaszek leżał i leży w ziemi arabskiej, aczkolwiek go teraz przyłączono do tak zwanej Syrofenicji, temu żaden z was przeczyć nie może.

<sup>11</sup> Byłoby przeto rzeczą dobrą dla was, mężowie, gdybyście się tego, czego nie rozumiecie, uczyli od tych, którzy od Boga łaskę otrzymali, od nas, chrześcijan, a nie trzymali się uparcie własnych nauk swoich i przez to Boga znieważali. Dlatego to łaska ta na nas przeszła, jak Izajasz powiedział, kiedy mówił:

<sup>1</sup> Jer. 31<sup>15</sup>; Mt. 2<sup>18</sup>.

<sup>2</sup> Rama Jeremjasza to dzisiejsze El Ram, na północ od Jerozolimy. Gdzie leżała w Arabji Rama Justyna, nie można dziś stwierdzić.

<sup>3</sup> Iz. 8<sup>4</sup>.

„Zbliża się do Mnie ten lud,  
 Wargami swemi cześć Mi oddają,  
 Serce zaś ich daleko jest ode Mnie.  
 Napróżno cześć Mi składają,  
 Którzy nauczają ludzkich przykazań i nauk.  
 Dlatego to jeszcze więcej zrobię:  
 Ześlę na wygnanie ten lud,  
 I ześlę ich na wygnanie,  
 I pozbawię ich mędrców mądrości,  
 Rozum zaś rozumnym odejmę.“<sup>1</sup>

79<sup>1</sup> Tryfon gniewał się, ale z drugiej strony pełen był szacunku dla Pism, co się wyraźnie malowało w twarzy jego. Wreszcie odezwał się do mnie:

— Słowa boże są święte, ale wasze objaśnienia to sztuczki karkołomne, jak to wynika z tłumaczeń twoich, co gorzej, to bluźnierstwa. Twierdzisz bowiem, że aniołowie zgrzeszyli i odstąpili od Boga.<sup>2</sup>

<sup>2</sup> Ja zaś uderzyłem w ton łagodniejszy, bo chciałem go dobrze usposobić, by mnie wysłuchał, więc rzekłem w odpowiedzi:

— Miła mi, przyjacielu, ta twoja bogobojność, i życzę ci, by cię takie samo uczucie ożywiało w stosunku do Tego, o którym napisano, że aniołowie są sługami Jego, jak mówi Daniel:

<sup>1</sup> Iz. 29<sup>13-14</sup>.

<sup>2</sup> Owych objaśnień i tłumaczeń Justyna, na które się Tryfon tutaj powołuje, niema w dzisiejszym tekście Dialogu. Być może, że się znajdowały w zaginionym ustępie rozdziału 74<sup>3</sup>, który zawierał niewątpliwie dalsze objaśnienia psalmu 95; w. 5 tego psalmu: „Albowiem wszystkie bogi pogańskie to demony“ dawał sposobność do mówienia o tem, że „aniołowie zgrzeszyli i odstąpili od Boga.“ Grzech ich polegał na skojarzeniu się z niewiastami, a z tego połączenia powstały bożyszcza pogańskie czyli demony. Cfr. Apol. I, 5<sup>2</sup>; II, 5<sup>3</sup>; Dial. 45<sup>4</sup>. Tłumaczenie to, oparte na egzegezie Gen. 6<sup>2</sup>, nie jest pomysłem Justyna. Zna je *Philon.*, *De gigantibus*, 2; *Joseph.*, *Antiqu.* I, 3; *Henoch*, 6—8; pewne analogie spotyka się u stoików. Cfr. *Geffcken*, *Zwei griech. Apologeten*, w komentarzu do Atenagorasa, c. 24—26, p. 216 i nast.



„Jako Syna Człowieczego przywiedziono Go przed Starowiecznego,

I dano Mu wszelkie królowanie na wieki wieków.“<sup>1</sup>

Abyś zaś wiedział, przyjacielu, mówiłem dalej, że nie z własnego zuchwalstwa wymyśliliśmy sobie to objaśnienie, które ganisz, przytoczę ci świadectwo z samego Izajasza, który mówi, że źli aniołowie mieszkali i mieszkają również<sup>3</sup> w Tanis, ziemi egipskiej.<sup>2</sup> A oto te słowa:

„Biada wam, dzieci wiarołomne!

Tak mówi Pan.

Złożyliście radę beze Mnie,

I zawarliście przymierze bez Mego Ducha,

By gromadzić grzechy na grzechy.

Wyruszyli, by zstąpić do Egiptu,

Mnie zaś się nie pytali;

By zyskać pomoc Faraona,

I spocząć w cieniu Egipcjan.

Otóż stanie się wam cień faraonowy wstydem,

A tym, co zaufali Egipcjanom, hańbą,

Albowiem książęta w Tanis, to źli aniołowie.

Próżne będą ich zabiegi u ludu,

Który im nie da skutecznej pomocy,

Raczej przyniosą wstyd i hańbę.“<sup>3</sup>

<sup>4</sup> Lecz i Zacharjasz powiada, tak właśnie jak to sam przypomniałeś,<sup>4</sup> że djabeł stał po prawicy Jezusa, kapłana, by mu opór stawiać, i że Pan rzekł:

<sup>1</sup> Dan. 7<sup>13-14</sup>.

<sup>2</sup> Prastare miasto Dolnego Egiptu, blisko jego wschodniej granicy; za czasów Izajaszowych stolica faraonowa. Świątynia jego skończyła się w r. 568 przed Chr., kiedy je zdobył i zburzył Nabuchodonozor. Jest to dzisiejsze Ssan o potężnych ruinach, świadczących o dawniejszej wielkości jego.

<sup>3</sup> Iz. 30<sup>1-5</sup>.

<sup>4</sup> Dzisiejszy tekst nie zna żadnego powołania się Tryfona na słowa Zacharjasza oraz Joba. A więc prawdopodobnie i te szczegóły wypadły z Dialogu w rozdz. 74<sup>3</sup>.

„Niech cię skarże Pan,  
Który wybrał Jeruzalem.“<sup>1</sup>

Ponadto napisano również w Jobie, jak sam powiedziałeś, że aniołowie przyszl, by się stawić przed obliczem Pańskim, i że djabeł przybył razem z nimi.<sup>2</sup> A dalej Mojżesz opisuje nam na początku Genezy węza, który Ewę w błąd wprowadził i został przeklęty.<sup>3</sup> Widzieliśmy prócz tego, że i w Egipcie magowie usiłowali dorównać mocy, jaką Pan przejawiał przez wiernego sługę swego, Mojżesza.<sup>4</sup> Wicie wreszcie, że Dawid powiedział:

„Bogowie pogan to demony.“<sup>5</sup>

80<sup>1</sup> Tryfon zaś na to powiedział:

— Już ci mówiłem, przyjacielu, szukasz pewnego oparcia w tem, iż swe wywody wiążesz z Pismami, ale powiedz mi, czy wy naprawdę twierdzicie, że miejsce, gdzie stała Jerozolima, będzie odbudowane? Czy spodziewacie się, że naród wasz tam się zbierze razem i radować się będzie z Chrystusem, a równocześnie z patryjarchami, prorokami i świętymi z pośród ludu naszego oraz z pośród prozelitów, którzy się do nas przyłączyli, zanim przyszedł wasz Chrystus? Czy może uciekłeś się do tego twierdzenia tylko dlatego, by przez to w dyskusji pozorną odnieść przewagę?

<sup>2</sup> Odrzekłem:

— Nie jestem taki zuchwały, Tryfonie, by inaczej mówić, a inaczej myśleć. Wszakże już przyznałem ci,<sup>6</sup> że według zapatrywania mojego i wielu innych tak niewątpliwie będzie, ale zaznaczyłem też,<sup>7</sup> że istnieje wielu chrześcijan o nauce czystej i bogobojnej, którzy tego mniemania nie podzie-

<sup>1</sup> Zach. 3<sup>1</sup>—<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Job. 1<sup>6</sup>; 2<sup>1</sup>.

<sup>3</sup> Gen. 3<sup>1</sup>—<sup>6</sup>. 14.

<sup>4</sup> Ex. 7—8.

<sup>5</sup> Ps. 95<sup>5</sup>.

<sup>6</sup> Wyżej 25—26; 35<sup>8</sup>; 40<sup>4</sup>; 45<sup>4</sup>; 51<sup>2</sup>.

<sup>7</sup> Niema w dzisiejszym tekście Dialogu.

<sup>3</sup> lają.<sup>1</sup> Mówiłem ci bowiem,<sup>2</sup> że nie brak także chrześcijan tylko z imienia, którzy w rzeczywistości są bezbożnymi i niegodziwymi heretykami, bo głoszą nauki z gruntu bluźniercze, bezbożne i niedorzeczne. Byście zaś wiedzieli, że nie tylko do was tak mówię, zbiorę wszystkie szczegóły przez nas omówione w rozprawę, w której złożę i zapiszę także to oświadczenie, jakie wobec was tutaj składam. Sądzę bowiem, że nietylko ludzi i nauk ludzkich słuchać należy, ile<sup>4</sup> raczej Boga i nauk, które od Niego pochodzą. Jeśli więc spotkacie ludzi, którzy mówią o sobie, że są chrześcijanami, ale tego właśnie nie uznają, którzy co gorsza, odważają się bluźnierstwa miotać na Boga Abrahama, Boga Izaaka i Boga Jakóba,<sup>3</sup> którzy ponadto twierdzą, że niema zmartwychwstania, ale że w chwili śmierci dusze ich do nieba idą,<sup>4</sup> nie uważajcie ich za chrześcijan. Przecie tak samo żaden człowiek zdrowego rozumu za Żydów nie uznaje saduceuszów, ani o podobnych do nich zapatrywaniach heretyckich genistów, merystów, galilejczyków, hellenjan, faryzeuszów i baptystów,<sup>5</sup> — zechciejcie tylko cierpliwie wysłuchać wszystkiego, co mam na myśli. A jednak mówią oni o sobie, że są Żydami i synami Abrahamowymi i wargami swemi

<sup>1</sup> A zatem według świadectwa Justynowego wiara w tysiąclecie Chrystusowe nie była powszechna; ci, którzy tego mniemania nie podzielali, to chrześcijanie o nauce czystej i bogobojnej. Cfr. *Dr. Leonhard Atzberger*, *Geschichte der christlichen Eschatologie innerhalb der vornizänischen Zeit*, Fryburg 1896, 88 i nast.; 140 i nast. Śladów najmniejszych chiljizmu niema w pismach *Klemensa Rzymskiego*, *Ignacego Antiocheńskiego*, *Polikarpa*, *Tacjana*. Prawdopodobnie wierzenia te podziela natomiast *List Barnaby* i *Pasterz Hermasa*, *Ireneusz* zaś jest zdecydowanym chiljastą tak samo jak *Justyn*.

<sup>2</sup> Wyżej 35<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> Gnostycy i Markjonicy nie uznawali Boga Starego Testamentu.

<sup>4</sup> A więc Justyn nie przypuszczał, że dusze bezpośrednio po śmierci przed ostatecznem ciałem zmartwychwstaniem, idą do nieba. Wyżej, w rozdz. 5<sup>3</sup> powiada: „Dusze ludzi pobożnych żyją w jakimś miejscu lepszym, natomiast dusze ludzi niesprawiedliwych i złych w gorszym, i tam czekają na czas sądu.” Podobnie *Iren.*, *Adv. haer.* V, 31<sup>2</sup>.

<sup>5</sup> O genistach, merystach i hellenjanach skądinąd nic nie wiadomo.

Boga wprowadzie wyznawają, jak to sam Bóg głośno oznajmił, serca ich natomiast dalekie od Niego.<sup>1</sup>

<sup>5</sup> Otóż ja i wszyscy chrześcijanie zupełnie prawowierni,<sup>2</sup> my wiemy, że nastąpi i ciała zmartwychwstanie i tysiąclecie w Jerozolimie, odbudowanej, upiększonej i powiększonej, tak właśnie jak to stwierdzają prorocy Ezechjel,<sup>3</sup> Izajasz i inni.

81<sup>1</sup> Tak tedy Izajasz mówił o owem tysiącleciu:  
„Będzie bowiem niebo nowe i ziemia nowa,  
I nie będą pamiętać o dawniejszych,  
Ani nie wstąpią więcej do serca,  
Ale radość i wesele znajdą tutaj,  
We wszystkim, co Ja tworzę.  
Bo oto tworzę z Jerozolimy wesele,  
I z ludu Mego radość,  
I radować się będę z Jerozolimy,  
I weselić się będę z ludu Mojego.  
I nigdy nie będzie w niej głosu płaczu, ani głosu skargi,  
I nie narodzi się tam już więcej dziecię przed czasem,  
I nie będzie starca, który nie dopełni czasu swego.  
Młodzieniec bowiem stu lat dożyje,  
Umierający zaś grzesznik sto lat liczyć będzie,  
I będzie przeklęty.  
<sup>2</sup> I budować będą domy,  
I sami w nich mieszkać będą,  
I sadzić będą winnice,  
I sami ich urodzaje pożywać będą.  
I nie będą budować,  
By inni tam mieszkali,  
I nie będą sadzić,  
By inni pożywali.

<sup>1</sup> Iz. 29<sup>13</sup>.

<sup>2</sup> A więc zdaniem Justyna chrześcijanie, którzy nie wierzą w tysiąclecie, mają wprowadzić naukę „czystą i bogobojną,” cfr. wyżej w. 2, ale „zupełnie prawowierni nie są.”

<sup>3</sup> Ez. 37<sup>12—14</sup>.

Albowiem jak dni drzewa żywota, będą dni ludu Mego,  
 Dzieła swej pracy przedłużą;  
 Wybrańcy Moi nie będą pracować napróżno,  
 Ani nie będą dzieci rodzić na klątwę.  
 Będą pokoleniem sprawiedliwym i błogosławionem przez  
 Pana,

I potomstwo ich z nimi razem.

I stanie się, że zanim głos swój podniosą, wysłucham ich,  
 Jeszcze mówić będą, a odezwę się:

Cóż tam?

Tedy wilki i owce razem się paść będą,

I lew jak wół obrok jeść będzie,

A wąż ziemię jak chleb.

Nie będą pełnić nieprawości,

Ani się splamią na górze świętej, mówi Pan.<sup>1</sup>

<sup>3</sup> Otóż zrozumieliśmy, że to, co powiedziano słowy:

„Albowiem jako dni drzewa żywota, będą dni ludu Mego,  
 Dzieła swej pracy przedłużą,<sup>2</sup>

oznacza pod osłoną tajemnicy tysiąclecie. Adamowi bowiem powiedziano, że tego dnia, któregoby jadł z drzewa, tego też umrze,<sup>3</sup> i wiemy, że nie skończył lat tysiąca.<sup>4</sup> Rozumiemy też, że również owo powiedzenie:

„Dzień Pański jak tysiąc lat,<sup>5</sup>

<sup>4</sup> to samo ma znaczenie. A dalej, i u nas pewien mąż imieniem Jan, jeden z apostołów Chrystusowych, prorokował w *Apokalipsie*, którą oglądał, że ci, co uwierzą w naszego Chrystusa, tysiąc lat spędzą w Jerozolimie,<sup>6</sup> i że potem nastąpi powszechne, jednym słowem wiekuste,<sup>7</sup> równoczesne

<sup>1</sup> Iz. 65<sup>17-25</sup>.

<sup>2</sup> Iz. 65<sup>22</sup>.

<sup>3</sup> Gen. 2<sup>17</sup>.

<sup>4</sup> Gen. 5<sup>6</sup>; Adam umarł licząc lat 930.

<sup>5</sup> Ps. 89<sup>4</sup>.

<sup>6</sup> Obj. 20<sup>4-6</sup>.

<sup>7</sup> Żyd. 6<sup>2</sup>.



wszystkich zmartwychwstanie i sąd. To też i Pan nasz powiedział:

„Ani się będą żenić, ani zamąż wychodzić,

Ale będą podobni do aniołów,

Bo są dziećmi Boga zmartwychwstania.“<sup>1</sup>

82<sup>1</sup> U nas bowiem istnieją jeszcze po dziś dzień charysmaty prorocze, skąd sami wyrozumieć możecie, że to, co ongi w waszym było narodzie, na nas zostało przeniesione. I jak wśród waszych proroków byli prorocy fałszywi, tak samo i u nas znajdują się obecnie fałszywi nauczyciele, przed którymi Pan nasz już naprzód nas przestrzegał, byśmy w żaden sposób nie zostali zaskoczeni i wiedzieli, że On przewidział wszystko, co się z nami dziać miało po Jego<sup>2</sup> zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu. Powiedział bowiem, że będziemy śmierć ponosili, i że nienawiść na nas spadnie dla imienia Jego, że przyjdzie wielu fałszywych proroków i fałszywych chrystusów w imię Jego i wielu w błąd wprowadzi.<sup>3</sup> Tak się też dzieje. Otóż znalazło się wielu takich, którzy głosili bezbożne, bluźniercze i niesprawiedliwe nauki i fałszywie je imieniem Jego pieczętowali; uczyli i uczą po dzień dzisiejszy tego, co im w umysły ich włożył djabeł, duch nieczysty. Ich, podobnie jak i was, usiłujemy odwieść od błędu, wiedząc o tem, że ci, co mogą mówić prawdę, a jej nie mówią, pójdą na sąd boży, jak o tem Bóg świadczy przez Ezechjela, kiedy mówi:

„Jako stróża postawiłem cię dla domu judzkiego.

Jeśli grzesznik zgrzeszy, a ty go nie ostrzeżesz,

On sam, prawda, w grzechu swoim zginie,

Od ciebie zaś krwi jego żądać będę.

Jeślibyś go natomiast przestrzegł,

Będiesz niewinny.“<sup>3</sup>

<sup>1</sup> Łk. 20<sup>35</sup>—36.

<sup>2</sup> Mt. 10<sup>21</sup>—22; 24<sup>5</sup>·9·11·24.

<sup>3</sup> Ez. 3<sup>17</sup>—19; 33<sup>7</sup>—9.

<sup>4</sup> A więc z bojażni opieramy się z taką gorliwością w tem, co mówimy, na Pismach, nie zaś z chciwości zysku, z żądzы próżnej chwały czy rozkoszy. Nikt zaiste nie będzie nam mógł udowodnić, że tacy jesteśmy, i nie tak, zaprawdę, żyć chcemy, jak książęta ludu waszego, którym Bóg wyrzuty czyni, mówiąc:

„Książęta wasi to wspólnicy złodziei,  
Kochają się w podarunkach,  
Ubiegają się o zapłatę.“<sup>1</sup>

Jeśli takich znacie także wśród nas, nie miotajcie z powodu ludzi tego rodzaju bluźnierstw na Pisma i na Chrystusa, i fałszywie ich nie wykładajcie. Albowiem słowa:

„Rzekł Pan do Pana mego:  
Siądź po prawicy Mojej,  
Póki nie położę nieprzyjaciół Twoich  
Jako podnózek pod stopy Twoje,“<sup>2</sup>

nauczyciele wasi odważyli się odnieść do Ezechjasza, jako że to on dostał rozkaz, by siadł po prawej stronie świątyni, gdy król asyryjski przysłał do niego poselstwo z pogroźkami, a on przez usta Izajaszowe otrzymał wyrocznię, by się go nie lękał. Wiemy i przyznajemy, że słowa Izajaszowe<sup>3</sup> spełniły się w następujący sposób: Oto król asyryjski został zmuszony do odwrotu, by nie oblegał Jerozolimy za dni Ezechjaszowych, i anioł Pański zgładził w obozie asyryjskim około stoosmdziesiąt i pięć tysięcy ludzi. Rzecz przecie jasna, że się ten psalm do Ezechjasza nie odnosi. Oto jego słowa:

„Rzekł Pan do Pana mego,  
Siądź po prawicy Mojej,  
Póki nie położę nieprzyjaciół Twoich  
Jako podnózek pod stopy Twoje.

<sup>1</sup> Iz. 1<sup>23</sup>.

<sup>2</sup> Ps. 109<sup>1</sup>.

<sup>3</sup> Iz. 37<sup>33—38</sup>; 4 Król. 19<sup>32—37</sup>.

Berło potęgi rozpostrze na Jerozolimę,  
I panować będzie wśród nieprzyjaciół Twoich.  
W jasności świętych Twoich,  
Przed jutrzeńki światem zrodziłem Cię.  
Przysiągł Pan i nie będzie żałował:  
Tyś kapłan na wieki według obrządku Melchizede-  
decha.<sup>“1</sup>

- 3     Że Ezechjasz nie jest kapłanem na wieki według obrządku Melchizede-  
decha, któż tego nie przyzna? Że również nie jest odkupicielem Jerozolimy, któż tego nie rozumie? Że także i berła potęgi nie rozpostarł na Jerozolimę i że nie pano-  
wał wśród nieprzyjaciół swoich, że to raczej Bóg na płacz i jęki jego odwrócił od niego nieprzyjaciół, któż tego nie  
4     wie? Nasz Jezus natomiast, który jeszcze w chwale nie przyszedł, rozpostarł berło potęgi na Jerozolimę, to znaczy słowo powołania i pokuty na wszystkich pogan, nad którymi demony panowały, tak właśnie jak mówi Dawid:  
„Bogowie pogan demony.<sup>“2</sup>

Mocne zaś słowo Jego przemówiło wielu do przekonania, tak że opuścili demony, którym służyli, i uwierzyli przez Niego w Boga wszechmocnego; albowiem demony, to pogan bóstwa. Ponadto słowa:

„W jasności świętych Twoich,

Z żywota przed jutrzeńki światem zrodziłem Cię,<sup>“3</sup>  
odnoszą się do Chrystusa, jak się już wyżej rzekło.<sup>4</sup>

- 84<sup>1</sup>   Do Niego również odnosi się i to powiedzenie:

„Oto Dziewica poczne w żywocie,  
I porodzi Syna.<sup>“5</sup>

---

<sup>1</sup> Ps. 109<sup>1</sup>—4. Tekst tego psalmu tutaj odbiega kilkakrotnie od tekstu Septuaginty, z którą się kryje natomiast ten sam psalm wyżej 32<sup>6</sup> oraz Apol. I, 45<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Ps. 95<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Ps. 109<sup>3</sup>.

<sup>4</sup> Wyżej 63<sup>3</sup>; 76<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Iz. 7<sup>14</sup>.

Przecie jeśli nie z Dziewicy miał się narodzić Ten, o którym mówił Izajasz, tedy do kogoż się odnosi to Ducha Świętego wołanie:

„Oto Pan sam da wam znak:

Oto Dziewica pocznie w żywocie,

I porodzi Syna?“<sup>1</sup>

Jeśli bowiem podobnie jak wszyscy inni pierworodni i Ten miał się narodzić z połączenia cielesnego, czemuż to Bóg powiedział, że da znak, który się odnosi nie do wszystkich pierworodnych? Otóż znakiem prawdziwym i tem, co się miało stać wiary pobudką dla rodzaju ludzkiego, jest właśnie to, że z łona dziewiczego Pierworodny<sup>2</sup> wszelkich stworzeń stał się ciałem i naprawdę jako dziecko się narodził. Wiedząc o tem naprzód przez Ducha Proroczego, w najrozmaitszy to Bóg przepowiedział sposób, jak się już o tem wspomniało,<sup>3</sup> aby, gdy się spełni, wiadomem było, że to się stało mocą i wolą Stworzyciela wszech rzeczy; tak samo jak z jednego żebra Adamowego Ewa została utworzona, i tak samo jak na początku przez Słowo Boże<sup>3</sup> wszystkie inne żywe powstały istoty. Wy zaś i tutaj macie odwagę fałszować tłumaczenie, jakie dali wasi starcy Ptolemeuszowi, królowi egipskiemu, i powiadacie, że Pismo tak nie mówi, jak oni tłumaczyli, ale raczej:

„Oto dziewczę pocznie w żywocie,“

jakgdyby to miało oznaczać jakieś rzeczy nadzwyczajne, że niewiasta skutkiem obcowania cielesnego ma porodzić. Toć to się zdarza u wszystkich młodych kobiet z wyjątkiem nieplodnych, ale i te nawet Bóg, gdy zechce, może uczynić<sup>4</sup> płodnymi. Otóż nieplodna matka Samuelowa z woli bożej porodziła,<sup>4</sup> niemniej i żona świętego patriarchy Abrahama,<sup>5</sup>

<sup>1</sup> Iz. 7<sup>14</sup>.

<sup>2</sup> Kol. 1<sup>15</sup>.

<sup>3</sup> Wyżej 63 nast.; cfr. Apol. I, 33<sup>2</sup>.

<sup>4</sup> 1 Król. 1<sup>20</sup>.

<sup>5</sup> Gen. 21<sup>2</sup>.

tudzież Elżbieta, która powiła Jana Chrzciciela,<sup>1</sup> i podobnie niektóre inne niewiasty. Tak więc nie jest dla was rzeczą niemożliwą przyjąć przypuszczenie, że Bóg może zrobić, co chce. Przedewszystkiem zaś wobec przepowiedni, że się rzecz jakaś ma zdarzyć w przyszłości, nie ważcie się prorocत्व fałszować,<sup>2</sup> albo mylnie ich objaśniać, bo sobie samym tylko krzywdę wyrządzicie, a Bogu w niczem nie zaszkodzicie.

85<sup>1</sup> A dalej, podobnie niektórzy z was mają tę śmiałość, że do Ezechjasza, inni znowu do Salomona<sup>3</sup> odnoszą owo proroctwo, które mówi:

„Podnieście, książęta, bramy swoje,  
I unieście się, bramy wiekuiste,  
By wszedł Król Chwały.“<sup>4</sup>

Tymczasem nie można wykazać, że te słowa wypowiedziano o tym, czy tamtym, czy wreszcie o jakimkolwiek królu waszym. Odnoszą się one jedynie do tego naszego Jezusa Chrystusa, który zjawił się w postaci niepozornej i bez chwały, tak właśnie jak powiedzieli Izajasz,<sup>5</sup> Dawid i wszystkie Pisma, do Tego, który jest Panem Zastępów<sup>6</sup> z woli Ojca tak Go darzącego, który też powstał z martwych i wstąpił w niebiosa, jak to i psalm i inne wykazały Pisma, co również oznajmiły, że jest Zastępów Panem. O tem zresztą i teraz z tego, co się w waszych oczach dzieje,<sup>2</sup> łatwo się wam przekonać, jeśli tylko chcecie. Każdy bowiem demon ulega i poddaje się, jeśli się go zaklina<sup>7</sup> w imię samego tego Syna Bożego i Pierworodnego wszel-

<sup>1</sup> Łk. 1<sup>57</sup>.

<sup>2</sup> Cfr. wyżej 71<sup>1</sup>.

<sup>3</sup> Wyżej 36<sup>2</sup>.

<sup>4</sup> Ps. 23<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Iz. 53<sup>2-3</sup>.

<sup>6</sup> Ps. 23<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> Cfr. Apol. II, 6<sup>6</sup>; Dial. 30<sup>3</sup>; 49<sup>7</sup>; 76<sup>6</sup>; również *Iren.*, Adv. haer. I, 32<sup>4</sup>; *Orig. C. Cel.* I, 6.



kiego stworzenia,<sup>1</sup> który się narodził z Dziewicy i stał się człowiekiem, podległym cierpieniom, który za Poncjusza Piłata został ukrzyżowany przez wasz lud, umarł, zmartwychwstał i wstąpił do nieba. Gdybyście zaś wy czynili egzorcyzmy w imię któregośkolwiek z waszych królów, sprawiedliwych czy patrjarchów, żaden z demonów się nie podda. Inaczej byłoby, gdyby który z was zaklęcia czynił na Boga Abrahama, i Boga Izaaka, i Boga Jakóba; tedy tak samo się poddadzą. Tymczasem zaklinacze wasi przy egzorcyzmach używają tej samej sztuki, jaką się posługują również poganie, a mianowicie okadzania i węzłów magicznych. Że zaś to są Aniołowie i Moce, którym słowo proroctwa Dawidowego rozkazuje „podnieść bramy, by wszedł ten Pan Zastępów,” zmartwychwstały z woli Ojcowskiej, Jezus Chrystus, to również wykazało słowo Dawidowe.<sup>2</sup> Raz jeszcze na pamięć je przywiodę ze względu na tych, którzy wczoraj nie byli z nami razem, a dla których w ogólnych zarysach powtarzam wiele z tego, co się już wczoraj powiedziało. Jeśli zaś obecnie to mówię, i jeśli się często powtarzam, to dlatego, że wiem, iż to nie jest żadna nedorzecznosc. Tedy pewnie byłoby rzeczą śmieszną patrzeć na to, jak słońce, księżyc i inne gwiazdy wciąż tę samą przebiegają drogę i czasów zmiany wywołują; chyba to także rzecz śmieszna, że rachmistrz na zapytanie, ile jest dwa razy dwa, — dlatego może, że już często mówił: cztery, wciąż jednak odpowiada tak samo: cztery; że również o innych rzeczach, niewątpliwie uznanych, zawsze się to samo powtarza i uznaje. Ale to już z pewnością rzecz śmieszna, jeśli ten, co swe wywody opiera na Pismach proroczych, pomija je milczeniem i nie powraca nieustannie zawsze do tych samych Pism, tylko sądzi, że sam wymyślił i powie-

<sup>1</sup> Kol. 1<sup>15</sup>.

<sup>2</sup> Początek Ps. 148, przytoczony niżej w w. 6; dotychczas o nim wzmianki nie było żadnej; cfr. wyżej 36<sup>5</sup>.

<sup>6</sup> dział coś lepszego od Pisma. A zatem słowo, o którym powiedziałem, że Bóg przez nie zaznaczył, iż w niebie są Aniołowie i Moce, brzmi, jak następuje:

„Chwalcie Pana z niebios,  
Chwalcie Pana na wysokościach,  
Chwalcie Go wszyscy Aniołowie Jego,  
Chwalcie Go wszystkie Moce Jego.“<sup>1</sup>

Tedy jeden z tych, którzy się do nich przyłączyli drugiego dnia, imieniem Mnaseas, odezwał się:

— I my cieszymy się, że chcesz te same rzeczy powtarzać ze względu na nas.

<sup>7</sup> Ja zaś rzekłem:

— Posłuchajcie, przyjaciele, które to Pismo skłania mnie do tego, co czynię. Jezus rozkazał miłować nawet nieprzyjaciół,<sup>2</sup> co przez usta Izajaszowe zostało przepowiedziane w niejednym miejscu. Tam również mowa o odrodzeniu naszym, tudzież o wszystkich zgoła, co oczekują zjawienia się Chrystusowego w Jerozolimie i starają się o to, by Mu się przez swe czyny przypodobać. A oto słowa Izajaszowe:

„Słuchajcie słowa Pańskiego,  
Wy, których ogarnia drżenie na słowo Jego.  
Mówcie: bracia nasi,  
Do tych, co was nienawidzą,  
Co się brzydzą chwałą imienia Pańskiego.  
Zjawił się w swej radości,  
A oni wstydem okryci będą.  
Głos krzyku z miasta,  
Głos ludu,  
Głos Pana,  
Który płaci zapłatę pyszałkom.  
Zanim niewiasta w boleściach dziecię na świat wydała,

<sup>1</sup> Ps. 148<sup>1-2</sup>.

<sup>2</sup> Mt. 5<sup>44</sup>; Łk. 6<sup>27</sup>.

Zanim ją chwyciła bólu męka,  
Zrodziła Pacholę.

9 Któż słyszał coś podobnego?  
I któż takie widział rzeczy?  
Że ziemię w jednym dniu chwyciły boleści?  
Że odrazu naród na świat wydała?  
Albowiem Syjon chwyciły boleści,  
I na świat wydało dzieci swoje.  
Ja zaś dałem nadzieję nawet takiej, co nie rodzi, rzekł  
Pan.

Oto Ja płodną i niepłodną uczyniłem, mówi Pan.  
Ciesz się, Jerozolimo,  
I obchodźcie święto wszyscy, co ją miłujecie;  
Radujcie się wszyscy, coście dla niej płakali,  
Abyście się napili i nakarmili u piersi jej pociechy,  
Abyście nakarmieni, rozkoszowali się przyjściem chwały  
Jego.<sup>“1</sup>

86<sup>1</sup> Do tych słów dodałem:

— Posłuchajcie tylko: Symbolem tego Chrystusa, który  
po ukrzyżowaniu, jak na to wskazują Pisma,<sup>2</sup> ma przyjść  
powtórnie w chwale, było drzewo żywota,<sup>3</sup> posadzone, jak  
powiedziano, w raj, było tudzież wszystko, co się w sprawie-  
dliwych spełnić miało. Otóż Mojżesz został posłany z łaską  
na zbawienie ludu,<sup>4</sup> i z tą łaską w ręku na czele narodu  
morze rozdzielił;<sup>5</sup> dzięki tej lasce ujrzał wodę ze skały  
tryskającą,<sup>6</sup> a przez wrzucenie drewna do Merra, gorzką  
2 wodę w słodką przemienił.<sup>7</sup> Jakób nakładł lasek w koryta,  
i stało się, że owce wuja jego zostały kotne, by młode ich

<sup>1</sup> Iz. 66<sup>5</sup>—11.

<sup>2</sup> Dan. 7<sup>13</sup>—14; Ps. 23<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> Gen. 2<sup>9</sup>; Prov. 3<sup>18</sup>.

<sup>4</sup> Ex. 4<sup>17</sup>.

<sup>5</sup> Ex. 14<sup>16</sup>.

<sup>6</sup> Ex. 17<sup>5</sup>—6; Nu. 20<sup>8</sup>.

<sup>7</sup> Ex. 15<sup>23</sup>—25.

pomnożyły własność jego.<sup>1</sup> Ten sam Jakób chwali się, że dzięki swej lasce przeszedł przez rzekę.<sup>2</sup> Powiedziano, iż ujrzał drabinę, a według świadectwa Pisma Bóg się na niej wspierał,<sup>3</sup> że zaś to nie był Ojciec, z Pism się już udowodniło.<sup>4</sup> Gdy Jakób w tem samem miejscu oliwę wylał na kamień, świadczy mu ten sam Bóg, co się mu objawił, że pomnik namaścił ku czci Boga widzianego.<sup>5</sup>

<sup>3</sup> Podobnie stwierdziliśmy już,<sup>6</sup> że wiele Pism mówiło o Chrystusie symbolicznie jako o Kamieniu. Tak samo wykazaliśmy,<sup>7</sup> że wszelkie krzyżmo, czy z oliwy, czy z balsamu, czy z innych wonnych olejków złożone, Jego było symbolem, jako że Słowo powiada:

„Przeto namaścił Cię, Boże, Bóg Twój oliwą radości,  
Z pośród towarzyszków Twoich.“<sup>8</sup>

Wszyscy bowiem królowie i pomazańcy od Niego wzięli królów i pomazańców imiona. Tak samo też i On wziął od Ojca imiona Króla, Chrystusa, Kapłana, Anioła, tudzież wszystkie<sup>4</sup> tym podobne nazwy, jakie nosi i dawniej je nosił. Laska Aaronowa, co się kwiatem okryła, wskazała na to, że jest Arcykapłanem.<sup>9</sup> Jako Rożdżka z korzenia Jessego narodzi się Chrystus, prorokował Izajasz.<sup>10</sup> A Dawid powiada, że Sprawiedliwy jest „jak drzewo, zasadzone nad wód biegiem, które swój owoc da czasu swego, a liść jego nie opadnie.“<sup>11</sup>  
<sup>5</sup> A dalej, jak palma, powiedziano, zakwitnie Sprawiedliwy.<sup>12</sup>

<sup>1</sup> Gen. 30<sup>37-38</sup>.

<sup>2</sup> Gen. 32<sup>10</sup>.

<sup>3</sup> Gen. 28<sup>12-13</sup>.

<sup>4</sup> Wyżej 60<sup>2</sup>.

<sup>5</sup> Gen. 28<sup>18</sup>; 31<sup>13</sup>.

<sup>6</sup> Wyżej 70<sup>1</sup>; 76<sup>1</sup>.

<sup>7</sup> Wyżej 56<sup>14</sup>; 63<sup>4</sup>.

<sup>8</sup> Ps. 44<sup>7</sup>.

<sup>9</sup> Nu. 17<sup>8</sup>.

<sup>10</sup> Iz. 11<sup>1</sup>.

<sup>11</sup> Ps. 1<sup>3</sup>.

<sup>12</sup> Ps. 91<sup>12</sup>.

Z drzewa ukazał się Bóg Abrahamowi, napisano, w pobliżu dębu w Mambre.<sup>1</sup> Siedmdziesiąt wierzb i dwanaście źródeł<sup>2</sup> znalazł lud przy przejściu Jordanu.<sup>3</sup> W lasce i kiju, powiada o sobie Dawid, znalazł pociechę u Boga.<sup>4</sup> Drzewo wrzucił Elizeusz do rzeki Jordanu i wydobył żelazo siekiery, z którą synowie proroków byli wyruszyli, by ścinać drzewo na budowę domu, gdzie chcieli powtarzać i rozważać Zakon i przykazania Pańskie.<sup>5</sup>

Tak i nas, zatopionych w najcięższych grzechach, któreśmy popełnili, Chrystus odkupił przez ukrzyżowanie na drzewie i oczyszczenie w wodzie, i zbudował dom modlitwy i pokłonu. A wreszcie laska to również była, co wskazała Judę jako ojca dzieci, w wielkiej tajemnicy z Tamary zrodzonych.<sup>6</sup>

87<sup>1</sup> Gdym skończył, odezwał się Tryfon:

— Nie przypuszczaj tylko, że usiłuję wywrócić to, co powiedziałeś, i pytać, byle tylko pytania stawiać. Nie, ja chcę się dowiedzieć tego, o co pytałem. A zatem powiedz mi: Otóż Słowo rzekło przez Izajasza:

„Wyjdzie Różdżka z korzenia Jessego,  
I Kwiat wejdzie z korzenia Jessego,  
I spocznie na Nim Duch Boży:  
Duch mądrości i rozumu,  
Duch rady i mocy,  
Duch umiejętności i pobożności;  
I napełni Go Duch bojaźni bożej.”<sup>7</sup>

<sup>1</sup> Gen. 18<sup>1</sup>.

<sup>2</sup> Ex. 15<sup>27</sup>; Nu. 33<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> Niewątpliwa omyłka Justyna. Było to po przejściu przez Morze Czerwone.

<sup>4</sup> Ps. 22<sup>4</sup>.

<sup>5</sup> 4 Król. 6<sup>1-7</sup>. Tak samo objaśniają to zdarzenie: *Iren. Adv. haer. V, 17<sup>4</sup>; Tert., Adv. Jud. 13.*

<sup>6</sup> Gen. 38<sup>25-26</sup>.

<sup>7</sup> Iz. 11<sup>1-3</sup>.



Przyznał mi, że słowa te odnoszą się do Chrystusa.

— Ty powiadasz, prawil dalej, że Chrystus jako Bóg miał swą preegzystencję; powiadasz, że z woli bożej się wcielił i z Dziewicy się narodził jako człowiek: jakżeż można udowodnić preegzystencję Jego, jeśli został napelniony mocami Ducha Świętego, wyliczonemi przez Słowo usta Izajasza, jakgdyby Mu ich nie dostawało?

<sup>3</sup> Na to odpowiedziałem:

— Bardzo rozumne i rozsądne jest twe zapytanie. Poczywiście zdaje się, że to prawdziwa trudność. Otóż byś i tych rzeczy rację rozumiał, słuchaj, co powiem: Te wyliczone moce Ducha, powiada Słowo, nie zstąpiły na Niego dlatego, że Mu ich nie dostawało, ale raczej dlatego, że na Nim miały spocząć, to znaczy, że w Nim miały znaleźć swe zakończenie. Już bowiem nie miało być w narodzie waszym więcej proroków, jak ongi bywało, o czym się zresztą na własne oczy przekonać możecie. Po Nim żaden<sup>4</sup> wogóle prorok się u was nie zjawił. Zważajcie tylko na to, co mówię: Otóż każdy z waszych proroków otrzymał od Boga jedną albo drugą z tych mocy, a potem działali i mówili tak, jak to z Pism wiemy. Mądrość Ducha bowiem miał Salomon, rozum i radę Daniel, moc i pobożność Mojżesz, Eljasz bojaźń, umiejętność Izajasz, i podobnie drudzy, a każdy z nich posiadał jedną, albo na przemian jedną lub drugą z tych mocy, jak na przykład Jeremjasz, owych Dwunastu, Dawid, jednym słowem wszyscy inni prorocy, jacy<sup>5</sup> tylko wśród was istnieli. A zatem Duch spoczął, to znaczy działalność swą zakończył, gdy przyszedł Ten, po którym u was to wszystko ustać miało, za czasów, kiedy się ta ekonomja wśród ludzi dokonała. W Nim zaś miały i spocząć i, jak przepowiedziano, znowu powstać te dary, które z łaski mocy owego Ducha rozdaje tym, co w Niego wierzą,<sup>6</sup> tak jak każdy na nie zasługuje. Że zaś przepowiedziano, iż to się miało stać przez Niego, po Jego wniebowstąpieniu,

już stwierdziłem<sup>1</sup> i znowu powtarzam. Powiedziano bowiem:

„Wstąpił na wyżynę,  
W niewolę wziął niewolę,  
Rozdał dary synom ludzkim.“<sup>2</sup>

I znowu w innem proroctwie powiedziano:

„I stanie się potem:  
Wyleję Ducha Swego na wszelkie ciało,  
I na niewolników Swoich,  
I na niewolnice Swoje,  
I będą prorokowali.“<sup>3</sup>

88<sup>1</sup> Widzi się też u nas rzeczywiście niewiasty i mężczyzn, którzy otrzymali od Ducha Bożego charysmaty.<sup>4</sup> Tak więc nie dlatego, że Mu nie dostawało mocy, przepowiedziano, iż na Niego zstąpią owe moce, wyliczone przez Izajasza, ale dlatego, że one już w przyszłości istnieć nie miały. Niechżeż wam w tej sprawie na świadectwo posłuży to, co uczynili, jak wam powiedziałem,<sup>5</sup> magowie z Arabji, którzy w chwili narodzenia się Dziecięcia przybyli i pokłon<sup>2</sup> Mu oddali. Chrystus miał bowiem od chwili narodzenia moc Swoją własną. Wzrastał, tak jak wszyscy inni ludzie, posługiwał się wszystkim, co stosowne; każdej chwili Swego rozwoju czynił to, co się należy. Na Swe pożywienie używał wszystkich pokarmów i tak żył mniejwięcej lat trzydzieści, póki się przed Nim nie zjawił Jan, herold przyjścia Jego, i przed Nim nie wstąpił na chrztu drogę,<sup>6</sup> jak się to<sup>3</sup> już wyżej wykazało.<sup>7</sup> Tedy przyszedł Jezus nad rzekę Jordanu, gdzie Jan chrzczył. A gdy Jezus zstąpił do wody,

<sup>1</sup> Wyżej 39<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Ps. 67<sup>18</sup>; Ef. 4<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> Joel 2<sup>28—29</sup>.

<sup>4</sup> Cfr. wyżej 82<sup>1</sup>.

<sup>5</sup> Wyżej 78<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Łk. 3<sup>28</sup>.

<sup>7</sup> Wyżej 51<sup>2</sup>.

- ogień się w Jordanie zapalił.<sup>1</sup> Gdy zaś z wody wychodził, Duch Święty jako gołąb unosił się nad Nim, co opisali<sup>4</sup> apostołowie tego samego Chrystusa.<sup>2</sup> Wiemy zaś, że On nie przybył nad rzekę dlatego, ponieważ potrzebował chrztu albo tego zstąpienia Ducha w postaci gołębia. Tak samo też nie potrzebował narodzić się i zawisnąć na krzyżu, a jednak to poniósł dla rodzaju ludzkiego, który od czasów Adamowych wpadł w moc śmierci i obłądu węzowego,<sup>3</sup> a z własnej już każdego winy zło pełnił.
- <sup>5</sup> Chciał bowiem Bóg, by aniołowie i ludzie mieli wolną wolę i sami sobą rozporządzali, więc stworzył ich tak, by czynili wszystko, do czego ich uzdolnił. Jeśli wybiorą to, co Jemu miłe, zachowa ich w nieskazitelności i osłoni przed karą. Jeśli natomiast grzeszyć będą, każdemu wymierzy karę, jak to uzna za słuszne. Co więcej, ani nawet ów przepowiedziany, jak wykazaliśmy,<sup>4</sup> wjazd na ośle do Jerozolimy, nie udzielił Mu mocy, potrzebnej do tego, by był Chrystusem; nie to ludziom pokazało, że On jest Chrystusem. Tak samo za czasów Janowych ludziom potrzebne były znaki, by poznali, kto jest Chrystusem.
- <sup>7</sup> Otóż gdy Jan przebywał nad Jordanem i głosił chrzest pokuty, przyodziany tylko w opaskę skórzaną i w szatę z sierści wielbłądziej, niczem innym się nie żywiąc, jak tylko szarańczą i miodem leśnym,<sup>5</sup> ludzie przypuszczali, że to on jest Chrystusem.<sup>6</sup> Wołał tedy do nich:  
„Ja nie jestem Chrystus,  
Ale Głos wołającego.<sup>7</sup>

---

<sup>1</sup> Szczegół ten podaje kilka łacińskich kodeksów biblijnych, szereg apokryfów oraz *Tacjana* Diatessaron.

<sup>2</sup> Łk. 3<sup>21-22</sup>, Mt. 3<sup>13-16</sup>.

<sup>3</sup> Dość wyraźne pojęcie i określenie grzechu pierworodnego.

<sup>4</sup> Wyżej 53.

<sup>5</sup> Mt. 3<sup>1-4</sup>; Mk. 1<sup>4-7</sup>; Łk. 3<sup>3</sup>.

<sup>6</sup> Łk. 3<sup>15</sup>.

<sup>7</sup> Jan 1<sup>20-23</sup>.

Przyjdzie bowiem mocniejszy ode mnie,  
Którego sandałów nosić nie jestem godzien.“<sup>1</sup>

<sup>8</sup> Gdy zaś Jezus przybył nad Jordan, ludzie mniemali, że jest synem cieśli Józefa.<sup>2</sup> Był w postaci niepozornej, jak Pisma głosiły,<sup>3</sup> a uchodził za cieślę,<sup>4</sup> bo przebywając wśród ludzi, ciesielskie wykonywał prace, pługi i jarzma, ucząc symbolów sprawiedliwości i życia pracowitego.<sup>5</sup> Tedy Duch Święty ze względu na ludzi, jak się już rzekło,<sup>6</sup> unosił się nad Nim w postaci gołębia. A równocześnie dał się słyszeć głos z niebios, ten sam, co się już przez usta Dawidowe odezwał, i jakgdyby w imieniu Chrystusowem mówił to, co do Niego miał powiedzieć Ojciec:

„Ty jesteś Syn Mój,  
Jam dzisiaj zrodził Ciebie.“<sup>7</sup>

Ojciec więc stwierdził, że On został zrodzony dla ludzi w chwili, kiedy Go poznać mieli.

<sup>89</sup><sup>1</sup> Na to odezwał się Tryfon:

— Wiedz o tem, że cały nasz naród również oczekuje Chrystusa, i że uznajemy,<sup>8</sup> iż wszystkie Pisma, które przytaczasz, odnoszą się do Niego. I to przyznaję, że imię Jezusa, przydane synowi Nawego, wprost mnie uderzyło,  
<sup>2</sup> tak że i na to się godzę. Trudno nam jednak pojąć, że Chrystus rzeczywiście tak haniebnie został ukrzyżowany. Zakon bowiem powiada o człowieku, którego się krzyżuje, że jest przeklęty,<sup>9</sup> tak że z tego powodu na razie w to nie

<sup>1</sup> Mt. 3<sup>11</sup>; Łk. 3<sup>16</sup>.

<sup>2</sup> Mt. 13<sup>55</sup>; Łk. 3<sup>23</sup>.

<sup>3</sup> Iz. 53<sup>2-3</sup>.

<sup>4</sup> Mk. 6<sup>3</sup>.

<sup>5</sup> Takie szczegóły z życia Chrystusowego podają apokryficzne Ewangelje, zwłaszcza Evang. Thomae 13<sup>1</sup>; prócz tego *Theodoretus*, Hist. eccl. III, 23; *Sozom.*, Hist. eccl. VI, 2.

<sup>6</sup> Wyżej 88<sup>4</sup>.

<sup>7</sup> Łk. 3<sup>21-22</sup>; Ps. 27.

<sup>8</sup> Cfr. wyżej 39<sup>7</sup>.

<sup>9</sup> Dt. 21<sup>23</sup>; Gal. 3<sup>13</sup>.

wierzę. Rzecz oczywista, według tego, co głoszą Pisma, Chrystus podlega cierpieniom, ale chcemy wiedzieć, jeśli masz na to dowody, czy to ma być męka przez Zakon przeklętą.

<sup>3</sup> — Gdyby Chrystus nie miał cierpieć, rzekłem do niego, ani gdyby prorocy nie byli przepowiedzieli, że dla niego-dziwości ludu pójdzie na śmierć,<sup>1</sup> będzie znieważony,<sup>2</sup> ubiczowany, zaliczony w poczet przestępców<sup>3</sup> i jak owca na rzeź wiedziony,<sup>4</sup> Ten, o którym mówił prorok, że pochodzenie Jego niewysłowione,<sup>5</sup> tedy mógłbyś się dziwić. Jeśli natomiast na tem polega właściwe znamię Jego i to Go wszystkim wskazuje, jakżeż wobec tego z całą ufnością nie mielibyśmy w Niego wierzyć? Wszyscy, którzy zrozumieli słowa proroków, powiedzą, że to właśnie On, a nikt inny, skoro się tylko dowiedzą, że to On został ukrzyżowany.

90<sup>1</sup> — A zatem i nas poucz z Pism, powiedział, abyś i nas również przekonał. Wiemy bowiem, że miał cierpieć i być prowadzony jak owca,<sup>6</sup> ale udowodnij nam, że miał także być ukrzyżowany i umrzeć tak haniebnie i sromotnie śmiercią w Zakonie przeklętą.<sup>7</sup> Albowiem nam się to w umyśle nawet pomieścić nie może.

<sup>2</sup> — Wiesz o tem, odrzekłem, że prorocy wszystkiemi swemi słowy i czynami, jak zresztą przyznaliście,<sup>8</sup> dawali objawienia w przerośnięciach i obrazach, a to dlatego, by nie wszyscy wszystko łatwo zrozumieli. Ukrywali znaną sobie prawdę, by nie bez trudu znaleźli ją i o niej się dowiedzieli ci, co jej szukają.

<sup>1</sup> Iz. 53<sup>8</sup>.

<sup>2</sup> Iz. 53<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> Iz. 53<sup>12</sup>.

<sup>4</sup> Iz. 53<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Iz. 53<sup>8</sup>.

<sup>6</sup> Iz. 53<sup>7</sup>.

<sup>7</sup> Dt. 21<sup>23</sup>; Gal. 3<sup>13</sup>.

<sup>8</sup> Wyżej 68<sup>7</sup>.



Tedy potwierdzili:

— I to już z naszej strony się przyznało.

<sup>3</sup> — A więc zechciej posłuchać, rzekłem, co następuje: Mojżesz jako pierwszy za pomocą znaków, które czynił, objawił to Jego rzekome przekleństwo.

— Jakie to są te znaki, o których mówisz? — zapytał.

<sup>4</sup> — Gdy lud walczył z Amalekiem, mówiłem, a syn Nawego, z przydomkiem Jezus, dowodził bitwą, sam Mojżesz modlił się do Boga, mając ręce z obu stron rozciągnięte. Or i Aaron podtrzymywali je przez cały dzień, by mu z zmęczenia nie opadły. Skoro bowiem Mojżesz choć trochę zmieniał tę figurę, krzyż naśladowającą, jak to zapisano w księgach Mojżeszowych,<sup>1</sup> naród ponosił klęskę. O ile zaś trwał w tej samej postawie, o tyle nad Amalekiem odnoszono zwycięstwo.<sup>2</sup> Ten, co miał przewagę, przez krzyż <sup>5</sup> tę przewagę odnosił. Nie dlatego, zaiste, wzrastała moc ludu, ponieważ Mojżesz tak się modlił, ale dlatego, że na czele bitwy było imię Jezusa, a ponadto dlatego, że Mojżesz sam wyobrażał znak krzyża. Kto bowiem z was nie wie, że Boga najwięcej skłania do litości modlitwa, połączona z jękiem i łzami, gdy człowiek na twarz pada i zgina kolana? W ten sposób, siedząc na kamieniu, ani sam Mojżesz, ani nikt inny później się nie modlił. Kamień zaś, jak wykazałem,<sup>3</sup> ma również swe znaczenie symboliczne w stosunku do Chrystusa.

<sup>91</sup> A oto w inny jeszcze sposób wskazuje Bóg na moc krzyża, kiedy przez Mojżesza powiada w błogosławieństwie, danem Józefowi:

„Z błogosławieństwa Pańskiego ziemia jego,  
Z czasów niebieskich i rosy,  
Z źródeł przepaści w głębinie,

<sup>1</sup> Ex. 179 i nast.

<sup>2</sup> Cfr. *Barnab.*, 122 i nast.

<sup>3</sup> Wyżej 70<sup>1</sup>; 76<sup>1</sup>; 86<sup>2</sup> i nast.

I czasu swego powracających płodów słonecznych,  
I z związku miesięcy,  
I z szczytu gór pierwotnych,  
I z szczytu pagórków,  
I z rzek odwiecznych,  
I z pełni ziemi owoców,  
I niech błogosławieństwo Tego, który się objawił w krzaku,  
Zstąpi na głowę Józefa i na ciemę jego.  
Uwielbiony wśród braci, pierworodny,  
Bycza piękność jego,  
Rogi jego to rogi jednorożca,  
Niemi rozgniecie pogan wszystkich razem,  
Aż po ziemi kraniec.“<sup>1</sup>

<sup>2</sup> Otóż: „jednorożca rogi“ nie można powiedzieć ani twierdzić o żadnej innej rzeczy, czy kształcie, tylko o figurze, która krzyż wyobraża. W krzyżu bowiem sterczy jeden koł prostopadły, którego wierzchołek widnieje w kształcie rogu, o ile jest przymocowana belka poprzeczna, a tedy wydaje się, jakoby do owego jednego rogu z końca każdej strony inny róg był dołączony. Również i to, co się przytwierdza w pośrodku, ma wyniosłość do rogu podobną, na której się opiera tych, co się krzyżuje; i to ma wygląd rogu i jest zrobione i przytwierdzone tak samo jak owe drugie rogi.

<sup>3</sup> A dalej słowa:

„Niemi rozgniecie pogan wszystkich razem,  
Aż po ziemi krańce,“<sup>2</sup>

wskazują na to, co się obecnie stało wśród wszystkich narodów pogańskich. Otrzymały one uderzenia rogów, to znaczy, ból przeszył ludzi z wszystkich narodów pogańskich, co przez tę tajemnicę zwróciły się do bogobojności od marnych bożyszcz i demonów; niewiernym natomiast ten

<sup>1</sup> Dt. 33<sup>13-17</sup>.

<sup>2</sup> Dt. 33<sup>17</sup>.

sam znak jawi się na zgubę i na potępienie. W taki sam sposób za czasów wyjścia ludu z Egiptu, przez figurę wyciągniętych rąk Mojżeszowych i przez dodane synowi Nawego imię Jezus, Amalek doznawał klęski, Izrael zaś zwyciężał.

<sup>4</sup> Pod figurą również jawi się wzniesienie owego znaku przeciwko wężom, które kąsały Izraelitów, a jawi się na zbawienie tych, co wierzą,<sup>1</sup> że przepowiedziano, iż przez Tego, który miał być ukrzyżowany, śmierć spotka Węża, że zbawienia natomiast dostąpią ci, co zostaną pokąsani, a ucieczki szukać będą u Tego, co Syna Swego ukrzyżowanego na świat posłał.<sup>2</sup> Toć przecie Duch Proroczy przez Mojżesza nie uczył nas, byśmy wierzyli w Węża, albowiem pokazuje nam, że na początku Wąż został przez Boga przeklęty,<sup>3</sup> a ponadto w Izajaszu zaznacza, że będzie zgładzony jako nieprzyjaciół wielkim owym mieczem, którym jest Chrystus.<sup>4</sup>

92<sup>1</sup> A zatem, jeśli kto nie posiada wielkiej łaski Bożej rozumienia tego, co prorocy mówili, na nic mu się nie przyda przytaczanie tych słów i czynów, z których sobie sprawy nie zdaje. Czy raczej wielu ludzi nie będzie się do tego odnosiło z uzasadnioną pogardą, jeśli to mówią tacy, którzy tych rzeczy nie pojmują? Przypuśćmy, że wam kto stawia następujące zapytanie: Przecie Henoch, Noe i dzieci jego, tudzież wszyscy im podobni bez obrzezania i święcenia szabatu podobali się Bogu. Z jakiego więc powodu Bóg po upływie tylu pokoleń za pomocą innych wodzów oraz na podstawie innego zakonodawstwa uznał za dobre usprawiedliwiać ludzi od Abrahama do Mojżesza przez obrzezanie, od Mojżesza zaś począwszy nie tylko przez obrzezanie, ale jeszcze przez inne przykazania, to znaczy przez

<sup>1</sup> Jan 3<sup>15</sup>.

<sup>2</sup> Jan 3<sup>14—16</sup>.

<sup>3</sup> Gen. 3<sup>14</sup>.

<sup>4</sup> Iz. 27<sup>1</sup>.

szabaty, ofiary, popioły i dary? Jedyne chyba wskażecie na to, co już wam powiedziałem,<sup>1</sup> że Bóg, który przyszłość przewiduje, wiedział naprzód, iż lud wasz zasłuży na wygnanie z Jerozolimy, i że nikomu do niej powrócić nie będzie<sup>3</sup> wolno. Po niczem innem was rozpoznać nie można, tylko jak się rzekło,<sup>2</sup> po ciała obrzezaniu. Toć Bóg zaświadczył, że nawet Abraham nie przez obrzezanie jest sprawiedliwy, ale przez wiarę. Jeszcze bowiem przed obrzezaniem jego powiedziano o nim:

„Uwierzył Abraham Bogu,

I to mu poczytano za sprawiedliwość.“<sup>3</sup>

<sup>4</sup> A zatem my, którzy w nieobrzezaniu ciała naszego wierzymy w Boga przez Chrystusa, a którzyśmy zdobyli obrzezanie, niosące nam korzyść, to znaczy obrzezanie serca, my żywimy nadzieję, że nas Bóg uzna za sprawiedliwych i sobie miłych, jak to nam już zresztą zaświadczył przez słowa prorocze. Szabaty zaś święcić i ofiary zanosić Bóg wam rozkazał, a ponadto Pan pozwolił wam wybrać sobie miejsce na chwałę imienia Swego dlatego, byście nie popadli, jak się rzekło,<sup>4</sup> w bałwochwalstwo, nie zapomnieli<sup>5</sup> o Bogu i nie stali się bezbożnikami i niedowiarkami. Że z tego właśnie powodu Bóg wam dał przykazania, dotyczące szabatów i ofiar, wykazałem wam poprzednio przez to, co się już powiedziało. Ze względu jednak na tych, co dziś dopiero przybyli, zamierzam prawie wszystko raz jeszcze powtórzyć.

Gdyby bowiem tak nie było, tedyby się podniosły przeciwko Bogu oszczercze bluźnierstwa,<sup>5</sup> że nie zna przyszłości, że nie wszystkich uczy znajomości i praktyki tej samej sprawiedliwości. Toć przed Mojżeszem żyło wiele

<sup>1</sup> Wyżej 16<sup>2</sup> i nast.; 40<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Wyżej 16<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> Gen. 15<sup>6</sup>; Rzy. 4<sup>10</sup>; Gal. 3<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> Wyżej 19—22.

<sup>5</sup> Cfr. 33<sup>1</sup>.

ludzkich pokoleń. A czy Słowo nie mówi, że Bóg jest prawdziwy i sprawiedliwy, że wszystkie Jego drogi na wyrokach oparte, że niema w Nim niesprawiedliwości? Otóż ponieważ to Słowo zawiera prawdę, Bóg pragnie, byście nie byli zawsze tacy nierozumni i samolubni, bo macie być zbawieni razem z Chrystusem, który Bogu był miły i od Niego świadectwo otrzymał, co już zresztą powiedziałem, gdy przytaczałem dowody, oparte na świętych słowach proroczych.<sup>1</sup>

Albowiem to, co zawsze i bezwzględnie słuszne, na czym polega cała sprawiedliwość, Bóg wpoił całemu rodzajowi ludzkiemu; to też każdy człowiek wie o tem, że cudzołóstwo, poróbstwo, mężobójstwo, i co tylko do tego podobne, to rzeczy złe. A chociaż nawet i wszyscy to popełniają, to jednak nie są pozbawieni świadomości, że się dopuszczają niesprawiedliwości, ilekroć się tym występkiem oddają. Wyjątek stanowią ci, których opętał duch nieczysty, oraz ci, którzy zepsuci niedobrem wychowaniem, złemi obyczajami i prawami niegodziwymi, wrodzone pojęcia zatracili, a raczej je przygasili czy przytłumili. Toć widzi się, jak to ludzie tego rodzaju sami nie chcą znieść tego, co innym nakładają, jak to we wrogiem usposobieniu wzajemnie sobie wyrzucają wszystko, co czynią. Przeto zdaniem mojem nasz Pan i Zbawiciel, Jezus Chrystus, dobrze powiedział, że w dwóch przykazaniach zawarta jest cała sprawiedliwość i pobożność.<sup>2</sup> Są to przykazania następujące:

„Będiesz miłował Pana Boga swego  
Z całego serca swego,  
I z całej mocy swojej;  
A bliźniego swego,  
Jak siebie samego.”<sup>3</sup>

<sup>1</sup> Dł. 22<sup>4</sup>; Ps. 91<sup>16</sup>.

<sup>2</sup> Mt. 22<sup>40</sup>.

<sup>3</sup> Mt. 87-89; Mk. 12<sup>30-31</sup>; Łk. 10<sup>27</sup>.



Kto bowiem z całego serca i z całej mocy miłuje Boga, przejęty zapatrywaniem bogobojnem, żadnego innego Boga czcić nie będzie; a potem czcić będzie zgodnie z wolą bożą również owego Anioła,<sup>1</sup> którego sam Pan i Bóg miłuje.

- <sup>3</sup> Kto zaś miłuje bliźniego jak siebie samego, tego samego dobra, którego pragnie dla siebie, i dla niego pragnąć będzie; a przecie nikt dla siebie nie pragnie złego. A zatem ten, który miłuje bliźniego, bliźniemu swemu życzyć i starać się będzie dla niego o to samo, czego pragnie dla siebie. Bliżnim zaś człowieka nie jest nikt inny, tylko każda istota żywa, podobnego czucia i rozumu, tylko człowiek. A więc sprawiedliwość zupełna na dwie się dzieli części: Jedna odnosi się do Boga, druga do ludzi; każdy zaś, powiada Słowo, ktokolwiek miłuje Pana Boga z całego serca i z całej mocy, a bliźniego jak siebie samego, jest prawdziwie sprawiedliwy. Tymczasem wy nigdyście nie przejawiali przyjaźni czy miłości w stosunku do Boga, ani do proroków, ani wreszcie do siebie samych. Okazało się raczej, jak udowodniłem, że byliście zawsze bałwochwalcami i mordercami sprawiedliwych, tak że rękami swemi targnęliście się nawet na samego Chrystusa, i po dzień dzisiejszy trwacie w swej niegodziwości, przeklinając tych, co wykazują, że Ten, któregoście ukrzyżowali, jest Chrystusem. Co więcej, uważacie za dobre przytaczać dowody na to, że On został ukrzyżowany jako wróg boży i człowiek przeklęty, a to
- <sup>4</sup> przecie dzieło waszego obłędu. Znaki Mojżeszowe dały wam możliwość rozpoznania, że to On, ale nie mieliście dobrej woli. Co więcej, przypuszczacie, że nas będziecie mogli przymusić do milczenia, więc stawiacie nam pytania, jakie tylko się wam nasuwają, a potem to wy właśnie nie wiecie, co powiedzieć, gdy się zetkniecie z jakim dzielnym chrześcijaninem.

94<sup>1</sup> Otóż powiedzcie mi, czy Bóg przez Mojżesza nie przykazał, by nie czynić żadnego obrazu ani podobieństwa

<sup>1</sup> Chrystusa: Apol. I, 62; 63<sup>5</sup>; Dial. 60<sup>5</sup>; 126<sup>6</sup>; 127<sup>4</sup>.

zgoła niczego, co jest w górze, na niebie, ani na ziemi?<sup>1</sup> A przecie On sam na pustyni przez Mojżesza kazał zrobić węża miedzianego i postawił go na znak, na znak zbawienia dla pokąsanych przez węzów,<sup>2</sup> — i jednak nie<sup>2</sup> jest winien niesprawiedliwości. Tajemnicę bowiem przez to, jak się rzekło,<sup>3</sup> obwieścił; tajemnicę zniszczenia potęgi węża, którego dziełem było przestępstwo Adamowe; zbawienia zaś dla tych, co wierzą w Tego, który przez ten właśnie znak, to znaczy przez krzyż śmierć miał ponieść od ukąszeń węża, innemi słowy od złych uczynków, bałwochwalstw i innych niesprawiedliwości.

<sup>3</sup> Jeśli się tego tak pojmować nie będzie, dajcie mi wyjaśnienie, dlaczego to Mojżesz na znaku wznosił węża i rozkazał, by na niego wzrok swój zwracali ludzie pokąsani; dlaczego pokąsani zostali ukąszeni; dlaczego to wszystko, aczkolwiek On sam przykazał, by żadnego zgoła nie tworzyć podobieństwa?<sup>4</sup>

<sup>4</sup> Na to jeden z tych, którzy przybyli dnia drugiego, odezwał się:

— Mówisz prawdę. Nie mamy żadnego wyjaśnienia. Ja sam bowiem często o to pytałem nauczycieli, i żaden mi nie dał odpowiedzi. A zatem mów dalej. Słuchamy cię bowiem z uwagą, bo odsłaniasz tajemnice, w jaki sposób nawet nauki prorocze zostały sfalszowane.

<sup>5</sup> Tedy zabrałem głos:

— A więc jak Bóg rozkazał, by utworzono znak węża miedzianego, żadnej nie ponosząc winy, tak samo istnieje w zakonie klątwa na ludzi krzyżowanych. Nie jest jednakowoż ta klątwa wymierzona przeciwko Chrystusowi, przez którego Bóg zbawienie daje wszystkim, co się dopuszczali czynów na klątwę zasługujących.

<sup>1</sup> Ex. 20<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Nu. 21<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> Wyżej 91<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> Cfr. Barnab., 12<sup>7</sup>.

- 95<sup>1</sup> Cały rodzaj ludzki znajduje się pod klątwą, zagrożoną Zakonem Mojżeszowym. „Przeklęty bowiem każdy,” powiedziano, „który wytrwale nie zachowuje wszystkiego, co zapisano w księdze Zakonu.”<sup>1</sup> Tymczasem nikt dokładnie wszystkiego nie wypełnił, czemu i wy zaprzeczyć nie będziecie śmieli, ale jedni więcej albo mniej aniżeli drudzy strzegli przykazań. Jeśli zaś ci, co podlegają Zakonowi, są, jak się zdaje, pod klątwą, dlatego że nie zachowywali wszystkiego, czy się tem więcej nie będzie zdawało, że pod klątwą się znajdują wszyscy poganie, którzy przecie żyją w bałwochwalstwie, dzieci sromocą i inne niegodziwości popełniają?
- <sup>2</sup> A zatem, jeśli Ojciec wszech rzeczy rozporządził, by Jezus Chrystus za ludzi całego rodzaju człowieczego wziął na siebie wszystkie jego klątwy, jeśli wiedział, że Go wskrzesi po Jego ukrzyżowaniu i śmierci, dlaczego mówicie o Nim jako o człowieku przeklętym, kiedy te męki przyjął na Siebie zgodnie z wolą Ojcowską? Czemu raczej nie płaczecie sami nad sobą? Jeśli bowiem i Ojciec Jego i On sam to spowodował, że takie męki cierpiał za rodzaj ludzki, tedyście nie wy to sprawili, jakoby służąc zamysłem Bożym. Toć gdyście mordowali proroków,<sup>2</sup> toście również żadnego pobożnego nie spełniali czynu. I niech czasem który z was nie mówi: „Jeśli Ojciec chciał, by On takie męki cierpiał, iżby przez Jego chłostę uzdrowiony został rodzaj ludzki,”<sup>3</sup> tedy myśmy żadnej nie popełnili niesprawiedliwości. „Gdybyście tak mówili, pokutując za swe grzechy, uznając, że On jest Chrystusem, i zachowując przykazania Jego, tedy, już wam powiedziałem,<sup>4</sup> dostąpicie odpuszczenia grzechów.
- <sup>4</sup> Lecz jeśli Jego samego i tych, co w Niego wierzą, przeklinacie, jeśli, skoro tylko możecie, na śmierć ich wydajecie,

---

<sup>1</sup> Dt. 27<sup>26</sup>, Gal. 3<sup>10</sup>.

<sup>2</sup> Mt. 23<sup>31</sup>, Łk. 13<sup>34</sup>.

<sup>3</sup> Iz. 53<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Wyżej 44<sup>4</sup>.

czy nie będziecie zdawali sprawy z tego, żeście się na Niego własnymi targnęli rękoma, wy, ludzie niesprawiedliwi, grzesznicy, ludzie serca do ostateczności twardego, ludzie rozumu pozbawieni?

96<sup>1</sup> Otóż to, co Zakon powiedział: „Przeklęty każdy, który wisi na drzewie,<sup>1</sup> krzepi naszą nadzieję, związaną z Chrystusem ukrzyżowanym; to nie znaczy, jakoby Bóg przeklinał tego Ukrzyżowanego, ale to raczej przepowiednia tego, co się stanie przez was wszystkich i wam podobnych, którzy nie rozumiecie, iż to jest Ten, co istniał przed wszystkim innym, a ma być wiekiustym Kapłanem bożym,<sup>2</sup> Królem<sup>2</sup> i Chrystusem. Na własne zresztą oczy oglądacie, że to się spełniło. Albowiem wy w bożnicach swoich rzucacie klątwę<sup>3</sup> na wszystkich, którzy od Niego przyjęli chrześcijaństwo, poganie zaś tę klątwę w czyn zamieniają i życia pozbawiają tych, co wyznawają, że są chrześcijanami. Do nich wszystkich my mówimy: „Braćmi naszymi jesteście,<sup>4</sup> uznajcie raczej prawdę bożą.“ Lecz ani oni, ani wy nie chcecie się dać przekonać, owszem, usiłujecie nas doprowadzić do zaparcia się imienia Chrystusowego, my zaś wolimy raczej śmierć ponieść i jej się też poddajemy,<sup>5</sup> bo żywimy głębokie przeświadczenie, że Bóg nam w zamian za to da wszystkie dobra, które był przez Chrystusa przy-  
3 obiecał. Prócz tego modlimy się za was, by się Chrystus nad wami zmiłował. To On bowiem nauczył nas modlić się za nieprzyjaciół, kiedy rzekł:

„Bądźcie łaskawi i miłosierni,  
Jak Ojciec wasz niebieski.“<sup>6</sup>

<sup>1</sup> Dt. 21<sup>23</sup>, Gal. 3<sup>13</sup>.

<sup>2</sup> Ps. 109<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Wyżej 16<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> Iz. 66<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> Wyżej 2<sup>6</sup>.

<sup>6</sup> Łk. 6<sup>35</sup>—36.

Widzimy bowiem, że Bóg wszechmocny jest łaskawy i miłosierny, że słońcu Swemu każe wschodzić nad tymi, co Mu nie są mili, i nad sprawiedliwymi, że deszcz spuszcza na świętych i na złych,<sup>1</sup> a wszystkich, jak uczył, sądzić będzie.

97<sup>1</sup> Lecz i to, że Mojżesz aż do wieczora trwał w tej samej postawie,<sup>2</sup> kiedy Or i Aaron podtrzymywali ręce jego, nie działało się bez powodu. Albowiem Pan prawie aż do wieczora pozostawał na drzewie i pod wieczór Go pochowali,<sup>3</sup> a potem dnia trzeciego zmartwychwstał. Wyraził to Dawid w słowach następujących:

„Głosem Swoim do Pana wołałem,  
I wysłuchał Mnie z góry świętej Swojej;  
Ja zasnąłem i w głęboki sen zapadłem,  
I przebudziłem się,  
Ponieważ Pan się Mną zajął.“<sup>4</sup>

<sup>2</sup> Izajasz również mówił o tem, w jaki sposób miał umrzeć:

„Wyciągnąłem ręce Swoje do ludu nieposłusznego i opornego,

Do tych, co idą drogą niedobłą.“<sup>5</sup>

O przyszedł jego zmartwychwstaniu zaś tenże sam Izajasz powiedział:

„Grób Jego został usunięty z pośród ludzi.“<sup>6</sup>

Tudzież:

„Postawię bogaczy w obliczu śmierci Jego.“<sup>7</sup>

<sup>3</sup> Innemi jeszcze słowy mówił Dawid o męce i krzyżu w tajemniczej przenośni 21 psalmu:

<sup>1</sup> Mt. 5<sup>45</sup>.

<sup>2</sup> Ex. 17<sup>12</sup>.

<sup>3</sup> Mt. 27<sup>37</sup>; Mk. 15<sup>42</sup>.

<sup>4</sup> Ps. 3<sup>5—6</sup>.

<sup>5</sup> Iz. 65<sup>2</sup>; cfr. Apol. I, 35<sup>3</sup>; Dial. 29<sup>4</sup>; Barnab., 12<sup>4</sup>.

<sup>6</sup> Iz. 57<sup>2</sup>.

<sup>7</sup> Iz. 53<sup>9</sup>.



„Przekłuli ręce Moje i nogi Moje,  
Zliczyli wszystkie kości Moje,  
Sami zaś spoglądali i patrzeli na Mnie;  
Podzielili odzienie Moje między siebie,  
I o szatę Moją rzucali losy.”<sup>1</sup>

Gdy Go bowiem krzyżowali, wbili gwoździe w ręce i nogi Jego i przekłuli je, a ci, co Go przybili do krzyża, podzielili odzienie Jego między siebie, losując o to, co każdy z nich rzuceniem kości dla siebie wybrać pragnął.<sup>2</sup>

<sup>4</sup> I o tym psalmie również powiadacie w zupełnem swem zaślepieniu, że się nie odnosi do Chrystusa, a nie rozumiecie, że żaden król z rodu waszego nie miał żywcem przekłutych nóg i rąk, i żaden takiej tajemniczej śmierci nie poniósł, to znaczy, nie był ukrzyżowany, tylko jeden jedyny Jezus.

<sup>98</sup><sup>1</sup> Pozwólcie mi przytoczyć cały ten psalm, abyście słyszeli, jakie nabożeństwo On żywi do Ojca, jak wszystko do Niego odnosi, jak Go sam prosi o wybawienie od tego rodzaju śmierci, a równocześnie, jak w psalmie pokazuje, co to byli za ludzie, którzy się przeciw Niemu sprzysięgli, jak wreszcie dowodzi, że jest prawdziwie człowiekiem, zdolnym <sup>2</sup> męki cierpieć. Oto jego słowa:

„Boże, Boże mój, zwróć na Mnie uwagę.

Dlaczego Mnie opuściłeś?

Daleko Mi do zbawienia od słów o występkach Moich.

Boże, wołać będę we dnie do Ciebie, i nie wysłuchasz Mnie,

I w nocy, i to Mnie nie pozbawi rozumu.

Przecie mieszkasz w świątnicy,

Ty Chwało, Ty Izraelu!

W Tobie nadzieję składali ojcowie nasi,

<sup>1</sup> Ps. 21<sup>16—18</sup>.

<sup>2</sup> Mt. 27<sup>35</sup>; Jan 19<sup>23—24</sup>; Evang. Petri 12.

Składali nadzieję, i darzyłeś ich wolnością;  
Do Ciebie wołali, i dawałeś im zbawienie,  
W Tobie nadzieję pokładali, i nie doznawali zawodu.

3 Ja zaś jestem robak, a nie człowiek,  
Pośmiewisko ludzkie i wzgarda spospółstwa.  
Wszyscy, co Mnie widzieli, naśmiewali się ze Mnie,  
Ruszali wargami, kiwali głową:  
Nadzieję złożył w Panu, niechżeż Go uwolni,  
Niech Go wybawi, toć Go miłuje.  
Przecie Tyś mnie z łona wydobył,  
Tyś nadzieja Moja od piersi Mej matki,  
Dla Ciebie Ja wyszedł z żywota,  
Z łona Mej matki Bogiem Moim jesteś Ty.  
Nie odchodź ode Mnie, bo utrapienie bliskie,  
Bo niema nikogo, ktoby Mi dopomógł.

4 Obstało Mnie cielców mnóstwo,  
Byki tłuste Mnie otoczyły,  
Rozwarły na Mnie paszcze swoje,  
Jak lew, co porywa i ryczy.  
Jak woda się rozpląnąłem,  
I rozsypały się wszystkie kości Moje.  
Serce Moje stało się jak воск,  
Co się roztopia w pośrodku wnętrzości Moich.  
Wyschła jak skorupa siła Moja,  
I język Mój przygnał do podniebienia Mego,  
I w proch śmiertelny obróciłeś Mnie,  
Albowiem otoczyła Mnie psów zgraja,  
Zbór złoczyńców obstał Mnie.  
Przekłuli ręce Moje i nogi Moje,  
Zliczyli wszystkie kości Moje,  
Sami zaś spoglądali i patrzeli na Mnie;  
5 Podzielili odzienie Moje między siebie,  
I o szatę Moją rzucali losy.  
Ty zaś, Panie, nie oddalaj ode Mnie pomocy Swojej,

Ku obronie Mej pośpiesz;  
 Ratuj od miecza duszę Moją,  
 I od psich pazurów jedynaczkę Moją.  
 Wybaw Mnie z lwiej paszczyki,  
 I od rogów jednoroźców nędzę Moją.  
 Będę głosił imię Twoje braciom Moim,  
 Wpśród zgromadzenia hymny Ci śpiewać będę.  
 Wy, co się Pana boicie, chwalcie Go,  
 Całe potomstwo Jakóbowe wysławiajcie Go,  
 Niech się Go boi całe potomstwo Izraelowe.“<sup>1</sup>

99<sup>1</sup> Gdy skończył, dodałem:

— Że się cały ten psalm odnosi do Chrystusa, wykażę wam przez objaśnienie, które zaraz rozpoczynam. Oto pierwsze psalmu słowa:

„Boże, Boże Mój, zwróć na Mnie uwagę,  
 Dlaczego Mnie opuściłeś?“<sup>2</sup>

Sam tedy początek psalmu przepowiedział to, co Chrystus miał mówić. Gdy bowiem wisiał na krzyżu, rzekł:

„Boże, Boże, czemuś Mnie opuścił?“<sup>3</sup>

2 Dalszy ciąg psalmu taki:

„Daleko Mi do zbawienia od słów o występkach  
 Moich.

Boże, wołać będę do Ciebie we dnie, i nie wysłuchasz  
 Mnie,

I w nocy, i niema dla Mnie zapomnienia.“<sup>4</sup>

Otóż to powiedziano stosownie do tego, co miał czynić. Albowiem owego dnia, kiedy miał zostać ukrzyżowanym, zabrał trzech uczniów Swoich na górę, zwaną Oliwną, leżącą tuż obok świątyni jerozolimskiej, i tam się modlił, mówiąc:

<sup>1</sup> Ps. 21<sup>2—24</sup>.

<sup>2</sup> Ps. 21<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> Mt. 27<sup>46</sup>; Mk. 15<sup>34</sup>.

<sup>4</sup> Ps. 21<sup>2—3</sup>.

„Ojcze, jeśli to możliwe,  
Niech odejdzie ode Mnie ten kielich.“<sup>1</sup>

A potem jeszcze się modlił, mówiąc:

„Nie jak Ja chcę,  
Ale jak Ty chcesz.“<sup>2</sup>

<sup>3</sup> Pokazał przez to, że stał się człowiekiem, prawdziwie podległym cierpieniom. Lecz by nie powiedziano: „A więc nie wiedział, co miał cierpieć,“ psalm mówi zaraz w dalszym ciągu:

„I to Mnie nie pozbawi rozumu!“

Jak Bóg nie był pozbawiony rozumu, gdy pytał Adama, gdzie się znajduje,<sup>3</sup> ani Kaina, gdzie jest Abel,<sup>4</sup> ale pytał dlatego, by każdemu z nich udowodnić, jaki jest, oraz byśmy się dowiedzieli o wszystkim przez to, co mówi Pismo, tak samo Jezus zaznaczył tutaj brak rozumu nie u Siebie, ale u tych, co sądzili, że On nie jest Chrystusem, a mniemali, że Go zabiją, i że On jak pospolity człowiek pozostanie w hadesie.

100<sup>1</sup> Następujące zaś słowa:

„Przecie Ty mieszkasz w świątnicy,  
Ty Chwało, ty Izraelu,“<sup>5</sup>

oznaczały, że miał dokonać rzeczy godnych chwały i podziwu, że po ukrzyżowaniu miał dnia trzeciego powstać z martwych, a bierze to od Ojca Swego. Że zaś Chrystus zowie się Jakóblem i Izraelem, już się udowodniło,<sup>6</sup> a wykazałem, że nie tylko w błogosławieństwie Józefa i Judy mieści się tajemnicze obwieszczenie szczegółów życia Jego,<sup>7</sup> ale i *Ewangelja* pisze, że powiedział:

<sup>1</sup> Mt. 26<sup>39</sup>.

<sup>2</sup> Mt. 26<sup>39</sup>.

<sup>3</sup> Gen. 3<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> Gen. 4<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> Ps. 21<sup>4</sup>.

<sup>6</sup> Wyżej 36<sup>2</sup>; 75<sup>2</sup>.

<sup>7</sup> Wyżej 52<sup>2</sup> i nast.; 91<sup>1</sup> i nast.

„Wszystko Mi dał Ojciec.  
I nikt nie zna Ojca, tylko Syn,  
Ani Syna, tylko Ojciec,  
I ci, którymby Syn objawił.”<sup>1</sup>

<sup>2</sup> A zatem objawił nam wszystko, cośmy z Pism zrozumieli dzięki łasce Jego, a mianowicie, że wiemy, iż On jest jednorodzonym Synem Bożym, iż istniał przed wszystkimi stworzeniami,<sup>2</sup> iż jest Synem patriarchów, ponieważ stał się ciałem przez Dziewicę ich rodu i zgodził się na to, by się stać Człowiekiem bez krasy i chwały,<sup>3</sup> a cierpieniom podległym. Przeto On sam, gdy mówił o Swej przyszłej męce, powiedział:

„Trzeba, by Syn człowieczy wiele wycierpiał,  
I doznał wzdargy od faryzeuszów i pisarzy,  
I został ukrzyżowany,  
I dnia trzeciego zmartwychwstał.”<sup>4</sup>

A więc sam nazwał się Synem Człowieczym bądź dlatego, że się narodził z Dziewicy, która była, jak się rzekło,<sup>5</sup> z rodu Dawida, Jakóba, Izaaka i Abrahama, bądź też dlatego, że sam Adam był przecie ojcem tych, których się wyliczyło, a z których swe pochodzenie wywodzi Marja.<sup>6</sup> Wiemy bowiem, że ojcowie córek są również ojcami dzieci, które się z nich rodzą. Jednego z uczniów Swoich, który Go według objawienia Ojca Jego uznał za Syna Bożego, Chrystusa, a który się przedtem nazywał Szymon, przezwał Piotrem.<sup>7</sup> Jako o Synu Bożym piszą o nim również *Pamiętniki*

<sup>1</sup> Mt. 21<sup>22</sup>.

<sup>2</sup> Kol. 1<sup>15-17</sup>.

<sup>3</sup> Iz. 53<sup>3</sup> i nast.

<sup>4</sup> Mk. 8<sup>31</sup>; Łk. 9<sup>22</sup>.

<sup>5</sup> Wyżej 23<sup>8</sup>; 43<sup>1</sup>.

<sup>6</sup> Łk. 3<sup>38</sup>. Nasze kanoniczne Ewangelje łączą Jezusa z Dawidem przez Józefa; Justyn natomiast mówi o pochodzeniu Dawidowem tylko przez Marię, tak samo jak *Protoev. Jacobi*, 10.

<sup>7</sup> Mt. 16<sup>15-18</sup>.



*apostolskie*,<sup>1</sup> a Synem i my Go zowiemy, bośmy zrozumieli, że nim jest i że przed wszystkimi stworzeniami wyszedł z Ojca mocą i wolą Jego, Ten, którego Mądrością,<sup>2</sup> Dniem,<sup>3</sup> Wschodem,<sup>4</sup> Mieczem,<sup>5</sup> Kamieniem,<sup>6</sup> Laską,<sup>7</sup> Jakóbem,<sup>8</sup> Izraelem<sup>9</sup> i jeszcze inaczej zowią słowa prorocze. Zrozumieliśmy, że stał się człowiekiem przez Dziewicę, by owo nieposłuszeństwo węzowe tą samą drogą, jaką się rozpoczęło, również do końca dobiegło. Ewa bowiem jako dzie-  
 5 wica nienaruszona poczęła słowo węzowe i zrodziła nieposłuszeństwo i śmierć.<sup>10</sup> Wiare natomiast i radość poczęła Dziewica Marja, gdy jej anioł Gabriel zwiastował dobrą nowinę, że Duch Święty zstąpi na nią i Moc Najwyższego Swym cieniem ją ogarnie, że dlatego też to Święte, co się z niej narodzi, jest Synem Bożym.<sup>11</sup> Odpowiedziała więc:

„Niech mi się stanie według słowa twego.“<sup>12</sup>

6 Tedy z niej narodził się Ten, o którym, jak wykazałem, tyle Pism mówiło, przez którego Bóg zatracą Węża i podobnych do niego aniołów i ludzi, a śmierć odwraca od tych,  
 101<sup>1</sup> co żałują złych czynów swoich i w Niego wierzą. Ale oto psalm mówi dalej:

„W Tobie nadzieję składali ojcowie nasi,  
 Składali nadzieję, i darzyłeś ich wolnością,  
 Do Ciebie wołali, i dawałeś im zbawienie,

<sup>1</sup> Mt. 16<sup>15</sup>—18; cfr. Wstęp.

<sup>2</sup> Prov. 8<sup>1</sup> i nast.

<sup>3</sup> Ps. 117<sup>24</sup>.

<sup>4</sup> Zach. 6<sup>12</sup>.

<sup>5</sup> Iz. 27<sup>1</sup>.

<sup>6</sup> Dan. 2<sup>34</sup>.

<sup>7</sup> Iz. 11<sup>1</sup>.

<sup>8</sup> Ps. 23<sup>6</sup>.

<sup>9</sup> Ps. 71<sup>18</sup>.

<sup>10</sup> Jak. 1<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> Łk. 1<sup>28-35</sup>; Protoev. Jac., 11<sup>2</sup> i nast.; 12<sup>2</sup>.

<sup>12</sup> Łk. 1<sup>38</sup>.

W Tobie nadzieję pokładali, i nie doznawali zawodu.

Ja zaś jestem robak, a nie człowiek,

Pośmiewisko ludzkie i wzgarda pospółstwa.“<sup>1</sup>

Słowy temi jasno wskazuje na to, że ojcowie Jego w Bogu złożyli nadzieję i przez Niego dostąpili zbawienia, a byli to również ojcowie Dziewicy, z której się stał człowiekiem. Następnie zaznacza, że On sam także zbawiony będzie przez tego samego Boga, ale nie chlubi się tem, by cokolwiekby miał zrobić z własnej Swej woli czy mocy.

<sup>2</sup> Albowiem żyjąc na ziemi, tak właśnie postępował. Gdy się pewien człowiek do Niego odezwał: „Nauczycielu dobry,“ odpowiedział:

„Jeden jest Dobry,

Ojciec Mój, który jest w niebiesiech.“<sup>2</sup>

A dalej słowa:

„Ja zaś jestem robak, a nie człowiek,

Pośmiewisko ludzkie i wzgarda pospółstwa,“

to przepowiednia tego, co oczywiście jest i co Go spotkało, albowiem jest On wszędzie pośmiewiskiem dla nas, którzyśmy w Niego uwierzyli, jest wzgardą pospółstwa, bo przez wasze pospółstwo wzgardzony i znieważony, cierpiał te męki, któreście Mu zadali.

<sup>3</sup> W dalszym ciągu psalm powiada:

„Wszyscy, co Mnie widzieli, naśmiewali się ze Mnie,

I ruszali wargami, kiwali głową:

Nadzieję złożył w Panu, niechże Go uwolni,

Niechże Go wybawi, toć Go miłuje!“<sup>3</sup>

To również przepowiednia, że tego rodzaju rzeczy Go spotkają. Albowiem ci, co Go widzieli wiszącego na krzyżu, kiwali głowami,<sup>4</sup> wykrzywiali wargi, kręcili nosami<sup>5</sup> i odzy-

<sup>1</sup> Ps. 21<sup>5-7</sup>.

<sup>2</sup> Mt. 19<sup>16-17</sup>; Mk. 10<sup>17-18</sup>; Łk. 18<sup>18-19</sup>.

<sup>3</sup> Ps. 21<sup>8-9</sup>.

<sup>4</sup> Mt. 27<sup>39</sup>; Mk. 15<sup>39</sup>.

<sup>5</sup> Łk. 23<sup>35</sup>.

wali się szyderczo, tak właśnie, jak to zapisano w *Pamiętnikach apostołów Jego*:

„Synem Bożym sam Siebie nazwał,  
Lecz niech zejdzie i chodzi,  
Niech Go zbawi Bóg.”<sup>1</sup>

102<sup>1</sup> I znowu dalszy ciąg psalmu jest zapowiedzią tego, co się stało:

„Tyś nadzieja Moja od piersi Mej matki,  
Dla Ciebie Jam wyszedł z żywota,  
Z łona Mej matki Bogiem Moim jesteś Ty,  
Bo niema nikogo, ktoby Mi dopomógł.  
Obstało Mnie cielców mnóstwo,  
Byki tłuste Mnie otoczyły,  
Rozwarły na Mnie paszcze swoje,  
Jak lew, co porywa i ryczy.  
Jak woda się rozpląnął,  
I rozsypały się wszystkie kości Moje,  
Serce Moje stało się jak wosk,  
Co się roztopia w środku wnętrzości Moich.  
Wyschła jak skorupa siła Moja,  
I język Mój przygnał do podniebienia Mego.”<sup>2</sup>

<sup>2</sup> Najpierw tedy słowa:

„Tyś nadzieja Moja od piersi Mej Matki:”

W tej samej chwili bowiem, kiedy się narodził w Betleem, jak się wyżej rzekło,<sup>3</sup> król Heród dowiedział się o Nim od magów z Arabji i zamierzał Go zabić. Tymczasem na rozkaz boży Józef wziął Go razem z Matką i uszedł do Egiptu. Albowiem Ojciec postanowił Tego, którego był zrodził, na śmierć wydać jako męża dojrzałego, dopiero po dokonaniem przez Niego głoszeniu słowa, które od Niego pochodzi.

<sup>3</sup> Gdyby zaś kto nam chciał powiedzieć: „Czy to Bóg nie

<sup>1</sup> Mt. 27<sup>40—43</sup>; Mk. 15<sup>29—30</sup>; Łk. 23<sup>35</sup>.

<sup>2</sup> Ps. 21<sup>10—16</sup>.

<sup>3</sup> Wyżej 78<sup>7</sup>.

mógł raczej zabić Heroda?“, uprzedziłbym to zapytanie i odpowiedziałbym: Czy to Bóg nie mógł na początku również Węża raczej zgładzić, tak iżby go nie było, zamiast mówić:

„I nieprzyjaźń wzbudzę między nim a niewiastą,

I nasieniem jego, a nasieniem jej?“<sup>1</sup>

Czy to nie mógł odrazu stworzyć wielkie ludzi mnóstwo?

<sup>4</sup> Tymczasem On uważał za rzecz dobrą, by tak się działo, więc aniołów i ludzi tak stworzył, by z wolnego wyboru pełnili to, co sprawiedliwe, i wyznaczył czas, do którego uznał za dobre pozostawić ich w tej wolności. A ponieważ tak samo uznał za dobre, ustanowił sądy ogólne i szczegółowe, w niczem wolnej nie naruszając woli. Przeto też przy budowie owej wieży oraz zamieszaniu i zamianie języków Słowo powiada:

„I rzekł Pan:

Oto jeden ród i jedna wargą wszystkich,

I rozpoczęli to dzieło.

A teraz na niczem im zbywać nie będzie,

Cokolwiekby pragnęli uczynić.“<sup>2</sup>

<sup>5</sup> Tak samo słowa:

„Wyschła jak skorupa siła Moja,

I język Mój przylgnął do podniebienia Mego,“

były zapowiedzią tego, co się z Nim według woli Ojcowskiej dziać miało. Mocnego bowiem słowa Jego siła, którą zawsze pokonywał spierających się z Nim faryzeuszów, pisarzy i poprostu wszystkich nauczycieli narodu waszego, znalazła tamę, jak źródło obfite i potężne, którego wodę w inną zwrócono stronę. Zamilkł i już nic nikomu wobec Piłata odpowiadać nie chciał, jak to wykazują *Pamiętniki apostołów* jego,<sup>3</sup> by owoc rzeczywisty przyniosły owe słowa Izajaszowe, które mówią:

<sup>1</sup> Gen. 3<sup>15</sup>.

<sup>2</sup> Gen. 11<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Mt. 27<sup>13-14</sup>; Mk. 15<sup>4-5</sup>; Łk. 23<sup>9</sup>.

„Pan dał Mi język,

Bym wiedział, kiedy mam słowo przemówić.“<sup>1</sup>

<sup>6</sup> Gdy zaś mówił:

„Bogiem Moim jesteś Ty,

Nie oddalaj się ode Mnie,“

to uczy nas, że wszyscy mają pokładać nadzieję w Bogu, który stworzył wszystko, i tylko u Niego samego mają szukać zbawienia i pomocy, a nie tak jak wszyscy inni ludzie myśleć, że zbawienie leży w rodzie, bogactwie, mocy, czy wreszcie mądrości. Takie to zawsze było wasze postępowanie, którzyście ongi cielca sobie zrobili, którzyście zupełnie jawnie byli niewdzięcznikami, mordercami sprawiedliwych i zaślepieni powodzeniem swoim. Jeśli bowiem Syn Boży jasno powiedział, iż zbawić się nie może, dlatego że jest Synem, ani że jest Mocny czy Mądry, tylko ponieważ jest bez grzechu, jak mówił Izajasz, tak iż nawet głosem Swym grzechu nie popełnił,<sup>2</sup> albowiem nie dopuścił się nieprawości ani zdrady usty Swemi; jeśli powiedział, że On bez Boga zbawić się nie może, jakżeż wy, albo i inni, którzy się spodziewacie zbawienia bez tej nadziei, sądzić możecie, że nie oszukujecie samych siebie?

103<sup>1</sup> Niemniej i dalsze psalmu słowa zwiastowały przyszłe losy Jego:

„Bo utrapienie bliskie,

Bo niema nikogo, ktoby Mi dopomógł.

Obstąpiło Mnie cielców mnóstwo,

Byki tłuste Mnie otoczyły,

Rozwarły na Mnie paszcze swoje,

Jak lew, co porywa i ryczy.

Jak woda się rozpląnąłem,

I rozsypały się wszystkie kości Moje.“<sup>3</sup>

<sup>1</sup> Iz. 50<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Iz. 53<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> Ps. 21<sup>11—15</sup>.



Owej bowiem nocy,<sup>1</sup> kiedy na górze Oliwnej wystąpili przeciwko Niemu rodacy wasi,<sup>2</sup> których wysłali faryzeusze, pisarze i nauczyciele, otoczyli Go ci, których Słowo nazwało<sup>3</sup> „cielcami rogatemi i już naprzód zatraconemi.“<sup>4</sup> Kiedy mówił:

„Byki tłuste Mnie otoczyły,”

to przepowiedział, że postąpili sobie jak cielęta, wówczas gdy Go stawiono przed waszymi nauczycielami. A jeśli tych nauczycieli Słowo zowie bykami, to dlatego, ponieważ, jak wiemy, cielęta od byków pochodzą. A więc jak byki są cieląt ojcami, tak samo nauczyciele wasi sprawili, że dzieci ich wyszły na Górę Oliwną, by Go pojmać i do nich przyprowadzić.<sup>4</sup> Lecz także owe słowa:

„Bo niema nikogo, ktoby Mi dopomógł,”

wskazują na to, co się stało. Nikt bowiem, ani jeden człowiek nie znalazł się, by z pomocą pospieszyć Temu, co był<sup>5</sup> bez grzechu.<sup>5</sup> Wyrażenie zaś:

„Rozwarły na mnie paszcze swoje,

Jak lew, co porywa i ryczy,”

wskazują na ówczesnego króla żydowskiego, który się również nazywał Heród,<sup>6</sup> a był następcą owego Heroda, co to w chwili przyjścia Jego na świat wymordował wszystkie pacholęta betleemskie, podówczas narodzone; przypuszczał bowiem, że się wśród nich znajdzie Ten, o którym z nim rozmawiali magowie z Arabji. Tymczasem nie znał zamysłu Tego, którego potęgą przewyższa wszystko, że Józefowi i Marii rozkazał uchodzić do Egiptu, zabrać Dziecię i pozostać tam, póki znowu nie otrzymają objawienia, by powrócić do ziemi rodzinnej. I pozostali tam, póki nie umarł Heród, który pozabijał dzieci betleemskie, a Archelaos po nim

<sup>1</sup> Mt. 26<sup>30</sup>.

<sup>2</sup> Mt. 26<sup>47</sup>; Mk. 14<sup>43</sup>.

<sup>3</sup> Cfr. Ex. 21<sup>29</sup>.

<sup>4</sup> Mt. 26<sup>3-4</sup>.

<sup>5</sup> Mt. 26<sup>56</sup>; Mk. 14<sup>50-52</sup>.

<sup>6</sup> Tetrarcha Herodes Antipas, syn Heroda Wielkiego.

następstwa nie objął.<sup>1</sup> Lecz i ten życie zakończył, zanim Chrystus został ukrzyżowany, stosownie do ekonomji woli<sup>4</sup> Ojcowskiej. Tedy Heród, następca Archelaosa, objął władzę, która mu przypadła w udziale, a Piłat, chcąc mu się przypodobać, posłał mu Jezusa związanego.<sup>2</sup> I to właśnie Bóg przewidział, kiedy tak powiedział:

„I związawszy Go,

Uprowadzili Go do Asyrji jako podarunek dla króla.“<sup>3</sup>

<sup>5</sup> Otóż „lwem, co ryczy na Niego,“ nazwał djabła, którego Mojżesz zowie Wężem,<sup>4</sup> a który w Jobie<sup>5</sup> i Zacharjaszu<sup>6</sup> otrzymał miano Djabła, Jezus zaś zwał go Szatanem.<sup>7</sup> Przez to zaznacza, że otrzymał on imię złożone, a wzięte z czynu, jaki popełnił. Albowiem „sata“ w języku żydowskim i syryjskim oznacza odstępcę, a „nas“ jest nazwą, która w tłumaczeniu znaczy tyle co wąż; z obu tych słów przytoczonych jedno tedy powstaje imię: „Satanas.“<sup>8</sup> Otóż to ten djabł, który w chwili, gdy Chrystus wychodził z rzeki Jordanu i gdy się do Niego Głos odezwał:

„Synem moim jesteś Ty,

Jam dzisiaj zrodził Cię,“<sup>9</sup>

według tego, co napisano w *Pamiętnikach apostołskich*, zbliżył się do Niego i kusił Go, posuwając się aż do wezwania: „Uczyń mi pokłon.“ Lecz Chrystus odpowiedział mu:

„Idź precz ode Mnie, szatanie,

<sup>1</sup> Mt. 21—23.

<sup>2</sup> Łk. 23<sup>7-8</sup>.

<sup>3</sup> Oz. 10<sup>16</sup>.

<sup>4</sup> Gen. 3<sup>1</sup> i nast.

<sup>5</sup> Job. 1<sup>2</sup>.

<sup>6</sup> Zach. 3<sup>1-2</sup>.

<sup>7</sup> Mt. 4<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> Cfr. Apol. I, 28<sup>1</sup>; Obj. 20<sup>2</sup>. Całe to etymologiczne dowodzenie Justyna wskazuje na to, że nasz Apologeta nie znał języka hebrajskiego. Podobnie Iren., Adv. haer. V, 21<sup>2</sup>; lepiej w Praedic. apost. 16.

<sup>9</sup> Łk. 3<sup>22</sup>.

Panu Bogu swemu kłaniać się będziesz,  
I Jemu samemu służyć będziesz.“<sup>1</sup>

Jak bowiem djabeł uwiódł Adama, tak myślał, że i Jemu  
będzie mógł zaszkodzić.

7 Słowa zaś:

„Jak woda się rozpląłem,  
I rozsypały się wszystkie kości Moje,  
Serce Moje stało się jak воск,

Co się roztopia w pośrodku wnętrzości Moich,  
to przepowiednia tego, co się z Nim stało owej nocy,  
kiedy go napadnięto na górze Oliwnej, by Go pochwy-  
cić. Otóż w *Pamiętnikach*, ułożonych, jak rzekłem,  
przez Jego apostołów i ich uczniów, napisano, że pocił  
się jakgdyby krwią skrzepłą,<sup>2</sup> wówczas gdy się modlił  
i mówił:

„Niech odejdzie, jeśli możliwe, ten kielich.“<sup>3</sup>

Drżało oczywiście Serce Jego, a podobnie i kości; Serce  
stało się jak воск, co się roztopia i spływa w wnętrzości,  
abyśmy wiedzieli, że Ojciec chciał, by własny Syn Jego  
ze względu na nas cierpiał prawdziwie<sup>4</sup> takie nawet męki,  
a nie mówili, że On jako Syn Boży nie odczuwał tego, co  
się z Nim działo i co Go spotkało.

9 A dalej słowa:

„Wyszła jak skorupa siła Moja,  
I język Mój przylgnał do podniebienia Mego,“

były zapowiedzią, jak już rzekłem<sup>5</sup>, Jego milczenia, bo ni-  
komu żadnej nie dawał odpowiedzi, On, który pokonywał  
wszystkich niemądrych nauczycieli waszych.

<sup>1</sup> Mt. 4<sup>9-10</sup>; Łk. 47-8.

<sup>2</sup> Łk. 22<sup>44</sup>.

<sup>3</sup> Mt. 26<sup>89</sup>; Łk. 22<sup>42</sup>.

<sup>4</sup> Podobnie *Ignacy Antioch.*, Trall. 9<sup>2</sup>; Smyrn. 2, zwrócone przeciwko  
doкетов. Justyn podkreśla rzeczywistość człowieczeństwa Chrystusowego  
84<sup>2</sup>; 98<sup>1</sup>; rzeczywistość męki krzyżowej 99<sup>1</sup>.

<sup>5</sup> Wyżej 102<sup>5</sup>.

- 104<sup>1</sup> A oto ciąg dalszy:  
„I w proch śmiertelny obróciłeś Mnie,  
Albowiem otoczyła Mnie psów zgraja,  
Zbór złoczyńców obstał Mnie.  
Przekłuli ręce Moje i nogi Moje,  
Zliczyli wszystkie kości Moje.  
Sami zaś spoglądali i patrzeli na Mnie;  
Podzielili odzienie Moje między siebie,  
I o szatę Moją rzucali losy.“<sup>1</sup>

Słowa te, jak się rzekło,<sup>2</sup> zapowiadały, na jaką śmierć skazać Go miał zbór złoczyńców. Zowie ich również psami i psiarkami, zaznaczając tem samem, że ci, co psy wodzą, zebrali się razem i usilnie o to zabiegali, by zapadł na Niego wyrok potępienia; to zaś, co się stało, zostało również zapisane w *Pamiętnikach apostoelskich*.<sup>3</sup> Wykazałem<sup>4</sup> ponadto, że po ukrzyżowaniu ci, co Go przybili do krzyża, podzielili między siebie odzienie Jego.

- 105<sup>1</sup> Psalm mówi dalej:  
„Ty zaś, Panie, nie oddalaj ode Mnie pomocy  
Swojej,  
Ku obronie Mej pośpiesz,  
Ratuj od miecza duszę Moją,  
I od psich pazurów jedynaczkę Moją.  
Wybaw Mnie z lwiej paszczęki,  
I od rogów jednoroźców nędzę Moją.“<sup>5</sup>

Oto znów nauka i zapowiedź Jego przymiotów i tego, co się z Nim dzieć miało. Albowiem był On Jedynakiem Ojca wszech rzeczy, był istotnie zrodzonym z niego Słowem i Mocą, a potem Człowiekiem, który się narodził z Dziewicy, jak nas o tem pouczyły *Pamiętniki*, a co już wyżej

<sup>1</sup> Ps. 21<sup>16—19</sup>.

<sup>2</sup> Wyżej 97<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> Mt. 26<sup>57</sup>; Mk. 14<sup>53</sup>.

<sup>4</sup> Wyżej 97<sup>3</sup>.

<sup>5</sup> Ps. 21<sup>20—22</sup>.

<sup>2</sup> wykazałem.<sup>1</sup> A dalej, śmierć Jego na krzyżu również została przepowiedziana. Zaznaczają to bowiem słowa następujące:

„Ratuj od miecza duszę Moją,  
I od psich pazurów jedynaczkę Moją;  
Wybaw Mnie z lwiej paszczęki,  
I od rogów jednoroźców nędzę Moją.“

Wyrażają one rodzaj męki i śmierci Jego, to znaczy ukrzyżowanie. Słowa: „rogi jednoroźców“ nie są niczem innym, według tego, co się wam już poprzednio wytłumaczyło,<sup>2</sup> jak tylko wyobrażeniem krzyża. Jeśli zaś błaga, by dusza Jego była uratowana od miecza, od lwiej paszczęki i psich pazurów, to znaczy, że prosi On, by nikt nie stał się panem duszy Jego. Bo i my, gdy staniemy u kresu życia naszego, mamy o to samo prosić Boga, który może od nas odpędzić wszelkiego bezwstydnego anioła, by nie zagarnął<sup>3</sup> duszy naszej. Że zaś dusze dalej żyją, wykazałem wam<sup>3</sup> na przykładzie Samuela, którego duszę wywołała owa brzechomówczyni, stosownie do życzenia Saula.<sup>4</sup> Zdaje się, że wszystkie dusze sprawiedliwych i proroków popadały w moc podobnej Potęgi, jaka była, według tego, co fakty<sup>5</sup> stwierdzają, w owej brzechomówczyni. Przeto Bóg poucza nas sam i przez Syna Swego, ażeby z wszystkich sił walczyć o sprawiedliwość, a pod koniec życia zanosić prośby, by dusze nasze nie popadły w moc której z Potęg tego rodzaju. Gdy bowiem Chrystus na krzyżu oddawał ducha Swego, rzekł:

„Ojcie, w ręce Twoje oddaję ducha Mego.“<sup>5</sup>

Dowiedziałem się o tem z owych *Pamiętników*. Albowiem, by swych uczniów przymusić do tego, iżby w swem

<sup>1</sup> Wyżej 100.

<sup>2</sup> Wyżej 91<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> Niema w znanym nam tekście Dialogu.

<sup>4</sup> 1 Kr. 28<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Łk. 23<sup>46</sup>.



życiu lepsi byli od faryzeuszów, bo inaczej wiedzieć powinni, że zbawienia nie dostąpią, powiedział im, jak w *Pamiętnikach* zapisano:

„Jeśli sprawiedliwość wasza nie będzie pełniejsza  
Od sprawiedliwości pisarzy i faryzeuszów,  
Nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego.“<sup>1</sup>

106<sup>1</sup> Ponieważ ponadto wiedział, że Ojciec daje Mu wszystko, o cokolwiekby Go prosił, że Go wskrzesi z martwych,<sup>2</sup> zawezwał wszystkich bojących się Boga, by Boga chwalili za to, że przez tajemnicę tego Ukrzyżowanego zmiłował się nad całym rodzajem ludzi wierzących. Ponadto stanął w pośrodku braci swoich, apostołów,<sup>3</sup> i po Swem zmartwychwstaniu przekonał ich o tem, że przecie przed męką Swoją im przepowiedział, iż tak właśnie miał cierpieć, tudzież o tem, że prorocy to wszystko naprzód obwieścili. Przeto oni żałowali, że go opuścili w chwili krzyżowania.<sup>4</sup> Tedy obcując z nimi, wielbił Boga, tak właśnie jak o tem <sup>2</sup> mówią *Pamiętniki apostołskie*.<sup>5</sup> Oto, co stwierdza pozostała część psalmu, która tak powiada:

„Będę głosił imię Twoje braciom Moim,  
W pośród zgromadzenia hymny Ci śpiewać będę.  
Wy, co się Pana boicie, chwalcie Go,  
Całe potomstwo Jakóbowe, wysławiajcie Go,  
Niech się Go boi całe potomstwo Izraelowe.“<sup>6</sup>

<sup>3</sup> Ponadto Chrystus zmienił imię Piotra, jednego z apostołów, jak to zapisano w *Pamiętnikach* jego,<sup>7</sup> a następnie również dwóch braci, synów Zebedeuszowych, przezwał

<sup>1</sup> Mt. 5<sup>20</sup>.

<sup>2</sup> Jan 13<sup>3</sup>; Mt. 11<sup>26–27</sup>, 16<sup>21</sup>.

<sup>3</sup> Łk. 24<sup>36</sup>; Jan 20<sup>17</sup>.

<sup>4</sup> Łk. 24<sup>25–26</sup>; 44–46. O żalu apostołów Ewangelje nie mówią.

<sup>5</sup> Mt. 26<sup>30</sup>; Mk. 14<sup>26</sup>.

<sup>6</sup> Ps. 21<sup>22–23</sup>.

<sup>7</sup> „Pamiętniki“ jego, Piotra, a więc albo Ev. Petri, albo Ewangelja św. Marka, ucznia Piotrowego, Mk. 3<sup>16–17</sup>.

imieniem Boanerges, to znaczy Synowie Grzmotu. Był to znak, że On jest Ten, który również Jakóbowi przydał nazwę Izrael, oraz Ausesowi imię Jezus, pod którym to imieniem do ziemi, patrjarchom obiecanej, wprowadzeni zostali ci, co pozostali z ludu, który wyszedł z Egiptu.

Że zaś miał wzejść jak gwiazda z rodu Abrahamowego, oznajmił Mojżesz, kiedy mówił:

„Wzejdzie Gwiazda z Jakóba,

I Wódz z Izraela.“<sup>1</sup>

A inne Pismo powiada:

„Oto Mąż!

Wschód imię Jego.“<sup>2</sup>

Gdy bowiem w chwili narodzenia Jego na niebie wzeszła gwiazda, jak to zapisano w *Pamiętnikach* Jego apostołów,<sup>3</sup> zrozumieli to magowie z Arabji, przybyli i oddali Mu pokłon.

07<sup>1</sup> A dalej miał On zmartwychwstać trzeciego dnia po ukrzyżowaniu. Piszą bowiem *Pamiętniki*, że rodacy wasi, którzy z nim rozprawiali, rzekli do Niego:

„Pokaż nam znak.

I odpowiedział im:

Rodzaj niegodziwy i cudzołożny znaku żąda,

A znak im dany nie będzie,

Tylko znak Jonaszowy.“<sup>4</sup>

Z tych słów tajemniczych mogli byli zrozumieć ci, co ich słuchali, że po ukrzyżowaniu dnia trzeciego zmartwych-  
2 wstanie. Wskazał On tem samem na to, że rodzaj wasz jest więcej niegodziwy i więcej cudzołożny aniżeli miasto Niniwitów. Kiedy bowiem Jonasz dnia trzeciego wyrzucony został z wnętrzości wielkiej owej ryby i oznajmił Niniwitom, że po upływie trzech dni wszyscy razem zgładzeni

<sup>1</sup> Nu. 24<sup>17</sup>.

<sup>2</sup> Zach. 6<sup>12</sup>.

<sup>3</sup> Mt. 2<sup>2</sup>. 9—10.

<sup>4</sup> Mt. 12<sup>39</sup>; 16<sup>1</sup>. 4.

będą, oni ogłosili post dla wszystkiego bez wyjątku, co żyje, dla ludzi i zwierząt, post, połączony z przywdzianiem worów i z nieprzerwanem zawodzeniem, z głębi prawdziwej serc swych odmiany, i z wyrzeczeniem się niesprawiedliwości. Wierzyli bowiem, że Bóg jest miłosierny i miłuje wszystkich ludzi, którzy się nawracają od złego. Sam nawet król owego miasta oraz dostojnicy przywdziali wory, trwali w poście i modlitwie, i stało się, że miasto ich<sup>3</sup> zburzone nie zostało.<sup>1</sup> Tymczasem Jonasz gniewał się, że miasto dnia trzeciego, jak głosił, nie zostało zburzone. Tedy za zrządzeniem bożem wyrósł dla niego z ziemi krzew rącznikowy, pod którym usiadł i cieszył się jego cienistą osłoną od żaru słonecznego. Krzew rącznikowy wystrzelił niespodzianie, bo Jonasz go ani nie sadził, ani nie polewał; wyrósł w jednej chwili, by go swym cieniem osłonić. Nowem przecie zrządzeniem bożem zwiądlł, dlatego że Jonasz w smutku się pograżył. Bóg skarcił go za tak niesłuszny ducha upadek z powodu tego, iż miasto Niniwitów nie zostało zburzone, i rzekł:

<sup>4</sup> „Tobie żal było krzewu rącznikowego,  
Nad którym się nie napracowałeś,  
Ani go nie wyhodowałeś,  
Który nocy swojej wzrósł,  
I nocy swojej zmarniał.  
Mnie zaś niema być żal Niniwy,  
Miasta wielkiego,  
Gdzie mieszka więcej niż 120 tysięcy ludzi,  
Którzy nie umieją rozeznaczyć swej prawicy od lewicy,  
Tudzież liczne trzody?”<sup>2</sup>

108<sup>1</sup> Wszyscy rodacy wasi znają te dzieje Jonaszowe, a Jezus, który do was wołał, że wam da znak Jonasza, upominał was, byście przynajmniej po zmartwychwstaniu Jego poku-

<sup>1</sup> Jon. 3<sup>5-9</sup>.

<sup>2</sup> Jon. 4<sup>10-11</sup>.

towali za złe uczynki swoje i jak Niniwici płakali przed Bogiem, iżby naród wasz i miasto nie zostało zdobyte<sup>2</sup> i zburzone, jak to się u nich stało. Tymczasem wyście nie tylko nie czynili pokuty, gdyście się dowiedzieli o Jego zmartwychwstaniu, ale wybraliście, jak już powiedziałem,<sup>1</sup> według uznania swego mężów i rozesłaliście ich po całym świecie, by głosili, że powstała herezja bezbożna i niegodziwa skutkiem obłądu jakiegoś Jezusa Galilejczyka. Myśmy go wprawdzie ukrzyżowali, mówili, ale uczniowie jego nocą wykradli go z grobu, gdzie go po zdjęciu z krzyża pochowano, i ludzi tłumanią, bo rozpowiadają, że zmartwychwstał<sup>2</sup> i w niebo wstąpił. Zarzucacie Mu przytem, ilekroć występujecie przeciwko tym, co Go uznają za Chrystusa, Nauczyciela i Syna Bożego, że to On właśnie głosił owe nauki, o których powiadacie, iż są bezbożne,<sup>3</sup> niegodziwe i świętokradcze. Co więcej, jeszcze po zdobyciu miasta waszego i po spustoszeniu ziemi waszej wy nie pokutujecie, ale ważycie się miotać klątwy przeciwko Niemu i wszystkim, co w Niego wierzą. My zaś nie mamy nienawiści ani do was, ani do tych, co za waszą sprawą temu wszystkiemu uwierzyli; przeciwnie, my modlimy się o to, byście wszyscy jeszcze teraz zwrócili się do pokuty i znaleźli zmiłowanie u Boga miłosiernego i wielce litościwego Ojca wszech rzeczy.

09<sup>1</sup> Poganie zaś, za niegodziwość, w której obłądzie życie swe wiedli, mieli się zwrócić do pokuty, gdy do nich dotarła wiadomość o Słowie, które głosili Jego apostołowie z Jerozolimy, i które przez nich poznali. Otóż pozwólcie, że przytoczę wam kilka słów z przepowiedni Micheasza,<sup>2</sup> jednego z dwunastu proroków. Oto one:

„I odsłoni się w dniu ostatecznym góra Pańska,  
Gotowa na szczycie gór,

<sup>1</sup> Wyżej 17<sup>1</sup>.

<sup>2</sup> Mt. 27<sup>63</sup>—64; 28<sup>13</sup>; Ev. Petri 30.

Wyniesiona ponad pagórki.  
I rzekę umieszczą na niej ludy,  
I jak rzeka ludy ku niej spłyną,  
I wyruszy wiele narodów,  
I rzekną:  
Nuże, wstąpmy na górę Pańską i do domu Boga Jakó-  
bowego,  
I oświecą nam drogę Jego,  
I pójdziemy ścieżkami Jego,  
Albowiem z Syjonu wyjdzie Zakon,  
I Słowo Pańskie z Jeruzalem,  
I sądy sprawować będzie pośród wielu ludów,  
I karcić będzie narody mocarne aż w strony dalekie.  
I przekują swe miecze na pługi,  
I swe oszczepy na sierpy,  
I już nie chwyci za miecz naród przeciwko narodowi,  
I już więcej sztuki wojennej uczyć się nie będą.  
I spocznie mąż pod winnym szczepem swoim i pod figą  
swoją,  
I nie będzie nikogo, coby strachu napędzał,  
Albowiem usta Pana Zastępów mówiły.  
Albowiem wszystkie ludy pójdą w imię swych bogów,  
My zaś pójdziemy w imię Pana Boga naszego na wieki.  
I stanie się dnia owego:  
Zgromadzę tę, co została startą,  
I zbiorę tę, co była wygnaną, i której zadałem cierpienia,  
I z tej, co była startą, zrobię pozostałość,  
I z tej, co była umęczoną, uczynię naród mocarny.  
I będzie Pan królował nad nimi na górze Syjonu,  
Od tej chwili aż na wieki.“<sup>1</sup>

110<sup>1</sup> Gdy skończył, dodałem:

— Wiemci ja, przyjaciele, że nauczyciele wasi przyznają,  
iż wszystkie słowa tego ustępu odnoszą się do Chrystusa,

<sup>1</sup> Mich. 4<sup>1-7</sup>.



ale wiem również, że powiadają, iż Chrystus jeszcze nie przyszedł. Jeśli zaś twierdzą, że już przyszedł, tedy mówią: niewiadomo, kto On jest,<sup>1</sup> i dopiero wtenczas, gdy się<sup>2</sup> zjawi w chwale, wiedzieć się będzie, kto On.<sup>2</sup> Tedy dopiero słowa tego ustępu spełnią się; mówią tak, jakgdyby żadne słowo prorocze nie było dotychczas przyniosło owocu. Głupcy, którzy nie rozumieją tego, na co wszystkie wskazują Pisma, że zostały zwiastowane dwa przyjścia Jego: jedno, o którym zapowiedziano, że będzie podległy cierpieniom, bez chwały i czci, i przybity do krzyża;<sup>3</sup> drugie natomiast, w którym się w chwale zjawi z niebios,<sup>4</sup> wówczas kiedy Człowiek odstępstwa, ten co przeciwko Najwyższemu straszliwe miota słowa,<sup>5</sup> odważy się tutaj na ziemi na bezprawia przeciwko nam, chrześcijanom,<sup>6</sup> cośmy z Zakonu oraz z Słowa, które za sprawą apostołów Jezusowych wyszło z Jerozolimy, rozpoznali bogobojność i zwrócili się do Boga Jakóbowego i Boga Izraelowego.<sup>3</sup> My, cośmy myśleli tylko o wojnie, mężobójstwie i wszelkiej niegodziwości, myśmy wszyscy po całej ziemi przekuli narzędzia wojenne, miecze, na pługi, a oszczepy na sprzęty rolnicze<sup>7</sup> i uprawiamy pobożność, sprawiedliwość, ludzkość, wiarę, nadzieję, płynącą przez Ukrzyżowanego od samego Ojca, a każdy z nas spoczywa pod własnym winnym szczepem swoim,<sup>8</sup> to znaczy, każdy z nas żyje z jedyną posłubioną sobie niewiastą. Toć wiecie, że słowo prorocze powiada:

„A niewiasta jego jak winny szczep urodzajny.“<sup>9</sup>

<sup>1</sup> Jan. 7<sup>27</sup>.

<sup>2</sup> Wyżej 8<sup>4</sup>.

<sup>3</sup> Iz. 53<sup>2·3·8·12</sup>.

<sup>4</sup> Dan. 7<sup>13-14</sup>; Iz. 33<sup>17</sup>.

<sup>5</sup> Dan. 7<sup>25</sup>, 11<sup>36</sup>.

<sup>6</sup> 2 Tes. 2<sup>3-4</sup>.

<sup>7</sup> Mich. 4<sup>3</sup>.

<sup>8</sup> Mich. 4<sup>4</sup>.

<sup>9</sup> Ps. 127<sup>3</sup>.

- <sup>4</sup> A że niema nikogo, ktoby strachu napędział<sup>1</sup> i w niewolę zabierał nas, cośmy po całej ziemi uwierzyli w Jezusa, to rzecz jasna. Przecie ścinają nam głowy, przybijają nas do krzyża, rzucają nas na pastwę dzikich zwierząt, wtrąca się nas do więzienia, wydaje na ogień i wszelkie inne męczarnie,<sup>2</sup> a widzicie, że od wyznania nie odstępujemy. Przeciwnie, im więcej tak właśnie cierpimy, tem więcej wzrasta liczba tych, co się dla imienia Jezusowego stają wiernymi i bogobojnymi. Jak bowiem szczep winny, jeśli się obcina jego gałęzie, które owoc przyniosły, tem więcej wypuszcza latorośli urodzajnych i owocorodnych, tak dzieje się i z nami. Albowiem szczep winny, który Chrystus, Bóg
- <sup>5</sup> i Zbawiciel, posadził, to lud Jego.<sup>3</sup> Reszta zaś proroctwa spełni się przy drugim przyjsciu Jego. Otóż mówi o tej, co została startą i wygnaną,<sup>4</sup> to znaczy wypędzoną z świata, bo ile to tylko leży w mocy waszej i innych ludzi, każdy chrześcijanin jest wygnańcem nie tylko z własnych swych posiadłości, ale i ze świata całego, jako że żadnemu chrześcijaninowi żyć nie pozwalacie. Tymczasem wy powiadacie,
- <sup>6</sup> że to się na waszym spełniło ludzie. Lecz jeśli was pokonano i wygnano, tedy słusznie na was spadły cierpienia, jak o tem wszystkie świadczą Piśma. My zaś nie dopuściliśmy się niczego podobnego, gdyśmy bożą rozpoznali prawdę, a Bóg poświadcza nam, że razem z najsprawiedliwszym, jedynie niepokalanym i niewinnym Chrystusem z ziemi wzięci będziemy. Woła bowiem Izajasz:

„Oto Sprawiedliwy zginął,  
I nikt tego sobie nie bierze do serca,  
I mężowie sprawiedliwi idą na stracenie,  
I nikt się nad tem nie zastanowił.“<sup>5</sup>

<sup>1</sup> Mich. 4<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Cfr. Apol. I, 2<sup>4</sup>; II, 12<sup>4</sup>; *Tert.*, Apol. 50; *Lact.*, Inst. div. V, 19.

<sup>3</sup> Jan 15<sup>1-2</sup>.

<sup>4</sup> Mich. 4<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Iz. 57<sup>1</sup>.

11<sup>1</sup> Że zaś dwa przyjscia tegoż Chrystusa również przez Mojżesza symbolicznie zostały przepowiedziane, rzekło się wyżej,<sup>1</sup> kiedy mówiłem o symbolicznem znaczeniu kozłów, składanych w ofierze czasu postu. Niemniej prorokowały i przepowiadały to samo symbolicznie czyny Mojżesza i Jezusa. Otóż jeden z nich trwał na wzgórzu aż do wieczora, mając ręce rozciągnięte, które mu podtrzymywano, co niczego innego figurą nie jest, jak tylko krzyża. Drugi zaś, przewany imieniem Jezusa, był wodzem bitwy, a Izrael<sup>2</sup> zwyciężył. Ponadto jeszcze i to można było zrozumieć, patrząc na tych świętych mężów i proroków bożych, że żaden z nich zosobna nie mógł w sobie wyobrazić obu tych tajemnic, to znaczy i obrazu krzyża i figury przydanego sobie imienia. To bowiem jest, było i będzie mocą owego Jedyne go, przed którego imieniem drży wszelka Potęga, lękając się, by ono jej nie starło. A zatem nasz cierpiący i ukrzyżowany Chrystus nie był przeklęty przez Zakon, przeciwnie, pokazuje się, że On sam zbawi tych, którzy nie odstępują od wiary.

3 Tych, co w Egipcie zostali zbawieni, kiedy wszystko pierworodne wśród Egipcjan zginęło, ocaliła krew Paschy, którą namaszczano z obu stron podwoje i nadproża.<sup>2</sup> Paschą bowiem był Chrystus,<sup>3</sup> który później został ofiarowany, tak właśnie jak Izajasz powiedział:

„Jak owcę na rzeź Go wiedziono.”<sup>4</sup>

Żeście Go zaś pojмали w dniu Paschy i również podczas Paschy Go ukrzyżowali, o tem mówi Pismo. A jak krew Paschy zbawiła tych, co byli w Egipcie, tak krew

4 Chrystusowa wydrze śmierci tych, co uwierzyli. Czy może Bóg miałby się omylić, gdyby owego znaku na drzwiach

<sup>1</sup> Wyżej 40<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Ex. 12<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> 1 Kor. 5<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Iz. 53<sup>7</sup>.

nie było?<sup>1</sup> Tego nie twierdzę, ale mówię, że to zapowiedź przyszłego zbawienia rodzaju ludzkiego przez krew Chrystusową. Toć przecie także symbol owego sznura szkarłatnego, jaki wywiadowcy, wysłani przez Jezusa, syna Nawego, dali w Jerycho Rahabie, wszetecznicy, z poleceniem, by go wywiesiła z okna, którem ich wypuściła, ukrywając ich przed nieprzyjaciółmi,<sup>2</sup> był oczywiście również symbolem krwi Chrystusowej, jako że przez nią z wszystkich narodów ci, co ongi byli wszeteczni i niesprawiedliwi, dostępują zbawienia, otrzymują grzechów odpuszczenie i już więcej nie grzeszą.

112<sup>1</sup> Tymczasem wy poziomem waszem objaśnieniem wielką słabość przypisujecie Bogu, jeśli w tem, co powiedziano, żadnej nie widzicie treści i głębokiego nie szukacie znaczenia. W taki sposób możnaby również Mojżesza posądzić o bezprawie. Toćto on sam zabronił obrazów wszelkich istot, i tych, co są w niebie, i tych, co są na ziemi czy w morzu,<sup>3</sup> a potem sam zrobił węża miedzianego, wystawił go na znaku i rozkazał patrzeć nań tym, co byli pokąsani, a oni znajdowali zbawienie, jeśli nań spoglądali.

<sup>2</sup> Czy więc godzić się na to, że podówczas lud zbawił Wąż, którego Bóg, jak się wyżej rzekło,<sup>4</sup> przeklął na początku<sup>5</sup> i którego zniszczy „wielkim mieczem“, jak to oznajmia Izajasz?<sup>6</sup> Czy tak nierozumnie będziemy pojmowali te sprawy, jak to utrzymują wasi nauczyciele, a nie raczej symbolicznie? Czy nie odnieść tego znaku do obrazu ukrzyżowanego Jezusa, jako że Mojżesz wyciągniętemi rękoma swemi, a z nim razem ten, który nosił przydomek

<sup>3</sup> Jezusa, wywalczyli zwycięstwo dla ludu waszego? Otóż w ten

<sup>1</sup> Ex. 12<sup>13</sup>.

<sup>2</sup> Jos. 2<sup>18–21</sup>; podobnie *Clem. Rom.* I, 12<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> Ex. 20<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> Wyżej 91<sup>4</sup>.

<sup>5</sup> Gen. 3<sup>14</sup>.

<sup>6</sup> Iz. 27<sup>1</sup>.

sposób pozbędziemy się wszelkich wątpliwości odnośnie do czynów zakonodawcy. Zaprawdę, nie było to odstępstwo od Boga, kiedy Mojżesz lud namawiał, by ufność złożył w owem zwierzęciu, przez które rozpoczęło się przestępstwo i nieposłuszeństwo. Wszystko to prorok błogosławiony czynił i mówił z wielkim rozumem i w głębokiej tajemnicy. Niema zresztą w słowach i czynach żadnego zgola proroka niczego, co byście mogli słusznie zganić, byle byście tylko mieli wiedzę,<sup>4</sup> jaką oni posiadali. Tymczasem wszyscy wasi nauczyciele bez wyjątku na tem poprzestają, by wam wyjaśniać, dlaczego to w takim a takim ustępie Pismo nie mówi o „samicach wielbłądzych“,<sup>1</sup> albo jakie znaczenie mają owe „samice wielbłądzie“, o których się mówi, albo wreszcie czemu tyle miar mąki i tyle miar oliwy idzie na ofiarę. Jakież te objaśnienia pospolite i przyziemne! O rzeczach zaś wielkich i godnych dociekań nigdy nie mają odwagi mówić ani ich objaśniać, a gdy my je objaśniamy, to oni wam przykazują, byście nas nie słuchali i z nami się w rozprawę nie wdawali.<sup>2</sup> Słusznie więc do uszu ich dotrze to, co o nich powiedział Pan nasz, Jezus Chrystus:

„Groby pobielane!

Z wierzchu na pozór piękne,

A wewnątrz pełne kości trupich!<sup>3</sup>

Z mięty płaciecie dziesięcinę,

A wielbłąda połykacie,

Słępi przewodnicy!“<sup>4</sup>

<sup>5</sup> A zatem jeśli nie wzgardzicie naukami tych, którzy wywyższają samych siebie i chcą, by się do nich odzywać: „Nauczycielu, nauczycielu“,<sup>5</sup> jeśli się z wielką stanowczością i z dobrem usposobieniem nie zwróćcie do wyroczni pro-

<sup>1</sup> Gen. 32<sup>15</sup>.

<sup>2</sup> Wyżej 38<sup>1</sup>.

<sup>3</sup> Mt. 23<sup>27</sup>.

<sup>4</sup> Mt. 23<sup>24</sup>.

<sup>5</sup> Mt. 23<sup>6-7</sup>.



roczych, by z strony waszych rodaków znieść to wszystko, co cierpieli sami prorocy, nie możecie żadnej zgoła korzyści odnieść z Pism proroczych.

- 113<sup>1</sup> A oto, co mówię: Jezusa, jak już często powtarzałem,<sup>1</sup> tego samego, który się nazywał Auses, a którego razem z Kalebem wysłano do Kanaan na zbadanie tej ziemi, Mojżesz nazwał Jezusem.<sup>2</sup> Ty zaś nie pytasz o to, dlaczego tak uczynił, o to się nie troszczysz, to twej ciekawości nie budzi! A zatem o Chrystusie nic nie wiesz, a jeśli czytasz, nie rozumiesz, i teraz, gdy słyszysz, że Jezus to nasz Chrystus, nie wnioskujesz, iż to imię nie zostało mu nadane<sup>2</sup> bez przyczyny i przypadkowo. Tymczasem całą teologję budujesz na tem, dlaczego jedno jedyne „a” dodano do pierwotnego imienia Abrahama,<sup>3</sup> i podobnie zawzięcie kłócisz się o to, skąd się wzięło jedno jedyne „r” w imieniu Sary.<sup>4</sup> Ale dlaczego całe imię rodzinne Ausesa, syna Nawego, zamienione zostało na imię Jezus, tego z podobną<sup>3</sup> gorliwością nie dociekas. A nie tylko imię jego zostało zmienione, ale ponadto stał się następcą Mojżesza i sam jeden z pośród wszystkich swych rówieśników, co wyszli z Egiptu, wprowadził do ziemi świętej lud, który pozostał.<sup>5</sup> I jak do ziemi świętej lud wprowadził właśnie on, a nie Mojżesz, i jak on tę ziemię losem rozdzielił między tych, co z nim razem do niej weszli, tak Jezus Chrystus naród rozproszony z powrotem przywiedzie i każdemu dobrą przydzieli<sup>4</sup> ziemię, tylko nie w ten sam sposób. Tamten bowiem dał im dziedzictwo chwilowe, jako że nie był Chrystusem-Bogiem, ani Synem Bożym. Ten natomiast, po świętem zmartwychwstaniu da nam posiadłość wiekuistą. Tamten

<sup>1</sup> Wyżej 75<sup>1</sup>.

<sup>2</sup> Nu. 13<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> Według Septuaginty Gen. 17<sup>5</sup> Ἀβραάμ : Ἀβραάμ.

<sup>4</sup> Σάρα : Σάρρα. Gen. 17<sup>15</sup>.

<sup>5</sup> Jos. 5<sup>6</sup>.

zatrzymał słońce,<sup>1</sup> gdy już miał nadane sobie imię Jezus i od Jego Ducha moc otrzymał. Toć wykazałem,<sup>2</sup> że to był Jezus, który się objawił Mojżeszowi, Abrahamowi oraz wszystkim innym patriarchom i z nimi rozmawiał, by służyć woli Ojcowskiej, że to On również przyszedł i narodził się jako człowiek z Marji Dziewicy, że wreszcie trwa zawsze.

<sup>5</sup> Tenci jest bowiem, z którego i przez którego Ojciec ma odnowić niebo i ziemię. Tenci jest, który w Jerozolimie ma jaśnieć jako światłość wiekuista.<sup>3</sup> Tenci jest król Salem według obrządku Melchizedecha oraz kapłan wiekuisty

<sup>6</sup> Najwyższego.<sup>4</sup> Tamten, powiedziano, lud po raz wtóry kamiennymi obrzezał nożami,<sup>5</sup> co było zapowiedzią owego obrzezania, jakiego na nas dokonał sam Jezus Chrystus, i to z kamieni i innych bożyszcz. Całe zaś stopy ułożył z tych, co byli z obrzezania, to znaczy z tych, których wszędzie z błędu świata kamiennymi obrzezano nożami, czyli słowy Jezusa, Pana naszego. Że zaś prorocy w przerośni obwieścili Chrystusa jako Kamień i Skalę, już wam wykazałem.<sup>6</sup>

<sup>7</sup> A zatem przez noże kamienne należy rozumieć słowa Chrystusowe, któremi z nieobrzezania tak wielu zbłąkanych zostało obrzezanych serca obrzezaniem. Do takiego obrzezania Bóg już od tej chwili przez Jezusa zachęcał tych, co otrzymali obrzezanie, które swój początek wzięło od Abrahama, kiedy powiada, że Jezus tych, co już weszli do ziemi świętej, po raz wtóry kamiennymi obrzezał nożami.

<sup>14</sup><sup>1</sup> Otóż bywało, że Duch Święty istotnie tworzył rzecz, która była figurą tego, co się stać miało. Bywało również, że wypowiadał słowa o tem, co się miało w przyszłości zdarzyć, a mówił tak, jakgdyby się te rzeczy w tej właśnie

<sup>1</sup> Jos. 10<sup>12</sup>.

<sup>2</sup> Wyżej 56 i nast.

<sup>3</sup> Iz. 60<sup>1-19-20</sup>.

<sup>4</sup> Gen. 14<sup>18</sup>; Ps. 109<sup>4</sup>.

<sup>5</sup> Joz. 5<sup>2-3</sup>.

<sup>6</sup> Wyżej 34<sup>2</sup>; 70<sup>1</sup>; 86<sup>2</sup> i nast.; 90<sup>5</sup>.

działy chwili, albo już się nawet dokonały. Kto to czyta, a nie zna tych zasad, nie będzie mógł podążyć, jak trzeba, za słowami proroczymi. Jako przykład pozwólcie mi przytoczyć kilka proroctw, abyście to, co się mówi, rozumieli.

<sup>2</sup> Gdy się odzywa przez Izajasza:

„Jak owcę na zabicie Go wiedziono,

I jak baranek przed tym, co Go strzyże,<sup>1</sup>

to mówi tak, jakgdyby męka Chrystusowa już się była dokonała. Gdy znowu powiada:

„Wyciągnąłem ręce Swoje do ludu nieposłusznego i opornego,<sup>2</sup>

albo:

„Panie, któż uwierzył temu, cośmy opowiadali?<sup>3</sup>

tedy te słowa brzmią, jakgdyby oznaczały opowieść o czymś, co się już stało. Tak też wykazałem,<sup>4</sup> że symbolicznie Chrystusa często zowie się Kamieniem oraz w przenośni Jakóbem i Izraelem.

<sup>3</sup> Gdy zaś powiada:

„Ujrzę niebiosą, dzieła rąk Twoich,<sup>5</sup>

tedy jeśli nie rozumiem, że to oznacza działanie Słowa Jego, niedorzeczne będę miał pojęcie, tak właśnie jak wasi nauczyciele, którzy mniemają, że Ojciec wszech rzeczy i Bóg niezrodzony ma ręce, i nogi, i palce, i duszę, jak jakie żywe, z części się składające stworzenie. Toć oni właśnie dlatego uczą, że to sam Ojciec pokazał się Abrahamowi i Jakóbowi.<sup>6</sup>

<sup>4</sup> A zatem błogosławieni my jesteśmy, którzyśmy doznali wtórnego obrzezania „nożami kamiennymi“. Wasze bowiem, pierwsze obrzezanie dokonało się i jeszcze się dokonuje żelazem, a serca wasze pozostają twarde. Nasze tymczasem

<sup>1</sup> Iz. 53<sup>7</sup>.

<sup>2</sup> Iz. 65<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> Iz. 53<sup>1</sup>.

<sup>4</sup> Wyżej 34<sup>2-6</sup>; 36<sup>2-4</sup>; 70<sup>1</sup>; 75; 76<sup>1</sup>; 86<sup>2</sup> i nast.; 90<sup>E</sup>; 100<sup>4</sup>.

<sup>5</sup> Ps. 8<sup>4</sup>.

<sup>6</sup> Cfr. Apol. I, 63<sup>11</sup>.

obrzezanie, prawda, drugie co do liczby, jako że się dopiero po waszem zjawilo obrzezaniu, dokonuje się „kamieniami ciosanemi“, to znaczy słowy apostołów owego Kamienia węgielnego<sup>1</sup> oraz Tego, co został obciosany<sup>2</sup> bez rąk pomocy. Odcina ono od nas bałwochwalstwo i wszelkie poprostu zło. Nasze serca zaś tak są odcięte od niegodziwości, że z radością śmierć ponosimy dla imienia owej Skąły pięknej a tryskającej wodą żywą dla serc tych, co przez Niego umiłowali Ojca wszech rzeczy, gaszącej<sup>3</sup> pragnienie tych, co się pragną napoić wodą<sup>3</sup> żywota. Lecz wy nie rozumiecie, gdy tak do was przemawiam. Toć wyście nie pojęli tego, co przepowiedziano o przyszłych czynach Chrystusowych, a nawet nie wierzycie nam, gdy was prowadzimy do tego, co napisane. Przecie Jeremjasz woła takimi słowy:

„Biada wam!

Albowiem porzuciliście źródło żywe,

A wykopaliście sobie sadzawki nieszczelne,

Które nie mogą zatrzymać wody.<sup>4</sup>

Ażali nie zmieniło się w pustynię miejsce,

Gdzie sterczy góra Syjonu?<sup>5</sup>

Albowiem Jerozolimie w oczach waszych dałem list rozwodowy.“<sup>6</sup>

15<sup>1</sup> Przecie powinniście uwierzyć Zacharjaszowi, który w przenośni wskazuje tajemnicę Chrystusową. Oto jego słowa:

„Ciesz się i raduj, córo Syjonu!

Oto bowiem idę,

I rozbiję namiot Swój wśród ciebie,

Mówi Pan.

<sup>1</sup> Iz. 28<sup>16</sup>; Ef. 2<sup>20</sup>; 1 Pio. 2<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> Dan. 2<sup>34</sup>.

<sup>3</sup> Jan. 4<sup>14</sup>.

<sup>4</sup> Jer. 2<sup>13</sup>.

<sup>5</sup> Iz. 16<sup>1</sup>.

<sup>6</sup> Jer. 3<sup>8</sup>.

I wiele narodów podda się Panu dnia owego,  
I staną się ludem Moim,  
I rozbiję namiot Swój wśród ciebie,  
I wiedzieć będą,  
Że Pan Zastępów posłał Mię do ciebie.

- <sup>2</sup> I jako Swój dział Pan obejmie Judeę,  
I jako Swą część w ziemi świętej,  
I wybierze jeszcze Jeruzalem.  
Niech lęk zdejmie wszelkie ciało przed obliczem Pańskim,  
Albowiem zbudził się z pośród obłoków świętych Swoich.  
I pokazał mi Jezusa,  
Kapłana Wielkiego,  
Stojącego przed obliczem Anioła Pańskiego.  
I djabeł stał po prawicy Jego,  
Jako przeciwnik Jego.  
I rzekł Pan do diabła:  
Niech cię ukarze Pan,  
Który wybrał Jeruzalem.  
Czy to nie głównia,  
Którą z ognia wyrwano?<sup>1</sup>

- <sup>3</sup> Gdy Tryfon chciał odpowiedzieć i odeprzeć słowa moje,  
odezwałem się:

- Bądź jeszcze tylko cierpliwy i posłuchaj, co mówię.  
Otóż nie chcę ja użyć tego objaśnienia, o jakie mnie po-  
sądzasz, że kapłana imieniem Jezus nie było w ziemi ba-  
bilońskiej, gdzie to lud wasz przebywał w niewoli. Gdybym  
tej użył argumentacji, tobym też dostarczył dowodu na to,  
że chociażby nawet kapłan Jezus był istniał wśród narodu  
waszego, tedy nie jego widział prorok w objawieniu, że tak  
samo ani diabła, ani anioła nie oglądał na własne oczy swoje  
i w pełni przytomności, ale w ekstazie i podczas objawie-  
<sup>4</sup> nia, które nań przypadło. Nie, ja twierdzę, co następuje:  
Powiedziałem, że syn Nawego przez imię Jezusowe do-

<sup>1</sup> Zach. 2<sup>10-32</sup>.



konał niektórych dziwów i czynów, które naprzód wskazywały na to, co się przez naszego Pana dzieć miało. Otóż tak samo teraz przeprowadzam dowód, że objawienie, dotyczące owego Jezusa, kapłana babilońskiego, wśród ludu waszego jest przepowiednią tego, co się dzieć miało przez naszego Kapłana, Boga, Chrystusa, Syna Ojca wszech rzeczy.<sup>5</sup> Dziwiłem się tylko, mówiłem dalej, dlaczegoście przed chwilą milczeli na słowa moje, i czemuście mnie nie zaczepili, kiedy mówiłem,<sup>1</sup> że syn Nawego sam jeden z pośród swych rówieśników, którzy wyszli z Egiptu, wszedł do ziemi świętej razem z młodzieżą owego pokolenia, o którym mówi Pismo. Toć wy zlatujecie się jak muchy<sup>6</sup> i siadacie na miejsca rozranione. Przecie gdy się powie tysiąc rzeczy doskonałych, a jeden się tylko znajdzie szczegół, który się wam nie podoba, albo którego nie rozumiecie, lub też niezupełnie jest ścisły, tedy dla was owo całe mnóstwo rzeczy doskonałych nie istnieje, a podchwytujecie tylko to jedno małe słówko i o to zabiegacie, by je rozdmuchać do rozmiarów jakiejś bezbożności i niegodziwości, — chyba dlatego, by was Bóg takim samym sądził sądem i byście tem ściślejszy rachunek zdawać musieli z wielkiego waszego zuchwalstwa, z waszych złych czynów, tudzież z niegodziwych wykładów, jakimi bronicie fałszu. Jakim bowiem sądem sądzicie, takim, rzecz słuszną, i wy sążeni będziecie.<sup>2</sup>

16<sup>1</sup> Lecz należy wam wytłumaczyć objawienie owego świętego Jezusa Chrystusa. Podejmując tem samem wątek przerwany, twierdzą, że i to objawienie dokonało się dla nas, którzy wierzymy w tego Chrystusa, Arcykapłana, Ukrzyżowanego. Otóż byliśmy pogrążeni w poróbstwie i poproście w wszelkiego rodzaju brudnych uczynkach, ale za łaską naszego Jezusa, zgodnie z wolą Ojcowską, zrzuciliśmy

<sup>1</sup> Wyżej 113<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Mt. 7<sup>2</sup>.

z siebie te wszystkie brudy,<sup>1</sup> które nas okrywały. Djabęł jednakże zawsze stoi w pogotowiu jako przeciwnik<sup>2</sup> i chce nas wszystkich pociągnąć do siebie, ale anioł boży, to znaczy moc boża, zesłana nam przez Jezusa Chrystusa,<sup>3</sup> gromi go, a on odstępować od nas. I jakgdyby z ognia zostaliśmy wyrwani,<sup>4</sup> bośmy zostali oczyszczeni z dawnych grzechów, bośmy ponadto wolni od utrapienia i od ognia, którem piecze djabęł i słudzy jego, a z którego nas również wyrwa Jezus, Syn Boży. Przrzekł On przyodziać nas w szaty już przygotowane, jeśli tylko rozkazy Jego spełniać będziemy, i zapowiedział, że pamiętać będzie<sup>5</sup> o wiekuistym królowaniu.<sup>4</sup> Jak bowiem ów Jezus, zwany przez proroka kapłanem, zjawił się w szatach zbrudzonych, bo powiedziano o nim, iż pojął niewiastę wszeteczną,<sup>5</sup> jak jego nazwano głównią, z ognia wyrwaną, bo dostał grzechów odpuszczenia,<sup>6</sup> a rozgromiony został djabęł, przeciwnik jego, tak samo i my, cośmy jak jeden mąż<sup>7</sup> przez imię Jezusowe uwierzyli w Boga, Stwórcę wszech rzeczy, cośmy przez imię pierworodnego Syna Jego zrzucili z siebie szaty brudne,<sup>8</sup> to znaczy grzechy, cośmy zostali rozpaleni ogniem słowa powołania Jego, tak i my jesteśmy prawdziwie arcykapłańskim bożem pokoleniem. Toć sam Bóg świadczy o tem, kiedy mówi, że na każdym miejscu wśród pogan wznoszą się dla Niego ofiary miłe i czyste.<sup>9</sup> Bóg zaś ofiar nie przyjmuje od nikogo, tylko od swoich kapłanów.

117<sup>1</sup> A zatem wszystkie, w tem imieniu składane ofiary, które nam Jezus Chrystus sprawować przekazał, to znaczy ofiary,

<sup>1</sup> Zach. 3<sup>3</sup>—4.

<sup>2</sup> 2 Tes. 2<sup>3</sup>—4.

<sup>3</sup> Zach. 3<sup>2</sup>.

<sup>4</sup> Zach. 3<sup>4</sup>—7.

<sup>5</sup> 1 Ezdr. 10<sup>18</sup>; byli to przecie synowie owego Jezusa.

<sup>6</sup> Zach. 3<sup>4</sup>.

<sup>7</sup> Gal. 3<sup>28</sup>.

<sup>8</sup> Zach. 3<sup>4</sup>.

<sup>9</sup> Mal. 1<sup>11</sup>.

składane przy Eucharystji Chleba i Kielicha, które chrześcijanie wnoszą na każdym ziemi miejscu, Bóg już naprzód według własnego świadectwa uznaje za miłe Sobie. Natomiast ofiar waszych oraz tych, które mu składają kapłani wasi, nie przyjmuje, bo powiada:

„I ofiar waszych nie przyjmę z rąk waszych,  
Albowiem od wschodu słońca aż do zachodu  
Imię moje zostało uwielbione, mówi, wśród pogan,  
A wyście je zbeczczyli.“<sup>1</sup>

<sup>2</sup> I wy w swej kłótniowości wciąż jeszcze twierdzicie, że Bóg wprowadzie nie przyjmuje ofiar, składanych ongi w Jeruzolimie wśród jej mieszkańców, tak zwanych Izraelitów, że natomiast powiedział, iż uznaje modlitwy, wnoszone przez ludzi, należących do tego narodu, a żyjących podówczas w rozproszeniu, i że te ich modlitwy zowie ofiarami. I owszem, modlitwy i dziękczynienia, zanoszone przez ludzi godnych, są ofiarami jedynie doskonałemi i Bogu miłemi; <sup>3</sup> i ja to zdanie podzielam. Toć chrześcijanie te tylko ofiary, stosownie do przejętej tradycji zanoszą, i to wśród wspomnienia przy posiłku, i jedzeniu i piciu, kiedy to na pamięć sobie przywodzą mękę, którą za nich cierpiał Syn Boży. Jego to imię arcykapłani i nauczyciele ludu waszego starali się zniesławić po całej ziemi.<sup>2</sup> Przecie te szaty brudne,<sup>3</sup> zarzucone przez was na wszystkich, co się z Jego imienia chrześcijanami stali, z nas zdjęte zostały. Bóg to pokaże, gdy wszystkich z martwych zbudzi, gdy jednych, nieskazitelnych, nieśmiertelnych, cierpieniom niepodległych przeniesie do królestwa wiekuistego i niezniszczalnego, a drugich wyda na mękę wieczystą. Wy się sami oszukujecie, wy i nauczyciele wasi, jeśli sobie tłumaczycie, że to o ludziach, należących do waszego narodu, a żyjących

<sup>1</sup> Mal. 1<sup>10-12</sup>.

<sup>2</sup> Wyżej 17<sup>1</sup>.

<sup>3</sup> Zach. 3<sup>3</sup>.

w rozproszeniu, Słowo powiada,<sup>1</sup> kiedy mówi, iż ich modlitwy i ofiary, zanoszone na każdym miejscu, stały się czyste i miłe. Uznajcie, że kłamiecie i że samych siebie oszukać usiłujecie. Przedewszystkiem bowiem rodzaj wasz jeszcze nawet i teraz nie znajduje się „od wschodu słońca aż do zachodu;” owszem, istnieją narody, wśród których żaden z rodaków waszych nigdy jeszcze nie mieszkał. Natomiast niema żadnego narodu ludzkiego, ani barbarzyńskiego, ani greckiego, żadnego poprostu jakiejbądź nazwy, nawet wśród tych, które zowią koczującymi czy bezdomnemi, nawet wśród takich, co mieszkają pod namiotami i trzody pasą, gdzieby się nie wznosiły modlitwy i dziękczynienia przez imię ukrzyżowanego Jezusa do Ojca i Stwórcy wszech rzeczy.<sup>2</sup> A potem za czasów, kiedy prorok Malachjasz te właśnie mówił słowa, nie było owego rozproszenia waszego po całej ziemi, w którym teraz żyjecie, jak na to również wskazują Pisma.

118<sup>1</sup> Przeto dajcie lepiej pokój owej przez was umiłowanej kłótności, nawróćcie się, zanim nadejdzie „wielki dzień sądu,”<sup>3</sup> kiedy to w piersi bić się będą wszyscy, co z waszych idą pokoleń, a tego Chrystusa przekłuli,<sup>4</sup> tak właśnie jak wykazałem,<sup>5</sup> że Pismo to naprzód już przepowiedziało. Wytlumaczyłem również,<sup>6</sup> iż Pan przysiągł według obrządku Melchizedecha,<sup>7</sup> i co oznacza to proroctwo. Powiedziałem

<sup>1</sup> Mal. 1<sup>11</sup>.

<sup>2</sup> Podobnie 53<sup>6</sup>; 91<sup>3</sup>; 110<sup>4</sup>; 121<sup>1</sup>; 131<sup>5</sup>; Apol. I, 1<sup>3</sup>; 25<sup>1</sup>; 32<sup>4</sup>; 40<sup>2-3</sup>; 53<sup>3</sup>; 56<sup>1</sup>. Tak samo: *Ep. ad Diogn.*, 5<sup>4</sup>; 6<sup>2</sup>; *Pastor Hermae*, Sim. VIII, 3<sup>2</sup>; IX, 17<sup>4</sup>; *Tert.*, Apolog. 37; *Adv. Marc.*, III, 20. Wszystkie te wyrażenia tracą niewątpliwie retoryczną przesadą, tak samo jak w stosunku do ekspansji żydowskiej słowa Agryppy u Józefa, *De bello jud.* II, 16<sup>4</sup>. Do rzeczy samej *Wstęp*, V i nast.; *Adolf v. Harnack*, *Die Mission u. Ausbr.*,<sup>4</sup> Lipsk 1923—24, 529—552; 621—628.

<sup>3</sup> Mal. 4<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Zach. 12<sup>2</sup>; Jan 19<sup>37</sup>; Obj. 1<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Wyżej 14<sup>3</sup>; 32<sup>2</sup>; 64<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Wyżej 33<sup>2</sup>.

<sup>7</sup> Ps. 109<sup>4</sup>.

już także<sup>1</sup>, że do Chrystusa, który miał być w grobie złożony i zmartwychpowstać, odnosiło się owo proroctwo Izajaszowe:

„Grób Jego z pośród nich usunięto.“<sup>2</sup>

A już często powtarzałem,<sup>3</sup> że sędzią wszystkich, żywych<sup>2</sup> i umarłych, jest ten właśnie Chrystus.<sup>4</sup> Podobnie i Natan o Nim mówił, kiedy się do Dawida w następujących zwrócił słowach:

„Będę Mu Ojcem,  
I On będzie Mi Synem,  
I miłosierdzia Swego nie odejmę od Niego,  
Jak je odjąłem od przodków Jego,  
I umieszczę Go w domu Swoim i w królestwie Jego,  
Na wieki.“<sup>5</sup>

Lecz i ten, co „wodzem w domu,“ to nie kto inny, powiada Ezechjel,<sup>6</sup> tylko On właśnie. On bowiem jest Kapłanem wybranym i Królem wiekuistym, Chrystusem, jako Syn Boży. I niech się wam nie zdaje, jakoby Izajasz lub inni prorocy mówili, że za wtórnem przyjściem Jego składać się będą na ołtarzu ofiary krwawe czy libacje; nie, będą to prawdziwe a duchowe uwielbienia i dziękczynienia.

<sup>3</sup> I nie napróżno uwierzyliśmy w Niego, a ci, co nam taką dali naukę, w błąd nas nie wprowadzili. Stało się to raczej za sprawą przedziwnej opatrności bożej, i to dlatego, by się okazało, że my, dzięki powołaniu Nowego<sup>7</sup> i Wiekuistego<sup>8</sup> Testamentu, to znaczy Chrystusa, jesteśmy rozumniejsi i pobożniejsi od was, którzy uchodzicie za rozumnych

<sup>1</sup> Wyżej 97<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Iz. 57<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> Wyżej 46<sup>1</sup>; 49<sup>2</sup>.

<sup>4</sup> Dan. 7<sup>26</sup>; Dz. 10<sup>42</sup>; 2 Tym. 4<sup>1</sup>; 1 Pio. 4<sup>5</sup>.

<sup>5</sup> 2 Reg. 7<sup>14-16</sup>.

<sup>6</sup> Ez. 44<sup>3</sup>.

<sup>7</sup> Jer. 31<sup>31</sup>.

<sup>8</sup> Iz. 55<sup>3</sup>; 61<sup>8</sup>; Jer. 32<sup>40</sup>; Żyd. 13<sup>20</sup>.



<sup>4</sup> i pobożnych, ale nimi nie jesteście. To właśnie podziwiał Izajasz, kiedy mówił:

„I królowie zamkną usta swoje,

Bo ci, co żadnej o Nim nie otrzymali wieści, widzieć będą,

I ci, co nie słyszeli, rozumieć będą.

Panie, któż uwierzył temu, cośmy opowiadali?

A ramię Pańskie komu się zjawiło?”<sup>1</sup>

To, co mówiłem, Tryfonie, dodałem, staram się, o ile to możliwe, przytoczyć dla tych, co dzisiaj z tobą przybyli, naturalnie krótko i zwięźle.

Na to on odpowiedział:

— Doskonale, a chociaż po większej części się powtarzasz, wiedz, że z całą przyjemnością słuchamy ciebie, i ja, i moi towarzysze.

119<sup>1</sup> Tedy podjąłem:

— Czy sądzicie, przyjaciele, żebyśmy mogli rozumieć te Pisma, gdybyśmy za wolą Tego, który tak zechciał, nie byli otrzymali łaski rozumienia? Miało się bowiem spełnić i to, co powiedziano przez Mojżesza:

<sup>2</sup> „Pobudzili Mnie do gniewu bogami cudzemi,

Ohydą swoją rozgoryczyli Mnie.

Ofiary składali demonom,

Których nie znali;

Nowe i świeże przyszyły,

Których nie znali ich ojcowie.

Boga, co cię zrodził, opuściłeś,

I zapomniałeś o Bogu, co cię żywi.

I widział Pan,

I uniósł się,

I nie posiadał się z gniewu przeciwko Swym synom  
i córkom,

I rzekł:

---

<sup>1</sup> Iz. 52<sup>15</sup>—53<sup>1</sup>.

Odwróćę oblicze Swe od nich,  
Pokażę, co się z nimi w końcu stanie,  
Rodzaj to bowiem przewrotny,  
Synowie, w których już niema wiary.  
Oni to rozdrażnili Mnie tem, co nie jest Bogiem,  
Rozgniewali Mnie przez bożyszcza swoje.  
I Ja ich rozdrażnię tem, co nie jest narodem,  
Narodem nierozumnym rozgniewam ich.  
Albowiem ogień rogorzał z gniewu Mojego,  
I gorzeć będzie aż do hadesu,  
Pożre ziemię i płody jej,  
Spali gór podwaliny.  
Zgromadzę przeciwko nim wszystko złe.“<sup>1</sup>

<sup>3</sup> A po zgładzeniu owego Sprawiedliwego,<sup>2</sup> myśmy się  
rozkwiecili jako naród inny i wzeszliśmy jako kłosa nowe  
i bujne, tak właśnie jak prorocy mówili:

„I liczne ludy uciezki szukać będą u Pana,  
Dnia owego jako naród,  
I namioty rozbiją pośród całej ziemi.“<sup>3</sup>

My zaś jesteśmy nie tylko ludem, ale i ludem świętym,  
jak to się już stwierdziło:<sup>4</sup>

„I zwać go będą ludem świętym,  
Odkupionym przez Pana.“<sup>5</sup>

<sup>4</sup> A więc nie jesteśmy zgoła narodem nikczemnym ani  
plemieniem barbarzyńskim, ani jakimś gminem Karyjczyków  
czy Frygijczyków; nie, nas Bóg i wybrał, i zjawił się tym,  
co Go nie szukali.

„Oto jestem Bogiem“, mówi, „narodowi tych,  
Co nie wzywali imienia Mego.“<sup>6</sup>

<sup>1</sup> Dt. 32<sup>16-23</sup>.

<sup>2</sup> Iz. 3<sup>10</sup>; 57<sup>1</sup>.

<sup>3</sup> Zach. 2<sup>11</sup>.

<sup>4</sup> Wyżej 116<sup>1</sup>.

<sup>5</sup> Iz. 62<sup>12</sup>.

<sup>6</sup> Iz. 65<sup>1</sup>.

To bowiem jest ten naród, który Bóg niegdyś przyrzekł Abrahamowi, kiedy obwieścił, że go uczyni ojcem wielu ludów,<sup>1</sup> a nie mówił o Arabach, Egipcjanach, ani Idumejczykach.<sup>2</sup> Przecie również Ismael został ojcem wielkiego narodu, i Ezaw, Amanitów<sup>3</sup> zaś jeszcze i teraz wielkie istnieje mnóstwo. Noe zaś był ojcem samego Abrahama, a więc całego poprostu rodzaju ludzkiego, inni wreszcie<sup>5</sup> innych mieli praojców. Jakąż tedy nadzwyczajną łaskę Chrystus daje Abrahamowi? Otóż podobnem powołaniem, głosem Swym zawołał na niego, kiedy mu powiedział, by wyszedł z ziemi, w której mieszkał.<sup>4</sup> Lecz i nas wszystkich Swym powołał głosem, i oto wyszliśmy już z tego życia trybu, którym żyliśmy źle, tak pospolicie, jak inni ziemi mieszkańcy. Razem też z Abrahamem świętą odziedziczymy ziemię, przejmujemy dziedzictwo na wieki nieskończone, jako że, dzięki podobnej wierze, jesteśmy dziećmi Abrahamowemi.<sup>5</sup> Jak bowiem on uwierzył głosowi bożemu, i jak to jemu poczytano za sprawiedliwość,<sup>6</sup> tak samo i my uwierzyliśmy głosowi bożemu, który przez apostołów Chrystusowych znowu do nas przemówił, a który nam przepowiedzieli prorocy, i aż do śmierci wyrzekliśmy się dóbr tego świata. A zatem naród podobnej wiary, bogobojny i sprawiedliwy, miły Ojcu,<sup>7</sup> Bóg przyrzekł Abrahamowi. Ale to nie wy, bo wy wiary nie macie.<sup>8</sup>

120<sup>1</sup> Lecz patrzcie, jak On te same obietnice daje również Izaakowi i Jakóbowi. Tak bowiem mówi do Izaaka:

<sup>1</sup> Gen. 12<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Praojcem Arabów jest Ismael, syn Abrahama, Idumejczyków zaś wnuk jego Ezaw.

<sup>3</sup> Amanici są według Gen. 19<sup>38</sup> potomkami Lota.

<sup>4</sup> Gen. 12<sup>1</sup>.

<sup>5</sup> Gal. 3<sup>7</sup>.

<sup>6</sup> Gen. 15<sup>6</sup>; Rzy. 4<sup>3</sup>; Gal. 3<sup>6</sup>.

<sup>7</sup> Prov. 10<sup>1</sup>.

<sup>8</sup> Dt. 32<sup>20</sup>.

„I błogosławione będą w nasieniu twojem narody ziemi.“<sup>1</sup>  
Do Jakóba zaś:

„I błogosławione będą w tobie wszystkie pokolenia  
ziemi,

I w nasieniu twojem.“<sup>2</sup>

Tak już nie przemawia ani do Ezawa, ani do Rubena, ale do tych, z których miał powstać Chrystus, stosownie do ekonomji, dokonanej przez Dziewicę Marię.

<sup>2</sup> Jeśli zaś ponadto zgłębisz błogosławieństwo Judy,<sup>3</sup> zrozumiesz słowa moje. Otóż potomstwo Jakóbowe dzieli się i idzie dalej poprzez Judę, Faresa, Jessego i Dawida. To symbol tego, że niektórzy z rodzaju waszego okażą się dziećmi Abrahamowemi i częstką Chrystusową, inni natomiast są wprawdzie dziećmi Abrahamowemi, ale jak piasek nad brzegiem morskim,<sup>4</sup> niepłodny i bezowocny, obfity, prawda, i niepoliczony, lecz owocu żadnego nie przynosi; wchłania tylko wodę morską. Tak dzieje się z całym tym tłumem rodaków waszych. Wchłonęli oni w siebie nauki pełne goryczy i bezbożności, a słowo boże usta ich zwróciły. To też o Judzie powiedziano:

„Nie zabraknie księcia z Judy,

Ani wodza z lędźwi jego,

Póki nie przyjdzie Ten,

Któremu to odłożono,

I Ten będzie Oczekiwaniem narodów.“<sup>5</sup>

Otóż rzecz jasna, że się to nie odnosi do Judy, ale do Chrystusa. Przecie my wszyscy, co się wywodzimy z pogan, nie oczekujemy Judy, tylko Jezusa, który również i ojców waszych wywiódł z Egiptu. Albowiem odnośnie do przyścia Chrystusowego proroctwo przepowiadało:

<sup>1</sup> Gen. 26<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Gen. 28<sup>14</sup>.

<sup>3</sup> Gen. 49<sup>10</sup>.

<sup>4</sup> Gen. 22<sup>17</sup>.

<sup>5</sup> Gen. 49<sup>10</sup>.

„Póki nie przyjdzie Ten,  
Któremu to odłożono,  
I Ten będzie Oczekiwaniem narodów.“

- <sup>4</sup> I przyszedł rzeczywiście, jak na to liczne złożyliśmy dowody, a teraz znowu oczekujemy przyjścia na obłokach<sup>1</sup> tego Jezusa, którego imię wyście zbezcześcili<sup>2</sup> i jeszcze po całej ziemi bezcześcić usiłujecie.

Mógłbym ja z wami, przyjaciele, mówiłem dalej, rozpoczynając spór o ten właśnie ustęp, który wy tłumaczycie, jak-gdyby tam powiedziano:

„Póki nie przyjdzie to,  
Co dlań odłożono,“

tak bowiem nie tłumaczy *Septuaginta*, tylko:

„Póki nie przyjdzie Ten,  
Któremu to odłożono.“<sup>3</sup>

- <sup>5</sup> Lecz ponieważ ciąg dalszy wskazuje na to, że się te słowa odnoszą do Chrystusa, a mianowicie:

„I Ten będzie Oczekiwaniem narodów,“

nie będę z wami wszczynał kłótni o to słówko, tak samo jak też nie usiłowałem<sup>4</sup> czerpać dowodów, dotyczących Chrystusa, z Pism przez was nieuznawanych, z przytoczonych przeze mnie słów proroka Jeremjasza, Ezdrasza i Dawida, ale brałem je z ksiąg dla was aż po dziś dzień niewątpliwych. Gdyby je wasi nauczyciele byli rozumieli, wiedźcie o tem, byłiby je usunęli,<sup>5</sup> tak samo jak owo opowiadanie o śmierci Izajasza, któregoście przepiłowali piłą drewnianą,<sup>6</sup> bo i to jest tajemniczem wskazaniem na Chrystusa, jako

<sup>1</sup> Dan. 7<sup>13</sup>.

<sup>2</sup> Mal. 1<sup>12</sup>.

<sup>3</sup> Kodeksy *Septuaginty* wykazują obie wersje.

<sup>4</sup> Wyżej 71—73.

<sup>5</sup> Tak samo *Iren.*, Adv. haer. III, 21<sup>1</sup>.

<sup>6</sup> Talmud, Asc. Jes. 51<sup>11</sup> i nast. oraz liczne pisma starochrześcijańskie powtarzają to opowiadanie; n. p. *Tert.*, Scorp. 8; De pat. 5; Adv. Marc. 3<sup>5</sup>; ponadto *Origenes*, *Laktancjusz*, *Hieronim*, *Ambroży*, *Augustyn*.



że On rodzaj wasz na dwie przetnie części, gdyż jednych uzna za godnych królowania wiekuistego, razem z świętymi patriarchami i prorokami, drugich natomiast wyda na mękę ognia nieugaszonego, razem z podobnymi im niedowiarkami i grzesznikami niepoprawnymi. Toć powiedział:

<sup>6</sup> „Przyjdą bowiem,” rzekł, „od Zachodu i od Wschodu, I zasiądą z Abrahamem, Izaakiem i Jakóbem  
W królestwie niebieskiem,  
Synowie natomiast królestwa wyrzuceni będą  
Do ciemności ostatecznych.”<sup>1</sup>

A ponieważ, dodałem, na niczem innem mi nie zależy, jak tylko na wypowiedzeniu prawdy, mówię to i nie boję się nikogo, choćbyście mnie nawet mieli rozćwiartować. Toć nie oglądałem się ja również na nikogo z rodaków moich, to znaczy na Samarytan, kiedy w swem piśmie, zwróconem do cesarza, twierdziłem, że oni błędzą, jeśli wierzą owemu z rodu ich wywodzącemu się Szymonowi Czarnoksiężnikowi, o którym powiadają, że jest Bogiem, przewyższającym wszelkie Księstwa, Potęgi i Moce.<sup>2</sup>

<sup>21</sup> Oni milczeli, a ja mówiłem dalej:

— Kiedy Słowo przez Dawida o tymże mówiło Chrystusie, tedy już nie powiedziało, że narody będą błogosławione w Jego nasieniu, ale w Nim samym. Oto ten ustęp:

„Imię Jego na wieki,

Ponad słońce się wzniesie,

I błogosławione w Nim będą wszystkie narody!”<sup>3</sup>

Otóż jeśli w Chrystusie błogosławione wszystkie narody, a my z wszystkich narodów pochodzimy i w Niego właśnie wierzymy, tedy On sam jest Chrystusem, a my przez Niego<sup>2</sup> błogosławieni. Bóg wprawdzie dał ongi słońce, by mu cześć

<sup>1</sup> Mt. 8<sup>11</sup>—12.

<sup>2</sup> Justyn mówi o swej Apologii, gdzie opowiada historję Szymona Czarnoksiężnika; Apol. I, 26.

<sup>3</sup> Ps. 71<sup>17</sup>.

składano, jak mówi Pismo,<sup>1</sup> ale nigdy się nie widzi nikogo, co by za wiarę w słońce śmierć zechciał ponieść. Tymczasem owszem, widzi się, jak dla imienia Jezusowego ludzie wszelkiego rodzaju znosili i jeszcze znoszą wszystkie cierpienia, byle tylko się Go nie zaprzec. Jego albowiem słowo prawdy i mądrości jest gorętsze i jaśniejsze aniżeli cała słońca potęga, to też dociera do głębin serca i umysłu. Dlatego też Słowo powiedziało:

„Ponad słońce wzniesie się imię Jego.“<sup>2</sup>

A Zacharjasz mówi znowu:

„Wschód imię Jego.“<sup>3</sup>

I to samo miał na myśli, kiedy powiedział:

„Bić się będą w piersi, pokolenie po pokoleniu.“<sup>4</sup>

<sup>3</sup> Jeśli w pierwszym przyjsciu Swojem, gdy się zjawił pozbawiony czci i piękności oraz wyniszczony, takim jaśniał blaskiem i tyle okazał mocy, że niema narodu, co by Go nie znał, że się wszędzie zwrócono do pokuty za wszelkiego rodzaju stare a złe życia zwyczaje, że nawet demony ulegały imieniowi Jego, a wszystkie Księstwa i Królestwa więcej się Go bały aniżeli którego innego zmarłego, czy tedy już zgoła za przyjsciem swem chwalebnem zupełnie nie zetrze tych, co Go mieli w nienawiści, a tym, co Jego są własnością, czy nie da odpoczynku i nie użyczy im wszystkiego, na co czekali?

<sup>4</sup> A więc myśmy otrzymali tę łaskę, żeśmy słyszeli, żeśmy zrozumieli, żeśmy dostąpili zbawienia przez tego Chrystusa, żeśmy poznali wszystkie sprawy Ojcowskie.<sup>5</sup> Przeto rzekł do Niego:

„Wielka to rzecz dla Ciebie,  
Żeś nazwany sługą Moim,

<sup>1</sup> Dt. 4<sup>19</sup>; cfr. wyżej 55<sup>1</sup>.

<sup>2</sup> Ps. 71<sup>17</sup>,

<sup>3</sup> Zach. 6<sup>12</sup>,

<sup>4</sup> Zach. 12<sup>13</sup>.

<sup>5</sup> Jan 14<sup>7</sup>.

Żeś podźwignął pokolenia Jakóbowe,  
 I żeś przywiódł z powrotem rozprószonych z Izraela.  
 Postawiłem Cię jako światłość dla pogan,  
 Byś Ty był ich zbawieniem aż po ziemi krańce.“<sup>1</sup>

<sup>221</sup> Wy sądzicie, że słowa te odnoszą się do gejora-cudzoziemca<sup>2</sup> i do prozelitów, ale w rzeczywistości mówią one o nas, którzyśmy oświeceni przez Jezusa. Niewątpliwie Chrystus i o nich byłby wydał świadectwo, tymczasem wy staliście się w dwójnasób synami gehenny, jak to On sam powiedział.<sup>3</sup> A zatem zgoła już nie do nich odnoszą się owe proroków słowa, ale do nas, o których Słowo mówi:

„Wprowadzę ślepych na drogę, której nie znają,  
 I pójdą ścieżkami, które są dla nich obce,  
 A Ja jestem świadek, mówi Pan Bóg,  
 I Sługa Mój, którego wybrałem.“<sup>4</sup>

<sup>2</sup> A zatem komuż to Chrystus daje świadectwo? Rzecz jasna, iż tym, co uwierzyli. Tymczasem prozelici, nietylko że nie wierzą, ale dwukrotnie więcej od was bluźnierstwem znieważają imię Jego, a nas, którzy w Niego wierzymy, chcą zabijać i męczyć. Skwapliwie bowiem o to się starają, by <sup>3</sup> już we wszystkim być do was podobnymi. Gdzieindziej jeszcze woła:

„Ja, Pan, powołałem Cię w sprawiedliwości,  
 I chwycę Cię za rękę,  
 I skrzepię Cię,  
 I postawię Cię jako Testament dla ludu,  
 Jako światło dla narodów,  
 Na otwarcie oczu ślepców,  
 Na wyprowadzenie z więzienia więźniów.“<sup>5</sup>

<sup>1</sup> Iz. 49<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> Cfr. Ex. 12<sup>19</sup>; Iz. 14<sup>1</sup>; *γηόρας* jest grecką transkrypcją z aramajskiego.

<sup>3</sup> Mt. 23<sup>15</sup>.

<sup>4</sup> Iz. 42<sup>16</sup>; 43<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> Iz. 42<sup>6-7</sup>.

Otóż i te słowa, przyjaciele, odnoszą się do Chrystusa i do narodów, na które padły światła promienie. Czy wobec tego jeszcze powiecie: To mowa o Zakonie i o prozelitach?

<sup>4</sup> Tedy kilku z tych, co się dopiero drugiego dnia pojawili, wrzasnęło jak w teatrze:

— Cóż znowu, czy to nie mowa o Zakonie i o tych, na których jego pada światło? Toć to właśnie prozelici!

<sup>5</sup> — Nie, rzekłem, zwracając oczy na Tryfona. Gdyby Zakon mógł światło rzucać na narody i na tych, co go posiadają, tedy naczóby było potrzeba Nowego Testamentu? Skoro zaś Bóg oznajmił, że ześle Nowy Testament, i Zakon wiekuisty, i przykazanie, tedy chyba nie Starego Zakonu i jego prozelitów domyślać się tutaj będziemy, ale raczej Chrystusa i prozelitów Jego, nas, narodów pogańskich, które światłem zalał właśnie tak, jak kędyś powiada:

„Tak mówi Pan,

Czasu sposobnego wysłuchałem Cię,

I w dniu zbawienia wspomogłem Cię,

I dałem Cię jako Testament dla narodów,

Byś podźwignął ziemię,

I wziął jako dziedzictwo to, co opustoszało.“<sup>1</sup>

<sup>6</sup> Jakież więc jest dziedzictwo Chrystusowe? Czy to nie narody pogańskie? Jakiż jest Testament boży? Czy to nie Chrystus? Toć tak na innem powiada miejscu:

„Synem Moim jesteś Ty,

Jam dzisiaj zrodził Cię;

Proś Mnie,

A dam Ci narody pogańskie jako dziedzictwo Twoje,

I jako własność Twoją krańce ziemi.“<sup>2</sup>

123<sup>1</sup> A zatem jak to wszystko odnosi się do Chrystusa i do narodów pogańskich, tak samo bądźcie przeświadczeni, że i wszystko inne takie ma znaczenie. Toć Testament proze-

<sup>1</sup> Iz. 49<sup>8</sup>.

<sup>2</sup> Ps. 27—8.

litom zgoła niepotrzebny, jeśli jeden i ten sam Zakon istnieje dla wszystkich obrzezanych, a Pismo o nich tak mówi:

„I będzie doń przyłączony również gejor-cudzoziemiec, I będzie przyłączony do domu Jakóbowego.“<sup>1</sup>

Tedy prozelita obrzezany łączy się z ludem i jest, jak-gdyby z tego samego wyrósł kraju. My natomiast, których uznano za godnych miana ludu, jesteśmy narodem, aczkol-wiek pozostajemy nieobrzezani. Ponadto śmieszne jest zapatrywanie, jakoby oczy prozelitów były otwarte, a wasze nie, że was zowią ślepyimi i głuchymi, a ich oświeconymi. Jeszcze więcej zaś sami się ośmieszycie, jeśli powiecie, że Zakon dano narodom pogańskim, a wyście tego Zakonu nie<sup>3</sup> znali. Toć balibyście się gniewu Bożego i nie bylibyście synami niegodziwymi i zbłąkanymi, ale lękalibyście się, że uszy wam rozdzierać będzie nieustanne wołanie Jego:

„Synowie, w których niema wiary!“<sup>2</sup>

Tudzież:

„Kto ślepy, jeśli nie dzieci Moje?

I głuchy, jeśli nie ci, co nimi rządzą?

I oślepli niewolnicy Boga.

Widzieliście często, a nie przestrzegaliście,

Otwarte były uszy wasze, a nie słyszeliście.“<sup>3</sup>

<sup>4</sup> Prawda, to śliczna dla was pochwała Boża! To dla niewolników zupełnie stosowne świadectwo Boże! Wam nie wstyd słuchać często tych samych wyrzutów, i drzenie was nie ogarnia wobec gróźb bożych, nie, wy jesteście rzeczy-wiście narodem i głupim, i serca twardego:

„Dlatego też oto jeszcze więcej zrobię:

Ześlę na wygnanie ten lud,

Mówi Pan,

I ześlę ich na wygnanie,

<sup>1</sup> Iz. 14<sup>1</sup>.

<sup>2</sup> Dt. 32<sup>20</sup>.

<sup>3</sup> Iz. 42<sup>19-20</sup>.



I pozbawię mędrców mądrości,  
I zakryję rozum samych rozumnych!“<sup>1</sup>

Słusznie! Aniście bowiem mądrzy, ani rozumni, ale  
szczwani i zdolni do wszystkiego! Tak, wyście mądrzy, ale  
tylko do złego,<sup>2</sup> tymczasem pojąć zakryty zamysł boży,  
czy wieczny Testament Pański, tymczasem znaleźć ścieżki  
<sup>5</sup> wiekuiste,<sup>3</sup> to rzecz dla was niemożliwa. Przeto Pismo  
powiada:

„Wzbudzę dla Izraela i dla Judy nasienie ludzkie i nasienie  
zwierzęce.“<sup>4</sup>

A przez Izajasza o innym Izraelu tak mówi:

„Owego dnia będzie trzeci Izrael  
Wśród Asyryjczyków i Egipcjan,  
Błogosławionych w ziemi,  
Którą pobłogosławił Pan Zastępów, mówiąc:  
Błogosławiony będzie lud Mój,  
Ten, co w Egipcie, i ten, co wśród Asyryjczyków,  
I dziedzictwem Mojem Izrael.“<sup>5</sup>

<sup>6</sup> Jeśli więc Bóg ten lud błogosławi i zowie Izraelem, jeśli  
głosi, że on jest Jego dziedzictwem, czemu się nie nawra-  
cacie z błędu swego, jakobyście sami jedni byli Izraelem,  
i czemu nie przestajecie przeklinać błogosławionego ludu  
bożego? Przecie gdy przemawiał do Jerozolimy i do otacza-  
jących ją krain, takie jeszcze dorzucił słowa:

„I zrodzę na was ludzi,  
Lud mój izraelski,  
I oni was odziedziczą,  
I staniecie się ich własnością,  
I już więcej przez nich dzieci pozbawieni nie będziecie.“<sup>6</sup>

---

<sup>1</sup> Iz. 29<sup>14</sup>.

<sup>2</sup> Jer. 4<sup>22</sup>.

<sup>3</sup> Jer. 6<sup>16</sup>.

<sup>4</sup> Jer. 31<sup>27</sup>.

<sup>5</sup> Iz. 19<sup>24-25</sup>.

<sup>6</sup> Ez. 36<sup>12</sup>.

7 — Jakżeż więc? odezwał się Tryfon. To wy jesteście Izraelem, i do was się te słowa odnoszą?

— Gdybym, odpowiedziałem, nie był obszernie mówił o tych sprawach, toby mi się wydawało, że dlatego to pytanie stawiasz, ponieważ rzeczy dokładnie nie rozumiesz. Ale ponieważ dowód przeprowadziliśmy, ponieważ nastąpiło uzgodnienie zapatrywań, i kwestję tę wyczerpaliśmy, tedy nie mogę sądzić, że nie wiesz tego, co się już omówiło, i że do dawnego powracasz sporu. Przypuszczam raczej, że wzywasz mnie do tego, bym i przed tymi tutaj ten sam roztoczył dowód.

8 A kiedy on skinieniem oczu to przypuszczenie potwierdził, przemówiłem:

— W tym samym Izajaszu, — jeśli tylko słyszycie to, co się o uszy wasze odbija, — Bóg mówi o Chrystusie i w przeniósni nazywa Go Jakóbem i Izraelem. Mówi zaś tak:

„Jakób sługa Mój,

Podtrzymam go,

Izrael wybraniec Mój,

Położę Ducha Mego na niego,

I sąd narodom poniesie.

Nie będzie sporu wszczynał,

Ani będzie krzyczał,

Ani nikt nie usłyszy w ulicy głosu Jego;

Trzciny nadłamanej nie dołamię,

I knota dymiącego nie dogasi,

Ale ku prawdzie poniesie.

Sąd złoży,

Nie będzie zniszczony,

Póki nie dokona na ziemi sądu,

I w imieniu Jego nadzieję złożą narody.“<sup>1</sup>

9 A zatem jak z tego jednego Jakóba, zwanego także Izraelem, cały rodzaj wasz wziął miano Jakóba i Izraela,

<sup>1</sup> Iz. 43<sup>1-4</sup>; Mt. 12<sup>18-21</sup>.

tak i my, od owego Chrystusa, który nas zrodził dla Boga, tak samo jak Jakób, Izrael, Juda, Józef i Dawid zowiemy się i jesteśmy prawdziwymi dziećmi bożymi, jako że przestrzegamy przykazań Chrystusowych.<sup>1</sup>

124<sup>1</sup> Gdym spostrzegł ich przerażenie na słowa moje, że i my jesteśmy dziećmi bożymi, uprzedziłem ich zapytanie i rzekłem:

— Słuchajcie, przyjaciele, jak to Duch Święty mówi o tym ludzie, że oni wszyscy są synami Najwyższego, i że tenże sam Chrystus zjawi się pośród ich zgromadzenia, by<sup>2</sup> złożyć sąd nad całym rodzajem ludzkim. Słowa te zostały wypowiedziane przez Dawida, i według waszego tłumaczenia brzmią jak następuje:

„Bóg stanął pośród zgromadzenia bogów,  
I pośrodku nich Bóg sędzi.

Dokądże to sędzicie niesprawiedliwie?

I bierzecie wzgląd na grzeszników?

Oddajcie sprawiedliwość sierocie i ubogiemu,

I maluczkiego i nędzarza usprawiedliwiajcie.

Ratujcie nędzarza,

I ubogiego z rąk grzesznika wyrwijcie.

Nie wiedzieli i nie rozumieli,

W ciemnościach brodzą.

Zachwieją się wszystkie podstawy ziemi.

Jam rzekł:

Wyście wszyscy bogami i synami Najwyższego,

Ale jak człowiek umieracie,

I jak który z książąt padacie.

Powstań, Boże,

Sądź ziemię,

Albowiem Ty dziedziczyć będziesz wśród wszystkich narodów.“<sup>2</sup>

<sup>3</sup> W tłumaczeniu zaś *Septuaginty* powiedziano:

<sup>1</sup> Jan 1<sup>12</sup>; 1 Jan 3<sup>1-3</sup>.

<sup>2</sup> Ps. 81.

„Oto jak ludzie umieracie,  
I jak który z książąt padacie.“

Jest to wskazanie i na nieposłuszeństwo ludzi, to znaczy Adama i Ewy, i na upadek jednego z Książąt, to znaczy tego, który się zowie Wężem, a który upadł upadkiem wiel-  
<sup>4</sup> kim, dlatego że uwiódł Ewę. Lecz nie w tym celu słowo to przytoczyłem, ale dlatego, by wam wykazać, że Duch Święty powstaje przeciwko ludziom, co są podobnie jak Bóg niepodlegli cierpieniom i nieśmiertelni, jeśli tylko przestrzegają przykazań Jego, przeciwko ludziom, których uznał za godnych nazwy własnych synów Swoich, a oni podobnie jak Adam i Ewa sami sobie śmierć gotują. Przyznaję wam zresztą to tłumaczenie psalmu, które się wam podoba. Tak więc stwierdziło się, że wszyscy byli uznani za godnych, by się stać bogami, by móc zostać synami Najwyższego, a z własnej swej winy, jak Adam i Ewa, mają iść pod sąd i mają być skazani. Że zaś Słowo zowie Chrystusa również Bogiem, na to się liczne przytoczyło dowody.<sup>1</sup>

<sup>251</sup> Chciałbym, mówiłem dalej, od was, przyjaciele, dowiedzieć się, jaka jest moc imienia Izraelowego. — Gdy zaś oni milczeli, dodałem.

— Powiem, co wiem. Nie uważam bowiem za rzecz słuszną, nie powiedzieć tego, co wiem, albo liczyć się nieustannie z przypuszczeniem, że wy rzecz wprawdzie znacie, a tylko z zawiści czy z niezaradności sami z własnej woli w błędy brniecie; nie, będę mówił z całą prostotą, tak właśnie jak to mój Pan powiedział:

„Wyszedł siewca, by siać nasienie:

I jedno padło na drogę,

Drugie zaś między ciernie,

Inne natomiast między kamienie,

Inne wreszcie w ziemię dobrą.“<sup>2</sup>

<sup>1</sup> Wyżej 56.

<sup>2</sup> Mt. 13<sup>3-8</sup>.

<sup>2</sup> A zatem trzeba mówić, bo chyba jest nadzieja, że się kędyś znajdzie ziemia dobra. Albowiem tenże Pan mój, mocarny i potężny,<sup>1</sup> zażąda od wszystkich swej własności, czasu przyjścia Swego. I nie rzuci wyroku potępienia na rządcę swego, jeśli pozna, że on wiedział o tem, iż pan jego jest potężny i czasu przyjścia swego własności swej żądać będzie, przeto majątek pański po wszelakich poumieszczał bankach, a nie zakopał go, jakiegokolwiek by go ku temu skłaniać mogły powody.<sup>2</sup>

<sup>3</sup> Otóż imię Izrael znaczy: Człowiek, który zwycięstwo odnosi nad potęgą. „Izra“ bowiem znaczy tyle, co „człowiek-zwycięzca“, „el“ natomiast oznacza „potęgę“.<sup>3</sup> To właśnie zostało przepowiedziane przez tajemniczą ową walkę, jaką stoczył Jakób z Tym, który mu się wprawdzie objawił jako woli Ojcowskiej Sługa, a który przecie jest Bogiem, jako Pierworodny z pośród wszystkich stworzeń<sup>4</sup> bez wyjątku. Tak samo miał postąpić Chrystus, gdy się stał człowiekiem.

<sup>4</sup> Gdy się bowiem stał człowiekiem, tedy, jak się już rzekło, zbliżył się do niego djabeł, to znaczy owa potęga, co się zowie również Wąż i Szatan, i kusił go. Chciał go powalić o ziemię i pokonać żądaniem, iżby się mu pokłonił. Tymczasem On jego pokonał i rzucił o ziemię, jako że mu dowiódł, iż jest niegodziwy i że odwrócił się od woli Bożej, bo w sprzeczności z Pismem żąda, by mu się kłaniano jako Bogu. Odrzekł mu bowiem:

„Napisano:

Panu Bogu swemu kłaniać się będziesz,

I Jemu samemu służyć będziesz.”<sup>5</sup>

I tedy, zwyciężony i odparty, djabeł odstąpił.<sup>6</sup>

<sup>1</sup> Ps. 23<sup>8</sup>.

<sup>2</sup> Łk. 19<sup>12</sup>—28.

<sup>3</sup> Etymologia Justynowa opiera się na Gen. 32<sup>28</sup> w tłum. Septuaginty. Inni pisarze starochrześcijańscy tłumaczą na podstawie Gen. 32<sup>30</sup> Izrael = człowiek, który widział Boga.

<sup>4</sup> Kol. 1<sup>15</sup>.

<sup>5</sup> Dt. 6<sup>18</sup>—14.

<sup>6</sup> Mt. 4<sup>10</sup>—11.



<sup>5</sup> Że ponadto nasz Chrystus miał się pogrążyć w odrętwieniu, to znaczy w cierpieniu i męce miał zawisnąć na krzyżu, tedy i to naprzód obwieścił przez to, iż dotknął uda Jakóbowego i wprawił je w odrętwienie.<sup>1</sup> Izrael zaś było to starodawne Jego imię, które nadał błogosławionemu Jakóbowi, błogosławiąc mu tem własnem imieniem Swojem. Było to zapowiedzią, że wszyscy, co się przez Niego uciekają do Ojca, są Izraelem błogosławionym.<sup>2</sup>

Lecz wy nic z tego nie rozumiecie, ani rozumieć nie chcecie. Ponieważ z nasienia cielesnego jesteście dziećmi Jakóbowemi, spodziewacie się zbawienia. Tymczasem sami się tutaj łudzicie, na co wam już liczne przytoczyłem dowody.

<sup>6</sup><sup>1</sup> Ale któż to jest Ten, którego Ezechjel zowie kędyś i Aniołem Wielkiej Rady i Mężem, a Daniel „jakoby Synem Człowieczym“, Izajasz Dzieciątkiem, Dawid Chrystusem i Bogiem, którego czcić należy; którego wielu zowie Kamieniem, Salomon zaś Mądrością, Mojżesz Józefem, Judą i Gwiazdą, Zacharjasz Wschodem, Izajasz znowu Cierpiącym, Jakóbem, Izraelem, i Różdżką, i Kwiatem, i Kamieniem Węgielnym, i Synem Bożym?<sup>3</sup> Gdybyście wiedzieli, Tryfonie, tedybyście przeciwko Niemu bluźnierstw nie miotali, bo oto już się zjawił, już się narodził i cierpiał, i wstąpił w niebiosa, i znowu przyjdzie, a tedy dwanaście pokoleń<sup>2</sup> waszych w piersi się bić będzie.<sup>4</sup> Albowiem gdybyście rozumieli słowa proroków, nie przeczylibyście, że On jest Bogiem, Synem jedyne go, niezrodzone go i niewysłowionego Boga. Toć powiedziano również przez Mojżesza kędyś w księdze *Exodu* tak:

„Mówił tedy Pan do Mojżesza,  
I rzekł do niego:

<sup>1</sup> Gen. 32<sup>25</sup>.

<sup>2</sup> Iz. 19<sup>24</sup>—25.

<sup>3</sup> Justyn często przytacza te tytuły Chrystusowe.

<sup>4</sup> Wyżej 12<sup>12</sup>.

Jam jest Pan,  
I objawiłem się Abrahamowi, i Izaakowi, i Jakóbowi.  
Jam jest ich Bóg,  
I Mojego imienia nie wyjawiałem im,  
I zrobiłem Testament Mój dla nich.<sup>\*1</sup>

<sup>3</sup> I dalej tak mówi:

„Z Jakóbem walczył Człowiek,<sup>\*2</sup>  
i zowie go Bogiem. Powiada bowiem, że Jakób takiemi  
oto przemówił słowy:

„Widziałem Boga twarzą w twarz,  
I zbawienia dostała dusza moja.<sup>\*3</sup>

Zapisał ponadto, że miejsce, gdzie z nim walkę toczył,  
gdzie mu się objawił i go błogosławił, nazwał: „Widzenie  
<sup>4</sup> Boga“. Podobnie Abrahamowi, jak mówi Mojżesz:

„Objawił się Bóg w pobliżu dębu Mambre,  
Gdy siedział u drzwi namiotu swego,  
A było południe.<sup>\*4</sup>

Poczem dodaje:

„Podniósłszy oczy, ujrzał:  
I oto Trzej Mężowie stali nad nim,  
I widząc Ich, pobiegł na Ich spotkanie.<sup>\*5</sup>

Wkrótce jeden z nich przyrzeka Abrahamowi syna:

„Dlaczego to Sara roześmiała się, mówiąc:

Ja mieć będę dziecko?

Toć jestem staruszka.

Czy to rzecz dla Boga niemożliwa?

Tego samego czasu za rok powrócę,

I Sara mieć będzie syna.<sup>\*6</sup>

<sup>5</sup> I odeszli od Abrahama. Następnie znowu o nich opowiada:

---

<sup>1</sup> Ex. 6<sup>2-4</sup>.

<sup>2</sup> Gen. 32<sup>24</sup>.

<sup>3</sup> Gen. 32<sup>30</sup>.

<sup>4</sup> Gen. 18<sup>1</sup>.

<sup>5</sup> Gen. 18<sup>2</sup>.

<sup>6</sup> Gen. 18<sup>13-14</sup>.

„Mężowie powstałi z owego miejsca,  
I zwrócili swe oczy w stronę Sodomy.“<sup>1</sup>

Zaczem Ten, który był i który jest, tak znowu przemawia do Abrahama:

„Nie zakryję ja przed sługą Moim Abrahamem,  
Co czynić będę.“<sup>2</sup>

Powtórzyłem potem ciąg dalszy opowiadania Mojżeszowego wraz z objaśnieniem mojem,<sup>3</sup> które przecie, mówiłem, wykazało, że Ten, co się zjawił Abrahamowi, Izaakowi, Jakóbowi oraz innym patrjarchom, że Ten, którego Pisma zowią Bogiem, jest poddany Ojcu i Panu, i służy woli Jego.  
5 Dodalem ponadto, aczkolwiek tego przedtem nie powiedziałem:

— Tak samo było, gdy lud zapragnął jeść mięso, a Mojżesz nie uwierzył Temu, który i tam zowie się Aniołem, a zapowiedział, iż Bóg im da mięsa do sytości. Rzecz jasna, że Bogiem i Aniołem od Ojca posłanym jest Ten, który tak mówił i działał. Toć Pismo w dalszym ciągu następujące zawiera słowa:

„I rzekł Pan do Mojżesza:  
Czy ręka Pańska nie starczy?  
Zaraz poznasz,  
Czy pochwyci cię słowo Moje, czy nie.“<sup>4</sup>

A potem na innym miejscu tak mówi:

„Pan zaś rzekł do mnie:  
Nie przekroczysz tego Jordanu.  
Pan Bóg twój,  
Ten, który idzie przed obliczem twojem,  
On sam zniszczy narody.“<sup>5</sup>

<sup>1</sup> Gen. 18<sup>16</sup>.

<sup>2</sup> Gen. 18<sup>17</sup>.

<sup>3</sup> Wyżej 56.

<sup>4</sup> Nu. 11<sup>23</sup>.

<sup>5</sup> Dt. 31<sup>2—3</sup>.

127<sup>1</sup> Tak też jest z wszystkim innym, co powiedziano do zakonodawcy i do proroków. Przypuszczalnie chyba dość często powtarzałem, że kiedy Bóg mój powiada:

„Odszedł Bóg od Abrahama,”<sup>1</sup>

albo:

„Przemówił Pan do Mojżesza,”<sup>2</sup>

tudzież:

„Zstąpił Pan,

By oglądać wieżę,

Którą zbudowali synowie ludzcy,”<sup>3</sup>

albo:

„Zamknął Bóg arkę Noego z zewnątrz,”

że kiedy Bóg tak mówi, wy chyba nie sądzicie, iż to sam  
<sup>2</sup> Bóg niezrodzony schodzi kędyś czy zstępuje. Albowiem Ojciec niewysłowiony i Pan wszech rzeczy nigdzie nie przychodzi, ani się nie przechadza, ani sypia, ani ze snu powstaje; nie, On trwa w swem miejscu, gdziekolwiekby ono było. Wzrok Jego przenikliwy i słuch Jego bystry, a jednak nie widzi oczyma, ani słyszy uszami, ale mocą niewysłowioną. Wszystko dojrzy i wszystko zna, i nikt z nas przed Nim się nie ukryje. Jest nieporuszony, a żadne miejsce, nawet świat cały objąć Go nie może, jako że był, zanim  
<sup>3</sup> świat został stworzony. Jakżeby więc ten Bóg miał przemówić do kogo, czy objawić się komu, czy wreszcie pokazać się w jakim maleńkim ziemi zakątku? Przecie lud na Synaju nie mógł patrzeć w chwałę wysłannika Jego,<sup>4</sup> przecie nawet sam Mojżesz nie mógł wejść do namiotu przez siebie zrobionego, gdy pełen był chwały Bożej, przecie i kapłan nie śmiał stanąć przed świątynią wówczas, gdy Salomon prowadził arkę do przybytku Jerozolimskiego,

<sup>1</sup> Gen. 17<sup>22</sup>.

<sup>2</sup> Ex. 6<sup>29</sup>.

<sup>3</sup> Gen. 11<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Ex. 19<sup>21</sup>.

<sup>4</sup> który sam zbudował.<sup>1</sup> A zatem ani Abraham, ani Izaak, ni Jakób, ni żaden inny człowiek nie widział Ojca i niewysłowionego Pana wszech zgoła rzeczy tudzież samego Chrystusa. Widzieli oni raczej Tego, który z woli Tamtego także jest Bogiem, Jego Syna i Anioła, Sługę zamysłów Jego, który według woli Jego jako człowiek z Dziewicy się narodził, który ongi stał się ogniem, by z krzaku rozmawiać z Mojżeszem.<sup>2</sup> Jeśli bowiem Pism nie w ten sposób pojmować będziemy, tedy chyba powiemy, że Ojca i Pana wszech rzeczy nie było w niebiesiach wówczas, gdy powiedziano przez usta Mojżeszowe:

„I Pan spuścił na Sodomę deszcz z siarki i ognia,  
Z strony Pana z nieba.“<sup>3</sup>

Albo znowu i wówczas, kiedy to tak powiedziano przez usta Dawidowe:

„Podnieście, książęta, bramy swoje,  
I unieście się, bramy wiekuiste,  
I wejdzie Król Chwały.“<sup>4</sup>

I jeszcze, kiedy powiada:

„Rzekł Pan Panu memu:  
Siądź po prawicy Mojej,  
Póki nie położę nieprzyjaciół Twoich  
Podnóżkiem nóg Twoich.“<sup>5</sup>

<sup>28</sup><sup>1</sup> A że Chrystus jest Panem, że jest Synem Bożym, że najpierw zjawił się Swą mocą jako Mąż i Anioł, tudzież w ognia chwale, jak naprzykład w krzaku oraz na ów sąd nad Sodomą, to wszystko w wyczerpujących się już wykazało wywodach.<sup>6</sup>

<sup>1</sup> 2 Par. 5<sup>14</sup>.

<sup>2</sup> Ex. 32 i nast.

<sup>3</sup> Gen. 19<sup>24</sup>.

<sup>4</sup> Ps. 23<sup>7</sup>.

<sup>5</sup> Ps. 109<sup>1</sup>.

<sup>6</sup> Wyżej 56—60.



Przecie raz jeszcze powtórzyłem wszystko, co już wyżej wypisałem z księgi *Exodu* tak o wizji w krzaku, jak o nadaniu imienia Jezus, a potem dorzuciłem:

- <sup>2</sup> — Nie sądźcie tylko, najmilsi, że ja napróżno te rzeczy tyle razy powtarzam; nie, ja wiem, że są tacy, którzy mnie chcą tutaj uprzedzić i powiedzieć: Owa Potęga, zesłana od Ojca wszech rzeczy, co się zjawiła Mojżeszowi, czy Abrahamowi, czy wreszcie Jakóbowi, zwie się Aniołem, kiedy się zbliża do ludzi, dlatego ponieważ przez nią sprawy Ojcowskie zwiastuje się ludziom; zwie się dalej Chwałą, ponieważ niekiedy pokazuje się w zjawach niepojętych, nazywa się raz po raz Mężem i Człowiekiem, bo widzi się ją w tych właśnie postaciach, które przybiera zgodnie z wolą Ojcowską. Zowią ją również Słowem, bo Ojcowskie odzwiania się niesie do ludzi. Nie można zaś tej Potęgi odciąć i oderwać od Ojca, mówią, tak samo jak światła słonecznego tutaj na ziemi odciąć i oderwać nie można od słońca na niebie; gdy ono zachodzi, światło ginie. Tak samo Ojciec, powiadają, gdy zechce, wydaje z siebie Potęgę Swoją, i znowu, kiedy chce, wchłania Ją w Siebie z powrotem. W ten sam sposób, tak uczą, stwarza On aniołów.

- <sup>4</sup> Tymczasem już udowodniłem,<sup>1</sup> że aniołowie istnieją i zawsze trwają oraz że się nie rozplývają w to, z czego powstałi. Owa zaś Potęga, którą Słowo prorocze zowie i Bogiem i Aniołem, jak to również wyczerpująco wykazałem,<sup>2</sup> nietylko nazwę ma odrębną, jak światło i słońce, ale i co do liczby jest czemś innem. Przecie wyżej krótko już to zaznaczyłem, kiedym mówił, że ta Potęga została zrodzona z Ojca Jego mocą i wolą, i to nie przez odcięcie, jakgdyby część jaka odpadła od Ojca istoty, podobnie jak to się dzieje z wszystkim innem, kiedy części oddzielone i odcięte już nie są te same, jakie były przed odcięciem.

<sup>1</sup> Wyżej 85<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Wyżej 56<sup>11</sup>; 61<sup>1</sup> i nast.; 100<sup>4</sup>.

I przykład przytoczyłem: jak to widzimy, że od ognia inne ognie się zapalają; ogień zaś, od którego wiele innych płonie ogni, nie zmniejsza się, lecz zawsze tym samym gorzeje płomieniem.<sup>1</sup>

29<sup>1</sup> A teraz powtórzę raz jeszcze te same słowa, które już przytoczyłem na dowód tej właśnie kwestji. Kiedy mówi:

„Spuścił Pan deszcz ognia

Z strony Pana z nieba,”<sup>2</sup>

tedy Słowo Prorocze zaznacza, że jest ich Dwóch co do liczby: jeden z nich przebywa na ziemi, a zstąpił, by oglądać narzekanie Sodomitów,<sup>3</sup> drugi natomiast przebywa w niebieszech, a jest Panem również i tego Pana, co zstąpił na ziemię; jako Ojciec i Bóg jest źródłem Jego potęgi, państwa i bóstwa.

2 Tak samo, kiedy Słowo opowiada, że Bóg rzekł na początku:

„Oto Adam stał się jak jeden z Nas”<sup>4</sup>

tedy słowa: „Jak jeden z Nas,” również zaznaczają liczbę. I nie może to być wyrażenie obrazowe, jak je sofiści usiłują tłumaczyć, tudzież ci, co prawdy ani wypowiedzieć<sup>3</sup> ani zrozumieć nie mogą. Ponadto powiada Mądrość:

„Jeśli wam zwiastuję to, co się każdego dnia dzieje,  
Będę i o tem pamiętał, by wyliczyć rzeczy odwieczne:  
Pan stworzył Mnie na początku dróg swoich dla dzieł  
Swoich.

Przed wiekiem założył dla Mnie fundamenty,

Na początku:

Przed stworzeniem ziemi,

I przed przepaści stworzeniem,

Przedtem, zanim źródła wód wytrysły,

<sup>1</sup> Wyżej 61<sup>1</sup>.

<sup>2</sup> Gen. 19<sup>24</sup>; wyżej 56<sup>23</sup>.

<sup>3</sup> Gen. 18<sup>21</sup>.

<sup>4</sup> Gen. 3<sup>22</sup>; wyżej 62<sup>3</sup>.

Przedtem, zanim góry się wzniosły,

Przed wszystkimi wzgórzami zrodził Mnie.“<sup>1</sup>

<sup>4</sup> Poczem dorzuciłem:

— Zrozumcie, wy, co mnie słuchacie, i baczną zwróćcie uwagę: Otóż Słowo jasno wykazało, że Ojciec tę Latorośl zrodził przed wszystkimi zgoła stworzeniami; a że zrodzony od rodziciela różni się co do liczby, przyzna chyba każdy bez wyjątku.

130<sup>1</sup> Wszyscy się na to zgodzili, a ja rzekłem:

— Podam wam teraz niektóre słowa, których dotychczas nie przytoczyłem. Wypowiedział je tajemniczo „sługa wierny,“ Mojżesz,<sup>2</sup> a brzmią one jak następuje:

„Radujcie się, niebioso, z Nim razem,

I niech się Mu pokłonią wszyscy aniołowie boży.“

Poczem dodałem ciąg dalszy:

„Radujcie się, narody, z ludem Jego,

I niech się w Nim skrzepią wszyscy aniołowie boży,

Bo krew synów Jego została pomszczona.

I pomstę weźmie,

I odpłaci się sprawiedliwie nieprzyjaciołom,

I tym, co Go nienawidzą, odpłaci się,

I oczyści Pan ziemię ludu Swego.“<sup>3</sup>

<sup>2</sup> Temi słowy powiada, że my, narody pogańskie, radować się mamy razem z ludem Jego, to znaczy razem z Abrahamem, Izaakiem, Jakóbem, prorokami, poprostu z wszystkimi z tego ludu, którzy są Bogu mili, tak właśnie jakeśmy to już zgodnie przyznali.<sup>4</sup> Lecz nie do wszystkich z rodu waszego słowa te odnieść można; dowiedzieliśmy się bowiem z ust Izajasza, że „członki przestępców zostaną nawskroś przeżarte przez robaka i przez ogień nieugaszony,“

<sup>1</sup> Prov. 8<sup>21</sup>—25.

<sup>2</sup> Nu. 12<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> Dt. 32<sup>43</sup>.

<sup>4</sup> Wyżej 80<sup>1</sup>.

a pozostaną nieśmiertelne, tak że „staną się widowiskiem dla wszelkiego ciała.“<sup>1</sup>

Pragnę wam, przyjaciele, ponadto przytoczyć jeszcze inne słowa Mojżeszowe, z których będziemy mogli wyrozumieć, że Bóg ongi rozproszył wszystkich ludzi, ich rodzaje i języki; z pośród wszystkich rodzajów wybrał sobie jeden, i to wasz, rodzaj niepożyteczny, nieposłuszny i niewierny.<sup>2</sup> Wskazał tem samem na to, że ci, których wybrał z pośród wszystkich rodzajów, a którzy byli posłuszni woli Jego przez Chrystusa, zwanego także Jakóbem i Izraelem, ci właśnie powinni być i Jakóbem i Izraelem, jak to już w obszernych wykazałem wywodach. Gdy więc mówi:

„Radujcie się narody z ludem Moim,“<sup>3</sup>

tedy im przydziela dziedzictwo podobne i daje imię podobne. A gdy powiada, że to są narody pogańskie, i że radują się razem z Jego ludem, tedy tak mówi ku waszej hańbie. Jak bowiem wyście Go pobudzili do gniewu waszem bałwochwalstwem, tak samo ich, mimo ich bałwochwalstwa, przywieść raczył do poznania Swej woli i odziedziczenia dziedzictwa Jego.

31<sup>1</sup> Podam wam jeszcze i te słowa, z których wynika, że Bóg rozproszył wszystkie narody. Oto one:

„Pytaj się ojca swego, a oznajmi ci,

Starszych swoich, a powiedzą ci.

Gdy Najwyższy rozdzielił narody,

Gdy rozproszył synów Adamowych,

Wytknął granice narodów

Według liczby synów Izraelowych.

I stał się częstką Pańską lud Jego Jakób,

Działem dziedzictwa Jego Izrael.“<sup>4</sup>

<sup>1</sup> Iz. 66<sup>24</sup>

<sup>2</sup> Oz. 8<sup>8</sup>; Iz. 30<sup>9</sup>; 65<sup>2</sup>; Dt. 32<sup>20</sup>.

<sup>3</sup> Dt. 32<sup>43</sup>.

<sup>4</sup> Dt. 32<sup>7–9</sup>.

Poczem dodałem: *Septuaginta* tłumaczy:

„Wytknął granice narodów

Według liczby aniołów Bożych.“

A ponieważ to nie osłabia wywodów moich, przytoczyłem  
<sup>2</sup> tłumaczenie wasze. Wy zaś, jeśli chcecie uznać prawdę, przyznajcie, że jesteśmy Bogu wierniejsi, my, których Bóg powołał przez nędzną i hańby pełną tajemnicę krzyża, my, których na męki aż śmiertelne wydają demony oraz wojsko djabelskie, i to z waszą usługą pomocą, jeśli Chrystusa wyznajemy, jeśli Go słuchamy i cześć Mu oddajemy. A jednak wszystko znosimy, byle tylko nawet słowem nie zaprzecić się Chrystusa, który nas powołał do zbawienia,  
<sup>3</sup> zgotowanego przez Ojca. Wy zaś, Ramieniem wyniosłem i nawiedzeniem chwały wielkiej<sup>1</sup> zostaliście wykupieni z Egiptu. Morze się dla was rozstąpiło i stało się wam drogą suchą, a w tem morzu Bóg wytracił tych, co was gonili z wojskiem tak ogromnem i tak sprawnemi woźcami; Bóg na nich wylał to samo morze, które jak drogę rozesłał przed wami.<sup>2</sup> Dla was słup światła się palił,<sup>3</sup> tak że mieliście do swych usług jasność, jakiej żaden inny lud na świecie nie posiadał, własną, niezawodną, nigdy niezachodzącą. Dla was Bóg na pokarm spuścił deszcz z chleba, mannę,<sup>4</sup> przez aniołów niebieskich, tak że nie znaliście troski o wyżywienie. Dla was woda w Merra słodką się  
<sup>4</sup> stała.<sup>5</sup> Wam dano znak Tego, który miał zawisnąć na krzyżu, wówczas gdy, jak już powiedziałem, węże was kąsały. Te wszystkie tajemnice Bóg wam już naprzd, przed nastaniem czasów właściwych, łaskawie dawał, a wyście tak oczywiście zawsze niewdzięcznością Mu się odpłacali. I ten sam

<sup>1</sup> Dt. 4<sup>34</sup>; Ex. 6<sup>1</sup> i nast.; 13<sup>21</sup>; 16<sup>10</sup>; Dz. 13<sup>17</sup>.

<sup>2</sup> Ex. 14<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Ex. 13<sup>21</sup>; 14<sup>19-20-24</sup>.

<sup>4</sup> Ex. 16<sup>14</sup> i nast.

<sup>5</sup> Ex. 15<sup>25</sup>.



znak dano wam w owem rozpięciu rąk Mojżeszowych,<sup>1</sup> tudzież w tym, którego przezwano Jezusem, kiedy gorzała walka przeciwko Amalekowi. Dlatego Bóg kazał zapisać to, co się stało, i mówił, by imię Jezusowe w wasze się wraziło uszy, bo, powiedział, Tenci jest, który ma z pod niebios<sup>5</sup> wygładzić pamięć Amalekową.<sup>2</sup> Że zaś pamięć Amalekowa trwa jeszcze po śmierci Nawego, to rzecz znana. Tymczasem przez Jezusa ukrzyżowanego, którego wszystkie czyny te właśnie symbole przepowiadały, demony mają doznać zagłady i lękać się imienia Jego; wszelkie Księstwa i Królestwa również przed Nim drżeć mają, z każdego wreszcie rodzaju ludzkiego zjawić się mają ludzie pobożni i w pokoju rozmiłowani, którzy w Niego wierzą. Oto jasne wskazanie, a dowodzi tego i to, Tryfonie, co dotychczas przytoczyłem. I dalej, gdyście mięsa zapragnęli, zesłano wam niepoliczone, rzecz można, przepiórek mnóstwo.<sup>3</sup> Wam ze skały woda wytrysnęła; wam towarzyszył obłok, by was od upału ocieniać i od zimna osłaniać,<sup>4</sup> a był wam obrazem i zapowiedzią innego, nowego nieba.<sup>5</sup> Wam nie rwały się rzemyki u sandałów waszych, ani same sandały się nie starzały, ani odzież się zużywała, a co było dzieci waszych, rosło razem z niemi.<sup>6</sup>

32<sup>1</sup> Oto wobec tego wszystkiego wyście sobie ulali cielca, wyście tak skwapliwie nierząd uprawiali z córkami cudzoziemców i bałwochwalstwo pełnili, i to nawet wówczas jeszcze, kiedy ziemia w wasze ręce wpadła wśród cudu tak nadzwyczajnego, żeście patrzeli na to, jak na rozkaz owego męża, zwanego Jezusem, słońce stanęło na niebie i nie zachodziło przez całych 36 godzin,<sup>7</sup> tudzież na wszelkie

<sup>1</sup> Ex. 17<sup>9</sup>–13.<sup>2</sup> Ex. 17<sup>14</sup>; Dt. 25<sup>19</sup>.<sup>3</sup> Ex. 16<sup>13</sup>; Nu. 20<sup>11</sup>.<sup>4</sup> Ps. 77<sup>14</sup>; 104<sup>39</sup>.<sup>5</sup> Iz. 65<sup>17</sup>; 66<sup>22</sup>; 2 Pio 3<sup>18</sup>; Obj. 21<sup>1</sup>·27.<sup>6</sup> Interpretacja Dt. 8<sup>4</sup>; cfr. Dt. 29<sup>5</sup>; Neh. 9<sup>21</sup>.<sup>7</sup> Joz. 10<sup>12</sup>.

inne dziwy potężne, które się w rozmaitych dokonywały czasach. W tej chwili chciałbym przytoczyć tylko jeden z nich, bo to wam dopomoże do zrozumienia tego Jezusa, w którym my uznajemy również Chrystusa, Syna Bożego, a który zawisł na krzyżu, zmartwychwstał, wstąpił w niebiosy i znowu przyjdzie jako sędzia wszystkich zgoła ludzi aż do samego Adama.

<sup>2</sup> Otóż wiecie, że nieprzyjacielscy Azotczycy wraz z sprzymierzeńcami zabrali Namiot świadectwa, i że spadła na nich klęska straszliwa a nieuleczalna. Postanowili tedy ustawić go na wozie, zaprzężonym w młode krowy, by się przekonać, czy klęska dotknęła ich za sprawą mocy bożej z powodu Namiotu, i czy Bóg chce, by go odprowadzono <sup>3</sup> na miejsce, z którego go zabrano. Tak zrobili, a krowy, aczkolwiek ich nikt nie prowadził, poszły nie na miejsce, z którego wzięto Namiot, ale na pole człowieka nazwiskiem Auses, współimiennika owego, którego przezwano Jezusem, jak się już wyżej powiedziało, a który wprowadził lud do ziemi i wśród niego ją podzielił. Gdy przybyły na to pole, stanęły, co również wskazuje na to, że wiodła ich potęga Imienia. Tak samo i przedtem wskazywała ona drogę do Ziemi ludowi, co pozostał z tych, którzy wyszli z Egiptu, a wskazywała przez tego, który przybrał imię Jezusa i pierwszej zwał się Ausesem.<sup>1</sup>

133<sup>1</sup> I po tych wszystkich a tak wielkich cudach i dziwach, które się dla was dokonały, a na które w rozmaitych patrzyliście czasach, jeszcze prorocy podnoszą przeciwko wam oskarżenie, że nawet własne dzieci demonom składaliście w ofierze, i że ponad to wszystko takieście knowali i jeszcze knujecie zamachy przeciwko Chrystusowi. Przecie mimo wszystko obyście dostąpili miłosierdzia oraz <sup>2</sup> zbawienia z strony Boga i Chrystusa Jego. Toć przez usta proroka Izajasza Bóg, który naprzód znał te czyny wasze, takie na was rzucił przekleństwo:

<sup>1</sup> 1 Reg. 6<sup>f</sup> i nast.

„Biada ich duszy!

Powzięli zły zamiar sami przeciwko sobie, mówiąc:

Zwiążmy Sprawiedliwego,

Albowiem stoi nam na zawadzie!

Przeto pożywają owoce czynów swoich.

Biada niegodziwcowi!

Nieszczęście go spotka stosownie do uczynków rąk  
jego.

Ludu mój!

Pobórcy wasi łupić was będą,

I skarbnicy nad wami panować będą.

3 Ludu mój!

Którzy was zowią błogosławionymi, tumanią was,

I ścieżkę dróg waszych zacierają.

Przecie teraz zawezwie na sąd lud Swój,

I sam Pan przyjdzie na sąd,

Razem z starszymi ludu i książętami jego.

Wy zaś, czemuście podpalili winnicę Moją?

I czemu łup, zdobyty na ubogim, w domach waszych?

Wy, czemu krzywdzicie lud Mój?

I czemuście oblicze maluczkich wstydem okryli?“<sup>1</sup>

4 Ponadto i na innym miejscu tenże sam prorok w tej samej odzywa się myśli:

„Biada wam!

Którzy grzechy swoje jakgdyby na długim ciągnięciu  
powrozie,

Jakgdyby na rzemieniu zaprzęgu jałowiczego,

Którzy mówicie:

Chyżość Jego niech się zbliży,

I niech się zjawi wola Świętego Izraela,

Iżbyśmy wiedzieli.

Biada wam!

Którzy zowiecie zło dobrem, a dobre złem,

<sup>1</sup> Iz. 3<sup>9-15</sup>.

Którzy uważacie światło za ciemność, a ciemność za światło,

Którzy uważacie gorycz za słodczy, a słodczy za gorycz,

Biada wam!

Którzy samych siebie za mądrych poczytujecie,  
I w własnych oczach rozumni jesteście.

5

Biada wam!

Którzy mocarni jesteście, gdy wino spijacie,  
Którzy potężni jesteście, gdy sykerę mieszacie,  
Którzy usprawiedliwiacie bezbożnika wzamian za dary,  
I sprawiedliwości sprawiedliwemu odmawiacie.

Przeto jak węgiel płonący strawi słomę,

I spłonie w ogniu gorejącym,

Stanie się korzeń ich do puchu podobny,

I kwiat ich jak pył się ulotni.

Nie chcieli bowiem zakonu Pana Zastępów,

Ale wyrok Pana, Świętego Izraela, wywołali.

I gniewem się uniósł Pan Zastępów,

I wyciągnął ręce przeciwko nim,

I uderzył ich,

I rozgniewał się na góry,

I leżały ich trupy wśród nich jak śmieci na ulicy,

I pośród tego wszystkiego nie nawrócili się,

Ale jeszcze i teraz ręka ich jest podniesiona.<sup>1</sup>

<sup>6</sup> Jeszcze teraz, prawda, ręka wasza jest podniesiona do złego. Zabiliście bowiem Chrystusa, a nie żał wam nawet i tego. Nie, wy jeszcze i nas, którzy przez Niego wierzymy Bogu i Ojcu wszech rzeczy, macie w nienawiści i zabijacie, jeśli się tylko do władzy dorwiecie. Nieustannie klątwy miotacie przeciwko Niemu i uczniom Jego, a przecie my wszyscy modlimy się za was i za wszystkich poprostu ludzi, jakeśmy się tego nauczyli od naszego Chrystusa i Pana,

<sup>1</sup> Iz. 5<sup>18-25</sup>.

który nam przykazał modlić się nawet za nieprzyjaciół, miłować tych, co nas nienawidzą, i błogosławić tych, co nas przeklinają.<sup>1</sup>

34<sup>1</sup> Aczkolwiek was tedy nauka proroków i samego Chrystusa zawstydza, to przecie jest lepiej, byście słuchali raczej Boga, aniżeli nierozumnych i ślepych nauczycieli waszych. Toć oni dziś jeszcze zezwalają każdemu z was na cztery i pięć żon,<sup>2</sup> a jeśli który ujrzy jaką piękność i jej pożąda, tedy mu opowiadają, jak to się zachowywał Jakóblzrael, tudzież inni patrjarchowie, i mówią, że nic zdrożnego<sup>3</sup> nie popełniają ci, którzy podobnie postępują. Nieszczęśnicy i głupcy pod tym również względem! Albowiem, jak już powiedziałem,<sup>5</sup> w każdym tego rodzaju czynie spełniały się wielkich tajemnic ekonomje. Opowiem wam, jaka ekonomja i przepowiednia leży w związkach małżeńskich Jakóba, byście stąd poznali, że wasi nauczyciele nigdy w niczem, co się działo, nie dostrzegali działania bożego, ale raczej to, co przyziemne i skazitelne. A zatem zważcie na moje<sup>3</sup> słowa: Związki małżeńskie Jakóba<sup>4</sup> były figurą tego, co się miało dokonać przez Chrystusa. Toć Jakóbowi nie było wolno poślubić dwóch sióstr naraz. Służy on Labanowi za jego córki, a gdy go o młodszą z nich oszukano, służył ponownie przez lat siedm. Otóż Lija to wasz lud i synagoga, natomiast Rachel to nasz kościół. Za nie służy Chrystus aż po dzień dzisiejszy, tudzież za ogół sióstr niewolników.<sup>4</sup> Ponieważ Noe dwom synom swoim w niewolę oddał potomstwo trzeciego,<sup>5</sup> tedy teraz Chrystus przyszedł, by do pierwotnego stanu przywrócić obydwu dzieci wolne, a zarazem niewolników wśród nich się znajdujących, równą darząc godnością wszystkich, co strzegą przykazań Jego.

<sup>1</sup> Mt. 5<sup>44</sup>; Łk. 6<sup>27—28</sup>.

<sup>2</sup> Cfr. *Jos. Fl.*, *Antiqu. jud.* XVII, 1<sup>3</sup>.

<sup>3</sup> Wyżej 112<sup>1</sup>,

<sup>4</sup> Gen. 29<sup>16</sup> i nast.

<sup>5</sup> Gen. 9<sup>35</sup>.



Tak też wszyscy synowie Jakóba, zrodzeni i z niewiast wolnych, i z niewolnic, równemi się cieszyli przywilejami. Przepowiedziano wreszcie, jakie każdy z nich w swej kolei i w przewidzianej przyszłości później zajmie stanowisko.<sup>1</sup>

<sup>5</sup> Jakób służył Labanowi za trzody pstre i różnolite,<sup>2</sup> a Chrystus również służył aż do niewoli krzyżowej<sup>3</sup> za ludzi wszelkiego rodzaju, różnolitej barwy i postaci, i zdobył ich krwią i krzyża tajemnicą. Lija oczy miała słabe,<sup>4</sup> otóż i duszy waszej oczy mocno są osłabione. Rachel skradła bożyszczą Labanowi, ukryła je, że ich aż po dziś dzień niema;<sup>5</sup> tak i nam zaginęły materialne praojców naszych bożyszczą.<sup>6</sup> Przez cały czas Jakób znosił nienawiść brata swego; my również obecnie razem z samym Panem naszym znosimy nienawiść waszą i wszystkich innych ludzi, którzy przecie rzeczywiście są braćmi naszymi. Izrael, to przybrane imię Jakóba; Izraelem jest również, jak się wykazało,<sup>6</sup> Chrystus, który jest i zowie się Jezusem.

135<sup>1</sup> I dalej, jeśli Pismo mówi:

„Jam jest Pan Bóg,

Święty Izraela,

Który Izraela ogłosiłem królem waszym,<sup>7</sup>

czy nie uważacie, że to się rzeczywiście odnosi do Chrystusa, króla wiekuistego? Toć wiecie, że Jakób, syn Izaaka, królem nigdy nie był, przeto Pismo znowu nam tłumaczy, jakiego to króla zowie Jakóbem i Izraelem, i tak mówi:

<sup>2</sup> „Jakób sługa Mój,

Podtrzymam go,

I Izrael wybraniec Mój,

<sup>1</sup> Gen. 49<sup>1</sup> i nast.

<sup>2</sup> Gen. 30—31.

<sup>3</sup> Fil. 2<sup>7—8</sup>.

<sup>4</sup> Gen. 29<sup>17</sup>.

<sup>5</sup> Gen. 31<sup>19—34</sup>.

<sup>6</sup> Wyżej 34<sup>6</sup>; 75<sup>2</sup>; 100<sup>1</sup>; 125<sup>3</sup> · 5; 126<sup>1</sup>.

<sup>7</sup> Iz. 43<sup>15</sup>.

Przyjmie go dusza Moja;  
Położyłem Ducha Swego na Niego,  
I sąd narodom poniesie.  
Nie będzie krzyczał,  
Ani nikt z zewnątrz nie usłyszy głosu Jego.  
Trzciny nadłamanej nie dołamię,  
I knota dymiącego nie dogasi,  
Póki nie odniesie zwycięstwa.  
Sąd złoży,  
I nie będzie zniszczony,  
Póki nie dokona na ziemi sądu;  
I w imieniu Jego nadzieję złoży narody.<sup>1</sup>

<sup>3</sup> A więc, czy w Jakóbie patrjarsze, czy raczej nie w Chrystusie nadzieję pokładają ci, co z narodów pochodzą, a i wy sami? Jak tedy Pismo Chrystusa zowie Izraelem i Jakóbem, tak samo i my, wyciosani z łona Chrystusowego, jesteśmy prawdziwym rodzajem izraelskim. Zwróćmy przecie bacniejszą uwagę na samo Pismo:

<sup>4</sup> „Wywiodę, mówi, nasienie z Jakóba i Judy,  
I odziedziczy górę świętą Moją,  
I dziedziczyć będą wybrańcy Moi i słudzy Moi,  
I mieszkać tam będą.  
I będą w lesie zagrody dla trzód,  
I dolina Achorowa będzie pastwiskiem bydła  
Dla ludu, który Mnie szukał.  
Wy zaś, coście Mnie opuścili,  
I zapomnieli góry świętej Mojej,  
I zastawiliście stół dla demonów,  
I nalaliście demonowi wina umieszanego,  
Ja was wydam pod miecz.  
Wszyscy padniecie zarżnięci,  
Albowiem wołałem was, a nie usłuchaliście Mnie,  
Mówiłem, a nie słyszeliście,

<sup>1</sup> Iz. 42<sup>1-4</sup>.

I pełniliście niegodziwość w obliczu Mojem;  
I to, czego Ja nie chciałem, wyście wybrali.“<sup>1</sup>

<sup>5</sup> Tyle mówi Pismo. Zrozumcie tedy już sami, że nasienie Jakóbowe, o którym tutaj mowa, to rzecz zgoła inna, i nie odnosi się do ludu, jakby to może niejeden sądził. Toć to rzecz niemożliwa, by dzieciom Jakóbowym prawo wejścia odstąpiło potomstwo Jakóbowe, tudzież by Ten, który ludowi zarzuca, że jest dziedzictwa niegodny, teraz  
<sup>6</sup> go chwalił i to samo dziedzictwo mu przyrzekał. Nie, trzeba raczej, jak kędyś mówi prorok:

„A teraz ty jesteś dom Jakóbowy;  
Nuże więc, chodźmy w świetle Pańskim.  
Porzucił bowiem lud swój, dom Jakóba,  
Bo przepełniła się ziemia ich,  
Tak właśnie jak na początku,  
Wróżbitami i znachorami;“<sup>2</sup>

trzeba i tutaj przyjąć dwa potomstwa Judy i dwa rodzaje, jak i dwa domy Jakóbowe: jeden z krwi i ciała, drugi zaś zrodzony z wiary i z ducha.

136<sup>1</sup> Toć patrzcie, jak teraz przemawia do ludu słowy nieco wyżej zapisanemi:

„Jak kiedy kto znajdzie jagodę na gronie i mówi:  
Nie splam jej,  
Albowiem błogosławieństwo na niej spoczywa,  
Tak samo uczynię dla sługi Mego,  
Dla niego nie zgładzę wszystkich.“

Poczem mówi dalej:

„I wywiodę nasienie z Jakóba i z Judy...“<sup>3</sup>

Rzecz więc jasna. Otóż On na tamtych tak zagniewany, że grozi oszczędzeniem bardzo niewielkiej tylko liczby, a zwiastuje równocześnie, iż innych wywiedzie, którzy

<sup>1</sup> Iz. 65<sup>9</sup>—12.

<sup>2</sup> Iz. 25—6.

<sup>3</sup> Iz. 65<sup>8</sup>—9.

<sup>2</sup> mieszkać będą na górze Jego.<sup>1</sup> To właśnie ci, o których powiada, że ich posieje<sup>2</sup> i zrodzi.<sup>3</sup> Wy bowiem ani nie znosicie wołania Jego, ani nie słuchacie słów Jego, owszem, niegodziwość pełniliście w obliczu Pańskim.<sup>4</sup> Lecz największa złość wasza w tem, że nienawidzicie Sprawiedliwego, któregoście zamordowali, tudzież tych, co Jemu zawdzięczają, że są pobożni, sprawiedliwi i ludzi miłujących. A więc istotnie:

„Biada ich duszy, mówi Pan,  
Albowiem powzięli zły zamiar sami przeciwko sobie,  
mówiąc:

Usuńmy Sprawiedliwego,  
Bo stoi nam na przeszkodzie.”<sup>5</sup>

<sup>3</sup> Prawda, wyście Baalowi ofiar nie składali, jak ojcowie wasi, aniście w gajach i na wzgórzach nie wypiekali placzków ofiarnych dla wojska niebieskiego,<sup>6</sup> aleście nie przyjęli Chrystusa Jego. Tymczasem ten, kto Go nie uznaje, nie uznaje również woli bożej, a kto Jego znieważa i nienawidzi, oczywiście nienawidzi i znieważa Tego, który Go posłał; jeśli zaś kto nie wierzy w Niego, nie wierzy również wyroczniom proroków, którzy Go zwiastowali i wszystkim o Nim opowiadali.<sup>7</sup>

<sup>37</sup><sup>1</sup> Nic złego przecie, bracia, nie mówcie o tym Ukrzyżowanym, ani się nie wyśmiewajcie z ran Jego, dzięki którym wszyscy mogą uzyskać uzdrowienie, tak jak myśmy je uzyskali.<sup>8</sup> Jakby to było dobrze, gdybyście uwierzyli słowom Pisma i dokonali obrzezania twardego serca waszego,

<sup>1</sup> Iz. 65<sup>9</sup>.

<sup>2</sup> Jer. 31<sup>27</sup>; wyżej 123<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> Ez. 36<sup>12</sup>.

<sup>4</sup> Iz. 65<sup>12</sup>.

<sup>5</sup> Iz. 3<sup>9-10</sup>; Sap. 2<sup>12</sup>.

<sup>6</sup> Jer. 7<sup>18</sup>.

<sup>7</sup> Jan 5<sup>23-46</sup>.

<sup>8</sup> Iz. 53<sup>5</sup>.

obrzezania, któremu się nie poddajecie z winy wrodzonego wam uprzedzenia. Toć obrzezanie dane wam na znak,<sup>1</sup> a nie jako czyn na usprawiedliwienie, i tak też Pismo koniecznie<sup>2</sup> pojmować należy. A więc uznajcie to i nie lżyjcie Syna Bożego. Nie słuchajcie nauczycieli faryzejskich i nie urągajcie nigdy Królowi Izraelskiemu, jak was po ukończeniu modlitwy uczą arcybożnicy wasi. Jeśli bowiem już ten, który, dotknie ludzi Bogu niemiłych, dotyka jakgdyby żrenicy bożej,<sup>2</sup> tedy tem więcej rani ją taki, co dotyka człowieka którego Bóg miłuje.<sup>3</sup> Że zaś Chrystus jest takim, to się już dostatecznie udowodniło.

<sup>3</sup> Oni milczeli, a ja mówiłem dalej:

— Przytaczam ja teraz, przyjaciele, Pisma według tłumaczenia *Septuaginty*. Gdy je bowiem poprzednio przytaczałem<sup>4</sup> według waszego tekstu, chciałem wybadać, jakie jest mniemanie wasze. Otóż powołując się na Pismo, które powiada:

„Biada im,

Albowiem powzięli zły zamiar sami przeciwko sobie,  
mówiąc...”

dodałem<sup>5</sup> według tłumaczenia *Septuaginty*:

„Usuńmy sprawiedliwego,

Bo nam stoi na przeszkodzie.”

Tymczasem na początku rozmowy powiedziałem tak, jak to wy sami mieć chcecie:

„Zwiążmy Sprawiedliwego,

Bo nam stoi na przeszkodzie.”<sup>6</sup>

<sup>4</sup> Byliście widocznie zajęci czem innem, i zdaje mi się, żeście nie słuchali uważnie słów moich. A ponieważ teraz

<sup>1</sup> Wyżej 16<sup>2</sup>; 28<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Zach. 2<sup>8</sup>.

<sup>3</sup> Ef. 1<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> Wyżej 17<sup>2</sup>; 133<sup>2</sup>.

<sup>5</sup> Wyżej 136<sup>2</sup>.

<sup>6</sup> W kodeksach *Septuaginty* czytamy: *δησάμεν τὸν δίκαιον*.



dzień już się kończy, jako że słońce już się chyli ku zachodowi, jedno tylko jeszcze dorzucę do tego, co powiedziałem, i skończę. Powiedziałem to już wprawdzie poprzednio, ale zdaje mnie się, że będzie dobrze do tego raz jeszcze powrócić.

38<sup>1</sup> Otóż wiecie, przyjaciele, że Bóg u Izajasza powiedział do Jerozolimy:

„Czasu potopu Noego zbawiłem cię.”<sup>1</sup>

Słowa te boże znaczą, że podczas potopu dokonała się tajemnica zbawienia ludzkiego. Sprawiedliwy bowiem Noe czasu potopu razem z innymi ludźmi, to znaczy z swą żoną, trojgiem swych dzieci i żonami swych synów w liczbie ośmiu, przedstawiali symbol dnia ósmego, w którym nasz Chrystus objawił się po Swem zmartwychwstaniu, a który<sup>2</sup> z istoty swej zawsze jest dniem pierwszym.<sup>2</sup> Chrystus tedy, Pierworodny wszelkiego stworzenia,<sup>3</sup> stał się znowu początkiem rodzaju nowego, odrodzonego przezeń przez wodę, wiarę i drzewo, które zawiera w sobie krzyża tajemnicę. Tak samo i Noe w drzewie znalazł zbawienie, jako że razem z swoimi unosił się na wodach. Kiedy więc prorok mówił:

„Czasu Noego zbawiłem cię,”

tak właśnie jak się wyżej rzekło, mówi o ludzie, który jest podobnie Bogu wierny i te posiada symbole. Toć i Mojżesz z różdżką w ręku lud wasz przeprowadził przez morze.

3 Wy natomiast przypuszczacie, że on mówił tylko do waszego rodzaju i ziemi. Ponieważ bowiem cała ziemia, jak mówi Pismo,<sup>4</sup> była zatopiona i woda wzniosła się ponad wszystkie góry na piętnaście łokci, Bóg oczywiście nie do ziemi przemówił, ale do ludu, który Mu był posłuszny, dla

<sup>1</sup> Może Iz. 54<sup>8-9</sup>.

<sup>2</sup> Wyżej 24<sup>1</sup>; 41<sup>4</sup>; cfr. *Barnab.*, 15<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> Kol. 1<sup>15</sup>.

<sup>4</sup> Gen. 7<sup>19-20</sup>.

którego przygotował odpoczynek w Jerozolimie, tak właśnie, jak na to naprzód wskazywały wszystkie symbole czasu potopu. To znaczy, powiadam, że ci, co są przygotowani przez wodę, wiarę i drzewo, a żałują za popełnione grzechy, ujdą przed nadejść mającym sądem bożym.

- 139<sup>1</sup> Ponadto przepowiedziano za czasów Noego inną jeszcze tajemnicę, która się spełniła, a której nie znacie: Wśród błogosławieństw, jakimi Noe błogosławi dwóch synów swoich, znajduje się przekleństwo syna jego syna. Albowiem syna, którego Bóg błogosławił razem z drugimi, Duch Proroczy przekląć nie chciał. Ale ponieważ cały rodzaj tego syna, który się wyśmiewał z nagości ojcowskiej, miała dotknąć kara za przewinienie, tedy przekleństwo rozpoczyna<sup>2</sup> od jego syna.<sup>1</sup> Słowy swemi przepowiada zaś, że potomkowie Sema zajmą posiadłości i mieszkania Chanaana, a potem potomkowie Jafeta zabiorą to, co potomstwo Semowe zajęło z posiadłości Chanaanowych, że je odbiorą dzieciom Sema, tak jak je oni zabrali synom Chanaanowym.<sup>3</sup> Że się tak stało, posłuchajcie: Otóż wy, co ród swój wywodzicie od Sema, wkroczyliście zgodnie z wolą bożą do ziemi synów Chanaanowych i zajęliście ją. Że następnie synowie Jafetowi, stosownie do wyroczni bożej, do was wkroczyli, że wam zabrali ziemię i ją zajęli, to rzecz powszechnie wiadoma. Oto odnośne słowa:

„Wytrzeźwiał zaś Noe z opicia się winem,  
I dowiedział się, co mu uczynił syn jego młodszy.

I rzekł:

Przeklęte dziecko Chanaan!

Sługą będzie braciom swoim.

I rzekł:

Błogosławiony Pan, Bóg Sema!

I będzie Chanaan pachołkiem jego.

Niechaj Pan rozwielfmożni sprawy Jafetowe,

---

<sup>1</sup> Gen. 9.

I niechaj zamieszka w mieszkaniach Semowych,

I niechaj się stanie Chanaan pacholkiem jego.<sup>\*1</sup>

<sup>4</sup> A zatem błogosławieństwo spłynęło na dwa ludy, na potomstwo Semowe i Jafetowe; przewidziano, że najpierw dzieci Semowe zajmą mieszkania synów Chanaanowych, przepowiedziano, że potem potomstwo Jafetowe przejmie od nich te same posiadłości. Kiedy zaś w niewolę dwóch ludów popadł lud ów jeden, pochodzący od Chanaana, tedy zjawił się Chrystus mocą danej sobie Ojca wszechmocnego potęgi, nawołując do przyjaźni, błogosławieństwa,<sup>2</sup> pokuty, życia wspólnego, które się stanie wszystkich świętych udziałem w tej samej ziemi, której posiadanie zapowiedział, jak <sup>5</sup> się już wyżej stwierdziło.<sup>3</sup> Tak tedy ludzie, skądkolwiek by byli, niewolnicy czy wolni, jeśli tylko wierzą w Chrystusa i uznają prawdę, zawartą w słowach Jego i Jego proroków, wiedzą o tem, że z Nim razem przebywać będą w owej ziemi i odziedziczą dobra wiekuiste i nieskazitelne.

<sup>401</sup> Przeto i Jakób, który był, jak się wyżej powiedziało,<sup>4</sup> typem Chrystusowym, poślubił dwie niewolnice dwóch swoich żon wolnych i zrodził z nich synów, by zaznaczyć, że Chrystus przyjmie i za dzieci uprawnione do dziedziczenia uważać będzie na równi z wolnymi także potomstwo Chanaana, znajdujące się wśród synów Jafetowych. To my, lecz wy tego zrozumieć nie możecie, bo nie dano wam pić z bożego źródła „wody żywej“, ale tylko z „sadzawek dziurawych, nie mogących wody zatrzymać“, jak mówi Pismo.<sup>5</sup> <sup>2</sup> Są to istotnie sadzawki dziurawe, wody nie zatrzymujące, które wam wykopali wasi własni nauczyciele, jak mówi Pismo, nauczyciele, co was uczą nauk i przykazań ludzkich.<sup>6</sup>

<sup>1</sup> Gen. 9<sup>24</sup>—27.

<sup>2</sup> 1 Pio. 3<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> Wyżej 51<sup>2</sup>; 81<sup>4</sup>.

<sup>4</sup> Wyżej 134<sup>1</sup> i nast.

<sup>5</sup> Jer. 2<sup>13</sup>.

<sup>6</sup> Iz. 29<sup>13</sup>; Mt. 15<sup>9</sup>.

Ponadto oszukują oni samych siebie i was, jeśli przypuszczają, że królestwo wiekuiste przypadnie w udziale już zgoła wszystkim, którzy się wywodzą z nasienia cielesnego Abrahama,<sup>1</sup> chociażby byli grzesznikami, chociażby nie wierzyli i sprzeciwiali się Bogu, czemu zresztą zaprzeczają Pisma.

<sup>3</sup> Toć Izajasz z pewnością nie byłby powiedział:

„Gdyby Pan nie był nam pozostawił nasienia,  
Stalibyśmy się podobni do Sodomy i Gomory.”<sup>2</sup>

Tudzież Ezechiel:

„Chociażby Noe i Jakób i Daniel błagali za synów i córki,  
Nie wysłuchanoby ich.

Przecie ojciec nie znaczy więcej niż syn,

Ani syn więcej niż ojciec,

Ale każdy za swój własny grzech ginie,

I każdy za swą własną sprawiedliwość dostępuje zbawienia.”<sup>3</sup>

Ponadto mówi Izajasz:

„Ujrzą członki przestępców;

Robak ich nie zginie,

I ogień ich nie zgaśnie,

I staną się widowiskiem dla wszelkiego ciała.”<sup>4</sup>

<sup>4</sup> A nasz Pan, czyliż zgodnie z wolą Ojca i Pana wszech rzeczy, który Go posłał, nie powiedział:

„Przyjdą z Zachodu i z Wschodu,

I zasiądą razem z Abrahamem, i Izaakiem, i Jakóbem

W królestwie niebieskiem.

Synowie natomiast królestwa zostaną wyrzuceni

W ciemności zewnętrzne.”<sup>5</sup>

I nie z winy bożej złymi się staną aniołowie czy ludzie, o których wie naprzód, że będą niegodziwcami; nie, każdy

<sup>1</sup> Mt. 3<sup>9</sup>.

<sup>2</sup> Iz. 1<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> Ez. 14<sup>14-20</sup>; 18<sup>4-20</sup>; Dt. 24<sup>26</sup>.

<sup>4</sup> Iz. 66<sup>24</sup>; wyżej 44<sup>2</sup> i nast.

<sup>5</sup> Mt. 8<sup>11-12</sup>; wyżej 76<sup>4</sup>; 120<sup>6</sup>.

z własnej swej winy jest takim, jakim się wydawać będzie, co zresztą wyżej już udowodniłem.<sup>1</sup>

<sup>11</sup> Byście zaś pod żadnym pozorem nie mogli mówić, że Chrystus musiał być ukrzyżowany, że wśród rodu waszego musieli być przestępcy, i że inaczej dźiać się nie mogło, uprzedzam was i w kilku słowach powiadam, że Bóg chciał, by aniołowie i ludzie pełnili wolę Jego. Z woli Swojej stworzył ich wolnymi, by pełnili sprawiedliwość, dał im rozum, by wiedzieli, kto ich stworzył, i za czyją teraz sprawą istnieją, chociaż ich przedtem nie było. Dał im zakon, by ich sądzić, gdyby ich czyny zdrowemu rozumowi się sprzeciwiały. I my sami na siebie, ludzie i aniołowie, wydamy wyrok potępienia, jeśli przedtem pokutować nie będziemy. <sup>2</sup> Jeśli zaś Słowo Boże zapowiada, że niektórzy aniołowie i ludzie zgoła już pokarani będą, to dlatego, ponieważ Bóg wiedział, że będą niepoprawnymi niegodziwcami, a nie dlatego, że ich takimi stworzył. Tak więc wszyscy, jeśli tylko pokutują, mogą dostąpić miłosierdzia bożego, a Pismo zowie ich błogosławionymi, kiedy mówi:

„Błogosławiony, któremu Pan nie poczyta grzechu,<sup>2</sup> to znaczy: Błogosławiony ten, kto pokutuje za swe grzechy i od Boga ich odpuszczenie otrzyma. Lecz nie jest tak, jak to wy i niektórzy wam podobni pod tym względem się łudzicie, mówiąc, że Bóg nawet grzesznikom, jeśli go tylko <sup>3</sup> znają, grzechu nie poczytuje. Świadczy o tem jeden z grzechów Dawidowych, który on w swej chęłpliwości popełnił,<sup>3</sup> a który mu został odpuszczony, gdy tak płakał i jęczał, jak to mówi Pismo.<sup>4</sup> Jeśli więc takiemu człowiekowi nie udzielono odpuszczenia, zanim pokutował, ale dopiero wtenczas, gdy ten wielki król, pomazaniec i prorok, tak

<sup>1</sup> Wyżej 88<sup>5</sup>; 102<sup>4</sup>.

<sup>2</sup> Ps. 31<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> Ps. 26<sup>2</sup> i nast.

<sup>4</sup> 2 Reg. 12<sup>13</sup>.



płakał i tak sobie postąpił, jakżeż ludzie nieczyści i zatra-ceńcy, jeśli płakać, bić się w piersi i pokutować nie będą, mogą żywić nadzieję, że im Pan grzechu nie poczyta?

<sup>4</sup> I to jedno właśnie przestępstwo Dawidowe wobec żony Ur-jaszowej<sup>1</sup> pokazuje nam, przyjaciele, że patriarchowie nie dopuszczali się żadnego poróbstwa, jeśli żyli w wielożeń-stwie; nie, to raczej jakaś ekonomja i wielkie tajemnice przez nich się dokonywały.<sup>2</sup> Gdyby bowiem było wolno każdemu brać sobie kobietę, jaką zechce, tak jak chce, i ile ich zapragnie, jak to czynią wasi rodacy wszędzie na całej ziemi, czy gdzie na stałe mieszkają, czy też przebywają tylko przejściowo, że pod pozorem małżeństwa biorą sobie kobiety, tedy tem więcej byłoby to wolno Dawidowi.

Temi słowy, Najmilszy Marku Pompejuszu,<sup>3</sup> rozmowę zakończyłem.

142<sup>1</sup> — Nastąpiło krótkie milczenie, poczem się Tryfon odezwał:

— Widzisz, rzekł, że zgola przypadkowo doszło do tej roz-mowy. Przyznaję, iż cieszę się z tego spotkania, i sądzę, że i moi towarzysze to zdanie podzielają. Znaleźliśmy bowiem więcej, aniżeliśmy się spodziewali, i wogóle spodziewać się było można. Gdybyśmy częściej tak mogli rozprawiać, tobyśmy jeszcze więcej korzyści odnieśli z roztrząsań słów Pisma. Lecz, mówił, zabierasz się do odjazdu i lada dzień oczekujesz okrętu, zechciej więc, gdy nas opuścisz, zachować o nas wspomnienie przyjacielskie.

<sup>2</sup> — Co do mnie, odrzekłem, to gdybym pozostał, chciał-bym każdego dnia takie toczyć rozmowy. Ale czekam już na odjazd, więc za pozwoleniem i z pomocą bożą wzywam was: Stańcie do tych olbrzymich zapasów o zbawienie wasze i starajcie się więcej sobie ważyć od nauczycieli wa-szych Chrystusa, Boga wszechmocnego.

<sup>1</sup> 2 Reg. 11<sup>2</sup> i nast.

<sup>2</sup> Wyżej 134<sup>2</sup>.

<sup>3</sup> Skądinąd nieznany; cfr. Wstęp LXXIII i nast.

<sup>3</sup> Poczem odeszli, życząc mi szczęśliwej podróży i uniknięcia wszelkiego złego. Ja zaś modliłem się za nich, mówiąc sobie: O nic lepszego dla was, przyjaciele, modlić się nie mogę, jak o to, byście poznali, że na tej właśnie drodze leży szczęście każdego człowieka, i byście tak jak my uwierzyli, że Jezus jest Chrystusem bożym.<sup>1</sup>

<sup>1</sup> Kodeks ma następujące zakończenie: „Koniec Dialogu św. Justyna z Żydem Tryfonem.”



**SKOROWIDZE**





## I. MIEJSCA Z PISMA ŚW.

### 1. Apologia.

*Gen.* 11-3 : 59<sup>2</sup>

„ 49<sup>10-11</sup> : 32<sup>1</sup>; 54<sup>5</sup>

*Ex.* 3<sup>5</sup> : 62<sup>3</sup>

„ 32·6·10·14·15 : 53<sup>7·8</sup>

*Nu.* 21<sup>8</sup> : 60<sup>3</sup>

„ 24<sup>17</sup> : 32<sup>12</sup>

*Dt.* 30<sup>15·19</sup> : 44<sup>1</sup>

„ 32<sup>22</sup> : 60<sup>9</sup>

*I Par.* 16<sup>23·25-31</sup> : 41<sup>1-4</sup>

*Ps.* 1 : 40<sup>3-10</sup>

„ 2 : 40<sup>11-19</sup>

„ 36 : 38<sup>5</sup>

„ 18<sup>3-6</sup> : 40<sup>1-5</sup>; 54<sup>9</sup>

„ 21<sup>8·9</sup> : 38<sup>6</sup>

„ 21<sup>17·19</sup> : 35<sup>5</sup>; 38<sup>4</sup>

„ 23<sup>7-8</sup> : 51<sup>7</sup>

„ 95<sup>1-2·4-10</sup> : 41

„ 109<sup>1-3</sup> : 45<sup>2-5</sup>

*Joel* 2<sup>13</sup> : 52<sup>10</sup>

*Mich.* 5<sup>2</sup> : 34<sup>1</sup>

*Sof.* właściwie *Zach.* 9<sup>9</sup> : 35<sup>11</sup>

*Zach.* 2<sup>6</sup> : 52<sup>10</sup>

„ 9<sup>9</sup> : 35<sup>11</sup>

„ 12<sup>10-12</sup> : 52<sup>11</sup>

*Iz.* 13·4 : 37<sup>1·2</sup>; 63<sup>12</sup>

„ 17 : 47<sup>5</sup>

„ 19 : 53<sup>7</sup>

„ 11<sup>1-15</sup> : 37<sup>3-5</sup>

„ 11<sup>6-20</sup> : 44<sup>3-5</sup>; 61<sup>7-9</sup>

„ 2<sup>3-4</sup> : 39<sup>1</sup>

„ 5<sup>20</sup> : 49<sup>7</sup>

„ 7<sup>14</sup> : 33<sup>1</sup>

„ 9<sup>6</sup> : 35<sup>2</sup>

„ 11<sup>1·10</sup> : 32<sup>12</sup>

„ 11<sup>12</sup> : 52<sup>10</sup>

„ 35<sup>5-6</sup> : 48<sup>2</sup>

„ 43<sup>5-6</sup> : 52<sup>10</sup>

„ 45<sup>23</sup> : 52<sup>5</sup>

„ 50<sup>6-8</sup> : 38<sup>2</sup>

„ 52<sup>13-15</sup> : 50<sup>4</sup>

„ 52<sup>13-53<sup>8</sup></sup> : 50<sup>3-12</sup>

„ 53<sup>8-12</sup> : 51<sup>1-6</sup>

„ 53<sup>12</sup> : 50<sup>2</sup>

„ 54<sup>1</sup> : 53<sup>5</sup>

„ 57<sup>1-2</sup> : 48<sup>5</sup>

„ 58<sup>2</sup> : 35<sup>3</sup>

„ 58<sup>6</sup> : 37<sup>5</sup>

„ 63<sup>17</sup> : 52<sup>12</sup>

„ 64<sup>10-12</sup> : 47<sup>2-3</sup>

*Iz.* 64<sup>11</sup> : 52<sup>12</sup>

„ 65<sup>1-3</sup> : 49<sup>2</sup>

„ 65<sup>2</sup> : 35<sup>3</sup>; 38<sup>1</sup>

„ 66<sup>1</sup> : 37<sup>3</sup>

„ 66<sup>24</sup> : 52<sup>8</sup>

*Jer.* 2<sup>15</sup> : 47<sup>5</sup>

„ 9<sup>26</sup> : 53<sup>11</sup>

„ 50<sup>3</sup> : 47<sup>5</sup>

*Lam.* 4<sup>20</sup> : 55<sup>5</sup>

*Ez.* 37<sup>7</sup> : 52<sup>5</sup>

*Dan.* 7<sup>13</sup> : 51<sup>9</sup>

*Mt.* 1<sup>20-21</sup> : 33<sup>5</sup>

„ 1<sup>23</sup> : 33<sup>1</sup>

„ 2<sup>6</sup> : 34<sup>1</sup>

„ 4<sup>10</sup> : 16<sup>6</sup>

„ 4<sup>23</sup> : 31<sup>7</sup>

„ 5<sup>16-22</sup> : 16<sup>2</sup>

„ 5<sup>28</sup> : 15<sup>1</sup>

„ 5<sup>29</sup> : 15<sup>2</sup>

„ 5<sup>32</sup> : 15<sup>3</sup>

„ 5<sup>34-37</sup> : 16<sup>5</sup>

„ 5<sup>39</sup> : 16<sup>1</sup>

„ 5<sup>41</sup> : 16<sup>2</sup>

„ 5<sup>42</sup> : 15<sup>10</sup>

„ 5<sup>44-46</sup> : 15<sup>9</sup>

„ 5<sup>45-48</sup> : 15<sup>13</sup>

„ 6<sup>1</sup> : 15<sup>17</sup>

„ 6<sup>19-20</sup> : 15<sup>11</sup>

„ 6<sup>21</sup> : 15<sup>16</sup>

„ 6<sup>25-26</sup> : 15<sup>14</sup>

„ 6<sup>31-33</sup> : 15<sup>15-16</sup>

„ 7<sup>15-16-19</sup> : 16<sup>13</sup>

„ 7<sup>21</sup> : 16<sup>9</sup>

„ 7<sup>22-23</sup> : 16<sup>11</sup>

*Mt.* 7<sup>24</sup> : 16<sup>10</sup>

„ 9<sup>13</sup> : 15<sup>8</sup>

„ 9<sup>35</sup> : 31<sup>7</sup>

„ 10<sup>1</sup> : 31<sup>7</sup>

„ 10<sup>40</sup> : 16<sup>10</sup>

„ 10<sup>40</sup> : 63<sup>5</sup>

„ 11<sup>5</sup> : 48<sup>2</sup>

„ 11<sup>27</sup> : 63<sup>3-13</sup>

„ 13<sup>9-12</sup> i nast. : 53<sup>1</sup>

„ 13<sup>42-43</sup> : 16<sup>12</sup>

„ 16<sup>26</sup> : 15<sup>12</sup>

„ 18<sup>3</sup> : 61<sup>4</sup>

„ 18<sup>9</sup> : 15<sup>2</sup>

„ 19<sup>11-12</sup> : 15<sup>4</sup>

„ 19<sup>26</sup> : 19<sup>6</sup>

„ 21<sup>1</sup> : 32<sup>6</sup>

„ 21<sup>5</sup> : 35<sup>11</sup>

„ 22<sup>17-22</sup> : 17<sup>2</sup>

„ 25<sup>31</sup> : 51<sup>9</sup>

„ 25<sup>41</sup> : 28<sup>1</sup>

„ 26<sup>8</sup> : 66<sup>3</sup>

„ 27<sup>35</sup> : 35<sup>8</sup>

„ 27<sup>39-43</sup> : 38<sup>8</sup>

„ 28<sup>19</sup> : 61<sup>3</sup>

*Mk.* 9<sup>47</sup> : 15<sup>2</sup>

„ 10<sup>17-18</sup> : 16<sup>7</sup>

„ 10<sup>27</sup> : 19<sup>6</sup>

„ 12<sup>29-30</sup> : 16<sup>6</sup>

„ 14<sup>24</sup> : 66<sup>3</sup>

*Lk.* 13<sup>1-32</sup> : 33<sup>5</sup>

„ 13<sup>5</sup> : 33<sup>4</sup>

„ 5<sup>32</sup> : 15<sup>8</sup>

„ 6<sup>27</sup> : 15<sup>9</sup>

„ 6<sup>29</sup> : 16<sup>1</sup>

*Łk.* 6<sup>30-34</sup> : 15<sup>10</sup>

„ 6<sup>32</sup> : 15<sup>9</sup>

„ 6<sup>36</sup> : 15<sup>13</sup>

„ 10<sup>16</sup> : 6<sup>35</sup>

„ 10<sup>16</sup> : 16<sup>10</sup>

„ 12<sup>4·5</sup> : 19<sup>7</sup>

„ 12<sup>22-24·34</sup> : 15<sup>14-17</sup>

„ 12<sup>48</sup> : 17<sup>4</sup>

„ 13<sup>26-28</sup> : 16<sup>11</sup>

„ 18<sup>18-19</sup> : 16<sup>7</sup>

„ 18<sup>27</sup> : 19<sup>6</sup>

„ 20<sup>21-26</sup> : 17<sup>2</sup>

„ 24<sup>25-26·44-46</sup> : 50<sup>12</sup>

„ 29<sup>19-20</sup> : 66<sup>3</sup>

*Jan* 14 : 32<sup>9-10</sup>; 63<sup>15</sup>; 66<sup>2</sup>

„ 33-5 : 61<sup>4</sup>

„ 42<sup>4</sup> : 6<sup>2</sup>

„ 6<sup>54·57</sup> : 66<sup>2</sup>

„ 14<sup>29</sup> : 33<sup>2</sup>

„ 19<sup>37</sup> : 52<sup>12</sup>

*Rzy.* 1<sup>21</sup> : 28<sup>3</sup>

„ 14<sup>11</sup> : 52<sup>6</sup>

## 2. Dialog.

*Gen.* 12<sup>6-28</sup> : 62<sup>1</sup>

„ 27 : 40<sup>1</sup>

„ 29 : 86<sup>1</sup>

„ 21<sup>7</sup> : 81<sup>3</sup>

„ 31-6 : 79<sup>4</sup>

„ 31 : 103<sup>5</sup>

„ 39 : 99<sup>3</sup>

„ 31<sup>4</sup> : 79<sup>4</sup>; 91<sup>4</sup>; 92<sup>2</sup>

„ 31<sup>5</sup> : 102<sup>3</sup>

„ 32<sup>2</sup> : 62<sup>3</sup>; 129<sup>2</sup>

*Gen.* 44 : 19<sup>3</sup>

„ 49 : 99<sup>3</sup>

„ 52<sup>4</sup> : 19<sup>3</sup>

„ 71<sup>6</sup> : 127<sup>1</sup>

„ 71<sup>9-20</sup> : 138<sup>3</sup>

„ 9 : 139<sup>1</sup>

„ 93 : 20<sup>2</sup>

„ 94 : 20<sup>1</sup>

„ 92<sup>4-27</sup> : 139<sup>3</sup>

„ 92<sup>5</sup> : 134<sup>4</sup>

„ 11<sup>5</sup> : 127<sup>1</sup>

„ 96 : 102<sup>4</sup>; 130<sup>2</sup>

„ 12<sup>1</sup> : 119<sup>5</sup>

„ 12<sup>2</sup> : 119<sup>4</sup>

„ 14<sup>18-20</sup> : 19<sup>4</sup>

„ 14<sup>18</sup> : 113<sup>5</sup>

„ 15<sup>6</sup> : 23<sup>4</sup>; 92<sup>3</sup>

„ 17<sup>5</sup> : 11<sup>5</sup>; 113<sup>2</sup>

„ 17<sup>11</sup> : 23<sup>4</sup>

„ 17<sup>12-14</sup> : 41<sup>4</sup>

„ 17<sup>14</sup> : 103<sup>3</sup>; 23<sup>4</sup>

„ 17<sup>15</sup> : 113<sup>2</sup>

„ 17<sup>22</sup> : 127<sup>1</sup>

„ 18<sup>1-3</sup> : 61<sup>2</sup>

„ 18<sup>1</sup> : 56<sup>10</sup>; 58<sup>3</sup>; 126<sup>4</sup>

„ 18<sup>2</sup> : 58<sup>10</sup>; 59<sup>1</sup>; 126<sup>4</sup>

„ 18<sup>6-8</sup> : 57<sup>1</sup>

„ 18<sup>13-14</sup> : 56<sup>17</sup>; 126<sup>4</sup>

„ 18<sup>14</sup> : 56<sup>6</sup>

„ 18<sup>16-17</sup> : 56<sup>17</sup>

„ 18<sup>16</sup> : 126<sup>5</sup>

„ 18<sup>17</sup> : 126<sup>5</sup>

„ 18<sup>20-23</sup> : 56<sup>18</sup>

„ 18<sup>21</sup> : 129<sup>1</sup>

- Gen.* 18<sup>33</sup> : 56<sup>19</sup>  
 „ 19<sup>1</sup> : 56<sup>19</sup>  
 „ 19<sup>10</sup> : 56<sup>19</sup>  
 „ 19<sup>16-25</sup> : 56<sup>19-21</sup>  
 „ 19<sup>23-25</sup> : 56<sup>12</sup>  
 „ 19<sup>24</sup> : 56<sup>23</sup>; 60<sup>5</sup>; 127<sup>5</sup>; 129<sup>1</sup>  
 „ 19<sup>27-28</sup> : 56<sup>2</sup>  
 „ 21<sup>2</sup> : 84<sup>4</sup>  
 „ 21<sup>9-12</sup> : 56<sup>7</sup>  
 „ 22<sup>17</sup> : 120<sup>2</sup>  
 „ 26<sup>4</sup> : 120<sup>1</sup>  
 „ 28<sup>10-19</sup> : 58<sup>11-13</sup>  
 „ 28<sup>12-13</sup> : 86<sup>2</sup>  
 „ 28<sup>14</sup> : 120<sup>1</sup>  
 „ 28<sup>18</sup> : 86<sup>2</sup>  
 „ 29<sup>16 i nast.</sup> : 134<sup>3</sup>  
 „ 29<sup>17</sup> : 134<sup>5</sup>  
 „ 30—31 : 134<sup>5</sup>  
 „ 30<sup>37-38</sup> : 86<sup>2</sup>  
 „ 31<sup>1</sup> : 58<sup>3</sup>  
 „ 31<sup>10-13</sup> : 58<sup>3·4-5</sup>  
 „ 31<sup>11</sup> : 56<sup>10</sup>  
 „ 31<sup>13</sup> : 60<sup>5</sup>; 86<sup>2</sup>  
 „ 31<sup>19-34</sup> : 134<sup>5</sup>  
 „ 32<sup>10</sup> : 86<sup>2</sup>  
 „ 32<sup>15</sup> : 112<sup>4</sup>  
 „ 32<sup>22-30</sup> : 58<sup>6-7</sup>  
 „ 32<sup>24</sup> : 58<sup>10</sup>; 59<sup>1</sup>; 126<sup>3</sup>  
 „ 32<sup>25</sup> : 125<sup>5</sup>  
 „ 32<sup>30</sup> : 126<sup>3</sup>  
 „ 35<sup>1-7</sup> : 60<sup>5</sup>  
 „ 35<sup>6-10</sup> : 58<sup>8</sup>  
 „ 38<sup>25-26</sup> : 86<sup>6</sup>
- Gen.* 49<sup>1 i nast.</sup> : 134<sup>4</sup>  
 „ 49<sup>8-12</sup> : 52<sup>2</sup>  
 „ 49<sup>10</sup> : 114; 52<sup>4</sup>; 120<sup>2·3</sup>  
 „ 49<sup>11-12</sup> : 69<sup>2</sup>  
 „ 49<sup>11</sup> : 53<sup>2</sup>; 54<sup>1</sup>; 63<sup>2</sup>; 86<sup>2</sup>  
*Ex.* 2<sup>13</sup> : 111<sup>4</sup>  
 „ 2<sup>23</sup> : 59<sup>2</sup>  
 „ 3<sup>2-4</sup> : 60<sup>4</sup>  
 „ 3<sup>2</sup> : 59<sup>1</sup>; 60<sup>1</sup>; 127<sup>4</sup>  
 „ 3<sup>16</sup> : 59<sup>2</sup>  
 „ 4<sup>17</sup> : 86<sup>1</sup>  
 „ 6<sup>1</sup> : 131<sup>3</sup>  
 „ 6<sup>24</sup> : 126<sup>2</sup>  
 „ 6<sup>29</sup> : 127<sup>1</sup>  
 „ 7—8 : 79<sup>4</sup>  
 „ 7<sup>11</sup> : 69<sup>1</sup>  
 „ 12<sup>7-21</sup> : 40<sup>1</sup>  
 „ 12<sup>7</sup> : 111<sup>3</sup>  
 „ 12<sup>9</sup> : 40<sup>3</sup>  
 „ 13<sup>9-16</sup> : 46<sup>5</sup>  
 „ 13<sup>21</sup> : 131<sup>3</sup>  
 „ 14<sup>6</sup> : 131<sup>3</sup>  
 „ 14<sup>16</sup> : 86<sup>1</sup>  
 „ 15<sup>23-25</sup> : 86<sup>1</sup>  
 „ 15<sup>25</sup> : 131<sup>3</sup>  
 „ 15<sup>27</sup> : 86<sup>5</sup>  
 „ 16<sup>7</sup> : 61<sup>1</sup>  
 „ 16<sup>10</sup> : 131<sup>3</sup>  
 „ 16<sup>13</sup> : 131<sup>6</sup>  
 „ 16<sup>14 i nast.</sup> : 131<sup>3</sup>  
 „ 17<sup>5-6</sup> : 86<sup>1</sup>  
 „ 17<sup>9-13</sup> : 131<sup>4</sup>  
 „ 17<sup>9</sup> : 90<sup>4</sup>  
 „ 17<sup>12</sup> : 97<sup>1</sup>

*Ex.* 18<sup>8</sup> : 49<sup>8</sup>

„ 19<sup>16-18</sup> : 67<sup>9</sup>

„ 19<sup>21</sup> : 127<sup>3</sup>

„ 20<sup>4</sup> : 94<sup>1</sup>; 112<sup>1</sup>

„ 20<sup>18-19</sup> : 67<sup>9</sup>

„ 20<sup>22</sup> : 75<sup>1</sup>

„ 21<sup>29</sup> : 103<sup>1</sup>

„ 23<sup>20-21</sup> : 75<sup>1</sup>

„ 23<sup>21</sup> : 75<sup>2</sup>

„ 32<sup>6</sup> : 20<sup>1</sup>

*Lew.* 14<sup>10</sup> : 41<sup>1</sup>

„ 16<sup>5</sup> : 40<sup>4</sup>

„ 26<sup>41</sup> : 16<sup>1</sup>

*Nu.* 11<sup>17</sup> : 49<sup>6</sup>

„ 11<sup>23</sup> : 126<sup>6</sup>

„ 12<sup>7</sup> : 46<sup>3</sup>; 56<sup>1</sup>; 79<sup>4</sup>; 129<sup>4</sup>;  
130<sup>1</sup>

„ 13<sup>17</sup> : 75<sup>2</sup>; 113<sup>1</sup>

„ 15<sup>37</sup> : 46<sup>5</sup>

„ 15<sup>40</sup> : 46<sup>5</sup>

„ 17<sup>8</sup> : 85<sup>4</sup>

„ 20<sup>8</sup> : 86<sup>1</sup>

„ 20<sup>11</sup> : 131<sup>6</sup>

„ 21<sup>8-9</sup> : 94<sup>1</sup>

„ 24<sup>17</sup> : 106<sup>4</sup>

„ 27<sup>18</sup> : 49<sup>6</sup>

„ 28<sup>9-10</sup> : 27<sup>5</sup>

„ 33<sup>9</sup> : 86<sup>5</sup>

„ 34<sup>9</sup> : 49<sup>6</sup>

*Dt.* 4<sup>19</sup> : 55<sup>1</sup>; 121<sup>2</sup>

„ 4<sup>34</sup> : 131<sup>3</sup>

„ 5<sup>15</sup> : 11<sup>1</sup>

„ 6<sup>8</sup> : 46<sup>5</sup>

„ 8<sup>4</sup> : 131<sup>6</sup>

*Dt.* 10<sup>16-17</sup> : 16<sup>1</sup>

„ 10<sup>17</sup> : 55<sup>1</sup>

„ 11<sup>18</sup> : 46<sup>5</sup>

„ 14<sup>2</sup> : 119<sup>4</sup>

„ 16<sup>5-6</sup> : 40<sup>2</sup>

„ 21<sup>23</sup> : 32<sup>1</sup>; 89<sup>2</sup>; 90<sup>1</sup>; 96<sup>1</sup>

„ 23<sup>17</sup> : 91<sup>3</sup>

„ 24<sup>26</sup> : 140<sup>3</sup>

„ 26<sup>40-41</sup> : 16<sup>1</sup>

„ 27<sup>26</sup> : 95<sup>1</sup>

„ 29<sup>5</sup> : 131<sup>6</sup>

„ 31<sup>2-3</sup> : 126<sup>6</sup>

„ 31<sup>16-18</sup> : 74<sup>4</sup>

„ 32<sup>4</sup> : 92<sup>5</sup>

„ 32<sup>7-9</sup> : 131<sup>1</sup>

„ 32<sup>8</sup> : 130<sup>2</sup>

„ 32<sup>15</sup> : 20<sup>1</sup>

„ 32<sup>16-23</sup> : 119<sup>1-2</sup>

„ 32<sup>20</sup> : 20<sup>4</sup>; 27<sup>4</sup>; 119<sup>6</sup>; 123<sup>3</sup>;  
130<sup>3</sup>

„ 32<sup>43</sup> : 130<sup>1-4</sup>

„ 33<sup>13-17</sup> : 91<sup>1</sup>

*Joz.* 2<sup>18-21</sup> : 111<sup>4</sup>

„ 5<sup>2-3</sup> : 113<sup>6</sup>

„ 5<sup>2</sup> : 24<sup>2</sup>

„ 5<sup>6</sup> : 113<sup>3</sup>

„ 5<sup>13-62</sup> : 62<sup>5</sup>

„ 5<sup>13-14</sup> : 61<sup>1</sup>

„ 10<sup>12</sup> : 113<sup>4</sup>; 132<sup>1</sup>

*1 Reg.* 1<sup>20</sup> : 84<sup>4</sup>

„ 6 : 132<sup>3</sup>

„ 28<sup>7</sup> : 105<sup>4</sup>

*2 Reg.* 7<sup>12-16</sup> : 68<sup>5</sup>

„ 7<sup>14-16</sup> : 118<sup>2</sup>



2 Reg. 12<sup>13</sup> : 141<sup>3</sup>

3 Reg. 11<sup>3</sup> : 24<sup>8</sup>

„ 18 : 69<sup>1</sup>

„ 18<sup>21</sup> : 27<sup>4</sup>

„ 19<sup>10-18</sup> : 39<sup>1</sup>

„ 19<sup>18</sup> : 46<sup>6</sup>

4 Reg. 6<sup>1-7</sup> : 86<sup>6</sup>

„ 19<sup>32-37</sup> : 83<sup>1</sup>

1 Par. 16<sup>26</sup> : 55<sup>2</sup>; 73<sup>2</sup>

2 Par. 5<sup>14</sup> : 127<sup>3</sup>

1 Esd. 10<sup>8</sup> : 116<sup>3</sup>

Job. 1<sup>2</sup> : 113<sup>5</sup>

„ 16 : 79<sup>4</sup>

„ 2<sup>1</sup> : 79<sup>4</sup>

Ps. 103 : 86<sup>4</sup>

„ 27-8 : 122<sup>6</sup>

„ 27 : 61<sup>1</sup>; 88<sup>8</sup>

„ 3<sup>5-6</sup> : 97<sup>1</sup>

„ 8<sup>4</sup> : 114<sup>2·3</sup>

„ 13<sup>2-3</sup> : 27<sup>3</sup>

„ 17<sup>44-45</sup> : 28<sup>6</sup>

„ 17<sup>46</sup> : 27<sup>4</sup>

„ 18<sup>1-6</sup> : 64<sup>8</sup>

„ 18<sup>4</sup> : 42<sup>1</sup>

„ 18<sup>6</sup> : 69<sup>3</sup>; 76<sup>7</sup>

„ 18<sup>8</sup> : 30<sup>1·3</sup>; 34<sup>1</sup>

„ 18<sup>10</sup> : 30<sup>1</sup>

„ 18<sup>11</sup> : 30<sup>2</sup>

„ 18<sup>14</sup> : 30<sup>2·3</sup>

„ 18<sup>15</sup> : 30<sup>3</sup>

„ 21 : 97<sup>4</sup>

„ 21<sup>2-23</sup> : 98<sup>2-5</sup>

„ 21<sup>2</sup> : 99<sup>2</sup>

„ 21<sup>4</sup> : 100<sup>1</sup>

Ps. 21<sup>5-7</sup> : 101<sup>1</sup>

„ 21<sup>8-9</sup> : 101<sup>3</sup>

„ 21<sup>10-16</sup> : 102<sup>1</sup>

„ 21<sup>11-15</sup> : 103<sup>1</sup>

„ 21<sup>16-19</sup> : 104<sup>1</sup>

„ 21<sup>16-18</sup> : 97<sup>3</sup>

„ 21<sup>20-22</sup> : 105<sup>1</sup>

„ 21<sup>22-23</sup> : 106<sup>2</sup>

„ 22<sup>4</sup> : 86<sup>5</sup>

„ 23 : 36<sup>3-4</sup>

„ 23<sup>7</sup> : 85; 86<sup>1</sup>; 127<sup>5</sup>

„ 23<sup>8</sup> : 125<sup>2</sup>

„ 23<sup>10</sup> : 29<sup>1</sup>

„ 23<sup>10</sup> : 36<sup>6</sup>

„ 26<sup>2·3</sup> : 140<sup>2</sup>

„ 31<sup>2</sup> : 141<sup>2</sup>

„ 32<sup>6</sup> : 61<sup>1</sup>

„ 44 : 38<sup>3-5</sup>

„ 44<sup>6-7</sup> : 56<sup>14</sup>

„ 44<sup>7-13</sup> : 63<sup>4</sup>

„ 44<sup>7</sup> : 86<sup>3</sup>

„ 44<sup>11-13</sup> : 63<sup>5</sup>

„ 44<sup>13</sup> : 76<sup>7</sup>

„ 46<sup>6-9</sup> : 37<sup>1</sup>

„ 49 : 22<sup>7-10</sup>

„ 67<sup>18</sup> : 87<sup>6</sup>

„ 71 : 34<sup>3-6</sup>

„ 71<sup>1-5</sup> : 64<sup>6</sup>

„ 71<sup>1</sup> : 34<sup>2</sup>

„ 71<sup>5</sup> : 45<sup>4</sup>; 76<sup>17</sup>

„ 71<sup>11</sup> : 76<sup>7</sup>

„ 71<sup>17-19</sup> : 64<sup>6</sup>

„ 71<sup>17</sup> : 76<sup>7</sup>; 121<sup>1·2</sup>

„ 71<sup>18</sup> : 100<sup>4</sup>

*Ps.* 77<sup>4</sup>-5 : 24<sup>2</sup>

„ 77<sup>14</sup> : 131<sup>6</sup>

„ 77<sup>18</sup> : 39<sup>4</sup>

„ 77<sup>25</sup> : 57<sup>2</sup>

„ 81 : 124<sup>1</sup>

„ 89<sup>4</sup> : 81<sup>3</sup>

„ 91<sup>12</sup> : 86<sup>4</sup>

„ 91<sup>16</sup> : 92<sup>5</sup>

„ 95 : 73<sup>3</sup>-4

„ 95<sup>1-3</sup> : 74<sup>2</sup>

„ 95<sup>5</sup> : 55<sup>2</sup>; 73<sup>2</sup>; 79<sup>4</sup>; 83<sup>4</sup>

„ 95<sup>10</sup> : 73<sup>1</sup>

„ 98 : 37<sup>2</sup>·3-4

„ 98<sup>1-7</sup> : 64<sup>4</sup>

„ 105<sup>37</sup> : 27<sup>2</sup>

„ 106<sup>20</sup> : 61<sup>1</sup>

„ 109 : 32<sup>6</sup>

„ 109<sup>1-4</sup> : 83<sup>2</sup>

„ 109<sup>1</sup> : 32<sup>3</sup>; 33<sup>2</sup>; 36<sup>5</sup>; 56<sup>14</sup>;

83<sup>1</sup>; 127<sup>5</sup>

„ 109<sup>3-4</sup> : 63<sup>3</sup>

„ 109<sup>3</sup> : 45<sup>4</sup>; 76<sup>7</sup>; 83<sup>4</sup>

„ 109<sup>4</sup> : 19<sup>4</sup>; 33<sup>1·2</sup>; 96<sup>1</sup>;

113<sup>5</sup>; 118<sup>1</sup>

„ 109<sup>7</sup> : 33<sup>2</sup>

„ 113<sup>12-13</sup> : 69<sup>4</sup>

„ 117<sup>24</sup> : 100<sup>4</sup>

„ 118<sup>1</sup> : 17<sup>1</sup>

„ 127<sup>3</sup> : 110<sup>3</sup>

„ 131<sup>11</sup> : 68<sup>5</sup>

„ 135<sup>12</sup> : 11<sup>1</sup>

„ 148<sup>1-2</sup> : 85<sup>6</sup>

*Prov.* 3<sup>18</sup> : 86<sup>1</sup>

„ 8 : 61<sup>1</sup>

*Prov.* 8<sup>1</sup> : 100<sup>4</sup>

„ 8<sup>21-36</sup> : 61<sup>3-5</sup>

„ 8<sup>21-25</sup> : 129<sup>3</sup>

„ 10<sup>1</sup> : 119<sup>6</sup>

*Eccl.* 12<sup>7</sup> : 6<sup>2</sup>

*Sap.* 2<sup>12</sup> : 136<sup>2</sup>; 137<sup>3</sup>

*Iz.* 1<sup>7-8</sup> : 52<sup>4</sup>

„ 1<sup>7</sup> : 16<sup>2</sup>

„ 1<sup>9</sup> : 32<sup>2</sup>; 55<sup>3</sup>; 140<sup>3</sup>

„ 1<sup>15</sup> : 27<sup>2</sup>

„ 1<sup>16</sup> : 13<sup>1</sup>; 18<sup>2</sup>; 44<sup>4</sup>

„ 1<sup>23</sup> : 27<sup>2</sup>; 82<sup>4</sup>

„ 2<sup>3</sup> : 24<sup>1</sup>; 34<sup>1</sup>; 43<sup>1</sup>

„ 2<sup>5-6</sup> : 24<sup>3</sup>; 135<sup>6</sup>

„ 3<sup>9-15</sup> : 133<sup>2-3</sup>

„ 3<sup>9-10</sup> : 136<sup>2</sup>; 137<sup>3</sup>

„ 3<sup>10</sup> : 119<sup>3</sup>

„ 3<sup>16</sup> : 27<sup>3</sup>

„ 5<sup>18-25</sup> : 133<sup>4-5</sup>

„ 5<sup>18-20</sup> : 17<sup>2</sup>

„ 5<sup>21</sup> : 39<sup>5</sup>

„ 6<sup>8</sup> : 75<sup>3</sup>

„ 6<sup>10</sup> : 12<sup>2</sup>; 33<sup>1</sup>; 69<sup>4</sup>

„ 7<sup>10-16</sup> : 66<sup>2</sup>

„ 7<sup>13-14</sup> : 68<sup>6</sup>

„ 7<sup>14</sup> : 71<sup>3</sup>; 84<sup>1·3</sup>

„ 7<sup>16-17</sup> : 43<sup>6</sup>; 66<sup>3</sup>

„ 8<sup>4</sup> : 43<sup>6</sup>; 66<sup>3</sup>; 77<sup>2</sup>

„ 9<sup>1</sup> : 86<sup>4</sup>

„ 9<sup>6</sup> : 76<sup>3</sup>

„ 10<sup>22</sup> : 32<sup>2</sup>; 55<sup>3</sup>

„ 11<sup>1-3</sup> : 87<sup>2</sup>

„ 11<sup>1</sup> : 100<sup>4</sup>

„ 11<sup>2</sup> : 39<sup>2</sup>

- Iz. 14<sup>1</sup> : 121<sup>1</sup>  
 „ 16<sup>1</sup> : 114<sup>5</sup>  
 „ 17<sup>10-16</sup> : 43<sup>5</sup>  
 „ 19<sup>24-25</sup> : 123<sup>5</sup>; 125<sup>5</sup>  
 „ 26<sup>2-3</sup> : 24<sup>2</sup>  
 „ 27<sup>1</sup> : 112<sup>2</sup>  
 „ 28<sup>16</sup> : 114<sup>4</sup>  
 „ 29<sup>13-14</sup> : 78<sup>11</sup>  
 „ 29<sup>13</sup> : 27<sup>4</sup>; 39<sup>5</sup>; 48<sup>2</sup>; 140<sup>2</sup>  
 „ 29<sup>14</sup> : 32<sup>5</sup>; 38<sup>2</sup>; 123<sup>4</sup>  
 „ 29<sup>18-19</sup> : 13<sup>2</sup>  
 „ 30<sup>1-5</sup> : 79<sup>3</sup>  
 „ 30<sup>9</sup> : 130<sup>3</sup>  
 „ 33<sup>13-19</sup> : 70<sup>2-3</sup>  
 „ 33<sup>16</sup> : 70<sup>1</sup>; 78<sup>6</sup>  
 „ 33<sup>17</sup> : 110<sup>2</sup>  
 „ 35<sup>1-7</sup> : 69<sup>5</sup>  
 „ 37<sup>33-38</sup> : 83<sup>1</sup>  
 „ 39<sup>8</sup> : 50<sup>3</sup>  
 „ 40<sup>1-17</sup> : 50<sup>3-5</sup>  
 „ 42<sup>1-4</sup> : 123<sup>8</sup>; 135<sup>2</sup>  
 „ 42<sup>5-13</sup> : 65<sup>4-6</sup>  
 „ 42<sup>6-7</sup> : 26<sup>2</sup>; 122<sup>3</sup>  
 „ 42<sup>8</sup> : 65<sup>1</sup>  
 „ 42<sup>16</sup> : 122<sup>1</sup>  
 „ 42<sup>18</sup> : 27<sup>4</sup>  
 „ 42<sup>19-20</sup> : 123<sup>3</sup>  
 „ 43<sup>10</sup> : 122<sup>1</sup>  
 „ 43<sup>15</sup> : 135<sup>1</sup>  
 „ 49<sup>6</sup> : 121<sup>4</sup>  
 „ 49<sup>8</sup> : 122<sup>5</sup>  
 „ 50<sup>4</sup> : 102<sup>5</sup>  
 „ 51<sup>4-5</sup> : 11<sup>3</sup>  
 „ 51<sup>4</sup> : 24<sup>1</sup>; 34<sup>1</sup>; 43<sup>1</sup>
- Iz. 52<sup>10-54<sup>6</sup></sup> : 13<sup>2-9</sup>  
 „ 52<sup>15-53<sup>1</sup></sup> : 118<sup>4</sup>  
 „ 53<sup>1-2</sup> : 42<sup>2</sup>  
 „ 53<sup>1</sup> : 114<sup>2</sup>  
 „ 53<sup>2-9</sup> : 32<sup>2</sup>  
 „ 53<sup>2-3</sup> : 14<sup>8</sup>; 32<sup>1</sup>; 36<sup>6</sup>; 49<sup>2</sup>;  
     85<sup>1</sup>; 100<sup>2</sup>; 110<sup>2</sup>  
 „ 53<sup>3</sup> : 89  
 „ 53<sup>5</sup> : 17<sup>1</sup>; 63<sup>2</sup>; 95<sup>3</sup>; 137<sup>1</sup>  
 „ 53<sup>7-8</sup> : 89<sup>3</sup>  
 „ 53<sup>7</sup> : 72<sup>3</sup>; 90<sup>1</sup>; 111<sup>3</sup>; 114<sup>2</sup>  
 „ 53<sup>8</sup> : 43<sup>3</sup>; 63<sup>2</sup>; 68<sup>4</sup>; 76<sup>2</sup>;  
     89<sup>3</sup>; 110<sup>2</sup>  
 „ 53<sup>9</sup> : 97<sup>2</sup>; 102<sup>7</sup>  
 „ 53<sup>12</sup> : 89<sup>3</sup>; 110<sup>2</sup>  
 „ 54<sup>3</sup> : 24<sup>1</sup>; 34<sup>1</sup>; 43<sup>1</sup>  
 „ 54<sup>8-9</sup> : 138<sup>1</sup>  
 „ 55<sup>3-13</sup> : 14<sup>4-7</sup>  
 „ 55<sup>3-5</sup> : 12<sup>1</sup>  
 „ 55<sup>3</sup> : 11<sup>2</sup>; 118<sup>3</sup>  
 „ 57<sup>1-4</sup> : 16<sup>5</sup>  
 „ 57<sup>1</sup> : 16<sup>4</sup>; 110<sup>6</sup>; 119<sup>3</sup>  
 „ 57<sup>2</sup> : 97<sup>2</sup>; 118<sup>1</sup>  
 „ 57<sup>4-5</sup> : 46<sup>3</sup>  
 „ 58<sup>1-11</sup> : 15<sup>2-6</sup>  
 „ 58<sup>5-7</sup> : 40<sup>4</sup>  
 „ 58<sup>13-14</sup> : 27<sup>1</sup>  
 „ 58<sup>13</sup> : 12<sup>3</sup>  
 „ 60<sup>1</sup> : 13<sup>2</sup>; 113<sup>5</sup>  
 „ 60<sup>19-20</sup> : 113<sup>5</sup>  
 „ 61<sup>8</sup> : 11<sup>2</sup>; 118<sup>3</sup>  
 „ 62<sup>10-63<sup>6</sup></sup> : 26<sup>3-4</sup>  
 „ 62<sup>12</sup> : 119<sup>3</sup>  
 „ 63<sup>8</sup> : 25<sup>6</sup>

*Iz.* 63<sup>15</sup>—64<sup>12</sup> : 25<sup>2-5</sup>

„ 65<sup>1-3</sup> : 24<sup>4</sup>

„ 65<sup>1</sup> : 119<sup>4</sup>

„ 65<sup>2</sup> : 97<sup>2</sup>; 114<sup>2</sup>; 130<sup>3</sup>

„ 65<sup>8-9</sup> : 136<sup>1</sup>

„ 65<sup>9-12</sup> : 135<sup>4</sup>

„ 65<sup>9</sup> : 136<sup>1</sup>

„ 65<sup>12</sup> : 136<sup>2</sup>

„ 65<sup>17-25</sup> : 81<sup>1-2</sup>

„ 65<sup>17</sup> : 131<sup>6</sup>

„ 65<sup>22</sup> : 81<sup>3</sup>

„ 66<sup>1</sup> : 22<sup>11</sup>

„ 66<sup>5-11</sup> : 85<sup>8-9</sup>

„ 66<sup>5</sup> : 96<sup>2</sup>

„ 66<sup>22</sup> : 131<sup>6</sup>

„ 66<sup>23-24</sup> : 44<sup>3</sup>

„ 66<sup>24</sup> : 132; 140<sup>3</sup>

*Jer.* 21<sup>3</sup> : 141; 192; 114<sup>5</sup>; 140<sup>1</sup>

„ 3<sup>8</sup> : 114<sup>5</sup>

„ 31<sup>7</sup> : 24<sup>3</sup>

„ 43-4 : 28<sup>2</sup>

„ 42<sup>2</sup> : 20<sup>4</sup>; 27<sup>4</sup>; 32<sup>5</sup>; 36<sup>2</sup>;  
123<sup>4</sup>

„ 61<sup>6</sup> : 123<sup>4</sup>

„ 71<sup>8</sup> : 126<sup>3</sup>

„ 721-22 : 22<sup>6</sup>

„ 925-26 : 28<sup>3</sup>

„ 111<sup>9</sup> : 72<sup>2-3</sup>

„ 31<sup>15</sup> : 78<sup>8</sup>

„ 3131-32 : 112

„ 3131 : 24<sup>1</sup>; 34<sup>1</sup>; 43<sup>1</sup>; 67<sup>9</sup>;  
118<sup>3</sup>

„ 32<sup>40</sup> : 112; 118<sup>3</sup>

„ 38<sup>27</sup> : 123<sup>5</sup>; 136<sup>2</sup>

*Ez.* 37 : 27<sup>4</sup>

„ 317-19 : 82<sup>3</sup>

„ 1414-20 : 140<sup>3</sup>

„ 1414 : 145<sup>3</sup>

„ 1420 : 43<sup>2</sup>; 45<sup>3</sup>

„ 16<sup>3</sup> : 77<sup>4</sup>

„ 184 · 20 : 140<sup>3</sup>

„ 2012 · 20 : 19<sup>6</sup>

„ 2019-26 : 21<sup>2-4</sup>

*Jer.* 337-9 : 82<sup>3</sup>

„ 3312-20 : 47<sup>5</sup>

„ 3612 : 123<sup>6</sup>; 136<sup>2</sup>

„ 44<sup>3</sup> : 118<sup>2</sup>

*Dan.* 234 : 70<sup>1</sup>; 76<sup>1</sup>; 100<sup>4</sup>;  
114<sup>4</sup>

„ 79-28 : 31<sup>2-7</sup>

„ 713-14 : 76<sup>1</sup>; 79<sup>2</sup>; 86<sup>1</sup>;

110<sup>2</sup>

„ 713 : 148; 120<sup>4</sup>

„ 725 : 323 · 4; 110<sup>2</sup>

„ 726-27 : 46<sup>1</sup>; 49<sup>2</sup>

„ 726 : 118<sup>1</sup>

„ 1136 : 110<sup>2</sup>

*Oz.* 19-10 : 19<sup>5</sup>

„ 88 : 130<sup>3</sup>

„ 1016 : 103<sup>4</sup>

*Joel.* 228-29 : 87<sup>6</sup>

*Am.* 518-67 : 22<sup>2-5</sup>

*Jon.* 35-9 : 107<sup>2</sup>

„ 410-11 : 107<sup>3-4</sup>

*Mich.* 41-7 : 109<sup>2-3</sup>

„ 42 : 24<sup>1</sup>; 34<sup>1</sup>; 43<sup>1</sup>

„ 43 : 110<sup>3</sup>

„ 44 : 110<sup>3-4</sup>

*Mich.* 4<sup>6</sup> : 110<sup>5</sup>

„ 5<sup>2</sup> : 78<sup>1</sup>

*Neh.* 9<sup>21</sup> : 131<sup>6</sup>

*Zach.* 2<sup>8</sup> : 137<sup>2</sup>

„ 2<sup>10</sup>—3<sup>2</sup> : 115<sup>1-2</sup>

„ 2<sup>11</sup> : 119<sup>3</sup>

„ 3<sup>1-2</sup> : 79<sup>4</sup>; 103<sup>5</sup>

„ 3<sup>2</sup> : 116<sup>2</sup>

„ 3<sup>3-4</sup> : 116<sup>1</sup>

„ 3<sup>3</sup> : 117<sup>3</sup>

„ 3<sup>4</sup> : 116<sup>3</sup>

„ 3<sup>4-7</sup> : 116<sup>2</sup>

„ 4<sup>12</sup> : 106<sup>4</sup>

„ 6<sup>12</sup> : 100<sup>4</sup>; 121<sup>2</sup>

„ 9<sup>9</sup> : 53<sup>3</sup>

„ 12<sup>2</sup> : 118<sup>1</sup>

„ 12<sup>10-14</sup> : 32<sup>2</sup>

„ 12<sup>10</sup> : 64<sup>7</sup>

„ 12<sup>10</sup> : 14<sup>8</sup>

„ 12<sup>12</sup> : 121<sup>2</sup>; 126<sup>1</sup>

„ 13<sup>17</sup> : 53<sup>6</sup>

*Mal.* 11<sup>0-12</sup> : 28<sup>5</sup>; 41<sup>2</sup>; 117<sup>1</sup>

„ 11<sup>1</sup> : 116<sup>3</sup>; 117<sup>4</sup>

„ 11<sup>2</sup> : 120<sup>4</sup>

„ 4<sup>5</sup> : 49<sup>2</sup>; 118<sup>1</sup>

*Mt.* 11<sup>8-20</sup> : 78<sup>4</sup>

„ 21—23 : 103<sup>3</sup>

„ 2<sup>2</sup> : 78<sup>1</sup>; 106<sup>4</sup>

„ 2<sup>5-6</sup> : 78<sup>1</sup>

„ 2<sup>8</sup> : 78<sup>8</sup>

„ 2<sup>9</sup> : 106<sup>4</sup>

„ 2<sup>10</sup> : 106<sup>4</sup>

„ 2<sup>11</sup> : 78<sup>5</sup>

„ 2<sup>12-14</sup> : 78<sup>8</sup>

*Mt.* 21<sup>3</sup> : 78<sup>4</sup>

„ 21<sup>6-18</sup> : 78<sup>8</sup>

„ 31—4 : 88<sup>7</sup>

„ 3<sup>2</sup> : 51<sup>1</sup>

„ 3<sup>9</sup> : 25<sup>1</sup>; 44<sup>1</sup>; 140<sup>2</sup>

„ 311—12 : 49<sup>3</sup>

„ 311 : 88<sup>7</sup>

„ 313—16 : 88<sup>3</sup>

„ 49—10 : 103<sup>6</sup>

„ 410—11 : 125<sup>4</sup>

„ 417 : 51<sup>2</sup>

„ 520 : 105<sup>6</sup>

„ 544 : 85<sup>7</sup>; 133<sup>6</sup>

„ 545 : 96<sup>3</sup>

„ 7<sup>2</sup> : 115<sup>6</sup>

„ 715 : 35<sup>3</sup>

„ 722—23 : 76<sup>5</sup>

„ 811—12 : 76<sup>4</sup>; 120<sup>6</sup>; 140<sup>4</sup>

„ 934 : 69<sup>7</sup>

„ 1021—22 : 35<sup>7</sup>; 82<sup>2</sup>

„ 115 : 13<sup>2</sup>

„ 1112—15 : 51<sup>3</sup>

„ 1126—27 : 106<sup>1</sup>

„ 1218—21 : 123<sup>8</sup>

„ 1224 : 69<sup>7</sup>

„ 1239 : 107<sup>1</sup>

„ 133—8 : 125<sup>1</sup>

„ 1355 : 88<sup>8</sup>

„ 15<sup>9</sup> : 140<sup>2</sup>

„ 161·4 : 107<sup>1</sup>

„ 163—11 : 49<sup>4</sup>

„ 1615—18 : 100<sup>4</sup>

„ 1621 : 51<sup>2</sup>; 106<sup>1</sup>

„ 1711—13 : 49<sup>5</sup>



*Mt.* 17<sup>11</sup> : 49<sup>3</sup>  
 „ 17<sup>39</sup> : 101<sup>3</sup>  
 „ 17<sup>40-43</sup> : 101<sup>3</sup>  
 „ 19<sup>16-17</sup> : 101<sup>2</sup>  
 „ 20<sup>22</sup> : 100<sup>1</sup>  
 „ 21<sup>2</sup> : 53<sup>2</sup>  
 „ 21<sup>13</sup> : 17<sup>3</sup>  
 „ 22<sup>40</sup> : 93<sup>2</sup>  
 „ 23<sup>6-7</sup> : 112<sup>5</sup>  
 „ 23<sup>13</sup> : 17<sup>4</sup>  
 „ 23<sup>15</sup> : 122<sup>1</sup>  
 „ 23<sup>16-24</sup> : 17<sup>4</sup>  
 „ 23<sup>23-27</sup> : 17<sup>4</sup>  
 „ 23<sup>24</sup> : 112<sup>4</sup>  
 „ 23<sup>27</sup> : 112<sup>4</sup>  
 „ 23<sup>31</sup> : 95<sup>2</sup>  
 „ 24<sup>5</sup> : 25<sup>3-4</sup>; 51<sup>2</sup>; 82<sup>2</sup>  
 „ 24<sup>9</sup> : 82<sup>2</sup>  
 „ 24<sup>11-24</sup> : 35<sup>3</sup>  
 „ 24<sup>11</sup> : 51<sup>2</sup>; 82<sup>2</sup>  
 „ 24<sup>24</sup> : 82<sup>2</sup>  
 „ 25<sup>41</sup> : 76<sup>5</sup>  
 „ 26<sup>3</sup> : 103<sup>2</sup>  
 „ 26<sup>29</sup> : 51<sup>2</sup>  
 „ 26<sup>30</sup> : 103<sup>1</sup>; 106<sup>1</sup>  
 „ 26<sup>39</sup> : 103<sup>8</sup>  
 „ 26<sup>47</sup> : 103<sup>1-2</sup>  
 „ 26<sup>56</sup> : 103<sup>2</sup>  
 „ 26<sup>57</sup> : 104<sup>1</sup>  
 „ 27<sup>13-14</sup> : 102<sup>5</sup>  
 „ 27<sup>35</sup> : 97<sup>3</sup>  
 „ 27<sup>46</sup> : 99<sup>1</sup>  
 „ 27<sup>57</sup> : 97<sup>1</sup>  
 „ 27<sup>63-64</sup> : 118<sup>2</sup>

*Mt.* 27<sup>63</sup> : 69<sup>7</sup>  
 „ 28<sup>13</sup> : 108<sup>2</sup>  
 „ 28<sup>15</sup> : 108<sup>2</sup>  
*Mk.* 14-6 : 88<sup>7</sup>  
 „ 31<sup>6-17</sup> : 106<sup>3</sup>  
 „ 6<sup>3</sup> : 88<sup>8</sup>  
 „ 6<sup>17-28</sup> : 49<sup>4</sup>  
 „ 8<sup>31</sup> : 76<sup>7</sup>; 100<sup>3</sup>  
 „ 9<sup>22</sup> : 100<sup>3</sup>  
 „ 12<sup>30-31</sup> : 93<sup>2</sup>  
 „ 13<sup>22</sup> : 35<sup>3</sup>  
 „ 14<sup>26</sup> : 106<sup>1</sup>  
 „ 14<sup>50-52</sup> : 103<sup>2</sup>  
 „ 14<sup>53</sup> : 104<sup>1</sup>  
 „ 15<sup>4-5</sup> : 102<sup>5</sup>  
 „ 15<sup>29-30</sup> : 101<sup>3</sup>  
 „ 15<sup>29</sup> : 101<sup>3</sup>  
 „ 15<sup>34</sup> : 99<sup>1</sup>  
 „ 15<sup>42</sup> : 97<sup>1</sup>  
 „ 16<sup>10</sup> : 108<sup>2</sup>  
*Lk.* 16 : 17<sup>1</sup>  
 „ 17 : 49<sup>3</sup>  
 „ 126 : 100<sup>5</sup>  
 „ 135 : 100<sup>5</sup>  
 „ 152 : 33<sup>2</sup>  
 „ 157 : 84<sup>4</sup>  
 „ 21-5 : 78<sup>4</sup>  
 „ 26-7 : 78<sup>5</sup>  
 „ 240-52 : 88<sup>2</sup>  
 „ 33 : 88<sup>7</sup>  
 „ 38 : 25<sup>1</sup>; 44<sup>1</sup>  
 „ 315 : 88<sup>7</sup>  
 „ 316 : 49<sup>3</sup>; 88<sup>7</sup>  
 „ 320 : 49<sup>4</sup>

*Łk.* 3<sup>21-22</sup> : 88<sup>3·8</sup>

„ 3<sup>22</sup> : 103<sup>6</sup>

„ 3<sup>23</sup> : 88<sup>2·8</sup>

„ 3<sup>38</sup> : 100<sup>3</sup>

„ 4<sup>7-8</sup> : 103<sup>6</sup>

„ 6<sup>27-28</sup> : 133<sup>6</sup>

„ 6<sup>27</sup> : 85<sup>7</sup>

„ 6<sup>35-36</sup> : 96<sup>3</sup>

„ 9<sup>22</sup> : 76<sup>7</sup>

„ 10<sup>19</sup> : 76<sup>6</sup>

„ 10<sup>27</sup> : 93<sup>2</sup>

„ 11<sup>41</sup> : 14<sup>2</sup>

„ 11<sup>42</sup> : 17<sup>4</sup>

„ 11<sup>52</sup> : 17<sup>4</sup>

„ 13<sup>26-27</sup> : 76<sup>5</sup>

„ 13<sup>34</sup> : 95<sup>2</sup>

„ 14<sup>15</sup> : 25<sup>1</sup>

„ 18<sup>18-19</sup> : 101<sup>2</sup>

„ 19<sup>12-23</sup> : 125<sup>2</sup>

„ 19<sup>46</sup> : 17<sup>4</sup>

„ 20<sup>35-36</sup> : 81<sup>4</sup>

„ 22<sup>19</sup> : 41<sup>1</sup>; 70<sup>4</sup>

„ 22<sup>42</sup> : 103<sup>8</sup>

„ 22<sup>44</sup> : 103<sup>8</sup>

„ 23<sup>7-8</sup> : 103<sup>4</sup>

„ 23<sup>9</sup> : 102<sup>5</sup>

„ 23<sup>35</sup> : 101<sup>3</sup>

„ 23<sup>46</sup> : 105<sup>5</sup>

„ 24<sup>25-26</sup> : 53<sup>5</sup>; 106<sup>1</sup>

„ 24<sup>36</sup> : 106<sup>1</sup>

„ 24<sup>44-46</sup> : 53<sup>5</sup>; 106<sup>1</sup>

„ 24<sup>50</sup> : 106<sup>1</sup>

*Jan.* 1<sup>12</sup> : 123<sup>9</sup>

„ 1<sup>13</sup> : 63<sup>2</sup>; 135<sup>6</sup>

*Jan.* 1<sup>18</sup> : 105<sup>1</sup>; 127<sup>4</sup>

„ 1<sup>20-23</sup> : 88<sup>7</sup>

„ 3<sup>14-16</sup> : 91<sup>4</sup>

„ 3<sup>15</sup> : 91<sup>4</sup>; 94<sup>2</sup>

„ 4<sup>10</sup> : 14<sup>1</sup>; 69<sup>6</sup>

„ 4<sup>14</sup> : 114<sup>4</sup>

„ 5<sup>23</sup> : 136<sup>3</sup>

„ 5<sup>46</sup> : 136<sup>3</sup>

„ 7<sup>12</sup> : 69<sup>7</sup>

„ 7<sup>27</sup> : 110<sup>1</sup>

„ 8<sup>31-32</sup> : 39<sup>5</sup>

„ 10<sup>18</sup> : 100<sup>1</sup>

„ 12<sup>40</sup> : 33<sup>1</sup>

„ 12<sup>49</sup> : 56<sup>11</sup>

„ 13<sup>3</sup> : 106<sup>1</sup>

„ 14<sup>7</sup> : 121<sup>4</sup>

„ 15<sup>1·2</sup> : 110<sup>4</sup>

„ 16<sup>13</sup> : 39<sup>5</sup>

„ 19<sup>37</sup> : 32<sup>2</sup>; 118<sup>1</sup>

„ 20<sup>25</sup> : 97<sup>3</sup>

„ 20<sup>37</sup> : 106<sup>1</sup>

*Dz.* 1<sup>10-11</sup> : 108<sup>2</sup>

„ 2<sup>30</sup> : 68<sup>5</sup>

„ 5<sup>29</sup> : 80<sup>3</sup>

„ 7<sup>30</sup> : 60<sup>1</sup>

„ 7<sup>52</sup> : 16<sup>4</sup>

„ 10<sup>14</sup> : 20<sup>3</sup>

„ 10<sup>42</sup> : 118<sup>1</sup>

„ 13<sup>17</sup> : 131<sup>3</sup>

„ 26<sup>25</sup> : 39<sup>4</sup>

*Rzy.* 2<sup>4</sup> : 47<sup>5</sup>

„ 3<sup>10</sup> : 23<sup>4</sup>

„ 3<sup>11-17</sup> : 27<sup>3</sup>

„ 4<sup>3</sup> : 23<sup>4</sup>

- Rzy.* 4<sup>10</sup> : 11<sup>5</sup>; 92<sup>3</sup>  
 „ 4<sup>17</sup> : 11<sup>5</sup>  
 „ 9<sup>7</sup> : 44<sup>1</sup>  
 „ 92<sup>7-29</sup> : 32<sup>2</sup>; 55<sup>3</sup>  
 „ 11<sup>2-4</sup> : 39<sup>1</sup>  
 „ 11<sup>4</sup> : 46<sup>6</sup>  
 „ 11<sup>15</sup> : 32<sup>2</sup>  
*1 Kor.* 1<sup>19-22</sup> : 38<sup>2</sup>  
 „ 2<sup>7</sup> : 38<sup>2</sup>  
 „ 3<sup>14</sup> : 55<sup>3</sup>  
 „ 3<sup>16</sup> : 40<sup>1</sup>  
 „ 5<sup>7</sup> : 111<sup>3</sup>  
 „ 11<sup>18-19</sup> : 35<sup>3</sup>  
 „ 11<sup>19</sup> : 51<sup>2</sup>  
 „ 11<sup>24</sup> : 41<sup>1</sup>; 70<sup>4</sup>  
 „ 12<sup>7-10</sup> : 39<sup>2</sup>  
 „ 12<sup>12</sup> : 42<sup>3</sup>  
*Gal.* 3<sup>7</sup> : 119<sup>5</sup>  
 „ 3<sup>10</sup> : 115<sup>1</sup>  
 „ 3<sup>13</sup> : 32<sup>1</sup>; 89<sup>2</sup>; 90<sup>1</sup>; 94<sup>1</sup>  
 „ 3<sup>28</sup> : 116<sup>3</sup>  
*Ef.* 1<sup>6</sup> : 137<sup>2</sup>  
 „ 1<sup>21</sup> : 120<sup>6</sup>  
 „ 2<sup>20</sup> : 114<sup>4</sup>  
 „ 4<sup>8</sup> : 39<sup>4</sup>; 87<sup>6</sup>  
*Fil.* 2<sup>7-8</sup> : 134<sup>5</sup>  
 „ 2<sup>8-9</sup> : 33<sup>2</sup>  
*Kol.* 1<sup>15-17</sup> : 100<sup>2</sup>  
 „ 1<sup>15</sup> : 84<sup>2</sup>; 85<sup>2</sup>; 125<sup>3</sup>;  
 138<sup>2</sup>  
*Kol.* 2<sup>11-12</sup> : 43<sup>2</sup>  
 „ 3<sup>9-11</sup> : 28<sup>4</sup>  
*1 Tes.* 2<sup>15</sup> : 16<sup>4</sup>  
*2 Tes.* 2<sup>3-4</sup> : 110<sup>2</sup>; 116<sup>1</sup>  
 „ 2<sup>8</sup> : 32<sup>4</sup>  
*1 Tym.* 4<sup>1</sup> : 7<sup>3</sup>; 35<sup>2</sup>  
*2 Tym.* 4<sup>1</sup> : 118<sup>1</sup>  
*Tyt.* 3<sup>4</sup> : 47<sup>5</sup>  
*Żyd.* 3<sup>2-5</sup> : 46<sup>3</sup>; 56<sup>1</sup>  
 „ 6<sup>2</sup> : 81<sup>4</sup>  
 „ 8<sup>7-8</sup> : 34<sup>1</sup>  
 „ 9<sup>13</sup> : 13<sup>1</sup>  
 „ 11<sup>32-40</sup> : 16<sup>4</sup>  
 „ 12<sup>18-19</sup> : 67<sup>9</sup>  
 „ 13<sup>20</sup> : 118<sup>3</sup>  
*Jak.* 1<sup>15</sup> : 100<sup>5</sup>  
*1 Pio.* 2<sup>6</sup> : 114<sup>4</sup>  
 „ 3<sup>9</sup> : 139<sup>4</sup>  
 „ 3<sup>19</sup> : 72<sup>4</sup>  
 „ 4<sup>5</sup> : 118<sup>1</sup>  
 „ 4<sup>6</sup> : 72<sup>4</sup>  
*2 Pio.* 3<sup>13</sup> : 131<sup>6</sup>  
*1 Jan.* 3<sup>1-3</sup> : 123<sup>9</sup>  
 „ 3<sup>8</sup> : 45<sup>4</sup>  
*Obj.* 1<sup>7</sup> : 32<sup>2</sup>; 118<sup>1</sup>  
 „ 20<sup>4-6</sup> : 81<sup>4</sup>  
 „ 21<sup>1</sup> : 131<sup>4</sup>  
 „ 21<sup>4</sup> : 45<sup>4</sup>  
 „ 21<sup>6</sup> : 14<sup>1</sup>  
 „ 21<sup>27</sup> : 131<sup>6</sup>

## II. Z APOKRYFÓW.

- Acta Pilati* : Apol. I, 35<sup>9</sup>; *Ev. Petri*, ? : Dial. 106<sup>3</sup>  
 48<sup>3</sup> *Ev. Thomae*, 13<sup>1</sup> : Dial. 88<sup>8</sup>  
*Ev. Petri*, 12 : Dial. 97<sup>3</sup> *Protoev. Jacobi*, 11<sup>2</sup> i nast. :  
 „ „ 21 : „ 97<sup>3</sup>; 108<sup>2</sup> Dial. 105<sup>5</sup>  
 „ „ 26 : „ 106<sup>1</sup> *Protoev. Jacobi*, 12<sup>2</sup> : Dial. 100<sup>5</sup>  
 „ „ 44 : „ 108<sup>2</sup> „ „ 17<sup>3</sup> : „ 78<sup>5</sup>

## III. Z AUTORÓW KLASYCZNYCH.

- Euripides, Hippolytos*, 607 *Platon, Respublica*, 595 C :  
 (612) : Apol. I, 39,4 Apol. II, 8<sup>6</sup>  
*Homer, Ilias*, VI, 123 : Dial. 1<sup>3</sup> *Platon, Respublica*, 615 A :  
 „ „ VI, 202 : „ 3<sup>1</sup> Apol. I, 8<sup>4</sup>  
 „ „ XV, 247 : „ 1<sup>3</sup> *Platon, Respublica*, 617 E :  
*Platon, Gorgias*, 523 E : Apol. I, 44<sup>8</sup>  
 Apol. I, 8<sup>4</sup> *Platon, Timaeus*, 28 C : Apol.  
*Platon, Phaedon*, 65 E — 66 II, 10<sup>6</sup>  
 A : Dial. 4<sup>1</sup> *Platon, Timaeus*, 36 B : Apol.  
*Platon, Phaedrus*, 249 A : I, 60<sup>1</sup>  
 Apol. I, 8<sup>4</sup> *Pseudo-Platon, Listy*, 2, 312 E :  
*Platon, Philebus*, 30 D : Dial. 4<sup>2</sup> Apol. I, 60<sup>7</sup>  
 „ *Respublica*, 473 D : *Xenophon, Memorabilia*, II,  
 Apol. I, 3<sup>3</sup> 121 i nast. : Apol. II, 11<sup>3</sup>  
*Platon, Respublica*, 509 B :  
 Dial. 4<sup>1</sup>

## IV. IMIONA I NAZWY.

Uwaga: A oznacza Apologję, D Dialog z Żydem Tryfonem.

- Aaron* D. 37<sup>2</sup>; 38<sup>1</sup>; 86<sup>4</sup>; 90<sup>4</sup>; *Abraham* A. I, 46<sup>3</sup>; I, 63<sup>17</sup>;  
 97<sup>1</sup> D. 11<sup>1</sup>; 13<sup>3</sup>; 16<sup>1</sup>; 19<sup>4.5</sup>;  
*Abel* D. 19<sup>3</sup>; 99<sup>3</sup>; 23<sup>3</sup>; 25<sup>1</sup>; 27<sup>5</sup>; 33<sup>2</sup>; 35<sup>5</sup>;

- 43<sup>1</sup>; 44<sup>1·2</sup>; 46<sup>3·4</sup>; 47<sup>4</sup>; 56<sup>1·5·8·9·11·15·22</sup>; 57<sup>1·3</sup>; 58<sup>4·10</sup>; 59<sup>1·3</sup>; 60<sup>2·3</sup>; 75<sup>1·4</sup>; 80<sup>4</sup>; 84<sup>4</sup>; 85<sup>3</sup>; 86<sup>5</sup>; 92<sup>2·3</sup>; 100<sup>3</sup>; 106<sup>4</sup>; 113<sup>4·7</sup>; 114<sup>3</sup>; 119<sup>4·5</sup>; 120<sup>2</sup>; 126<sup>4</sup>; 127<sup>4</sup>; 128<sup>2</sup>; 130<sup>2</sup>; 140<sup>2</sup>;
- Achilles* A. I, 25<sup>2</sup>  
*Achor* D. 135<sup>4</sup>  
*Adam* D. 19<sup>3</sup>; 40<sup>1</sup>; 81<sup>3</sup>; 84<sup>2</sup>; 88<sup>4</sup>; 94<sup>2</sup>; 99<sup>3</sup>; 100<sup>3</sup>; 103<sup>6</sup>; 124<sup>3</sup>; 132<sup>1</sup>  
*Adonis* A. I, 25<sup>1</sup>  
*Aelius* zob. Hadrjan  
*Afrodyta* A. I, 25<sup>1</sup>  
*Aleksandrja* A. I, 29<sup>2</sup>; II, 2<sup>6</sup>  
*Alkmena* D. 69<sup>3</sup>  
*Amalek* D. 49<sup>8</sup>; 90<sup>4</sup>; 91<sup>3</sup>; 131<sup>4·5</sup>  
*Amanici* D. 119<sup>4</sup>  
*Amfilochos* A. I, 18<sup>4</sup>  
*Ananjasz* A. I, 46<sup>3</sup>  
*Antinoos* A. I, 29<sup>4</sup>  
*Antjope* A. I, 25<sup>2</sup>  
*Antjochja* A. I, 26<sup>4</sup>  
*Antonin Pobożny* A. I, 1  
*Apollo* A. I, 25<sup>1</sup>  
*Arabowie* D. 77<sup>4</sup>; 78<sup>1·2·5·7·8</sup>; 88<sup>1</sup>; 102<sup>2</sup>; 103<sup>3</sup>; 106<sup>4</sup>; 119<sup>4</sup>  
*Archelaos* D. 103<sup>3·4</sup>  
*Archestrasos* A. II, 15<sup>3</sup>  
*Argos* D. 1<sup>2</sup>  
*Arjadne* A. I, 21<sup>3</sup>  
*Askalonita* D. 52<sup>3</sup>
- Asklepios* A. I, 21<sup>2</sup>; 22<sup>6</sup>; 25<sup>1</sup>; 54<sup>10</sup>  
*Atena* A. I, 64<sup>5</sup>  
*Augustus* = Antonin A. I, 1  
*Auses* = Jozue D. 75<sup>2</sup>; 106<sup>3</sup>; 113<sup>1·2</sup>; 132<sup>3</sup>  
*Auses* = z I. księgi król. D. 132<sup>3</sup>  
*Azarjasz* A. I, 46<sup>3</sup>  
*Azotczycy* D. 132<sup>2</sup>
- Baal* D. 46<sup>6</sup>; 136<sup>3</sup>  
*Babilon* D. 52<sup>3</sup>; 115<sup>4</sup>  
*Bakchejos* A. I, 1  
*Barchochebas* A. I, 31<sup>6</sup>  
*Bazyliidianie* D. 35<sup>6</sup>  
*Bellerefon* A. I, 21<sup>2</sup>; 54<sup>7</sup>  
*Betfage* D. 53<sup>2</sup>  
*Betleem* D. 78<sup>1·2·4·5·7</sup>; 102<sup>2</sup>; 103<sup>3</sup>  
*Bryzeis* A. I, 25<sup>2</sup>
- Cezar* A. I, 21<sup>3</sup>; II, 2<sup>16</sup>; D. 120<sup>6</sup>  
*Cezar* = Hadrjan A. I, 68<sup>3</sup>  
*Cezar* = Antonin A. I, 1  
*Cezar* = Klaudjusz A. I, 26<sup>2</sup>; 56<sup>2</sup>  
*Cezar* = Tyberjusz A. I, 13<sup>3</sup>  
*Chaldejczyk* A. I, 53<sup>8</sup>  
*Chanaan* D. 113<sup>1</sup>; 139<sup>2·4</sup>; 140<sup>1</sup>  
*Chrystus* A. I, 83<sup>4</sup>; 143<sup>4·6·7</sup>; 16<sup>8</sup>; 17<sup>4</sup>; 19<sup>8</sup>; 23<sup>1</sup>; 24<sup>1</sup>; 26<sup>1</sup>;



- 28<sup>1</sup>; 30<sup>1</sup>; 32<sup>5</sup>·13; 35<sup>1</sup>; 36<sup>2</sup>·3;  
 37<sup>7</sup>; 38<sup>1</sup>·7; 39<sup>3</sup>; 40<sup>6</sup>·7; 41<sup>1</sup>;  
 42<sup>3</sup>; 45<sup>1</sup>·5; 46<sup>1</sup>·2·4; 48<sup>1</sup>;  
 49<sup>1</sup>·5·6; 53<sup>6</sup>; 54<sup>2</sup>·3·4; 56<sup>1</sup>;  
 57<sup>1</sup>; 58<sup>1</sup>·3; 61<sup>1</sup>·4; 62<sup>3</sup>·4;  
 63<sup>14</sup>·17; 66<sup>1</sup>; II, 1<sup>10</sup>; 2<sup>2</sup>·13;  
 3<sup>3</sup>; 7<sup>3</sup>; 8<sup>3</sup>; 10<sup>1</sup>·3·7·8; 13<sup>2</sup>  
 D. 7<sup>3</sup>; 8<sup>2</sup>·4; 11<sup>5</sup>; 26<sup>1</sup>;  
 32<sup>1</sup>·5; 34<sup>1</sup>·2; 35<sup>2</sup>·5·7; 36<sup>1</sup>·2·5;  
 37<sup>1</sup>; 39<sup>4</sup>·5·6·7; 40<sup>2</sup>·3·4;  
 42<sup>1</sup>·2·4; 43<sup>1</sup>·3·7; 44<sup>1</sup>·2·4;  
 45<sup>4</sup>; 46<sup>1</sup>·7; 47<sup>1</sup>·4; 48<sup>1</sup>·4;  
 49<sup>1</sup>·2·5·8; 51<sup>2</sup>·3; 52<sup>1</sup>;  
 53<sup>1</sup>·2·5; 54<sup>2</sup>; 56<sup>15</sup>; 63<sup>5</sup>; 64<sup>1</sup>;  
 65<sup>3</sup>; 66<sup>4</sup>; 67<sup>2</sup>·4; 68<sup>3</sup>·7·9;  
 69<sup>3</sup>·4·6; 70<sup>4</sup>; 71<sup>3</sup>; 72<sup>3</sup>; 74<sup>1</sup>;  
 76<sup>6</sup>·7; 77<sup>1</sup>·3; 78<sup>5</sup>·9; 80<sup>1</sup>;  
 81<sup>4</sup>; 82<sup>4</sup>; 83<sup>4</sup>; 85<sup>1</sup>·7; 86<sup>3</sup>·4·7;  
 87<sup>2</sup>; 88<sup>3</sup>·6·7; 89<sup>2</sup>; 90<sup>5</sup>; 91<sup>4</sup>;  
 92<sup>4</sup>·6; 93<sup>4</sup>; 94<sup>5</sup>; 95<sup>2</sup>·3;  
 96<sup>1</sup>·2·3; 97<sup>4</sup>; 99<sup>1</sup>·3; 100<sup>1</sup>·4;  
 103<sup>3</sup>; 108<sup>1</sup>·2; 110<sup>4</sup>·6; 111<sup>1</sup>·2·3;  
 113<sup>1</sup>·4; 114<sup>5</sup>; 115<sup>1</sup>·4; 118<sup>1</sup>·2·3;  
 119<sup>5</sup>·6; 120<sup>1</sup>·3·4; 121<sup>1</sup>·4;  
 122<sup>1</sup>·6; 123<sup>1</sup>·8·9; 124<sup>1</sup>; 125<sup>3</sup>;  
 126<sup>1</sup>; 127<sup>4</sup>; 128<sup>1</sup>; 130<sup>3</sup>;  
 131<sup>2</sup>; 132<sup>1</sup>; 133<sup>1</sup>·6; 134<sup>3</sup>·5;  
 135<sup>1</sup>·3; 136<sup>3</sup>; 138<sup>1</sup>·2; 139<sup>4</sup>·5;  
 140<sup>1</sup>; 141<sup>1</sup>·3; 142<sup>2</sup>·3  
*Chrześcijanie* A. I, 4<sup>5</sup>·7; 7<sup>3</sup>·4;  
 11<sup>1</sup>; 12<sup>9</sup>; 16<sup>8</sup>·14; 26<sup>6</sup>; 31<sup>6</sup>;  
 34<sup>6</sup>; 46<sup>3</sup>·4; 53<sup>3</sup>; 68<sup>8</sup>; II, 1<sup>2</sup>;  
 27·9-12·14·16; 3<sup>2</sup>; 5<sup>6</sup>; 6<sup>1</sup>;  
 11<sup>8</sup>; 12<sup>1</sup>; 13<sup>1</sup>·2·4; D. 17<sup>1</sup>;  
 35<sup>1</sup>·2·6; 44<sup>1</sup>; 47<sup>2</sup>; 63<sup>5</sup>; 64<sup>1</sup>;  
 78<sup>10</sup>; 80<sup>2</sup>·4·5; 93<sup>4</sup>; 96<sup>2</sup>;  
 110<sup>2</sup>·5; 117<sup>1</sup>·3  
*Cynik* A. II, 8<sup>7</sup>  
*Damaszek* D. 78<sup>9</sup>  
*Danae* D. 67<sup>2</sup>  
*Daniel* D. 45<sup>3</sup>; 87<sup>4</sup>  
*Dawid* A. I, 35<sup>6</sup>; 41<sup>1</sup>; 45<sup>1</sup>;  
 D. 19<sup>4</sup>; 28<sup>6</sup>; 29<sup>2</sup>; 43<sup>1</sup>; 68<sup>6</sup>;  
 76<sup>7</sup>; 87<sup>4</sup>; 100<sup>3</sup>; 118<sup>2</sup>; 120<sup>2</sup>·5;  
 123<sup>9</sup>; 141<sup>3</sup>·4  
*Deukaljon* A. II, 6<sup>2</sup>  
*Dionizos* A. I, 21<sup>2</sup>; 25<sup>1</sup>; 54<sup>6</sup>;  
 D. 69<sup>2</sup>  
*Dioskurowie* A. I, 21<sup>2</sup>  
*Dodona* A. I, 18<sup>4</sup>  
*Edom* D. 28<sup>4</sup>  
*Egipt* A. I, 60<sup>2</sup>; 62<sup>3</sup>·4; D. 31<sup>3</sup>;  
 69<sup>1</sup>; 78<sup>4</sup>; 79<sup>4</sup>; 102<sup>2</sup>; 103<sup>3</sup>;  
 106<sup>4</sup>; 111<sup>3</sup>; 113<sup>3</sup>; 115<sup>5</sup>; 120<sup>3</sup>;  
 131<sup>3</sup>; 132<sup>3</sup>  
*Egipcjanie* A. I, 31<sup>2</sup>·4·5; D. 28<sup>4</sup>;  
 71<sup>1</sup>; 84<sup>3</sup>; 99<sup>4</sup>  
*Elizeusz* D. 86<sup>6</sup>  
*Eljasz* A. I, 46<sup>3</sup>; D. 8<sup>4</sup>; 39<sup>1</sup>;  
 46<sup>6</sup>; 49<sup>1</sup>·2·3·5·6; 69<sup>1</sup>·7; 87<sup>4</sup>;  
*Elżbieta* D. 84<sup>4</sup>  
*Empedokles* A. I, 18<sup>5</sup>  
*Epikur* A. II, 7<sup>3</sup>; 12<sup>5</sup>  
*Ereb* A. I, 59<sup>6</sup>  
*Ewa* D. 79<sup>4</sup>; 84<sup>2</sup>; 100<sup>5</sup>; 124<sup>3</sup>  
*Ezaw* D. 58<sup>10</sup>; 119<sup>4</sup>; 120<sup>1</sup>

*Ezechjasz* D. 33<sup>1</sup>; 43<sup>7</sup>; 67<sup>1</sup>;  
68<sup>7</sup>; 71<sup>3</sup>; 77<sup>1·2</sup>; 83<sup>1</sup>; 85<sup>1</sup>

*Ezechjel* A. I, 37<sup>7·8</sup>; 52<sup>5</sup>;  
D. 44<sup>2</sup>

*Ezdrasz* D. 72<sup>1</sup>; 120<sup>5</sup>

*Fares* D. 120<sup>2</sup>

*Faryzeusze* D. 51<sup>2</sup>; 76<sup>7</sup>; 80<sup>4</sup>;  
102<sup>5</sup>; 103<sup>1</sup>; 105<sup>6</sup>; 137<sup>2</sup>

*Feliks* A. I, 29<sup>2·3</sup>

*Filajnis* A. II, 15<sup>3</sup>

*Flawja Neapolis* A. I, 1

*Frygijczycy* D. 119<sup>4</sup>

*Fundanus Minucius* A. I, 68<sup>5</sup>

*Gabrjel* D. 100<sup>5</sup>

*Galilejczyk* D. 80<sup>4</sup>; 108<sup>2</sup>

*Ganimed* A. I, 21<sup>5</sup>; 25<sup>2</sup>

*Genesis* D. 20<sup>1</sup>; 79<sup>4</sup>

*Geniści* D. 80<sup>4</sup>

*Githon* A. I, 26<sup>2</sup>

*Gomora* A. I, 53<sup>8</sup>

*Gomorejczycy* D. 55<sup>3</sup>; 56<sup>23</sup>

*Granianus Serenius* A. I, 68<sup>6</sup>

*Hades* D. 99<sup>3</sup>

*Hadrian* A. I, 1; 68<sup>3·4</sup>

*Hebrajczyk* D. 1<sup>3</sup>

*Helena* A. I, 26<sup>3</sup>

*Hellenowie* A. I, 5<sup>4</sup>; 7<sup>3</sup>; 24<sup>1</sup>;  
25<sup>2</sup>; 44<sup>8</sup>; 46<sup>3</sup>; 54<sup>3</sup>; 59<sup>1</sup>;

D. 67<sup>2</sup>; 69<sup>1</sup>; 117<sup>5</sup>

*Hellada* D. 1<sup>3</sup>

*Hellenjanie* D. 80<sup>4</sup>

*Henoch* D. 19<sup>3</sup>; 23<sup>1</sup>; 43<sup>2</sup>; 45<sup>2·4</sup>;  
92<sup>2</sup>

*Heraklejtos* A. I, 46<sup>3</sup>; II, 7<sup>1</sup>

*Herakles* A. I. 21<sup>2</sup>; 54<sup>9</sup>; 68<sup>10</sup>;  
II, 11<sup>3·4</sup>; D. 69<sup>3</sup>

*Hermes* A. I, 21<sup>2</sup>; 22<sup>2</sup>

*Heród* A. I, 31<sup>2·3</sup>; 40<sup>6</sup>; D. 49<sup>4</sup>;  
52<sup>3</sup>; 77<sup>4</sup>; 78<sup>1·2·7</sup>; 102<sup>2·3</sup>;  
103<sup>3·4</sup>

*Histaspes* A. I, 20<sup>1</sup>

*Homer* A. I, 18<sup>5</sup>; II, 10<sup>3</sup>

*Horeb* D. 11<sup>2</sup>; 67<sup>9</sup>

*Idumejczycy* D. 119<sup>4</sup>

*Indja* D. 3<sup>6</sup>

*Ismael* D. 119<sup>4</sup>

*Izaak* A. I, 63<sup>17</sup>; D. 11<sup>1</sup>; 35<sup>5</sup>;  
46<sup>3</sup>; 59<sup>3</sup>; 60<sup>2</sup>; 80<sup>4</sup>; 85<sup>3</sup>;  
100<sup>3</sup>; 120<sup>1</sup>; 126<sup>5</sup>; 127<sup>4</sup>;  
130<sup>2</sup>; 135<sup>1</sup>

*Izajasz* A. I, 32<sup>12</sup>; 33<sup>1·5</sup>; 35<sup>3</sup>;  
37<sup>1</sup>; 44<sup>2</sup>; 47<sup>5</sup>; 48<sup>4</sup>; 49<sup>6</sup>;  
53<sup>10</sup>; 54<sup>8</sup>; D. 29<sup>2</sup>; 44<sup>3</sup>; 46<sup>6</sup>;  
75<sup>3</sup>; 79<sup>2</sup>; 87<sup>4</sup>; 91<sup>4</sup>; 120<sup>5</sup>;  
123<sup>8</sup>; 138<sup>1</sup>

*Izrael* A. I, 53<sup>4</sup>; D. 78<sup>8</sup>; 91<sup>3</sup>;  
100<sup>1·4</sup>; 106<sup>3</sup>; 110<sup>2</sup>; 111<sup>1</sup>;  
123<sup>6·7·8·9</sup>; 125<sup>1·3·5</sup>

*Izrael* = tytuł Chrystusa D. 75<sup>2</sup>;  
114<sup>2</sup>; 126<sup>1</sup>; 130<sup>3</sup>; 134<sup>6</sup>;  
135<sup>1·3</sup>

*Izrael* = chrześcijanie D. 123<sup>5·6</sup>;  
130<sup>3</sup>

- Izraelici* A. I, 60<sup>2</sup>; 62<sup>3·4</sup>; 111<sup>1</sup>; 113<sup>1·2·4</sup>; 115<sup>3·4</sup>; D. 117<sup>2</sup>  
 116<sup>3</sup>; 118<sup>1</sup>; 132<sup>1·3</sup>; 134<sup>6</sup>
- Jafet* D. 139<sup>2·3·4</sup>; 140<sup>1</sup>
- Jakób* A. I, 32<sup>14</sup>; D. 11<sup>1</sup>; 26<sup>1</sup>; 35<sup>5</sup>; 45<sup>2·3·4</sup>; 46<sup>3</sup>; 52<sup>1·4</sup>; 53<sup>4</sup>; 54<sup>1</sup>; 56<sup>11</sup>; 58<sup>4·6·8·10</sup>; 59<sup>1·3</sup>; 60<sup>2·3</sup>; 69<sup>2</sup>; 75<sup>1·4</sup>; 78<sup>8</sup>; 80<sup>4</sup>; 85<sup>3</sup>; 86<sup>2</sup>; 100<sup>1·3</sup>; 106<sup>3</sup>; 110<sup>2</sup>; 114<sup>3</sup>; 120<sup>1·2</sup>; 123<sup>8·9</sup>; 125<sup>3·5</sup>; 134<sup>1·2·3·5·6</sup>; 135<sup>1·3·5</sup>; 140<sup>1</sup>
- Jakób* = tytuł Chrystusa D. 36<sup>2</sup>; 75<sup>2</sup>; 100<sup>4</sup>; 114<sup>2</sup>; 126<sup>1·3·5</sup>; 127<sup>4</sup>; 128<sup>2</sup>; 130<sup>2·3</sup>; 134<sup>6</sup>
- Jakób* = chrześcijanie D. 130<sup>3</sup>
- Jan* Apostoł D. 81<sup>4</sup>
- Jan* Chrzciiciel D. 49<sup>3·4·6·7</sup>; 50<sup>2·3</sup>; 51<sup>1·2</sup>; 52<sup>3</sup>; 84<sup>4</sup>; 88<sup>2·3·6·7</sup>
- Jeremjasz* A. I, 51<sup>8</sup>; D. 28<sup>2</sup>; 78<sup>8</sup>; 87<sup>4</sup>
- Jerozolima* A. I, 32<sup>6</sup>; 34<sup>2·10</sup>; D. 36<sup>6</sup>; 40<sup>4·5</sup>; 53<sup>2</sup>; 77<sup>4</sup>; 88<sup>6</sup>
- Jerycho* D. 111<sup>4</sup>
- Jesse* A. I, 32<sup>13</sup>; D. 86<sup>4</sup>; 120<sup>2</sup>
- Jezus Chrystus* A. I, 5<sup>4</sup>; 12<sup>9</sup>; 13<sup>3</sup>; 19<sup>6</sup>; 21<sup>1</sup>; 22<sup>1</sup>; 23<sup>2</sup>; 25<sup>1</sup>; 31<sup>6·7</sup>; 32<sup>2</sup>; 33<sup>5</sup>; 34<sup>2</sup>; 35<sup>6</sup>; 42<sup>4</sup>; 46<sup>5</sup>; 53<sup>13</sup>; 61<sup>3·13</sup>; 62<sup>3</sup>; 63<sup>10</sup>; 66<sup>2</sup>; 67<sup>2·7</sup>; II, 6<sup>6</sup>; 8<sup>4</sup>; D. 75<sup>1·3</sup>; 89<sup>1</sup>; 111<sup>1</sup>; 113<sup>1·2·4</sup>; 115<sup>3·4</sup>; 116<sup>3</sup>; 118<sup>1</sup>; 132<sup>1·3</sup>; 134<sup>6</sup>
- Jezus* = Jozue D. 49<sup>6·7</sup>; 61<sup>1</sup>; 62<sup>4</sup>; 75<sup>2</sup>; 90<sup>4·5</sup>; 111<sup>1·4</sup>; 112<sup>2</sup>; 113<sup>1·7</sup>; 120<sup>3</sup>; 131<sup>4</sup>; 132<sup>1</sup>
- Jezus* = księga Jozuego D. 62<sup>4</sup>
- Job* D. 79<sup>4</sup>; 103<sup>5</sup>
- Jonasz* D. 107<sup>2·3</sup>; 108<sup>1</sup>
- Jordan* D. 49<sup>3</sup>; 51<sup>2</sup>; 86<sup>5</sup>; 88<sup>7·8</sup>; 103<sup>6</sup>
- Józef* D. 78<sup>3·5·7</sup>; 88<sup>8</sup>; 91<sup>1</sup>; 100<sup>1</sup>; 102<sup>2</sup>; 103<sup>3</sup>; 123<sup>9</sup>
- Józef* = tytuł Chrystusa D. 126<sup>1</sup>
- Juda* A. I, 32<sup>1·3</sup>; 32<sup>14</sup>; D. 43<sup>1</sup>; 78<sup>4</sup>; 86<sup>6</sup>; 100<sup>1</sup>; 120<sup>2·3</sup>; 123<sup>9</sup>; 135<sup>6</sup>
- Juda* = tytuł Chrystusa D. 126<sup>1</sup>
- Judea* A. I, 13<sup>3</sup>; 32<sup>4</sup>; 34<sup>2</sup>; D. 30<sup>3</sup>; 78<sup>4</sup>
- Justyn* A. I, 1
- Kain* D. 99<sup>4</sup>
- Kaleb* D. 113<sup>1</sup>
- Kapparataja* A. I, 26<sup>4</sup>
- Karyjczycy* D. 119<sup>4</sup>
- Klaudjusz* A. I, 26<sup>2</sup>; 56<sup>2</sup>
- Kore* A. I, 64<sup>1·4</sup>
- Korynt* D. 1<sup>3</sup>
- Koryntos* D. 1<sup>2</sup>
- Krescens* A. II, 31<sup>1</sup>; 11<sup>2</sup>
- Kronos* A. II, 12<sup>5</sup>
- Ksenofon* A. II, 11<sup>2·3</sup>
- Kwiryjusz* A. I, 34<sup>2</sup>; 46<sup>1</sup>; D. 78<sup>4</sup>

- Laban* D. 134<sup>3·5</sup>  
*Latona* A. I, 25<sup>1</sup>  
*Leda* A. I, 21<sup>2</sup>  
*Lewityk* D. 16<sup>1</sup>  
*Lija* D. 46<sup>3</sup>; 134<sup>3·5</sup>  
*Lot* A. I, 53<sup>8</sup>; D. 19<sup>4</sup>; 56<sup>23</sup>  
  
*Łucjusz* A. I, 11  
  
*Malachjasz* D. 28<sup>5</sup>  
*Mambre* D. 56<sup>1</sup>; 86<sup>5</sup>; 126<sup>4</sup>  
*Marek Pompejusz* D. 141<sup>4</sup>  
*Marja* D. 23<sup>3</sup>; 78<sup>3·5·7</sup>; 100<sup>3·5</sup>; 102<sup>2</sup>; 113<sup>4</sup>; 120<sup>1</sup>  
*Markjanie* D. 35<sup>6</sup>  
*Markjon* A. I, 26<sup>5</sup>; 58<sup>1</sup>  
*Melchizedech* D. 19<sup>4</sup>; 33<sup>2</sup>; 113<sup>5</sup>  
*Menander* = komik A. I, 20<sup>5</sup>  
*Menander* = heretyk A. I, 26<sup>4</sup>; 56<sup>2</sup>  
*Merra* D. 86<sup>1</sup>; 131<sup>3</sup>  
*Meryści* D. 80<sup>4</sup>  
*Micheasz* A. I, 34<sup>1</sup>; D. 109<sup>1</sup>  
*Minos* A. I, 8<sup>4</sup>  
*Minucjusz* zob. Fundanus  
*Misael* A. I, 46<sup>3</sup>  
*Mitra* D. 70<sup>1</sup>; 78<sup>6</sup>  
*Moab* D. 28<sup>4</sup>  
*Mojżesz* A. I, 32<sup>1</sup>; 44<sup>1</sup>; 54<sup>5</sup>; 59<sup>1</sup>; 60<sup>2·3·6·8</sup>; 62<sup>2·3</sup>; 63<sup>1·7·14·16·17</sup>; 64<sup>1·2</sup>; D. 111<sup>1</sup>; 16<sup>1</sup>; 19<sup>5</sup>; 23<sup>3</sup>; 27<sup>2·5</sup>; 29<sup>2</sup>; 34<sup>1</sup>; 37<sup>2</sup>; 38<sup>1</sup>; 45<sup>2·3</sup>; 46<sup>4·5</sup>; 49<sup>6</sup>; 52<sup>3</sup>; 56<sup>11</sup>; 59<sup>1</sup>; 60<sup>1·2·5</sup>; 67<sup>4·5·7</sup>; 75<sup>4</sup>; 86<sup>1</sup>; 87<sup>4</sup>; 90<sup>3·4·5</sup>; 91<sup>3</sup>; 92<sup>5</sup>; 97<sup>1</sup>; 111<sup>1</sup>; 112<sup>2</sup>; 113<sup>1·3</sup>; 126<sup>6</sup>; 127<sup>3·4</sup>; 128<sup>2</sup>; 131<sup>4</sup>; 138<sup>2</sup>  
*Musonjusz* A. II, 71  
  
*Natan* D. 118<sup>2</sup>  
*Nawe* D. 49<sup>6</sup>; 61<sup>1</sup>; 62<sup>4</sup>; 89<sup>1</sup>; 90<sup>4</sup>; 91<sup>3</sup>; 111<sup>4</sup>; 113<sup>2</sup>; 115<sup>4·5</sup>; 131<sup>5</sup>  
*Nazaret* D. 78<sup>4</sup>  
*Niniwici* D. 107<sup>2·3</sup>; 108<sup>1</sup>  
*Noe* A. II, 6<sup>2</sup>; D. 19<sup>4</sup>; 20<sup>1</sup>; 45<sup>2·3·4</sup>; 46<sup>3</sup>; 92<sup>2</sup>; 134<sup>4</sup>; 138<sup>1·2</sup>; 139<sup>1·4</sup>  
  
*Odyseusz* A. I, 18<sup>5</sup>  
*Or* D. 90<sup>4</sup>; 97<sup>1</sup>  
  
*Pegaz* A. I, 21<sup>2</sup>; 54<sup>7</sup>  
*Persefone* A. I, 25<sup>1</sup>  
*Perseusz* A. I, 21<sup>2</sup>; 24<sup>5</sup>; D. 28<sup>4</sup>; 67<sup>2</sup>; 70<sup>5</sup>  
*Piłat Poncjusz* A. I, 13<sup>3</sup>; 35<sup>9</sup>; 40<sup>6</sup>; 46<sup>1</sup>; 48<sup>3</sup>; 61<sup>13</sup>; II, 56<sup>1</sup>; D. 30<sup>3</sup>; 76<sup>6</sup>; 85<sup>2</sup>; 102<sup>5</sup>; 103<sup>4</sup>  
*Piotr* D. 100<sup>4</sup>; 106<sup>3</sup>  
*Pitagoras* A. I, 18<sup>15</sup>; D. 56<sup>1</sup>; 61  
*Pitagorejczycy* D. 21  
*Pitagorejczyk* D. 24  
*Pitja* A. I, 18<sup>4</sup>  
*Platon* A. I, 8<sup>4</sup>; 18<sup>5</sup>; 20<sup>4</sup>; 46<sup>8</sup>; 59<sup>1·5</sup>; 60<sup>1·5</sup>; II, 12<sup>1</sup>; 13<sup>2</sup>; D. 2<sup>5</sup>; 37<sup>1</sup>; 56<sup>1</sup>; 61

- Platonicy* D. 1<sup>5</sup>; 21<sup>·5</sup>; 5<sup>1</sup>  
*Pluton* A. II, 4<sup>5</sup>  
*Pompejusz* zob. Marek  
*Pontos* A. I, 58<sup>1</sup>  
*Posejdon* A. II, 4<sup>5</sup>  
*Pryskus* A. I, 1  
*Ptolemeusz* = król egipski  
     A. I, 31<sup>2</sup>; D. 68<sup>7</sup>; 71<sup>1·2</sup>;  
     84<sup>3</sup>  
*Ptolemeusz* = chrześcijanin  
     A. II, 29<sup>·10·11</sup>  
  
*Rachel* D. 43<sup>3</sup>; 78<sup>8</sup>; 134<sup>3·5</sup>;  
*Radamantys* A. I, 8<sup>4</sup>  
*Rahab* D. 111<sup>4</sup>  
*Rama* D. 78<sup>8</sup>  
*Rebeka* D. 46<sup>3</sup>  
*Rzym* A. I, 26<sup>2</sup>; 56<sup>2</sup>  
*Rzymianie* A. I, 1; 56<sup>2</sup>; II,  
     1<sup>1</sup>  
  
*Saduceusze* D. 80<sup>4</sup>  
*Salem* D. 113<sup>5</sup>  
*Samarja* A. I, 56<sup>1</sup>; D. 78<sup>10</sup>  
*Samarytanie* A. I, 26<sup>2</sup>; 26<sup>3·4</sup>  
     53<sup>3·5·6</sup>; D. 120<sup>6</sup>  
*Samuel* D. 27<sup>2</sup>; 84<sup>4</sup>; 105<sup>4</sup>  
*Sara* D. 46<sup>3</sup>; 56<sup>5·6·8</sup>; 113<sup>2</sup>;  
*Sardanapal* A. II, 6<sup>3</sup>  
*Satorniljanie* D. 35<sup>6</sup>  
*Saul* D. 105<sup>4</sup>  
*Semele* A. I, 25<sup>1</sup>  
*Serenius* zob. Granianus  
  
*Siedmdziesięciu* D. 68<sup>7</sup>; 71<sup>1</sup>;  
     120<sup>4</sup>; 124<sup>3</sup>; 131<sup>1</sup>; 137<sup>3</sup>;  
*Sodoma* A. I, 53<sup>8</sup>  
*Sofonjasz* A. I, 35<sup>10</sup>  
*Sokrates* A. I, 53<sup>·4</sup>; 18<sup>5</sup>; 46<sup>3</sup>;  
     II, 6<sup>3</sup>; 10<sup>5·8</sup>  
*Sotades* A. II, 15<sup>3</sup>  
*Stoici* A. I, 20<sup>2·4</sup>; II, 6<sup>3·4·8</sup>;  
     7<sup>1</sup>; 13<sup>2</sup>  
*Sybilla* A. I, 20<sup>1</sup>; 44<sup>12</sup>  
*Syrja palestyńska* A. I, 1  
*Szymon* = Czarnoksiężnik A. I,  
     26<sup>2·4</sup>; 56<sup>1·2</sup>; D. 120<sup>6</sup>  
*Szymon* = Piotr D. 100<sup>4</sup>  
  
*Tamar* D. 86<sup>6</sup>  
*Tanis* D. 79<sup>2</sup>  
*Tetyda* A. I, 25<sup>2</sup>  
*Timajos* A. I, 60<sup>1</sup>  
*Tyberjusz* A. I, 13<sup>3</sup>  
*Tybr* A. I, 26<sup>2</sup>  
*Tytus* A. I, 1  
  
*Urbicus* A. II, 1<sup>3</sup>; 29<sup>·12·15·16</sup>  
*Urjasz* D. 141<sup>4</sup>  
  
*Walentyńjanie* D. 35<sup>6</sup>  
*Weryssymus* A. I, 1  
  
*Zacharjasz* A. I, 52<sup>10</sup>; D. 29<sup>2</sup>  
*Zacharjasz* = Księga Zacha-  
     rjasza D. 103<sup>5</sup>  
*Zebedeusz* D. 106<sup>3</sup>



*Zeus* A. I, 4<sup>9</sup>; 21<sup>1·2·4·5</sup>; 22<sup>3</sup>;  
33<sup>3</sup>; 53<sup>1</sup>; 54<sup>2·6</sup>; 55<sup>1</sup>; 56<sup>1</sup>;  
64<sup>1·4·5·6</sup>; II, 12<sup>5</sup>; D. 67<sup>2</sup>;  
69<sup>2·3</sup>

*Żydzi* A. I, 31<sup>1·2</sup>; 32<sup>2·3</sup> 6·14;  
34<sup>2</sup>; 35<sup>6</sup>; 36<sup>3</sup>; 38<sup>7</sup>; 40<sup>6</sup>; 47<sup>1·6</sup>  
52<sup>10</sup>; 53<sup>3·5·6</sup>; 63<sup>1·3·10·14</sup>;  
D. 72<sup>3</sup>; 77<sup>3</sup>; 80<sup>4</sup>

## IMIONA AUTORÓW.

(Wstęp i uwagi)

*Ambroży* XCIV; 314  
*Ammianus* zob. Marcellinus  
*Archambault* Georges VIII;  
XXVIII; XXXV; LXXX;  
LXXXVII  
*Archutowski*, ks. Roman 31  
*Aretas* z Cezarei XXVI;  
XXXIV  
*Aristeas* 36  
*Aryston* z Pelli LXXVII  
*Arystoteles* CXI; 23  
*Arystydes* 109  
*Atenagoras* XXVI; XXIX; 6  
*Atzberger*, Dr. Leonhard 247  
*Aubé* B. LXXX; LXXXII  
*Augustyn* XCI; XCIV; XCV;  
C; 240; 314

*Badeni* T. J. ks. Jan XIII; CXIV  
*Bardenhewer* Otto XIV; XXIII;  
XXVI; XXIX; XXXV—XXXVII;  
XLIII; LXIII; LXIX; LXXVII;  
LXXX; LXXXII; LXXXVIII;  
XC; 40; 42

*Barnaba* 121; 136; 144; 145;  
150; 166; 181; 210; 247;  
265; 271; 274  
*Bazyli* Wielki XCI  
*Bonwetsch* N. XXXIV  
*Budny* Szymon XCI; XCII;  
CVII; CX; CXII

*Callewaert* M. LX  
*Cassius* zob. Dio  
*Christ* W. XXXVI; XXXVII  
*Chryzostom* XCI  
*Cycero* LXXII; 97  
*Cyprjan* XCVII  
*Cyryl* Jerozolimski XCI

*Demetrjusz* XXI  
*Demonax* XXI  
*Demostenes* LXXII  
*Dio* Cassius XXI; 27  
*Diogenes* Laertius 23  
*Dionizy* z Halikarnasu LIV  
*Dionizy* Koryncki XCVI  
*Dölger* Fr. 88

- Ehrhard* Albert LXII; LXIII; LXIX; LXXIII  
*Ekolampadiusz* Jan CVII  
*Empedokles* 23  
*Engelhardt* M. v. LXXXI; LXXXII  
*Epiktet* XXI  
*Erazm* Rotterdamski XCI  
*Estreicher* XCIII; XCIV; CVI  
*Euripides* 45  
*Euzebjusz* VI; VII; XIII; XIV; XX; XXVI—XXXI; XXXIII; XXXIV; XXXVII—XLII; XLIX do LXIII; LXXIII; LXXVI; LXXX; LXXXVII; XCVI; CXII; 3; 8; 31; 32; 41; 78; 81; 82; 97; 229  
*Faye* M. de 157  
*Feder* A. L. LXXXI  
*Fijałek* ks. Jan XCI; CVIII  
*Filon* LXXXVI; 210; 244  
*Focjusz* XXVI; XXXI—XL; XLII; XLIII; LVII; LXIX; LXXX; CXII  
*Friedlaender* Ludwik XIX; XXII; 7; 23; 35  
*Funk* F. X. XIV; 76  
*Ganszyniec* R. XLIII; LVIII; LXI; LXII; CXV  
*Geffcken* Joh. XLIII; 25; 92; 244  
*Gelenjusz* Zygmunt CVII—CX  
*Goodenough* Erwin R. VIII; XIV; LXII; LXXXI; LXXXII  
*Goodspeed*, E. J. and Sprengling M. XXVII  
*Grafe* E. 76  
*Halicarnassensis* zob. Dionizy  
*Harnack* Adolf v. XII; XXIII; XXVI; XXVII; XXXIV; XL; XLIII; LVII; LXIII; LXXVII; LXXX; 8; 26; 75; 157; 308  
*Hegesippos* XCV  
*Helm* Rudolf LXXIX  
*Herbst* Jan XCIV  
*Hergenröther-Kirsch* 32  
*Hermas* XI; XII; 247; 308  
*Hieronim* XXXI; XXXIII; XXXIV; XXXIX; XL; XLI; LVII; XCIV; CXII; 240; 242; 314  
*Hilgenfeld* 157  
*Hipolit* XIII; XXV  
*Histaspes* 25  
*Holl* Karl XLI; LII; 3  
*Homer* 30; 31; 68; 98; 101  
*Hubik* K. LXXIX  
*Ignacy* Antjocheński 247; 254  
*Ireneusz* XXVIII; XXIX; XLI; LXV; LXXX; XCVI; 23; 31; 36; 106; 108; 155; 157; 170; 231; 247; 259; 314  
*Jan* Damasceński XXIX; XLI; XLII; LVI; LXXIV; XCI; 3; 97; 235  
*Jocher* CVI

*Jülicher* A. 76

*Justyn* wszędzie

*Józef Flawjusz* 244; 308

*Klawek* ks. A. VII

*Klemens Aleksandryjski* 25;  
177; 189; 240

*Klemens Rzymski* 247

*Kirsch* zob. *Hergenröther*

*Knopf* D. Rudolf XXIII

*Korczyński* ks. biskup Michał  
CXII; CXIII

*Krescens* XX; XXII; XXXVII;  
LIV; LV; LXI; LXIII; 88

*Krüger* G. XLIII

*Krzyszkowski* Wawrzyn XCI do  
XCV; C; CI; CIV; CVI do  
CXII

*Ksenofon* 90

*Kunze* 157

*Lagarde* 177

*Lagrange* M. J. XIV

*Laktancjusz* XCVI; XCVII;  
25; 208; 231; 314

*Lang* Jan CVIII

*Liban Jerzy z Lignicy* XCI

*Liese* W. LXXXI; LXXXVII

*Liwjusz* LXIV; CVII

*Lipsius* 157

*Lisiecki* ks. Arkadiusz L; 77

*Maksym Wyznawca* XLII

*Maranus* Prud. XXV; XLV

*Marcellinus Ammianus* CVII

*Martin* P. XXXIV

*Meliton z Sardes* 8

*Menander* 26

*Metody z Olimpu* XXVIII;  
XXIX; XLI

*Migne* XXVI

*Morellus, Frid.* XXV

*Musuros* CVII

*Nicefor* CXII

*Nowodworski* ks. biskup Michał  
XIII; CXIV

*Origenes* XXVIII; LVI; LXXVII;  
LXXXVIII; 67; 189; 242

*Otto* J. C. Th. XXV; XXVI;  
XXVIII; LXXX; 254; 314

*Papjasz* XCVI

*Parandowski* Jan 10; 23; 26;  
27; 30; 74

*Pawlicki* ks. Stefan 24; 53

*Pautigny* Louis XLIII; LXI;  
LXIII; XC

*Perionjusz* Joachim CVII—CIX

*Pfättisch* P. Joannes Maria  
VII; XLIII; LXXII; LXXXI

*Pitagoras* 23

*Platon* XVI; XVIII; XXII;  
LXXXII; LXXXIII; XCVIII;  
CX; CXI;

5; 6; 8; 10; 12; 22; 23;  
24; 46; 51; 66; 68; 78; 88;

- 89; 90; 92; 103; 104; 105;  
107  
*Plinjusz Młodszy* XI; LXIV; 6  
*Polikarp* 247  
*Prokop z Gazy* XXIX  
*Pseudoplaton* 69
- Rauschen* G. XLIII; LXI; LXIX  
*Resch* 17  
*Rychlicki* ks. J. VI
- Sajdak* Jan XIII; XIV; CXV;  
65; 92  
*Schwane* Jos. LXXX; LXXXII  
*Schürer* LXXVI; LXXXIII  
*Schwartz* E. XLIII  
*Septuaginta* 170; 324  
*Sokołowski* ks. biskup Czesław  
XIV; CXIV  
*Sozomenos* 263  
*Sprengling* zob. Goodenough  
*Sprinzi* J. LXXXI  
*Stählin* Otto XXXVI; LXIII;  
LXXVII; LXXXI; LXXXII  
*Stephanus* Rob. XXV; XCI  
*Suetonjusz* LXV; 6; 33  
*Sychowski* St. v. XXXI  
*Sylbergius* Frid. XXV  
*Szczepański* ks. Władysław 40
- Tacyt* 6  
*Tacjan* XIII; XX; XXII; XXVII;  
XLI; LXV; LXXX; 208; 247;  
262  
*Teodoret* 263  
*Teofil* 6; 7; 98  
*Tertuljan* XIII; XXVII—XXIX;  
XLI; LXV; LXXX; XCVI;  
XCVII; 6; 17; 42; 106; 155;  
166; 208; 232; 259; 308; 314  
*Tixeront* J. LXXX; LXXXII  
*Tomasz z Akwinu* XCV  
*Trzeciak* ks. Stanisław 8
- Veil* H. LXI; LXIII
- Wehofer* Th. M. XLIII; LXIX  
*Weizsäcker* C. LXXXI  
*Wendland* P. 36  
*Wilanowski* ks. Bol. 109  
*Wilkenhauser* A. 88  
*Wincenty z Lirynu* XCI; XCIV;  
XCV  
*Wissowa* Georg LXIV; 27; 31;  
33; 35; 92
- Zahn* Th. XIII; XXIX; LXIII;  
LXXVI; 76  
*Zieliński* Tadeusz LXIV; 26;  
31  
*Zöckler* O. LXXVII

# SPIS RZECZY.

	Strona
Przedmowa . . . . .	V
<b>Świętego Justyna, Filozofa i Męczennika, życie i dzieła . . . . .</b>	<b>IX</b>
I. <i>Literatura apologetyczna</i> . . . . .	XI
II. <i>Życie świętego Justyna</i> . . . . .	XIII
III. <i>Spuścizna literacka</i> . . . . .	XXV
1. Kodeksy . . . . .	XXVI
2. Tradycja . . . . .	XXVII
Justyn . . . . .	XXVII
Tacjan . . . . .	XXVII
Ireneusz . . . . .	XXVIII
Metody z Olimpu . . . . .	XXVIII
Euzebjusz z Cezarei . . . . .	XXIX
Hieronim . . . . .	XXXI
Focjusz . . . . .	XXXI
3. Historja pism św. Justyna . . . . .	XL
IV. <i>Apologja</i> . . . . .	XLIII
1. Tradycja rękopiśmienna . . . . .	XLIII
2. Tradycja Euzebjusza z Cezarei . . . . .	XLIX
3. Tradycja Apologii . . . . .	LVII
4. Czas napisania Apologii . . . . .	LXII
5. Tło historyczne . . . . .	LXIII
6. Treść i forma Apologii . . . . .	LXVI
V. <i>Dialog z Żydem Tryfonem</i> . . . . .	LXXIII
1. Tradycja rękopiśmienna . . . . .	LXXIII
2. Tło historyczne . . . . .	LXXV
3. Czas napisania Dialogu . . . . .	LXXVI
4. Forma i treść Dialogu . . . . .	LXXVII
5. Znaczenie Dialogu . . . . .	LXXIX



	Strona
VI. <i>Teologia św. Justyna</i> . . . . .	LXXX
1. Uwagi ogólne . . . . .	LXXXI
2. Filozofja a chrześcijaństwo . . . . .	LXXXII
3. Bóg jeden w Trójcy Św. . . . .	LXXXIV
4. Jezus Chrystus . . . . .	LXXXVIII
5. Tysiąclecie Chrystusowe . . . . .	LXXXVIII
6. Aniołowie, demony . . . . .	LXXXIX
7. Pismo św. . . . .	LXXXIX
VII. <i>Polskie opracowania i tłumaczenia</i> . . . . .	XCI
1. Wawrzyn Krzyszkowski i Szymon Budny . . . . .	XCI
2. Ks. biskup Michał Korczyński . . . . .	CXII
3. Ks. biskup Michał Nowodworski . . . . .	CXIV
4. Ks. Jan Badeni T. J. . . . .	CXIV
5. Ks. biskup Czesław Sokołowski . . . . .	CXIV
6. Roman Ganszyniec . . . . .	CXV
7. Jan Sajdak . . . . .	CXV
<b>Apologia</b> . . . . .	1
<i>Część pierwsza Apologii</i> . . . . .	3
<i>Część druga Apologii</i> . . . . .	80
<b>Dialog z Żydem Tryfonem</b> . . . . .	95
<i>Część pierwsza</i> . . . . .	97
<i>Część druga</i> . . . . .	235
<b>Skorowidze</b> . . . . .	353
I. <i>Miejsca z Pisma św.</i> . . . . .	355
1. W Apologii . . . . .	355
2. W Dialogu . . . . .	357
II. <i>Z apokryfów</i> . . . . .	368
III. <i>Z autorów klasycznych</i> . . . . .	368
IV. <i>Imiona i nazwy</i> . . . . .	368
V. <i>Imiona autorów</i> . . . . .	375
<b>Spis rzeczy</b> . . . . .	379











